

ŚPIEWAJMY

NIEZBĘDNIK
TOWARZYSKI

Opracował Wiesław Ardanowski

ŚPIEWNIK POPULARNY..... 7**PIOSENKI PATRIOTYCZNE 7**

JAK DŁUGO W SERCACH NASZYCH.....	7
PIĘKNA NASZA POLSKA CAŁA	7
ROTA	8
MARSZ POLONIA (1).....	8
MARSZ, MARSZ POLONIA (2).....	9
ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ	10
PŁYNIE WISŁA, PŁYNIE.....	11
WITAJ MAJOWA JUTRZENKO	11
BOŻE, COŚ POLSKĘ	12
WARSZAWIANKA 1831 ROKU.....	13
WARSZAWIANKA 1905 ROKU	14
GDY NARÓD DO BOJU	15
MAZUR KAJDANIARSKI.....	16
BALLADA O JANKU WIŚNIEWSKIM	17
KAŻDY WYROK TWÓJ.....	17
MURY	18
GAUDEAMUS IGITUR	19
KOŃ, SZABELKA I BUTELKA	19

KOLEDY I PIEŚNI..... 20

WŚRÓD NOCNEJ CISZY	20
GDY ŚLICZNA PANNA	20
BÓG SIĘ RODZI.....	21
DZISIAJ W BETLEJEM	22
PÓJDŹMY WSZYSCY DO STAJENKI	22
GDY SIĘ CHRYSZTUS RODZI.....	23
PRZYBIEŻELI DO BETLEJEM.....	24
JEZUS MALUSIENKI	25
CICHA NOC	25
MIZERNA, CICHĄ	26
W ŻŁOBIE LEŻY	26
LULAJŻE JEZUNIU	27
SERDECZNA MATKO	28
PIEŚŃ	28

PIOSENKI TURYSTYCZNE 29

KRAJOBRAZY	29
LATO PACHNĄCE MIĘTĄ.....	29
LATO, LATO	30
LATO Z PTAKAMI ODCHODZI	30
LEŚNA PIOSENKA.....	31
MAZURY	31
RUDY GOŚĆ - RAJ KOZACZY	32
OD TURBACZA.....	33
W GÓRACH.....	33

PIOSENKI HARCERSKIE 34

DALEJ, WESOŁO	34
JABŁONIE	34
CYGANSKA BALLADA	35
HARCERKA I HARCERZ.....	36
JAK DOBRZE NAM	36
OBOZOWE TANGO	37
PŁONIE OGNIŚKO I SZUMIĄ KNIEJE.....	37
PŁONIE OGNIŚKO W LESIE	38
STOKROTKA	38
WSZYSTKO, CO NASZE, POLSCE ODDAMY	39
ACH JAK PRZYJEMNIE	39
BANDA	40
WYPALIŁO SIĘ OGNIŚKO	40

PIOSENKI WOJSKOWE 41

BIAŁY KRZYŻ	41
CZTEREJ PANCERNI I PIES.....	41
CZERWONE MAKI.....	42
DESZCZ, JESIENNY DESZCZ.....	43
DROGA	43
DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ	44
HEJ, HEJ UŁANI, MAŁOWANE DZIECI	44
JAK TO NA WOJENCIE ŁADNIE	45
NA STRAŻNICY	46
O, MÓJ ROZMARYNIE	46
JESZCZE JEDEN MAZUR DZISIAJ	47
PAŁACYK MICHŁA.....	48
PIECHOTA	49
PIERWSZA BRYGADA.....	50
PO TEN KWIAT CZERWONY	51
PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO.....	51
SERCE W PLECAKU.....	52
PIEŚŃ STRAŻACKA	52

ROZKWIŁAŁY PĄKI BIAŁYCH RÓŻ.....	53
ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE	54
WOJENKO, WOJENKO	55
RADUJE SIĘ SERCE	55
STOI UŁAN NA WIDECIE	56
WIĘC PIJMY WINO SZWOLEŻEROWIE.....	57
BYŁ TAKI CZAS	58
MY ZE SPALONYCH WSI	58
SPOZA GÓR I RZEK	59
SZUMI DOKOŁA LAS	59
MARSZ MOKOTOWA	60
PRZYJEDŹ, MAMO, NA PRZYSIĘGĘ.....	60
ZA NIEMEN HEN PRECZ.....	61

PIOSENKI LUDOWE 62

NIE ZMOĞŁA GO KULA	62
KRAKOWIACZEK JEDEN	62
NOCKA SZUMIAŁA	62
DZIURA W DESCE	63
GŁĘBOKA STUDZIENKA.....	63
FURMAN	64
MIAŁA BABA KOGUTA	64
KAROLINKA.....	65
KOTEK	65
LAURA I FILON	66
SZŁA DZIEWECZKA DO LASECZKA.....	66
UMARŁ MACIEK, UMARŁ	67
CZERWONE JABŁUSZKO	67
KOŁO MEGO OGRÓDECZKA	68
MARYJANKA.....	68
JADĄ GOŚCIE, JADĄ	69
MAM CHUSTECZKĘ	69
TY PÓJDZIESZ GÓRĄ.....	69
NA NOWEJ GORZE JADĄ ŻOŁNIERZE.....	69
SIADŁA PSZCZOŁKA	70
ZACHODZI SŁONECZKO	70
MAM CHUSTECZKĘ	70
NIE BĘDZIE MNIE GŁOWISIA BOŁAŁA.....	71
TAM NAD WISŁĄ W DOLINIE	71
PO MORZA FALI	72
KIEDY BĘDZIE SŁOŃCE I POGODA	72
U PRZAŚNICZKI SIEDZĄ	72
ZACHODŹE, SŁONECZKO	73
ZIELONY MOSTECZEK.....	73
SZALAŁA, SZALAŁA.....	73
TE OPOLSKIE DZIOUCHY	73
STARZYK - PYK, PYK Z FAJECZKI.....	74
CHCIAŁO SIĘ ZOSI	75
BIAŁY MIŚ	75
W ZIELONYM GAJU	75
IDZIE DZIEWCZĘ PO LESIE	76
CZERWONE JAGODY	76
ZABRAŁAŚ SERCE MOJE	77
O MARIANNO	78
HOSADYNA	78
UKRAINA	79
CZERWONY PAS	80
DUMKA NA DWA SERCA.....	81
CHŁOPCY KRAKOWIACY.....	82
KARLIK	83
CZABAK (piosenka z Kresów).....	84
CZEGO TY DZIEWCZYNO... (piosenka z Kresów).....	84
STOI W POLU GRUSZA (piosenka z Kresów).....	85
ISKIERECZKA OGNI... (piosenka z Kresów).....	85
PODOLANKA (piosenka z Podola).....	86
NARZUCĘ PŁASZCZ... (piosenka czeska, na melodię „Zapada zmrok”).....	87
ŻOŁNIERZ BIEDACZYSKO (piosenka z Kresów).....	87

PIOSENKI GÓRALSKIE 88

GÓRALKO HÁLKO	88
GÓRALU, CZY CI NIE ŻAŁ	88
ZA GÓRAMI ZA LASAMI.....	89
HEJ BYSTRA WODA	89
HEJ, GÓRAL JA SE GÓRAL.....	90
IDZIE DYSC	90
GÓROL CI JA GÓROLICZEK	91
HEJ, IDĘ W LAS	91
HEJ, TE NASE GÓRY	91
ZASIAŁI GÓRALE	92
W MUROWANEJ PIWNICY	92
POSADZILI BACE.....	93
NA GORALSKĄ NUTĘ.....	93

PIOSENKI CYGAŃSKIE 94

MY, CYGANIE	94
ACH TY CYGANKO, ZIELONE OCZY TWE.....	95
DZIŚ PRAWDZIWYCH CYGANÓW JUŻ NIE MA.....	95
HEJ, TAM POD LASEM.....	96

NA DANCINGU TAŃCZA GOŚCIE	96
ZAGRAJ MI PIĘKNY CYGANIE	97
GDYBYM MIAŁ GITARĘ	97
GORZKO NAM	98
PIOSENKI PIJACKIE	98
GLORY, GLORY, ALLELUJA	98
PIJE KUBA DO JAKUBA	99
UPLYWA SZYBKÓ ŻYCIE	100
PIJ, PIJ, PIJ BRACIE PIJ	100
TOKAJ PIŁEM	101
PIWKA DAJCIE NAM ŻAKOM	101
KURDESZ	102
KAGDA BY MORE BYŁO Z WODKI	103
KOMU DZWONIĄ	103
JESZCZE PO KROPELCE	104
W PIWNICZNEJ IZBIE	105
PIOSENKI TOWARZYSKIE.....	105
U CIOCI NA IMIENINACH	105
FELEK ZDANKIEWICZ	106
I JO SE TYŻ MUSIOŁ	107
JESTEM SOBIE KRAKOWIANKA	108
PANNA WALERCIA	109
PRZEPIJEMY NASZEJ BABCI	110
OLABOGA	111
ON ZIMNY, ONA GORĄCA	111
WIDZIAŁEM MARYNĘ RAZ WE MŁYNIE	112
OJ DANA, OJ DANA	113
SŁUCHAJCIE PANIENKI	115
POD KOPECKĄ SIANA	115
CHACHARY	116
CZTERY RAZY PO DWA RAZY	117
WSZYSTKIE RYBKI	118
WSZYSTKIE RYBKI (2).....	118
A BYWAJĄ DZIURKI RÓŻNE	119
GDZIE CAŁOWAŁ	119
KUP PAN JAJA	120
PANIE WŁODEK	120
TRZEBA ŁYSYCH POKRYĆ PAPĄ	121
JESTEM MŁODA WDOWA	121
FAJNY CHŁOP Z NIEGO BYŁ	121
GDY SOBIESKI BYŁ SUŁTANEM	122
TOAST	122
PIENIAŻKI KTO MA	123
ZAWSZE SIĘ ZNAJDZIE JAKAŚ DZIURA	124
BAL NA GNOJNEJ	125
TOASTY	125
STO LAT (normalne)	125
STO LAT (za górami, za lasami)	125
STO LAT (walczyk)	125
NIECH MU GWIAZDA POMYŚLNOŚCI	126
A TERZ IDZIEMY NA JEDNEGO	126
MIESIĄCE	126
SIEKIERA MOTYKA	127
PIOSENKI KOWBOJSKIE.....	128
KOWBOJE	128
PROLOG DO BALLAD	128
RIO BRAVO	129
CLEMENTINE (O MY DARLING)	129
BALLADA BIESZCZADZKA	130
BALLADA O DZIKIM ZACHODZIE	131
TRATWA BLUES	132
W SAMO POŁUDNIE	132
ZUZANNA	133
PIOSENKI ŻEGLARSKIE	133
MORSKIE OPOWIESCI	133
Z PIJANYM ŻEGLARZEM (MORSKIE OPOWIESCI)	135
CHŁOPCY, AHOJ!	137
BOSMAN	138
ŻEGLARZ	138
MORZE, NASZE MORZE	139
CHOĆ BURZA HUCZY WKOŁO NAS	139
DZIESIEĆ W SKALI BEAUFORTA	139
CHŁOPCY Z "ALBATROSA"	140
CHŁOPCY Z OBCYCH MÓRZ	141
HEJ, CHŁOPCY	142
POD ŻAGŁAM I "ZAWISZY"	142
PORT	143
SAMOTNA FREGATA	143
SERWUS PANIE CHIEF	144
SERCE ZAŁOGI	145
MAZURY	145
GDZIE TA KEJA	146
HISZPAŃSKIE DZIEWCZYNINY	146
FIDDLER'S GREEN	147

STARY BRYG	147
KOCHANIE SZOTA WYBIERZ MI	148
STARY JOE	148
TAŃCOWANIE	149
CZTERY PIWKA	150
DZIKI WŁÓCZĘGA	151
JASNOWŁOSA	151
WRÓĆMY NA JEZIORA	152
MÓJ KAPITANIE	152
PIOSENKI Z RÓŻNYCH KRAJÓW	153
HYMN ZJEDNOCZONEJ EUROPY	153
DWIE GITARY	154
ДВЕ ГИТАРЫ	154
DWIE GITARY	155
DWIE GITARY	155
KASIEŃKA	156
KACIUSZA	156
SULIKO	157
SULIKO	157
PADMASKOWNYJE WIECZERA	158
PODMOSKIEWSKI ZMIERZCH	158
ПОДМОСКОВНЫЕ ВЕЧЕРА	158
NIE UJEZŻAJ	159
НЕ УЕЗЖАЙ	159
SAMOTNA HARMONIA	160
ОДИНОКАЯ ГАРМОНЬ	160
SERCE NA SNIEGU	160
URALSKA JARZĘBINA	161
УРАЛЬСКАЯ РЯБИНУШКА	161
KALAKOLCZYK	162
КОЛОКОЛЬЧИК	162
PAREŃ MAŁADOJ	163
Парень молодой	163
STUDZIENTOCZKA	164
СТУДЕНТОЧКА	164
WOŁGA, WOŁGA MAĆ RADNAJA	165
Волга, Волга, мать родная	166
BRADZIAGA (WŁÓCZĘGA)	167
БРОДЯГА	167
WŁÓCZĘGA	168
WŁÓCZĘGA	168
DROGA	169
ДОРОГИ	169
NIEBIESKA CHUSTECZKA	170
СИНИЙ ПЛАТОК	170
WIECZORNY DZWON	171
ВЕЧЕРНИЙ ЗВОН	171
KALINKA	172
ОГОНЁК	172
СВЯЩЕННАЯ ВОЙНА	173
ПОД ДОЛИНАМИ И ПОД ВЗГОРЬЯМИ	174
ВАШЕ БЛАГОРОДИЕ	174
ЗА ЦЫГАНСКОЙ ЗВЕЗДОЙ	175
ВЕЧЕР НА РЕЙДЕ	175
Смуглянка	176
LILI MARLENE	177
LILI MARLEEN	177
BANDO, BANDO	178
ROSAMUNDA (pol. BANDO, BANDO...)	178
TAŃCUJ, TAŃCUJ (ludowa słowacka)	179
Frère Jacques (piosenka francuska)	179
MARSYKIANKA (La Marseillaise)	179
Alouette (piosenka francuska)	179
NIE PŁACZ, KIEDY ODJADE	180
ZAWSZE NIECH BĘDZIE SŁOŃCE	180
BYŁ BAL (FALE DUNAJU)	181
OCZY CZARNE	181
NIEKRASIWAJA	181
MURKA	182
ODPOWIE CI WIATR (Bob DYLAN)	182
MACKIE MAJCHER	183
BOLERO	183

DAWNE SZLAGIERY 184

PIOSENKI WIECZNE	184
KONIK	184
BUBLICZKI	185
JESIENNE RÓŻE	186
JUŻ NIGDY	186
LETNIA PRZYGODA	187
MIŁOŚĆ CI WSZYSTKO WYBACZY	187
MŁODYM BYĆ I WIĘCEJ NIC	188
NASZA JEST NOC	189
NIEBIESKA CHUSTECZKA	190

NIE KOCHAĆ W TAKĄ NOC, TO GRZECH	191
SERCE.....	191
ODROBINĘ SZCZĘŚCIA W MIŁOŚCI.....	192
OSTATNIA NIEDZIELA	192
PAMIĘTASZ, BYŁA JESIEŃ.....	193
PIERWSZY SIWY WŁOS	193
PIOSENKA PRZYPOMNI CI	194
PRZY KOMINKU.....	195
SZKODA TWOICH ŁEZ, DZIEWCZYNO	195
TANGO MILONGA.....	196
ZŁOCISTE CHRZYSTANTY	196
WIO KONIKU	197
CICHA WODA BRZEGI RWIE	198
BELLA DONNA.....	199
JUŻ TAKI JESTEM ZIMNY DRAŃ	199
SERDUSZKO PUKA W RYTMIE CZACZA.....	200
UMÓWIŁEM SIĘ ZNIĄ NA DZIEWIĄTĄ.....	200
GDZIE SĄ KWIATY	201
HANKA.....	201
WIDZISZ, MAŁA	202
KAŻDEMU WOLNO KOCHAĆ	203
PIOSENKA Z PRZEDMIEŚCIA	203
PIERWSZY ZNAK	204
JAK DYMEK Z PAPIEROSA	204
A MNIE JEST SZKODA LATA	205
TANGO ANDRUSOWSKIE.....	206
TA MAŁA JEST WSTAWIONA.....	206
WSPOMNIJ MNIE.....	207
POWRÓĆMY JAK ZA DAWNYCH LAT	207
TA PIOSENKA STARA JAK ŚWIAT	208
BRZYDULA I RUDZIELEC	208
MAŁY, BIAŁY DOMEK	209
MAŁY, BIAŁY DOMEK	209
SEX APPEAL.....	210
PRZYTUL, UŚCIŚNIJ, POCAŁUJ	211
ZAGUBIONE SERCE.....	211
TOMASZ, SKĄD TY TO MASZ?	212
RAMONA	213
JA ŚPIEWAM PIOSENKI	213
UPIĆ SIĘ WARTO.....	214
KOCHANE BABY.....	215
CZY TUTAJ MIESZKA PANNA AGNIESZKA.....	215
PIOSENKI WARSZAWSKIE	216
KUPLETY WARSZAWSKIE.....	216
HUSIA-SIUSIA	217
PANNA MANIA GRA NA MANDOLINIE	218
OSTATNIA DZIEWICA.....	219
SZTAJEREK	220
STRAŻAK.....	221
CHODŹ NA PRAGĘ.....	222
POLKA W SZFLIKU	222
APASZ	223
PO KIELISZKU	224
WARSZAWA DA SIĘ LUBIĆ	225
STATEK DO MŁOCIN.....	226
TAKSÓWKARZ WARSZAWSKI.....	227
JADZIEM NA BIELANY	228
KARUZELA, KARUZELA.....	228
NA PRAWO MOST, NA LEWO MOST	229
PIOSENKI LWOWSKIE	230
TYLKO WE LWOWIE	230
LWOWSKA POLKA	230
MOJA GITARA	231
BAL U WETERANÓW	232
PIOSENKI POPULARNE	233
AMERYKA	233
MEXICANA.....	234
ŻEGNAJ, PAMELO.....	234
ANGELINA.....	235
DAJANA	236
KESSERA	236
INDONEZJA.....	237
PIOSENKA KUBAŃSKA.....	237
ZACHODNI WIATR	238
LA KUKARACZA.....	238
NIE PŁACZ, KIEDY ODJADE	238
CAPRI	239
WRÓĆ DO SORENTO	239
WALA TWIST	240
PETIT BIKINI.....	240
MARINA.....	241
NA WYSPACH, KOCHANIE.....	242
ZŁOTY PIERŚCIONEK	242
SANTA LUCIA.....	243
O SOLE MIO.....	243

LA PALOMA	243
CYGANERIA	244
TU JEST TWOJE MIEJSCE.....	244
CHŁOPAKI	245
SZCZĘŚCIE.....	245
RAGAZZO DA NAPOLI	246
TYLKO WRÓĆ	246
W STEPIE SZEROKIM.....	247
USTA MILCZĄ, DUSZA ŚPIEWA	247
BO JA NIKOGO NIE POTRAFIĘ KOCHAĆ JUŻ	247
O JEDNEJ WIŚNIEWSKIEJ	248
TERAZ JEST WOJNA	248
POŻEGNALNE TANGO.....	249
REZERWA	249
PIESKI MAŁE DWA.....	250
WIŚNIOWY SAD.....	251
ZA NAMI MIŁOŚĆ (z filmu Ojciec chrzestny).....	252
OKULARNICY	252
REBEKA.....	253
TAMARA	251

NASZE PRZEBÓJE 254

CZERWONE GITARY	254
BIAŁY KRZYŻ.....	254
LICZ DO STU	254
NIE PRZEJDZIEMY DO HISTORII.....	255
TAKA JAK TY	255
TY SIĘ BOISZ MYSZY	256
TAKIE ŁADNE OCZY.....	256
NIE MÓW NIC	257
HISTORIA JEDNEJ ZNAJOMOŚCI.....	257
NIE ZADZIERAJ NOSA	258
NIKT NA ŚWIECIE NIE WIE	259
PLUSZOWE NIEDŹWIADKI.....	259
ZA ROK MATURA.....	260
BARWY JESIENI.....	260
KWIATY WE WŁOSACH.....	261
TAK BARDZO SIĘ STARAŁEM	261
NIE SPOCZNIEMY.....	262
PŁONĄ GÓRY, PŁONĄ LASY	262
MODA I MIŁOŚĆ	263
JEŚLI TEGO CHCESZ.....	263
POWIEDZ STARY GDZIEŚ TY BYŁ.....	264
NIEBO Z MOICH STRON	264
JESIEŃ IDZIE PRZEZ PARK	265
LUBIĘ CZTERY PORY ROKU.....	265
DOZWOLONE OD LAT OSIEMNASTU.....	266
GDY KIEDYŚ ZNÓW ZAWOŁAM CIĘ.....	266
POŚLUCHAJ CO CI POWIEM.....	267
DROGA, KTÓRĄ IDĘ	267
BAW MNIE	268
CIĄGLE PADA	268
NIEBO Z MOICH STRON	269
UCIEKAJ MOJE SERCE	269
NIE LICZ DNI	270
MAM DOBRY DZIEŃ.....	270
ANNA MARIA.....	271
W DROGĘ	271
CZESŁAW NIEMEN.....	272
DOMEK BEZ ADRESU.....	272
CZY MNIE JESZCZE PAMIĘTASZ.....	272
WSPOMNIENIE	273
SEN O WARSZAWIE	273
BAW SIĘ W CIUCIUBABKĘ.....	274
MAMO, NASZA MAMO	274
WIEM, ŻE NIE WRÓCISZ	275
POD PAPUGAMI.....	275
PAMIĘTAM TEN DZIEŃ	276
DZIWNY JEST TEN ŚWIAT	276
CZAS JAK RZEKA.....	277
OBOOK NAS	277
HEJ, DZIEWCZYNO, HEJ.....	278
PIOTR SZCZEPANIK	279
PUSTE KOPERTY	279
GONIĄC KORMORANY	279
KOCHAĆ.....	280
ŻÓLTE KALENDARZE	280
NIGDY WIĘCEJ.....	281
NIEDOMÓWIENIA	281
ZABAWA PODMIEJSKA.....	282
KASIA SOBCZYK CZERWONO-CZARNI.....	282
BYŁ TAKI KTOŚ.....	282
O MNIE SIĘ NIE MARTW	283
TO NIE GRZECH.....	284

GDZIE JESTEŚ MAŁY KSIĄŻĘ	284	DZISIAJ, JUTRO, ZAWSZE.....	316
NIE BĄDŹ TAKI SZYBKİ BILL	285	BOGDAN TRZYMAJ SIĘ.....	317
BIEDRONECZKI SĄ W KROPECZKI	286	TO SIĘ ZWYKLE TAK ZACZYNA.....	318
KARIN STANEK CZERWONO-CZARNI	287	HANNA REK.....	319
AUTOSTOP	287	GDY MI CIEBIE ZABRAKNIE	319
O JIMI JOE.....	287	PTAKI	319
MALOWANA LALA	288	DZIEWCZYN Y KOCHAJCIE NAS.....	319
CHŁOPIEC Z GITARĄ	289	JANUSZ ŁASKOWSKI.....	320
TRZYNASTEGO	289	KOLOROWE JARMARKI.....	320
300 TYSIĘCY GITAR NAM GRA	290	BEATA	321
MACIEJ KOSSOWSKI CZERWONO-CZARNI.....	290	ZÓŁTY JESIENNY LIŚĆ.....	321
WAKACJE Z BLONDYNKĄ	290	BLONDYNA (A U SĄSIADA TAM...)	322
DWUDZIESTOLATKI	291	ANDRZEJ I ELIZA	323
AGATKO POCAŁUJ	291	DOBRA MIŁOŚĆ MIĘDZY NAMI	323
STAN BORYS I BIZONY	292	ANDRZEJ DĄBROWSKI	324
SPACER DZIKĄ PLAŻĄ	292	ANDRZEJ DĄBROWSKI	324
ANNA	292	DO ZAKOCHANIA JEDEN KROK	324
JACEK LECH I CZERWONO-CZARNI.....	293	SZAŁ BY NIGHT	324
CYGAŃSKA WRÓŻBA	293	WIKTOR ZATWARSKI.....	325
DWADZIEŚCIA LAT, A MOŻE MNIEJ.....	293	SREBRNE WESELE	325
BĄDŹ DZIEWCZYNĄ Z MOICH MARZEŃ	294	EDWARD HULEWICZ	326
HENRYK FABIAN CZERWONO-CZARNI	295	ZA ZDROWIE PAŃ	326
NAPISZĘ DO CIEBIE Z DALEKIEJ PODRÓŻY	295	DANUTA RINN I BOGDAN CZYŻEWSKI.....	326
TONI KECZER CZERWONO-CZARNI	295	WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO.....	326
SIEDEMNAŚCIE MILIONÓW	295	MIECZYŚLAW WOJNICKI.....	327
WOJCIECH KORDA NIEBIESKO-CZARNI.....	296	ZAKOCHANI SĄ WŚRÓD NAS	327
HEJ TAM W DOLINIE	296	ANDRZEJ ROSIEWICZ	327
SKOŃCZYŁY SIĘ WAKACJE	296	CZTERDZIEŚCI LAT MINĘŁO	327
NIEDZIELA BĘDZIE DLA NAS	297	CHŁOPCY RADAROWCY	328
ADA RUSOWICZ NIEBIESKO-CZARNI.....	297	NAJWIĘCEJ WITAMINY	329
ZA DALEKO MIESZKASZ MIŁY	297	BIAŁY BAL	330
NIE PUKAJ DO MYCH DRZWI	298	ANNA JANTAR	330
HELENA MAJDANIEC NIEBIESKO-CZARNI	298	DŻAMBULAJA	330
JUTRO BĘDZIE DOBRY DZIEŃ	298	NAJTRUDNIEJSZY PIERWSZY KROK	331
MIRA KUBASIŃSKA BREAKOUT.....	299	NIC NIE MOŻE PRZECIEŻ WIECZNIE TRWAĆ.....	331
GDYBYŚ KOCHAŁ, HEJ.....	299	TYLE SŁOŃCA W CAŁYM MIEŚCIE	332
POWIEM CI TAK	299	ŻEBY SZCZĘŚLIWYM BYĆ	332
POSZŁABYM ZA TOBĄ	300	CYGAŃSKA JESIEŃ.....	333
NA DRUGIM BRZEGU TĘCZY	300	MARYŁA RODOWICZ	334
PIOTR JANCZERSKI NO TO CO.....	301	SZPARKA SEKRETARKA	334
W KWAŚNIEWICACH	301	NA WOJTUSIA	335
GDY BYŁEM CHŁOPCEM CHCIAŁEM BYĆ ŻOŁNIERZEM.....	301	JADĄ WOZY KOLOROWE TABORAMI	335
GWIAZDKA Z NIEBA	302	MAŁGOŚKA	336
ACH, FRANKA, FRANKA	302	DO ŁEZKI ŁEZKA	336
TRUBADURZY	303	MÓWIŁY MU	337
ZNAMY SIĘ TYLKO Z WIDZENIA	303	NIECH ŻYJE BAL	338
PO CO JA ZA TOBĄ BIEGAM.....	303	BALLADA WAGONOWA	339
KASIA	304	SING SING.....	340
BYŁAŚ TU.....	304	ALE TO JUŻ BYŁO	340
WOJCIECH GĄSOWSKI	305	LEŻĘ POD GRUSZĄ - ŚWIĘTY SPOKÓJ.....	341
ZIELONE WZGÓRZA NAD SOLINĄ	305	WSIAŚĆ DO POCIĄGU BYŁE JAKIEGO.....	341
GDZIE SIĘ PODZIAŁY TAMTE PRYWATKI	305	BUDKA SUFLERA	342
HALINA FRĄCKOWIAK	306	TAKIE TANGO	342
NAPISZ PROSZĘ	306	JOLKA JOLKA PAMIĘTASZ	343
BĄDŹ GOTOWY DZIŚ DO DROGI.....	306	SEN O DOLINIE	343
SKALDOWIE	307	BAL WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.....	344
UCIEKAJ, UCIEKAJ	307	CHŁOPCY Z PLACU BRONI	345
MEDYTACJE WIEJSKIEGO LISTONOSZA	307	O, ELA	345
Z KOPYTA KULIG RWIE	308	MAANAM.....	346
DWUDZIESTE SZÓSTE MARZENIE	308	TO TYLKO TANGO	346
W ŻÓŁTYCH PŁOMIENIACH LIŚCI.....	309	LADY PANK	346
WSZYSTKO MI MÓWI, ŻE MNIE KTOŚ POKOCHAŁ	310	MNIEJ NIŻ ZERO	346
NIE DOMYKAJMY DRZWI	310	PERFEKT	347
DWA+JEDEN	311	AUTOBIOGRAFIA	347
CHODŹ POMALUJ MÓJ ŚWIAT	311	NIE PŁACZ EWKA.....	348
CZERWONE SŁONECZKO.....	311	NIEWIELE CI MOGĘ DAĆ.....	348
VIOLETTA VILLAS.....	312	OBJAZDOWE NIEME KINO	349
CZTERDZIEŚCI KASZTANÓW	312	PEPE WRÓĆ	349
RUDY RYDZ	312	LOMBARD.....	350
ALIBABKI	313	PRZEŻYJ TO SAM	350
KWIAT JEDNEJ NOCY	313	SZKLANA POGADA	350
PRZELEĆ MNIE - TANGO ZALOTNE.....	313	BOLTER	351
PARTITA	314	DAJ MI TĘ NOC	351
PYTASZ MNIE CO CI DAM	314	HAPPY END.....	352
MAMY TYLKO SIEBIE.....	314	JAK SIĘ MASZ KOCHANIE.....	352
JERZY POŁOMSKI.....	315	POD BUDĄ	352
CAŁA SALA ŚPIEWA	315	BARDZO SMUTNA PIOSENKA RETRO	352
BO Z DZIEWCZYNAMI	315	KRZYSZTOF KRAWCZYK	353
MOJA MIŁA, MOJA CICHĄ, MOJA ŚLICZNĄ	316	PAROSTATEK.....	353
BOGDAN ŁAZUKA	316	MÓJ PRZYJACIELU	354

STANISŁAW SOJKA	355	JESTEŚ LEKIEM NA CAŁE ZŁO	391
TOLERANCJA	355	CZAS NAS UCZY POGODY	392
RYSZARD RYNKOWSKI.....	356	MAŁE TĘSKNOTY	392
SZCZĘŚLIWEJ DROGI JUŻ CZAS	356	ALOSZA AWDIEJEW	393
JEDZIE POCIĄG Z DALEKA	357	NA PIETROWSKIM BAZARZE	393
WYPIJMY ZA BŁĘDY	358	ROZMOWA PRZED TV	394
ANDRZEJ ZAUCHA.....	358	NA MOŁDAWIANCE.....	395
CZARNY ALIBABA	358	KAZIMIERZ GRZEŚKOWIAK	396
ZBIGNIEW WODECKI.....	359	KAWALERSKIE NOCE	396
ZNAJDZIESZ MNIE ZNOWU	359	CHŁOP ŻYWEMU.....	397
CHAŁUPY WELCOME TO	359	TO JE MOJE!.....	398
HOMO HOMINI.....	360	TADEUSZ CHYŁA.....	399
DRZEWA RUSZAJĄ W DROGĘ.....	360	CYSORZ.....	399
GRUPA I.....	361	POCHÓD ŚWIĘTYCH.....	400
RADOŚĆ O PORANKU	361	KABARET POD EGIDĄ	401
URSZULA Sipińska.....	361	CZY TE OCZY MOGĄ KŁAMAĆ	401
SĄ TAKIE DNI W TYGODNIU	361	DZIEWCZYNA Z PRL-u	402
MAJKA JEŻOWSKA	362	NOC Z RENATĄ.....	402
OD RANA MAM DOBRY HUMOR	362	KABARET DUDEK.....	403
IRENA SANTOR	362	W POLSKĘ IDZIEMY	403
TYCH LAT NIE ODDA NIKT	362	KABARET ELITA.....	404
HALINA KUNICKA	363	HEJ SZABLE W DŁOŃ	404
CZUMBALAJKA	363	CZEMU SIĘ BOISZ GŁUPIA	404
BULAT OKUDŻAWA.....	364	ZEROWY BILANS PERO PERO	405
ALEKSANDER SIERGIEJEWICZ PUSZKIN	364	DO SERCA PRZYTUL PSA	406
АЛЕКСАНДР СЕРГЕЕВИЧ ПУШКИН	364	TURNUS - ELITA	407
BALLADA O KRÓLU	365	OJ, NAIWNY	408
БАЛЛАДА ПРО КОРОЛЯ	365	WARTO BYŁO CZEKAĆ.....	409
BALONIK	366	KURNA CHATA.....	410
ГОЛУБОЙ ШАРИК	366	KABARET WAŁY JAGIELLOŃSKIE	410
FRANCOIS VILLON.....	367	CÓRKA RYBAKA	410
МОЛИТВА ФРАНСУА ВИЙОНА	367	DO PRACY RODACY	411
KATARYNKA.....	368	MONIKA DZIEWCZYNA RATOWNIKA	411
ШАРМАНКА	368	PIOSENKA KABARETOWA.....	412
PIOSENKA O PIECHOCIE	369	JAKI ŚMIESZNY JESTEŚPOD OKNEM.....	412
ПЕСЕНКА О ПЕХОТЕ.....	369	CÓRKA GRABARZA	412
PIOSENKA O MOZARCIE	370	NIECH NO TYLKO ZAKWITNĄ JABŁONIE	413
ПЕСЕНКА О МОЦАРТЕ	370	SIEDZIELISMY NA DACHU.....	414
PIOSENKA O PAPIEROWYM ŻOŁNIERZYKU.....	371	NA RYBY.....	415
БУМАЖНЫЙ СОЛДАТИК	371	NO CO JA CI ZROBIŁEM?	415
PIOSENKA O ŻOŁNIERSKICH BUTACH	372	TANIE DRANIE	416
ПЕСЕНКА О СОЛДАТСКИХ САПОГАХ.....	372	ODRAŻAJĄCY DRAB	417
POŻEGNANIE POLSKI	373	PRZEKLNIJ MNIE!	418
ПРОЩАНИЕ С ПОЛЬШЕЙ.....	373	WESOŁE JEST ŻYCIE STARUSZKA	419
WANIA MOROZOW.....	374	W SINĄ DAŁ	419
ВАНЬКА МОРОЗОВ.....	374	WALCZYK PRZY OGNISKU	420
PIEŚŃ AMERYKAŃSKIEGO ŻOŁNIERZA	375	ZIMNY DRAŃ	421
ПЕСЕНКА ВЕСЕЛОГО СОЛДАТА.....	375	SERCE SŁOWIANKI.....	421
TRZY MIŁOŚCI	376	ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE	422
ПЕСЕНКА ОБ АРБАТЕ	376	MARSZ ŻAŁOBNY	422
LEONARD COHEN	377	W CO SIĘ BAWIĆ	423
ALLELUJA	377	ELEKTRYCZNE GITARY.....	424
TAŃCZ MNIE PO MIŁOŚCI KRES.....	377	PRZEWROCIŁO SIĘ	424
JONASZ KOFTA.....	378	JESTEM Z MIASTA	424
JEJ PORTRET	378	CZŁOWIEK Z LIŚCIEM.....	425
PAMIĘTAJCIE O OGRODACH	378	I CO JA ROBIĘ TU	425
TADESZ WOŹNIAK.....	379	KONIEC	426
SMAK I ZAPACH POMARAŃCZY	379	GOLEC ORKIESTRA.....	427
ZEGARMISTRZ ŚWIATŁA.....	379	LORNETKA	427
MAREK GRECHUTA ANAWA.....	380	CRAZY IS MY LIFE.....	427
BĘDZIESZ MOJĄ PANIĄ.....	380	ŚCIERNISKO	428
DNI, KTÓRYCH NIE ZNAMY	380		
KOROWÓD	381		
NIEPEWNOŚĆ	382		
OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA	383		
TANGO ANAWA	383		
GAJ - GRECHUTA I RODOWICZ.....	384		
EWA DEMARCZYK.....	385		
TOMASZÓW	385		
PIOSENKI NOSTALGICZNE	386		
LOVE ME TENDER (KOCHAJ MNIE CZULE)	386		
LOVE ME TENDER.....	386		
POLA ZIELONE	387		
SŁOŃCE W RAMIONACH.....	388		
PRAWO I PIĘŚĆ.....	388		
ŻYCIE TO NIE TEATR.....	389		
ORŁA CIEŃ	389		
EDYTA GEPERT	390		
ZAMIAST	390		
KRYSTYNA PRONKO.....	391		
PSALM STOJĄCYCH W KOLEJCE	391		

ŚPIEWNIK POPULARNY

PIOSENKI PATRIOTYCZNE

JAK DŁUGO W SERCACH NASZYCH

27;88;598
G e e d e f d G H d f e c

Jak długo w sercach naszych
Choć kropla polskiej krwi
Jak długo w dłoniach naszych
Szabla ojczysta drży.

Stać będzie kraj nasz cały,
Stać będzie Piastów gród.
Zwycięży orzeł biały,
Zwycięży polski lud.

Dopóki stara wiara
Rozgrzewa naszą krew,
Zdobędziem kraj nasz cały,
Bo każdy Polak lew.

Stać będzie kraj nasz cały,
Stać będzie Piastów gród.
Zwycięży orzeł biały,
Zwycięży polski lud.

Jak długo na Wawelu
Brzmi Zygmunowski dzwon,
Jak długo z gór Karpackich
Rozbrzmiewa polski ton.

Stać będzie kraj nasz cały,
Stać będzie Piastów gród.
Zwycięży orzeł biały,
Zwycięży polski lud.

Jak długo Wisła wody
Na Bałtyk będzie ślać
Jak długo polskie grody
Nad Wisłą będą stać.

Stać będzie kraj nasz cały,
Stać będzie Piastów gród.
Zwycięży orzeł biały,
Zwycięży polski lud.

PIĘKNA NASZA POLSKA CAŁA

593
e e^b e e^b e e c G f f d H c e a g

Piękna nasza Polska cała,
Piękna, żyzna i niemala,
Wiele krain, wiele ludów,
Wiele stolic, wiele cudów.

Lecz najmiłsze i najzdrowsze
Przecież, czleku, jest Mazowsze.
Lecz najmiłsze i najzdrowsze
Przecież, czleku, jest Mazowsze.

Bo gdzie takie cudne stroje
I śpiewanki, i dziewoje?
Kto w podkówki tak wykrzesze?
Komu mile tak pielesze,

Jak ojczyste Mazurowi?
Niechaj cała Polska powie.
Jak ojczyste Mazurowi?
Niechaj cała Polska powie.

Dana, dana, dana, dana,
Za Ojczyznę miłą rana!
Prędzej zginą rzeki, góry,
Niżli Polska i Mazury.

Bies cię porwie, Mikołaju,
A swoboda będzie w kraju.
Bies cię porwie, Mikołaju,
A swoboda będzie w kraju.

I zanuć w Polsce ludzie
O Mazurach i o cudzie:
Bo Bóg, żeby świat dziś stworzył
Już z Mazurów by go złożył,

A pośrodku niech niecnotę
Mikołaja, na zgryzotę.
A pośrodku niech niecnotę
Mikołaja, na zgryzotę.

ROTA

^a Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród.
^a Nie damy pogrześć mowy,
^C ^G ^a ^E ^F ^d ^E ^{E7} ^a ^{E7} ^a
 Polski my naród, polski lud,
 Królewski szczep piastowy.
^a Nie damy, by nas gnębił wróg.

^d Tak nam dopomóż Bóg!
^{E7} ^a
 Tak nam dopomóż Bóg!

^a Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz,
^a ^C ^G ^a ^E ^F ^d ^E ^{E7} ^a
 Ni dzieci nam germanił,
 Orężny wstanie hufiec nasz,
^d ^E ^{E7} ^a
 Duch będzie nam hetmanil.
^a ^{E7} ^a
 Pójdziem, gdy zagrzmie złoty róg.

^d Tak nam dopomóż Bóg!
^{E7} ^a
 Tak nam dopomóż Bóg!

^a Nie damy miana Polski zgniść,
^a ^C ^G ^a ^E ^F ^d ^E ^{E7} ^a
 Nie pójdziem żywo w trumnę.
^C ^G ^a ^E ^F ^d ^E ^{E7} ^a
 Na imię Polski, na jej cześć
 Podnosim czoła dumne.
^a ^{E7} ^a
 Odzyska ziemię dziadów wnuk.

^d Tak nam dopomóż Bóg!
^{E7} ^a
 Tak nam dopomóż Bóg!

^a Do krwi ostatniej kropli z żył
^a ^C ^G ^a ^E ^F ^d ^E ^{E7} ^a
 Bronić będziemy ducha,
^C ^G ^a ^E ^F ^d ^E ^{E7} ^a
 Aż się rozpadnie w proch i pył
 Krzyżacka zawierucha.
^a ^{E7} ^a
 Twierdzą nam będzie każdy próg.

^d Tak nam dopomóż Bóg!
^{E7} ^a
 Tak nam dopomóż Bóg!

MARSZ POLONIA (1)

^a Rozproszeni po wszem świecie,
^{E7} ^a
 Gnani w obce strony,
^a ^{E7} ^a
 Zgromadziliśmy się przecie
 W jedno kółko zbrojne

^C Marsz, marsz Polonia.
^G ^C ^{E7}
 Marsz, dzielny naro-o-odzie.
^a ^{E7} ^a
 Odpocznimy po swej pracy
 W ojczyściej zagrodzie.

^a Z wiosną zabrzmi trąbka nasza,
^{E7} ^a
 Pocwalać konie,
^a ^{E7} ^a
 Sławą polskiego pałasza,
 Zagrzmiać nasze blonie.

^C Marsz, marsz Polonia. ...

^a Przejdziem Litwę, przejdziem Wołyń
^{E7} ^a
 Popasiam w Kijowie,
^a ^{E7} ^a
 Zimą przy węgierskim winie
 Odpocznem w Krakowie.

^C Marsz, marsz Polonia. ...

^a Moskal Polski nie zdobędzie,
^{E7} ^a
 Dobywszy pałasza
^a ^{E7} ^a
 Hasłem naszym wolność będzie
 I ojczyzna nasza.

^C Marsz, marsz Polonia. ...

^a Od Krakowa drogą bitą
^{E7} ^a
 Do Warszawy wrócim,
^a ^{E7} ^a
 Gdy zastaniem resztę wroga
 Na leb w Wisłę wrzucim.

^C Marsz, marsz Polonia. ...

^a Nad królewski gród zhańbiony
^{E7} ^a
 Wzleci orlę białe,
^a ^{E7} ^a
 Hukną działa, jękną dzwony
 Polakom na chwałę.

^C Marsz, marsz Polonia.

MARSZ, MARSZ POLONIA (2)

523;592 a-mol

A H c A e c H A G# H e G# A A
A H c A e c H A G# H e G# A Ac e e g e d d g a a f e d
A H c A e c H A G# H e G# A A

^a
Jeszcze Polska nie zginęła,
^{E7} ^a
Kiedy my żyjemy,
^a
Co nam obca przemoc wzięła,
^{E7} ^a
Szablą odbierzemy.

^C
Marsz, marsz Polonia.
^G ^C ^{E7}
Marsz, dzielny naro-o-odzie.
^a
Odpocniemy po swej pracy
^{E7} ^a
W ojczystej zagrodzie.

^a
Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
^{E7} ^a
Będziem Polakami,
^a
Dał nam przykład Bonaparte,
^{E7} ^a
Jak zwyciężać mamy.

^C
Marsz, marsz Polonia.
^G ^C ^{E7}
Marsz, dzielny naro-o-odzie.
^a
Odpocniemy po swej pracy
^{E7} ^a
W ojczystej zagrodzie.

^a
Już tam ojciec do swej Basi
^{E7} ^a
Mówi zapłakany:
^a
"Słuchaj jeno, pono nasi
^{E7} ^a
Biją w tarabany".

^C
Marsz, marsz Polonia.
^G ^C ^{E7}
Marsz, dzielny naro-o-odzie.
^a
Odpocniemy po swej pracy
^{E7} ^a
W ojczystej zagrodzie.

^a
Już was żegnam niskie strzechy,
^{E7} ^a
Ojców naszych chatki,
^a
Już was żegnam bez powrotu
^{E7} ^a
Ojcowie i matki.

^C
Marsz, marsz Polonia.
^G ^C ^{E7}
Marsz, dzielny naro-o-odzie.
^a
Odpocniemy po swej pracy
^{E7} ^a
W ojczystej zagrodzie.

^a
Już was żegnam bracia, siostry,
^{E7} ^a
Krewni, przyjaciele,
^a
Póki w ręki miecz jest ostry,
^{E7} ^a
Nie zginie nas wiele.

^C
Marsz, marsz Polonia.
^G ^C ^{E7}
Marsz, dzielny naro-o-odzie.
^a
Odpocniemy po swej pracy
^{E7} ^a
W ojczystej zagrodzie.

^a
Kiedy zabrzmi trąbka nasza,
^{E7} ^a
Pocwalują konie,
^a
Poprowadzi nas dowódca
^{E7} ^a
Na ojczyste błonie.

^C
Marsz, marsz Polonia.
^G ^C ^{E7}
Marsz, dzielny naro-o-odzie.
^a
Odpocniemy po swej pracy
^{E7} ^a
W ojczystej zagrodzie.

^a
Łączmy ramię do ramienia,
^{E7} ^a
Bracia Galicjanie,
^a
Gdy uderzym wszyscy razem,
^{E7} ^a
Polska zmartwych wstanie.

^C
Marsz, marsz Polonia.
^G ^C ^{E7}
Marsz, dzielny naro-o-odzie.
^a
Odpocniemy po swej pracy
^{E7} ^a
W ojczystej zagrodzie.

^a
A gdy nieprzyjaciół naszych
^{E7} ^a
Dumą poskromimy,
^a
Jeśli w zgodzie żyć będziemy
^{E7} ^a
Nigdy nie zginie.

^C
Marsz, marsz Polonia.
^G ^C ^{E7}
Marsz, dzielny naro-o-odzie.
^a
Odpocniemy po swej pracy
^{E7} ^a
W ojczystej zagrodzie.

ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ

32-2/96

Z głębi dziejów, z krain mrocznych,
Z puszcz odwiecznych, pól i stepów
Nasz rodowód, nasz początek,
Hen od Piasta, Kraka, Lecha.

H A#C# H H A#C# H
e G#G#G# d#c#c# H
c#c d#c# c#c #c#
a g# f#e d#c#c#H

Długi łańcuch ludzkich istnień
Połączonych myślą prostą:
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.

h h h a g f#a g
h h h a g f#a g
g g g f# f# f# f# e
H H g f# e d# f# e
g g g f# f# f# f# e
H H g f# e d# f# e

Wtedy, kiedy los nieznany
Rozsypywał nas po kątach,
Kiedy obce wiatry gnały
Obce orły na proporcach,

H H H H c#G# H H
c#d#e d#c# H H A
c#H c#H c H c#c#
c#H c#c# G#A H H

Przy ogniskach wybuchała
Niezmierzona nuta swojska:
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.

h h h a g f#a g
h h h a g f#a g
g g g f# f# f# f# e
d' c h a g f# f# e
g g g f# f# f# f# e
d c h a g f# f# e

Zrzucił uczeń portret cara,
Książd Ściegienny wznosił modły,
Opatrywał wóz Drzymała,
Dumne wiersze pisał Norwid.

e e f#f# ef# g g
e e f#f# ef# g g
g g a a a g a a
a a a a g a h h

I kto szablę mógł utrzymać
Ten formował legion, wojsko
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.

h h h a g f#a g
h h h a g f#a g
g g g f# f# f# f# e
H H g f# e d# f# e
g g g f# f# f# f# e
H H g f# e d# f# e

Matki, żony w mrocznych izbach
Wyszywały na sztandarach
Hasło: "Honor i Ojczyzna"
I ruszała w pole wiara.

e e f#f# ef# g g
e e f#f# ef# g g
g g a a a g a a
a a a a g a h h

I ruszała wiara w pole
Od Chicago do Tobolska,
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.

h h h a g f#a g
h h h a g f#a g
H H d' c H H c h
H H h a g f# a g
H H d' c H H c h
H H h a g f# f# e
d' d' d' c c c c h
h h h a g f# a g
d' d' d' c c c c h
H H h a g f# f# e

PŁYNIE WISŁA, PŁYNIE

^C ^a ^F ^C
 Płynie Wisła, płynie po polskiej krainie.
^F ^C
 Po polskiej krainie
^{G7} ^C ^{G7} ^C
 A dopóki płynie Polska nie zaginie!
^{G7} ^C ^{G7} ^C
 A dopóki płynie Polska nie zaginie!

^C ^a ^F ^C
 Zobaczyła Kraków, wnet go pokochała,
^F ^C
 Wnet go pokochała,
^{G7} ^C ^{G7} ^C
 A w dowód miłości wstęgą opasała.
^{G7} ^C ^{G7} ^C
 A w dowód miłości wstęgą opasała.

^C ^a ^F ^C
 Chociaż się schowała w Niepołomskie lasy
^F ^C
 W Niepołomskie lasy
^{G7} ^C ^{G7} ^C
 I do morza wpada, płynie jak przed czasy.
^{G7} ^C ^{G7} ^C
 I do morza wpada, płynie jak przed czasy.

^C ^a ^F ^C
 Nad moją kolebką Matka się schylała
^F ^C
 Matka się schylała
^{G7} ^C ^{G7} ^C
 I mówić pacierza wcześniej nauczala.
^{G7} ^C ^{G7} ^C
 I mówić pacierza wcześniej nauczala.

^C ^a ^F ^C
 "Ojczyzna" i "Zdrowaś" i Skład Apostolski,
^F ^C
 I Skład Apostolski,
^{G7} ^C ^{G7} ^C
 Bym do samej śmierci kochał naród polski.
^{G7} ^C ^{G7} ^C
 Bym do samej śmierci kochał naród polski.

^C ^a ^F ^C
 Bo ten naród polski ma ten urok w sobie:
^F ^C
 Ma ten urok w sobie:
^{G7} ^C ^{G7} ^C
 Kto go raz pokochał, Nie zapomni w grobie.
^{G7} ^C ^{G7} ^C
 Kto go raz pokochał, Nie zapomni w grobie.

WITAJ MAJOWA JUTRZENKO

^C
 Witaj majowa jutrzzenko
^{G7} ^C
 Świeć naszej polskiej krainie
^C
 Uczymy ciebie piosenką
^{G7} ^C
 Przy zabawie i przy winie

^{G7} ^C
 Witaj maj!, Piękny maj,
^{G7} ^C
 U Polaków błogi raj.
^{G7} ^C
 Witaj maj!, Piękny maj,
^{G7} ^C
 U Polaków błogi raj.

^C
 Nierząd braci naszych cisnął,
^{G7} ^C
 Godność w ręku króla spała,
^C
 A wtem Trzeci Maj zabłysnął
^{G7} ^C
 I nasza Polska powstała

^{G7} ^C
 Witaj maj!, Piękny maj,
^{G7} ^C
 Wiwat wielki Kollątaj!
^{G7} ^C
 Witaj maj!, Piękny maj,
^{G7} ^C
 Wiwat wielki Kollątaj!

^C
 Ale chytróści godzina
^{G7} ^C
 Młot swój na nas gotowała
^C
 Z piekła rodem Katarzyna
^{G7} ^C
 Polskę wrogami zalala

^{G7} ^C
 Chociaż kwitł Trzeci Maj
^{G7} ^C
 Rozszarpany biedny kraj.
^{G7} ^C
 Chociaż kwitł Trzeci Maj
^{G7} ^C
 Rozszarpany biedny kraj.

^C
 Wrogów tłuszcze wyrok boski
^{G7} ^C
 Zmiotł z powierzchni polskich łanów
^C
 Znikła boleść, znikły troski
^{G7} ^C
 Nie ma w Polsce obcych panów

^{G7} ^C
 Witaj maj!, Piękny maj,
^{G7} ^C
 U Polaków błogi raj.
^{G7} ^C
 Witaj maj!, Piękny maj,
^{G7} ^C
 U Polaków błogi raj.

BOŻE, COŚ POLSKĘ

ddcHHHHAHdc c cHAAeedccH
ddcHHHHAHdc c cHAAeedccH
dddee f# f# e f# gd g f# edHdedcAAG

Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją osłaniał tarczą Swej opieki
Od nieszczęść, które przysięgnęły ją miały
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!

Ty, któryś polem, tknięty jej upadkiem,
Wspierał walczących za najświętszą sprawę,
A chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem,
W nieszczęściach samych pomnażał jej sławę.
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!

Wróć naszej Polsce świetność starożytną.
Użyźniaj pola, spustoszone łany,
Niech szczęście, wolność na wieki w niej kwitną
Poprzestań kary, Boże zagniewany.
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!

Boże, którego ramię sprawiedliwe
Żelazne berła władców świata kruszy,
Zniwecz twych wrogów zamiary szkodliwe.
Obudź nadzieję polskiej naszej duszy.
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!

Boże najświętszy, przez Tve wielkie cudy
Oddalaj od nas klęski, mordy boju,
Połącz wolności węzłem Twoje ludy
Pod jedno berło Anioła pokoju
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!

Boże najświętszy, od którego woli
Istnienie świata całego zależy,
Wyrwij lud polski z tyranów niewoli.
Wspieraj szlachetne zamiary młodzieży.
Przed Tve ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!
Boże najświętszy, przez Chrystusa rany
Świeć wiekuiście nad braćmi zmarłymi,
Wejrzyj na lud Twój niewolą znękany.
Przyjmij ofiary synów polskiej ziemi.
Przed Tve ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!
Gdy naród polski dzisiaj we łzach tonie,
Za naszych braci poległych błagamy,
Cierniem męczeństwa uwieńczyli skronie,
A nam wolności otworzyli bramy.
Przed Tve ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!
Niedawno wolność zabrał z polskiej ziemi
I łez krwi naszej popłynęły rzeki,
Jakże to musi być okropnie z temi,
Którym ojczyznę zabierasz na wieki.
Przed Tve ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!
Oddalaj od nas klęski, mordy, znoje.
Okaż się ojcem nas dziećmi Twojemi,
Którzy wyleli łez tysiące zdroje,
Za matkę Polskę, o nią Cię prosimy.
Przed Tve ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!
Jedno Tve słowo, o wielki nasz Panie,
W chwili nas z prochów wskrzesić będzie zdolne,
A gdy zasłużym na Tve ukaranie,
Obróć nas w prochy, ale w prochy wolne.
Przed Tve ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!
Powstała z grobu na Tve władne słowo
Polska, wolności narodów chorążu,
Pierzchały straże, a ponad jej głową
Znowu swobodnie Orzeł Biały krąży!.
Przed Tve ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!

WARSZAWIANKA 1831 ROKU

G H d H g H d c A G A H H A d c H A G
G H d H g H d c A G A H H A d c H A G
F# G A A f# e d d c# d c# H H f# A# H
G H d H g f# f# e g e d H d c A G

Oto dziś dzień krwi i chwały,
Oby dniem wskrzeszenia był
W gwiazdę Francji Orzeł Biały
Patrząc, lot swój w niebo wzbił
A nadzieją podniecany
Woła do nas z górnych stron
„Powstań Polsko, skrusz kajdany,
Dziś twój tryumf albo zgon.
Hej, kto Polak na bagnety!
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety
Trąbo nasza, wrogom grzmij,
Trąbo nasza, wrogom grzmij.

Na koń woła kozak mściwy,
Karać bunt polskich rot.
Bez Bałkanów są ich niwy,
Wszystko jeden zgniecie lot.
Stój! Za Bałkan pierś ta stanie,
Car wasz mierzy płonny łup,
Z wrogów naszych nie zostanie
Na tej ziemi, chyba trup.
Hej, kto Polak na bagnety!
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety
Trąbo nasza, wrogom grzmij,
Trąbo nasza, wrogom grzmij.

Droga Polsko, dzieci twoje
Dziś szczęśliwych doszły chwil.
Od tych sławnych, gdy ich boje
Wieńczył Kremlin, Tybr i Nil.
Lat dwadzieścia naszą mezę
Los po obcych krajach siał.
Dziś, o matko, kto poleże,
Na twym łonie będzie spał
Hej, kto Polak na bagnety!
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety
Trąbo nasza, wrogom grzmij,
Trąbo nasza, wrogom grzmij.

Wstań, Kościuszek, ugodź serca,
Co litością mamie śmia.
Znalże litość ów morderca,
Który Pragę zalał krwią?
Niechaj krew tę dziś splaci,
Niech nią zrosi grunt zły gość;
Laur męki naszej braci
Bujniej będzie po niej rość.
Hej, kto Polak na bagnety!

Tocz, Polaku, bój zacięty,
Ulec musi dumny car,
Pokaż jemu pierścień święty
Nieulekłych Polek dar.
Niech to godło ślubów drogich
Wrogom naszych wróży grób,
Niech krwią złane w bojach srogich
Nasz z wolnością świadczy ślub.

Hej, kto Polak na bagnety!

Wy, przynajmniej, coście legli
W obcych krajach za kraj swój,
Bracia nasi, z grobów zbiegli,
Błogosławcie bratni bój.
Lub zwyciężyć – lub gotowi
Z trupów naszych tamę wzniesić,
By krok spóźnić olbrzymowi,
Co chce światu pęta nieść.

Hej, kto Polak na bagnety!

Grzmijcie bębny, ryczcie działa,
Dalej dzieci w gęsty szyk.
Wiedzie hufce wolność, chwała,
Tryumf błyska w ostrzu pik.
Leć, nasz Orle, w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ.
Kto przeżyje – wolnym będzie.
Kto umiera – wolnym już.

Hej, kto Polak na bagnety!

WARSZAWIANKA 1905 ROKU

A a g f e d d d c # d e e A H c # d d e f g

^{A7} Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę,
^{A7} Choć burza wrogich żywiołów wyje,
^{A7} Choć nas dziś gnębią siły ponure,
^{A7} Chociaż niepewne jutro niczyje

^F O, bo to sztandar całej ludzkości,
^{C7} To hasło święte, pieśń zmartwychwstania,
^d To tryumf pracy, sprawiedliwości,
^{A7} To zorza wszystkich ludów zbratania!

^F Naprzód, Warszawo, na walkę krwawą
^d ^D ^g ^{C7} Świętą a prawą, marsz, marsz, Warszawo!
^d ^{C7} Naprzód, Warszawo, na walkę krwawą
^F ^{C7} ^F Świętą a prawą, marsz, marsz, Warszawo!

^{A7} Dziś, gdy roboczy lud ginie z głodu,
^{A7} Zbrodnią w rozkoszy tonąć jak w błocie,
^{A7} I hańba temu, kto z nas za młodu
^{A7} Lęka się stanąć choć na szafocie!

^F O, nie bez śladu każdy z tych skona,
^{C7} Co życie sprawie oddaje w darze,
^d Bo nasz zwycięski marsz ich imiona
^{A7} ^D Milionom ludzi ku czci przekaże!

^F Naprzód, Warszawo, na walkę krwawą
^d ^D ^g ^{C7} Świętą a prawą, marsz, marsz, Warszawo!
^d ^{C7} Naprzód, Warszawo, na walkę krwawą
^F ^{C7} ^F Świętą a prawą, marsz, marsz, Warszawo!

^{A7} Hura! Zerwijmy z carów korony,
^{A7} Gdy ludy dotąd chodzą w cierniowej,
^{A7} I w krwi zatopmy nadgniłe trony,
^{A7} Spurpurowiałe we krwi ludowej!

^F Ha! Zemsta straszna dzisiaj katom,
^{C7} Co wysysają życie z milionów!
^d Ha! Zemstwa carom i plutokratom,
^{A7} A przyjdzie żniwo przyszłości plonów!

^F Naprzód, Warszawo, na walkę krwawą
^d ^D ^g ^{C7} Świętą a prawą, marsz, marsz, Warszawo!
^d ^{C7} Naprzód, Warszawo, na walkę krwawą
^F ^{C7} ^F Świętą a prawą, marsz, marsz, Warszawo!

GDY NARÓD DO BOJU

G c c d e c H A d d d c A G g g g f H c c

Gdy ^Cnaród ^Fdod ^Cboju ^Fwystąpił ^Cz ^Forężem,
 Panowie ^Co ^Fczynszach ^Cradzili,
 Gdy ^Cnaród ^Fzawołał: „Umrzem ^Club ^Fzwyciężym!”
 Panowie ^Cw ^Fstolicy ^Cbawili.

O, ^Fcześć ^Cwam, ^Fpanowie ^Cmagnaci,
 Za ^Fnaszą ^Cniewolę, ^Fkajdany,
 O, ^Ccześć ^Fwam, ^Cksiążęta, ^Fhrabiowie, ^Cprałaci,
 Za ^Gkraj ^Cnasz ^Fkrwią ^Cbratnią ^Fzbryzgany.

Armaty ^Cpod ^FStoczkiem ^Czdobywała ^Fwiara
 Rękami ^Cczarnymi ^Fod ^Cpluga.
 Panowie ^Cw ^Fstolicy ^Ckurzyli ^Fcygara,
 Radzili ^Go ^Cbraciach ^Fzza ^CBuga.

O, ^Fcześć ^Cwam, ^Fpanowie ^Cmagnaci,
 Za ^Fnaszą ^Cniewolę, ^Fkajdany,
 O, ^Ccześć ^Fwam, ^Cksiążęta, ^Fhrabiowie, ^Cprałaci,
 Za ^Gkraj ^Cnasz ^Fkrwią ^Cbratnią ^Fzbryzgany.

Wszak ^Cwaszym ^Fbył ^Cojcem ^Fów ^Cniecny ^Fkunktator
 Co ^Gwzbudzał ^Cwśród ^Fwrogów ^Cobawę,
 I ^Cwódz ^Ften ^Cnaczelnny, ^Fpobożny ^Cdyktator,
 I ^Gzdrajca, ^Cco ^Fsprzedal ^CWarszawę.

O, ^Fcześć ^Cwam, ^Fpanowie ^Cmagnaci,
 Za ^Fnaszą ^Cniewolę, ^Fkajdany,
 O, ^Ccześć ^Fwam, ^Cksiążęta, ^Fhrabiowie, ^Cprałaci,
 Za ^Gkraj ^Cnasz ^Fkrwią ^Cbratnią ^Fzbryzgany.

Lecz ^Ckiedy ^Fwybije ^Cgodzina ^Fpowstania,
 Magnatom ^Glud ^Cuczcie ^Fzgotuje,
 Muzykę ^Cpiekielną ^Fzaprosi ^Cdo ^Fgrania,
 A ^Gszlachta ^Cniech ^Fwtedy ^Ctańcuje.

O, ^Fcześć ^Cwam, ^Fpanowie ^Cmagnaci,
 Za ^Fnaszą ^Cniewolę, ^Fkajdany,
 O, ^Ccześć ^Fwam, ^Cksiążęta, ^Fhrabiowie, ^Cprałaci,
 Za ^Gkraj ^Cnasz ^Fkrwią ^Cbratnią ^Fzbryzgany.

Powstańcy ^Cnie ^Fznają ^Cwiedeńskich ^Ftraktatów,
 Nie ^Gwchodzą ^Cw ^Fukłady ^Cz ^Fcarami,
 Lecz ^Cbiją ^FMoskali, ^Cwieszają ^Fmagnatów
 I ^Gmścić ^Csię ^Fumieją ^Cstryczkami.

O, ^Fcześć ^Cwam, ^Fpanowie ^Cmagnaci,
 Za ^Fnaszą ^Cniewolę, ^Fkajdany,
 O, ^Ccześć ^Fwam, ^Cksiążęta, ^Fhrabiowie, ^Cprałaci,
 Za ^Gkraj ^Cnasz ^Fkrwią ^Cbratnią ^Fzbryzgany.

MAZUR KAJDANIARSKI

c c e d c g G G A H c c e d c g g

Do mazura stań wesolo,
 Buntownicza wiaro!
 Suń wesolo, dalej wkoło,
 Warszawo i Karo!

Wróg ma dla nas kajdan dużo,
 Ma też dużo turem.
 My weseli, bo kajdany
 Dzwonią nam mazurem.

Nam palacem turma – Kara,
 Dla nas strój balowy:
 Katorżnicza kurtka szara
 I znaczek pąsowy!

W tych pałacach i w tych strojach
 Hulamy ochoczo,
 Bo nam myśli i sumienia
 Zgryzoty nie mroczą.

Úczuć naszych mur nie studzi,
 Płoną one żarem,
 I w tym piekle żyjem młodzi,
 Całym życia czarem!.

Dziewcząt naszych ocząt blaski
 Nie mgłą lży zwątpienia,
 Bohaterskich ich serduszek
 Nie łamią cierpienia.

I wesolych piosnek dźwięki
 Z ich ust płyną miłe,
 Że nie zgadniesz, jak bolesne
 Zgryzoty nie mroczą.

Gdy któregoś stryczek zdusi -
 I to bagatela:
 Bo człek każdy umrzeć musi -
 Gwałt rodzi mściciela.

Nasi pomszczą, jak należy
 Śmierć zmarłego brata
 I na grób mu zamiast wieńca
 Rzuca głwę kata.

Zgrzyt łańcuchów i szczęk broni -
 To mazur ochoczy.
 Od tej nuty serce rośnie
 I śmieją się oczy.

A gdy tańca czas nadejdzie,
 Nasze kazamaty
 Wam wybiją takt mazura
 Łańcuchem o kraty.

Taki będzie silny, dziarski,
 Że pękną ogniwa,
 A nasz mazur kajdaniarski
 Pół Polski zaspiewa.

I po kraju dźwięk przeleci
 Jako marsz parady,
 W takt mazura pójdzie rażno
 Lud na barykady.

Gdy na skoczne te akordy
 Wstanie lud nasz cały,
 To najśmielsi poprowadzą
 Rażny mazur biały.

BALLADA O JANKU WIŚNIEWSKIM

8-11-2000

g-mol -> a-mol

E A c A A E A c A A c H c d c c H A G # G #
 E H d H H E H d H H d d e c A

/a
 Chłopy z Grabówka, chłopcy z Chylonii,

/a E
 Dzisiaj milicja użyła broni.

/E
 Dzielnieśmy stali, celnie rzucali,

E a
 Janek Wiśniewski padł.

G c e c c G c d e e d e f g g g f e d d
 d e f e e H e d c c c c d H A
 G c e c c G c d e e d e f g g g f e d d
 d e f e e H e d c c c c d H A

/G C C
 Na drzwiach ponieśli go Świętojańską

C G
 Naprzeciw glinom, naprzeciw tankom.

E a
 Chłopy stoczniowcy, pomścijcie druha!

F E a
 Janek Wiśniewski padł.

/G C C
 Lecą petardy, ścielą się gazy,

C G
 Na robotników ścielą się razy,

E a
 Padają dzieci, starcy, kobiety,

F E a
 Janek Wiśniewski padł.

/a
 Jeden zraniony, drugi zabity,

/a E
 Krew się polala grudniowym świtem.

/E
 To władza strzela do robotników.

E a
 Janek Wiśniewski padł.

/G C C
 Stoczniowcy Gdyni, stoczniowcy Gdańska,

C G
 Idźcie do domu, skończona walka!

E a
 Świat się dowiedział, nic nie powiedział.

F E a
 Janek Wiśniewski padł.

/G C C
 Nie płaczcie matki, to nie na darmo!

C G
 Nad stoczną sztandar z czerwoną kokardą

E a
 Za chleb i wolność, i nową Polskę

F E a
 Janek Wiśniewski padł.

/G C C
 Nie płaczcie matki, to nie na darmo!

C G
 Nad stoczną sztandar z czerwoną kokardą

E a
 Za chleb i wolność, i nową Polskę

F E a
 Janek Wiśniewski padł.

KAŻDY WYROK TWÓJ

C F C
 F C G C F G

Każdy wyrok Twój przyjmie twardy

Przed mocą Twoją się ukorzę

Ale chroń mnie Panie od pogardy

Od nienawiści strzeż mnie Boże.

Ach, Tyś jest niezmierzone dobro

Którego nie wyrażą słowa.

Więc od nienawiści obroń

I od pogardy mnie zachowaj.

Co postanowisz niech się ziści,

Niechaj się wola Twoja stanie.

Ale zbaw mnie od nienawiści

I ocal mnie od pogardy Panie.

MURY

e-mol
 e e f#e f#g f#e e e e g f#e f#
 e e f#e f#g f#e e e e d#c#d#e

e H7 e e
 On natchniony i młody był,
 e H7 e
 Ich nie policzyłby nikt.
 e H7 e e
 On dodawał im pieśnią sił,
 e H7 e
 Śpiewał, że blisko już świt.

e H7 e e
 Świec tysiące palili mu,
 e H7 e
 Znad głów unosił się dym,
 a H7 e e
 Śpiewał, że czas by runął mur,
 e H7 e
 Oni śpiewali wraz z nim.

f#e H d#f#d#e g f#e H d#f#d#e
 e f#g a f#a f#h g f#e H d#f#d#e
 e H7 e
 Wyrwij murom zęby krat,
 e H7 e
 Zerwij kajdany, połam bat,
 e a e
 A mury runą, runą, runą
 e e H7 e
 I pogrzebią stary świat.

e H7 e e
 Wkrótce na pamięć znali pieśń
 e H7 e
 Sama melodia bez słów
 a H7 e e
 Niosła ze sobą starą treść,
 e H7 e
 Dreszcze na wskroś serc i dusz.

e H7 e e
 Śpiewali więc, klaskali w rytm,
 e H7 e
 Jak wystrzał poklask ich brzmiał
 e H7 e e
 I ciążył łańcuch, zwlekał świt,
 e H7 e
 On wciąż śpiewał i grał

e e H7 e
 Wyrwij murom zęby krat,
 e H7 e
 Zerwij kajdany, połam bat,
 e a e
 A mury runą, runą, runą
 e e H7 e
 I pogrzebią stary świat.

e H7 e e
 Aż zobaczyli ilu ich,
 e H7 e
 Poczuli siłę i czas,
 e H7 e e
 I z pieśnią, że już blisko świt,
 e H7 e
 Szli ulicami miast.

e H7 e e
 Zwalali pomniki i rwali bruk...
 e H7 e
 Ten z nami! Ten przeciw nam!
 e H7 e e
 Kto sam, ten nasz największy wróg!
 e H7 e
 A śpiewak także był sam

e e H7 e
 Patrzył na równy tłumów marsz,
 e H7 e
 Milczał, wsłuchany w kroków huk,
 e a e
 A mury rosły, rosły, rosły
 e e H7 e
 Łańcuch kołysał się u nóg.

GAUDEAMUS IGITUR

ccGcAAAHcdHce ccGcAAAHcdHce
 HcddecddHcddecdd
 cHAfedcHccHAfedgHc

^C Gaudeamus ^F igitur, ^{G7} Iuvenes ^C dum sumus;
^C Gaudeamus ^F igitur, ^{G7} Iuvenes ^C dum sumus;
^G Post iucundam iuventutem,
^G Post molestam senectutem,
^F Nost habebit ^C humus.
^F Nost habebit ^{G C} humus.

^C Viva nostra ^F brevis est, ^{G7} Brevi ^C finietur;
^C Viva nostra ^F brevis est, ^{G7} Brevi ^C finietur;
^G Venit mors velociter,
^G Rapid nos atrociter,
^F Nemini ^C parcetur.
^F Nemini ^{G C} parcetur.

^C Vivat Academia, ^F Vivant ^{G7} Profesores;
^C Vivat Academia, ^F Vivant ^{G7} Profesores;
^G Vivat membrum quodlibet,
^G Vivant membra quaelibet,
^F Semper sint in flore.
^F Semper sint in ^{G C} flore.

^C Vivant omnes ^F virgines, ^{G7} Graciles ^C formosae;
^C Vivant omnes ^F virgines, ^{G7} Graciles ^C formosae;
^G Vivant et mulieres,
^G Tenerae amabiles,
^F Bonae laboriosae.
^F Bonae ^{G C} laboriosae.

^C Vivat et Res ^F Publika Et ^{G7} Qui ^C Illam regit;
^C Vivat et Res ^F Publika Et ^{G7} Qui ^C Illam regit;
^G Vivat nostra Civitas,
^G Maecenatum charitas,
^F Qui nos hic ^C protegit.
^F Qui nos hic ^{G C} protegit.

KOŃ, SZABELKA I BUTELKA

A. Poniedziałki

Koń, szabelka i butelka

To Polaka miłość wielka.

Niech nam Bozia jeszcze zdrówko da

I dziewczkę, co do laseczka szła i szła...

^C I Polak szedł i sztandar miał,
^C A ^{G7} spod sztandaru wroga grzał,
^F Nie jak inne ^C cudzoziemce,
^{G7} Miał ^C zajęte obie ręce.

Z lewej łyknie, z prawej grzmotnie,

A jak mańkut, to odwrotnie.

Koń, szabelka i butelka

To Polaka miłość wielka.

Niech nam Bozia jeszcze zdrówko da

I dziewczkę, co do laseczka szła i szła...

KOŁĘDY I PIEŚNI

WŚRÓD NOCNEJ CISZY

7-Kol C-dur

cdHcG eefde cdHcG eefde
cecefdHG cecefdHG
ccdde ccddc

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi
Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi

Czym prędzej się wybierajcie
Do Betlejem pospieszajcie
Przywitać Pana
Przywitać Pana

Czym prędzej się wybierajcie
Do Betlejem pospieszajcie
Przywitać Pana
Przywitać Pana

Poszli, znaleźli dzieciątko w żłobie
Z wszystkimi znaki danymi sobie:

Jako Bogu cześć mu dali
A witając zawołali
Z wielkiej radości
Z wielkiej radości

Jako Bogu cześć mu dali
A witając zawołali
Z wielkiej radości
Z wielkiej radości

Ach, witaj, Zbawco, z dawna żądany
Cztery tysiące lat wyglądany!

Na Ciebie króle, prorocy
Czekali, a tyś tej nocy
Nam się objawił
Nam się objawił

Na Ciebie króle, prorocy
Czekali, a tyś tej nocy
Nam się objawił
Nam się objawił

I my czekamy na Ciebie, Pana,
A skoro przyjdiesz na głos kapłana

Padniemy na twarz przed Tobą,
Wierząc, żeś jest pod osobą
Chleba i wina
Chleba i wina

Padniemy na twarz przed Tobą,
Wierząc, żeś jest pod osobą
Chleba i wina
Chleba i wina

GDY ŚLICZNA PANNA

17-Kol C-dur

GAHcc dfeddc GAHcc dfeddc
edecd HdchAG ededf egfedcdc

Gdy śliczna Panna Syna kołysała,
Z wielkim weselem tak Jemu śpiewała:
Lili, lili laj, moje Dzieciąteczko,
Lili, lili laj, śliczne Paniąteczko.

Wszystko stworzenie, śpiewaj Panu swemu,
Pomóż radości wielkiej sercu memu.
Lili, lili laj, wielki Królewiczu,
Lili, lili laj, niebieski Dziedzicu.

Sypcie się z nieba, śliczni Aniołowie,
Śpiewajcie Panu, niebiescy duchowie.
Lili, lili laj, mój wonny Kwiateczku,
Lili, lili laj, w ubogim żłobeczku.

Cicho wietrzyku, cicho południowy,
Cicho powiewaj, niech śpi Panicz nowy
Lili, lili laj, mój wdzięczny Synaczku,
Lili, lili laj, miluchny robaczku.

Śpijże już wdzięcznie, moja perło droga,
Niech Ci snu nie rwie żadna przykra trwoga.
Lili, lili laj, mój śliczny Rubinie,
Lili, lili laj, póki sen nie minie.

BÓG SIĘ RODZI

10-Kol G-dur

G g g f# e e e e d c H d g d c H H A
 G g g f# e e e e d c H d g d c H H A

c A H c d d H d d c A H c d d H d d
 c A H c d d H d d c A H c d F# A G

^G Bóg się ro-odzi, ^a ^{D7} moc truchle-eje,
^G Pan niebiosów obnażony;
^G Ogień krze-epnie, ^a ^{D7} blask ciemnie-eje,
^G Ma granice Nieskończony.

^{D7} ^G Wzgardzony, okryty chwałą,
^{D7} ^G Śmiertelny, Król nad wiekami!
^{D7} ^G A słowo ciałem się stało
^a ^{D7} ^G I mieszkało między nami.

^{D7} ^G Wzgardzony, okryty chwałą,
^{D7} ^G Śmiertelny, Król nad wiekami!
^{D7} ^G A słowo ciałem się stało
^a ^{D7} ^G I mieszkało między nami.

^G W nędznej szo-opie urodzo-ony,
^G ^C ^G ^{D7} Żłób mu za kolebkę dano;
^G ^a ^{D7} Cóż jest, czy-ym był otoczony?
^G ^C ^G ^{D7} Bydło, pasterze i siano.

^{D7} ^G Ubodzy, was to spotkało
^{D7} ^G Witać Go przed bogaczami.
^{D7} ^G A słowo ciałem się stało
^a ^{D7} ^G I mieszkało między nami.

^{D7} ^G Ubodzy, was to spotkało
^{D7} ^G Witać Go przed bogaczami.
^{D7} ^G A słowo ciałem się stało
^a ^{D7} ^G I mieszkało między nami.

^G ^a ^{D7} Potem i-i króle widzia-ani
^G ^C ^G ^{D7} Cisną się między prostotą,
^G ^a ^{D7} Niosąc da-ary Panu w da-ani:
^G ^C ^G ^{D7} Mirę, kadzidło i złoto.

^{D7} ^G Bóstwo to razem zmieszało
^{D7} ^G Z wieśniaczymi ofiarami,
^{D7} ^G ^{E7} A słowo ciałem się stało
^a ^{D7} ^G I mieszkało między nami.

^{D7} ^G Bóstwo to razem zmieszało
^{D7} ^G Z wieśniaczymi ofiarami,
^{D7} ^G ^{E7} A słowo ciałem się stało
^a ^{D7} ^G I mieszkało między nami.

^G ^a ^{D7} Podnieś rę-ękę, Boże Dzie-ecię,
^G ^C ^G ^{D7} Błogosław ojczyznę miłą
^G ^a ^{D7} W dobrych ra-adach, w dobrym by-ycie
^G ^C ^G ^{D7} Wspieraj jej siłę swą siłą.

^{D7} ^G Dom nasz i majątność całą
^{D7} ^G I wszystkie wioski z miastami!
^{D7} ^G ^{E7} A słowo ciałem się stało
^a ^{D7} ^G I mieszkało między nami.

^{D7} ^G Dom nasz i majątność całą
^{D7} ^G I wszystkie wioski z miastami!
^{D7} ^G ^{E7} A słowo ciałem się stało
^a ^{D7} ^G I mieszkało między nami.

DZISIAJ W BETLEJEM

30-Kol C-dur

ccGcd eedef gagfed
 ccGcd eedef gagfed
 ggfed ccGce ggfed ccGce
 gagfef gagfef ggagfedc

^C Dzisiaj w ^{G7} Betlejem, ^C dzisiaj w ^{G7} Betlejem,

^C Wesola nowina,

^C Że Panna czysta, ^{G7} że Panna czysta,

^C Porodziła Syna.

^G Chrystus się rodzi, ^C nas oswobodzi,

^G Anieli grają, ^C króle witają,

^C Pasterze śpiewają, ^d bydlęta ^C klękają,

^C Cuda, ^{A7} cuda ogłaszają.

^G Chrystus się rodzi, ^C nas oswobodzi,

^G Anieli grają, ^C króle witają,

^C Pasterze śpiewają, ^d bydlęta ^C klękają,

^C Cuda, ^{A7} cuda ogłaszają.

^C Maryja Panna, ^{G7} Maryja Panna

^C Dzieciatko ^F piastuje,

^C I Józef ^{G7} Święty, ^C i Józef ^{G7} Święty

^C Ono ^F pielęgnuje.

^G Chrystus się rodzi, ^C nas oswobodzi,

^G Anieli grają, ^C króle witają,

^C Pasterze śpiewają, ^d bydlęta ^C klękają,

^C Cuda, ^{A7} cuda ogłaszają.

^G Chrystus się rodzi, ^C nas oswobodzi,

^G Anieli grają, ^C króle witają,

^C Pasterze śpiewają, ^d bydlęta ^C klękają,

^C Cuda, ^{A7} cuda ogłaszają.

^C Choć w ^{G7} stajeneczce, ^C choć w ^{G7} stajeneczce

^C Panna ^F Syna ^{G7} rodzi,

^C Przecież on ^{G7} wkrótce, ^C przecież on ^{G7} wkrótce,

^C Ludzi ^F oswobodzi.

^G Chrystus się rodzi, ^C nas oswobodzi,

^G Anieli grają, ^C króle witają,

^C Pasterze śpiewają, ^d bydlęta ^C klękają,

^C Cuda, ^{A7} cuda ogłaszają.

^G Chrystus się rodzi, ^C nas oswobodzi,

^G Anieli grają, ^C króle witają,

^C Pasterze śpiewają, ^d bydlęta ^C klękają,

^C Cuda, ^{A7} cuda ogłaszają.

PÓJDŹMY WSZYSCY DO STAJENKI

20-Kol C-dur

GAGAGcec GAGAGcec
 feddedcc HHAHcdee
 feddedcc HHAHcdec

^C Pójdźmy ^{G7} wszyscy ^C do stajenki,

^C Do Jezusa ^{G7} i ^C Panienki.

^F Powitajmy ^{G7} Małego ^C ^a ^{A7}

^{G7} I Maryję, ^C Matkę ^{A7} Jego.

^d Powitajmy ^{G7} Małego ^C ^a

^{G7} I Maryję, ^F Matkę ^C Jego.

^C Witaj, ^{G7} Jezu ^C ukochany,

^C Od ^{G7} patryjarchów ^C czekany,

^F Od ^{G7} Proroków ^C ogłoszony, ^a

^{G7} Od ^C narodów ^{A7} upragniony.

^d Od ^{G7} Proroków ^C ogłoszony, ^a

^{G7} Od ^F narodów ^C upragniony.

^C Witaj, ^{G7} Dziecineczko ^C w żłobie,

^C Wyznajemy ^{G7} Boga ^C w Tobie,

^F Coś się ^{G7} narodził ^C tej ^a nocy,

^{G7} Byś nas ^C wyrwał ^{A7} z czarta ^a mocy.

^d Coś się ^{G7} narodził ^C tej ^a nocy,

^{G7} Byś nas ^F wyrwał ^C z czarta ^a mocy.

GDY SIĘ CHRYSTUS RODZI

23-Kol G-dur

d H g e e d H H c A A G
 d H g e e d H H c A A G
 A A c A H H d H A A c A H H d H
 d d d e e e f# f# f# g d e c H A G

G a D
 Gdy się Chrystus rodzi
 G7 a D G
 I na świat przychodzi,
 G a D
 Ciemna noc w jasności
 G a D G
 Promienistej brodzi.

D7 G
 Aniołowie się radują
 D7 7 G
 Pod niebiosy wyśpiewują:
 G C D7
 „Gloria, gloria, gloria
 G C D7 G
 In excelsis De-eo!”

D7 G
 Aniołowie się radują
 D7 7 G
 Pod niebiosy wyśpiewują:
 G C D7
 „Gloria, gloria, gloria
 G C D7 G
 In excelsis De-eo!”

G a D
 Mówią do pasterzy,
 G a D G
 Którzy trzód swych strzegli,
 G a D
 Aby do Betlejem
 G a D G
 Czym prędzej pobiegli,

D7 G
 Bo się narodził Zbawiciel,
 D7 G
 Wszego świata Odkupiciel.
 G C D7
 „Gloria, gloria, gloria
 G C D7 G
 In excelsis De-eo!”

D7 G
 Bo się narodził Zbawiciel,
 D7 G
 Wszego świata Odkupiciel.
 G C D7
 „Gloria, gloria, gloria
 G C D7 G
 In excelsis De-eo!”

G a D
 O niebieskie duchy
 G a D G
 I posłowie nieba,
 G a D
 Powiedzcież wyraźniej,
 G a D G
 Co nam czynić trzeba,

D7 G
 Bo my nic nie pojmujemy,
 D7 G
 Ledwo od strachu żyjemy
 G C D7
 „Gloria, gloria, gloria
 G C D7 G
 In excelsis De-eo!”

D7 G
 Bo my nic nie pojmujemy,
 D7 G
 Ledwo od strachu żyjemy
 G C D7
 „Gloria, gloria, gloria
 G C D7 G
 In excelsis De-eo!”

G a D
 Idźcie do Betlejem
 G a D G
 Gdzie Dziecię zrodzone,
 G a D
 W pieluszki powite,
 G a D G
 W żłobie położone,

D7 G
 Oddajcie Mu pokłon boski
 D7 G
 On osłodzi wasze troski
 G C D7
 „Gloria, gloria, gloria
 G C D7 G
 In excelsis De-eo!”

D7 G
 Oddajcie Mu pokłon boski
 D7 G
 On osłodzi wasze troski
 G C D7
 „Gloria, gloria, gloria
 G C D7 G
 In excelsis De-eo!”

PRZYBIEŻELI DO BETLEJEM

27-Kol C-dur

c H c d e d e f g a g c H c d e d e f g a g
c' g g a g f e f f f g f e d e f g e d c

^C
Przybieżeli do Betlejem pasterze,
^C ^{C F C}
Grając skocznie Dzieciąteczku na lirze:

^C ^{A7} ^d ^G
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C ^{A7} ^d ^G
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C ^{C F C}
Oddawali swe ukłony w pokorze
^C ^{C F C}
Tobie z seca ochotnego, o Boże

^C ^{A7} ^d ^G
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C ^{A7} ^d ^G
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C ^{C F C}
Anioł Pański sam ogłosił te dziwy
^C ^{C F C}
Których oni nie słyszeli, jak żywi.

^C ^{A7} ^d ^G
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C ^{A7} ^d ^G
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C ^{C F C}
Oto mu się wół i osioł kłaniają,
^C ^{C F C}
Trzej królowie podarunki oddają.

^C ^{A7} ^d ^G
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C ^{A7} ^d ^G
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C ^{C F C}
I Anieli gromadami pilnują
^C ^{C F C}
Panna czysta wraz z Józefem piastują

^C ^{A7} ^d ^G
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C ^{A7} ^d ^G
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C ^{C F C}
Poznali Go Mesyjaszem być prawym,
^C ^{C F C}
Narodzonym dzisiaj Panem łaskawym

^C ^{A7} ^d ^G
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C ^{A7} ^d ^G
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C ^{C F C}
My Go także Bogiem, Zbawcą już znamy
^C ^{C F C}
I z całego serca wszyscy kochamy.

^C ^{A7} ^d ^G
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

^C ^{A7} ^d ^G
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
^{C F G C G7 C}
A pokój na ziemi!

JEZUS MALUSIEŃKI

33-Kol e-mol

g f# e d# e f# H g f# e d# e f# H
 A H c c H c d d e d c H A A H
 A H c c H c d d e d c H A A G

e H7
 Jezus Malusieńki
 e H7
 Leży nagusieńki
 a D7 G E7
 Płacze z zimna, nie dała Mu
 a D7 G
 Matula sukienki.
 a D7 G E7
 Płacze z zimna, nie dała Mu
 a D7 G
 Matula sukienki.

e H7
 Bo uboga była,
 e H7
 Rąbek z głowy zdjęła
 a D7 G E7
 W który Dziecię owinąwszy
 a D7 G
 Siankiem je nakryła
 a D7 G E7
 W który Dziecię owinąwszy
 a D7 G
 Siankiem je nakryła

e H7
 Nie ma kolebeczki
 e H7
 Ani poduszczeni,
 a D7 G E7
 We żłobie Mu położyła
 a D7 G
 Siana pod główeczki
 a D7 G E7
 We żłobie Mu położyła
 a D7 G
 Siana pod główeczki

e H7
 Matusia truchleje,
 e H7
 Serdeczne lzy leje;
 a D7 G E7
 O mój Synu! wola Twoja,
 a D7 G
 Nie moja się dzieje.
 a D7 G E7
 O mój Synu! wola Twoja,
 a D7 G
 Nie moja się dzieje.

e H7
 Przestań płakać, proszę,
 e H7
 Bo żalu nie zniosę.
 a D7 G E7
 Dosyć go mam z męki Twojej,
 a D7 G
 Którą w sercu noszę.
 a D7 G E7
 Dosyć go mam z męki Twojej,
 a D7 G
 Którą w sercu noszę.

e H7
 Pokłon oddawajmy,
 e H7
 Bogiem je wyznajmy,
 a D7 G E7
 To Dzieciątko ubożuchne
 a D7 G
 Ludziom ogłaszajmy
 a D7 G E7
 To Dzieciątko ubożuchne
 a D7 G
 Ludziom ogłaszajmy.

CICHA NOC

36-Kol G-dur

d e d H d e d H a a f# f# g g d
 e e g f# e d e d H e e g f# e d e d H
 a a c' a f# g h g d H d c A G

G
 Ci-icha noc, świę-ęta noc!
 D7 G
 Pokój niesie ludziom wszem,
 C A7 G
 A u żłó-óbka Ma-atka Święta
 C A7 G
 Czuwa sa-ama u-uśmiechnięta
 a D7 G A7
 Nad Dziecią-ątką sne-em
 G D7 G
 Na-ad Dziecią-ątką snem

G
 Ci-icha noc, świę-ęta noc!
 D7 G
 Pastuszkowie od swych trzód
 C A7 G
 Biegna wie-elce za-adziwieni,
 C A7 G
 Za anie-elskim gło-osem pieni,
 a D7 G A7
 Gdzie się spe-elnił cu-ud,
 G D7 G
 Gdzie-e się spe-elnił cud

G
 Ci-icha noc, świę-ęta noc!
 D7 G
 Narodzony Boży syn,
 C A7 G
 Pan wielkie-ego ma-ajestatu
 C A7 G
 Niesie dzi-iś cale-emu światu
 a D7 G A7
 Odkupie-enie wi-in,
 G D7 G
 O-odkupie-enie win.

MIZERNA, CICHA

39-Kol a-mol

eeedddcccHE AAHcHAee
 eeedddcccHE AAHcHAA

^a ^d ^a ^{E7}
 Mizerna, cicha stajenka licha,
^a ^d ^C ^{E7}
 Pełna niebieskiej chwały;
^a ^d ^a ^{E7}
 Oto leżący, przed nami śpiący,
^F ^d ^a ^{E7} ^a
 W promieniach Jezus mały.

^a ^d ^a ^{E7}
 Nad nim Anieli w locie stanęli
^a ^d ^C ^{E7}
 I pochyleni klęczą;
^a ^d ^a ^{E7}
 Z włosy złotymi, skrzydły białymi
^F ^d ^a ^{E7} ^a
 Pod malowaną tęczą.

^a ^d ^a ^{E7}
 Radość na ziemi, Pan nad wszystkimi
^a ^d ^C ^{E7}
 Roztacza blask poranny;
^a ^d ^a ^{E7}
 Przepaść zawarta, upadek czarta,
^F ^d ^a ^{E7} ^a
 Zstępuje Pan nad Pany.

^a ^d ^a ^{E7}
 I oto mnodzy ludzie ubodzy
^a ^d ^C ^{E7}
 Radzi oglądać Pana;
^a ^d ^a ^{E7}
 Pełni natchnienia, pełni zbawienia,
^F ^d ^a ^{E7} ^a
 Upadli na kolana

^a ^d ^a ^{E7}
 Lulaj Dziecino, lulaj ptaszyno,
^a ^d ^C ^{E7}
 Nasze umiłowanie;
^a ^d ^a ^{E7}
 Gdy się rozbudzi w tej rzeszy ludzi,
^F ^d ^a ^{E7} ^a
 Zbawienie nam się stanie.

^a ^d ^a ^{E7}
 Hej! Ludzie prości, Bóg z nami gości,
^a ^d ^C ^{E7}
 Skończony czas niedoli;
^a ^d ^a ^{E7}
 On daje siebie, chwała na niebie,
^F ^d ^a ^{E7} ^a
 Pokój wam dobrej woli.

W ŻŁOBIE LEŻY

58-Kol C-dur

GGcedcdefefgfedc
 GGcedcdefefgfedc
 gfeeagfefeddgfede
 efgfedc

^C ^{G7}
 W żłobie leży, któż pobieży
^C ^d ^{G7} ^C
 Kolędować Małemu
^C ^{G7}
 Jezusowi Chrystusowi,
^C ^d ^{G7} ^C
 Dziś nam narodzonemu

^C ^{A7} ^d
 Pastuszkowie przyzywajcie,
^{G7} ^C
 Jemu wdzięcznie przygrywajcie,
^C ^F ^{G7} ^C
 Jako Panu naszemu!

^C ^{G7}
 My zaś sami z piosneczkami
^C ^d ^{G7} ^C
 Za wami pospieszymy,
^C ^{G7}
 A tak Tego Małego
^C ^d ^{G7} ^C
 Niech wszyscy zobaczymy:

^C ^{A7} ^d
 Jak ubogo narodzony
^G ^C
 Płacze w stajni położony,
^C ^F ^{G7} ^C
 Więc Go dziś ucieszymy.

^C ^{G7}
 Naprzód tedy niechaj wszędy
^C ^d ^{G7} ^C
 Zabrzmi świat w weselości,
^C ^{G7}
 Że posłany jest nam dany
^C ^d ^{G7} ^C
 Emanuel w niskości.

^C ^{A7} ^d
 Jego tedy przywitajmy,
^{G7} ^C
 Z Aniołami zaśpiewajmy:
^C ^F ^{G7} ^C
 „Chwała na wysokości!”

LULAJŻE JEZUNIU

55-Kol G-dur

HHHdchc AAced HHHdchc AeccH
ddgfeedcceed HHHdchc AdccH

^G ^{D7} ^{D7} ^G
Lulajże, Jezuniu, moja perelko,
^G ^{D7} ^{D7} ^G
Lulaj ulubione me pieścidelko.

^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.
^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

^G ^{D7} ^{D7} ^G
Zamknijże znużone płaczem powieczki.
^G ^{D7} ^{D7} ^G
Utulże zmęczone łkaniem usteczki.

^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.
^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

^G ^{D7} ^{D7} ^G
Lulajże, piękniuchny mój aniolecze,
^G ^{D7} ^{D7} ^G
Lulajże wdzięczniuchny świata kwiateczku.

^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.
^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

^G ^{E7 a} ^{D7} ^C ^G
Lulajże, różyczko najozdobniejsza,
^G ^{E7 a} ^{D7} ^C ^G
Lulajże lilijko najprzyjemniejsza.

^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.
^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

^G ^{D7} ^{D7} ^G
Lulajże, przyjemna oczom gwiazdeczko,
^G ^{D7} ^{D7} ^G
Lulaj najśliczniejsze świata słoneczko.

^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.
^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

^G ^{D7} ^{D7} ^G
Dobranoc, wszyscy się spać zabierajcie
^G ^{D7} ^{D7} ^G
Mojego Dzieciątka nie przebudzajcie.

^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.
^G ^C ^a ^G
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
^G ^{D7} ^{D7} ^G
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

SERDECZNA MATKO

180 G-dur

ddcHH HHAHdc ccHAAeedccH
 d d d e e f#f# e f# g d g f# e d H e d c A A G

^G
 Serdeczna Matko, ^DOpiekunko ^{D7}ludzi,
 Niech Cię ^Cplacz ^{D7}sierot, do ^elitości ^awzbudzi!
^GWygnańcy ^CEwy ^{D7}do Ciebie ^ewołamy,
^CZlituj się, ^Dzlituj, ^Gniech się nie ^{E7}tułamy.

^G
 Do ^{D7}kogóż ^Dwzdychać mamy ^Gnędzne ^edziatki?
 Tylko do Ciebie, ^Cukochanej ^{D7}Matki
^GU ^Cktórej ^{D7}serce ^eotwarte ^akażdemu,
^CA ^Dosobliwie ^Gnędzą ^{E7}strapionemu.

^G
 Zasłużyliśmy, to ^Dprawda, przez ^Gzłości
^{D7}By nas ^CBóg ^{D7}karal ^eróżgą ^asurowości.
^GLecz ^Ckiedy ^{D7}Ojciec ^erozniewany ^asieczy
^CSzczęśliwy, ^Dkto się ^Gdo ^{E7}Matki ^aucieczce.

^G
 Dla ^{D7}Twego ^DSerca ^Gwszystko ^eBóg ^auczyni,
^GDaruje ^Cplagi, ^{D7}choć ^eczłowiek ^azawini.
^GJak ^CCię ^Dcna ^GMatko, ^{E7}nie ^akochać ^{D7}serdecznie,
^CGdy ^Dsię ^Gskryć ^{E7}możem ^apod ^{D7}Twój ^Gplaszcz ^ebezpiecznie?

PIEŚŃ

G c e d c e e e d c A G G c e d c e e g g
 e g g e d c e e e d c A G G c e d c e d c

^C
 Choć wciąż ^Fchcę ^Cdalej ^Ciść
 Niewiele ^Cmogę ^Gsam
 Więc wciąż ^Gpodnoszę ^Cgłos
 Wołam ^Cprzyjdź!

^C
 Proszę ^Fprzyjdź ^Ci utul ^Cmą
 Oblaną ^Cłękiem ^Ctwarz
 Nim ^Cznów ^Cpostawię ^C krok
 Ty ^Cprzyjdź.

^C
 Nim ^Fnoc ^Cobudzi ^Cdzień
 Dotykiem ^Cjasnych ^Cmgieł
 Nim ^Gświt ^Crozświetli ^Cświat
 Panie ^Cprzyjdź!

^C
 Wołam ^Fprzyjdź, ^Cuciesz ^Cmój ^Cwzrok
 Paletą ^Cjasnych ^Cbarw
 Nim ^Cmnie ^Czachwyci ^Cświat
 Ty ^Cprzyjdź.

^C
 I tak ^Fpoprowadź ^Cmnie
 Przez ^Cścieżki ^Cludzkich ^Cspraw
 Bądź ^Gw ^Cdzień ^Cradością ^Cdnia
 W ^Cnocy ^Csnem

^C
 Pomóż ^Fmi ^Co ^CPanie ^Cmój
 Poznawać ^Cżycia ^Ckształt
 Bym ^Cwciąż ^Cmógł ^Cdalej ^Ciść
 Bym ^Ctrwał

PIOSENKI TURYSTYCZNE

KRAJOBRAZY

^{/a} ^a ^d
 Woła mnie, woła mnie jesienią
^{E7} ^a
 Wiatr od potonin, od Wetliny,
^F ^d
 Dęby jak koral się czerwienią
^{E7} ^a
 W zgubionych listach od dziewczyny.

^a ^d
 Stromo ścieżkami pnie się Otryt,
^{E7} ^a
 Świerki w obłoków patrzą lustra,
^F ^d
 Wrzesień od rannej rosy mokry
^{E7} ^a
 Okrywa pola białą chustą.

^a ^d
 Rwącym strumieniem niebo płynie,
^{E7} ^a
 Przyszłość przeszłości nie pamięta.
^F ^d
 Ponad drogami i w dolinie
^{E7} ^a
 Echem kołacze się kołędu.

^{/a} ^a ^d
 Woła mnie, woła mnie jesienią
^{E7} ^a
 Wiatr od polonin, od Wetliny,
^F ^d
 Tylko zgubionych listów nie mam
^{E7} ^a
 I chyba nie mam już dziewczyny.

LATO PACHNĄCE MIĘTĄ

613
 edcdd ddcHcc

^{/a} ^d ^{E7} ^a
 Konie zielone przebiegły galopem
^{/a} ^{H7} ^{E7} ^a
 I spod ich kopyt wytrysnęły kwiaty,
^{/a} ^d ^{E7} ^a
 Żaby w sadzawce rozpalily ogień
^{/a} ^{H7} ^{E7} ^a
 Na niebie księżyc pozapalał gwiazdy.

^{/a} ^d ^{G7} ^C
 Nad brzegiem stawu wsłuchany w krzyk czajek,
^{/A7} ^d ^{G7} ^C
 Owiany mocną wonią tataraku
^{/a} ^d ^{E7} ^a
 Patrzyłeś w gwiazdy na samym dnie stawu,
^{/a} ^{H7} ^{H7} ^E ^a
 Mówiłeś do mnie, że przemija lato.

^{A7} ^d
 Lato pachnące miętą,
^{G7} ^C
 Lato koloru malin,
^d ^{E7} ^a
 Lato zielonych lasów,
^{H7} ^{E7} ^a
 Lato kukulek i czajek.

^{A7} ^d
 Lato pachnące miętą,
^{G7} ^C
 Lato koloru malin,
^d ^{E7} ^a ^F
 Lato zielonych lasów,
^{H7} ^{E7} ^a
 Lato kukulek i czajek.

^{/a} ^d ^{E7} ^a
 Konie zielone przebiegły galopem,
^{/a} ^{H7} ^{E7} ^a
 Pod kopytami zwiędły leśne kwiaty,
^{/a} ^d ^{E7} ^a
 Żaby w sadzawce wygasily ogień
^{/a} ^{H7} ^{E7} ^a
 I ciemne chmury przeslonily gwiazdy.

^{/a} ^d ^{G7} ^C
 Znad brzegu stawu daleki wracałeś,
^{/A7} ^d ^{G7} ^C
 A staw zamierał w woni tataraku,
^{/a} ^d ^{E7} ^a
 Mówiłeś do mnie, daleki i obcy,
^{/a} ^{H7} ^{H7} ^E ^a
 Że przeminęło chyba nasze lato.

^{A7} ^d
 Lato pachnące miętą,
^{G7} ^C
 Lato koloru malin,
^d ^{E7} ^a
 Lato zielonych lasów,
^{H7} ^{E7} ^a
 Lato kukulek i czajek.

^{A7} ^d
 Lato pachnące miętą,
^{G7} ^C
 Lato koloru malin,
^d ^{E7} ^a
 Lato zielonych lasów,
^{H7} ^{E7} ^a
 Lato kukulek i czajek.

LATO, LATO

-18-6/95

GH d d d c d H G

^G
 Już za parę dni, za dni parę
^G ^{A7 D}
 Weźmiesz plecak swój i gitarę.
^C ^G ^a ^G
 Pożegnania kilka słów, Pitagoras, bądźcie zdrów,
^D ^{D7 G}
 Do widzenia wam, canto, cantare.

^G ^{E7} ^a
 Lato, lato, lato czeka,
^{D7} ^G
 Razem z latem czeka rzeka,
^G ^{G7} ^C ^G
 Razem z rzeką czeka las,
^C ^{A7} ^{D7}
 A tam ciągle nie ma nas.

^G ^{E7} ^a
 Lato, lato, nie płacz czasem,
^{D7} ^G
 Czekał z rzeką, czekaj z lasem,
^G ^{G7} ^C ^G
 W lesie schowaj dla nas chłodny cień.
^C ^{A7} ^{D7}
 Przyjedziemy lada dzień.

^G
 Już za parę dni, za dni parę
^G ^{A7 D}
 Weźmiesz plecak swój i gitarę.
^C ^G ^a ^G
 Pożegnania kilka słów, Pitagoras, bądźcie zdrów,
^D ^{D7 G}
 Do widzenia wam, canto, cantare.

^G ^{D7}
 Lato, lato mieszka w drzewach,
^{D7} ^G
 Lato, lato w ptakach śpiewa,
^G ^{G7} ^C ^G
 Słońcu każe odkryć twarz.
^C ^{A7} ^{D7}
 Lato, lato, jak się masz?

^G ^{D7}
 Lato, lato, dam ci różę,
^{D7} ^G
 Lato, lato, zostań dłużej,
^G ^{G7} ^C ^G
 Zamiast się po krajach włóczyć stu
^C ^{A7} ^{D7}
 Lato, lato, zostań tu.

^G
 Już za parę dni, za dni parę
^G ^{A7 D}
 Weźmiesz plecak swój i gitarę.
^C ^G ^a ^G
 Pożegnania kilka słów, Pitagoras, bądźcie zdrów,
^D ^{D7 G}
 Do widzenia wam, canto, cantare.

LATO Z PTAKAMI ODCHODZI.

^{a C} ^G ^C
 Lato z ptakami odchodzi,
^{/G} ^C ^E ^a
 Wiatr skręca liście w warkocze,
^{a C} ^G ^C
 Dywanem pokrywa szlaki,
^{/G} ^C ^E ^a
 Szkarłatny wiesza na zboczach.
^G ^d ^G
 Przyobleka myśli w kolory,
^A ^d ^A
 W liści złoto, buków purpurę,
^G ^d ^G
 Palę w ogniu letnie wspomnienia,
^A ^d ^A
 Idę, wymachując kosturem.

^d ^G
 Idę w górach cieszyć się życiem,
^C ^a
 Oddać dłoniom halnego włosy
^d ^G
 W szelest liści wsłuchać się pragnę,
^a ^E ^a
 W odlatujących ptaków głosy.

^{a C G} ^C
 Słony pot czuję w ustach,
^{/G} ^C ^E ^a
 Dzień spracowany ucieka.
^{a C G} ^C
 Anioł zapala gwiazdy,
^{/G} ^C ^E ^a
 Oświecła drogę człowieka.
^G ^d ^G
 Już niedługo ogień rozpalę
^A ^d ^A
 Na rozległej górskiej polanie,
^G ^d ^G
 Już niedługo szalas przytulny
^A ^d ^A
 wśród dostojnych buków powstanie.

^d ^G
 Idę w górach cieszyć się życiem,
^C ^a
 Oddać dłoniom halnego włosy
^d ^G
 W szelest liści wsłuchać się pragnę,
^a ^E ^a
 W odlatujących ptaków głosy.

^{a C} ^G ^C
 Lato odchodzi z ptakami
^{/G} ^C ^E ^a
 Lecz nie odejdzie tak szybko
^{a C G} ^C
 Póki jestem tu z wami
^{/G} ^C ^E ^a
 Póki ktoś mówi mi "Rybko"
^G ^d ^G
 Potem może przyjść sobie jesień
^A ^d ^A
 Zabrać słońce, radość, pogodę
^G ^d ^G
 Mnie nie będzie smucić już wrzesień
^A ^d ^A
 Ja się z wami w góry wybiorę

^d ^G
 Idę w górach cieszyć się życiem,
^C ^a
 Oddać dłoniom halnego włosy
^d ^G
 W szelest liści wsłuchać się pragnę,
^a ^E ^a
 W odlatujących ptaków głosy.

LEŚNA PIOSENKA

Jak to miło wędrować z plecakiem
 Drożynami z daleka od miast,
 Gdy piosenką witają nas ptaki,
 Gdy piosenką rozdzwoni się las.

Jak to miło nocować w namiocie
 I raniutko na jasny wyjść świat
 A tu szumią wysokie paprocie
 I na liściach wesoło gra wiatr

Wędrujemy, wędrujemy
 Ścieżynami zielonymi czy to słońce, czy to deszcz,
 Wędrujemy po ojczyściej naszej ziemi,
 By ją zwiedzić wzdłuż i wszerz.

Jak to miło pod cieniem jarzębin
 Iść na przełaj, to w górę, to w dół,
 Gęstwę boru przenikać do głębin,
 Pojąć życie owadów i pszczół.

Zbierać słodkie, pachnące jagody,
 Poznać kwiaty z zapachów i nazw,
 Pod drzewami się uczyć przyrody,
 Gdy gromadą idziemy przez las.

Wędrujemy, wędrujemy
 Ścieżynami zielonymi
 Czy to słońce, czy to deszcz,
 Wędrujemy po ojczyściej naszej ziemi,
 By ją zwiedzić wzdłuż i wszerz.

MAZURY

498

^a
^d Błękit jeziora dokoła,
^a
^d A tam w oddali gdzieś las
^a
^{E7} Słońce i przestrzeń nas woła,
^a
^{E7} Tutaj więc spędź wolny czas.

^a ^d
^F Hej, Mazury - jak wy cudne,
^C
^d Gdzie jest taki drugi kraj.
^a
^{E7} Tu zapomnisz chwile trudne,
^a
^a ^d
^F Tu przeżyjesz życia maj.
^C
^d Do namiotu od ogniska
^C
^d Trzeba wracać pora, czas,
^a
^{E7} Już nadchodzi nocka bliska,
^a
^{E7} Hej, Mazury, witam was.

^a
^d Chłopak z dziewczyną ze wzgórza
^a
^d Patrzą na las w głębi wód.
^a
^{E7} Słońce się w falach zanurza,
^a
^{E7} Nadchodzi zmierzch, powiał wiatr.

^a ^d
^F Hej, Mazury - jak wy cudne,
^C
^d Gdzie jest taki drugi kraj.
^a
^{E7} Tu zapomnisz chwile trudne,
^a
^a ^d
^F Tu przeżyjesz życia maj.
^C
^d Do namiotu od ogniska
^C
^d Trzeba wracać pora, czas,
^a
^{E7} Już nadchodzi nocka bliska,
^a
^{E7} Hej, Mazury, witam was.

^a
^d Piękna jest nasza kraina,
^a
^d Domy bielutkie jak śnieg,
^a
^{E7} A nad jeziorem dziewczyna,
^a
^{E7} Chciałbym z nią przeżyć choć wiek.

^a ^d
^F Hej, Mazury - jak wy cudne,
^C
^d Gdzie jest taki drugi kraj.
^a
^{E7} Tu zapomnisz chwile trudne,
^a
^a ^d
^F Tu przeżyjesz życia maj.
^C
^d Do namiotu od ogniska
^C
^d Trzeba wracać pora, czas,
^a
^{E7} Już nadchodzi nocka bliska,
^a
^{E7} Hej, Mazury, witam was.

RUDY GOŚĆ - RAJ KOZACZY

^{/a} Rudy gość na trąbie gra^d
^a Pieśń stepową
^F A step, szeroki step^{G7}
^{A7} Umyka mu spod nóg^d
^C Niebo zaś nad głową^{/A7/A7}
^{E7} Grzbiet napina swój^a.

^D Kozaki, ech junaki,^a
^D Dziewoje, ech krasawe,^a
^d Piękne i leniwe,^a

^d Śpiewają i grają swą pieśń:
^a O miłości i o dniu,
^a Który przyjdzie.

^F A stada koni jak wiatr^{G7}
^{A7} Przecinają step.^C
^C To jest raj kozaczy,^{/A7/A7}
^{E7} To jest nasza pieśń.^a

^{/a} Dosiadł konia rudy gość,^d
^a Zabral trąbę,
^F A step, szeroki step^{G7}
^{A7} Na skrzydłach go niósł^d
^C Koń ze złotych strun^{/A7/A7}
^{E7} Grzbiet napina swój^a.

^D Kozaki, ech junaki,^a
^D Dziewoje, ech krasawe,^a
^d Piękne i leniwe,^a

^d Śpiewają i grają swą pieśń:
^a O miłości i o dniu,
^a Który przyjdzie.

^F A stada koni jak wiatr^{G7}
^{A7} Przecinają step.^C
^C To jest raj kozaczy,^{/A7/A7}
^{E7} To jest nasza pieśń.^a

^a Rudy step, a w stepie mgła^d
^a Srebrnolica.
^F A step, szeroki step,^{G7}
^{A7} Już umilkł trąby głos.^d
^C Płacze krasawica -^{/A7/A7}
^{E7} Ktoś odjechał stąd.^a

^D Kozaki, ech junaki,^a
^D Dziewoje, ech krasawe,^a
^d Piękne i leniwe,^a

^d Śpiewają i grają swą pieśń:
^a O miłości i o dniu,
^a Który przyjdzie.

^F A stada koni jak wiatr^{G7}
^{A7} Przecinają step.^C
^C To jest raj kozaczy,^{/A7/A7}
^{E7} To jest nasza pieśń.^a

OD TURBACZA

92-WP1 d-mol

dddefff eeged dddefff eeged
 aaaa gggg ffff eee dddefff eeged

a g f e d c#d
 a g f e d c#d

^d
 Od Turbacza wieje wiatr,
^A Niesie nam tę wieść,
^d Że tej nocy szczyty gór,
^A Pokrył biały śnieg.

^F ^C
 A w dolinach piękna jesień,
^d ^A Złote liście lecą z drzew
^d Od Turbacza wieje wiatr,
^A Niesie zimny wiew.

^d ^g ^d ^A ^d
 La, la, la, la, la, la

^d ^g ^d ^A ^d
 La, la, la, la, la, la

^d
 Zima białym płaszczem swym
^A Już okryła Tatry,
^d Mgła zabrała słońcu blask,
^A Wieją zimne wiatry.

^F ^C
 A w dolinach piękna jesień,
^d ^A Złote liście lecą z drzew
^d Od Zawratu wieje wiatr,
^A Niesie zimny wiew.

^d ^g ^d ^A ^d
 La, la, la, la, la, la

^d ^g ^d ^A ^d
 La, la, la, la, la, la

^d
 Hej, dziewczyno, nie smuć się
^A W ten jesienny czas,
^d Przywróć oczom blask.
^A Pokrył biały śnieg.

^F ^C
 To nic, że na szczytach zima,
^d ^A A w dolinach jesień już,
^d Uśmiech twój przemieni wszystko,
^A Wiosnę sercom wróci znów.

^d ^g ^d ^A ^d
 La, la, la, la, la, la

^d ^g ^d ^A ^d
 La, la, la, la, la, la

W GÓRACH

132-WP1 G-dur

ddddeffe e f#f#f#g a e d
 h h h a a a e e e e c' h a a g

^G ^{G7} ^C
 W górach jest wszystko co kocham,
^D ^G I wszystkie wiersze są w bukach,
^G ^{G7} ^C Zawsze kiedy tam wracam
^D ^G Biorą mnie klony za wnuka.

^G ^{G7} ^C
 Zawsze kiedy tam wracam
^D ^G Siedzę na ławce z księżycem,
^G ^{G7} ^C I szumią brzozy kropidła,
^D ^G Dalekie miasta są niczym.

^G ^{G7} ^C
 Ja się tam urodziłem (w piśmie)
^D ^G Ja wszystko górcom zapisałem (czarnym)
^G ^{G7} ^C Jeden znam tylko Synaj
^D ^G Na lasce z jałowca wsparty.

^G ^{G7} ^C
 I czerwień kalin jak cyrylica (piszę)
^D ^G I na trąbitach jesieni głosi bór,
^G ^{G7} ^C Że jedna jest tylko mądrość
^D ^G Dzieło zdjęte z gór.

PIOSENKI HARCERSKIE

JABŁONIE

56-WP1 G-dur

DALEJ, WESOŁO

276;505;608

^C
Dalej, wesoło, niech popłynie gromki śpiew,
^F
Niech stutysięcznym echem zabrzmi pośród drzew.
^C
Niech spędzi z czota wszelki smutek, wszelki cień,
^{G7} ^C
Wszak słoneczny mamy dzień.

^C
Tra la la la la la la
^F ^C
W sercu radość się rozpala.
^C
Tra la la la la la la,
^{G7} ^C
chcemy słońca, chcemy żyć.

^C
Harce, wycieczki, obozowych przeżyć moc,
^F ^C
Piosnki gorące, mknące, jak kamyki z proc,
^C
Serca, złączone bratrtich uczuć cudną grą
^{G7} ^C
Pozdrowienia ku nam ślą.

^C
Tra la la la la la la
^F ^C
W sercu radość się rozpala.
^C
Tra la la la la la la,
^{G7} ^C
chcemy słońca, chcemy żyć.

^C
Rażno harcerze maszerują: raz, dwa, trzy,
^F ^C
Prężne ich stopy krzeszą w marszu lotne skry.
^C
Idą zdobywać zbrojni w oczu blask i stal,
^{G7} ^C
Lśniąco słońcem światów dal.

^C
Tra la la la la la la
^F ^C
W sercu radość się rozpala.
^C
Tra la la la la la la,
^{G7} ^C
chcemy słońca, chcemy żyć.

d H d H d d c A c A c A c c H
d g g a g f# e e d d h a g
d d H d d c d d f# f# e e d d c c H e d
d d H d d c d d f# f# e e d d h a g

^G ^{D7}
I znów zakwitły jabłonie,
^{D7} ^G
Zielenią pokrył się gaj.
^G ^C
Świat w blaskach słońca tonie,
^{D7} ^G
Po łąkach chodzi maj.

^G ^{D7}
Tra, la, la, tra, la, la,
^{D7} ^G
Tra, la la, la, la, la, la, la, la, la, la,
^G ^{D7}
Tra, la, la, tra, la, la,
^{D7} ^G
Tra, la la, la, la, la, la, la, la.

^G ^{D7}
Skowronka piosenka płynie,
^{D7} ^G
Kukulka kuka wśród drzew,
^G ^C
Gdzieś z góry ku dolinie
^{D7} ^G
Dzieczęcy płynie śpiew.

^G ^{D7}
Tra, la, la, tra, la, la,
^{D7} ^G
Tra, la la, la, la, la, la, la, la, la, la,
^G ^{D7}
Tra, la, la, tra, la, la,
^{D7} ^G
Tra, la la, la, la, la, la, la, la.

^G ^{D7}
Hop, hop – zawołaj radośnie,
^{D7} ^G
Hop, hop – odpowie ci las,
^G ^C
O słońcu i o wiosnie
^{D7} ^G
Śpiewajmy wszyscy wraz.

^G ^{D7}
Tra, la, la, tra, la, la,
^{D7} ^G
Tra, la la, la, la, la, la, la, la, la, la,
^G ^{D7}
Tra, la, la, tra, la, la,
^{D7} ^G
Tra, la la, la, la, la, la, la, la.

CYGANSKA BALLADA

63;424; 16-8/96

^a ^d ^a ^d
 Czy słońce na niebie, czy wieczór zapada,
^a ^{E7}
 Wędruje po świecie cygańska ballada.
^a ^C ^d ^a
 I śpiewa harcerzom w zielonych dąbrowach
^E ^{E7} ^a
 Jak dobrze z balladą wędrować.

^d ^G ^d ^a
 A-a-a-a-a-a-a
^E ^{E7} ^a
 Jak dobrze z balladą wędrować.

^a ^d ^a ^d
 Usiądzie ballada przy ogniu wędrowca
^a ^{E7}
 I wrzuci do ognia gałązkę jałowca.
^a ^C ^d ^a
 Kto raz się zachłysnął podobnym zapachem,
^E ^{E7} ^a
 Ten nigdy nie uśnie pod dachem.

^d ^G ^d ^a
 A-a-a-a-a-a-a
^E ^{E7} ^a
 Ten nigdy nie uśnie pod dachem.

^a ^d ^a ^d
 Wędruje ballada bez płaszcza i boso,
^a ^{E7}
 Zasypia z księżycem, a budzi się z rosą.
^a ^C ^d ^a
 I doli cygańskiej na żadną nie zmieni
^E ^{E7} ^a
 Melodia szerokich przestrzeni.

^d ^G ^d ^a
 A-a-a-a-a-a-a
^E ^{E7} ^a
 Melodia szerokich przestrzeni.

^a ^d ^a ^d
 Są inne piosenki, dźwięczące jak młoty,
^a ^{E7}
 Wesole melodie codziennej roboty,
^a ^C ^d ^a
 A ona jest ptakiem, a ona jest wiatrem,
^E ^{E7} ^a
 Cygańską tęsknotą za światem.

^d ^G ^d ^a
 A-a-a-a-a-a-a
^E ^{E7} ^a
 Cygańską tęsknotą za światem.

^a ^d ^a ^d
 Niejeden próbował namówić balladę,
^a ^{E7}
 By poszła do miasta i wzięta posadę,
^a ^C ^d ^a
 Że tam ją czekają przyjęcia i bale,
^E ^{E7} ^a
 A tutaj marnuje swój talent.

^d ^G ^d ^a
 A-a-a-a-a-a-a
^E ^{E7} ^a
 A tutaj marnuje swój talent.

^a ^d ^a ^d
 Zaśmiała się lekko cygańska ballada,
^a ^{E7}
 Nie dla niej kariera, nie dla niej estrada,
^a ^C ^d ^a
 Bo w mieście balladom jest duszno i obco,
^E ^{E7} ^a
 I któż by zaśpiewał wędrowcom?

^d ^G ^d ^a
 A-a-a-a-a-a-a
^E ^{E7} ^a
 I któż by zaśpiewał wędrowcom?

^a ^d ^a ^d
 I poszła ballada na wieczną włóczęgę
^a ^{E7}
 I śpiewa wędrowcom cygańską piosenkę.
^a ^C ^d ^a
 Wieczorem pod jednym sypiają namiotem
^E ^{E7} ^a
 I nigdy nie przyjdą z powrotem

^d ^G ^d ^a
 A-a-a-a-a-a-a
^E ^{E7} ^a
 I nigdy nie przyjdą z powrotem.

^a ^d ^a ^d
 A kiedy harcerze do miasta odjadą,
^a ^{E7}
 Zostawią cię w lesie, cygańska ballado.
^a ^C ^d ^a
 I może po roku pod starym namiotem
^E ^{E7} ^a
 Odnajdą balladę z powrotem.

^d ^G ^d ^a
 A-a-a-a-a-a-a
^E ^{E7} ^a
 Odnajdą balladę z powrotem.

HARCERKA I HARCERZ

^a
Czerwona róża, biały kwiat, tarara,
^a
Czerwona róża, biały kwiat.
^a
Wędruj, harcerko, harcerko, wędruj,
^a
Wędruj, harcerko, ze mną w świat.

^a
A jakże ja mam wędrować, tarara,
^a
A jakże ja mam wędrować?
^a
Będą się ludzie, ludzie się będą,
^a
Będą się ludzie dziwować.

^a
A niech się ludzie dziwują, tarara,
^a
A niech się ludzie dziwują.
^a
Harcerz z harcerką, z harcerką harcerz,
^a
Harcerz z harcerką wędrują.

^a
Zawędrowali w ciemny las, tarara,
^a
Zawędrowali w ciemny las.
^a
Tutaj, harcerko, harcerko, tutaj,
^a
Tutaj, harcerko, obóz nasz.

^a
A kto nas tutaj obudzi, tarara,
^a
A kto nas tutaj obudzi,
^a
Kiedy daleko, daleko kiedy,
^a
Kiedy daleko od ludzi?

^a
Obudzi nas tu ptaszyna, tarara,
^a
Obudzi nas tu ptaszyna,
^a
Kiedy wybije, wybije kiedy,
^a
Kiedy wybije godzina.

^a
Godzina bije raz, dwa, trzy, tarara,
^a
Godzina bije raz, dwa, trzy.
^a
Wstawaj, harcerko, harcerko, wstawaj,
^a
Wstawaj, harcerko, do pracy.

^a
Harcerka wstawać nie chciała, tarara,
^a
Harcerka wstawać nie chciała,
^a
Ale rozkazów, rozkazów ale,
^a
Ale rozkazów słuchała.

JAK DOBRZE NAM

86;610

^a ^d
Jak dobrze nam zdobywać góry
^{E7} ^a
I młodą piersią chłonać wiatr,
^{A7} ^d
Prężnymi stopy deptać chmury
^{E7} ^a
I palce ranić ostrzem Tatr.
^a ^d
Mieć w uszach szum, strumieni śpiew
^{E7} ^a
A w żyłach roztętnioną krew.
^a ^{E7}
Hejże hej, hejże ha,
^d ^{E7}
Żyjmy więc, póki czas,
^a ^d
Bo kto wie, bo kto wie,
^{E7} ^a
Kiedy znowu ujrzę was.

^a ^d
Jak dobrze nam głęboką nocą
^{E7} ^a
Wędrować jasną wstęgą szos,
^{A7} ^d
Patrzeć, jak gwiazdy niebo złocą
^{E7} ^a
I czekać, co przyniesie los.
^a ^d
Mieć w uszach szum, strumieni śpiew
^{E7} ^a
A w żyłach roztętnioną krew.
^a ^{E7}
Hejże hej, hejże ha,
^d ^{E7}
Żyjmy więc, póki czas,
^a ^d
Bo kto wie, bo kto wie,
^{E7} ^a
Kiedy znowu ujrzę was.

^a ^d
Jak dobrze nam po wielkich szczytach
^{E7} ^a
Wracać w doliny, progi swe,
^{A7} ^d
Przyjaciół jasne twarze witać,
^{E7} ^a
O, młoda duszo, raduj się!
^a ^d
Mieć w uszach szum, strumieni śpiew
^{E7} ^a
A w żyłach roztętnioną krew.
^a ^{E7}
Hejże hej, hejże ha,
^d ^{E7}
Żyjmy więc, póki czas,
^a ^d
Bo kto wie, bo kto wie,
^{E7} ^a
Kiedy znowu ujrzę was.. .

^a ^d
Jak dobrze nam tak przy ognisku
^{E7} ^a
Tęczową wstęgę marzeń snuć
^{A7} ^d
Patrzeć jak w niebo iskra tryska
^{E7} ^a
I wokół siebie przyjaźń czuć
^a ^d
Mieć w oczach blask i ognia żar
^{E7} ^a
A w duszy mieć młodości czar.
^a ^{E7}
Hejże hej, hejże ha,.....

OBOZOWE TANGO

100;266;615

^{/a} ^a ^d
 Obozowe tango śpiewam dla ciebie,
^{E7} ^a
 Wiatr je niesie, las kołysze
 Do snu dziewczę me.
^a ^d
 Śpij, moja kochana i czekaj na mnie,
^a
 Może, gdy się obóz skończy,
^{E7} ^a
 Znów spotkamy się.

^a ^{G7}
 I choć nas dzieli
^C
 Może tysiące wiosek i mil,
^d
 Nie zapominaj
^{G7} ^C
 Razem spędzonych chwil.
^{E7} ^a
 Tę leśną serenadę
^d
 Śpiewam dla ciebie,
^{G7} ^{C7}
 Obozowe tango, które
^d ^{E7} ^a
 Znów połączy nas.

^a ^d
 Czy pamiętasz, druchno, jak przy ognisku
^a
 W ciemnym lesie, na polanie
^{E7} ^a
 Spotkaliśmy się.
^a ^d
 Las nam szumiał rzewnie, byłaś tak blisko.
^a
 Serca nasze z żarem iskier
^{E7} ^a
 Połączyły się.

^a ^{G7}
 I choć nas dzieli
^C
 Może tysiące wiosek i mil,
^d
 Nie zapominaj
^{G7} ^C
 Razem spędzonych chwil.
^{E7} ^a
 Tę leśną serenadę
^d
 Śpiewam dla ciebie,
^{G7} ^{C7}
 Obozowe tango, które
^d ^{E7} ^a
 Znów połączy nas.

PŁONIE OGNISKO I SZUMIĄ KNIEJE

61;407;533;616

d e f g f e f e d A c# d e A f e d
 d e f g f e f e d A c# d e b a c# d

^d ^{A7} ^d
 Płonie ognisko i szumią knieje,
^{A7} ^d
 Drużynowy jest wśród nas,
^d ^{A7} ^d
 Opowiada starodawne dzieje,
^g ^{A7} ^d ^{/C7}
 Bohaterski wskrzesza czas.

f g a a b a g f a g
 e f g g a g f e g f
 d e f g f e f e d A
 c# d e b a c# d

^F ^{C7}
 O rycerstwie spod kresowych stanic,
^{A7} ^d
 O obrońcach naszych polskich granic
^g ^{A7} ^d
 A ponad nami wiatr szumny wieje
^g ^{A7} ^d
 I dębowy huczy las.

^d ^{A7} ^d
 Już do odwrotu głos trąbki wzywa,
^{A7} ^d
 Alarmując ze wszech stron.
^d ^{A7} ^d
 Staje wiara w ordynku szczęśliwa,
^g ^{A7} ^d ^{/C7}
 Serca biją w zgodny ton.

^F ^{C7}
 Każda twarz się uniesieniem płoni,
^{A7} ^d
 Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni,
^g ^{A7} ^d
 A z młodzieńczej się piersi wyrywa
^g ^{A7} ^d
 Pieśń potężna, pieśń jak dzwon.

PŁONIE OGNISKO W LESIE

108;617

^C ^C
 Płonie ognisko w lesie,
^d ^{G7} ^C
 Wiatr smętna piosnkę niesie,
^C
 Przy ogniu zaś drużyna
^d ^{G7} ^C
 Gawędę rozpoczyna.

^C
 Czuj, czuj, czuwaj, czuj, czuj, czuwaj,
^d ^{G7} ^C
 Rozlega się dokoła.
^C
 Czuj, czuj, czuwaj, czuj, czuj, czuwaj,
^d ^{G7} ^C
 Radosne echo woła.

^C
 Przestańcie się już bawić
^d ^{G7} ^C
 I czas swój mamotrawić,
^C
 Niech każdy z was się szczerze
^d ^{G7} ^C
 Do pracy swej zabierze.

^C
 Tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak,
^d ^{G7} ^C
 Do pracy swej zabierze.
^C
 Tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak,
^d ^{G7} ^C
 Do pracy swej zabierze.

^C
 Wiatr w lesie cicho gwarzy.
^d ^{G7} ^C
 Śpią wszyscy oprócz straży,
^C
 A ponad śpiące głowy
^d ^{G7} ^C
 Rozlega się krzyk sowy.

^C
 Puchu, puchu, puchu, puchu.
^d ^{G7} ^C
 Rozlega się krzyk sowy.
^C
 Puchu, puchu, puchu, puchu.
^d ^{G7} ^C
 Rozlega się krzyk sowy.

STOKROTKA

410;509;609

^G
 Gdzie strumyk płynie z wolna,
^{D7}
 Rozsiewa ziola maj,
^C ^{D7} ^C
 Stokrotka rosła polna,
^G ^C ^G
 A nad nią szumiał gaj.
^C ^{D7} ^{H7} ^{A7}
 Stokrotka rosła polna,
^{A7} ^{D7} ^G
 A nad nią szumiał gaj.

^G
 "W tym lesie tak ponuro,
^{D7}
 Że aż przeraża mnie,
^C ^{D7} ^C
 Ptaszeta za wysoko,
^G ^C ^G
 A mnie samotnej źle".
^C ^{D7} ^{H7} ^{A7}
 Ptaszeta za wysoko,
^{A7} ^{D7} ^G
 A mnie samotnej źle".

^G
 Wtem harcerz ją spotyka:
^{D7}
 "Stokrotko, witam cię,
^C ^{D7} ^C
 Twój urok mnie zachwyca,
^G ^C ^G
 Czy chcesz być mą, czy nie?"
^C ^{D7} ^{H7} ^{A7}
 Twój urok mnie zachwyca,
^{A7} ^{D7} ^G
 Czy chcesz być mą, czy nie?"

^G
 Stokrotka się zgodziła
^{D7}
 I poszli w ciemny las,
^C ^{D7} ^C
 A harcerz taki gapa,
^G ^C ^G
 Że aż w pokrzywy wlaźl.
^C ^{D7} ^{H7} ^{A7}
 A harcerz taki gapa,
^{A7} ^{D7} ^G
 Że aż w pokrzywy wlaźl.

^G
 A ona, ona, ona,
^{D7}
 Cóż, biedna, robić ma?
^C ^{D7} ^C
 Nad gapą pochylona
^G ^C ^G
 I śmieje się: cha! cha!
^C ^{D7} ^{H7} ^{A7}
 Nad gapą pochylona
^{A7} ^{D7} ^G
 I śmieje się: cha! cha!

WSZYSTKO, CO NASZE, POLSCE ODDAMY

^C
Wszystko, co nasze, Polsce oddamy,
^G
W niej tylko życie, więc idziem żyć!
^C
Świty się bielą, otworzmy bramy,
^G
Hasło wydane: wstań, w słońce idź!

^C ^{G7}
Ramię pręż, słabość krusz,
^F ^G
Ducha też, Ojczyźnie milej służ!
^C ^{G7}
Na jej zew w bój czy trud
^F ^G
Pójdzie rad harcerzy polskich lud,
^G ^C
Harcerzy polskich lud.

^C
Urojen chwile, skrzydła motyle
^G
Odrzućmy precz, jak pusty żart.
^C
Usilna praca niech nas wzbogaca
^G ^C
A każdy z nas niech zdobędzie hart.

^C ^{G7}
Ramię pręż, słabość krusz,
^F ^G
Ducha też, Ojczyźnie milej służ!
^C ^{G7}
Na jej zew w bój czy trud
^F ^G
Pójdzie rad harcerzy polskich lud,
^G ^C
Harcerzy polskich lud.

^C
Czynem bogaci, myślą skrzydlaci
^G ^C
Z płomiennych serc więc uczynimy grot.
^C
Naprzód wytrwale, śmiało, zuchwale
^G ^C
W podniebne szlaki skierujmy lot.

^C ^{G7}
Ramię pręż, słabość krusz,
^F ^G
Ducha też, Ojczyźnie milej służ!
^C ^{G7}
Na jej zew w bój czy trud
^F ^G
Pójdzie rad harcerzy polskich lud,
^G ^C
Harcerzy polskich lud.

ACH JAK PRZYJEMNIE

2-3/96

^G ^D
Jak można się nudzić
^G ^D
Jak można marudzić,
^e ^h
Że świat jest smutny, że jest złe,
^D ^{D7}
Nie rozumiem, nie

^G ^D
Jak można faktycznie,
^G ^D
Na świecie jest ślicznie,
^G ^e ^h ^D
Niech ten co gdera, przyjdzie tu,
^D ^{D7}
A ja powiem mu, tak:

^G
Ach jak przyjemnie
^a
Kołysać się wśród fal,
^D
Gdy szumi, szumi woda
^G ^{D7}
I płynie sobie w dal

^G
Ach jak przyjemnie
^a
Radosny płynie śpiew
^D
Że szumi, szumi woda
^G ^{F#7}
I młoda szumi krew

^h ^{E7}
I tak uroczo, tak ochoczo
^{F#7} ^h
Serce bije w takt
^D ^e
Gdy jest pogoda, szumi woda
^A ^D ^{D7}
Tak nam mało brak do szczęścia

^G
Ach jak przyjemnie
^a
Kołysać się wśród fal,
^D
Gdy szumi, szumi woda
^G ^{D7}
I płynie sobie w dal

^G
Ach jak przyjemnie
^a
Radosny płynie śpiew
^D
Że szumi, szumi woda
^G
I młoda szumi krew

BANDA

73;583

^G
 Precz smutki, niech zginą,
^{D7}
 Wspomnienia niechaj płyną,
^{D7}
 Obsiądźmy ogień wkoło
^G
 Z piosenką wesolą.
^G
 Uśmiechnij się jasno
^{D7}
 Wnet wszystkie troski zgasną,
^{D7}
 Podajmy sobie ręce
^G
 W piosence, w piosence.

^a
 Bo w naszej ferajnie przyjęte jest
^G
 Zabawić się fajnie i śpiewać też.
^{D7}
 I zawsze mamy chęć na szal,
^{D7} ^{G / D7}
 Byleby śpiew wesolo brzmiał.
^G ^{D7} ^G
 Bando, bando, rozstania nadszedł już czas,
^{D7} ^G
 Bando, bando, na zawsze złączyłaś nas,
^G ^{G7} ^C
 Bando, bando, bez ciebie smutno i źle
^a ^{D7} ^G
 Pożegnania to nie dla nas, o nie!
^G ^{D7} ^G
 Wkrótce znów spotkamy się.

^G
 Na żal nas nie bierzcie,
^{D7}
 Bo dosyć smutku w mieście.
^{D7}
 Niech żyje nasza banda,
^G
 A reszta - karamba!
^G
 Nam smutków nie trzeba
^{D7}
 I gwiazdy z mgielką nieba
^{D7}
 Nad nami niechaj płyną,
^G
 Niech płyną, niech płyną,

^a
 Bo w naszej ferajnie przyjęte jest
^G
 Zabawić się fajnie i śpiewać też.
^{D7} ^{D7}
 I w tym jest właśnie cała rzecz
^{D7} ^{G / D7}
 Że wszystkie smutki idą precz.
^G ^{D7} ^G
 Jesień, jesień, na polach rozwiesza mgły
^{D7} ^G
 Wrzesień, wrzesień, kasztany sypie jak lzy.
^G ^{G7} ^C
 Zaśpiewał ptak wtulony w słoneczny krąg,
^a ^{D7} ^G
 Jakiś motyw gra cichutko, cyt, cyt,
^G ^{D7} ^G
 Posłuchajcie! Tak, to on.

WYPALIŁO SIĘ OGNISKO

^a ^E
 Wypaliło się ognisko
^{E7} ^a
 Siwy popiół ostygł już

^a ^d
 Ciemne chmury płyną nisko
^a ^E ^a
 Do minionych tęsknię burz.
^a ^d
 Ciemne chmury płyną nisko
^a ^E ^a
 Do minionych tęsknię burz.

^a ^E
 Byłaś wtedy przy mnie blisko
^{E7} ^a
 Błyskawico moich dni

^a ^d
 Rozpalałaś wokół wszystko
^a ^E ^a
 I był ogień i był dym
^a ^d
 Rozpalałaś wokół wszystko
^a ^E ^a
 I był ogień i był dym

^a ^E
 Byłaś jak radości iskra
^{E7} ^a
 Moja smagła, moja zła

^a ^d
 Nie rozpalę już ogniska
^a ^E ^a
 Cygan jest na świecie sam
^a ^d
 Nie rozpalę już ogniska
^a ^E ^a
 Cygan jest na świecie sam

PIOSENKI WOJSKOWE

CZTEREJ PANCERNI I PIES

-8-12/95

BIAŁY KRZYŻ

-4-11/94

Gdy zapłonął nagle świat,
 Bezdrożami szli przez śpiący las.
 Równym rytmem młodych serc
 Niespokojne dni odmierzał czas.
 Gdzieś pozostał ognisk dym
 Dróg przebytych kurz, cień siwej mgły.
 Tylko w polu biały krzyż
 Nie pamięta już, kto pod nim śpi.

Jak myśl sprzed lat,
 Jak wspomnień ślad,
 Wraca dziś
 Pamięć o tych, których nie ma.

Żegnał ich wieczorny mrok,
 Gdy ruszali w bój, gdy cichła pieśń.
 Szli, by walczyć o twój dom
 Wśród zielonych pól o nowy dzień!
 Lecz nie wszystkim pomógł los
 Wrócić z leśnych dróg gdy kwitły bzy..
 W szczerym polu biały krzyż
 Nie pamięta już, kto pod nim śpi.

Jak myśl sprzed lat,
 Jak wspomnień ślad,
 Wraca dziś
 Pamięć o tych, których nie ma.

Na łąkach kaczenie,
 A na niebie wiatr,
 A my na wojence
 Oglądamy świat.

Na łąki wrócimy,
 Tylko załatwimy
 Parę ważnych spraw.
 Może nie ci sami,
 Wrócimy do mamy
 I do szkolnych ław.

Deszcze niespokojne
 Potargaly sad,
 A my na tej wojnie
 Ładnych parę lat.

Do domu wrócimy,
 W piecu napalimy,
 Nakarmimy psa.
 Przed nocą zdążymy,
 Tylko zwyciężymy,
 A to ważna gra.

Na niebie obłoki,
 Po wsiach pełno bzu.
 Gdzież ten świat daleki,
 Pelen dobrych snów!

Powrócimy wierni,
 My, czterej pancerni,
 Rudy" i nasz pies..
 My, czterej pancerni,
 Powrócimy wierni,
 Po wiosenny bez.

CZERWONE MAKI

A-dur/a-mol

E A A H c# e g# f# e c# e e e a e c# H
 F# H H c# H g# f# f# e e e# g# f# d c#
 E A A H c# e g# f# e c# e e e a h c# h
 f# h h h a f# a e e f# f# g# a g# a h

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
 Tam wróg twój się ukrył jak szczur.
 Musicie, musicie, musicie
 Za kark wziąć i strącić go z chmur.
 I poszli szaleni, zażarci,
 I poszli zabijać i mścić
 I poszli jak zawsze uparci,
 Jak zawsze za honor się bić.

ccdeeeec'h'c'ha cdeeeaaH
 Hcdddgfgfe gfeeeeHdc
 ccdeeeec'h'c'ha cdeeeagf
 ffgaaaagfee eef#f#f#g#a h a

Czerwone maki na Monte Cassino
 Zamiast rosy piły polską krew.
 Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
 Lecz od śmierci silniejszy był gniew.
 Przejdą lata i wieki przemina,
 Pozostaną ślady dawnych dni
 I tylko maki na Monte Cassino
 Czerwiejsze będą, bo z polskiej wzrosły krwi.

Runęli przez ogień, stracęncy,
 Niejeden z nich dostał i padł,
 Jak ci z Somosierry szaleńcy,
 Jak ci spod Rokitny sprzed lat.
 Runęli impetem szalonym
 I doszli. I udał się szturm.
 I sztandar swój biało-czerwony
 Zatknęli na gruzach wśród chmur.

Czerwone maki na Monte Cassino
 Zamiast rosy piły polską krew.
 Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
 Lecz od śmierci silniejszy był gniew.
 Przejdą lata i wieki przemina,
 Pozostaną ślady dawnych dni
 I tylko maki na Monte Cassino
 Czerwiejsze będą, bo z polskiej wzrosły krwi.

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
 Tam Polak z honorem brał ślub.
 Idź naprzód, im dalej, im wyżej,
 Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
 Ta ziemia do Polski należy,
 Choć Polska daleko jest stąd
 Bo wolność krzyżami się mierzy,
 Historia ten jeden ma błąd.

Czerwone maki na Monte Cassino
 Zamiast rosy piły polską krew.
 Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
 Lecz od śmierci silniejszy był gniew.
 Przejdą lata i wieki przemina,
 Pozostaną ślady dawnych dni
 I tylko maki na Monte Cassino
 Czerwiejsze będą, bo z polskiej wzrosły krwi.

DESZCZ, JESIENNY DESZCZ

506;639

^G
Deszcz, jesienny deszcz
^C
Smutne pieśni gra,
^{D7}
Mokną na nim karabiny,
^{D7}
Hełmy kryje rdza.

^C
Nieś po błocie w dal,
^C
W zapłakany świat,
^a ^{D7} ^G ^e
Przemoczone pod plecakiem
^a ^{D7} ^G
Osiemnaście lat.

^G
Gdzieś daleko stąd
^C
Noc zapada znów,
^{D7}
Ciemna główka twej dziewczyny
^{D7}
Chyli się do snu.

^C
Może właśnie dziś
^C
Patrzy w mroczną mgłę
^a ^{D7} ^G ^e
I modlitwą prosi Boga,
^a ^{D7} ^G
By zachował cię.

^G
Deszcz, jesienny deszcz
^C
Bębni w hełmu stal,
^{D7}
Idziesz, młody żołnierzyku,
^{D7}
Gdzieś w nieznana dal.

^C
Może jednak Bóg
^C
Da, że wrócisz znów,
^a ^{D7} ^G ^e
Będziesz tulil ciemną główkę
^a ^{D7} ^G
Milej twej do snu.

DROGA

^a ^d
Ech, ta droga
^{G7} ^C
Tonie we mgłach.
^a ^d
Znowu chłód i trwoga,
^E ^a
I burzanu krzak.

^a ^d
Nie odgadniesz,
^{G7} ^C
Jaki twój los:
^a ^d
Może w piach upadniesz,
^E ^a
Jak podcięty kłos.

^{G7} ^C
Kurz się kłębi pod butami,
^{G7} ^C
Stepami, polami,
^{G7} ^C
A dokoła hula płomień
^{G7} ^C
I kul słychać gwizd.

^a ^d
Ech, ta droga
^{G7} ^C
Tonie we mgłach.
^a ^d
Znowu chłód i trwoga,
^E ^a
I burzanu krzak.

^a ^d
Wron krakanie
^{G7} ^C
Ozwie się znów.
^a ^d
Kryje się w burzanie
^E ^a
Przyjaciela grób.

^{G7} ^C
Ech, ta droga wciąż się dłuży
^{G7} ^C
I kurzy, i chmurzy,
^{G7} ^C
A dokoła dymią stepy,
^{G7} ^C
Nieznany ten kraj.

^a ^d
Ech, ta droga
^{G7} ^C
Tonie we mgłach.
^a ^d
Znowu chłód i trwoga,
^E ^a
I burzartu krzak.

^a ^d
Śnieg, czy wichry,
^{G7} ^C
Stepy, czy łąki,
^a ^d
Już tej drogi, bracia,
^E ^a
Nie zapomnieć nam.

DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ

507;642

^a
Dziś do ciebie przyjść nie mogę,
^{E7}
Zaraz idę w nocy mrok,
^{E7}
Nie wyglądam za mną oknem,
^a
W mgle utonie próżno wzrok.

^a
Po co ci, kochanie, wiedzieć,
^{A7} ^d
Że do lasu idę spać.
^d ^a
Dłużej tu nie mogę siedzieć
^{E7} ^a ^{/A7}
Na mnie czeka leśna brać.
^d ^a
Dłużej tu nie mogę siedzieć
^{E7} ^a
Na mnie czeka leśna brać.

^a
Księżyc zaszedł hen, za lasem,
^{E7}
We wsi gdzieś czekają psy,
^{E7}
A nie pomyśl sobie czasem,
^a
Że do innej tęskno mi.

^a
Kiedy wrócę znów do ciebie
^{A7} ^d
Może w dzień, a może w noc,
^d ^a
Dobrze będzie nam jak w niebie,
^{E7} ^a ^{/A7}
Pocałunków dasz mi moc.
^d ^a
Dobrze będzie nam jak w niebie,
^{E7} ^a
Pocałunków dasz mi moc.

^a
Gdy nie wrócę, niechaj z wiosną
^{E7}
Rolę moją sieje brat.

^{E7}
Kości moje mchem porosną
^a
I użyźnią ziemi szmat.

^a
W pole wyjdź pewnego ranka
^{A7} ^d
Na snop żyta dłonie złóż
^d ^a
I ucałuj jak kochanka,
^{E7} ^a ^{/A7}
Ja żyć będę w kłosach zbóż.
^d ^a
I ucałuj jak kochanka,
^{E7} ^a
Ja żyć będę w kłosach zbóż.,

HEJ, HEJ ULANI, MALOWANE DZIECI

122;168;652

^a ^E ^a
Ułani, ulani, malowane dzieci,
^a ^E ^a
Niejedna panienka za wami poleci.
^G ^C ^G ^C
Hej, hej, ulani, malowane dzieci,
^a ^E ^a
Niejedna panienka za wami poleci.

^a ^E ^a
Niejedna panienka i niejedna wdowa,
^a ^E ^a
Zobaczy ulana kochać by gotowa.
^G ^C ^G ^C
Hej, hej, ulani, malowane dzieci,
^a ^E ^a
I nie jedna wdowa za wami poleci.

^a ^E ^a
Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
^a ^E ^a
Gdzieby nie kochały ulana mężatki.
^G ^C ^G ^C
Hej, hej, ulani, nie ma takiej chatki,
^a ^E ^a
Gdzieby nie kochały ulana mężatki.

^a ^E ^a
Kochają i panny, ale bardziej skrycie
^a ^E ^a
Wszystkie dla ułanów oddałyby życie.
^G ^C ^G ^C
Hej, hej, ulani, panny bardziej skrycie
^a ^E ^a
Wszystkie dla ułanów oddałyby życie.

^a ^E ^a
Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,
^a ^E ^a
Uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.
^G ^C ^G ^C
Hej jedzie ułan, szablą pobrzękuje,
^a ^E ^a
Uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.

^a ^E ^a
A niech pocałuje, nikt mu nie zabrania,
^a ^E ^a
Wszak on swoją piersią Ojczyznę zasłania.
^G ^C ^G ^C
Hej, ułan dziarski, nigdy się nie ślania,
^a ^E ^a
Czasem szablą musi władać do świtania.

^a ^E ^a
Babcia umierała, jeszcze się pytała:
^a ^E ^a
Czy na tamtym świecie, ulani, będziecie?"
^G ^C ^G ^C
Hej, hej, ulani, malowane dzieci,
^a ^E ^a
Czy na tamtym świecie, ulani, będziecie?"

^a ^E ^a
Bo u nas ułanów to taka ochota
^a ^E ^a
Lepszy wąż ułański niż cała piechota.
^a ^E ^a
Hej u ułanów to taka ochota
^a ^E ^a
Lepszy wąż ułański niż cała piechota.

JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE

641

^{G7} Jak to na wojence ładnie,
^{G7} Jak to na wojence ładnie,
^{G7} Kiedy ułan z konia spadnie,
^{G7} Kiedy ułan z konia spadnie

^{G7} Koledzy go nie ratują,
^{G7} Koledzy go nie ratują,
^{G7} Jeszcze końmi go tratuja,
^{G7} Jeszcze końmi go tratuja.

^{G7} Rotmistrz z listy go wymaże,
^{G7} Rotmistrz z listy gowymaże
^{G7} Wachmistrz trumnę zrobić każe,
^{G7} Wachmistrz trumnę zrobić każe

^{G7} A za jego trudy, prace,
^{G7} A za jego trudy, prace,
^{G7} Hejnal zagrają trębaczę,
^{G7} Hejnal zagrają trębaczę.

^{G7} A za jego młode lata,
^{G7} A za jego młode lata
^{G7} Trąbka zagra tra ta ta ta,
^{G7} Trąbka zagra tra ta ta ta

^{G7} A za jego trudy, znoje,
^{G7} A za jego trudy, znoje,
^{G7} Wyszrzela mu trzy naboje,
^{G7} Wyszrzela mu trzy naboje.

^{G7} A za jego trudy, lata,
^{G7} A za jego trudy, lata,
^{G7} Da ognia mu cała rota,
^{G7} Da ognia mu cała rota.

^{G7} A za jego krwawe rany,
^{G7} A za jego krwawe rany,
^{G7} Dolek w ziemi wykopany,
^{G7} Dolek w ziemi wykopany.

^{G7} Tylko grudy zaburczały,
^{G7} Tylko grudy zaburczały,
^{G7} Chorągiewki zafurczały,
^{G7} Chorągiewki zafurczały.

^{G7} Gdy już my go pochowali,
^{G7} Gdy już my go pochowali,
^{G7} Trzy razy mu ognia dali,
^{G7} Trzy razy mu ognia dali.

^{G7} Requiescat mu zaśpiewali,
^{G7} Requiescat mu zaśpiewali,
^{G7} I pikiety rozstawili,
^{G7} I pikiety rozstawili.

^{G7} Śpij kolego twarde łóżę,
^{G7} Śpij kolego twarde łóżę,
^{G7} Zobaczymy się jutro może,
^{G7} Zobaczymy się jutro może.

^{G7} Śpij kolego, bo na wojnie,
^{G7} Śpij kolego, bo na wojnie,
^{G7} Tylko w grobie jest spokojnie,
^{G7} Tylko w grobie jest spokojnie.

^{G7} Śpij kolego w ciemnym grobie,
^{G7} Śpij kolego w ciemnym grobie
^{G7} Niech się Polska przyśni tobie,
^{G7} Niech się Polska przyśni tobie.

NA STRAŻNICY

Tam za górą jest granica
 Przy granicy jest strażnica,
 A w strażnicy, do swej lubej,
 Żołnierz pisał list.

Tego listu wszystkie treści
 W swej piosence żołnierz zmieścił
 I powstała ta piosenka,
 Której refren brzmi:

Hen, daleko, za mgłą
 Jest rodzinny mój dom.
 Tam dziewczyna ma śpi
 W swej rodzinnej wsi.
 Gwiazdy gaszą swój blask,
 Bo już budzi się brzask.
 Gdy ty śpisz, kraju strzeże ktoś tu,
 By cię nikt nie zbudził ze snu.

Piosenka wnet się spodobała,
 Zna ją już kompania cała,
 Na granicy, przy strażnicy,
 Zna ją każdy ptak.

A gdy noc zapada głucha,
 Często nawet księżyc słucha,
 Jak po służbie gdzieś samotnie
 Żołnierz nuci tak:

Hen, daleko, za mgłą
 Jest rodzinny mój dom.
 Tam dziewczyna ma śpi
 W swej rodzinnej wsi.
 Gwiazdy gaszą swój blask,
 Bo już budzi się brzask.
 Gdy ty śpisz, kraju strzeże ktoś tu,
 By cię nikt nie zbudził ze snu.

Dni w żołnierskim płyną trudzie,
 Było lato, przyszedł grudzień,
 Już strażnicę przy granicy
 Śnieżny okrył płaszcz.

Czasem w noc od śniegu białą
 Nad granicą padną strzały.
 Śpij spokojnie, moja miła,
 Dzielną czuwa straż.

Hen, daleko, za mgłą
 Jest rodzinny mój dom.
 Tam dziewczyna ma śpi
 W swej rodzinnej wsi.
 Gwiazdy gaszą swój blask,
 Bo już budzi się brzask.
 Gdy ty śpisz, kraju strzeże ktoś tu,
 By cię nikt nie zbudził ze snu.

O, MÓJ ROZMARYNIE.

59;102;170;401;645

O, mój rozmarynie, rozwijaj się,
 O, mój rozmarynie, rozwijaj się,
 Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej, zapytam się.
 Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej, zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię,
 A jak mi odpowie: nie kocham cię,
 Ułani werbują, strzelcy maszerują, zaciągnę się.
 Ułani werbują, strzelcy maszerują, zaciągnę się.

Dadzą mi bućki z ostrogami,
 Dadzą mi bućki z ostrogami
 I siwy kabacik, i siwy kabacik z wyłogami.
 I siwy kabacik, i siwy kabacik z wyłogami.

^a ^d ^{E7} ^a
 Dadzą mi konika cisawego,
^C ^F ^{G7} ^C
 Dadzą mi konika cisawego
^a ^d ^{E7} ^a
 I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę do boku mego.
^a ^d ^{E7} ^a
 I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę do boku mego.

^a ^d ^{E7} ^a
 Dadzą mi uniform popielaty,
^C ^F ^{G7} ^C
 Dadzą mi uniform popielaty,
^a ^d ^{E7} ^a
 Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił do swej chaty.
^a ^d ^{E7} ^a
 Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił do swej chaty.

^a ^d ^{E7} ^a
 Dadzą mi manierkę z gorzalczyną,
^C ^F ^{G7} ^C
 Dadzą mi manierkę z gorzalczyną,
^a ^d ^{E7} ^a
 Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił za dziewczyną.
^a ^d ^{E7} ^a
 Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił za dziewczyną.

^a ^d ^{E7} ^a
 A kiedy już wyjdę na wiarusa,
^C ^F ^{G7} ^C
 A kiedy już wyjdę na wiarusa,
^a ^d ^{E7} ^a
 Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej po całusa.
^a ^d ^{E7} ^a
 Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej po całusa.

^a ^d ^{E7} ^a
 A gdy mi odpowie – nie wydam się
^C ^F ^{G7} ^C
 A gdy mi odpowie – nie wydam się
^a ^d ^{E7} ^a
 Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą, poświęcę się.
^a ^d ^{E7} ^a
 Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą, poświęcę się.

^a ^d ^{E7} ^a
 Powiodą z okopów na bagnety
^C ^F ^{G7} ^C
 Powiodą z okopów na bagnety
^a ^d ^{E7} ^a
 Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje ale nie ty.
^a ^d ^{E7} ^a
 Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje ale nie ty.

^a ^d ^{E7} ^a
 A gdy mnie przyniosą z raną w boku,
^C ^F ^{G7} ^C
 A gdy mnie przyniosą z raną w boku,
^a ^d ^{E7} ^a
 Wtedy pożałujesz, wtedy pożałujesz, z leżką w oku.
^a ^d ^{E7} ^a
 Wtedy pożałujesz, wtedy pożałujesz, z leżką w oku.

^a ^d ^{E7} ^a
 Za tę naszą ziemię skąpaną we krwi,
^C ^F ^{G7} ^C
 Za tę naszą ziemię skąpaną we krwi,
^a ^d ^{E7} ^a
 Za naszą niewolę, za nasze kajdany, za wylane łzy.
^a ^d ^{E7} ^a
 Za naszą niewolę, za nasze kajdany, za wylane łzy.

JESZCZE JEDEN MAZUR DZISIAJ

104

^a
 Jeszcze jeden mazur dzisiaj,
^{E7} ^a
 Choć poranek świta.
^a
 Czy pozwoli panna Krysia?
^{E7} ^a
 Młody ulan pyta.

^G ^C
 I tak długo błaga, prosi,
^{G7} ^C
 Boć to w polskiej ziemi,
^a
 W pierwszą parę ją unosi,
^{E7} ^a
 A sto par za nimi.
^a
 W pierwszą parę ją unosi,
^{E7} ^a
 A sto par za nimi.

^a
 On jej czule szepcze w uszko,
^{E7} ^a
 Ostrogami dzwoni,
^a
 W pannie tłucze się serduszko
^{E7} ^a
 I liczko się płoni.

^G ^C
 Cyt, serduszko, nie płoń liczka,
^{G7} ^C
 Bo ulan niestały,
^a
 O pół mili wre potyczka,
^{E7} ^a
 Słychać pierwsze strzały.
^a
 O pół mili wre potyczka,
^{E7} ^a
 Słychać pierwsze strzały.

^a
 Słychać strzały, głos pobudki,
^{E7} ^a
 Dalej na koń, hurra!
^a
 Lube dziewczę, porzuć smutki,
^{E7} ^a
 Zatańczym mazura.

^G ^C
 Jeszcze jeden krąg dokoła,
^{G7} ^C
 Jeden uścisk bratni,
^a
 Trąbka budzi, na koń wola,
^{E7} ^a
 Mazur to ostatni.
^a
 Trąbka budzi, na koń wola,
^{E7} ^a
 Mazur to ostatni.

PAŁACYK MICHLA

615

Palacyk Michla, Żytunia, Wola,
 Bronią się chłopcy od "Parasola".
 Choć na "tygrysy" mają visy,
 To warszawiaki fajne chłopaki są.

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
 Preż swój młody duch, pracując za dwóch!
 Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
 Preż swój młody duch jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny...
 Sanitariuszki - morowe panny,
 I gdy cię trafi kula jaka,
 Poprosisz pannę - da ci buziaka, hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
 Preż swój młody duch, pracując za dwóch!
 Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
 Preż swój młody duch jak stal!

Z tyłu za linią dekowniki,
 Intendentura, różne umrzyki,
 Gotują zupę, czarną kawę-
 I tym sposobem walczą za sprawę, hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
 Preż swój młody duch, pracując za dwóch!
 Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
 Preż swój młody duch jak stal!

Za to dowództwo jest morowe,
 Bo w pierwszej linii nastawia głowę,
 A najmorowszy z przelożonych
 To jest nasz "Miecio" w kółko golony, hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
 Preż swój młody duch, pracując za dwóch!
 Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
 Preż swój młody duch jak stal!

Wiara się bije, wiara śpiewa,
 Szkopy się zloszczą, krew ich zalewa,
 Różnych sposobów się imają,
 Co chwila "szafę" nam podsuwają, hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
 Preż swój młody duch, pracując za dwóch!
 Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
 Preż swój młody duch jak stal!

Lecz na nic "szafa" i granaty,
 Za każdym razem dostają baty,
 I co dzień się przybliża chwila,
 Że zwyciężymy! I do cywila, hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
 Preż swój młody duch, pracując za dwóch!
 Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
 Preż swój młody duch jak stal!

PIECHOTA

528;643

^a
 Nie noszą lampasów i szary ich strój,
^d
 Nie noszą ni srebra, ni złota,
^a
 Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
^E
 Piechota, ta szara piechota.
^d
 Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
^E
 Piechota, ta szara piechota.

^a
 Maszerują strzelcy, maszerują,
^{E7}
 Karabiny błyszczą, szary strój,
^a
 A przed nimi drzewa salutują,
^{E7}
 Bo za naszą Polskę idą w bój!

^a
 Idą, a w słońcu kołysze się stal,
^d
 Dziewczęta zerkają zza płota,
^a
 A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
^E
 Piechota, ta szara piechota!
^d
 A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
^E
 Piechota, ta szara piechota!

^a
 Maszerują strzelcy, maszerują,
^{E7}
 Karabiny błyszczą, szary strój,
^a
 A przed nimi drzewa salutują,
^{E7}
 Bo za naszą Polskę idą w bój!

^a
 Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
^d
 A śmierć im pod stopy się miota
^a
 Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
^E
 Piechota, ta szara piechota.
^d
 Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
^E
 Piechota, ta szara piechota.

^a
 Maszerują strzelcy, maszerują,
^{E7}
 Karabiny błyszczą, szary strój,
^a
 A przed nimi drzewa salutują,
^{E7}
 Bo za naszą Polskę idą w bój!

^a
 Miarowo bagnetów kołysze się lan,
^d
 A w sercu ich szczerą ochotę,
^a
 Ze śpiewem do boju wyrusza jak w tan,
^E
 Piechota, ta szara piechota.
^d
 Ze śpiewem do boju wyrusza jak w tan,
^E
 Piechota, ta szara piechota.

^a
 Maszerują strzelcy, maszerują,
^{E7}
 Karabiny błyszczą, szary strój,
^a
 A przed nimi drzewa salutują,
^{E7}
 Bo za naszą Polskę idą w bój!

PIERWSZA BRYGADA

168;530;645

A B A A f e d f e A B A e e f e d

Legiony to żołnierska nuta,
 Legiony to straceńców los,
 Legiony to żołnierska buta,
 Legiony to ofiarny stos.

a g f e g f f e d c # e d
 d b e f g a f e d A A f e d

My, pierwsza brygada,
 Strzelecka gromada.
 Na stos rzuciliśmy
 Nasz życia los, na stos, na stos!

O, ileż mąk, ileż cierpienia,
 O, ileż krwi, wylanych łez,
 Pomimo to nie ma zwątpienia,
 Dodawał sił wędrówki kres.

My, pierwsza brygada,
 Strzelecka gromada.
 Na stos rzuciliśmy
 Nasz życia los, na stos, na stos!

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
 Nie wierząc w to, że chceć to móc,
 Leliśmy krew osamotnieni,
 A z nami był nasz drogi wódz.

My, pierwsza brygada,
 Strzelecka gromada.
 Na stos rzuciliśmy
 Nasz życia los, na stos, na stos!

Inaczej się dziś zapatrują
 I trafić chcą do naszych dusz,
 I mówią, że nas już szanują,
 Lecz właśnie czas odwetu już.

My, pierwsza brygada,
 Strzelecka gromada.
 Na stos rzuciliśmy
 Nasz życia los, na stos, na stos!

Nie chcemy od was dziś uznania,
 Ni waszych łez, ni waszych słów,
 Skończyły się dni kołatania
 Do pustych serc, do ciemnych głów.

My, pierwsza brygada,
 Strzelecka gromada.
 Na stos rzuciliśmy
 Nasz życia los, na stos, na stos!

Dziś nadszedł czas pokwitowania
 Za mękę serc i katusz dni.
 Nie chcecie więc politowania,
 Zasada jest: za krew chceć krwi.

My, pierwsza brygada,
 Strzelecka gromada.
 Na stos rzuciliśmy
 Nasz życia los, na stos, na stos!

Umieliśmy w ogień zapalu
 Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
 Nieść życie swe dla ideału
 I swoją krew i marzeń sny.

My, pierwsza brygada,
 Strzelecka gromada.
 Na stos rzuciliśmy
 Nasz życia los, na stos, na stos!

Potrafim dziś dla potomności
 Ostatki swych poświęcić dni,
 Wśród fałszów siać siew szlachetności
 Miazgą swych ciał, żarem swej krwi

My, pierwsza brygada,
 Strzelecka gromada.
 Na stos rzuciliśmy
 Nasz życia los, na stos, na stos!

PO TEN KWIAT CZERWONY

26-8/96

^aŻołnierz ^ddziewczynie nie skłamię,
^GChociaż ^Cnie wszystko jej powie,
^aŻołnierz ^dzarzuci broń na ramię,
^dWróci, ^{E7}to resztę ^adopowie.

^{A7}Wstęga ^dszos, ^Cmiedzą ^Cpól ^Człożonych,
^{G7}Kręta ^Cścieżką ^Cpoprzez ^Clas,
^EPo ^aten ^{IA7}kwiat, ^apo ^aten ^akwiat ^{IA7}czerwony,
^{E7}Skoro ^aprzyszedł ^ana ^{IA7}to ^aczas.
^{E7}Idę, ^awrócę,
^{d7}O ^Gnic ^Gnie ^Gpytaj ^Gdziś.
^dPrzyjdę, ^Hnie ^Ezasmucę,
^HPowiem, ^Epo ^Ecom ^Emusiał ^Eiść.
^{A7}Wstęga ^dszos, ^Cmiedzą ^Cpól ^Człożonych,
^{G7}Kręta ^Cścieżką ^Cpoprzez ^Clas,
^EPo ^aten ^{IA7}kwiat, ^apo ^aten ^akwiat ^{IA7}czerwony,
^ESkoro ^aprzyszedł ^ana ^{IA7}to ^aczas.

^aDla ^dtych, ^Cco ^{E7}wiernie ^{E7}czekają,
^GBędą ^Cżołnierze ^{E7}śpiewali
^aO ^dtym, ^{E7}jak ^apięknie ^azakwitają
^dKwiaty ^{E7}czerwieńsze ^aod ^amalin.

^{A7}Wstęga ^dszos, ^Cmiedzą ^Cpól ^Człożonych,
^{G7}Kręta ^Cścieżką ^Cpoprzez ^Clas,
^EPo ^aten ^{IA7}kwiat, ^apo ^aten ^akwiat ^{IA7}czerwony,
^{E7}Skoro ^aprzyszedł ^ana ^{IA7}to ^aczas.
^{E7}Idę, ^awrócę,
^{d7}O ^Gnic ^Gnie ^Gpytaj ^Gdziś.
^dPrzyjdę, ^Hnie ^Ezasmucę,
^HPowiem, ^Epo ^Ecom ^Emusiał ^Eiść.
^{A7}Wstęga ^dszos, ^Cmiedzą ^Cpól ^Człożonych,
^{G7}Kręta ^Cścieżką ^Cpoprzez ^Clas,
^EPo ^aten ^{IA7}kwiat, ^apo ^aten ^akwiat ^{IA7}czerwony,
^ESkoro ^aprzyszedł ^ana ^{IA7}to ^aczas.

PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO

113;167;647

^CPrzybyli ^{G7}ułani ^Cpod ^Cokienko,
^CPrzybyli ^{G7}ułani ^Cpod ^Cokienko,
^{G7}Pukają, ^Cwołają: ^{G7}"Puść, ^Cpanienko!"
^{G7}Pukają, ^Cwołają: ^{G7}"Puść, ^Cpanienko!"

^CZaświecił ^{G7}misiączek ^Cdo ^Cokienka,
^CZaświecił ^{G7}misiączek ^Cdo ^Cokienka,
^{G7}W ^Ckoszulce ^{G7}stała ^{G7}w ^Cnim ^Cpanienka.
^{G7}W ^Ckoszulce ^{G7}stała ^{G7}w ^Cnim ^Cpanienka.

^CO ^{G7}Boże, ^Ca ^Ccóż ^Cto ^Cza ^Cwojacy?
^CO ^{G7}Boże, ^Ca ^Ccóż ^Cto ^Cza ^Cwojacy?
^{G7}Otwieraj, ^Cnie ^{G7}bój ^{G7}się, ^Cto ^Cczwartacy.
^{G7}Otwieraj, ^Cnie ^{G7}bój ^{G7}się, ^Cto ^Cczwartacy.

^CPrzyszliśmy ^{G7}napoić ^Cnasze ^Ckonie
^CPrzyszliśmy ^{G7}napoić ^Cnasze ^Ckonie
^{G7}Za ^Cnami ^{G7}piechoty ^{G7}całe ^Cblonie.
^{G7}Za ^Cnami ^{G7}piechoty ^{G7}całe ^Cblonie.

^CO ^{G7}Jezu, ^Ca ^Cdokąd ^CBóg ^Cprowadzi?
^CO ^{G7}Jezu, ^Ca ^Cdokąd ^CBóg ^Cprowadzi?
^{G7}Warszawę ^Codwiedzić ^{G7}byśmy ^Cradzi.
^{G7}Warszawę ^Codwiedzić ^{G7}byśmy ^Cradzi.

^CA ^{G7}potem ^Cpojedziem ^Cdo ^CKrakowa,
^CA ^{G7}potem ^Cpojedziem ^Cdo ^CKrakowa,
^{G7}Popatrzeć, ^Cczy ^{G7}Polska ^{G7}już ^Cgotowa...
^{G7}Popatrzeć, ^Cczy ^{G7}Polska ^{G7}już ^Cgotowa...

^CPanienka ^{G7}otwierać ^Cpodskoczyła,
^CPanienka ^{G7}otwierać ^Cpodskoczyła,
^{G7}Ułanów ^Cdo ^{G7}środką ^{G7}zaprosiła
^{G7}Ułanów ^Cdo ^{G7}środką ^{G7}zaprosiła

SERCE W PLECAKU

404;650

g a d f e d d c c d e f g c f a

^{G7} Z młodej piersi się wyrwało ^C
^C W wielkim bólu i rozterce ^{C7} ^F
^F I za wojskiem poleciało ^C
^{G7} Zakochane czyjeś serce. ^C

^{G7} Żołnierz drogą maszerował. ^C
^C Nad serduszkim się uzałił, ^{C7} ^F
^F Więc je do plecaka schował ^C
^{G7} I pomaszerował dalej. ^C

e f g e g a g e

^C Tę piosenkę, tę jedyną ^F ^C
^C Śpiewam dla ciebie, dziewczyno. ^{G7}
^{G7} Może także jest w rozterce ^C
^G Zakochane czyjeś serce. ^C

^C ^F ^C Może potajemnie kochasz ^F
^C I po nocach tęsknisz, szlochasz. ^d
^{G7} Tę piosenkę, tę jedyną ^C
^{G7} Śpiewam dla ciebie, dziewczyno. ^C

^{G7} ^C Nad żołnierza nie masz pana, ^{C7} ^F
^C Nad karabin nie jest żona, ^F ^C
^F O dziewczyno ukochana, ^C
^{G7} Oczka twoje zasmucone. ^C

^{G7} ^C Tam na łące, po zielonej ^{C7} ^F
^C Żołnierz młody szedł do boju ^F ^C
^F A w plecaku miał czerwone ^C
^{G7} Zakochane serce twoje ^C

^C ^F ^C Tę piosenkę, tę jedyną ...

^{G7} ^C Poszedł żołnierz na wojenkę ^{C7} ^F
^C Poprzez góry, lasy, pola, ^F ^C
^F I ze śmiercią szedł pod rękę, ^C
^{G7} Taka jest żołnierska dola. ^C

^{G7} ^C I choć go trapiły wielce ^{C7} ^F
^C Kule, gdy szedł do ataku, ^F ^C
^F Żołnierz śmiał się, bo w plecaku ^C
^{G7} Miał w zapasie drugie serce. ^C

^C ^F ^C Tę piosenkę, tę jedyną ...

PIEŚŃ STRAŻACKA

g a d f e d d c c d e f g c f a

na melodię: Z młodej piersi się wyrwało

^{G7} ^C Być strażakiem splendor wielki ^{C7} ^F
^C Nie dla gwiazdki ani belki ^F ^C
^F Na dźwięk trąbki idziesz w bój ^C
^{G7} W służbie oddać trud i znój ^C

e f g e g a g e

^C ^F ^C Dziś pojazdy coraz szybsze ^{C7} ^F
^C A drabiny coraz wyższe ^{G7}
^{G7} O tym każdy strażak wie ^C
^G Do gaszenia wciąż się rwie ^C

^{G7} ^C Ćwicz swą sprawność i odwagę ^{C7} ^F
^C Zwalczaj gnuśność i nadwagę ^F ^C
^F A nowości wdrażaj w mig ^C
^{G7} Nie dorówna ci w tym nikt ^C

^C ^F ^C Dziś pojazdy coraz szybsze ^{C7} ^F
^C A drabiny coraz wyższe ^{G7}
^{G7} O tym każdy strażak wie ^C
^G Do gaszenia wciąż się rwie ^C

^{G7} ^C Miej na względzie etos przodków ^{C7} ^F
^C Przejaw pychy tęp w zarodku ^F ^C
^F Ciężar służby sobie zadaj ^C
^{G7} Swej ojczyźnie w darze składaj ^C

^C ^F ^C Dziś pojazdy coraz szybsze ^{C7} ^F
^C A drabiny coraz wyższe ^{G7}
^{G7} O tym każdy strażak wie ^C
^G Do gaszenia wciąż się rwie ^C

^{G7} ^C Wiąż drużyny pieśnią będzie ^{C7} ^F
^C Chlubę orkiestr rozsław wszędzie ^F ^C
^F I galowy strój noś godnie ^C
^{G7} Mundur z hełmem pas i spodnie ^C

^C ^F ^C Dziś pojazdy coraz szybsze ... ^{G7}
^{G7} A w dniu chwały i w żalobie ^C ^{C7} ^F
^C Rytm orkiestra ci dopowie ^F ^C
^F Co niedzielę już od rana ^C
^{G7} Społem w ciszy chwalmy Pana. ^C

^C ^F ^C Dziś pojazdy coraz szybsze ...

Autor: Mieczysław Kozieja - Toruń 2001

ROZKWITAŁY PĄKI BIAŁYCH RÓŻ

497;638 a-mol

eeeeedcHA ag#ag#ed#efe
 gdg fed#efe H H B H e d c H c d e g#
 gdg fed#efe H H B H e G# H A A G# A

a E7 a
 Rozkwitały pąki białych róż
 d a
 Wróć Jasieńku, z tej wojenki, wróć,
 G7 C
 Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat
 a E7 a E7
 Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.
 F G7 C
 Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat
 a E7 a E7 a
 Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

a E7 a
 Kładłam ja ci idącemu w bój
 d a
 Białą różę na karabin twój
 G7 C
 Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
 a E7 a E7
 Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiędł.
 G7 C
 Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
 a E7 a E7 a
 Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiędł.

a E7 a
 Już przekwitły pąki białych róż,
 d a
 Przeszło lato, jesień, zima już
 G7 C
 Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
 a E7 a E7
 Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?
 G7 C
 Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
 a E7 a E7 a
 Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

a E7 a
 Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
 d a
 Wiatr w burzanach cichuteńko lka
 G7 C
 Przyszła zima, opadł róży kwiat
 a E7 a E7
 Poszedł w świat Jasieńko, zginął po nim ślad.
 G7 C
 Przyszła zima, opadł róży kwiat
 a E7 a E7 a
 Poszedł w świat Jasieńko, zginął po nim ślad.

a E7 a
 W ciemnym borze zimny wichur dmie,
 d a
 Już nie wróci mój Jasieńko, nie.
 G7 C
 Śmierć hulala wzięta krwawy łup,
 a E7 a E7
 Zakopali Janka mego w ciemny grób.
 G7 C
 Śmierć hulala wzięta krwawy łup,
 a E7 a E7 a
 Zakopali Janka mego w ciemny grób.

a E7 a
 Jasieńkowi nic nie trzeba już,
 d a
 Bo mu kwitną pąki białych róż.
 G7 C
 Tam, pod jarem, gdzie w wojence padł,
 a E7 a E7
 Wyrósł na mogile białej róży kwiat.
 G7 C
 Tam, pod jarem, gdzie w wojence padł,
 a E7 a E7 a
 Wyrósł na mogile białej róży kwiat.

a E7 a
 Nie rozpaczaj lube dziewczę me,
 d a
 W polskiej ziemi nie będzie mu źle,
 G7 C
 Policzony będzie trud i znój,
 a E7 a E7
 Za ojczyznę poległ ukochany twój.
 G7 C
 Policzony będzie trud i znój,
 a E7 a E7
 Za ojczyznę poległ ukochany twój.

ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE

402;534;648 a-mol

ed#e cHAG#AHG#E eeed#ehc'h a
ag#ha f dfae c e e f e H c d d c H A

Eeedcd HdfeHc Eccdef defedcHA
Eeedcd HdfeHc Eccdef defedcHA

Rozszumiały sie wierzby płaczące,
Rozpłakała się dziewczyna w głos,
Od łez oczy podniosła błyszczące
Na żołnierski: na twardy życia los.

Nie szumcie wierzby nam
Z żalu co serce rwie.
Nie płacz, dziewczyno ma,
Bo w partyzantce nie jest źle.
Do tańca grają nam
Granaty, visów szczęk,
Śmierć kosi niby łąn,
Lecz my nie wiemy, co to lęk.

Błoto, deszcz, czy słoneczna spiekota,
Wszędzie słychać miarowy, równy krok.
To maszeruje ta leśna piechota,
Na ustach śpiew, spokojna twarz, pogodny wzrok.

Nie szumcie wierzby nam
Z żalu co serce rwie.
Nie płacz, dziewczyno ma,
Bo w partyzantce nie jest źle.
Do tańca grają nam
Granaty, visów szczęk,
Śmierć kosi niby łąn,
Lecz my nie wiemy, co to lęk.

I choć droga się nasza nie kończy,
Choć nie wiemy, gdzie wędrowki kres,
Ale pewni jesteśmy zwycięstwa,
Bo przelano już tyle krwi i łez.

Nie szumcie wierzby nam
Z żalu co serce rwie.
Nie płacz, dziewczyno ma,
Bo w partyzantce nie jest źle.
Do tańca grają nam
Granaty, visów szczęk,
Śmierć kosi niby łąn,
Lecz my nie wiemy, co to lęk.

Każda noc jest po marszu za krótka,
My idziemy, a sen morzy nas.
Wstawaj, bracie, zagrała pobudka,
Komu w drogę do boju, temu czas

Nie szumcie wierzby nam
Z żalu co serce rwie.
Nie płacz, dziewczyno ma,
Bo w partyzantce nie jest źle.
Do tańca grają nam
Granaty, visów szczęk,
Śmierć kosi niby łąn,
Lecz my nie wiemy, co to lęk.

WOJENKO, WOJENKO

127;169;653 G-dur

d H c d c H g f# a e e d

G D7 G C G
 Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani
 D7 G C
 Ze za tobą idą, że za tobą idą
 G D7 G
 Chłopcy malowani?

G D7 G C G
 Chłopcy malowani, sami wybierani,
 D7 G C
 Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
 G D7 G
 Cóżeś ty za pani?

G D7 G C G
 Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,
 D7 G C
 Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
 G D7 G
 Pan Bóg kule nosi.

G D7 G C G
 Lecą kule lecą, lecą kule żwawo,
 D7 G C
 Która cię dogoni, która cię dogoni,
 G D7 G
 To zapłacisz krwawo.

G D7 G C G
 Wojenko, wojenko, cóżeś tak szalona,
 D7 G C
 Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
 G D7 G
 Jeśli nie leguna.

G D7 G C G
 Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
 D7 G C
 Raz, dwa, stąpaj, bracie, raz, dwa, stąpaj, bracie,
 G D7 G
 To tak Polska grzeje.

G D7 G C G
 Wojenko, wojenko, markietanko szanśca,
 D7 G C
 Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
 G D7 G
 Jeśli nie powstańca

G D7 G C G
 Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
 D7 G C
 Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
 G D7 G
 W zimnym leży grobie.

G D7 G C G
 Choćby spał już w grobie snem nieprzebudzonym,
 D7 G C
 Wstanie i podąży, wstanie i podąży
 G D7 G
 Za swym batalionem.

RADUJE SIĘ SERCE

167;531;647

G7 C
 Raduje się serce, raduje się dusza,
 G7 C
 Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza.

G7 C
 Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
 G7 C
 Nie masz to jak Pierwsza, nie!

G7 C
 Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
 G7 C
 Przecież jednak dojdziem, byle by iść w drogę.

G7 C
 Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
 G7 C
 Nie masz to jak Pierwsza, nie!

G7 C
 Gdy Moskal, psia wiara drogę nam zastąpi,
 G7 C
 Kulek z mannlichera nikt mu nie poskąpi.

G7 C
 Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
 G7 C
 Nie masz to jak Pierwsza, nie!

G7 C
 Kiedy wybijemy po drodze Moskali,
 G7 C
 Ładne warszawianki będziemy całowali.

G7 C
 Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
 G7 C
 Nie masz to jak Pierwsza, nie!

G7 C
 Chociaż w butach dziury i na portkach łaty,
 G7 C
 To Pierwsza Kadrowa pójdzie na armaty.

G7 C
 Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
 G7 C
 Nie masz to jak Pierwsza, nie!

G7 C
 A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
 G7 C
 To Pierwsza Kadrowa gwardyją zostanie.

G7 C
 Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
 G7 C
 Nie masz to jak Pierwsza, nie!

G7 C
 A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,
 G7 C
 Bośmy przecież Pierwsza Kompania Kadrowa.

G7 C
 Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
 G7 C
 Nie masz to jak Pierwsza, nie!

STOI ULAN NA WIDECIE

^CStoi ulan na widecie, a ^{G7}siodło go w tylek gniecie,
^CA szkapina pocziwina, ^{G7}nie chce dalej iść.
^FA szkapina pocziwina, ^{G7}nie chce dalej iść (ani trochę)
^FA szkapina pocziwina, ^{G7}nie chce dalej iść.

^CStoi, prosi, nawet błaga, ^{G7}nic, cholera, nie pomaga,
^CStoi, duma, jak słup soli i ^{G7}nie rusza się.
^FStoi, duma, jak słup soli i ^{G7}nie rusza się (ani trochę)
^FStoi, duma, jak słup soli i ^{G7}nie rusza się.

^CStoi ulan i flirtuje, a ^{G7}śmierć nad nim przelatuje,
^CAle ulan, jak to ulan, ^{G7}nic nie boi się.
^FAle ulan, jak to ulan, ^{G7}nic nie boi się (ani trochę)
^FAle ulan, jak to ulan, ^{G7}nic nie boi się.

^CŻegnaj miła ruszam w drogę, ^{G7}ja tu dłużej stać nie mogę,
^CBądź mi wierna, bo jak wrócę w ^{G7}gębę mogę dać.
^FBądź mi wierna, bo jak wrócę w ^{G7}gębę mogę dać
^FBądź mi wierna, bo jak wrócę w ^{G7}gębę mogę dać.

^CUlan pola obserwuje, a ^{G7}szkapina podskakuje.
^CTa u licha, stójże z cicha, ^{G7}bo germańce tuż.
^FTa u licha, stójże z cicha, ^{G7}bo germańce tuż.
^FTa u licha, stójże z cicha, ^{G7}bo germańce tuż.

^CStoi ulan na okopie a ^{G7}śmierć pod nim dolki kopie
^CGranat trzasnął, ulan wrzasnął i ^{G7}lba nie ma już.
^FGranat trzasnął, ulan wrzasnął i ^{G7}lba nie ma już.
^FGranat trzasnął, ulan wrzasnął i ^{G7}lba nie ma już.

^CNieśli trumny przez dąbrowę: w ^{G7}jednej ulan, w drugiej głowę,
^CPochowali, przyklepali ^{G7}dobrze jemu tak.
^FPochowali, przyklepali ^{G7}dobrze jemu tak.
^FPochowali, przyklepali ^{G7}dobrze jemu tak.

^CRano, gdy pobudkę grali ulan z ^{G7}głową z trumny wstali
^CPrzyśrubował, przyklajstrował i ^{G7}już głowę ma.
^FPrzyśrubował, przyklajstrował i ^{G7}już głowę ma.
^FPrzyśrubował, przyklajstrował i ^{G7}już głowę ma.

^CTeraz w bitwie ulan hula, ^{G7}niestrasza mu żadna kula,
^CBo, mój Boże, któż to może ^{G7}umrzeć drugi raz.
^FBo, mój Boże, któż to może ^{G7}umrzeć drugi raz.
^FBo, mój Boże, któż to może ^{G7}umrzeć drugi raz.

WIĘC PIJMY WINO SZWOLEŻEROWIE

126;651 d-mol

A A d d c# A A e e d d f f e e f g a
a g f a g g f e g f A A f f e H c# d
a g f a g g f e g f A A f f e H c# d

Więc pijmy zdrowie, szwależerowie
Niech smutki zginą w rozbitym szkle

Gdy nas nie będzie, nikt się nie dowie
Czy dobrze było nam, czy źle
Gdy nas nie będzie, nikt się nie dowie
Czy dobrze było nam, czy źle

W domu została piękna dziewczyna,
Niejedno serca do niej się rwie,

Niejeden czule chwile wspomina,
Kiedy to razem było się.
Niejeden czule chwile wspomina,
Kiedy to razem było się.

Więc pijmy wino podchorążowie,
Więc pijmy wino dopóki czas,

Bo za godzinę pociąg odjedzie
I w różne strony powiezie nas.
Bo za godzinę pociąg odjedzie
I w różne strony powiezie nas.

I tak pognali do bram Warszawy,
Za nami czołgi, tankietek moc,

A naszych orłów widać nie było
I tak nas gnali dzień i noc.
A naszych orłów widać nie było
I tak nas gnali dzień i noc.

Bo gdy cię rzuci luba dziewczyna
To nie rozpaczaj i nie roń łez

Lecz z kolegami napij się wina
I wszystkie smutki pójdą precz
Lecz z kolegami napij się wina
I wszystkie smutki pójdą precz

Szare mundury, złote obszycia
Ach jak to wszystko przepięknie lśni

Lecz co jest na dnie w sercu ukryte
Tego nie będzie wiedział nikt
Lecz co jest na dnie w sercu ukryte
Tego nie będzie wiedział nikt

Lecz przyjdą czasy, że te kutasy
Będą przed nami na baczność stać

Ręka nie zadrży, jak liść osiki
Gdy będziem głupie mordy prac.
Ręka nie zadrży, jak liść osiki
Gdy będziem głupie mordy prac.

BYŁ TAKI CZAS

A c d e c d e g f # d c d H c d f e c H c c d H G A

^a
Był taki czas
^C
Gdy nikt z ziemi nie zbierał zbóż ^D
^G ^C ^a
I ptak żaden nie szukał już
^F ^a
Miejsca dla swych gniazd.

^a
Był taki czas
^C ^D
Kiedy oczom zabrakło
^G ^C ^a
I nie pytał nikt jak to jest
^F ^a
Tylko ścisnął pas.

^D
I wisów szczęk
^G
Grał do tańca, do tańca grał.
^B
I przyskał lęk,
^{/B} ^{E7}
Stawkę każdy znał.

^a
I w taki czas
^C ^D
Przyszło wygrać nam stawkę swą,
^G ^a
Stawkę większą niż życie, co
^F ^a
Się przydarza raz.

^a
Aż przyszedł czas
^C ^D
Jak daleki dziewczyny śpiew,
^G ^C ^a
Jak znad rzeki szum cichy drzew,
^F ^a
Odmieniony czas.

^a
Aż przyszedł czas
^C ^D
Gdy zaciążył ziemi łan zbóż
^G ^C ^a
I ptak zdążył odnaleźć już
^F ^a
Miejsce dla swych gniazd

^D
I trwa ten czas,
^G
Lecz z nim razem, każdego dnia,
^B
Wciąż pamięć w nas
^{/B} ^{E7}
Niezojona trwa

^a
O tamtych dniach
^C ^D
Kiedy każdy znał stawkę swą,
^G ^a
Stawkę większą niż życie, co
^F ^a
Się przydarza raz.

MY ZE SPALONYCH WSI

e A H c H A

^a
My ze spalonych wsi
^a ^d ^a
My z głodujących miast.
^a ^C ^F ^a
Za głód za krew, za lata leż
^F ^{E7} ^a
Już zemsty nadszedł czas.

^a
Więc zarepetuj broń
^a ^d ^a
I w serce wroga mierz!
^a ^C ^F ^a
Dudni już krok, milionów krok,
^F ^{E7} ^a
Brzmi partyzancki śpiew.

^a
Więc naprzód, Gwardio, marsz!
^a ^d ^a
Świat płonie wokół nas.
^a ^C ^F ^a
I zadrży wróg, i zginie wróg
^F ^{E7} ^a
Z ręki ludowych mas.

SPOZA GÓR I RZEK

G G c H G A A d c H

Spoza gór i rzek
 Wyszliśmy na brzeg.
 Czy stąd niedaleko już
 Do grających wierzb, malowanych zbóż?

Wczoraj lach, mundur dziś,
 Ściśnij pas, pora iść!
 Ruszaj Pierwszy Korpus nasz,
 Spoza gór i rzek na zachód marsz!

Czekaj, Maryś, nas,
 Niedaleki czas,
 Gdy zmora przepadnie zła,
 Będzie radość, błysnie w oku łza

Nie płacz, Maryś, nie!
 Nie powtórzy się!
 Ruszaj Pierwszy Korpus nasz,
 Salut daj na wschód! Na zachód – marsz!

Będzie, wielka Rzecz,
 Pospolita Rzecz.
 Potęgą wyrośnie z nas
 Na pochwałę wsi, na pochwałę miast!

Na spotkanie dniom
 Szklany stanie dom.
 Ruszaj Pierwszy Korpus nasz,
 Po tę wielką Rzecz na zachód - marsz!

SZUMI DOKOŁA LAS

d d d c A H e e g f# e d
f#f#f#d e f# g g a g f#e d d d e c H

Szumi dokoła las,
 Czy to jawa, czy sen?
 Co ci przypomina, co ci przypomina
 Widok znajomy ten?

Żółty, wiślany piach,
 Wioski słomiany dach ...
 Płynie, płynie Oka, jak Wisła szeroka,
 Jak Wisła głęboka.

Był już niejeden las,
 Wiele prześliśmy rzek,
 Ale najpiękniejszy, ale najpiękniejszy
 Jest naszej Wisły brzeg.

Piękny jest Wisły brzeg,
 Piękny jest Oki bieg.
 Jak szarża ułańska do Wisły do Gdańska
 Pójdziemy, dojdziemy!

MARSZ MOKOTOWA

G c G c e c e g e

Nie grają nam surmy bojowe,
 Ni werble do szturmów nie warczą
 Nam przecież te noce sierpniowe
 I prężne ramiona wystarczą.

Niech płynie piosenka z barykad,
 Wśród bloków, zaułków, ogrodów,
 Z chłopcami niech idzie na wypad
 Pod rękę przez cały Mokotów.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
 Tak w piersi gra, aż braknie tchu,
 Czy słońca żar, czy chłodna noc,
 Prowadzi nas pod ogniem luf.

Ten pierwszy marsz to właśnie zew,
 Niech brzmi i trwa przy huku dział,
 Batalion gdzieś rozpoczął szturm,
 Spłynęła lza i pierwszy strzał.

Niech wiatr ją poniesie do miasta,
 Jak żagiew płonąca i krwawa,
 Niech w górze zawisnie na gwiazdach!
 Czy słyszysz, płonąca Warszawo?

Niech zabrzmi w ulicach znajomych,
 W Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,
 Gdzie w twierdze zmieniły się domy,
 Gdzie serca w zapale nie stygną.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
 Tak w piersi gra, aż braknie tchu,
 Czy słońca żar, czy chłodna noc,
 Prowadzi nas pod ogniem luf.

Ten pierwszy marsz niech dzień po dniu,
 W poszumie drzew i w sercach drży.
 Bez wielkich słów i zbędnych skarg,
 To nasz krew i czyjeś lzy.

PRZYJEDŹ, MAMO, NA PRZYSIĘGĘ

28-10/96

Przyjedź, mammo, na przysięgę,
 Zaproszenie wysłał szef.
 Syn ci wyrósł na potęgę,
 Przyjedź, zobacz, twoja krew.

Mundur na mnie jak ulany,
 Tęsknią do mnie ładne panny
 I czekają, i wzdychają, och i ach!
 A ja mamie, proszę mamy, biję w dach.

Może będę na peronie
 I przywitam mamę sam,
 Albo spotkasz mnie w rejonie,
 Pewnie warta będzie tam.

Bo u bramy, proszę mamy,
 Stoi chłopak malowany.
 Jego spytaj, broń nabita, pytać strach!
 Lecz on mamie, proszę mamy, biję w dach.

Służba cię na obiad prosi,
 Kucharz dobrze o tym wie,
 Jakich miłych przyjmie gości
 Co nam poda, to się zje.

Kucharz daje wciąż to samo,
 Ale tremę ma przed mamą,
 Więc po zupie chciałby upiec nawet schab.
 Kucharz mamie, proszę mamy, biję w dach.

Na przysiędze, trudna rada,
 Będzie sztandar, nie roń łez
 Niech ci serce podpowiada,
 Jaki żołnierz syn twój jest.

Potem mamę cmoknę w rękę,
 Poprowadzę jak panienkę,
 Czy wierzyłaś, czy marzyłaś o tym w snach?
 Wojsko mamie, proszę mamy, biję w dach!

ZA NIEMEN HEN PRECZ

A H c d e e a A f e d e d c d c H c H A f e G # A

Za Niemen het precz! hen precz!**Koń gotów i zbroja,****Dziewczyno ty moja,****Uściśnij daj miecz.**G e e f g g g a g f # g e e g f e f A G G e d d c
G e e f g g g a g f # g e e g f e f A G G e d c**Za Niemen, za Niemen i po cóż za Niemen,****Nie przylgiesz tam sercem, cóż wabi za Niemen?****Czy kraj tam piękniejszy, kwiecistsza ta bloń,****Krańsze dziewczyno, że tak śpieszysz doń?****Nie spieszę do dziew, do dziew!****Ja spieszę na gody****Czerwone pić miody,****Serdeczną lać krew.****Chcesz godów? Zaczekaj, kochanie ty moje,****Ja gody wyprawię, nasycę, napoję.****Patrz pierś ma otwarta, więc serce me weź,****Krwi mojej się napij, mych napij się lez.****Dziewczyno, stój, stój,****Twe słowa jak brzytwy.****Ja z pola, ja z bitwy****Powrócę, jam twój.****Nie wrócisz, nie wrócisz, kochanie, ty do mnie,****Twe serce odwyknie, pamięć twa zapomni.****Patrz: koń nasz porzuca pastwisko i żłób,****A w polu czerwonym twój niechybny grób.****Jak wielki jest Bóg,****Ja w oręż mój wierzę.****Gdziekolwiek nim zmierzę,****Tam zły padnie wróg.****Gdy taka twa wola idź walczyć za sprawę,****Och, smutna ma dola, nieba nielaskawe.****Cóż pocznę bez ciebie? Jam tak nieszczęśliwa -****Niech Bóg czuwa w niebie, przed wrogiem ukrywa.**

PIOSENKI LUDOWE

NIE ZMOGŁA GO KULA

20-05/2000 G-dur

H d d d e d

G
C Nie zmogła go kula, nie zmogła go siła
C Tylko ta jedyna, co przy sianie była
D7 G Nocką do niej chadzał, listy do niej pisał
D7 G Tylko o niej myślał i świata nie słyszał

G
C Ona go puszczała tylko do okienka
C Popatrz se przez szybkę, bo jestem panienka
D7 G On przez szybkę patrzył, wielce się nasładzał
D7 G A drugimi drzwiami żandarm do niej chadzał

G
C Zbójowie, zbójowie bądźcie se zbójami
C A my se pośpimy nocą z dziewczynami
D7 G Na sianeczku sianie, na sianie kochanie
D7 G Na sianeczku, na białym przez miesiącek cały

G
C Nie zmogła go kula, nie zmogły go rany
C Ale go przemogła chytróść jego panny
D7 G Na sianeczku sianie, na sianie kochanie
D7 G Na sianeczku, na białym przez miesiącek cały
D7 G Na sianie kochanie, na sianeczku białym
D7 C Przez miesiącek, przez cały, przez miesiącek cały

KRAKOWIACZEK JEDEN

24

Hdfage ggfdceHdfage ggfdcc
fac'age ggfdce fac'age ggfdcc

G7 C G C
G7 C Krakowiaczek jeden miał koników siedem
G7 C Pojechał na wojnę został mu się jeden

F C G7 C
F C Siedem lat wojował, szabli nie wyjmował
F C Szabla zardzewiała, wojny nie widziała
F C Siedem lat wojował, szabli nie wyjmował
F C Szabla zardzewiała, wojny nie widziała.

NOCKA SZUMIAŁA

502

C G7
Nocka szumiała, nocka wołała,
C F G7
Ciepła nocka go z domu wygnała.
C G7
C Otwórz, dziewczę, drzwi! Matka, ojciec śpi,
C F G7
C Ojciec, matka śpi, otwórz dziewczę mi!
C G7
Cyt... cyt... skrzypią drzwi.
G7 C
Jasiu, nie otworzę ci!
a d
Cyt... cyt... ojciec śpi.
G7 C
Obudzi się, będzie zły.
C G7
Cyt... cyt... szczekną psy.
G7 C
Będą plotki w całej wsi.
a d
Jasiu nie zwlekaj !
G7 C
Ojciec idzie, uciekaj!
C G7
A z rana, z rana, pięknie ubrana
C F G7 C
Stoi w okienku, jak malowana.
C G7
Stoi w okienku, jak w doniczce kwiat.
C F G7 C
Oczy pełne łez, zamknął jej się świat.

C G7
Cyt... cyt... .. oj ! jak źle.
G7 C
Przyjdź, Jasieńku, weźże mnie!
a d
Cyt... cyt... .. weźże mnie!
G7 C
Bez kochania bardzo źle.
C G7
Cyt... cyt... nie bądź zły!
G7 C
Jasiu, już otworzę ci,
a d
Chociaż skrzypią drzwi
G7 C
I szczekają we wsi psy.

C G7
Hej, ha! wezmę cię!
G7 C
Ojcu, matce skłonię się.
a d
Hej, ha! dziewczyno!
G7 C
Będiesz moją jedyną.

C G7
Hej, ha! niewiele,
G7 C
Będzie we wsi wesele.
a d
Hej, ha! wesele
G7 C
Za trzy - cztery niedziele!

C G7
Hej, ha! Raz dwa, trzy!
G7 C
Będzie rejwach w całej wsi!
a d
Hej, ha! od ucha!
G7 C
Weselisko ucha, cha!

DZIURA W DESCE

25-12/94

^C ^G
 Wysokie ploty tato grodził,
^{G7} ^C
 Wysokie ploty tato grodził,
^F ^C
 Żeby do Kasi, do Kasi żeby,
^{G7} ^C ^G
 Żeby do Kasi nikt nie chodził.
^F ^C
 Żeby do Kasi, do Kasi żeby,
^{G7} ^C
 Żeby do Kasi nikt nie chodził.

^C ^G
 Ale ta Kasia mądra była,
^{G7} ^C
 Ale ta Kasia mądra była
^F ^C
 I dziurę w desce, i w desce dziurę,
^{G7} ^C ^G
 I dziurę w desce wywierciła.
^F ^C
 I dziurę w desce, i w desce dziurę,
^{G7} ^C
 I dziurę w desce wywierciła.

^C ^G
 Oj, żeby nie ta dziura w desce,
^{G7} ^C
 Oj, żeby nie ta dziura w desce,
^F ^C
 Byłaby Kasia, Kasia by była,
^{G7} ^C ^G
 Byłaby Kasia panną jeszcze.
^F ^C
 Byłaby Kasia, Kasia by była,
^{G7} ^C
 Byłaby Kasia panną jeszcze.

^C ^G
 Ale ta deska przeskodziła,
^{G7} ^C
 Ale ta deska przeskodziła,
^F ^C
 Kasia się panną, panną się Kasia,
^{G7} ^C ^G
 Kasia się panną nie nabyła.
^F ^C
 Kasia się panną, panną się Kasia,
^{G7} ^C
 Kasia się panną nie nabyła.

^C ^G
 Oj! nie pomogą, tato, ploty.
^{G7} ^C
 Oj! nie pomogą, tato, ploty,
^F ^C
 Gdy Kasia rada, gdy rada Kasia,
^{G7} ^C ^G
 Gdy Kasia rada na zaloty.
^F ^C
 Gdy Kasia rada, gdy rada Kasia,
^{G7} ^C ^G
 Gdy Kasia rada na zaloty.

GŁĘBOKA STUDZIENKA

83;252

G c e g f e g a g g f e d
 G H d a a g d f e d G c

^C ^{G7} ^C
 Głęboka studzienka,
^C ^{G7}
 Głęboko kopana,
^{G7}
 A przy niej Kasieńka,
^{G7} ^C
 Jakby malowana.

^C ^{G7} ^C
 Stała przy studzience,
^C ^{G7}
 Wodę nabierała,
^{G7}
 O swoim kochanku
^{G7} ^C
 Jasieńku myślała.

^C ^{G7} ^C
 Gdybym cię Jasieńku,
^C ^{G7}
 W wodzie zobaczyła,
^{G7}
 Tobym do studzienki
^{G7} ^C
 Za tobą wskoczyła.

^C ^{G7} ^C
 Najpierw bym rzuciła
^C ^{G7}
 Ten biały wianeczek,
^{G7}
 Com sobie uwiła
^{G7} ^C
 Ze samych różyczek.

^C ^{G7} ^C
 Głęboka studzienko,
^C ^{G7}
 Czy mam do cię skoczyć?
^{G7}
 Tęsknić za Jasieńkiem,
^{G7} ^C
 Życie sobie skrócić?

^C ^{G7} ^C
 Nie skoczę do ciebie,
^C ^{G7}
 Studzienko głęboka,
^{G7}
 Za daleko do dna
^{G7} ^C
 I zimna twa woda.

^C ^{G7} ^C
 Ucałuję listek,
^C ^{G7}
 Szeroki, dębowy,
^{G7}
 Razem z pozdrowieniem
^{G7} ^C
 Rzucę go do wody.

^C ^{G7} ^C
 Zanieś go studzienko
^C ^{G7}
 Do Jasieńka mego
^{G7}
 Powiedz mu ode mnie,
^{G7} ^C
 Że czekam na niego.

FURMAN

510 C-dur

ga fd c c e c H c d H c d e f
ga fd c c e c H c d H c d e f

g f e c c e c H c d H c d e f
g f e c c e c g g g g c'

^{G7} ^C
Wszystkich dziś ciekawość budzi,
^{G7} ^C
Kto jest najszcześniejszym z ludzi,
^{G7} ^C
A ja mówię, że nad pana
^{G7} ^C
Najszcześniejszy los furmana.

^{G7} ^C
Hej, wio! Hejta wio!
^{G7} ^C
Hejta stary, młody jary!
^{G7} ^C
Hej wio! Hejta wio!
^{G7} ^C
Hejta, wiśta, prrrr!

^{G7} ^C
Gdy kieruję z kozła koniem,
^{G7} ^C
Jestem jakby król na tronie,
^{G7} ^C
Tam, gdzie zechcę, szkapy idą,
^{G7} ^C
Czy dorożką, czy to bidą.

^{G7} ^C
Hej, wio! Hejta wio!
^{G7} ^C
Hejta stary, młody jary!
^{G7} ^C
Hej wio! Hejta wio!
^{G7} ^C
Hejta, wiśta, prrrr!

^{G7} ^C
Czy to z góry, czy pod górę,
^{G7} ^C
Cztery konie ciągną furę,
^{G7} ^C
A ja myślę, że nad pana
^{G7} ^C
Najszcześniejszy los furmana.

^{G7} ^C
Hej, wio! Hejta wio!
^{G7} ^C
Hejta stary, młody jary!
^{G7} ^C
Hej wio! Hejta wio!
^{G7} ^C
Hejta, wiśta, prrrr!

^{G7} ^C
Tylko jedna jest różnica:
^{G7} ^C
Sprawiedliwy jest woźnica,
^{G7} ^C
Choć na konia jarzmo wkłada,
^{G7} ^C
Jednak nim sumienie włada.

^{G7} ^C
Hej, wio! Hejta wio!
^{G7} ^C
Hejta stary, młody jary!
^{G7} ^C
Hej wio! Hejta wio!
^{G7} ^C
Hejta, wiśta, prrrr!

^{G7} ^C
Lecz wy, którym rząd oddany,
^{G7} ^C
Bierzcie za przykład furmany,
^{G7} ^C
Wiem to należy miarkować,
^{G7} ^C
Jak podwładnymi kierować

^{G7} ^C
Hej, wio! Hejta wio!
^{G7} ^C
Hejta stary, młody jary!
^{G7} ^C
Hej wio! Hejta wio!
^{G7} ^C
Hejta, wiśta, prrrr!

MIAŁA BABA KOGUTA

524 C-dur

c c H A A G c c H d d c e
c c H A A G c c H d c
G H d f a g e e d # e g f d d c # d f e c c H A
G H d f a g e e d # e g f d d c # d c

^C ^{G7} ^C
Miała baba koguta, koguta, koguta,
^C ^{G7} ^C
Wsadziła go buta, do buta: siedź!

^{G7} ^C
O mój miły kogucie, kogucie
^{G7} ^C
Kogucie kogucie, kogucie, kogucie
^{G7} ^C
Jakże ci tam w tym bucie, w tym bucie
^{G7} ^C
W tym bucie, w tym bucie jest?!

^C ^{G7} ^C
Miała baba indora, indora, indora,
^C ^{G7} ^C
Wsadziła go wora, do wora: siedź!

^{G7} ^C
O mój miły indorze, indorze
^{G7} ^C
Indorze indorze, indorze, indorze
^{G7} ^C
Jakże ci tam w tym worze, w tym worze
^{G7} ^C
W tym worze, w tym worze jest?!

^C ^{G7} ^C
Miała baba barana, barana, barana,
^C ^{G7} ^C
Wsadziła go siana, do siana: siedź!

^{G7} ^C
O mój miły baranie, baranie
^{G7} ^C
Baranie baranie, baranie, baranie
^{G7} ^C
Jakże ci tam w tym sianie, w tym sianie
^{G7} ^C
W tym sianie, w tym sianie jest?!

KAROLINKA

225

^C Poszła Karolinka do ^FGogolina,
^C Poszła Karolinka do ^FGogolina,
^C A Karliczek za nią, a Karliczek za nią
^{G7} Z flaszeczką wina.

^C Szła do Gogolina, przed się patrzyła,
^C Szła do Gogolina, przed się patrzyła,
^C Ani się na swego synka szykownego
^{G7} Nie obejrzała.

^C Prowadźże mnie, dróżko, hen, w szeroki świat,
^C Prowadźże mnie, dróżko, hen, w szeroki świat
^C Znajdę tam inszego syneczka milego,
^{G7} Co mi będzie rad.

^C Nie goń mnie, Karliczku, czego po mnie chcesz?
^C Nie goń mnie, Karliczku, czego po mnie chcesz?
^C Joch ci już pedziała, nie byda cie chciała,
^{G7} Som to przeca wiysz.

^C Wróć się, Karolinko, bo jadą goście!
^C Wróć się, Karolinko, bo jadą goście!
^C Jo się już nie wróca, jo się już nie wróca,
^{G7} Boch jest na moście.

^C Wróć się, Karolinko, czemu idziesz precz?
^C Wróć się, Karolinko, czemu idziesz precz?
^C Nie odpowiem tobie, po swojemu zrobię,
^{G7} To nie twoja rzecz.

^C Nie odpowiedziała, synka odbieżyła,
^{G7} Oj, okropno rzecz !

KOTEK

d H H H H H H d H D H H H H A H c c

^G Pod lasem zielonym u wzgórza,
^G Gdzie wąska przebija się struga,
^{D7} Dzieweczka piękna jak róża
^{D7} Na kotka zza plotka wciąż mruga.

^G I niby to szuka stokrotek,
^G Gdzie wąska przebija się struga,
^{D7} Oczęta jej biegną za plotek,
^{D7} Włazł kotek na plotek i mruga.
^C Tra la la la la la la la la
^{D7} Tra la la la la la la la.
^C Tra la la la la la la la la
^{D7} Tra la la la la la la la.

^G I patrzy, i patrzy, i słucha.
^G Hej, z chłopca to istna pokusa,
^{D7} Daj spokój, bo patrzą ludziska,
^{D7} Daj spokój, on ukradł całusa.

^G To cały kot z niego, nie kotek,
^G A ze mną rozprawa niedługa,
^{D7} A idźże ty sobie za plotek,
^{D7} Włazł kotek na plotek i mruga.
^C Tra la la la la la la la la
^{D7} Tra la la la la la la la.
^C Tra la la la la la la la la
^{D7} Tra la la la la la la la.

^G I poszedł sobie chłopczyzna,
^G Co ukradł całusa jak złodziej,
^{D7} A mała figlarna dziewczyna
^{D7} Jak zwykle na wzgórek przychodzi.

^G I niby to szuka stokrotek,
^G Gdzie wąska przebija się struga,
^{D7} Oczęta jej biegną za plotek,
^{D7} Włazł kotek na plotek i mruga.
^C Tra la la la la la la la la
^{D7} Tra la la la la la la la.
^C Tra la la la la la la la la
^{D7} Tra la la la la la la la.

LAURA I FILON

520;586

c H c G G A F A A G

Już miesiąc zaszedł, psy się uśpiły

I coś tam klaszcze za borem

Pewnie mnie czeka mój Filon miły

Pod umówionym jaworem.

Nie będę sobie warkocz trefiła,
Tylko włos związę spleatany,
Boby się jeszcze bardziej spóźniła,
A mój tam tęskni kochany.

Wezmę z koszykiem maliny moje
I tę plecionkę różową,
Maliny będziem jedli oboje,
Wieniec mu włożę na głowę.

Prowadź mnie teraz, miłości śmiała
Gdybyś mi skrzydła przypięła,
Żeby najprędzej bór przeleciała,
Potem Filona ścisnęła.

Ot już i jawor.. Nie masz milego!
Widzę, że jestem zdradzona!
On z przywiązania żartuje mego...
Kocham zmiennika Filona.

Ale któż zgadnie, przypadek jaki
Dotąd zatrzymał Filona?
Może on dla mnie zawsze jednaki,
Może ja próżno strwożona.

Tłukę o drzewo mój koszyk miły,
Rwę wieniec, którym spletała:
Te z nich kawalki będą świadczyły,
Żem z nim na wieki zerwała...

Kiedy w chruście Filon schroniony
Wybiegł do Laury splakanej
Już był o drzewo koszyk stłuczony
Wieniec różowy stargany.

SZŁA DZIEWECZKA DO LASECZKA

116;658

d g h a g f # g e d d H c d c c A H c d d h a g

Szła dziewczeczka do laseczka
Do zielonego, do zielonego, do zielonego,
Napotkała myśliweczkę
Bardzo szwarnego, bardzo szwarnego, bardzo szwarnego

h h g h h g h c' h a a a # a a # a h a g
Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom,
Gdzie jest ta dziewczyna, co kocham ją.
Znalazłem ulicę znalazłem dom
Znalazłem dziewczynę co kocham ją.

Myśliweczku, kochaneczku,
Bardzo ci rada, bardzo ci rada, bardzo ci rada,
Dałabym ci chleba z masłem,
Alem go zjadła, alem go zjadła, alem go zjadła,

Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom,
Gdzie jest ta dziewczyna, co kocham ją.
Znalazłem ulicę znalazłem dom
Znalazłem dziewczynę co kocham ją.

Jak żeś zjadła, to żeś zjadła,
To mi się nie chwał, to mi się niechwał, to mi się niechwał,
Bo jak bym cię w lesie spotkał,
To bym cię zabrał, to bym cię zabrał, to bym cię zabrał.

Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom,
Gdzie jest ta dziewczyna, co kocham ją.
Znalazłem ulicę znalazłem dom
Znalazłem dziewczynę co kocham ją.

Po cóż płaczesz, lamentujesz
Moja dziewczyno, moja dziewczyno, moja dziewczyno.
Wyplakałaś swoje oczka,
Nie miałaś o co, nie miałaś o co, nie miałaś o co.

Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom,
Gdzie jest ta dziewczyna, co kocham ją.
Znalazłem ulicę znalazłem dom
Znalazłem dziewczynę co kocham ją.

UMARŁ MACIEK, UMARŁ

E7 a
Idzie Maciek, idzie,
H7 E
Z bijakiem za pasem,
E7 a
Przyśpiewuje sobie
H7 E
Dana, dana czasem.

a E7
A kto mu na drodze stoi,
a E7
Tego palką przez łeb zloi.
E7 a
Oj dana, dana, dana, dana, dana.

E7 a
Oj, bieda nam, bieda,
H7 E
Że nasz Maciek chory,
E7 a
W karczmie go nie było
H7 E
Ze cztery wieczory;

a E7
Oj, któż nam tutaj zaśpiewa,
a E7
Oj, któż nam tu kupi piwa.
E7 a
Oj dana, dana, dana, dana, dana.

E7 a
Umarł Maciek, umarł,
H7 E
Już więcej nie wstanie,
E7 a
Zmówmy zań pobożne
H7 E
Wieczne spoczywanie.

a E7
Oj, bo to był chłopak grzeczny,
a E7
Szkoda tylko, że nie wieczny.
E7 a
Oj dana, dana, dana, dana, dana.

E7 a
Położyli Maćka
H7 E
Na sam środek wioski,
E7 a
Zeszli się do niego
H7 E
Kmotrzy i kumoszki.

a E7
Już nikt mu nie dopomoże,
a E7
Bo nam Maciek zmarł nieboże!
E7 a
Oj dana, dana, dana, dana, dana.

E7 a
Umarł Maciek, umarł,
H7 E
Już leży na desce...
E7 a
Gdyby mu zagrali,
H7 E
Podskoczyłby jeszcze.
a E7
Bo w Mazurze taka dusza,
a E7
Gdy zagrają, to się rusza.
E7 a
Oj dana, dana, dana, dana, dana.

CZERWONE JABŁUSZKO

kujawiak a-mol

A c e e H d e d c H A e A c e e H d e d c H c A

a E7 a
Czerwone jabłuszko po stole się toczy,
a E7 a
Takie dziewczę kocham, co ma jasne oczy.

A H c H A G# A H G# E e f e d c H A H c d e
A H c H A G# A H G# E e f e d c H A H c H A

a E7
Gęsi za wodą, kaczki za wodą,
E7 a
Uciekaj dziewczyno, bo cię poboda.

a E7
Ja ci buzi dam, ty mi buzi dasz,
E7 a
Ja cię nie wydám, ty mnie nie wydasz.

e e c c e g f H d d H H d f e d
c c A A c e d c e f e d c H A A

C
Oberek, obereczek,
G7
Mazurek, mazureczek,
a
Kujawiak, kujawiaczek,
E7 a
Chodźże, Maryś, chodźże, chodź, chodź.

a E7 a
Czerwone jabłuszko, przekrojone na krzyż,
a E7 a
Czemu ty dziewczyno, krzywo na mnie patrzysz.

a E7
Gęsi za wodą, kaczki za wodą,
E7 a
Uciekaj dziewczyno, bo cię poboda.

a E7
Ja ci buzi dam, ty mi buzi dasz,
E7 a
Ja cię nie wydám, ty mnie nie wydasz.

C
Oberek, obereczek,
G7
Mazurek, mazureczek,
a
Kujawiak, kujawiaczek,
E7 a
Chodźże, Maryś, chodźże, chodź, chodź.

a E7 a
Mówiłaś dziewczyno, że ci wianek ukradł,
a E7 a
Leży on pod ławą, pies się na nim ukladł.

a E7
Gęsi za wodą, kaczki za wodą,
E7 a
Uciekaj dziewczyno, bo cię poboda.

a E7
Ja ci buzi dam, ty mi buzi dasz,
E7 a
Ja cię nie wydám, ty mnie nie wydasz.

C
Oberek, obereczek,
G7
Mazurek, mazureczek,
a
Kujawiak, kujawiaczek,
E7 a
Chodźże, Maryś, chodźże, chodź, chodź.

KOŁO MEGO OGRÓDECZKA

C-dur

cecHdHAG Gffffege edgd dceccceHdHAG

C F G7 C
 Koło mego ogródeczka.
 G7 C
 Koło mego ogródeczka,
 G7 C
 Zakwitała jabłoneczka.
 C F G7 C
 Zakwitała jabłoneczka.

C F G7 C
 Bielusieńko zakwitała.
 G7 C
 Bielusieńko zakwitała,
 G7 C
 Czerwone jabłuszka miała.
 C F G7 C
 Czerwone jabłuszka miała.

C F G7 C
 A któż mi je będzie zrywał.
 G7 C
 A któż mi je będzie zrywał,
 G7 C
 Kiej się Jaś na mnie pogniewał.
 C F G7 C
 Kiej się Jaś na mnie pogniewał.

C F G7 C
 Pogniewał się nie wiem o co.
 G7 C
 Pogniewał się nie wiem o co,
 G7 C
 Chodził do mnie nie wiem po co.
 C F G7 C
 Chodził do mnie nie wiem po co.

C F G7 C
 Chodził do mnie całą wiosną.
 G7 C
 Chodził do mnie całą wiosną,
 G7 C
 Czekał na mnie, aż urosnę.
 C F G7 C
 Czekał na mnie, aż urosnę.

C F G7 C
 Chodził do mnie całe lato.
 G7 C
 Chodził do mnie całe lato,
 G7 C
 Dawalam mu buzi za to.
 C F G7 C
 Dawalam mu buzi za to.

C F G7 C
 Chodził do mnie całą jesień.
 G7 C
 Chodził do mnie całą jesień,
 G7 C
 Puszczalam go dziurą przez sień.
 C F G7 C
 Puszczalam go dziurą przez sień.

C F G7 C
 Chodził do mnie całą zimę.
 G7 C
 Chodził do mnie całą zimę,
 G7 C
 A teraz z tęsknoty ginę.
 C F G7 C
 A teraz z tęsknoty ginę.

MARYJANKA

96 G-dur

d e d H d e d f# e
 e f# g d d d d e f# f# e d c H d
 e f# g d d d d e f# f# e d c H d

G C
 Maryjanka raz o północy
 C G
 Spotkała chłopca takiego,
 D7 G
 Który miał czarne oczy.
 C G
 Spotkała chłopca takiego,
 D7 G
 Który miał czarne oczy.

G C
 Czarne oczy, słodkie usteczka,
 C G
 Od pierwszej chwili poznania
 D7 G
 Kochała go dziewczeczka.
 C G
 Od pierwszej chwili poznania
 D7 G
 Kochała go dziewczeczka.

G C
 Tak go znała, listy pisała,
 C G
 Przyjdź o dziewiątej godzinie,
 D7 G
 Będę na cię czekała.
 C G
 Przyjdź o dziewiątej godzinie,
 D7 G
 Będę na cię czekała.

G C
 Janek przyszedł, wziął ją w ramiona,
 C G
 Ona mu rzekła nieśmiało:
 D7 G
 „Janku, jam twoja żona”.
 C G
 Ona mu rzekła nieśmiało:
 D7 G
 „Janku, jam twoja żona”.

G C
 Lecz niedługo w tym szczęściu trwali,
 C G
 Bo kochanemu Jankowi
 D7 G
 Do wojska iść kazali.
 C G
 Bo kochanemu Jankowi
 D7 G
 Do wojska iść kazali.

G C
 Janek poszedł, kapralem został,
 C G
 I w pierwszej chwili bojowej
 D7 G
 Trzy kule w piersi dostał.
 C G
 I w pierwszej chwili bojowej
 D7 G
 Trzy kule w piersi dostał.

G C
 Maryjanka, gdy list czytała,
 C G
 Padła na ziemię zemdlona:
 D7 G
 „Janku, jam cię kochała”.
 C G
 Padła na ziemię zemdlona:
 D7 G
 „Janku, jam cię kochała”.

JADĄ GOŚCIE, JADĄ

melodia kurpiowska d-mol

d f a g h a a g f e d f d d f a g h a a g f e d f d
e c # A A f e d f f e c # A A f e d f

d A7 d
Jadą goście, jadą koło mego sadu,
d A7 d
Do mnie nie przyjadą, bo nie mam posagu.
A7 d A7 d
To i hola, hola, la, la, to i hola, hola, la, la.
A7 d A7 d
To i hola, hola, la, la, to i hola, hola, la.

d A7 d
Choć nie mam posagu ani swego domu,
d A7 d
Jeszcze mnie matula nie da lada komu.
A7 d A7 d
To i hola, hola, la, la, to i hola, hola, la, la.
A7 d A7 d
To i hola, hola, la, la, to i hola, hola, la.

d A7 d
Powiadają ludzie, że ja malowana,
d A7 d
A ja u matuli ładnie wychowana.
A7 d A7 d
To i hola, hola, la, la, to i hola, hola, la, la.
A7 d A7 d
To i hola, hola, la, la, to i hola, hola, la.

d A7 d
Modre oczy mamy, na nie spoglądamy,
d A7 d
Co komu do tego, że my się kochamy!
A7 d A7 d
To i hola, hola, la, la, to i hola, hola, la, la.
A7 d A7 d
To i hola, hola, la, la, to i hola, hola, la.

d A7 d
Panieńska uroda jest jak bystra woda,
d A7 d
Przepłynie, przeminie, czy ci lat nie szkoda?
A7 d A7 d
To i hola, hola, la, la, to i hola, hola, la, la.
A7 d A7 d
To i hola, hola, la, la, to i hola, hola, la.

MAM CHUSTECZKĘ

24 C-dur

e g g g e g g g a g f e d d f f f d f f f g f e d e c

C A7 d
Mam chusteczkę haftowaną, wszystkie cztery rogi,
G7 C
Kogo lubię, kogo kocham, rzucę mu pod nogi.
C A7 d
Tej nie kocham, tej nie lubię, tej nie pocałuję
G7 C
A chusteczkę haftowaną tobie podaruję

TY PÓJDZIESZ GÓRĄ

a-mol

A c H A G # A c H A G # A H c d e
e e f e d c d d e d c H A H e G # A

a
Wyszła dziewczyna, wyszła dziewczyna
G7 C
Jak różowy kwiat.
C E7
Oczka zapłakała, rączki zalamala,
a E7 a
Zmienił jej się świat.
C E7
Oczka zapłakała, rączki zalamala,
a E7 a
Zmienił jej się świat.

a
Czemuż ty płaczesz, czemu narzekasz,
G7 C
Dziewczyno moja?
C E7
Jakże nie mam płakać i nie mam żalować
a E7 a
Nie będę twoja.
C E7
Jakże nie mam płakać i nie mam żalować
a E7 a
Nie będę twoja.

a
Ty pójdiesz górą, ty pójdiesz górą,
G7 C
A ja doliną.
C E7
Ty zakwitniesz różą, ty zakwitniesz różą,
a E7 a
A ja kaliną.
C E7
Ty zakwitniesz różą, ty zakwitniesz różą,
a E7 a
A ja kaliną.

a
Ty pójdiesz drogą, ty pójdiesz drogą,
G7 C
A ja gościńcem.
C E7
Ty zostaniesz panną, ty zostaniesz panną,
a E7 a
A ja młodzieńcem.
C E7
Ty zostaniesz panną, ty zostaniesz panną,
a E7 a
A ja młodzieńcem.

NA NOWEJ GÓRZE JADĄ ŻOŁNIERZE

26 G-dur
G A H c d g d d c H g d d c H
H H d c H A A A c H A H c d H G

G D7 G
Na Nowej Górze jadą żołnierze
G D7 G
Jadą żołnierze
G E7 a D7
Wstań, wstań panieneczko, otwórz okieneczko,
C
Koniom wody daj
G D7 G
Jakże ja mam wstać, koniom wody dać,
G D7 G
Koniom wody dać.
G E7 a D7
Zimna, zimna rosa, a ja, a ja bosa
C
Nie mogę wytrwać.

SIADŁA PSZCZÓŁKA

115 G-dur

dc#ed dc#ed dgahga
 gahagf#ed g#edcH
 gahagf#ed g#edcH

^G
 Siadła pszczołka na jabłoni
^G ^{D7}
 I otrzepuje kwiat,
^G ^{G7} ^C ^G
 Czemu żeś mi, moja miła,
^a ^{D7} ^G
 Zawiała ten świat?
^G ^{G7} ^C ^G
 Czemu żeś mi, moja miła,
^a ^{D7} ^G
 Zawiała ten świat?

^G
 Jam ci świata nie wiązała,
^G ^{D7}
 Zawiał ci to ksiądz,
^G ^{G7} ^C ^G
 Jam cię tylko pokochała,
^a ^{D7} ^G
 Tyś mnie nie musiał wziąć.
^G ^{G7} ^C ^G
 Jam cię tylko pokochała,
^a ^{D7} ^G
 Tyś mnie nie musiał wziąć.

^G
 Jam się pięknie ubierała,
^G ^{D7}
 Pięknie stroiłam się,
^G ^{G7} ^C ^G
 A tyś myślał, że ja ładna
^a ^{D7} ^G
 I to uwiodło cię.
^G ^{G7} ^C ^G
 A tyś myślał, że ja ładna
^a ^{D7} ^G
 I to uwiodło cię.

^G
 Murarczyku, zamuruj mi
^G ^{D7}
 Moje czarne oczy,
^G ^{G7} ^C ^G
 Żeby nigdy nie patrzyły,
^a ^{D7} ^G
 We dnie ani w nocy.
^G ^{G7} ^C ^G
 Żeby nigdy nie patrzyły,
^a ^{D7} ^G
 We dnie ani w nocy.

ZACHODZI SŁONECZKO

G-dur

ddedcH gghaf#d
 gghaa# eegddH ddedcH

^G ^D ^G ^D
 Zachodzi słoneczko, za las kalinowy,
^G ^D ^C ^G
 Drobnny deszczyk pada, drobnny deszczyk pada,
^G ^D ^G
 Na sadek wiśniowy.
^G ^D ^C ^G
 Drobnny deszczyk pada, drobnny deszczyk pada,
^G ^D ^G
 Na sadek wiśniowy.

^G ^D ^G ^D
 Na sadek wiśniowy i na rozmaryjon,
^G ^D ^C ^G
 Powiedz mi dziewczyno, powiedz mi dziewczyno,
^G ^D ^G
 Kiedy będziesz moją.
^G ^D ^C ^G
 Powiedz mi dziewczyno, powiedz mi dziewczyno,
^G ^D ^G
 Kiedy będziesz moją.

^G ^D ^G ^D
 Powiedz mi Kasieńko, powiedz mi na razie,
^G ^D ^C ^G
 Niech moje koniki, niech moje koniki,
^G ^D ^G
 Nie stoją na mrozie.
^G ^D ^C ^G
 Niech moje koniki, niech moje koniki,
^G ^D ^G
 Nie stoją na mrozie.

^G ^D ^G ^D
 Bo moje koniki, talary kosztują,
^G ^D ^C ^G
 Jak jadę do ciebie, jak jadę do ciebie,
^G ^D ^G
 Podkówki się psują.
^G ^D ^C ^G
 Jak jadę do ciebie, jak jadę do ciebie,
^G ^D ^G
 Podkówki się psują.

MAM CHUSTECZKĘ

277 C-dur

eggg eggg agfed
 dfff dfff gfedec

^C ^{G7}
 Mam chusteczkę haftowaną, wszystkie cztery rogi,
^{G7} ^C
 Kogo kocham, kogo lubię, rzucę mu pod nogi,
^C ^{G7}
 Tej nie kocham, tej nie lubię, tej nie pocałuję,
^{G7} ^C
 A chusteczkę haftowaną tobie podaruję.

NIE BĘDZIE MNIE GŁOWISIA BOLAŁA

G-dur

G H d d g h a g f# e d d g H d c c H
G H d d g h a g f# e d d g H d c c H
d d H d g g e e H e a a f# e d c' h a g
d d H d g g e e H e a a f# e d c' h a g

^G
Nie będzie mnie głowisia bolała,
^G ^{D7} ^G
Choć mnie Jasiu nie weźmiesz,
^G
Ale bym się rada dowiedziała,
^G ^{D7} ^G
Do której ty pojedziesz.

^G ^C ^a
Pojadę ja do tej, co ma pierścień złoty
^{D7} ^G
I na szyi korale.
^G ^C ^a
Pojadę ja do tej, co ma pierścień złoty
^{D7} ^G
I na szyi korale.

^G
A gdybym ci ja to wszystko miała:
^G ^{D7} ^G
To i sio i owo też,
^G
Wtedy bym się rada dowiedziała,
^G ^{D7} ^G
Do której ty pojedziesz.

^G ^C ^a
Pojadę ja do tej, co ma pierścień złoty
^{D7} ^G
I na szyi korale.
^G ^C ^a
Pojadę ja do tej, co ma pierścień złoty
^{D7} ^G
I na szyi korale.

^G
Potem do cudzej krainy ruszysz,
^G ^{D7} ^G
Gdzie cię ludzie nie znają,
^G
Bo też taką mieć panienkę musisz,
^G ^{D7} ^G
Jakiej u nas nie mają.

^G ^C ^a
Pojadę ja do tej, co ma pierścień złoty
^{D7} ^G
I na szyi korale.
^G ^C ^a
Pojadę ja do tej, co ma pierścień złoty
^{D7} ^G
I na szyi korale.

^G
Ja ci zaprę drzwi i nie otworzę
^G ^{D7} ^G
I łóżeczko pościelę.
^G
Wezmę sobie na męża innego
^G ^{D7} ^G
A z ciebie się wyśmieję.

^G ^C ^a
Pojadę ja do tej, co ma pierścień złoty
^{D7} ^G
I na szyi korale.
^G ^C ^a
Pojadę ja do tej, co ma pierścień złoty
^{D7} ^G
I na szyi korale.

TAM NAD WISŁĄ W DOLINIE

G-dur

H c d d e d H c d d e d d g f# f# f# e f# g
H c d d e d H c d d e d d g f# f# f# e f# g

H c e e d e d A c H H c e e d e d A c H

d d g g g a h a g f# e a a a g f# e d f# f# f# f# e f# g g
d d g g g a h a g f# e a a a g f# e d f# f# f# f# e f# g g

^G
Tam nad Wisłą w dolinie siedziała dziewczyna,
^{D7} ^G
Była piękna jak różany kwiat.
^G
Tam nad Wisłą w dolinie siedziała dziewczyna,
^{D7} ^G
Była piękna jak różany kwiat.

^G ^{D7} ^C ^h ^{D7} ^G
Maki i chabry zbierała sobie.
^G ^{D7} ^C ^h ^{D7} ^G
Maki i chabry zbierała sobie.

^G ^C ^{A7}
Wiła wianki i rzucała je do falującej wody,
^D ^G
Wiła wianki i rzucała je do wody.
^G ^C ^{A7}
Wiła wianki i rzucała je do falującej wody,
^D ^G
Wiła wianki i rzucała je do wody.

^G
A gdy ona nad Wisłą te wianki wiła,
^{D7} ^G
Przyszedł harcerz poklonił się w pas.
^G
A gdy ona nad Wisłą te wianki wiła,
^{D7} ^G
Przyszedł harcerz poklonił się w pas.

^G ^{D7} ^C ^h ^{D7} ^G
Miła, ach miła – pomogę ci wić.
^G ^{D7} ^C ^h ^{D7} ^G
Miła, ach miła – pomogę ci wić.

^G ^C ^{A7}
Wiła wianki i rzucała je do falującej wody,
^D ^G
Wiła wianki i rzucała je do wody.
^G ^C ^{A7}
Wiła wianki i rzucała je do falującej wody,
^D ^G
Wiła wianki i rzucała je do wody.

^G
Słońce zaszło za las, zbliżał się nocny czas,
^{D7} ^G
A dziewczyna bez słowa tak trwa.
^G
Słońce zaszło za las, zbliżał się nocny czas,
^{D7} ^G
A dziewczyna bez słowa tak trwa.

^G ^{D7} ^C ^h ^{D7} ^G
Miła, ach miła pobłędzisz w tę noc.
^G ^{D7} ^C ^h ^{D7} ^G
Miła, ach miła pobłędzisz w tę noc.

^G ^C ^{A7}
Uśmiechnęła się i wianek założyła mu na głowę,
^D ^G
Uśmiechnęła się i założyła wianek.
^G ^C ^{A7}
Uśmiechnęła się i wianek założyła mu na głowę,
^D ^G
Uśmiechnęła się i założyła wianek.

PO MORZA FALI

C-dur

Gedcc cdcHH Gfedd ggfe
 cdefa agceg gagff ggfe
 cdefa agceg gagff ggfe

Po morza fali młoda żeglarka,
 Po morza fali samotnie mknie,
 A za nią, za nią druga łódź płynie,
 Z niej młody żeglarz wychyla się.
 A za nią, za nią druga łódź płynie,
 Z niej młody żeglarz wychyla się.

Czemuś tak z dala, młody żeglarzu,
 Czemuś tak z dala od łodzi mej,
 Niechaj nas jedna fala pojedna,
 Niechaj nas jeden połączy los.
 Niechaj nas jedna fala pojedna,
 Niechaj nas jeden połączy los.

Czemuś tak z dala, młody żeglarzu,
 Czemuś tak z dala od łodzi mej,
 Miłość jest dla nas wielkim marzeniem
 A kto jej nie zna popełnia błąd.
 Miłość jest dla nas wielkim marzeniem
 A kto jej nie zna popełnia błąd.

KIEDY BĘDZIE SŁOŃCE I POGODA

cecG eeeefd ceegfd
 cecA GGAHce gagfd GGAHdc

Kiedy będzie słońce i pogoda
 Słońce i pogoda,
 Pójdziemy se razem do ogrodu,
 Pójdziemy se razem do ogrodu.

Będziemy se fijołeczki smykać,
 Fijołeczki smykać.
 Będziemy se ścieżkami pomykać,
 Będziemy se ścieżkami pomykać.

U PRZAŚNICZKI SIEDZĄ

a-mol

AAcdeAAfedee eHeHcAceHHce
 gfedccddHGe efed#ea feHeA

U prząśniczki siedzą jak anioł dziewczeczki,
 Przędą sobie, przędą jedwabne niteczki

Kręć się kręć wrzeciono, wić się tobie, wić!
 Ta pamięta lepiej, czyja dłuższa nić!

Kręć się kręć wrzeciono, wić się tobie, wić!
 Ta pamięta lepiej, czyja dłuższa nić!

Poszedł do Królewca młodzieniec z wiciną,
 Łzami się zalewał, żegnając z dziewczyną.

Kręć się kręć wrzeciono, wić się tobie, wić!
 Ta pamięta lepiej, czyja dłuższa nić!

Kręć się kręć wrzeciono, wić się tobie, wić!
 Ta pamięta lepiej, czyja dłuższa nić!

Gładko idzie przędza wesolej dziewczynie,
 Pamiętała trzy dni o wiernym chłopczynie.

Kręć się kręć wrzeciono, wić się tobie, wić!
 Ta pamięta lepiej, czyja dłuższa nić!

Kręć się kręć wrzeciono, wić się tobie, wić!
 Ta pamięta lepiej, czyja dłuższa nić!

Inny się młodzieniec podsuwa z ubocza
 I innemu rada dziewczyna ochocza.

Kręć się kręć wrzeciono! Pryśla wąta nić. ...
 Wstydem dziewczę płonie,
 Wstydz się dziewczę, wstydz!!

Kręć się kręć wrzeciono! Pryśla wąta nić. ...
 Wstydem dziewczę płonie,
 Wstydz się dziewczę, wstydz!!

ZACHODŹŹE, SŁONECZKO

^C Zachodźże, ^G słoneczko, ^C
^C Skoro masz zachodzić,
^{G7} Bo mnie nóżki bołą, ^C bo mnie nóżki bołą,
^{G7} Za gąskami chodzić.
^C Nóżki bołą chodzić
^C Rączki bołą robić.
^{G7} Zachodźże, słoneczko, zachodźże, słoneczko,
^{G7} Skoro masz zachodzić.

^C Gąski także śpiące
^C Cichutko gęgają,
^{G7} Smutno pastuszkowie smutno pastuszkowie
^{G7} Po polu hukają.

ZIELONY MOSTECZEK

131 C-dur
 c c c c e g f e d c

^C Zielony mosteczek ^{G7} ugina się, ^C
^C Zielony mosteczek ^{C7} ugina się, ^F
^d Trawka na nim rośnie, ^{G7} nie sieka się
^C Trawka na nim rośnie, ^d nie sieka się. ^{G7} ^C

^C Żebym ja ten mostek ^{G7} harendował, ^C
^C Żebym ja ^{C7} ten mostek ^F harendował,
^d Tobym go wylepił, ^{G7} wytręgował,
^C Tobym go wylepił, ^d wytręgował. ^{G7} ^C

^C Czerwone i białe róże ^{G7} sadził, ^C
^C Czerwone i białe róże ^{C7} sadził, ^F
^d A ciebie, dziewczyno, ^{G7} odprowadził,
^C A ciebie, dziewczyno, ^d odprowadził. ^{G7} ^C

^C Zaprowadził bym cię ^{G7} aż do lasu ^C
^C Zaprowadził bym cię ^{C7} aż do lasu ^F
^d A potem zawołał: ^{G7} hop sa sa sa
^C A potem zawołał: ^d hop sa sa sa ^{G7} ^C

SZALAŁA, SZALAŁA

30-9/95

d f a g f e d
 A d f e c # e d
 A d e f e d c d B A G A
 D F A G F E D

^d Hej, ^B szalała, ^A szalała, ^d
^d Hej, ^A rybeczka ^d za ^B wodą, ^C
^d Ale ^B ja nie będę ^A ale ^d ja nie będę, ^F
^d Hej ^B chłopaku ^A za ^d tobą

^d Hej, ^B szalała, ^A szalała, ^d
^d Hej, ^A bo jej się ^d pić ^C chciało
^d Ale ^B ja nie będę ^A ale ^d ja nie będę, ^F
^d Hej ^B bo ^A chłopców ^d niemało

^d Hej, ^B z kamienia ^A na ^d kamień,
^d Hej, ^A przeskakuje ^d sroczka,
^d Tego ^B chłopca ^C kocham, ^F tego ^d chłopca ^A kocham,
^d Hej ^B co ^A ma ^d czarne ^F oczka

TE OPOLSKIE DZIOUCHY

C-dur

e g c e g c e e f e d d f f d g g f e d e d c c
 e g c e g c e e f e d d f f d g g f e d e d c c

^C Te ^{G7} opolskie ^C dziouchy, ^C wielkie ^{G7} paradnice,
^{G7} Kazały se poszyć ^C czerwone ^C spódnice.
^C Siała ^{G7} la, ^C siała ^C la, ^{G7} siała ^C la, ^C la, ^C la, ^C la, ^C
^{G7} Kazały se poszyć ^C czerwone ^C spódnice.

^C Czerwone ^{G7} spódnice, ^C białe ^C zapaśnice,
^{G7} Zańdą ^C na ^{G7} muzykę, ^C stoją ^C jak ^{G7} maśnice.
^C Siała ^{G7} la, ^C siała ^C la, ^{G7} siała ^C la, ^C la, ^C la, ^C la, ^C
^{G7} Zańdą ^C na ^{G7} muzykę, ^C stoją ^C jak ^C maśnice.

^C Stoją ^{G7} jak ^C maśnice, ^{G7} gryfnie ^C wyglądają,
^{G7} Ale ^C w ^{G7} tańcu ^C chłopcom ^C po ^{G7} butach ^C deptają.
^C Siała ^{G7} la, ^C siała ^C la, ^{G7} siała ^C la, ^C la, ^C la, ^C la, ^C
^{G7} Ale ^C w ^{G7} tańcu ^C chłopcom ^C po ^C butach ^C deptają.

STARZYK - PYK, PYK Z FAJECZKI

26-4/97 D-dur/d-mol

f#f#e d e e H H e e d c#d d A A
 f#f#e d e e h h h c#c#c# e d A A
 f#f#e d e e h h a g e c# f# d

D e
 Idę sobie przez podwórze
 A7 D
 I pyk pyk fajeczkę kurzę.

D e
 Mam króliki we chlewiku
 A7 D
 I gołąbki w gołębniku,
 D e
 A w kadlubku stary kos
 A7 D
 Śpiewa mi na cały głos

a a b b a g g c g b a a g f f
 B f f g f e e A e e g f d d
 a a a e a A A A A d

d g
 Pyk, pyk, pyk z fajeczki,
 C7 F
 Duś, duś, duś, gołąbeczki,
 /B /g
 Fajeczka, gołąbeczek,
 /A7 /d
 Ławeczka, ogródeczek
 B
 I w kadlubku kos
 A7 d
 To starzyka los

D e
 Tak się w życiu dziwnie darzy
 A7 D
 Byłem górnik, jestem starzyk.
 D e
 Kulem węgiel w czarnej głębi
 A7 D
 Dziś mi karmić trza gołębie
 D e
 Rwałem węgiel, pókim mógł,
 A7 D
 Dziś fedruje za mnie wnuk

d g
 Pyk, pyk, pyk z fajeczki,
 C7 F
 Duś, duś, duś, gołąbeczki,
 /B /g
 Fajeczka, gołąbeczek,
 /A7 /d
 Ławeczka, ogródeczek
 B
 I w kadlubku kos
 A7 d
 To starzyka los

D e
 Byłem bajtlem i ciskaczem,
 A7 D
 Potem przez rok ładowaczem
 D e
 Fedrowałem przez lat wiele
 A7 D
 W świątek, piątek i w niedzielę
 D e
 Aż po wielu ciężkich dniach
 A7 D
 Znałem swój górniczy fach.

d g
 Pyk, pyk, pyk z fajeczki,
 C7 F
 Duś, duś, duś, gołąbeczki,
 /B /g
 Fajeczka, gołąbeczek,
 /A7 /d
 Ławeczka, ogródeczek
 B
 I w kadlubku kos
 A7 d
 To starzyka los

D e
 Jakiem już rębaczem zostałem,
 A7 D
 Tom od ojca fajkę dostał
 D e
 Od sztygara zaś w nagrodę
 A7 D
 Otrzymałem dobry przodek
 D e
 Tamem sobie fajkę ćmił
 A7 D
 I fedrował ile sił.

d g
 Pyk, pyk, pyk z fajeczki,
 C7 F
 Duś, duś, duś, gołąbeczki,
 /B /g
 Fajeczka, gołąbeczek,
 /A7 /d
 Ławeczka, ogródeczek
 B
 I w kadlubku kos
 A7 d
 To starzyka los

D e
 Wyrabiałem węgla zwały,
 A7 D
 Żeby ludziom ciepło dały,
 D e
 Teraz, gdy mi włos bieleje,
 A7 D
 Sam przy piecu kości grzeję.
 D e
 Jeszcze wczoraj taki chwyt,
 A7 D
 Dziś już ponoć stary dziad.

d g
 Pyk, pyk, pyk z fajeczki,
 C7 F
 Duś, duś, duś, gołąbeczki,
 /B /g
 Fajeczka, gołąbeczek,
 /A7 /d
 Ławeczka, ogródeczek
 B
 I w kadlubku kos
 A7 d
 To starzyka los

D e
 Nie jesteście dziadku sami,
 A7 D
 Nasze serca są dziś z wmi,
 D e
 Gdy wam wiek osrebrzył skronie,
 A7 D
 Niech fedrują młode dłonie.
 D e
 Gdy osiwał w trudach włos,
 A7 D
 Czas odpocząć wam od trosk

d g
 Pyk, pyk, pyk z fajeczki,
 C7 F
 Duś, duś, duś, gołąbeczki,
 /B /g
 Fajeczka, gołąbeczek,
 /A7 /d
 Ławeczka, ogródeczek
 B
 Miłych wnucząt głos
 A7 d
 To starzyka los

CHCIAŁO SIĘ ZOSI

HHHdHHAc ccccccHd
GHdgdg#e g#edcHAG

^G Chciało się ^{D7} Zosi jagódek,
^{D7} Kupić ich za co nie miała.
^G Jaś ich miał pełen ogródek
^{D7} Ale go prosić nie śmiała

^G Wnet sobie sposób znalazła
^{D7} Rankiem się z chatki wykradła,
^G Cicho przez płotek przelazła,
^{D7} Jasiowi wiśnie ukradła

^G Poznał się Jasio na szkodzie,
^{D7} Wróble to, mówił, zrobiły,
^G Postawił strachy w ogrodzie,
^{D7} Nie będą odtąd gościły.

^G Zosia się strachów nie bała
^{D7} Szczęśliwie płotek przebyła,
^G Z swojej się sztuki naśmiała
^{D7} I nową szkodę zrobiła.

^G Ale się Jasio domyślał
^{D7} Co to za ptaszek tak śmiały,
^G Nowe sidelka przemyślał
^{D7} I nieźle mu się udały.

^G Na miejscu tyczki złamanej
^{D7} Cicho pod drzewem sam staje,
^G Wziął na się stare łachmany
^{D7} I niby stracha udaje.

^G Zosia swym dawnym zwyczajem
^{D7} Z cicha gałązki nagina.
^G A tuś mi, miły hultaju!
^{D7} Złapaną była dziewczyna.

^G I tak jak słuszość kazala,
^{D7} Karał złodzieja przy szkodzie.
^G Z początku Zosia płakała,
^{D7} Potem umilkła przy zgodzie.

BIAŁY MIŚ

282;412

^a Biał miś dla dziewczyny,
^F Którą kocham i kochał będę wciąż.
^a Lecz dziewczyna jest już z innym
^F I pozostał mi po niej smutek, żal.

^C Hej, dziewczyno! Spójrz na misia.
^F On przypomni, on przypomni chłopca ci,
^C Nieszczęśliwego, białego misia,
^F Który w oczach ma tylko same lzy.

^a Płynie czas, tak jak rzeka,
^F I nie wróć, nie wróć tamte dni.
^a W moim sercu jest dziś rana,
^F Którą zetrzeć możesz tylko ty.

^C Hej, dziewczyno! Spójrz na misia. ...
^F Minął czas naszych spotkań,
^a Minął dzień, zaginął biały miś
^a I pozostał żal i smutek,
^F Po dziewczynie, po misiu i po snach.

^C Hej, dziewczyno! Spójrz na misia. ...

W ZIELONYM GAJU

G-dur
GGHdd dedHH dedcc ddcH
Gg#ec ef#edH dedcA ddcH

^{/G} Słoneczko zaszło, czyli zagasło
^G I już się ściemnia przed wieczorem.

^C W zielonym gaju ptaszy śpiewają,
^a Ptaszki śpiewają pod jaworem.
^C W zielonym gaju ptaszy śpiewają,
^a Ptaszki śpiewają pod jaworem.

^{/G} Nie mówcie gwiazdki i ty księżycu,
^G Coście widzieli przed wieczorem.

^C W zielonym gaju ptaszy śpiewają,
^a Ptaszki śpiewają pod jaworem.
^C W zielonym gaju ptaszy śpiewają,
^a Ptaszki śpiewają pod jaworem.

IDZIE DZIEWCZĘ PO LESIE

^C ^F ^C ^{G7} ^C
 Idzie dziewczę po lesie, po lesie, po lesie.
^C ^F ^C ^{G7} ^C
 Pod fartuszkim coś niesie, coś niesie, bęc.

^{G7} ^C
 Idzie dziewczę po lesie, po lesie,
^{G7} ^C
 Po lesie, po lesie, po lesie, po lesie,
^{G7} ^C
 Pod fartuszkim coś niesie, coś niesie,
^{G7} ^C
 Coś niesie, coś niesie, bęc.

^C ^F ^C ^{G7} ^C
 Było czarne jak wrona, jak wrona, jak wrona,
^C ^F ^C ^{G7} ^C
 Lecz nie miało ogona ogona, bęc.

^{G7} ^C
 Było czarne jak wrona, jak wrona,
^{G7} ^C
 Jak wrona, jak wrona, jak wrona, jak wrona,
^{G7} ^C
 Lecz nie miało ogona ogona,
^{G7} ^C
 Ogon ogona, bęc.

^C ^F ^C ^{G7} ^C
 Chciał się chłopiec zabawić, zabawić, zabawić,
^C ^F ^C ^{G7} ^C
 Wronie ogon przyprawić, przyprawić, bęc.

^{G7} ^C
 Chciał się chłopiec zabawić, zabawić,
^{G7} ^C
 Zabawić, zabawić, zabawić, zabawić,
^{G7} ^C
 Wronie ogon przyprawić, przyprawić,
^{G7} ^C
 Przyprawić, przyprawić, bęc.

^C ^F ^C ^{G7} ^C
 Po tej całej zabawie, zabawie, zabawie,
^C ^F ^C ^{G7} ^C
 Było mokro na trawie, na trawie, bęc.

^{G7} ^C
 Po tej całej zabawie, zabawie,
^{G7} ^C
 Zabawie, zabawie, zabawie, zabawie,
^{G7} ^C
 Było mokro na trawie, na trawie,
^{G7} ^C
 Na trawie, na trawie, bęc.

^C ^F ^C ^{G7} ^C
 Nie minęło pół nocy, pół nocy, pół nocy
^C ^F ^C ^{G7} ^C
 Dziewczę wzywa pomocy, pomocy, bęc.

^{G7} ^C
 Nie minęło pół nocy, pół nocy,
^{G7} ^C
 Pół nocy, pół nocy, pół nocy, pół nocy
^{G7} ^C
 Dziewczę wzywa pomocy, pomocy,
^{G7} ^C
 Pomocy, pomocy, bęc.

^C ^F ^C ^{G7} ^C
 Nie minęło pół roku, pół roku, pół roku
^C ^F ^C ^{G7} ^C
 Dziewczę kluje coś w boku, coś w boku, bęc.

^{G7} ^C
 Nie minęło pół roku, pół roku,
^{G7} ^C
 Pół roku, pół roku, pół roku, pół roku,
^{G7} ^C
 Dziewczę kluje coś w boku, coś w boku,
^{G7} ^C
 Coś w boku, coś w boku, bęc.

^C ^F ^C ^{G7} ^C
 Nie minęły trzy lata, trzy lata, trzy lata
^C ^F ^C ^{G7} ^C
 Syn się pyta: gdzie tata? gdzie tata, bęc.

^{G7} ^C
 Nie minęły trzy lata, trzy lata,
^{G7} ^C
 Trzy lata, trzy lata, trzy lata, trzy lata,
^{G7} ^C
 Syn się pyta: gdzie tata, gdzie tata,
^{G7} ^C
 Gdzie tata, gdzie tata, bęc.

CZERWONE JAGODY

d-mol
 d A f f e d e A g g f e d A f f e d c # e a a d d
 g g b b a g f d a a g f e e g g f e d f a a d d
 g g b b a g f d a a g f e e g g f e d f a a d d

^d ^{A7}
 Czerwone jagody wpadają do wody,
^d ^{A7}
 Powiadają ludzie, że nie mam urody.
^g ^d
 Urodo, urodo, gdybym ja cię miała,
^{A7} ^d
 Dostałabym chłopca, jakiego bym chciała.
^g ^d
 Urodo, urodo, gdybym ja cię miała,
^{A7} ^d
 Dostałabym chłopca, jakiego bym chciała.

^d ^{A7}
 Choć urody nie mam, o to się nie troszczę,
^d ^{A7}
 Innym urdziwym wcale nie zazdroszczę.
^g ^d
 Bo ta urodziwa nie jest pracowita,
^{A7} ^d
 Czy to gospodyni, panna, czy kobieta.
^g ^d
 Bo ta urodziwa nie jest pracowita,
^{A7} ^d
 Czy to gospodyni, panna, czy kobieta.

^d ^{A7}
 Raz mi matuś rzekła: „Córku, moja droga,
^d ^{A7}
 Przecież masz majątek, na co ci uroda.”
^g ^d
 Inne bez majątku, lecz mają urodę,
^{A7} ^d
 Tam się chłopcy schodzą, jak w las po jagodę.
^g ^d
 Inne bez majątku, lecz mają urodę,
^{A7} ^d
 Tam się chłopcy schodzą, jak w las po jagodę.

ZABRAŁAŚ SERCE MOJE

130;158;625

e A c e c e d d e d c d e
e A c e c e d d e d c H A

a d
Na morzu burza hula
E7 a
I wieje, wieje wiatr.
a d
Tęsknota mnie otula
E7 a
I ciebie, miła mi brak.

e e e a e g f d d d g a e
e A c e c e d d e d c H A

a A7 d
Zabrałaś serce moje,
G7 C/E7
Zabrałeś moje sny,
a d
A mi pozostawiłaś
E7 a
Te łzy, gorące łzy.

a A7 d
Zabrałaś serce moje,
G7 C/E7
Zabrałeś moje sny,
a d
A mi pozostawiłaś
E7 a
Te łzy, gorące łzy.

a d
Tak chciałabym być z tobą,
E7 a
Całować usta twe,
a d
Lecz ty już mnie nie kochasz
E7 a
Innego chłopca chcesz

a A7 d
Zabrałaś serce moje,
G7 C/E7
Zabrałeś moje sny,
a d
A mi pozostawiłaś
E7 a
Te łzy, gorące łzy.

a A7 d
Zabrałaś serce moje,
G7 C/E7
Zabrałeś moje sny,
a d
A mi pozostawiłaś
E7 a
Te łzy, gorące łzy.

a d
Tak bardzo chcę być z tobą
E7 a
Pamiętam tamte dni
a d
I każde twoje słowo
E7 a
W mych snach przychodzisz ty.

a A7 d
Zabrałaś serce moje,
G7 C/E7
Zabrałeś moje sny,
a d
A mi pozostawiłaś
E7 a
Te łzy, gorące łzy.

a A7 d
Zabrałaś serce moje,
G7 C/E7
Zabrałeś moje sny,
a d
A mi pozostawiłaś
E7 a
Te łzy, gorące łzy.

a d
Gorąca lampa marzeń
E7 a
Wypala się do dna,
a d
A ja tak sobie marzę,
E7 a
La, la, la, la, la, la..

a A7 d
Zabrałaś serce moje,
G7 C/E7
Zabrałeś moje sny,
a d
A mi pozostawiłaś
E7 a
Te łzy, gorące łzy.

a A7 d
Zabrałaś serce moje,
G7 C/E7
Zabrałeś moje sny,
a d
A mi pozostawiłaś
E7 a
Te łzy, gorące łzy.

a d
A mnie tak szkoda lata
E7 a
I szkoda tamtych dni
a d
I kwiat lotosu, który
E7 a
Przypomni ciebie mi.

a A7 d
Zabrałaś serce moje,
G7 C/E7
Zabrałeś moje sny,
a d
A mi pozostawiłaś
E7 a
Te łzy, gorące łzy.

a A7 d
Zabrałaś serce moje,
G7 C/E7
Zabrałeś moje sny,
a d
A mi pozostawiłaś
E7 a
Te łzy, gorące łzy.

O MARIANNO

95;149;414

d d d d e e d c # d d d d e e d c # c c e d c H c d

^G
Wczoraj obiecałaś mi na pewno,

^{E7} ^a ^{ID7}
Że zostaniesz mą królowną,

^G ^{ID7}
Królowną z mego snu...

^G
Wczoraj obiecałaś być mi wierną

^{E7} ^a ^{ID7}
I w miłości swej niezmienną

^G
Po długi życia kres...

^{/G7} ^C ^{ID7} ^G
O Marianno, gdybyś była zakochana,

^{D7} ^G
Nie spalabyś w tę noc, w tę jedną noc.

^{/G7} ^C ^{ID7} ^G
O Marianno, gdybyś była zakochana,

^{D7} ^{G C G D7}
Nie spalabyś w tę noc, w tę jedną noc.

^G
Dzisiaj, gdym do ciebie przyszedł z rana,

^{E7} ^a ^{ID7}
By cię zbudzić, ukochana,

^G ^{ID7}
Z twego rannego snu,

^G
Dzisiaj nie zastałem ciebie w domu,

^{E7} ^a ^{ID7}
Bo uciekłaś po kryjomu

^G
Z innym na rendez vous...

^{/G7} ^C ^{ID7} ^G
O Marianno, gdybyś była zakochana,

^{D7} ^G
Nie spalabyś w tę noc, w tę jedną noc.

^{/G7} ^C ^{ID7} ^G
O Marianno, gdybyś była zakochana,

^{D7} ^{G C G D7}
Nie spalabyś w tę noc, w tę jedną noc.

^G
Teraz, gdy już wszystko diabli wzięli,

^{E7} ^a ^{/GD7}
Mnie do wojska zaciągnęli,

^G ^{ID7}
Karabin dali mi,

^G
Dzisiaj mam już inną ukochaną,

^{E7} ^a ^{ID7}
Karabinem nazywaną,

^G
Z nią spędzam rendez vous. . .

^{/G7} ^C ^{ID7} ^G
O Marianno, gdybyś była zakochana,

^{D7} ^G
Nie spalabyś w tę noc, w tę jedną noc.

^{/G7} ^C ^{ID7} ^G
O Marianno, gdybyś była zakochana,

^{D7} ^{G C G D7}
Nie spalabyś w tę noc, w tę jedną noc.

HOSADYNA

d-mol

d d e f e g d a a a b a g a

^d
Hej, od Krakowa jadę

^{A7}
W dalekie, obce strony

^{A7} ^d
Bo mi nie chcieli dać, hosadyna,

^{A7} ^d
Dziewczyńny ulubionej

^d
A jak mi jej nie dadzą,

^{A7}
Utopię się we Wiśle,

^{A7} ^d
Żebyś ty wiedziała, hosadyna,

^{A7} ^d
Jak ja o tobie myślę.

^d
Jak ja o tobie myślę

^{A7}
I myśleć nie przestanę,

^{A7} ^d
Przy tobie, dziewczyno, hosadyna,

^{A7} ^d
Na zawsze pozostanę.

^d
Choć mi nie dadzą wiana,

^{A7}
To ja o to nie stoję,

^{A7} ^d
Jeszcze się pochwałę, hosadyna,

^{A7} ^d
Żeś ty kochanie moje.

^d
Choć mi nie dadzą wiana,

^{A7}
To ja się nie powadzę,

^{A7} ^d
Pod-twoim okienkiem, hosadyna,

^{A7} ^d
Oj, białą różę wsadzę.

^d
Oj, białą różę wsadzę,

^{A7}
Oj, jeszcze i czerwoną,

^{A7} ^d
A bo mam za żonkę, hosadyna,

^{A7} ^d
Dziewczyńny ulubioną.

^d
A jak mi będą ludzie

^{A7}
Na ciebie gadać wiele,

^{A7} ^d
To ich zaprosimy, hosadyna,

^{A7} ^d
Do siebie na wesele.

^d
A jak ich zaprosimy,

^{A7}
Oj, to im pokażemy,

^{A7} ^d
Jak my się, dziewczyno, hosadyna,

^{A7} ^d
Oboje milujemy.

UKRAINA

121;148;601

A c A c e e d c

^a
Hej tam gdzieś znad czarnej wody

^E ^{E7}
Wsiada na koń Kozak młody.

^a
Czule żegna się z dziewczyną,

^{E7} ^a ^{E7} ^a ^{G7}
Jeszcze czulej z Ukrainą.

^C
Hej, hej, hej sokoły

^{G7} ^{E7}
Omijajcie góry, lasy, doły.

^a
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku

^{E7} ^a ^{E7} ^a ^{G7}
Mój stepowy skowroneczku.

^C
Hej, hej, hej sokoły,

^{G7} ^{E7}
Omijajcie góry, lasy, doły.

^a
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku

^{E7} ^a ^{E7} ^a
Mój stepowy, dzwoń, dzwoń, dzwoń.

^a
Pięknych dziewcząt jest niemało,

^E ^{E7}
Lecz najwięcej w Ukrainie.

^a
Tam me serce pozostało

^{E7} ^a ^{E7} ^a ^{G7}
Przy kochanej mej dziewczynie.

^C
Hej, hej, hej sokoły

^{G7} ^{E7}
Omijajcie góry, lasy, doły.

^a
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku

^{E7} ^a ^{E7} ^a ^{G7}
Mój stepowy skowroneczku.

^C
Hej, hej, hej sokoły,

^{G7} ^{E7}
Omijajcie góry, lasy, doły.

^a
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku

^{E7} ^a ^{E7} ^a
Mój stepowy, dzwoń, dzwoń, dzwoń.

^a
Ona jedna tam została

^E ^{E7}
Przepióreczka moja mała,

^a
A ja tutaj w obcej stronie

^{E7} ^a ^{E7} ^a ^{G7}
Dniem i nocą tęsknię do niej.

^C
Hej, hej, hej sokoły

^{G7} ^{E7}
Omijajcie góry, lasy, doły.

^a
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku

^{E7} ^a ^{E7} ^a ^{G7}
Mój stepowy skowroneczku.

^C
Hej, hej, hej sokoły,

^{G7} ^{E7}
Omijajcie góry, lasy, doły.

^a
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku

^{E7} ^a ^{E7} ^a
Mój stepowy, dzwoń, dzwoń, dzwoń.

^a
Żal, żal za dziewczyną,

^E ^{E7}
Za zieloną Ukrainą.

^a
Żal, żal, serce płacze,

^{E7} ^a ^{E7} ^a ^{G7}
Już jej nigdy nie zobaczę.

^C
Hej, hej, hej sokoły

^{G7} ^{E7}
Omijajcie góry, lasy, doły.

^a
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku

^{E7} ^a ^{E7} ^a ^{G7}
Mój stepowy skowroneczku.

^C
Hej, hej, hej sokoły,

^{G7} ^{E7}
Omijajcie góry, lasy, doły.

^a
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku

^{E7} ^a ^{E7} ^a
Mój stepowy, dzwoń, dzwoń, dzwoń.

^a
Wina, wina, wina dajcie,

^E ^{E7}
A jak umrę, pochowajcie

^a
Na zielonej Ukrainie

^{E7} ^a ^{E7} ^a ^{G7}
Przy kochanej mej dziewczynie.

^C
Hej, hej, hej sokoły

^{G7} ^{E7}
Omijajcie góry, lasy, doły.

^a
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku

^{E7} ^a ^{E7} ^a ^{G7}
Mój stepowy skowroneczku.

^C
Hej, hej, hej sokoły,

^{G7} ^{E7}
Omijajcie góry, lasy, doły.

^a
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku

^{E7} ^a ^{E7} ^a
Mój stepowy, dzwoń, dzwoń, dzwoń.

CZERWONY PAS

504;600

A d e f e d c# d e A c# e g f e a f d

^d Czerwony ^d pas, ^{A7} za ^d pasem ^d broń

I ^d topór ^d co ^{A7} błyszczy ^d z ^d dala.

^d Wesola ^{A7} myśl, ^d swobodna ^d dłoń,

To ^d strój, ^d to ^d życie ^d górala.

^d d a a a a a f d d a a a f d

^d Tam ^d szum ^d Prutu, ^d Czeremószu

^d Huculom ^d przygrywa,

^d I ^{A7} wesola ^d kołomyjka

^{A7} Do ^d tańca ^d porywa.

^g Dla ^{A7} Hucula ^d nie ^d ma ^d życia

^{A7} Jak ^d na ^{A7} poloninie,

^d Gdy ^{A7} go ^d losy ^d w ^{A7} doły ^d rzuca

^d Wnet ^d z ^d tęsknoty ^d ginie.

^d Gdy ^{A7} świeży ^d liść ^d okryje ^d buk

I ^d Czama ^{A7} Góra ^d szernieje,

^d Niech ^{A7} dzwoni ^d flet, ^d niech ^d ryczy ^{A7} róg,

^d Odżyły ^d nasze ^d nadzieje.

^d Tam ^d szum ^d Prutu, ^d Czeremószu

^d Huculom ^d przygrywa,

^d I ^{A7} wesola ^d kołomyjka

^{A7} Do ^d tańca ^d porywa.

^g Dla ^{A7} Hucula ^d nie ^d ma ^d życia

^{A7} Jak ^d na ^{A7} poloninie,

^d Gdy ^{A7} go ^d losy ^d w ^{A7} doły ^d rzuca

^d Wnet ^d z ^d tęsknoty ^d ginie.

^d Pękl ^{A7} rzeki ^d grzbiet, ^d popłynął ^d lód,

^d Czeremosz ^d szumi ^{A7} po ^d skale,

^d Nuż ^{A7} w ^d dobry ^d czas ^d kędziory ^{A7} trzód

^d Weseli ^d kápce ^d górale!

^d Tam ^d szum ^d Prutu, ^d Czeremószu

^d Huculom ^d przygrywa,

^d I ^{A7} wesola ^d kołomyjka

^{A7} Do ^d tańca ^d porywa.

^g Dla ^{A7} Hucula ^d nie ^d ma ^d życia

^{A7} Jak ^d na ^{A7} poloninie,

^d Gdy ^{A7} go ^d losy ^d w ^{A7} doły ^d rzuca

^d Wnet ^d z ^d tęsknoty ^d ginie.

^d Polonin ^d step ^{A7} na ^d szczytach ^d gór,

^d Tam ^d trawa ^d w ^d pas ^d się ^d podnosi.

^d Tam ^{A7} ciasnych ^d miedz ^d nie ^d ciągnie ^{A7} sznur,

^d Tam ^d żaden ^d pan ^d ich ^d nie ^d kosi.

^d d a a a a a f d d a a a f d

^d Tam ^d szum ^d Prutu, ^d Czeremószu

^d Huculom ^d przygrywa,

^d I ^{A7} wesola ^d kołomyjka

^{A7} Do ^d tańca ^d porywa.

^g Dla ^{A7} Hucula ^d nie ^d ma ^d życia

^{A7} Jak ^d na ^{A7} poloninie,

^d Gdy ^{A7} go ^d losy ^d w ^{A7} doły ^d rzuca

^d Wnet ^d z ^d tęsknoty ^d ginie.

^d Dla ^{A7} waszych ^d trzód ^d tam ^d paszy ^d dość,

^d Tam ^d niech ^{A7} się ^d mnożą ^d bogato,

^d Tam ^{A7} runom ^d ich ^d pozwólcie ^d rósć,

^d Tam ^d idźcie ^d na ^d całe ^d lato.

^d Tam ^d szum ^d Prutu, ^d Czeremószu

^d Huculom ^d przygrywa,

^d I ^{A7} wesola ^d kołomyjka

^{A7} Do ^d tańca ^d porywa.

^g Dla ^{A7} Hucula ^d nie ^d ma ^d życia

^{A7} Jak ^d na ^{A7} poloninie,

^d Gdy ^{A7} go ^d losy ^d w ^{A7} doły ^d rzuca

^d Wnet ^d z ^d tęsknoty ^d ginie.

^d A ^{A7} gdy ^d już ^d mród ^d posrebrzy ^d las,

^d Ładujcie ^d ostrożnie ^d konie;

^d Wy ^{A7} z ^d plonem ^d swym ^d witajcie ^d nas,

^d My ^d z ^d czarką ^d podamy ^d dłonie.

^d Tam ^d szum ^d Prutu, ^d Czeremószu

^d Huculom ^d przygrywa,

^d I ^{A7} wesola ^d kołomyjka

^{A7} Do ^d tańca ^d porywa.

^g Dla ^{A7} Hucula ^d nie ^d ma ^d życia

^{A7} Jak ^d na ^{A7} poloninie,

^d Gdy ^{A7} go ^d losy ^d w ^{A7} doły ^d rzuca

^d Wnet ^d z ^d tęsknoty ^d ginie.

DUMKA NA DWA SERCA

8-3-2000

c c H A d d c H e e d c f f e d e e d c d d c H A A e e A
 c c H A d e c H e e d c g f e d e e d c d d c H c A e e A

^a Mój ^dsokole ^{d7}chmurnooki
^a Pytaj o mnie ^{d7}gó ^{G7}ów ^{E7}wysokich,
^C Pytaj o mnie ^alasów ^dma ^{E7}drych
^a I ^euwolnij ^{D /d}mnie.

^a Mój ^dsokole, mój ^{d7}prze ^{G7}jrzysty
^a Pytaj o mnie ^dnurtów ^{E7}bystrych,
^C Pytaj o mnie ^akwiatów ^dpol ^{E7}nych
^a I ^euwolnij ^{D /d}mnie.

^C Jak mam ^Cpytać gwiazd w niebiosach?
^G Są ^{E7}zazdrosne o twój posag,
^a O ^amiłości ^dcztery ^askrzynie
^e I o dobroć ^dtwą.

^C Jak mam ^Cpytać innych kobiet?
^G Serce me ^{E7}odkryją w tobie
^a I choć ^awiedzą, nie ^Dpowiedzą,
^e Nie odnajdę ^Dcię.

^a Mój ^dsokole ^{d7}gromowładny
^a Pytaj o mnie ^{d7}stepów ^{G7}slawnych,
^C Pytaj o mnie ^aburzanów ^dwon ^{E7}nych
^a I ^euwolnij ^{D /d}mnie.

^a Przez ^dkurhany ^{d7}spopielale,
^a Przez ^{d7}chutory w ogniu ^{G7}cale,
^C Snu już nie ^aznam, ^dstep ^{E7}odmierzam,
^a By ^eodnać ^{D /d}cię.

^C Jakże ^Cpytać mam ^{E7}księżycę?
^G On się ^{E7}kocha w twoich ^{E7}żrenicach.
^a Słońce ^azgoni, ^dstep ^azasłoni,
^e Nie odnajdę ^dcię.

^C Jakże ^Cpytać mam ^{E7}Kozaka,
^G Co na ^{E7}miłość ^{E7}chorą ^{E7}zapadł?
^a On by z ^ażału ^aświat ^dpodpalil,
^e Gdyby ^dstracił ^amnie.

^C Jakże ^Cpytać mam ^{E7}księżycę?
^G On się ^{E7}kocha w twoich ^{E7}żrenicach.
^a Słońce ^azgoni, ^dstep ^azasłoni,
^e Nie odnajdziesz ^Dmnie.

^C My ^Cwpatrzeni, ^{E7}zasłuchani,
^G Tak ^{E7}współcześni ^{E7}aż do ^{E7}granic,
^a W ^aciemnym ^akinie ^Apo ^Akryjomu
^e Ocieramy ^Alzę

CHŁOPCY KRAKOWIACY

G A H c d c#e d d c#e
 d d d c A G H d d d c A G H
 d d c A G g H d d c A G G

G
 Albośmy to jacy tacy,
 G
 Ino chłopcy Krakowiacy,

D7 G
 Czerwona czapeczka,
 D7 G
 Na cał podkóweczka
 D7 G
 I biała sukmana,
 D7 G
 Danaż moja dana!

G
 Kierezyja granatowa,
 G
 Co ją od parady chowom,
 G
 Jedwabisiem wyszywana,
 G
 Bryzowana, lamowana

D7 G
 Wokolusienieczko,
 D7 G
 Moja kochaneczko!
 D7 G
 Wokolusienieczko,
 D7 G
 Moja kochaneczko!

G
 Pawie piórko u czapeczki
 G
 I spineczka i wstążeczki,

D7 G
 Z płótna zaś koszula,
 D7 G
 Szyli ją matula,
 D7 G
 Do niej wstążka dana,
 D7 G
 Dziewczyno kochana!

G
 I pasiczek okowany,
 G
 Gwoźdźczkami wybijany,
 G
 Rzemyczkami ozdabiany,
 G
 Jak to mają Krakowiany

D7 G
 Wokolusienieczko,
 D7 G
 Moja kochaneczko!
 D7 G
 Wokolusienieczko,
 D7 G
 Moja kochaneczko!

G
 Kółka przy nim mosiężne są,
 G
 Świejące są, mosiężne są,

D7 G
 A cem jest ich więcy,
 D7 G
 Wedle Jasia brzęcy,
 D7 G
 Wokolusienieczko,
 D7 G
 Moja kochaneczko!

G
 I koziczek wyostrzony
 G
 Na rzemycku zawieszony,
 G
 I fajeczka, i krzesiwko,
 G
 Na to dobre przyodziewko,

D7 G
 Danaż moja, dana,
 D7 G
 Dziewczyno kochana!
 D7 G
 Danaż moja, dana,
 D7 G
 Dziewczyno kochana!

G
 A zagrajcież mi od ucha,
 G
 Niech wyhula się dziewczucha,

D7 G
 A jak się wzbogacę,
 D7 G
 Jutro wam zapłacę,
 D7 G
 Danaż moja, dana,
 D7 G
 Dziewczyno kochana!

G
 Zagrajcież nam jacy tacy,
 G
 Jacy tacy, jacy tacy,
 G
 Jacy tacy, jacy tacy,
 G
 Bo tańczą Krakowiacy

D7 G
 Wokolusienieczko,
 D7 G
 Moja kochaneczko!
 D7 G
 Wokolusienieczko,
 D7 G
 Moja kochaneczko!

KARLIK

c a f A d c e e d e f d c

^F Karliku, ^{C7} Karliku, ^F co tam niesiesz w koszyku
^F Karliku, ^{C7} Karliku, ^F co w koszyku masz?
^{C7} Mam ^F gołąbków ^{C7} po ^F parze, ^{C7} hej, ^F po parze,
^{C7} Chodźcie, ^F to wam ^{C7} pokażę, ^F hej, ^F hej, pokażę.

^F Karliku, ^{C7} Karliku, ^F co tam chowasz w kąciuku,
^F Karliku, ^{C7} Karliku, ^F co ty tam chowasz?
^{C7} Mam ^F tam ^{C7} pyrlik ^F stalowy, ^{C7} hej, ^F stalowy,
^{C7} Do ^F roboty ^{C7} gotowy, ^F hej, ^F hej, gotowy.

^F Karliku, ^{C7} Karliku, ^F co ci po tym pyrliku,
^F Karliku, ^{C7} Karliku, ^F na co tobie on?
^{C7} Jak ^F nim ^{C7} klupna ^F o ściana, ^{C7} hej, ^F o ściana,
^{C7} Tona ^F węgla ^{C7} dostana, ^F hej, ^F hej, dostana.

^F Karliku, ^{C7} Karliku, ^F coś ty robił w Rybniku,
^F Karliku, ^{C7} Karliku, ^F coś ty robił tam?
^{C7} On ^F tam ^{C7} dziouchy ^F całował, ^{C7} hej, ^F całował,
^{C7} Całą ^F nockę ^{C7} tańcował, ^F hej, ^F hej, tańcował.

CZABAK (PIOSENKA Z KRESÓW)

Raz czabak z rana w więziennej celi
Sen dziwny więźniom opowiadał.
Sen dziwny miałem, mój przyjacielu,
Serce przeczuwa, że będzie źle.

Dziś mi się śniła wysoka góra,
Na nią wciągałem armaty dwie.
Na złe mi wróży ta noc ponura,
Pewno me życie zakończy się.

Już do raportu strażnik mnie woła,
A w drodze daje tajemny znak.
Jak lis schwytany, zadrżał z bojaźni,
Bo straszny widok ujrzał czabak.

I rzekł mu sędzia, mając wyrok w ręku:
Wkrótce kat skończy cierpienie Twe.
Chociaż Twój szwagier zawinił wielce,
Został skazany na więźnia ten.

Dzisiaj z kościoła bernardyńskiego
Siedem uderzeń usłyszał kat.
Czas na stracenie, czabaku, woła,
Czas Ci pożegnać ten piękny świat.

W piątek żył jeszcze, sen opowiadał
I do kochanki napisał list .
W sobotę z rana twarz trupio zbladła,
Bo na stracenie on musiał iść.

O wy, kobiety, przez was giniemy,
Kto wam uwierzy zgubiony wciąż.
Kobieta daje szczęścia na chwilę,
A potem gryzie jak leśny wąż.

I ty dziewczyno, co stoisz, mdlejesz
I na okrutny patrzysz mój los,
Po mojej śmierci Ty się roześmiejesz
I już innego kochać będziesz Ty.

**CZEGO TY DZIEWCZYNO...
(PIOSENKA Z KRESÓW)**

Czego ty dziewczyno, pod jaworem stoisz?
Czy cię słońko piecze, czy się deszczu boisz?

Hop, dziś, dziś wesolutko,
Dziś wesoło, jutro smutno.
Hop dziś, dziś panna Magda,
Co Bóg miał dać, to i tak da...

Słońko mnie nie piecze, deszczu się nie boję.
Na miłego czekam, pod jaworem stoję.

Hop, dziś, dziś wesolutko,
Dziś wesoło, jutro smutno.
Hop, dziś, dziś panna Magda,
Co Bóg miał dać, to i tak da...

Obiecał mi Feluś czerwony kapelusz.
Wstażeczka do niego, żebym była jego...

Hop, dziś, dziś wesolutko,
Dziś wesoło, jutro smutno.
Hop dziś, dziś panna Magda,
Co Bóg miał dać, to i tak da...

Żebyś była moja, kupiłbym ci wózek.
A jak ty nie moja, niech ci kupi Józek.

Hop, dziś, dziś wesolutko,
Dziś wesoło, jutro smutno.
Hop dziś, dziś panna Magda,
Co Bóg miał dać, to i tak da...

Żebyś była moja, kupiłbym ci wianek.
A jak ty nie moja, niech ci kupi Janek.

Hop, dziś, dziś wesolutko,
Dziś wesoło, jutro smutno.
Hop dziś, dziś panna Magda,
Co Bóg miał dać, to i tak da...

**STOI W POLU GRUSZA
(PIOSENKA Z KRESÓW)**

Stoi w polu grusza, na niej owoc rodzi.
Powiedz, powiedz moja luba, kto do ciebie chodzi.
Do mnie nikt nie chodzi, jak Bóg jest na niebie,
Tylko ten mój najmilejszy, co rozmawia ze mną.

Przychodzi do okna, w okieneczko puka.
Otwórz, otwórz, moja luba, otwórz okieneczko.
Otwórz, otwórz, moja luba, otwórz okieneczko.

Okna nie otworzę, bo mamy się boję.
O takim ja kawalerze to wcale nie stoję.
O takim kawalerze, o tym białym koniu.
Po cóż, po cóż przywiązałeś przy białej brzoźnie?

Przy białej brzoźnie, przy białym kamieniu.
Adieu, adieu najmilejsza, odjeżdżam do innej...
Adieu, adieu najmilejsza, odjeżdżam do innej...

Siada on na konia, nogę do strzemiona,
Powiedz, powiedz moja luba, jakiego sumienia.
Takiego sumienia, jakiego potrzeba.
Cztery lata ze mnąś chodził, to powinneś wiedzieć...
Cztery lata ze mnąś chodził, to powinneś wiedzieć...

**ISKIERECZKA OGNIĄ...
(PIOSENKA Z KRESÓW)**

Iskiereczka ognia, gałązeczka ziela,
Nikt nie będzie wiedział mojego wesela.

Oj danaż moja dana.

A moje wesele za granicą będzie,
Na moim weselu 7 królów będzie.

Oj danaż moja dana.

Będą tam królowie, będą monarchowie,
Będą poprawiali wianek na mej głowie.

Oj danaż moja dana, danaż moja dana.

Com ja za dziewczyna, że mnie króle służą,
Pewnie mój wianeczek wyplatany różą.

Oj danaż moja dana, danaż moja danaż

Wyplatany różą, wybity perłami,
Kto na niego spojrzy, zaleje się łzami.

Oj danaż moja dana, danaż moja dana.

PODOLANKA (PIOSENKA Z PODOLA)

Na Podolu biały kamień

Na Podolu biały kamień

Podolanka siedzi na nim

Podolanka siedzi na nim

Wije wianki z macierzanki

Wije wianki z macierzanki

To robota Podolanki

To robota Podolanki

Przyszędł do niej Podoleniec

Przyszędł do niej Podoleniec

Podolanko daj mi wieniec

Podolanko daj mi wieniec

Rada bym ja wieniec dała

Rada bym ja wieniec dała

Żebyś ojca się nie bała

Żebyś ojca się nie bała

Nie tak jak ojca jako brata

Nie tak jak ojca jako brata

Bo brat gorszy jest od kata

Bo brat gorszy jest od kata

Otruj siostrę brata swego

Otruj siostrę brata swego

Będziesz miała mnie młodego

Będziesz miała mnie młodego

Rada bym go otruć chciała

Rada bym go otruć chciała

Bym trucizny gdzieś dostała

Bym trucizny gdzieś dostała

Idź do sadu wiśniowego

Idź do sadu wiśniowego

Znajdziesz węża zielonego

Znajdziesz węża zielonego

Ogotuj go w czarnej juszce

Ogotuj go w czarnej juszce

Na zdradzenie brata duszy

Na zdradzenie brata duszy

Przyszędł braciszek z kościoła

Przyszędł braciszek z kościoła

Co gotujesz siostrę moja

Co gotujesz siostrę moja

Ja gotuje drobne rybki

Ja gotuje drobne rybki

Tobie bracie na spożywkę

Tobie bracie na spożywkę

Wziął on jedną na języczkę

Wziął on jedną na języczkę

Sklonił główkę na stoliczek

Sklonił główkę na stoliczek

Siostrę, siostrę coś mi dała

Siostrę, siostrę coś mi dała

Ze mnie główka zabolęła

Ze mnie główka zabolęła

Mój braciszku upileś się

Mój braciszku upileś się

Weź poduszkę i prześpij się

Weź poduszkę i prześpij się

Weź poduszkę, weź puchową

Weź poduszkę, weź puchową

I prześpij się będziesz zdrowy

I prześpij się będziesz zdrowy

Dobre dla mnie jest przespanie

Dobre dla mnie jest przespanie

Z całym światem pożegnanie

Z całym światem pożegnanie

Otrułaś ty brata swego

Otrułaś ty brata swego

Otrujesz i mnie samego

Otrujesz i mnie samego

**NARZUCĘ PŁASZCZ... (PIOSENKA
CZESKA, NA MELODIĘ „ZAPADA
ZMROK”)**

Narzucę płaszcz, gitarę wezmę w rękę

Dobędę z niej akordów cichy strój.

O mękach swych zanucę ci piosenkę

Nie odchodź nie, o luba czekam cię

O mękach swych zanucę ci piosenkę

Nie odchodź nie, o luba czekam cię

Poznałem cię wśród ludu przy kościele

Schylałaś swą pobożną, piękną skroń

I stałem się jak anioł w ludzkim ciele

W pogodny dzień ślę z nieba śnieżną dłoń.

I stałem się jak anioł w ludzkim ciele

W pogodny dzień ślę z nieba śnieżną dłoń.

A dziś, na klęczkach, błagam cię o lubo:

Oczęta swe łaskawie na mnie zwróć.

I podaj swą, anielską, białą rączkę.

Ostatni raz uścisknę twoją dłoń.

I podaj swą, anielską, białą rączkę.

Ostatni raz uścisknę twoją dłoń.

**ŻOŁNIERZ BIEDACZYSKO
(PIOSENKA Z KRESÓW)**

Zmarł biedaczysko w szpitalu polowym,

Wczoraj był wesół i zdrów.

Czeka go pogrzeb z honorem wojskowym,

Czeka go nowy już grób.

Czeka go pogrzeb z honorem wojskowym,

Czeka go nowy już grób.

A gdy opuszczał swą wioskę rodzinną,

Matuś stanęła we łzach.

A gdy się żegnał z kochaną dziewczyną,

To rozpaczała aż strach.

A gdy się żegnał z kochaną dziewczyną,

To rozpaczała aż strach.

Już ciebie trębacz nie wezwie do boju,

Nadszedł już życia kres.

Jedno ma luba nie zazna spokoju,

I matce nie otrze nikt łez.

Jedno ma luba nie zazna spokoju,

I matce nie otrze nikt łez.

PIOSENKI GÓRALSKIE

GÓRALU, CZY CI NIE ŻAL

84;251;390;599

GORALKO HALKO

512

^a Ciemna nocka nad ^dgórami,
^a Świeci księżyc nad ^aszczytami,
^E Drży powietrze nad ^{E7}smrekami,
^E Góral poznał ^{E7}Halkę ^aswą...

^a Lekko wsparłszy się na ^dsośnie
^a W oczy patrzył jej ^amiłośnię
^E Popłynęły w świat ^{E7}do nośnie
^E Tęskne słowa ^{E7}pieśni ^atej:

^a Góralko Halko, krasny, leśny ^dmój kwiecie, ^a
^E Tobie ^{E7}jednej na ^aświecie powiem, co to jest ^ażał!
^a Choć ^dserce ^akocha, jakaś ^adziwna ^{E7}tęsknota
^E Moje ^{E7}serce omota, ^aszczęście prysło ^agdzieś w ^adal.

^a Przeszło lato, hen, za ^dwody.
^a Inną ^apoznał ^Egóral ^{E7}młody.
^E W ^{E7}księżycową ^anoc ^apogody
^E Góral ^{E7}żegnał ^aHalkę ^aswą.

^a Lekko ^dwsparłszy się na ^asośnie
^a W ^Eoczy ^{E7}patrzył jej ^ażałośnię.
^E Popłynęły w świat ^{E7}do nośnie
^E Smutne ^{E7}słowa ^apieśni ^atej:

^a Góralko Halko, krasny, leśny ^dmój kwiecie, ^a
^E Tobie ^{E7}jednej na ^aświecie powiem, co to jest ^ażał!
^a Choć ^dserce ^akocha, jakaś ^adziwna ^{E7}tęsknota
^E Moje ^{E7}serce omota, ^aszczęście prysło ^agdzieś w ^adal.

^C Góralu, czy ci nie ^dżał
^{G7} Odchodzić od stron ^Cojczystych,
^C Świerkowych ^dlasów i ^Chał
^{G7} I tych ^Cpotoków ^{C7}srebrzystych?
^C Góralu, czy ci nie ^Fżał,
^{G7} Góralu, wracaj do ^Chał!

^C A ^dgóral na ^Cgóry ^dspoziera
^{G7} I ^Clzy ^drękawem ^Cociera,
^{G7} Bo ^Cgóry ^dporzucić ^Ctrzeba,
^C Dla ^{C7}chleba, ^Fpanie dla ^Cchleba.
^{G7} Góralu, czy ci nie ^Cżał,
^{G7} Góralu, wracaj do ^Chał!

^C Góralu, wróć się do ^dhał,
^{G7} W ^Cchatach ^Czostali ^dojcowie;
^{G7} Gdy ^Cpójdiesz od nich ^Chen w ^ddal
^C Cóż z nimi ^{C7}będzie, ^Fkto ^Cpowie?
^{G7} Góralu, czy ci nie ^Cżał,
^{G7} Góralu, wracaj do ^Chał!

^C A ^dgóral jak ^Cdziecko ^dplacze:
^{G7} Może już ich nie ^Czobaczę;
^C I ^dstarych ^Cporzucić ^{G7}trzeba,
^C Dla ^{C7}chleba, ^Fpanie, dla ^Cchleba.
^{G7} Góralu, czy ci nie ^Cżał,
^{G7} Góralu, wracaj do ^Chał!

^C Góralu, ^dżał mi cię, ^Cżał!
^{G7} I ^Cposzedł z ^dgrabkami, z ^Ckośą,
^{G7} I ^Cposzedł z ^dgór ^Cswoich w ^ddal,
^{G7} W ^Cguńce ^{C7}starganej ^Fszedł ^Cboso.
^{G7} Góralu, czy ci nie ^Cżał,
^{G7} Góralu, wracaj do ^Chał!

^C Lecz ^dzanim ^Cliść ^dopadł z ^Cdrzew
^{G7} Powraca ^Cgóral do ^dchaty,
^C Na ^{G7}ustach ^Cwesoły ^Cśpiew,
^{G7} Trzos w ^Crękach ^{C7}niesie ^Fbogaty.
^{G7} Góralu, czy ci nie ^Cżał,
^{G7} Góralu, wracaj do ^Chał!

ZA GÓRAMI ZA LASAMI

287;547

^C Za ^Fgórami, za ^Glasami, za ^Cdolinami,
^C Pobili się ^Fdwaj ^{G7}górale ^Cciupagami.
^C Hej ^Fgórale, nie ^Gbijta się!
^C Ma ^Fgóralka ^Gdwa ^Cwarkocze, ^Cpodzielita się

^C Za ^Fgórami, za ^Glasami, za ^Cdolinami,
^C Pobili się ^Fdwaj ^{G7}górale ^Cciupagami.
^C Hej ^Fgórale, nie ^Gbijta się!
^C Ma ^Fgóralka ^Gdwoje ^Coczu, ^Cpodzielita się

^C Za ^Fgórami, za ^Glasami, za ^Cdolinami,
^C Pobili się ^Fdwaj ^{G7}górale ^Cciupagami.
^C Hej ^Fgórale, nie ^Gbijta się!
^C Ma ^Fgóralka ^Gwielkie ^Cserce, ^Cpodzielita się

^C Pobili się ^Fdwaj ^Ggórale, a ^Ctrzeci się ^Cśmiał.
^C Podsunął się ^Fdo ^{G7}dziewczyny ^Ci ^Cjużci ją ^Cmiał.
^C Hej ^Fgórale, nie ^Gbijta się!
^C Mata ^Fna ^Glbach ^Ctęge ^Cguzy, ^Cja ^Cdziewczynę ^Cmam.

^C Żyli, byli ^Ftrzej ^Gkrasnale, ^Cnie ^Cgórale
^C Nie ^Fbili się, ^{G7}nie ^Cklócili ^Coni ^Cwcale
^C Trzech ^Fich ^Gbyło, ^Ctrzech ^Cz ^Cfasonem:
^C Dwóch ^Fwesołych, ^Gjeden ^Csmutny, ^Cbo ^Cmiał ^Cżonę

^C A ^Fta ^Gżona ^Cjędza ^Cbyła, ^Cno ^Ci ^Cbasta,
^C Miała ^Fwalek, ^{G7}taki ^Cgruby ^Cjak ^Cdo ^Cciasta
^C I ^Ftym ^Gwalkiem, ^Ckiedy ^Cchciała,
^C Swego ^Fmęża ^Gkrasnoludka ^Cwalkowała.

^C Już ^Fkrasnalek ^Gtaki ^Cchudy ^Cjak ^Cniteczka,
^C Taki ^Fwiotki, ^{G7}taki ^Cchudy ^Cjak ^Ckarteczka
^C Żona ^Fciągle ^Guważała
^C Że ^Fjest ^Ggruby, ^Cwięc ^Cgo ^Cdalej ^Cwalkowała

^C Już ^Fkrasnalek ^Gzwalkowany ^Cw ^Ctrumnie ^Cleży
^C Że ^Fod ^Gwalka ^Czginął ^Cbiedak ^Cnikt ^Cnie ^Cwierzy
^C Gdy ^Frodzinka ^Gw ^Cgłos ^Cplakała,
^C Żona ^Fjędza ^Gjeszcze ^Ctrumnę ^Cwalkowała

HEJ BYSTRA WODA

286

^C Hej ^Fbystra ^{G7}woda, ^Cbystra ^Cwodziczka,
^C Pytało ^Fdziewczę ^{G7}o ^CJanicka.
^C Hej ^Flesie ^{G7}ciemny, ^Cwirsku ^Czielony,
^C Ka ^Fmój ^{G7}Janicek ^Cumilony?

^C Hej ^Fmój ^{G7}Janicku, ^Cmiły ^CJanicku,
^C Nie ^Fchodź ^{G7}po ^Corawskim ^Cchodnicku.
^C Hej ^Fdość ^{G7}ty ^Cżeś ^Cjuż ^Cnagnał ^Cłowiecek,
^C Ostań ^Fprzy ^{G7}dziewczynie ^Ckolwiecek!

^C Hej ^Fpowiadali, ^{G7}hej ^Cpowiadali,
^C Hej ^Fze ^{G7}Janicka ^Cporubali,
^C Hej ^Fporubali ^{G7}go ^COrawiany
^C Hej ^Fza ^{G7}łowiecki, ^Cza ^Cbarany.

^C Hej ^Fmówiła ^{G7}ci ^Cmily ^CJanicku,
^C Nie ^Fchodź ^{G7}po ^Corawskim ^Cchodnicku,
^C Hej ^Fbo ^{G7}cie ^Cte ^Corawskie ^Cjuhasy
^C Dłgie ^Fuz ^{G7}hań ^Ccekali ^Ccasy.

^C Hej ^Fdziwce ^{G7}słocha, ^Chej ^Cdziwce ^Cplace:
^C Uz ^Fze ^{G7}Janicka ^Cnie ^Cobace.
^C U ^Forawskiego ^{G7}zamecku ^Cściany
^C Leży ^FJanicek ^{G7}porubany.

^C Hej ^FMadziar ^{G7}pije, ^Chej ^CMadziar ^Cplaci,
^C Hej ^Fu ^{G7}Madziara ^Cplacom ^Cdzieci,
^C Hej ^Fplacom ^{G7}dzieci, ^Chej ^Cplacę ^Cżona,
^C Hej ^Fże ^{G7}Madziara ^Cnima ^Cdoma.

^C Hej ^Fdolom, ^{G7}dolom, ^Cod ^Cskalnych ^CTater
^C Hej ^Fpoświstuje ^{G7}halny ^Cwiater,
^C Hej ^Fpoświstuje, ^{G7}hej ^Cciska ^Cbidom,
^C Hej ^Fpo ^{G7}dolinach ^Cchłopcy ^Cidom.

HEJ, GÓRAL JA SE GÓRAL

286;516

^CHej, ^Fgóral ^Cja se ^{G7}góral,
^dHej, ^Fspod ^Csamiuśkich ^CTater.
^CHej, ^Fdescyk ^Cmnie ^{G7}wykapoł,
^dHej, ^Cwykolysał ^Cwiater.

^CHej, ^Fdescyk ^Cmnie ^{G7}wykapoł,
^dHej, ^Cwiater ^Fwykolysoł.
^CHej, ^Fcok ^Csię ^{G7}jo ^Cnaplakoł,
^dAle ^Cmnie ^{G7}nikt ^Cnie ^Csłyszol.

^CHej, ^Fnicego ^Cmi ^{G7}nie ^Cżał,
^dHej ^Fino ^Ckapelusa,
^CHej, ^Fcok ^Csię ^{G7}jej ^Cnakłaniał,
^dHej, ^Cnie ^{G7}chciała ^Cpsiadusa!

IDZIE DYSC

55-WP1 d-mol

Ad Adef aabagd Ad Adef aabagd
 g g g g a a b a a g f e d Ad Adef aabagd

^dIdzie ^{A7}dysc, ^didzie ^{A7}dysc, ^didzie ^dsikawica
^dIdzie ^{A7}dysc, ^didzie ^{A7}dysc, ^didzie ^dsikawica
^gUleje, ^dusiece, ^duleje, ^dusiece
^dUleje, ^{A7}usiece ^dJanickowe ^dlica.
^gUleje, ^dusiece, ^duleje, ^dusiece
^dUleje, ^{A7}usiece ^dJanickowe ^dlica.

^dNie ^{A7}lij ^ddyscu, ^dnie ^{A7}lij, ^dbo ^dcie ^dtu ^dnie ^dtrzeba
^dNie ^{A7}lij ^ddyscu, ^dnie ^{A7}lij, ^dbo ^dcie ^dtu ^dnie ^dtrzeba
^gObyndź ^dgóry, ^dlasy, ^dobyndź ^dgóry, ^dlasy
^dObyndź ^{A7}góry, ^dlasy, ^dzawróć ^dsię ^ddo ^dnieba.
^gObyndź ^dgóry, ^dlasy, ^dobyndź ^dgóry, ^dlasy
^dObyndź ^{A7}góry, ^dlasy, ^dzawróć ^dsię ^ddo ^dnieba.

^dLeje ^{A7}dysc, ^dleje ^{A7}dysc, ^di ^dwe ^ddnie, ^di ^dw ^dnocy
^dLeje ^{A7}dysc, ^dleje ^{A7}dysc, ^di ^dwe ^ddnie, ^di ^dw ^dnocy
^gUleje, ^dusiece, ^duleje, ^dusiece
^dUleje, ^{A7}usiece ^dJanickowe ^docy.
^gUleje, ^dusiece, ^duleje, ^dusiece
^dUleje, ^{A7}usiece ^dJanickowe ^docy.

^dNie ^{A7}lij ^ddyscu, ^dnie ^{A7}lij, ^dbom ^dsię ^dnie ^dspodziała!
^dNie ^{A7}lij ^ddyscu, ^dnie ^{A7}lij, ^dbom ^dsię ^dnie ^dspodziała!
^gBom ^dse ^dzapasecki, ^dbom ^dse ^dzapasecki,
^dBom ^{A7}se ^dzapasecki ^dz ^dchalupy ^dnie ^dwzięła!
^gBom ^dse ^dzapasecki, ^dbom ^dse ^dzapasecki,
^dBom ^{A7}se ^dzapasecki ^dz ^dchalupy ^dnie ^dwzięła!

GÓROL CI JA GÓROLICZEK

511 G-dur

g d H d d c A G
 H d d d c e e e d f# f# f# a g g g
 g d H d d c A G

G D7 G
 Górol ci ja, góroliczek,
 G C
 Górol ci ja, góroliczek,
 D7 G
 Mam ciupagę i rzemyczek,
 G D7 G
 Mam ciupagę i rzemyczek.

G D7 G
 Ciupagę se pobrzękuje,
 G C
 Ciupagę se pobrzękuje,
 D7 G
 Rzemyczek se odpasuję,
 G D7 G
 Rzemyczek se odpasuję,

G D7 G
 Górol ci ja, góroliczek,
 G C
 Górol ci ja, góroliczek,
 D7 G
 Ka se zadziół mój rzemyczek,
 G D7 G
 Ka se zadziół mój rzemyczek.

HEJ, IDEŃ W LAS

C-dur

g a a g f e d e f e d c g a a g f e d e f e d c
 c d e f e d e f e d e f e d c c d e f e d e f e d e f e d c

C F C G7 C G7 G7 C
 Hej idę w ła-as, piórko mi się migocze,
 C F C G7 C G7 G7 C
 Hej idę w ła-as, dudni ziemia gdzie krocze.

C
 Gdzie wywinę ciupażeczką,
 C G7 C
 Krew czerwoną wytoczę.
 C
 Gdzie obyrtnę siekiereczką,
 C G7 C
 Krew mi spod nóg bulgocze.

C
 Hej!

HEJ, TE NASE GÓRY

e f# g e f# d e f# g a f# d
 h a g f# e d H A H c d A G

C h
 Hej, te nase góry,
 A7 D
 Hej, te nase lasy!

G D7 G
 Hej, kanyś się podziały
 D7 G
 Nase dawne czasy?

G D7 G
 Hej, kanyś się podziały
 D7 G
 Nase dawne czasy?

C h
 Byłem na Giewoncie,
 A7 D
 Byłem na Zawracie,

G D7 G
 Hej, teraz ku starości
 D7 G
 Muse siedzieć w chacie.

G D7 G
 Hej, teraz ku starości
 D7 G
 Muse siedzieć w chacie.

C h
 Hej, te nase góry,
 A7 D
 To nase komory,

G D7 G
 Hej, bukowe listeczki,
 D7 G
 Nase panienecki.

G D7 G
 Hej, bukowe listeczki,
 D7 G
 Nase panienecki.

ZASIALI GÓRALE

120;288;392

^C Zasiali ^{G7}górale ^dowies, ^{G7}owies,
^dOd ^{G7}końca ^Cdo ^dkońca, tak jest, tak jest!
^C Zasiali ^{A7}górale ^dżytko, ^Cżytko,
^{G7}Od ^Ckońca ^ddo ^Ckońca wszystko, wszystko!

^C A ^{G7}mom ^dci ^{G7}ja ^Cmendelicek,
^dW ^{G7}domu ^ddwa, ^{G7}w ^Cdomu ^ddwa!
^C U ^{A7}sąsiada ^dśwarynych ^Cdziewuch
^C Gromada, ^{A7}gromada.
^d A ^{G7}mom ^Cci ^dja ^Ctrzy ^{G7}mendele,
^d W ^{G7}domu ^ddwa, ^{G7}w ^Cdomu ^ddwa!
^{G7} Żadna ^Cmi ^Csię ^Cnie ^Cpodoba,
^C Tylko ^Cta, ^Ctylko ^Cta!

^C Pożęli ^{G7}górale ^dowies, ^{G7}owies,
^dOd ^{G7}końca ^Cdo ^dkońca, tak jest, tak jest!
^C Pożęli ^{A7}górale ^dżytko, ^Cżytko,
^{G7}Od ^Ckońca ^ddo ^Ckońca wszystko, wszystko.

^C A ^{G7}na ^dpolu ^{G7}góraleczek
^d Gromada, ^{G7}gromada,
^C Czemużeś ^{A7}się ^dwydawała,
^{A7} Kiejś ^Cmłoda, ^{A7}kiejś ^dmłoda?
^d Czemużeś ^{G7}się ^Cwydawała
^{G7} Kiejś ^Cmała, ^Ckiejś ^Cmała?
^C Będzie ^Cz ^Cciebie ^Cgospodyni
^C Niedbała, ^Cniedbała!

W MUROWANEJ PIWNICY

287

gddcHcd gddcHcd GAHAHcd HddcHAG

^G W ^Gmurowanej ^Gpiwnicy
^G Tańcowali ^Gzbojnicy, ,
^G Kazali ^Gse ^Gpiknie ^Ggrac
^G I ^Gna ^Gnóżki ^Gpozirać.
^G Tańcowalbyk ^Gkiebyk ^Gmóg,
^G Kiebyk ^Gni ^Gmiol ^Gkrzywych ^Gnóg,
^G A ^Gże ^Gkrziwe ^Gnogi ^Gmom,
^G Co ^Gpodskoce, ^Gto ^Gsie ^Ggnom!

^G Łapał ^Gzbójnik ^Gzbójnicke,
^G Potargał ^Gjej ^Gspódnice,
^G A ^Gzbojnicka ^Gza ^Gnim, ^Gza ^Gnim,
^G Potargala ^Gcuzka ^Gna ^Gnim!
^G Pytał ^Gsię ^Graz ^Gzbójniczek,
^G Cy ^Gnie ^Gwiem, ^Gkaj ^Gchodniczek.
^G Kiz ^Gto ^Gbył ^Gza ^Gzbójniczek,
^G Co ^Gnie ^Gwie, ^Gka ^Gchodniczek.

^G Ej ^Gzbójniczek, ^Gzbójniczek
^G Wyrąbał ^Gse ^Gchodniczek,
^G Wyrąbał ^Gse ^Gpikno ^Gdroge,
^G A ^Gjo ^Grobić ^Gtak ^Gnie ^Gmoge.
^G Hej, ^Gty ^Gbaca, ^Gbaca ^Gnas,
^G Dobryk ^Gchłopców ^Gna ^Gzbój ^Gmas,
^G Jesce ^Gbyś ^Gik ^Glepszyk ^Gmiol,
^G Hej, ^Gkiebys ^Gim ^Gsyra ^Gdoł.

^G Poza ^Gbucks, ^Gpoza ^Gpniok,
^G Kto ^Gwyskocy, ^Gbędzie ^Gchłop.
^G A ^Gjo ^Gtaki ^Gzuchwalec,
^G Co ^Gwyskoce ^Gna ^Gpalec.
^G Ty ^Gsy ^GJaśku, ^Gty ^Gsy ^Gchłop,
^G Ty ^Gprzeskocys ^Gwinokrad.
^G Ej ^Gwinokrad, ^Gwinnice,
^G Murowanom ^Gpiwnice.
^G Tańcuj, ^GJantoś, ^Gze ^Gmną ^Gtyz,
^G Upiekie ^Gci ^Gw ^Gpiecu ^Gmys.
^G Byłabyk ^Gci ^Gupiekła,
^G Ino, ^Gpsiokrew, ^Guciekła.

POSADZILI BACĘ

^C
Ej, posadzili bacę
^{G7} Na kamieni kupę
^C
Ej, obchodzili wkolo,
^{G7} Całowali w... czolo.

^C
Ej, posadzili bacę
^{G7} Na brzegu Dunajca,
^C
Ej, za pomocą kośy
^{G7} Obciąli mu... włosy.

^C
Ej, leciał pies przez owies,
^{G7} Suka przez buraki,
^C
Ej, byłabyś panienką,
^{G7} Gdyby nie chłopaki.

^C
Ej, góralu, góralu,
^{G7} Po cóż żeś tam wyloz,
^C
Ej, gacie ci opadły,
^{G7} Olówek ci wyloz.

^C
Ej, mówił wuj do wuja
^{G7} Ach, mój drogi wuju,
^C
Ej, ja wiaderko wody
^{G7} Podnoszę na... schody!

^C
Ej, ruchne ja se, ruchne
^{G7} Na weselu druchne,
^C
Ej, żeby pamiętała,
^{G7} Że wesele miała.

^C
Ej, siedziała na lipie,
^{G7} Wołała Filipie
^C
Musisz mnie na prędcie
^{G7} Posmurać po... ręce.

NA GORALSKĄ NUTĘ

W Zakopanem na rozstajach
Powiesił się chłop na jajach,
Powiesił się tak paskudnie
Lewym jajem na południe.

Hej! bo się nam zaczyna

Kończyć butelczyna, kończyć butelczyna!

W Zakopanem, tam na zboczu
Baca bacę topił w moczu.
Czy go topił, czy utopił,
W każdym razie go ożłopił.

Hej! bo się nam zaczyna

Kończyć butelczyna, kończyć butelczyna!

W Zakopanem na Giewoncie
Bacę piorun trącił w prącie.
Czy go zabił, czy nie zabił,
W każdym razie go osłabił.

Hej! bo się nam zaczyna

Kończyć butelczyna, kończyć butelczyna!

W Zakopanem, pięknym mieście
Chłop się wyżył na niewieście.
Czy się wyżył, czy nie wyżył,
Fakt jest, że ją roznegliżył.

Hej! bo się nam zaczyna

Kończyć butelczyna, kończyć butelczyna!

Siedli my se u szalasa,
Która wliże, będzie nasza.
Antek z Mańką tak wywijal,
Aż ją złapał za specjal.

Hej! bo się nam zaczyna

Kończyć butelczyna, kończyć butelczyna!

Nie będę ja piwka pila,
Bo by mi się rozszerzyła.
Napiję się gorzaleczki,
Stuli mi się do kupeczki.

Hej! bo się nam zaczyna

Kończyć butelczyna, kończyć butelczyna!

PIOSENKI CYGAŃSKIE

MY, CYGANIE

98;163;632

f g a a g a g a g a f g a f e f e f e
d e f a c e a c' h e c' h a a a g

/F C A7
My, Cyganie, co pędzimy z wiatrem,
/d a
My, Cyganie, znamy cały świat,
/d /a
My, Cyganie, wszystkim gramy,
E7 a A7
A śpiewamy sobie tak:

/F C A7
Ore, ore szabadabada amore,
/d a
Hej, amore, szabadabada.
/d /a
O muriaty, o szogriaty
E7 a A7 (a E7 a)
Hajda, trojka, na mienia.

/F C A7
Kiedy tańczę - niebo tańczy ze mną,
/d a
Kiedy gwizdę - gwizdę w polu wiatr.
/d /a
Zamknę oczy - liście więdną,
E7 a A7
Kiedy milknę - milczy świat.

/F C A7
Ore, ore szabadabada amore,
/d a
Hej, amore, szabadabada.
/d /a
O muriaty, o szogriaty
E7 a A7 (a E7 a)
Hajda, trojka, na mienia.

/F C A7
Gdy śpiewamy - słucha cała ziemia,
/d a
Gdy śpiewamy - śpiewa każdy ptak.
/d /a
Niechaj każdy z nami śpiewa.
E7 a A7
Niech rozbrzmiewa piosnka ta.

/F C A7
Ore, ore szabadabada amore,
/d a
Hej, amore, szabadabada.
/d /a
O muriaty, o szogriaty
E7 a A7 (a E7 a)
Hajda, trojka, na mienia.

/F C A7
Kiedy słucham, słucha cała ziemia,
/d a
I jak śpiewam, śpiewa każdy las,
/d /a
Gdy ucichnę, wiatru nie ma,
E7 a A7
Gdy oślepnę, nie ma gwiazd.

/F C A7
Ore, ore szabadabada amore,
/d a
Hej, amore, szabadabada.
/d /a
O muriaty, o szogriaty
E7 a A7 (a E7 a)
Hajda, trojka, na mienia.

/F C A7
Bo to słońce świeci tylko we mnie,
/d a
Bo tę ziemię zmyślam sobie sam
/d a
Jak odejdę, będzie ciemniej,
E7 a A7
Cały świat odbiorę wam.

/F C A7
Ore, ore szabadabada amore,
/d a
Hej, amore, szabadabada.
/d /a
O muriaty, o szogriaty
E7 a A7 (a E7 a)
Hajda, trojka, na mienia.

/F C A7
Będzie puściej, będzie ciemniej,
/d a
Cały świat odbiorę wam,
/d /a
Będzie puściej, będzie ciemniej,
E7 a A7
Całą radość wezmę wam.

/F C A7
Ore, ore szabadabada amore,
/d a
Hej, amore, szabadabada.
/d /a
O muriaty, o szogriaty
E7 a A7
Hajda, trojka, na mienia.

/F C A7
Ore, ore szabadabada amore,
/d a
Hej, amore, szabadabada.
/d /a
O muriaty, o szogriaty
E7 a A7
Hajda, trojka, na mienia.

/F C A7
Ore, ore szabadabada amore,
/d a
Hej, amore, szabadabada.
/d /a
O muriaty, o szogriaty
E7 a E7 a
Hajda, trojka, na mienia.

ACH TY CYGANKO, ZIELONE OCZY TWE

633

/a a E
Błady świt we mgle porannej świeci.
E7 a
Cygańska pieśń jak ptak po niebie leci.
A d F
A pośród drzew miłości śpie-e-ew
a E7 a
Rozpala w żylach naszych krew.

a E
Ach, ty Cyganko, zielone oczy twe,
E7 a
Ach w słodki jasyr zabarałaś serce me.
A d F
Ach, ty Cyganko, na zmysłach moich gra-a-asz.
a E7 a
Skąd te zielone oczy masz.

a E
Ty i ja, i niebo rozpalone.
E7 a
Ja i ty, i czyni te szalone
A d F
Jak dobrze nam z tym sam na sa-a-am,
a E7 a
Co wiedzie nas do szczęścia bram.

a E
Ach, ty Cyganko, zielone oczy twe,
E7 a
Ach w słodki jasyr zabarałaś serce me.
A d F
Ach, ty Cyganko, na zmysłach moich gra-a-asz.
a E7 a
Skąd te zielone oczy masz.

a E
A kiedy Cygan Cygankę swą porzuci,
E7 a
I poszedł w świat, i więcej już nie wrócił.
A d F
Skończona już opowieść ta-a-a,
a E7 a
Została tylko piosnka ma.

a E
Ach, ty Cyganko, zielone oczy twe,
E7 a
Ach w słodki jasyr zabarałaś serce me.
A d F
Ach, ty Cyganko, na zmysłach moich gra-a-asz.
a E7 a
Skąd te zielone oczy masz.

DZIŚ PRAWDZIWYCH CYGANÓW JUŻ NIE MA

10-9/96 a-mol

e d# f e d d c H H A

a E7 a
Dziś prawdziwych cyganów już nie ma
/A7 d G7 C
Bo czy warto po świecie się tłuc?
/E7 a A7 d
Pełna miska i radio "Poemat"
a H7 E7
Zamiast płaczu co zrywał się z płuc.
/E7 a A7 d
Pełna miska i radio "Poemat"
a H7 E7
Zamiast płaczu co zrywał się z płuc.

/A7 d /G7 C
Dawne życie poszło w dal, dziś na zimę ciepły szal,
/d6 /a /H7 E7
Tylko koni, tylko koni, tylko koni, tylko koni żal
/A7 d /G7 C
Dawne życie poszło w dal, dziś na zimę ciepły szal,
/d6 /a /H7 E7
Tylko koni, tylko koni, tylko koni, tylko koni żal

a E7 a
Dziś prawdziwych cyganów już nie ma
/A7 d G7 C
Cztery kąty i okna ze szkła
/E7 a A7 d
Egzaminy i szkoła i trema
a H7 E7
I do taktu harmonia nam gra.
/E7 a A7 d
Egzaminy i szkoła i trema
a H7 E7
I do taktu harmonia nam gra.

/A7 d /G7 C
Dawne życie poszło w dal, dziś na zimę ciepły szal,
/d6 /a /H7 E7
Tylko koni, tylko koni, tylko koni, tylko koni żal
/A7 d /G7 C
Dawne życie poszło w dal, dziś na zimę ciepły szal,
/d6 /a /H7 E7
Tylko koni, tylko koni, tylko koni, tylko koni żal

a E7 a
Dziś prawdziwych cyganów już nie ma
/A7 d G7 C
I do szczęścia niewiele nam brak.
/E7 a A7 d
Pojaśniało to życie jak scena,
a H7 E7
Tylko w butach przechadza się ptak.
/E7 a A7 d
Pojaśniało to życie jak scena,
a H7 E7
Tylko w butach przechadza się ptak.

/A7 d /G7 C
Dawne życie poszło w dal, dziś na zimę ciepły szal,
/d6 /a /H7 E7
Tylko koni, tylko koni, tylko koni, tylko koni żal
/A7 d /G7 C
Dawne życie poszło w dal, dziś na zimę ciepły szal,
/d6 /a /H7 E7
Tylko koni, tylko koni, tylko koni, tylko koni żal.

HEJ, TAM POD LASEM

389;518;631

gg age gg afd ffgfdghaa g

^C
Hej, tam pod lasem coś błyszczy z dala:
^{G7} Banda Cyganów ogień rozpala.

e e e e f g g g g a f f f f g e

^C
Bum stradi radi, Bum stradi radi,
^{G7} Bum stradi radi, u ha ha!
^C Bum stradi radi, Bum stradi radi,
^{G7} Bum stradi radi, bum!

^C
Ogniska palą, strawę gotują,
^{G7} Jedni śpiewają, drudzy tańczą.

^C Bum stradi radi, Bum stradi radi,
^{G7} Bum stradi radi, u ha ha!
^C Bum stradi radi, Bum stradi radi,
^{G7} Bum stradi radi, bum!

^C
Co wy za jedni i gdzie idziecie?
^{G7} My rozproszeni po całym świecie.

^C Bum stradi radi, Bum stradi radi,
^{G7} Bum stradi radi, u ha ha!
^C Bum stradi radi, Bum stradi radi,
^{G7} Bum stradi radi, bum!

^C
Cygan bez roli, Cygan bez chaty,
^{G7} Cygan szczęśliwy, choć nie bogaty.

^C Bum stradi radi, Bum stradi radi,
^{G7} Bum stradi radi, u ha ha!
^C Bum stradi radi, Bum stradi radi,
^{G7} Bum stradi radi, bum!

^C
Cygan nie sieje, Cygan nie orze,
^{G7} Gdzie Cygan spojrzy, tam jego zboże.

^C Bum stradi radi, Bum stradi radi,
^{G7} Bum stradi radi, u ha ha!
^C Bum stradi radi, Bum stradi radi,
^{G7} Bum stradi radi, bum!

NA DANCINGU TAŃCZĄ GOŚCIE

8;165;224;633

A c e e d c d H H c d e c H A

^{/a} Na dancingu tańczą goście,
^{/E7} Cygan na gitarze gra,
^{/a} Otworł serce swe na oścież,
^{/E7} Z ust mu płynie piosnka ta:

^{/A7} Pod niebem chciałbym spać,
^{/G7} Z taborem chciałbym iść,
^{/F} Lecz gościom muszę grać
^{/E7} Co noc - jak dziś!

^{/a} Patrzą goście na Cygana,
^{/E7} Podziwiają jego grę,
^{/a} A on szepce: "Ukochana!-
^{/E7} Jak ja strasznie kocham cię!

^{/A7} Ty odjechałeś w świat,
^{/G7} Z tobą cygańska brać,
^{/F} A ja zostałem sam
^{/E7} I muszę grać".

^{/a} Ach, ktoś go zrozumieć może,
^{/E7} Jego smutek, jego żal.
^{/a} Goście bawią się dokola,
^{/E7} A on gdzieś spogląda w dal:

^{/A7} "O, lkaj, gitaro, lkaj,
^{/G7} Płacz tak, jak płaczę ja
^{/F} Serdecznym bólem lkaj,
^{/E7} Żalśnie lkaj ! ".

^{/a} Zrozumiała płacz gitara,
^{/E7} Zakwilila skargę swą,
^{/a} Zajączala rozżalona
^{/E7} I wypadła jemu z rąk.

^{/A7} I nikt nie słyszał już
^{/G7} Cygańskich skarg i łez,
^{/F} I Cygan w dali znikł,
^{/E7} Gitara też.

ZAGRAJ MI PIĘKNY CYGANIE

165;200;388;548;631

d H c d e d d H
 d H c d e d f#
 f# f# f# f# e f# e d
 e e e d c H

^G
 Zagraj mi, piękny Cyganie,
^G ^D
 Zagraj mi piosnkę sprzed lat,
^{D7} ^G ^{/E7}
 Zagraj mi pieśń o miłości
^a ^{D7} ^G
 Może ostatni już raz.

^G
 Pójdę ja w szeroki świat,
^G ^D
 Bo mam już dwadzieścia lat,
^{D7} ^G ^{/E7}
 Znajdę ja sobie dziewczynę,
^a ^{D7} ^G
 Która mi serce swe da.

^G
 Odda mi serce i duszę,
^G ^D
 Odda mi wszystko co ma,
^{D7} ^G ^{/E7}
 Dam jej na drogę calusa,
^a ^{D7} ^G
 Znów pójdę w szeroki świat.

^G
 Żegnajcie, góry, doliny,
^G ^D
 Gdzie cytrusowy jest gaj
^{D7} ^G ^{/E7}
 Żegnaj, ach żegnaj kochana,
^a ^{D7} ^G
 Ja pójdę w nieznana dal.

^G
 Jeśli nie zginę i wrócę,
^G ^D
 Rzucę karabin i nóż,
^{D7} ^G ^{/E7}
 Wrócę do ciebie jedyna
^a ^{D7} ^G
 I ucałuję cię znów.

^G
 Cygan z wojenki powrócił,
^G ^D
 Cyganki ni zastał już,
^{D7} ^G ^{/E7}
 Inny jej głowę zawrócił,
^a ^{D7} ^G
 Inny pokochał ją już.

GDYBYM MIAŁ GITARĘ

79;154;270;394;621

A c e c e e H d c d e
 d e a g f a e e d c H d c c d e
 d e a g f a e e d c H d c c H A

^a
 Gdybym miał gitarę,
^{E7} ^a
 To bym na niej grał,
^d ^a
 Opowiedziałbym o swej miłości
^d ^{E7} ^a ^{/A7}
 Którą przeżyłem sam. (2x)

A A c e d c e e H d c d e
 d e a g f a e e d c H d c c d e
 d e a g f a e e d c H d c c H A

^a
 A wszystko te czarne oczy.
^{E7} ^a
 Gdybym ja je miał,
^d ^a
 Za te czarne cudne oczęta
^d ^{E7} ^a ^{/A7}
 Serce, duszę bym dał. (2x)

^a
 Fajki ja nie palę,
^{E7} ^a
 Wódki nie piję,

^d ^a
 Ale sam z żalu, z żalu wielkiego
^d ^{E7} ^a ^{/A7}
 Ledwie co żyję. (2x)

^a
 A wszystko te czarne oczy.
^{E7} ^a
 Gdybym ja je miał,

^d ^a
 Za te czarne cudne oczęta
^d ^{E7} ^a ^{/A7}
 Serce, duszę bym dał. (2x)

^a
 Ludzie mówią - głupi
^{E7} ^a
 Po co on ją brał,

^d ^a
 Po co to dziewczę czarne, figlarne
^d ^{E7} ^a ^{/A7}
 Mocno pokochał. (2x)

^a
 A wszystko te czarne oczy.
^{E7} ^a
 Gdybym ja je miał,

^d ^a
 Za te czarne cudne oczęta
^d ^{E7} ^a ^{/A7}
 Serce, duszę bym dał. (2x)

GORZKO NAM

A H c H

/a
Na weselu naszym były tłumy
/a
W życie jak do tańca z tobą szłam.
/a
Aż tu nagle Cygan grajek umilkł
/a
I ktoś zakrzyknął: „Gorzkoo, gorzko nam!”

/a
Szampana nalej mi, goryczy zniknie smak
/a
Panowie wy umiecie bawić tak.
a d
Ech, szampana nalej mi i wypijmy aż do dna
/E a
Za nasze sny za głupie serca dwa.
a d
Ech, szampana nalej mi i wypijmy aż do dna
/E a E a
Za nasze sny za głupie serca dwa.

/a
Nieprzytomna byłam i bogata
/a
Prowadziłeś mnie do rajuu bram
/a
Aż tu nagle gdzieś tak w końcu lata
/a
Powiedziałeś: „Gorzkoo, gorzko nam!”

/a
Szampana nalej mi, goryczy zniknie smak
/a
Panowie wy umiecie bawić tak.
a d
Ech, szampana nalej mi i wypijmy aż do dna
/E a
Za nasze sny za głupie serca dwa.
a d
Ech, szampana nalej mi i wypijmy aż do dna
/E a E a
Za nasze sny za głupie serca dwa.

/a
Może to, że przy mnie ciebie nie ma
/a
Dało mi niejeden szczęścia gram
/a
Ale mnie odwiedza stary temat
/a
Tamta śpiewka: „Gorzkoo, gorzko nam!”

/a
Szampana nalej mi, bo na tej szklanki dnie
/a
Są nasze sny te dobre nie te złe.
a d
Niech popłyną gorzkie lzy niech zaśpiewa szczęścia
ptak
/E a
I szczęśliwych dni niech nie będzie w życiu brak
a d
Niech popłyną gorzkie lzy niech zaśpiewa szczęścia
ptak
/E a
I szczęśliwych dni niech nie będzie w życiu brak.

PIOSENKI PIJACKIE

GLORY, GLORY, ALLELUJA

A A G F#A d e f#f#f#e d

D
Śmiało, wesoło niech popłynie gromki śpiew,
G D
Niech kufel piwa wzburzy w żyłach naszych krew,
D
Kto dziś nie pije, ten popełnia straszny grzech,
A7 D
Tego w życiu spotka gniew.

D
Glory, glory alleluja
G D
Piwko w kuflach niech się buja.
D
Glory, glory alleluja
A7 D
Złoty nektar w gardło lej

D
A kiedy szynkwas coraz szybciej kręci się,
G D
Ty braciepusty kufel na pełniutki zmień,
D
U kogo się pokaże w kuflu suche dno
A7 D
Tego w życiu spotka zło.

D
Glory, glory alleluja
G D
Piwko w kuflach niech się buja.
D
Glory, glory alleluja
A7 D
Złoty nektar w gardło lej

D
Pełniutki kufel może mieć przed sobą kmieć
G D
Czemu przed sobą kufla człowiek nie ma mieć.
D
Na piwko wyskakuje ludzi naszych kwiat
A7 D
Piwko lubi cały świat.

D
Glory, glory alleluja
G D
Piwko w kuflach niech się buja.
D
Glory, glory alleluja
A7 D
Złoty nektar w gardło lej

PIJE KUBA DO JAKUBA

107;573

^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Pije Kuba do Jakuba,
^F ^{G7} ^C
 Jakub do Michała
^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Wiwat ty, wiwat ja,
^F ^{G7} ^C
 Kompanija cała.

^C ^{d G7}
 A kto nie wypije,
^C ^{d G7}
 Tego we dwa kije,
^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Łupu cupu, cupu łupu,
^F ^{G7} ^C
 Póki nie wypije.

^C ^{G7} ^C ^{G7}
 W dawnym stanie, choć w żupanie,
^F ^{G7} ^C
 Szlachcic złoto dźwiga,
^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Dzisiaj wpięto, kuso, wcięto,
^F ^{G7} ^C
 A w kieszeni figa.

^C ^{d G7}
 Kto za modą żyje,
^C ^{d G7}
 Tego we dwa kije,
^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Łupu cupu, cupu łupu,
^F ^{G7} ^C
 Niech modnie nie żyje.

^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Koroneczki, perelecзки,
^F ^{G7} ^C
 Miała pani sama.
^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Dziś szynkarka i kucharka
^F ^{G7} ^C
 Stroi się jak dama.

^C ^{d G7}
 Kto nad stan swój żyje,
^C ^{d G7}
 Tego we dwa kije,
^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Łupu cupu, cupu łupu,
^F ^{G7} ^C
 Niech nad stan nie żyje

^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Indyk z sosem, zraz z bigosem,
^F ^{G7} ^C
 Jadły dawniej pany.
^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Dziś ślimaki i robaki
^F ^{G7} ^C
 Jedzą jak bociany.

^C ^{d G7}
 Kto żabami żyje,
^C ^{d G7}
 Tego we dwa kije,
^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Łupu cupu, cupu łupu
^F ^{G7} ^C
 Niech gadem nie żyje.

^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Tyś Polakiem i ja takim,
^F ^{G7} ^C
 W tym jest nasza chwala,
^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Wiwat ty, wiwat ja,
^F ^{G7} ^C
 Kompanija cała.

^C ^{d G7}
 A kto nie wypije,
^C ^{d G7}
 Tego we dwa kije,
^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Łupu cupu, cupu łupu,
^F ^{G7} ^C
 Niech po polsku żyje.

^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Pili nasi pradziadowie,
^F ^{G7} ^C
 Każdy wypił czarę,
^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Jednak głowy nie tracili,
^F ^{G7} ^C
 bo pijali w miarę.

^C ^{d G7}
 Kto nad miarę pije,
^C ^{d G7}
 Tego we dwa kije,
^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Łupu cupu, cupu łupu,
^F ^{G7} ^C
 Niech po polsku żyje.

^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Pili nasi pradziadowie,
^F ^{G7} ^C
 Nie byli pijacy,
^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Byli mężni, pracowici,
^F ^{G7} ^C
 Bądźmy i my tacy.

^C ^{d G7}
 A kto nie wypije,
^C ^{d G7}
 Tego we dwa kije,
^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Łupu cupu, cupu łupu,
^F ^{G7} ^C
 Niech po polsku żyje.

UPLYWA SZYBKO ŻYCIE

123;150;395;635

Gcfaegf GHdage
gagagag defage

C A7 G d G7 C
 Uplywa szybko życie, jak potok płynie czas.
 C G d G7 C
 Za rok, za dzień, za chwilę razem nie będzie nas.
 C G d G7 C
 Za rok, za dzień, za chwilę razem nie będzie nas.

C A7 G d G7 C
 I nasze młode lata popłyną szybko w dal,
 C G d G7 C
 A w sercu pozostanie tęsknota, smutek, żal.
 C G d G7 C
 A w sercu pozostanie tęsknota, smutek, żal.

C A7 G d G7 C
 Więc póki młode lata, póki wiosenne dni
 C G d G7 C
 Niechże przynajmniej teraz nie płyną gorzkie łzy.
 C G d G7 C
 Niechże przynajmniej teraz nie płyną gorzkie łzy.

C A7 G d G7 C
 Choć pamięć o nas zginie, już za niedługi czas,
 C G d G7 C
 Niech piosnka w dal popłynie póki jesteśmy wraz.
 C G d G7 C
 Niech piosnka w dal popłynie póki jesteśmy wraz.

C A7 G d G7 C
 A jeśli losów koło złączy zerwaną nić,
 C G d G7 C
 Będziemy znów pospołu śpiewać, marzyć, śnić.
 C G d G7 C
 Będziemy znów pospołu śpiewać, marzyć, śnić.

C A7 G d G7 C
 Więc kiedy dziś staniemy już u rostaja dróg
 C G d G7 C
 Idącym w świat z otuchą niech błogosławi Bóg.
 C G d G7 C
 Idącym w świat z otuchą niech błogosławi Bóg.

PIJ, PIJ, PIJ BRACIE PIJ

574

C G7 C
 Alkohol to zguba ludzkości,
 F C
 Takiego już zdania jest świat
 G7 C
 Jest źródłem nieszczęścia, przykrości,
 D7 G7
 Co gnębi wciąż ludzkość od lat.

C G7 C
 Przyznaję, lecz ma też plus wielki
 F C
 Bo wśród znojów i szarych dni
 G7 C
 Niejeden gość na dno butelki
 D7 G7
 Zagląda, by koić ból, lzy

C
 Pij, pij, pij bracie pij
 G7
 Na starość torba i kij
 G7
 Pij, pij, pij bracie pij
 C
 Na starość torba i kij
 F
 Wczoraj grałeś w "66"
 G7 C
 A dzisiaj nie masz co jeść
 F
 Wczoraj grałeś w "66"
 G7 C
 A dzisiaj nie masz co jeść

C G7 C
 I Mojżesz swej sekcie czy kaście
 F C
 Gdy poprzez pustynię ich wiódł
 G7 C
 Przykazań im dał jedenaście
 D7 G7
 A każde z nich jest wzorem cnót.

C G7 C
 Lecz jedno zginęło albowiem
 F C
 Niejedna tragedia w tym tkwi
 G7 C
 Zaś wam o ludzkości, ja powiem
 G7 G7
 Jak przykazanie to dziś brzmi

C
 Pij, pij, pij bracie pij
 G7
 Na starość torba i kij
 G7
 Pij, pij, pij bracie pij
 C
 Na starość torba i kij
 F
 Wczoraj grałeś w "66"
 G7 C
 A dzisiaj nie masz co jeść
 F
 Wczoraj grałeś w "66"
 G7 C
 A dzisiaj nie masz co jeść

TOKAJ PIŁEM

117;581

^a ^d ^a E7
 Co wieczora tokaj piłem
^a ^{E7} ^a ^{E7} ^a
 Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma.
^a ^{G7}
 I wesoło się bawilem
^C ^{E7}
 Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma.
^a ^{G7}
 I choć w głowie tego zaszumiało
^C ^{E7}
 Serce się do ciebie rwało
^a ^{E7} ^a ^{E7} ^a
 Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma.

^a ^d ^a E7
 Dzisiaj znowu tokaj piłem
^a ^{E7} ^a ^{E7} ^a
 Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma.
^a ^{G7}
 Aż do rana się bawilem
^C ^{E7}
 Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma.
^a ^{G7}
 Choć się głowa jak len w polu chwieje
^C ^{E7}
 Do śniadania wytrzęzwieję
^a ^{E7} ^a ^{E7} ^a
 Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma.

^a ^d ^a E7
 Potem przyjdę ja do ciebie
^a ^{E7} ^a ^{E7} ^a
 Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma.
^a ^{G7}
 A ty przyjmiesz mnie do siebie
^C ^{E7}
 Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma.
^a ^{G7}
 I choć z ust mych zapachnie ci wino
^C ^{E7}
 Pocalujesz mnie dziewczyno
^a ^{E7} ^a ^{E7} ^a
 Moja ty, miła ty, dziewczeczko ma.

PIWKA DAJCIE NAM ŻAKOM

29

^C ^{G7}
 Piwka dajcie nam żakom, nam żakom,
^{G7} ^C
 Nam studenckim żebrakom, żebrakom,
^a ^d
 A jak beczka tu pęknie, tu pęknie
^{G7} ^C
 Zaśpiewamy wam pięknie, wam pięknie.

^C ^C
 Hop, ta ra ra, hop, ta ra ra,
^{G7} ^C
 Znów przebrała się miara, się miara.
^C ^C
 Hop, ta ra ra, hop, ta ra ra,
^{G7} ^C
 Znów przebrała się miara, bęc.

^C ^{G7}
 My w Deesach mieszkamy, mieszkamy,
^{G7} ^C
 Ciepłych pierzyn nie mamy, nie mamy,
^a ^d
 A jak student skostnieje, skostnieje,
^{G7} ^C
 To go piwko rozgrzeje, rozgrzeje.

^C ^C
 Hop, ta ra ra, hop, ta ra ra,
^{G7} ^C
 Znów przebrała się miara, się miara.
^C ^C
 Hop, ta ra ra, hop, ta ra ra,
^{G7} ^C
 Znów przebrała się miara, bęc.

^C ^{G7}
 My w stołówkach żywieni, żywieni,
^{G7} ^C
 I miłości spragnieni, spragnieni,
^a ^d
 A jak student nie może, nie może,
^{G7} ^C
 To mu piwko pomoże, pomoże.

^C ^C
 Hop, ta ra ra, hop, ta ra ra,
^{G7} ^C
 Znów przebrała się miara, się miara.
^C ^C
 Hop, ta ra ra, hop, ta ra ra,
^{G7} ^C
 Znów przebrała się miara, bęc.

KURDESZ

5;93;375;565

C G7 C
 Każ przynieść wina, mój Grzegorzu miły
 C G7 C
 Bodaj się troski nigdy nam nie śniły
 F C G7 C
 Niech i Anulka tu zasiądzie z nami
 d C G7 C
 Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami
 d C G7 C
 Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami

C G7 C
 Już po butelce, niech tu stanie flaszka
 C G7 C
 Wiwat ta cała kompanija nasza
 F C G7 C
 Wiwat z Maciusiem i przyjaciółmi
 d C G7 C
 Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami
 d C G7 C
 Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami

C G7 C
 Skoro się przytknie ręka do butelki
 C G7 C
 Znika natychmiast smutek z serca wszelki
 F C G7 C
 Wołajmyż tedy dzwoniąc kieliszkami
 d C G7 C
 Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami
 d C G7 C
 Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami

C G7 C
 Maciuś jest partacz, pić nie lubi wina
 C G7 C
 Myśli, że jemu złotem jest dziewczyna
 F C G7 C
 Dajmyż mu spokój, pijmy sobie sami
 d C G7 C
 Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami
 d C G7 C
 Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami

C G7 C
 Niezle to winko do ciebie mój Grzelu
 C G7 C
 Cieszymy się póki możemy przyjacielu
 F C G7 C
 Niech stąd ustąpi nudna myśl z troskami
 d C G7 C
 Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami
 d C G7 C
 Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami

C G7 C
 Odnówmy przodków ślady wiekopomne
 C G7 C
 Precz stąd szklance - naczynia ułomne
 F C G7 C
 Po staroświecku pijmy pucharami
 d C G7 C
 Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami
 d C G7 C
 Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami

C G7 C
 Patrzcie jak dzielny skutek tego wina
 C G7 C
 Już się me serce weselić poczyną
 F C G7 C
 Pod stół kieliszki, pijmy szklanicami
 d C G7 C
 Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami
 d C G7 C
 Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami

C G7 C
 Już też to Grzelu przewyższasz nas wiekiem
 C G7 C
 A wiesz, że wino jest dla starych mlekiem
 F C G7 C
 Chłyśnij, a będziesz huczał z młodzikami
 d C G7 C
 Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami
 d C G7 C
 Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami

C G7 C
 I ty Anulko, połowico Grzela,
 C G7 C
 Bądź uczestniczką naszego wesela.
 F C G7 C
 Pofolguj sobie, chciejże wypić z nami
 d C G7 C
 Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami
 d C G7 C
 Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami

KAGDA BY MORE BYŁO Z WODKI

Kagda by more było z wodka
 A reki byli iz wina
 Tagda kataliś by na łodke
 I zapiwaliś do utra

Tak naliwaj brat, naliwaj
 I wsio do kapli wypiwaj
 Wino, wino, wino, wino
 Ono na radość nam dano

Kopernik całyj wiek trudziłsia
 Szto dokazać ziemli dwiżenja
 Durak, czemu on nie napilśia
 Tagda nie było by somniénja

Tak naliwaj brat, naliwaj
 I wsio do kapli wypiwaj
 Wino, wino, wino, wino
 Ono na radość nam dano

No gimnazystom nużen rom
 Kagda idziot na egzamien
 Nu możet aszibićsia on
 Szto minus plusu jest rawien.

Tak naliwaj brat, naliwaj
 I wsio do kapli wypiwaj
 Wino, wino, wino, wino
 Ono na radość nam dano

No gimnazistkom rom nie nużen
 Ani bez roma charaszi
 Im paceluj w gariacz nużen
 I abjaśnienie w ljobwi

Tak naliwaj brat, naliwaj
 I wsio do kapli wypiwaj
 Wino, wino, wino, wino
 Ono na radość nam dano

KOMU DZWONIA

89;580

Komu dzwonia, temu dzwonia,
 Mnie nie dzwoni żaden dzwon.

Bo takiemu pijakowi
 Jakie życie, taki zgon, zgon, zgon.
 Bo takiemu pijakowi
 Jakie życie, taki zgon, zgon, zgon.

Księdza do mnie nie wołajcie,
 Niech nie robi zbędnych szop.

Tylko ty mi, przyjacielu,
 Spitytusem głowę skrop, skrop, skrop.
 Tylko ty mi, przyjacielu,
 Spitytusem głowę skrop, skrop, skrop.

W piwnicy mnie pochowajcie,
 W piwnicy mi kopcie grób,

A głowę mi odwracajcie
 Tam, gdzie jest od beczki szpunt, szpunt, szpunt.
 A głowę mi odwracajcie
 Tam, gdzie jest od beczki szpunt, szpunt, szpunt.

W jedną rękę kielich dajcie,
 W drugą rękę wina dzban,

I nade mną zaśpiewajcie:
 Umarł pijak, ale pan, pan, pan.
 I nade mną zaśpiewajcie:
 Umarł pijak, ale pan, pan, pan.

A po śmierci na mym grobie
 Beczka wina będzie stać

I gdy przyjdiesz się pomodlić,
 Możesz kufel sobie wlać, wlać wlać.
 I gdy przyjdiesz się pomodlić,
 Możesz kufel sobie wlać, wlać wlać.

JESZCZE PO KROPELCE

397 SW

ed#efeG ed#efeG ed#efc edd
 dc#dedG dc#dedG dc#deH dcc
 ed#efeG ed#efeG ed#eeg gfA
 cHcHcH# gf#gf#ge dc#dc#dgcec

^C
 Mówią starzy ludzie,
^C
 Że po dziennym trudzie
^C ^{G7}
 Każdy powinien spocząć już...
^{G7}
 Tobie, mój staruszk,
^{G7}
 Dobrze będzie w łóżku,
^{G7} ^C
 Idź więc te stare kości złóż!

^C
 Na tom ja za młody,
^C
 Nie chcę tej wygody!...
^C ^{C7} ^d
 U mnie się w nocy żyje lżej,
^{G#7}
 Z moją mi dziewczyną
^C
 Szybko chwile płyną,
^{G7} ^C
 A przy kufelczku mówię jej:

gggf ee gggfee ggag gfff
 fffedd fffedd hahagg#g
 gfee gggaggff
 fedd gggahc'

^C
 Jeszcze po kropelce, jeszcze po kropelce,
^{A7} ^d
 Dość mam forsy w kamizelce
^{G7}
 Pijmy co się zmieści, choćby po trzydzieści
^C
 Na bok smutki i boleści.
^C
 O, Zuzanno!
^{C7} ^d
 Jak życie słodko płynie nam!
^{G7}
 O, Zuzanno!
^C
 To raj, to urok sam

^C
 Gdy się zamkną bramy
^C
 Pochód urządzamy
^C ^{G7}
 Z knajpy do knajpy, brachu idź!
^{G7}
 Nawet i dziewczyna,
^{G7}
 Czule przypomina:
^{G7} ^C
 Wicku, facecie, chodźmy pić

^C
 Potem się przy piwie
^C
 Zapytuje tkliwie:
^C ^{C7} ^d
 Chłopie, a kiedyż będzie ślub?
^{G#7}
 Cóż to za dzierlatka,
^C
 Ślub nie brała matka...
^{G7} ^C
 Córkę miła ty tak samo zrób

^C
 Jeszcze po kropelce, jeszcze po kropelce,
^{A7} ^d
 Dość mam forsy w kamizelce
^{G7}
 Pijmy co się zmieści, choćby po trzydzieści
^C
 Na bok smutki i boleści.
^C
 O, Zuzanno!
^{C7} ^d
 Jak życie słodko płynie nam!
^{G7}
 O, Zuzanno!
^C
 To raj, to urok sam

^C
 Niezadowolona
^C
 Noskiem kręci ona
^C ^{G7}
 Mówi, że każdy chłop to pies!
^{G7}
 A przy lekkim szmerze,
^{G7}
 Wnet na płacz ją bierze!..
^{G7} ^C
 Przestań, dziewczyno, nie chcę leż!

^C
 Dam na zapowiedzi,
^C
 Kupię siedem śledzi
^C ^{C7} ^d
 I muzykantom każę rznąć...
^{G#7}
 Sprawię ci wesele,
^C
 Więc nie gadaj wiele,
^{G7} ^C
 Buzi daj i żywo w kufel trąć!

^C
 Jeszcze po kropelce, jeszcze po kropelce,
^{A7} ^d
 Dość mam forsy w kamizelce
^{G7}
 Pijmy co się zmieści, choćby po trzydzieści
^C
 Na bok smutki i boleści.
^C
 O, Zuzanno!
^{C7} ^d
 Jak życie słodko płynie nam!
^{G7}
 O, Zuzanno!
^C
 To raj, to urok sam

W PIWNICZNEJ IZBIE

128;146;580

W piwnicznej izbie siedzę sam
 Nad kuflem pełnym piwa,
 Oczami wodzę tu i tam
 A głowa mi się kiwa.

Ja nie dbam o czerwony nos,
 Ni o to, że wciąż tyję,
 Ja biorę kufel w ręce swe
 I piję, i piję, i piję, do dna.

A gdyby ktoś mi wybór dał-
 Dziewczynę, konia, trunek
 I rzekł - wybieraj sobie sam,
 Ja płacę za rachunek.

Na próżno dziewczę wdzięczy się
 I koń wyciąga szyję,
 Ja biorę kufel w ręce swe
 I piję, i piję, i piję, do dna.

A gdy już sądu przyjdzie czas
 I stanę u stóp Tronu,
 Pokłonię ja się Panu w pas
 I rzeknę bez pardonu:

Rozkoszy rajskich nie chcę znać,
 Ni wiedzieć, gdzie się kryją,
 Jenó mi Panie Boże wskaż,
 Gdzie piją, gdzie piją, gdzie piją do dna.

PIOSENKI TOWARZYSKIE

U CIOCI NA IMIENINACH

540

U sąsiadów na czwartaku rojno, gwarno,
 Jak w sylwestra ruch.
 Radio i patefon gra na zmianę,
 Tango nasze tango ukochane.
 No i wszystkie kuchty do ich drzwi się garną,
 Wyteżają słuch.
 Śpiewa gość, gdy sobie podje,
 Melodię za dwóch.

U cioci na imieninach
 Są goście i jest rodzina,
 Więc program się rozpoczyna
 Do śmiechu no i do łez.
 Wuj Michał jest za magika,
 Szwagierka walczyka fika,
 Brat szwagra odstawia byka,
 Więc zięć torreadorem jest.

Gość jeden na grzebieniu gra operę,
 Drugi, niby z radia, jest spikerem.
 Mańka jest dziewczyną, gwiazdę robi z kina,
 Felka wróży z rąk i nóg.

U cioci na imieninach
 Są goście i jest rodzina,
 Śledź, pączki i wieprzowina
 Są goście i morowo jest.
 Wuj Michał jest za magika,
 Szwagierka walczyka fika,
 Brat szwagra odstawia byka,
 Więc zięć torreadorem jest.

FELEK ZDANKIEWICZ

508

^C Felek ^G Zdankiewicz ^{G7} był ^C chłopak ^G morowy.

^F Przyjechał ^C na urlop ^{G7} sześciotygodniowy.

^F Ojra, ^{G7} tarira ^C ojra,

^{G7} Tarira ^C ojra, ^{G7} tarira ^C raz, ^{G7} dwa, ^C trzy.

^C Urlop ^G się kończy, ^{G7} czas ^C do wojska ^G wrócić, ,

^{G7} Ale ^C Felusiowi ^F żal ^C koleżków ^G rzucić.

^F Ojra, ^{G7} tarira ^C ojra,

^{G7} Tarira ^C ojra, ^{G7} tarira ^C raz, ^{G7} dwa, ^C trzy.

^C Nie ^G tak ^{G7} koleżków, ^C jak ^G swojej ^C kochanki,

^{G7} U ^C której ^F przebywał ^C wieczory ^G i ranki.

^F Ojra, ^{G7} tarira ^C ojra,

^{G7} Tarira ^C ojra, ^{G7} tarira ^C raz, ^{G7} dwa, ^C trzy.

^C Wreszcie ^G go ^{G7} schwytali ^C grudnia ^G trzynastego

^{G7} I ^C go ^F zawieźli ^C do biura ^G śledczego.

^F Ojra, ^{G7} tarira ^C ojra,

^{G7} Tarira ^C ojra, ^{G7} tarira ^C raz, ^{G7} dwa, ^C trzy.

^C A ^G z biura ^{G7} śledczego ^C wypuścić ^G nie chcieli,

^{G7} Felka ^C Zdankiewicza ^F pod ^C kluczyk ^G zamknęli.

^F Ojra, ^{G7} tarira ^C ojra,

^{G7} Tarira ^C ojra, ^{G7} tarira ^C raz, ^{G7} dwa, ^C trzy.

^C Lecz ^G Feluś ^{G7} nie ^C gapa ^G i już ^C nóż ^G otwiera,

^{G7} Przebił ^C Czajkowskiego, ^F na ^C Fuchsa ^G naciera.

^F Ojra, ^{G7} tarira ^C ojra,

^{G7} Tarira ^C ojra, ^{G7} tarira ^C raz, ^{G7} dwa, ^C trzy.

^C Ledwie ^G wyskoczył ^{G7} za ^C bramę ^G ratusza,

^{G7} Siada ^C do dorożki, ^F na ^C Warszawę ^G rusza.

^F Ojra, ^{G7} tarira ^C ojra,

^{G7} Tarira ^C ojra, ^{G7} tarira ^C raz, ^{G7} dwa, ^C trzy.

^C A ^G w tej ^{G7} dorożce ^C miał ^G czasu ^C troszkie

^{G7} I ^C kazał ^F się ^C zawieźć ^G aż ^C na ^G Czemiakowskie.

^F Ojra, ^{G7} tarira ^C ojra,

^{G7} Tarira ^C ojra, ^{G7} tarira ^C raz, ^{G7} dwa, ^C trzy.

^C A ^G z Czemiakowskiej ^{G7} do ^C domu ^G swojego,

^{G7} Żeby ^F opowiedzieć ^C Mańce ^G coś ^{G7} nowego.

^F Ojra, ^{G7} tarira ^C ojra,

^{G7} Tarira ^C ojra, ^{G7} tarira ^C raz, ^{G7} dwa, ^C trzy.

^C Połóż ^G się, ^{G7} Feluś, ^C boś ^G ty ^C jest ^G pijany,

^{G7} Połóż ^F się, ^C Feluś, ^G boś ^{G7} ty ^C niewyspany".

^F Ojra, ^{G7} tarira ^C ojra,

^{G7} Tarira ^C ojra, ^{G7} tarira ^C raz, ^{G7} dwa, ^C trzy.

^C Kładzie ^G się ^{G7} Feluś ^C do ^G snu ^C kamiennego

^{G7} A ^F kochanka ^C jego ^G do ^C biura ^G śledczego.

^F Ojra, ^{G7} tarira ^C ojra,

^{G7} Tarira ^C ojra, ^{G7} tarira ^C raz, ^{G7} dwa, ^C trzy.

^C "Panowie ^G agenci! ^{G7} Prędko ^C pospieszajcie,

^{G7} Felka ^F Zdankiewicza ^C na ^G łóżku ^C schwytajcie".

^F Ojra, ^{G7} tarira ^C ojra,

^{G7} Tarira ^C ojra, ^{G7} tarira ^C raz, ^{G7} dwa, ^C trzy.

^C Panowie ^G agenci ^{G7} prędko ^C pospieszyli,

^{G7} Felka ^F Zdankiewicza ^C skuwkami ^G nakryli.

^F Ojra, ^{G7} tarira ^C ojra,

^{G7} Tarira ^C ojra, ^{G7} tarira ^C raz, ^{G7} dwa, ^C trzy.

^C Jedzie ^G kibitka ^{G7} wąską ^C ulicą,

^{G7} A ^F koledzy ^C jemu ^G szczęścia, ^C zdrowia ^G życzą.

^F Ojra, ^{G7} tarira ^C ojra,

^{G7} Tarira ^C ojra, ^{G7} tarira ^C raz, ^{G7} dwa, ^C trzy.

^C "Ach, ^G wy ^{G7} koledzy, ^C wy ^G jeszcze ^C żyjecie,

^{G7} Czy ^F wy ^C mojej ^G Mańce ^C życie ^G darujecie?"

^F Ojra, ^{G7} tarira ^C ojra,

^{G7} Tarira ^C ojra, ^{G7} tarira ^C raz, ^{G7} dwa, ^C trzy.

^C "Nie ^G martw ^{G7} się, ^C Feluś, ^G my ^C jeszcze ^G żyjemy

^{G7} I ^F tę ^C twoją ^G Mańkę ^C smykiem ^G posuniemy!"

^F Ojra, ^{G7} tarira ^C ojra,

^{G7} Tarira ^C ojra, ^{G7} tarira ^C raz, ^{G7} dwa, ^C trzy.

^C Młoda ^G Felusiowa ^{G7} już ^C w ^G grobie ^C spoczywa,

^{G7} A ^F my ^C na ^G to ^C konto ^G kropniem ^C sobie ^G piwa.

^F Ojra, ^{G7} tarira ^C ojra,

^{G7} Tarira ^C ojra, ^{G7} tarira ^C raz, ^{G7} dwa, ^C trzy.

I JO SE TYŻ MUSIOŁ. . .

85;296;667

^C Już nie będę taka głupia, ^{A7} jak w zeszłą ^d niedzielę,
^{G7} Chłopcy ze mnie majtki zdjęli, a ja stałam ^C jak cielę.

Panowie: ^C I jo se tyż musioł, bo mi sie ^{G7} porusoł
^{A7} Hej, mości panowie, ^d kapelusz ^{G7} na ^C głowie.

Panie: ^C I jo se musiała, bo mi sie ^{G7} rusala
^{A7} Hej, mości panowie, ^d chusteczka ^{G7} na ^C głowie.

^C Czyś ty czuła, czy nie czuła, ^{A7} jak ja na cię ^d brykał
^{G7} I jak żem ci kukuryku pod fartuszek wtykał.

Panowie: ^C I jo se tyż musioł, bo mi sie ^{G7} porusoł
^{A7} Hej, mości panowie, ^d kapelusz ^{G7} na ^C głowie.

Panie: ^C I jo se musiała, bo mi sie ^{G7} rusala
^{A7} Hej, mości panowie, ^d chusteczka ^{G7} na ^C głowie.

^C Ona ci mnie za onego, a ja ją za onę,
^{G7} Ona ci mnie za gawrona, a ja ją za wronę.

Panowie: ^C I jo se tyż musioł, bo mi sie ^{G7} porusoł
^{A7} Hej, mości panowie, ^d kapelusz ^{G7} na ^C głowie.

Panie: ^C I jo se musiała, bo mi sie ^{G7} rusala
^{A7} Hej, mości panowie, ^d chusteczka ^{G7} na ^C głowie.

^C Posłuchajcie, dobrzy ludzie, mam dla was ^{A7} nowinę,
^{G7} Jak pan młody z panną młodą ^d potargali ^C pierzynę.

Panowie: ^C I jo se tyż musioł, bo mi sie ^{G7} porusoł
^{A7} Hej, mości panowie, ^d kapelusz ^{G7} na ^C głowie.

Panie: ^C I jo se musiała, bo mi sie ^{G7} rusala
^{A7} Hej, mości panowie, ^d chusteczka ^{G7} na ^C głowie.

^C Jak szła Marysia z wesela, w ^{A7} potoku ^d siadała
^{G7} "Pijże sobie pisiu wodę, boś kielbaskę ^C jadła".

Panowie: ^C I jo se tyż musioł, bo mi sie ^{G7} porusoł
^{A7} Hej, mości panowie, ^d kapelusz ^{G7} na ^C głowie.

Panie: ^C I jo se musiała, bo mi sie ^{G7} rusala
^{A7} Hej, mości panowie, ^d chusteczka ^{G7} na ^C głowie.

^C Gdy wracałem raz z wesela, ^{A7} prowadziłem ^d druhnę.
^{G7} Aż nie mogłem się doczekać, kiedy ^C druhnę ^C ruchnę.

Panowie: ^C I jo se tyż musioł, bo mi sie ^{G7} porusoł
^{A7} Hej, mości panowie, ^d kapelusz ^{G7} na ^C głowie.

Panie: ^C I jo se musiała, bo mi sie ^{G7} rusala
^{A7} Hej, mości panowie, ^d chusteczka ^{G7} na ^C głowie.

^C Jakże cieszy się pan młody od samego ^{A7} rana,
^{G7} Że wieczorem ^d głaskał ^C będzie ^C czarnego ^C barana.

Panowie: ^C I jo se tyż musioł, bo mi sie ^{G7} porusoł
^{A7} Hej, mości panowie, ^d kapelusz ^{G7} na ^C głowie.

Panie: ^C I jo se musiała, bo mi sie ^{G7} rusala
^{A7} Hej, mości panowie, ^d chusteczka ^{G7} na ^C głowie.

^C Krakowiaka za dnia ^{A7} tańczyć, to ^d ładna ^C zabawa.
^{G7} Siedmiu ^d chłopców co noc ^C kochać to jest ^C lepsza ^C sprawa.

Panowie: ^C I jo se tyż musioł, bo mi sie ^{G7} porusoł
^{A7} Hej, mości panowie, ^d kapelusz ^{G7} na ^C głowie.

Panie: ^C I jo se musiała, bo mi sie ^{G7} rusala
^{A7} Hej, mości panowie, ^d chusteczka ^{G7} na ^C głowie.

^C Świeci księżyc za ^{A7} chmurami, na ^d niebie ^C Iśnią ^C gwiazdy.
^{G7} Hankę tylko jeden ^d kocha, a mnie ^C kocha ^C każdy.

Panowie: ^C I jo se tyż musioł, bo mi sie ^{G7} porusoł
^{A7} Hej, mości panowie, ^d kapelusz ^{G7} na ^C głowie.

Panie: ^C I jo se musiała, bo mi sie ^{G7} rusala
^{A7} Hej, mości panowie, ^d chusteczka ^{G7} na ^C głowie.

^C Posłuchajcie tej ^{A7} powieści, ^d posłuchajcie ^C ludzie
^{G7} Jak se ^d chłopak nie ^C spróbuje, do ^C ślubu ^C nie pójdzie.

Panowie: ^C I jo se tyż musioł, bo mi sie ^{G7} porusoł
^{A7} Hej, mości panowie, ^d kapelusz ^{G7} na ^C głowie.

Panie: ^C I jo se musiała, bo mi sie ^{G7} rusala
^{A7} Hej, mości panowie, ^d chusteczka ^{G7} na ^C głowie.

JESTEM SOBIE KRAKOWIANKA

92;156;261;676

d d e d H H c H G H d g # # f e
 e e # e d d e d # # e d e # # g
 e e # e d d e d # # e d e # # g

G G7 C
 Jestem sobie krakowianka, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 Mam fartuszek po kolanka, Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 Mam fartuszek po kolanka, Faj duli, faj duli, faj.

G G7 C
 A spódniczkę jeszcze wyżej, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 Zeby chłopcom było bliżej, Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 Zeby chłopcom było bliżej, Faj duli, faj duli, faj.

G G7 C
 Kiedy idę do kościoła, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 Pelno chłopcow za mną woła, Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 Pelno chłopcow za mną woła, Faj duli, faj duli, faj.

G G7 C
 Na jednego mrugnę oczkiem, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 A drugiego trącę boczkiem Faj duli, aj duli, faj.
 C G D7 G
 A drugiego trącę boczkiem Faj duli, aj duli, faj.

G G7 C
 Z trzecim pójde w krakowiaka, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 A czwartemu dam buziaka, Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 A czwartemu dam buziaka, Faj duli, faj duli, faj.

G G7 C
 Z piątym pójde do kawiarni, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 Z szóstym pójde do sypialni Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 Z szóstym pójde do sypialni Faj duli, faj duli, faj.

G G7 C
 Z siódmym pójde rwać jabłuszka Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 Z ósmym pójde spać do łóżka, Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 Z ósmym pójde spać do łóżka, Faj duli, faj duli, faj.

G G7 C
 Ludzie mówią, że ja mała, Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 A ja chłopcom bym dawała Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 A ja chłopcom bym dawała Faj duli, faj duli, faj.

G G7 C
 Jestem sobie krakowianka, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 Mam fartuszek, nie mam wianka, Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 Mam fartuszek, nie mam wianka, Faj duli, faj duli, faj.

G G7 C
 Wianka wkładać już nie muszę, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 I majteczek pod fartuszek, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 I majteczek pod fartuszek, Faj duli, faj duli, faj,

G G7 C
 Pod fartuszkim niespodzianka, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 Dla każdego mała szparka, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 Dla każdego mała szparka, Faj duli, faj duli, faj,

G G7 C
 Pod fartuszkim jest koteczka, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 W sam raz dla mego Władeczka, Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 W sam raz dla mego Władeczka, Faj duli, faj duli, faj.

G G7 C
 Pod fartuszkim mała kotka, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 Czeka dziś na pana Włodka, Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 Czeka dziś na pana Włodka, Faj duli, faj duli, faj.

G G7 C
 Pod fartuszkim mam królika, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 Również dla pana Ludwika, Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 Również dla pana Ludwika, Faj duli, faj duli, faj.

G G7 C
 Pod fartuszkim chowam ptysia, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 Tylko dla mojego Rysia, Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 Tylko dla mojego Rysia, Faj duli, faj duli, faj.

G G7 C
 Pod fartuszkim mała szparka, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 Dla naszego pana Marka, Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 Dla naszego pana Marka, Faj duli, faj duli, faj.

G G7 C
 Pod fartuszkim trzymam ptaszka, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 Także dla pięknego Staszka, Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 Także dla pięknego Staszka, Faj duli, faj duli, faj.

G G7 C
 Pod fartuszkim przepióreczka, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 Głównie dla pana Jureczka, Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 Głównie dla pana Jureczka, Faj duli, faj duli, faj.

G G7 C
 Pod fartuszkim zazuleńka, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 Na wyłączność pana Heńka, Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 Na wyłączność pana Heńka, Faj duli, faj duli, faj.

G G7 C
 Pod fartuszkim kotka dzika, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 Tylko dla pana Tadzika, Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 Tylko dla pana Tadzika, Faj duli, faj duli, faj.

G G7 C
 Pod fartuszkim mała myszka, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 Czeka dziś na pana Zbyszka, Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 Czeka dziś na pana Zbyszka, Faj duli, faj duli, faj.

G G7 C
 Pod fartuszkim mam wróbelka, Faj duli, faj duli, faj,
 C G D7 G
 Tylko dla naszego Felka, Faj duli, faj duli, faj.
 C G D7 G
 Tylko dla naszego Felka, Faj duli, faj duli, faj.

PANNA WALERCIA

105;152;323;669 G-dur

d c# d e d H G D d c# d e d e g f#
f# f# g f# c H c e d d c# d e e f# g

/G
Miła Walerciu, czarną masz
/G D7
Miła Walerciu, czarną masz
/D7 G
Czarną masz wstążkę przy kapeluszu
/G A7 D7 G
Miła Walerciu, czarną masz

d c# d c# d f#f#e f#f#e e e e d
d c# d c# d f#f#e f#f#e e f# g

G D7
O bella, bella, bella Mari
D7 G
Bella Mari, bella Mari
G D7
O bella, bella, bella Mari
D7 G
Bella Mari i już

/G
Miła Walerciu, wsadzę ci
/G D7
Miła Walerciu, wsadzę ci
/D7 G
Wsadzę ci piórko do kapelusza,
/G A7 D7 G
Miła Walerciu, wsadzę ci.

G D7
O bella, bella, bella Mari ...

/G
Miła Walerciu, ciasną masz
/G D7
Miła Walerciu, ciasną masz
/D7 G
Złotą obrączkę na swojej ręczce
/G A7 D7 G
Miła Walerciu, ciasną masz

G D7
O bella, bella, bella Mari ...

/G
Miła Walerciu, dajesz mi
/G D7
Miła Walerciu, dajesz mi
/D7 G
Całować ręce, ale nic więcej
/G A7 D7 G
Miła Walerciu, dajesz mi

G D7
O bella, bella, bella Mari ...

/G
Miła Walerciu, sypnę ci
/G D7
Miła Walerciu, sypnę ci
/D7 G
Dwa duże strzały i jeden mały,
/G A7 D7 G
Miła Walerciu, sypnę ci.

G D7
O bella, bella, bella Mari ...

/G
Miła Walerciu, zrobię ci
/G D7
Miła Walerciu, zrobię ci
/D7 G
Zrobię ci cudo, jak mi się uda,
/G A7 D7 G
Miła Walerciu, zrobię ci.

G D7
O bella, bella, bella Mari ...

/G
Miła Walerciu, rośnie ci
/G D7
Miła Walerciu, rośnie ci
/D7 G
Rośnie ci brzuszek, od słodkich gruszek,
/G A7 D7 G
Miła Walerciu, rośnie ci

G D7
O bella, bella, bella Mari ...

/G
Miła Walerciu, kapie ci
/G D7
Miła Walerciu, kapie ci
/D7 G
Kapie ci woda spod parasola,
/G A7 D7 G
Miła Walerciu, kapie ci.

G D7
O bella, bella, bella Mari ...

/G
Miła Walerciu, kupię ci
/G D7
Miła Walerciu, kupię ci
/D7 G
Kupię ci wkładkę do biustonosza,
/G A7 D7 G
Miła Walerciu, kupię ci.

G D7
O bella, bella, bella Mari ...

/G
Miła Walerciu, kupię ci
/G D7
Miła Walerciu, kupię ci
/D7 G
Kupię ci wózek, co zgrzebał Józek,
/G A7 D7 G
Miła Walerciu, kupię ci.

G D7
O bella, bella, bella Mari ...

/G
Miła Walerciu, kupię ci
/G D7
Miła Walerciu, kupię ci
/D7 G
Kupię obrączkę na prawą rączkę,
/G A7 D7 G
Miła Walerciu, kupię ci.

G D7
O bella, bella, bella Mari ...

/G
Miła Walerciu, kupię ci.
/G D7
Miła Walerciu, kupię ci.
/D7 G
Kupię ci fiata, za cztery lata,
/G A7 D7 G
Miła Walerciu, kupię ci.

G D7
O bella, bella, bella Mari ...

PRZEPIJEMY NASZEJ BABCI

112 G-dur

d d h a g f# a g f# e d H d d c A f# f# d H
 d d h a g f# a g f# e d H g f# e a g f# h a g

/G C G
 Przepijemy naszej babci domek cały
 D7 G
 Domek cały, domek mały,
 /G C G
 I kalosze, i bambosze, i sandały,
 C D7 G
 Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

/G C G
 Przepijemy naszej babci domek cały
 D7 G
 Domek cały, domek mały,
 /G C G
 I ten kurnik, co go kury obfajdały,
 C D7 G
 Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

/G C G
 Przepijemy naszej babci domek śliczny
 D7 G
 Domek śliczny, domek śliczny,
 /G C G
 I zrobimy z tego domku dom publiczny,
 C D7 G
 Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

/G C G
 Przepijemy naszej babci majty w kratę
 D7 G
 Majty w kratę, majty w kratę,
 /G C G
 Takie duże barchanowe i włochate
 C D7 G
 Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

/G C G
 Przepijemy naszej babci rower cały
 D7 G
 Rower cały, rower mały,
 /G C G
 Zostawimy naszej babci dwa pedały,
 C D7 G
 Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

/G C G
 Przepijemy naszej babci pieska, kotka,
 D7 G
 Pieska, kotka, pieska, kotka,
 /G C G
 Pozostanie naszej babci tylko cnotka,
 C D7 G
 Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

/G C G
 Przepijemy naszej babci złote zęby,
 D7 G
 Złote zęby, złote zęby
 /G C G
 I zrobimy naszej babci dupę z gęby
 C D7 G
 Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

/G C G
 Przepijemy naszej babci ślubne łóżko,
 D7 G
 Ślubne łóżko, ślubne łóżko
 /G C G
 Po cóż babci, kiedy dziadek już nie może
 C D7 G
 Nic a nic, nic a nic, nic a nic.

/G C G
 Przepijemy naszej babci wszystkie kłódki
 D7 G
 Wszystkie kłódki, wszystkie kłódki,
 /G C G
 By przed nami nie chowała więcej wódki
 C D7 G
 Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

/G C G
 Przepijemy naszej babci też toyotę,
 D7 G
 Też toyotę, też toyotę,
 /G C G
 Do kościoła może chodzić na piechotę
 C D7 G
 Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

/G C G
 Przepijemy naszej babci też miednicę,
 D7 G
 Też miednicę, też miednicę,
 /G C G
 Żeby z górki nie zjeżdżała na ulicę
 C D7 G
 Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

/G C G
 Przepijemy naszej babci złoty świecznik,
 D7 G
 Złoty świecznik, złoty świecznik,
 /G C G
 To dla babci przedmiot bardzo niepotrzebny
 C D7 G
 Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

/G C G
 Przepijemy naszej babci wszystko w domu,
 D7 G
 Wszystko w domu, wszystko w domu
 /G C G
 Przepijemy naszą babcię po kryjomu,
 C D7 G
 Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

/G C G
 Zabierzemy naszą babcię do Krakowa.
 D7 G
 Do Krakowa, do Krakowa,
 /G C G
 Niech zobaczy kawał świata stara krowa,
 C D7 G
 Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

OLABOGA

Matuś moja, nie wytrzymom,
Wszystkie majom, a ja ni mom,
Wszystkie majom po chłopoku,
A ja muszę patrzeć z boku.

Olaboga, co się stało,
Pod fartuszkim pękło ciało,
Ni to zaszyć, ni załatać,
Musi dziewczę z dziurką latać.

Moje dziewczę, nie lamentuj,
Kup se laku, zapieczętuj,
Kup se laku za trzy centy,
Będiesz miała spokój święty.

Moja matuś, daj mnie za mąż,
Albo mi ją nitką zawiąż,
Albo mi ją zalep gliną,
Bo już dłużej nie wytrzymom.

Matuś moja, przyszedł Ignac,
Nie mogłam go z domu wygnąć.
Matuś moja, i wy macie,
Przyszedł Ignac, to mu dacie.

Oj, sąsiedzie! co robicie,
Wy mi córkę udusicie!
Ja wam córki nie uduszę,
A com zaczął, skończyć muszę!

Ja nie mogę tańczyć dobrze,
Bo mnie boli noga w biodrze,
Ale chłopcom dawać mogę,
Bo odstawiam na bok nogę.

ON ZIMNY, ONA GORĄCA

103;151;675

^G
Powoli na pole chłop wozil gnój
^D ^{A7} ^D
Co spojrzal na Magdę stawał mu kuń
^G ^D ^C ^G
I wio i wio i wio i wio
^G ^{D7} ^G
Co spojrzal na Magdę stawał mu kuń

^G
On zimny, on zimny, ona gorąca
^D ^{A7} ^D
On nie chce, on nie chce, ona go trąca.
^G ^D ^C ^G
I prawą rękę na niego kładzie:
^G ^{D7} ^G
„Ruszej się, ruszaj się, ty stary dziadzie!”

^G
On zimny, on zimny, ona gorąca
^D ^{A7} ^D
On nie chce, on nie chce, ona go trąca.
^G ^D ^C ^G
I lewą rękę na niego kładzie:
^G ^{D7} ^G
„Ruszej się, ruszaj się, ty stary dziadzie!”

^C
On zimny, on zimny, ona gorąca
^G ^{D7} ^G
On nie chce, on nie chce, ona go trąca.
^G ^D ^C ^G
I prawą nogę na niego kładzie:
^G ^{D7} ^G
„Ruszej się, ruszaj się, ty stary dziadzie!”

^G
On zimny, on zimny, ona gorąca
^D ^{A7} ^D
On nie chce, on nie chce, ona go trąca.
^G ^D ^C ^G
I lewą nogę na niego kładzie:
^G ^{D7} ^G
"Ruszej się, ruszaj się, ty stary dziadzie!"

^G
On zimny, on zimny, ona gorąca
^D ^{A7} ^D
On nie chce, on nie chce, ona go trąca.
^G ^D ^C ^G
I ciepły cycek na niego kładzie:
^G ^{D7} ^G
"Ruszej się, ruszaj się, ty stary dziadzie!"

^G
On zimny, on zimny, ona gorąca
^D ^{A7} ^D
On nie chce, on nie chce, ona go trąca.
^G ^D ^C ^G
Całe swe ciało na niego kładzie:
^G ^{D7} ^G
"Ruszej się, ruszaj się, ty stary dziadzie!"

WIDZIAŁEM MARYNĘ RAZ WE MŁYNIE

125;329;665

^CWidziałem Marynę raz we ^{G7}młynie, ^C
^CWidziałem Marynę raz we ^{G7}młynie,
^CJak laźła do góry po ^{C7}drabinie.
^FJak laźła do góry po ^{G7}drabinie. ^C

^CA ona mi na to: ^{G7}chuderłoku, ^C
^CA ona mi na to: ^{G7}chuderłoku,
^CWeź sznura i powieś się na ^{C7}haku.
^FWeź sznura i powieś się na ^{G7}haku. ^C

^CI widać jej było całe ^{G7}nogi. ^C
^CI widać jej było całe ^{G7}nogi.
^COj, jakie grubaśne, ^{C7}Boże drogi.
^FOj, jakie grubaśne, ^{G7}Boże drogi. ^C

^CWybrała se chłopą jak ^{G7}niedźwiedzia, ^C
^CWybrała se chłopą jak ^{G7}niedźwiedzia,
^CPo roku zrobiła z niego ^{C7}śledzia.
^FPo roku zrobiła z niego ^{G7}śledzia. ^C

^CI widać jej było ^{G7}kolaniska. ^C
^CI widać jej było ^{G7}kolaniska.
^COj, jakie sękaty, jak ^{C7}sośniska.
^FOj, jakie sękaty, jak ^{G7}sośniska. ^C

^CI wzięła se chłopą jak ^{G7}wilczura, ^C
^CI wzięła se chłopą jak ^{G7}wilczura,
^CPo roku zrobiła z niego ^{C7}szczura.
^FPo roku zrobiła z niego ^{G7}szczura. ^C

^CI widać jej było ^{G7}kawał uda. ^C
^CI widać jej było ^{G7}kawał uda.
^CA potem to były ^{C7}same cuda.
^FA potem to były ^{G7}same cuda. ^C

^CJak dobrze, że nie ja, ^{G7}myślę sobie. ^C
^CJak dobrze, że nie ja, ^{G7}myślę sobie.
^CJuż dawno bym leżał w ^{C7}ciemnym grobie.
^FJuż dawno bym leżał w ^{G7}ciemnym grobie. ^C

^CWięc którejś niedzieli jej się ^{G7}pytam, ^C
^CWięc którejś niedzieli jej się ^{G7}pytam,
^CCzy chciałaby zostać ^{C7}mą kobitą.
^FCzy chciałaby zostać ^{G7}mą kobitą. ^C

^CZ piosenki wynika ^{G7}morał taki: ^C
^CZ piosenki wynika ^{G7}morał taki:
^CNie bierta se ^{C7}grubych bab ^{G7}chłopaki.
^FNie bierta se ^{G7}grubych bab ^Cchłopaki.

OJ DANA, OJ DANA

101;183;313

^C
 Szumi gaj, szumi gaj, szumi gałązeczka.
^{G7}
 Tu mi daj, tu mi daj, nie szukaj łóžeczka.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Tu mi daj, tu mi daj, nie szukaj łóžeczka.
^C
 Co to za gospodarz, co nie ma chałupy.
^{G7} ^C
 Co to za dziewczyna, co nie daje. . . wina.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Co to za dziewczyna, co nie daje. . . wina.
^C
 Cieszy się Maryśka, że jej cycki rosną.
^{G7} ^C
 Przedział też ją śwędzi, będzie dawać wiosną.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Przedział też ją śwędzi, będzie dawać wiosną.
^C
 Widać ci to, widać, która dziewczka daje,
^{G7} ^C
 Bo jej lewa noga od prawej odstaje.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Bo jej lewa noga od prawej odstaje.
^C
 Sama dam, sama dam, sama się położę,
^{G7} ^C
 Sama sobie wyjmę, sama sobie włożę.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Sama sobie wyjmę, sama sobie włożę.
^C
 Żęńcie się chłopaki, będziecie żonaci,
^{G7} ^C
 Będziecie se sypiać z babami bez gaci.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Będziecie se sypiać z babami bez gaci.
^C
 Siedziała fa dębie i dlubała w zębie,
^{G7} ^C
 A ludziska głupie myślały że w . . . nosie.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 A ludziska głupie myślały że w . . . nosie.
^C
 Siedziała na sośnie, płakała żałośnie
^{G7} ^C
 Oj, matulu moja, kiedy mi obrośnie?
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Oj, matulu moja, kiedy mi obrośnie?
^C
 Żebyś ty wiedziała, jak mnie śwędzi pała.
^{G7} ^C
 A żebyś ty wiedział, jak mnie śwędzi przedział!
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 A żebyś ty wiedział, jak mnie śwędzi przedział!
^C
 Gdybyś, stary, wiedział, Jak mnie śwędzi przedział,
^{G7} ^C
 Tobys na przedziale całą nockę siedział.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Tobys na przedziale całą nockę siedział.

^C
 Gdyby się wróciły moje młode lata,
^{G7} ^C
 Już bym ja wiedziała, jak używać świata.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Już bym ja wiedziała, jak używać świata.
^C
 Wisiały, wisiały jaja u powały.
^{G7} ^C
 A te głupie dziwki myślały, że śliwki.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 A te głupie dziwki myślały, że śliwki.
^C
 Nikogo mi nie żal, tylko Mikołaja,
^{G7} ^C
 Odcedzał makaron, poparzył se jaja.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Odcedzał makaron, poparzył se jaja.
^C
 Cieszcie się dziewczyny, cieszcie się do woli,
^{G7} ^C
 Wróci kowal z kuźni to was zadowoli.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Wróci kowal z kuźni to was zadowoli.
^C
 Maryś moja, Maryś, aleś ty niechluja,
^{G7} ^C
 Że przy mojej mamie trzymasz mnie za. . . ramię.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Że przy mojej mamie trzymasz mnie za. . . ramię.
^C
 Widziałem, widziałem czarną, obrośniętą
^{G7} ^C
 W stodole na sianie owieczkę zarżniętą.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 W stodole na sianie owieczkę zarżniętą.
^C
 Straciła Maryśka wianeczek pod miedzą.
^{G7} ^C
 Ojciec, matka nie wie, ale ludzie wiedzą.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Ojciec, matka nie wie, ale ludzie wiedzą.
^C
 Jechał Maciek drogą koło mu skrzypiało,
^{G7} ^C
 Chciał je naoliwić cosik mu urwało.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Chciał je naoliwić cosik mu urwało.
^C
 Nie będę, nie będę na piasku dawała,
^{G7} ^C
 Boby mi się pipka piaskiem zasypała.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Boby mi się pipka piaskiem zasypała.
^C
 Dała bym ci, dała na ziarenku maku,
^{G7} ^C
 Żebyś zadowolil, a nie zrobił znaku.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Boby mi się pipka piaskiem zasypała.

^C
 Dała bym ci piśki aleś ty malutki
^{G7}
 Bo do mojej piśki trzeba meter kuśki.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Bo do mojej piśki trzeba meter kuśki.
^C
 Stworzył Pan Bóg Ewę, a do niej Adama,
^{G7} ^C
 Żeby na łóżeczku nie leżała sama.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Żeby na łóżeczku nie leżała sama.
^C
 Oj dana, oj dana, pod kupecką siana
^{G7} ^C
 Siedmiu kawalerów, a z nimi ja sama.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Siedmiu kawalerów, a z nimi ja sama.
^C
 Na hali, na hali ognisko się pali.
^{G7} ^C
 Chodźże Jasiu do mnie, będziemy się grzali.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Chodźże Jasiu do mnie, będziemy się grzali.
^C
 Niech się co chce dzieje, ja się żenię z Kaską,
^{G7} ^C
 Bo mi pokazała, co ma za zapaską.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Bo mi pokazała, co ma za zapaską.
^C
 Ożeń że się, ożeń, jak masz zdrowy korzeń.
^{G7} ^C
 Jak masz korzeń słaby nie bierz się do baby.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Jak masz korzeń słaby nie bierz się do baby.
^C
 Leć głosie po rosie do Jasieńka mego.
^{G7} ^C
 Zanieś mu nowinę że już mam innego.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Zanieś mu nowinę że już mam innego.
^C
 Jak patrzę na niego, to mi się wydaje,
^{G7} ^C
 Że człowiek na pewno od małpy powstaje.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Że człowiek na pewno od małpy powstaje.
^C
 Moja kochaneczko, otwórz okieneczko,
^{G7} ^C
 Puść konia do sadu a mnie do łóżeczka.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Puść konia do sadu a mnie do łóżeczka.
^C
 Chłopcy moi, chłopcy, co wy se myślicie,
^{G7} ^C
 Ja leżę na sianie, wy nie przychodzicie.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Ja leżę na sianie, wy nie przychodzicie.

^C
 Na górze pod jodłą stoi piękne dziewczę,
^{G7} ^C
 Myśli o kochaniu robić się jej nie chce.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Myśli o kochaniu robić się jej nie chce.
^C
 Oj dana, oj dana, służyła u pana.
^{G7} ^C
 Było jej tam dobrze, nie sypiała sama.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Było jej tam dobrze, nie sypiała sama.
^C
 Miała kochaneczka, utopił się w studni.
^{G7} ^C
 Kocha się z innymi aże ziemia dudni.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Kocha się z innymi aże ziemia dudni.
^C
 Maryś moja, Maryś pójdź ze mną do lasa
^{G7} ^C
 A ja ci wśród gąszcza pokażę. . . chrabąszcza.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 A ja ci wśród gąszcza pokażę. . . chrabąszcza.
^C
 Dziewczyno kochana, pokaż mi kolana,
^{G7} ^C
 A ja ci pokażę stojącego pana.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 A ja ci pokażę stojącego pana.
^C
 Dziewczyno kochana, pokaż mi kolana,
^{G7} ^C
 Ja nie jestem zdrajca, pokażę ci jajca.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Ja nie jestem zdrajca, pokażę ci jajca.
^C
 Jeden lubi schaby, drugi lubi mostek,
^{G7} ^C
 A ja lubię pipkę, bo tam nie ma kostek.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 A ja lubię pipkę, bo tam nie ma kostek.
^C
 Miałem raz kochankę, chciałem się z nią żenić.
^{G7} ^C
 Taka szelma była, że musiałem zmienić!
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Taka szelma była, że musiałem zmienić!
^C
 Nie będę się żenił, nie będę się śpieszył
^{G7} ^C
 Będę się zalecał i dziewczyny cieszył.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Będę się zalecał i dziewczyny cieszył.
^C
 Nie będę się żenił, aż mi sto lat minie,
^{G7} ^C
 Aż mi się fujara w obwarzanek zwinie.
^F ^C
 Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana
^{G7} ^C
 Aż mi się fujara w obwarzanek zwinie.

SŁUCHAJCIE PANIENKI

366

^C
Kochane panienki proszę posłuchajcie,
^{G7} Na to, co wam śpiewam pilnie uważajcie

^F ^C
I zwróćcie też na to szczególną uwagę,
^{G7} Jaką wy swej cnocie robicie zniewagę.

^C
Dawniej to dziewczęta rodziców słuchały
^{G7} I o swojej cnocie lepiej pamiętały

^F ^C
A dzisiaj zupełnie inaczej się dzieje,
^{G7} Bo każda panienka za chłopem szaleje.

^C
A jak go już znajdzie, pod rękę go bierze
^{G7} I zaraz mu prawi, że go kocha szczerze.

^F ^C
A ileż to potem z takiego kochania
^{G7} Ma mamusia zmartwień, córka narzekania.

^C
Dawniej to dziewczyny bardzo skromne były
^{G7} I skromne odzienie na sobie nosiły.

^F ^C
A dziś im się mody cudacznej zachciało,
^{G7} Spod której wygląda prawie całe ciało

^C
Dawniej były w modzie kiecki, zapaseczki
^{G7} Dzisiaj to spod bluzek widać brodaweczki.

^F ^C
A dziś nad kolana kiecka kiej woreczek,
^{G7} Cycusie golutkie, bućki do kosteczek

^C
Dawniej żadnych flujdów dziewczęta nie znały,
^{G7} A jednak rumiane buzie zawsze miały.

^F ^C
Minęły te czasy, minęła ta chwila,
^{G7} Gdy jedna panienka jednego lubiła.

^C
Myślą teraz wszystkie, myślą o tym stale,
^{G7} Jakby tu nie kochać żadnego na stale.

^F ^C
Chwała się stałością, wiernością sięchlubią,
^{G7} Chociaż wszyscyścieńkie lada nowość lubią.

^C
Która nie chce dzieci niech chowa prosiaki,
^{G7} Ja zaś z swoją babą chcę mieć pięćioraki.

^F ^C
Z prosiaków by były wyborne bekony,
^{G7} A z was dla parobków doskonale żony.

POD KOPECKĄ SIANA

polka G-dur

G H d g g f# e f# g f# e d
d H G e e d A H c H A G
d H G e e d A H c H A G

^G ^C ^G
Hejże, ino dana pod kopecką siana,
^G ^C ^{D7} ^G
Siedmiu kosioreczków a ja ino sama.
^G ^C ^{D7} ^G
Siedmiu kosioreczków a ja ino sama.

^G ^C ^G
Siedmiu kosioreczków z ostrymi kosami,
^G ^C ^{D7} ^G
A ja ino sama z gołymi rączkami.
^G ^C ^{D7} ^G
A ja ino sama z gołymi rączkami.

^G ^C ^G
Kosy rozpalone, ciągiem muszę studzić,
^G ^C ^{D7} ^G
Ale ta robota wcale mnie nie nudzi.
^G ^C ^{D7} ^G
Ale ta robota wcale mnie nie nudzi.

^G ^C ^G
Zgodnie chłopcy koszą, żaden się nie kłóci,
^G ^C ^{D7} ^G
Zapraszają grzecznie kiedy będą młócić.
^G ^C ^{D7} ^G
Zapraszają grzecznie kiedy będą młócić.

^G ^C ^G
Troszkę se odsapnę i nabiorę krzepy
^G ^C ^{D7} ^G
Bo dziś we stodole furczyć będą cepy.
^G ^C ^{D7} ^G
Bo dziś we stodole furczyć będą cepy.

^G ^C ^G
Taka jestem chcąca, że gdy bieda przysła
^G ^C ^{D7} ^G
I zabrakło konia stanęłam do dyszla.
^G ^C ^{D7} ^G
I zabrakło konia stanęłam do dyszla.

^G ^C ^G
Tak mi przez rok cały nie mija ochota,
^G ^C ^{D7} ^G
Bo w moim obejściu ciągle jest robota.
^G ^C ^{D7} ^G
Bo w moim obejściu ciągle jest robota.

CHACHARY

75;156;675

Starzy ludzie powiadali
 Że chachary wyzdychali
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w nosie mają
 Jedna baba drugiej babie
 Wsadziła do oka grabie
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w nosie mają
 Cztery konie zaprzęgają
 Grabie z dupy wyciągają
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w nosie mają
 Polska margaryna mleczna
 Przeciw ciąży jest skuteczna
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w nosie mają
 Moja ciocia z Ciechocinka
 Robi siusiu do co godzinka
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w nosie mają
 Co godzinka, co momencik
 Bo ma stary istumencik.
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w nosie mają
 Każdy rolnik postępowy
 Sam zapładnia swoje krowy
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w nosie mają
 Każda krowa postępowa
 Rolnikowi dać gotowa
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w dupie mają
 A mój dziadek był fryzjerem
 Golił ludzi glanz papierem
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w nosie mają
 A mój wujek spod Sosnowca
 Stracił ręką odrzutowca
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w nosie mają

Lata baba jak ta pszczoła
 Blyszczy w słońcu dupa goła
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w nosie mają
 Gdy chłopaków polubiła
 To już majtek nie nosiła
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w nosie mają
 Jak podwiał jej spódniczkę
 Pokazała chłopcom piczkę
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w nosie mają
 Gdyby pipka była z uszkiem
 Każdy by z niej pijał duszkiem
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w nosie mają
 Wszyscy brali ją jak chcieli
 A mąż tylko przy niedzieli
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w nosie mają
 Babę pieprzysz, babę słodysz
 Babie nigdy nie dogodzisz
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w nosie mają
 A jak nie chcesz prać pieluszki
 Kładź globulki między nóżki
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w nosie mają
 Raz Krakowiak Krakowiance
 Zrobił dziecko na słomiance
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w nosie mają
 Na słomiance kolorowej
 Aby dziecko było zdrowe
 A chachary żyją i gorzałę piją
 Z góry spoglądają, wszystkich w dupie mają
 Chociaż wielu ją pieprzyło,
 Nic jej w majtkach nie ubyło.
 A chachary żyją i gorzałę piją ...
 A ty dzisiaj nie wierz babom
 Niech se grabie w dupę wsadzą
 A chachary żyją i gorzałę piją ...

CZTERY RAZY PO DWA RAZY

82;153;315

^C
 Czy normalna zdrowa ryba
^F
 Może zgwałcić wieloryba?
^{G7}
 Ależ owszem, czemu nie
^C
 Rybce też należy się.
^C ^F
 Cztery razy po dwa razy, osiem razy raz po raz
^{G7} ^C
 O północy ze dwa razy i nad ranem jeszcze raz

^C
 Czy normalna zwykła ciocia
^F
 Może dawać tak jak kocia?
^{G7}
 Ależ owszem, czemu nie
^C
 Cioci też należy się.
^C ^F
 Cztery razy po dwa razy, osiem razy raz po raz
^{G7} ^C
 O północy ze dwa razy i nad ranem jeszcze raz

^C
 Czy normalny podchorąży
^F
 Może być przyczyną ciąży?
^{G7}
 Ależ owszem, czemu nie
^C
 Jemu też należy się.
^C ^F
 Cztery razy po dwa razy, osiem razy raz po raz
^{G7} ^C
 O północy ze dwa razy i nad ranem jeszcze raz

^C
 Czy normalny facet z bródką
^F
 Może zostać prostytutką?
^{G7}
 Ależ owszem, czemu nie
^C
 Jemu też należy się.
^C ^F
 Cztery razy po dwa razy, osiem razy raz po raz
^{G7} ^C
 O północy ze dwa razy i nad ranem jeszcze raz

^C
 Czy normalny zdrowy byk
^F
 Może z krówką cyk, cyk, cyk?
^{G7}
 Ależ owszem, czemu nie
^C
 Jemu też należy się.
^C ^F
 Cztery razy po dwa razy, osiem razy raz po raz
^{G7} ^C
 O północy ze dwa razy i nad ranem jeszcze raz

^C
 Czy normalnej Sopociance
^F
 Można zrobić dziecko w bańce?
^{G7}
 Ależ owszem, czemu nie
^C
 I jej też należy się.
^C ^F
 Cztery razy po dwa razy, osiem razy raz po raz
^{G7} ^C
 O północy ze dwa razy i nad ranem jeszcze raz

^C
 Czy normalnej zdrowej pannie
^F
 Można zrobić dziecko w wannie?
^{G7}
 Ależ owszem, czemu nie
^C
 Pannie też należy się.
^C ^F
 Cztery razy po dwa razy, osiem razy raz po raz
^{G7} ^C
 O północy ze dwa razy i nad ranem jeszcze raz

^C
 Czy normalny facet z wąsem
^F
 Może zostać dziś alfonsem?
^{G7}
 Ależ owszem, czemu nie
^C
 Jemu też należy się.
^C ^F
 Cztery razy po dwa razy, osiem razy raz po raz
^{G7} ^C
 O północy ze dwa razy i nad ranem jeszcze raz

^C
 Czy normalny zdrowy student
^F
 Może raz w tygodniu z trudem?
^{G7}
 Ależ owszem, czemu nie
^C
 On w stolówce żywi się.
^C ^F
 Cztery razy po dwa razy, osiem razy raz po raz
^{G7} ^C
 O północy ze dwa razy i nad ranem jeszcze raz

WSZYSTKIE RYBKI

129;160;204;582

Pytała się pani pewnego doktora
 Czy lepiej dać z rana, czy lepiej z wieczora?
 Z wieczora dobrze dać, by się smacznie spało,
 A rano poprawić, by się pamiętało.

Wszystkie rybki śpią w jeziorze, ciuralla, ciuralla, la.
 Nasza pani spać nie może ciuralla, ciuralla, la.
 A ty stary nie kręć gitary ciuralla, ciuralla, la.
 Nie zwracaj kontramary ciuralla, ciuralla, la.

Pytała się pani koleżanek wokół
 Czy lepiej dać w domu, czy lepiej na boku?
 Mężowi trzeba dać, na tydzień chociaż raz
 Na boku poprawić, choć raz na jakiś czas

Wszystkie rybki śpią w jeziorze, ciuralla, ciuralla, la.
 Nasza pani spać nie może ciuralla, ciuralla, la.
 A ty stary nie kręć gitary ciuralla, ciuralla, la.
 Nie zwracaj kontramary ciuralla, ciuralla, la.

Pytała się pani pewnej swej znajomej,
 Czy lepiej za złote, czy też za zielone?
 Za słote słusznie dać, by nawis trochę znieść
 Za dolce poprawić, by lepszy żywot wieść.

Wszystkie rybki śpią w jeziorze, ciuralla, ciuralla, la.
 Nasza pani spać nie może ciuralla, ciuralla, la.
 A ty stary nie kręć gitary ciuralla, ciuralla, la.
 Nie zwracaj kontramary ciuralla, ciuralla, la.

Pytała się pani wysokich działaczy
 Czy lepiej przed sesją, czy lepiej na daczach?
 Przed sesją słusznie dać, by się dobrze spało,
 Na daczach poprawić, by się opłacało.

Wszystkie rybki śpią w jeziorze, ciuralla, ciuralla, la.
 Nasza pani spać nie może ciuralla, ciuralla, la.
 A ty stary nie kręć gitary ciuralla, ciuralla, la.
 Nie zwracaj kontramary ciuralla, ciuralla, la.

WSZYSTKIE RYBKI (2)

477 SW

Czy widok lepszy masz, czy jest piękniejsza rzecz
 Jak zastawiony stół, a w szkle wiadoma ciecz...
 Pośrodku stołu zaś jak najpiękniejszy skarb,
 Ubrany jest na bal dostojny imię pan karp.

Wszystkie rybki śpią w jeziorze,
 Pewnie powinno tak być!
 Jedna rybka spać nie może
 Bo pod nią będzie się pić!
 Tutaj leży szczupak z wody,
 Obok karafki są dwie,
 Karp się trzęsie w galarecie
 I ma marchewkę na łbie.

Kieliszek dobra rzecz, a jeszcze lepsza dwa,
 A już najlepiej pić do następnego dnia
 Gdy ty masz mocny łeb, a sznaps właściwą moc,
 Więc hokus-pokus, brzdęk i już zleciała noc

Wszystkie rybki śpią w jeziorze,
 Skumbria, sardynka i śledź
 Ja się dzisiaj nie położę
 Nawet mi nie chce się chcieć!
 Bo jeden chciałby pić pod rybkie,
 Drugi pod grzyba by chciał,
 Ja tam mogę rybę z grzybkiem,
 Bylebym podlać czem miał.

Wszystkie rybki śpią w jeziorze,
 A pies ich drapał, niech śpią
 Ja się dzisiaj nie położę,
 Szkoda mi nocy, ot co!

A BYWAJĄ DZIURKI RÓŻNE

674

Posłuchajcie mili moi
 Cały świat na dziurkach stoi
 Jest dziurawa cała wiara
 Nawet dziurkę ma gitara

A bywają dziurki różne
 I poprzeczne i podłużne
 My lubimy je pasjami
 To szwajcarski ser z dziurami

Jedną dziurkę w życiu miałem
 Jedną dziurkę pokochałem
 Miałem do niej pociąg wielki
 Bo to dziurka od butelki

Raz widziałem zakonnicę
 Jak trzymała w ręku świcę
 I namiętnie ją wpychała
 W dziurkę co w lichtarzu miała

Słońce grzało mocno w żebra
 Trzeba było się rozebrać
 Pan Walenty no a jakże
 No i panna Frania także

Nie pomoże płacz lamenty
 Płać Walenty alimenty
 Płać Walenty całe życie
 Za to niewłaściwe bycie

GDZIE CAŁOWAŁ

Pod kościółek Bernardyna
 Zajechała limuzyna
 Z limuzyny gość wysiada
 I tak księdzu się spowiada

Proszę ojca Bernardyna
 Całowałem się z dziewczyną
 Ależ chłopcze to rozpusta
 Całowałeś dziewczę w usta

Trochę niżej, trochę niżej
 Proszę ojca Bernardyna
 Ależ chłopcze ty masz gust
 Całowałeś dziewczę w biust

Trochę niżej, trochę niżej
 Proszę ojca Bernardyna
 Ależ chłopcze to występpek
 Całowałeś dziewczę w pępek

Trochę niżej, trochę niżej
 Proszę ojca Bernardyna
 Ależ chłopcze to obluda
 Całowałeś dziewczę w uda

Trochę wyżej, trochę wyżej
 Proszę ojca Bernardyna
 A na świętą Penelopę
 Całowałeś dziewczę w dupę

Nie z tej strony, nie z tej strony
 Proszę ojca Bernardyna
 Odejdź chłopcze bo cię gwizdnę
 Całowałeś dziewczę w ... usta

KUP PAN JAJA

358

Cztery lata już handluje
A kto ja jestem, mówić wam nie potrzebuje
Czterdzieści kur i kosz pełen jaj,
Mój zawód wam wskazuje

Mam interes bardzo wielki,
A co do ^G **jaj to znajdziesz u mnie towar** ^{D7} **wszelki.**
^{D7} **Ja klientelę swoją liczną mam,**
^G **Bo handel dobrze znam**

Kupcie jaja, kupcie jaja,
Za pięć groszy, sztuki dwie.
Moje jaja są świeżutkie,
Proszę przekonajcie się.
Kupcie jaja, kupcie jaja,
Za pięć groszy, sztuki dwie.
Świeżutkie i smacznutkie,
Proszę przekonajcie się.

Co za kłopot mam z jajami,
Gdy wam opowiem, to się przekonacie sami,
Ciągłe kłótnie i udręka trwa
Z kucharkami i z babami.

**Jedna ^Gmówi: jaja śmierzdzą,
Za ^Gmałe te wapniaki, inne ^{D7}twierdzą.
Co mam ^{D7}robić z nimi, nie wiem sam,
Czy je ^Gperfumować mam.**

Kupcie jaja, kupcie jaja,
Za pięć groszy, sztuki dwie.
Moje jaja są świeżutkie,
Proszę przekonaście się.
Kupcie jaja, kupcie jaja,
Za pięć groszy, sztuki dwie.
Świeżutkie i smacznutkie,
Proszę przekonaście się.

**Raz do Turcji się wybrałem,
Bo tam w haremie interes robić chciałem,
Ale psiakość los nie sprzyjał mi,
Nieszczęście straszne miałem.**

Ledwie do haremu wchodzę,
A tu eunuch łapie mnie za kołnierz w drodze.
A że sultan już na miejscu był,
Więc krzyczał z całych sił:

Wziąć mu ^Gjaja, zabrać ^{D7}jaja,
By naucz^Gkę hultaj miał,
Że z jajami do ^{D7}haremu,
Nie jest wolno ^Gwchod^{D7}zić jemu.
Cała ^Gzgraja wzięła ^{D7}jaja,
W końcu wyrzuc^Guli mnie,
Teraz chodzę ^{D7}bez ^Gnabiału,
Strasznie ^Gplakać mi się chce.

PANIE WŁODEK

Panie Włodek, Panie Włodek
Czy Pan nie wie Panie Włodek gdzie wychodek
Bo ja sobie chodzę tu i tam
I w kaloszach pełno mam

Bo wszystkiemu winna ciotka
Ta ciotka, co zabrała klucze od wychodka
A ja sobie chodzę tu i tam
I w kaloszach pełno mam

Panie władza, Panie władza
Czy to Panu Panie władza nie przeszkadza
Że, ja sobie chodzę tu i tam
I w kałoszach pełno mam

Bo wszystkiemu winna ciotka
Ta ciotka, co zabrała klucze od wychodka
A ja sobie chodzę tu i tam
I w kaloszach pełno mam

TRZEBA ŁYSYCH POKRYĆ PAPĄ

306;671

d d H d g d c A f##f# e d c H d

^G Trzeba łysych pokryć papą
^{D7} ^G Lecz funduszy nie ma na to.
^G ^{D7} My fundusze zdobędziemy
^{D7} ^G Łysych papą pokryjemy.

^G ^{D7} Czterech łysych się zebrało
^{D7} ^G Rolkę papy ukraść chciało
^G ^{D7} Lecz daleko nie uciekli,
^{D7} ^G Bo aniolki ich przywlekli

^G ^{D7} Posadzili ich w więzieniu,
^{D7} ^G Żeby główki mieli w cieniu,
^G ^{D7} Żeby włoski porastały,
^{D7} ^G Żeby papy już nie brali.

JESTEM MŁODA WDOWA

157;525;673

e e e d d c c c d c c H
f f f e e d f f e f a g

^C ^{D7} ^{G7} Jestem młoda wdowa, za mąż wyjść gotowa
^{G7} ^d ^{G7} ^F ^{G7} Za młodego męża, który się napręży
^C ^F ^{d7} Bo serduszko moje, nie da mi spokoju
^{G7} ^C ^{/A7} ^d ^{G7} ^C Jeśli chcesz to mów, dzisiaj zaręczyny, jutro ślub

^C ^{D7} ^{G7} Ośmiu mężów miałam, barzo ich kochałam,
^{G7} ^d ^{G7} ^F ^{G7} Oni, chociaż mili, krótkowieczni byli.
^C ^F ^{d7} A serduszko moje w ciągłym niepokoju,
^{G7} ^C ^{/A7} ^d ^{G7} ^C Błagam cię coś zrób, żebym mogła wziąć kolejnu ślub.

^C ^{D7} ^{G7} A zaraz poślubie zrobię to, co lubię,
^{G7} ^d ^{G7} ^F ^{G7} Ze mną silny smoku, przeżyjesz pół roku,
^C ^{Fd7} Bo serduszko moje nie da ci spokoju
^{G7} ^C ^{/A7} ^d ^{G7} ^C Potem wpadniesz w grób, ja następny za to wezmę ślub

FAJNY CHŁOP Z NIEGO BYŁ

^C Fajny chłop z niego był,
^{G7} Ino gorzała pil.
^G Teraz już go nie ma,
^{G7} ^C Zjadła go ziemia.

^F A ja mu godolem, godolem,
^C Godolem, pieronie nie pij.
^{G7} ^C A on durch pil.

^C Fajny chłop z niego był,
^{G7} Ino wciąż "sporty" émil.
^G Teraz już go nie ma,
^{G7} ^C Zjadła go ziemia.

^F A ja mu godolem, godolem,
^C Godolem, pieronie nie kurz.
^{G7} ^C A on durch émil.

^C Fajny chłop z niego był,
^{G7} Ino baby dupił
^G Teraz już go nie ma,
^{G7} ^C Zjadła go ziemia.

^F A ja mu godolem, godolem,
^C Godolem, pieronie nie dupć
^{G7} ^C A on durch dupił.

GDY SOBIESKI BYŁ SUŁTANEM

658

^CGdy ^FSobieski ^Cbył sułtanem,
^{G7}Stary ^CBismarck z byka spadł.
^CNakarmiono ^Fosła ^Csianem,
^{G7}A ten ^Cosiół z głodu padł.

^CFajduli, ^{G7}fajduli, ^dfajduli, ^{G7}fajduli, ^dfajduli, ^{G7}fajduli,
^CCha-cha-cha-cha-cha-cha-cha-cha,
^CFajduli, ^{G7}fajduli, ^dfajduli, ^{G7}fajduli, ^dfajduli, ^{G7}fajduli,
^CCha-cha-cha-cha-cha-cha-cha-cha,

^CNa ^Fzielonej ^CUkrainie,
^{G7}Gdzie ^Chiszpański żyje ^Flud,
^CTam ^{G7}gdzie ^Crzeka ^FGanges ^Cplynie,
^{G7}I ^CJapończyk zbiera ^Cmiód

^CFajduli, ^{G7}fajduli, ^dfajduli, ^{G7}fajduli, ^dfajduli, ^{G7}fajduli,
^CCha-cha-cha-cha-cha-cha-cha-cha,
^CFajduli, ^{G7}fajduli, ^dfajduli, ^{G7}fajduli, ^dfajduli, ^{G7}fajduli,
^CCha-cha-cha-cha-cha-cha-cha-cha,

^CPrzyszedeł ^Fżołnierz ^Cdo kucharki
^{G7}I ^Cpomagał jej w czym ^Fmógł.
^COna ^{G7}szorowała ^Cgarnki
^{G7}On ^Cw ^Fmoździerzu ^Ccoś tam ^Ctlukł.

^CFajduli, ^{G7}fajduli, ^dfajduli, ^{G7}fajduli, ^dfajduli, ^{G7}fajduli,
^CCha-cha-cha-cha-cha-cha-cha-cha,
^CFajduli, ^{G7}fajduli, ^dfajduli, ^{G7}fajduli, ^dfajduli, ^{G7}fajduli,
^CCha-cha-cha-cha-cha-cha-cha-cha,

^CCo ^Fzrobiłeś ^Cty ^Fżołnierzu!
^{G7}Dziś ^Ckucharka ^Cplacze ^Ftak.
^CCóż ^{G7}jej ^Cbowiem ^Fpo ^Cmoździerzu,
^{G7}Gdy ^Cdo ^Fniego ^Ctluczka ^Cbrak!

^CFajduli, ^{G7}fajduli, ^dfajduli, ^{G7}fajduli, ^dfajduli, ^{G7}fajduli,
^CCha-cha-cha-cha-cha-cha-cha-cha,
^CFajduli, ^{G7}fajduli, ^dfajduli, ^{G7}fajduli, ^dfajduli, ^{G7}fajduli,
^CCha-cha-cha-cha-cha-cha-cha-cha,

TOAST

Oby zawsze stał Waszeci
 Dniem i nocą, w każdej dobie.
 Morał, co wędrowcom świeci:
 Czyn drugiemu, co chcesz sobie.

Byś nie macał po próżnicy
 Nieświadomy swojej drogi
 Lecz jak święci podróżnicy
 Zawsze śmiało stawiał nogi.

Niechaj sama ci rozłoży
 Praw natura swoje dary,
 A ty dary śmiało spożyj
 W uważaniu strzegąc miary.

A gdy włożysz należycie
 Obowiązków na się brzemię
 Pomnij tedy całe życie,
 Że zły wół, co orząc drzemie.

Ruszaj tedy śmiało przodem,
 Siłą wszelkie zwalcz przeszkody,
 Świeć przykładem przed narodem.
 Ruszaj przodem, bracie młody!

Gdy się spuścisz aż do końca
 Na opieki swojej łaski,
 Nie martw się zachodem słońca,
 Lecz się ciesz na wschodu blaski.

I wyjąwszy przodem z wolna,
 Acz z ostrożną z życia morał,
 Owładnie cię myśl swobodna,
 Że nikt nie miał, co nie orał.

I obtarłszy sobie w końcu
 Z czota pot po trudach ziemi,
 Wspomnij sobie też i o tych,
 Co ci byli życzliwemi.

PIENIAŻKI KTO MA

529
 Pieniążki kto ma, ten jeździ autobusem,
 A kto pieniążków nie ma - za autobusem klusem
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart

Pieniążki kto ma, ten jedzie do Krynicy
 A kto pieniążków nie ma - ten głową do miednicy.
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart

Pieniążki kto ma, ten jedzie do Wieliczki
 A kto pieniążków nie ma - ten palcem do solniczki
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart

Pieniążki kto ma, ten lata samolotem
 A kto pieniążków nie ma - ten chodzi na piechotę
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart

Pieniążki kto ma, ten jedzie za granicę
 A kto pieniążków nie ma - ten zwiedza okolicę
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart

Pieniążki kto ma, ten jeździ na obozy
 A kto pieniążków nie ma - ten w polu pasie kozy
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart

Pieniążki kto ma, ten jada czekoladę
 A kto pieniążków nie ma - ten wcina marmoladę
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart

Pieniążki kto ma, ten jada mandarynkę
 A kto pieniążków nie ma - przelyka tylko ślinkę
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart

Pieniążki kto ma, ten pije drogie wódki
 A kto pieniążków nie ma - ten pije piwo z budki
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart

Pieniążki kto ma, ten nosi garnitury
 A kto pieniążków nie ma - ceruje w swetrze dziury
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart

Pieniążki kto ma, ten kupi sobie Fiata
 A kto pieniążków nie ma - na konie strzela z bata
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart

Pieniążki kto ma, wiadomo kto to taki
 A kto pieniążków nie ma - to reszta my biedaki
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart
 A nam jest wszystko jedno, my mamy cały świat
 Bo człowiek bez pieniędzy jest więcej wart

ZAWSZE SIĘ ZNAJDZIE JAKAŚ DZIURA

679
(G c d e e e e e e e e e^b e g f e d c) 2x
G c d e e e a a g# e e^b e h h h c a
(g f# g h a g f f e e e^b e g f e d g (c)) 2x

Mój szwagier to jest oryginal
Parkanem obwiódł cały dom,
Że tak wygląda jak kryminal,
Wzbraniając wstępu cudzym psom.

Lecz tym sposobem nic nie wskóra
Choćby parkanów stawiał sześć

Zawsze się znajdzie taka dziura
Przez którą będzie można wejść
Zawsze się znajdzie taka dziura
Do której będzie można wejść

Nudyści plaże wydzielili
Stawiając płot na dziesięć stóp.
Goryla w bramie postawili
By nie podglądać gołych dup.

Ale od czego jest bajura
Którą nie wzgardzi żaden cieć

Zawsze się znajdzie taka dziura
Przez którą będzie można wejść
Zawsze się znajdzie taka dziura
Do której będzie można wejść

Mój sąsiad wybrał się na saksy
Teściowej kazał żony strzec
Żona, że nie ma na nią taksy!
Jak poniemiecki grzeja piec

Teściowa zaś jak rzadko która
Woli w kościele żywot wieść

Zawsze się znajdzie taka dziura
Przez którą będzie można wejść
Zawsze się znajdzie taka dziura
Do której będzie można wejść

Pani wezwwała hydraulika
Bo jej się zatkał w kuchni kran
Przetkał i woda z kranu sika
"Co jeszcze przetkać pani mam?"

"Coś mi zarosła armatura
Samotne życie przyszło wieść..."

Zawsze się znajdzie taka dziura
Przez którą będzie można wejść
Zawsze się znajdzie taka dziura
Do której będzie można wejść

U Fredry jest podobna heca,
O której każdy uczeń wie.
Gdy Klarze nie wystarczy świeca
Po krokodyla gońca śle

Za murem czeka zaś szlachciura
Gotowy Klarze gada nieść

Zawsze się znajdzie taka dziura
Przez którą będzie można wejść
Zawsze się znajdzie taka dziura
Do której będzie można wejść

Kiedy wysadził się pan Michał
Popękał mur pod wstrząsem tym.
A wtedy dziewcząt garstka licha
Zakryła szpary ciałem swym.

I każda bohaterska córa
Szturm Turków potrafiła znieść

Zawsze się znajdzie taka dziura
Przez którą nie da rady wejść
Zawsze się znajdzie taka dziura
Do której nie da rady wejść

BAL NA GNOJNEJ

496

^aNieprzespanej ^dnocy ^aznoejnej
^dJeszcze mam na ustach ślad.
^aU Grubego Joska przy ulicy Gnojnej
^EZebrał się ferajny kwiat.

^aBez jedzenia i bez spania,
^dByle byloby co pić,
^aKiedy na harmonii Feluś zaiwania,
^ETrzeba tańczyć, trzeba żyć!

^aHarmonia z cicha na trzy czwarte różnie
^{E7}Ferajna tańczy, wszystko z drogi!
^aZ szacunkiem, bo się może skończyć źle,
^{E7}Gdy na Gnojnej bawimy się.

^aKto zna Antka, czuje mojrę,
^dAle jeden nie znalazł jej
^aI naraził się dlatego na dintojrę,
^ESkończył się z przyczyny tej.

^aJak latarnie blado świecą,
^dSmętnie gwizdzą nocny stróż,
^aA kat Maciejewski tam, pod szubienicą,
^ENa Antosia czeka już.

^aHarmonia z cicha na trzy czwarte różnie
^{E7}Ferajna tańczy, ja nie tańczę.
^aDlaczego bal na Gnojnej jak co dnia
^{E7}Gdy mnie jednej pary dziś brak.

TOASTY

STO LAT (NORMALNE)

141;248;559

d H d H d e d c H c

^GSto lat, sto lat niech żyje, żyje nam ^{D7}
^{D7}Sto lat, sto lat niech żyje, żyje nam ^G

^GJeszcze raz, jeszcze raz niech żyje, żyje nam ^C
^DNiech żyje, żyje nam ^G

STO LAT (ZA GÓRAMI, ZA LASAMI)

142;248

c d e c d e f d e d c H G c

^CSto lat sto lat, sto lat sto lat ^{G7}
^{G7}Niechaj żyje nam ^C

^CSto lat sto lat, sto lat sto lat ^{G7}
^{G7}Niechaj żyje nam ^C

^CNiech żyje nam, niech żyje nam ^F ^F ^C

^CSto lat sto lat, sto lat sto lat ^{G7}
^{G7}Niechaj żyje nam ^C

STO LAT (WALCZYK)

142;248;559

H d d F# F# A c e f# d g g g f# e f# c c

^GSto lat, sto lat, sto lat niech żyje nam ^{D7} ^G

^GJeszcze jeden i jeszcze raz ^{D7}
^{D7}Sto lat, sto lat niech żyje nam ^G

^GSto lat, sto lat, sto lat niech żyje nam ^{D7} ^G

NIECH MU GWIAZDA POMYŚLNOŚCI

141;248;559

H c d d d d H G c e g e e d

^G
Niech mu gwiazda pomyślności
^C ^G ^C ^G
Nigdy nie zagaśnie, nigdy nie zagaśnie

^C ^G
A kto z nami nie wypije
^{D7} ^G
Niech go piorun trzaśnie

^C ^G
A kto z nami nie wypije
^{D7} ^G
Niech pod stołem zaśnie

^C ^G
A kto z nami zdrowie pije
^{D7} ^G
Niechaj długo żyje

A TERZ IDZIEMY NA JEDNEGO

145

d H d d H d H d c d d c d f# f# e d H f# e d

^G ^{D7}
A teraz idziemy na jednego
^{D7} ^G
A teraz idziemy wódkę pić - z butelki
^G ^{D7}
A teraz idziemy na jednego
^{D7} ^G
A teraz idziemy wódkę pić

MIESIĄCE

(Jak żeś wypił to se nalej)

186 C-dur

G c c c e d d d G d d e H c

walc

^C ^{G7}
A kto się w styczniu urodził
^{G7} ^C
Ma wstać, ma wstać, ma wstać,
^C ^{G7}
A kto się w styczniu urodził
^{G7} ^C
Ma wstać, ma wstać, ma wstać,
G c e g a g g e g f f g f e

^C
Ma wziąć do ręki kielich swój
^{G7} ^C
I wypić aż do dna i wypić aż do dna
^C
Ma wziąć do ręki kielich swój
^{G7} ^C
I wypić aż do dna i wypić aż do dna

polka

a f a a g e g g f d H G c e g g
a f a a g e g g f d H G e d c c

^F ^C
Jak żeś wypił to se nalej
^{G7} ^C
A butelkę podaj dalej
^F ^C
Jak żeś wypił to se nalej
^{G7} ^C
A butelkę podaj dalej

(Trzeba przejść przez wszystkie miesiące
od stycznia do grudnia)

walc

^C ^{G7}
A kto się wogóle urodził
^{G7} ^C
Ma wstać, ma wstać, ma wstać,
^C ^{G7}
Kto się wogóle urodził
^{G7} ^C
Ma wstać, ma wstać, ma wstać,

^C
Ma wziąć do ręki kielich swój
^{G7} ^C
I wypić aż do dna i wypić aż do dna
^C
Ma wziąć do ręki kielich swój
^{G7} ^C
I wypić aż do dna i wypić aż do dna

polka

^F ^C
Jak żeś wypił to se nalej
^{G7} ^C
A butelkę podaj dalej
^F ^C
Jak żeś wypił to se nalej
^{G7} ^C
A butelkę podaj dalej

SIEKIERA MOTYKA

(co użyjem to dla nas)

575

d d d g f# e d d H d c c A c d d H d

^G
Siekiera, motyka piłka młotek
^{D7} ^G
Chodźże Maryś tu za płotek.
^G
Siekiera, motyka piłka gwóźdź
^{D7} ^G
Puść się ze mną Maryś puść

^G ^{D7} ^G
Co użyjem to dla nas
^{E7} ^a ^{D7} ^G
Bo za sto lat nie będzie nas

^G
Siekiera, motyka piłka graca
^{D7} ^G
Niech pan głowy nie zawraca
^G
Z pana widzę klawy frant
^{D7} ^G
Nie mnie brać na taki kant

^G ^{D7} ^G
Co użyjem to dla nas
^{E7} ^a ^{D7} ^G
Bo za sto lat nie będzie nas

^G
Siekiera, motyka piłka kleszcze
^{D7} ^G
Chodźże Maryś chodźże jeszcze
^G
Będzie przyjemnie, że aż strach
^{D7} ^G
Hupaj, siupaj, rach ciach ciach

^G ^{D7} ^G
Co użyjem to dla nas
^{E7} ^a ^{D7} ^G
Bo za sto lat nie będzie nas

^G
Ja z tobą nie pójde boś ty cwany
^{D7} ^G
Wiem ja dobrze mój kochany
^G
Idź ode mnie dalej spać
^{D7} ^G
Nie mnie na to można brać

^G ^{D7} ^G
Co użyjem to dla nas
^{E7} ^a ^{D7} ^G
Bo za sto lat nie będzie nas

^G
Siekiera, motyka piłka pionek
^{D7} ^G
Rzuć ten fason, miej szacunek
^G
Siekiera, motyka piłka klin
^{D7} ^G
Za pół roku będzie syn

^G ^{D7} ^G
Co użyjem to dla nas
^{E7} ^a ^{D7} ^G
Bo za sto lat nie będzie nas

^G
Siekiera, motyka piłka dzbanek
^{D7} ^G
Tyś najdroższy mój kochanek
^G
U ha-ha-ha hopsa sa
^{D7} ^G
Do białego całkiem dnia

^G ^{D7} ^G
Co użyjem to dla nas
^{E7} ^a ^{D7} ^G
Bo za sto lat nie będzie nas

PIOSENKI KOWBOJSKIE

KOWBOJE

90

Piękne życie spędzają kowboje,
 A ich miłość jest piękna jak kwiat.
 Rzucę lasso i serce jest moje,
 Wezmę konia i pojedę w świat.

Adio, Adio, Może los rzuci nas do Meksyku
 Adio, Adio, Tam gdzie preria nas wzywa co noc

Może los rzuci nas do Meksyku,
 Wolne prerie wzywają i rwą,
 W blasku ognia i Indian okrzyków
 Piękne życie co dnia i co noc.

Adio, Adio, Może los rzuci nas do Meksyku
 Adio, Adio, Tam gdzie preria nas wzywa co noc

Może kochasz mnie, piękna dziewczyno,
 Może lasso połączy dziś nas.
 Wiatr upaja, jak szampan i wino,
 Dzika miłość po stepie nas gna.

Adio, Adio, Może los rzuci nas do Meksyku
 Adio, Adio, Tam gdzie preria nas wzywa co noc

A gdy powiesz: nie kocham cię więcej,
 To tak samo odpowiem ci ja.
 Pójdę w świat i poszukam pieniędzy,
 A o tobie nie będę już snić.

Adio, Adio, Może los rzuci nas do Meksyku
 Adio, Adio, Tam gdzie preria nas wzywa co dzień

PROLOG DO BALLAD

Gdy dzień się kończy i noc zapada,
 Wtedy przychodzi do nas ballada,
 A gdy się w życiu coś nie układa
 Na wszystko radę dobrą ma.

O srebrnych rzekach w kanionach rwących
 I szarej prerii spalonej słońcem,
 Żywicznych lasach, lasach bez końca
 Ballada opowiada nam.

Kraj, gdzie mieszkali pierwsi traperzy,
 Gdzie łańcuch gór w niebo się szczyrzy,
 Przygody, które możemy przeżyć
 Ballada opisuje nam.

Wędruje z nami skalistą drogą
 Dalej niż oczy dosięgnąć mogą,
 Śpiewa dla wszystkich i dla nikogo,
 O barwnym życiu śpiewa nam.

Więc gdy się, bracie, coś nie układa,
 Pamiętaj zawsze, że jest ballada,
 O barwnym życiu nam opowiada,
 Na wszystko radę dobrą ma.
 O barwnym życiu nam opowiada,
 Na wszystko radę dobrą ma.

O barwnym życiu nam opowiada,
 Na wszystko radę dobrą ma.

RIO BRAVO

Wieczór już i noc blisko,
 Księżyc wstał dawno już,
 Tylko noc i ognisko,
 I ta piosnka, ta jedyna, którą znam.

 Wokół mrok, to noc przecież,
 Ogień daje światła krąg,
 Pełna gwiazd jest Madonna,
 Tylko moja gwiazda dawno zgasła już.

 Świta znów, dzień nadchodzi.
 Co przyniesie, co mi da?
 Nad Teksasem słońce wschodzi,
 Wstaje dzień, opada mgła.

 Gaśnie blask już w oddali
 Kumpli nam zabral świat.
 Myśmy dwaj pozostali
 Lichy ogień i ciemność pełna zdrad...

 Trzeba ci jechać w drogę!
 Nie ma nic... Co ci dam?
 Bywaj zdrów! Ruszaj z Bogiem!
 Kiedy oni tu się zjawia, będę sam.

 Ranny wiatr cicho kona
 Tam, gdzie lśni błądy róż.
 Pełna gwiazd jest Madonna,
 Tylko moja gwiazda zgasła już!

 Płonie już nad Teksasem
 Nowy świt - co on da?
 Ognia blask z wolna gaśnie
 Wstaje dzień - niepewność trwa. .

 Idę tam do dziewczyny,
 Którą kocham już od lat,
 I od lat tam przychodzę,
 Co wieczora idę tam sam.

 I codziennie, gdy przychodzę,
 To w jej oczach słońce lśni,
 A gdy wracam już nad ranem,
 Złoty księżyc oświeca drogę mi.

Kocham cię o mój chłopcze,
 I ty dobrze o tym wiesz,
 A po latach, które miną,
 Ktoś napisze o nas wiersz.

 Ktoś napisze o miłości,
 Która trwała tyle lat,
 I zazdrośnie westchnie sobie,
 Czemu teraz taki obcy świat.

 A ty go zro-ozumiesz,
 Bo i ciebie zdradził ktoś,
 Ale nie płacz bo lez szkoda,
 Jutro ciebie też pokocha ktoś.

CLEMENTINE (O MY DARLING)

cccG eeec cegg fed
 deff edeccedGHdc

W tej pieczarze, w tym kanionie
 Wykopanym pośród skal
 Mieszkał górnik, stary górnik
 Ze swą córką Clementine.

 Och my darling, och my darling
 Och my darling Clementine,
 Już na zawsze stąd odeszłaś,
 Jakże żal mi Clementine.

 Jasna była tak jak wróżka,
 Lśnił na nogach butów skaj,
 A po śledziach stara puszką
 To sandały Clementine.

 Zawsze rano koło siódmej
 Stado swe do wody gna.
 Tam potknęła się o kamień,
 Wpadła w wir pianistych fal.

 Rubin ust gdzieś ponad wodą
 Chmarą baniek sygnał dał,
 Lecz ja pływać nie umiałem,
 Tak straciłem Clementine.

 Brak mi było, brak mi było,
 Brak mi było Clementine,
 Lecz całuję dziś jej siostrę,
 Nie pamiętam Clementine.

BALLADA BIESZCZADZKA

Tadeusz Woźniakowski

2-07/2000 C-dur

eggggecc eggaged
 dccedcfa agggfdc

Mam konia z grzywą rozwianą,
 Z podkowy błysnęła skra,
 Gdy wiosną pachnie mu siano,
 Wesóło rzy cha, cha, cha.

Mój koń, mój koń, mój koń
 Polubił siana woń!
 Mój koń, mój koń, mój koń
 Polubił siana woń!

Mam szalas na poloninie,
 Piękniejszy niż w mieście dom
 Już mówią o tym w Wetlinie
 I dziwią się, że ho, ho.

Wśród gór, wśród gór mój dom
 I wiatr ze wszystkich stron!
 Wśród gór, wśród gór mój dom
 I wiatr ze wszystkich stron!

Mam pannę w sukni niebieskiej,
 I oczy niebieskie ma
 A mieszka pod samym Leskiem,
 Odwiedzam ją tra, la, la.

Mój koń co noc tam gna,
 A wiatr na grzywie gra.
 Mój koń co noc tam gna,
 A wiatr na grzywie gra.

Ja jadę do niej w ostrogach
 I lasso u siodła mam,
 Popasa koń mój przy stogach,
 Gdy stąpa z gór ra-ta-tam!

Mój koń, mój koń, mój druh,
 To Bieszczad dobry duch!
 Mój koń, mój koń, mój druh,
 To Bieszczad dobry duch!

Gdy księżyc schodzi na drzewa,
 Poświeci i zaraz wie,
 Że trochę bujam, gdu śpiewam,
 Bo panny nie mam, bo nie ...

Tak, tak, tak, tak, tak,
 Dziewczyny ciągle brak!
 Tak, tak, tak, tak, tak,
 Dziewczyny ciągle brak!
 Dziewczyny ciągle brak!

BALLADA O DZIKIM ZACHODZIE

4-10/96

d f# a a f# d d H d d d e f# d H A c# e d d

Potwierdzają to setne przykłady,
 Że westerny wciąż jeszcze są w modzie
 Posłuchajcie więc państwo ballady
 O tak zwanym najdzikszym zachodzie.

Miasto było tam, jakich tysiące,
 Wokół preria i skały naprzeciw,
 Jak gdzieś indziej świeciło tam słońce,
 Marli starcy rodziły się dzieci.

A tym tylko od innych różni się ta ballada,
 Że w tym mieście gdzieś na prerii krańcach,
 Na jednego mieszkańca jeden szeryf przypada,
 Jeden szeryf na jednego mieszkańca.

Konsekwencje ten fakt miał ogromne,
 Bo nikt w mieście za spluwę nie chwycił
 I od dawna już każdy zapomniał,
 Jak wygląda prawdziwy bandyta.

Choć finanse poniekąd leżały,
 Gospodarka i przemysł był na nic,
 Ale każdy: czy duży, czy mały,
 Czuł się za to bezpiecznie bez granic.

A tym tylko od innych różni się ta ballada,
 Że w tym mieście gdzieś na prerii krańcach,
 Na jednego mieszkańca jeden szeryf przypada,
 Jeden szeryf na jednego mieszkańca.

Jeśli państwa historia ta nudzi,
 To pocieszcie się tym, że nareszcie
 Którejś nocy krzyk ludzi obudził:
 Bank rozbity, bandyci są w mieście!

Biedni ludzie, na próżno wołacie,
 Nikt nie wstanie, za spluwę nie chwyci,
 Skoro każdy świadomość zatracił,
 Czym się różni od ludzi bandyci.

A tym tylko od innych różni się ta ballada,
 Że w tym mieście gdzieś na prerii krańcach,
 Na każdego człowieka nagle strach padnie błady,
 Od szeryfa po zwykłego mieszkańca.

Potwierdzają to setne przykłady,
 Że westerny wciąż jeszcze są w modzie
 Wysłuchaliście państwo ballady
 O tak zwanym najdzikszym zachodzie.

Miasto było tam, jakich tysiące,
 Ludzkie w nim krzyżowały się drogi,
 Lecz nie wszystkim świeciło tam słońce,
 Bo bandyci krążyli bez trwogi.

Wyciągnijmy więc moral w tej balladzie ukryty,
 Gdy nie grozi nam żadne ri fi fi,
 Że czasami najtrudniej jest rozpoznać bandytę,
 Gdy dokoła są sami szeryfi.
 Gdy dokoła są sami szeryfi.
 Gdy dokoła są sami szeryfi.

TRATWA BLUES

Zbuduję sobie tratwę
I popłynę rzeką w dół.
Zbuduję sobie szalas
Na prerii pośród gór.
O, blues, jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle.

W fotelu na biegunach
Bujałem się nie raz,
Choć ludzie mi mówili
Że mogę skrócić kark.
O, blues, jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle.

Przedwczoraj na moim polu
Grasował jeden chrząszcz.
Dziś trzy tysiące chrząszczy
Bawelnę żżera mą.
O, blues, jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle.

Zabrałem ją na tańce,
Tańczyła z nim nie raz.
Po ślubie przysięgała:
Ten ktoś, to był jej brat.
O, blues, jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle.

Przedwczoraj w mej zatoce
Grasował jeden śledź.
Dziś trzy tysiące śledzi
Pożera moją sieć.
O, blues, jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle.

Kupimy skrzynkę piwa,
W kajucie będzie mrok,
Zrobimy wszystkim ludziom
Seksowny five o'clock.
O, blues, jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle.

Zbuduję nową Polskę,
Zbuduję nowy świat,
I kupię sobie fiata
Za sto dwadzieścia lat.
O, blues, jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle.

W SAMO POŁUDNIE

Opowiem wszystko tak, jak było.
Miał stu przyjaciół, powiem wam,
I miał dziewczynę bardzo miłą.
I co miał z tego i co miał z tego,
Gdy przyszła bieda - został sam.
Wio, koniu, wio, koniu, pędź przed siebie.
Wio, koniu, wio koniu, wstyd powiedzieć,
Tylu przyjaciół się ma, ale w biedzie,
W biedzie człek jest zawsze sam.

I przyszła banda, szli czeredą,
Pukawki grzmiały z dachów bram
Strzelali w czterech do jednego.
I choć miał szeryf przyjaciół szczerých,
Gdy przyszła bieda - został sam.
Wio, koniu, wio, koniu, pędź przed siebie.
Wio, koniu, wio koniu, wstyd powiedzieć,
Tylu przyjaciół się ma, ale w biedzie,
W biedzie człek jest zawsze sam.

I myśmy, starzy, też tam byli,
Widzieliśmy ten cały kram,
Lecz żeśmy cółtów nie dobyli.
Więc co tu gadać - stąd ta ballada,
Że człek jest w biedzie - zawsze sam.
Wio, koniu, wio, koniu, pędź przed siebie.
Wio, koniu, wio koniu, wstyd powiedzieć,
Tylu przyjaciół się ma, ale w biedzie,
W biedzie człek jest zawsze sam.

Opowiedziałem tak, jak było.
Ja także wtedy byłem tam.
Lecz czy i wam się nie zdarzyło,
Że wasz przyjaciel, że wasz przyjaciel,
Gdy przyszła bieda - został sam,
Wio, koniu, wio, koniu, pędź przed siebie.
Wio, koniu, wio koniu, wstyd powiedzieć,
Tylu przyjaciół się ma, ale w biedzie,
W biedzie człek jest zawsze sam.

ZUZANNA

132

Dzisiaj jestem w Alabamie
I na banjo idąc gram.
Jutro będę w Luisianie,
Tam najmiłszą mam.
Oh, Zuzanno, o nie płacz, bo już dość.
Idę sobie z banjo na kolanie, ja, z południa gość.

Jakem ruszył w czasie suszy
Całą noc się mazał deszcz,
Taki gorąc był, żem zmarł na śmierć.
Zuzanno, nie lej łez.
Oh, Zuzanno, o nie płacz, bo już dość.
Idę sobie z banjo na kolanie, ja, z południa gość.

Zeszłej nocy miałem taki sen
Gdy wszystko było szą,
Jakby hen z pagórka, żebym zdechl,
Zuzanna do mnie szła.
Oh, Zuzanno, o nie płacz, bo już dość.
Idę sobie z banjo na kolanie, ja, z południa gość.

W buźce ma gryczany placek,
A w źrenicy wilgoć łez.
Więc powiadam, że z południa brnę.
Zuzanno, nie lej łez.
Oh, Zuzanno, o nie płacz, bo już dość.
Idę sobie z banjo na kolanie, ja, z południa gość.

Kiedy będę w Nowym Orleanie
Zerknę sobie w krąg
I widokiem jej rażony runę,
Jak piorunem dąb.
Oh, Zuzanno, o nie płacz, bo już dość.
Idę sobie z banjo na kolanie, ja, z południa gość.

Gdybym jej nie ujrzał, zamknę oczy,
Przyjdzie na mnie kres.
A jak będę, jak trup rzucony w grób,
Zuzanno, nie lej łez.
Oh, Zuzanno, o nie płacz, bo już dość.
Idę sobie z banjo na kolanie, ja, z południa gość.

PIOSENKI ŻEGLARSKIE

MORSKIE OPOWIESCI

97

Kiedy rum zaszumi w głowie
Cały świat nabiera treści,
Wtedy chętnie słucha człowiek
Morskich opowieści.

Kto chce, ten niechaj słucha,
Kto nie chce, niech nie słucha,
Jak balsam są dla ucha
Morskie opowieści.

Hej - ha, kolejkę nalej,
Hej - ha, kielichy wzniesmy.
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

Kto chce, to niechaj wierzy,
Kto nie chce, niech nie wierzy,
Nam na tym nie zależy
Więc wypijmy jeszcze!

Łajba to jest morski statek,
Sztorm to wiatr, co dmucha z gestem.
Cierpi kraj na niedostatek
Morskich opowieści.

Kto chce, ten niechaj słucha,
Kto nie chce, niech nie słucha,
Jak balsam są dla ucha
Morskie opowieści.

Pływał raz marynarz, który
Żył się wyłącznie pieprzem,
Sypał pieprz do konfitury
I do zupy mlecznej.

Hej - ha, kolejkę nalej,
Hej - ha, kielichy wzniesmy.
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

^a
Był na "Lwowie" młodszy majtek,
^G
Czort nie człowiek, bestia taka
^a
^C ^{E7} ^a
Że sam kręcił kabestanem
I to bez handszpaka.

^a
Kto chce, to niechaj wierzy,
^G
Kto nie chce, niech nie wierzy,
^a
^C ^{E7} ^a
Nam na tym nie zależy
Więc wypijmy jeszcze!

^a
Jak pod Helem raz dmuchnęło
^G
Żagle zdarła moc nadludzka,
^a
^C ^{E7} ^a
Patrzę - w koję mi przywiało
Nagą babę z Pucka.

^a
Kto chce, ten niechaj słucha,
^G
Kto nie chce, niech nie słucha,
^a
^C ^{E7} ^a
Jak balsam są dla ucha
Morskie opowieści.

^a
Niech drżą gitary struny,
^G
Niech wiatr grzywacze pieści,
^a
^C ^{E7} ^a
Niech znów popłyną dalej
Morskie opowieści.

^a
Hej - ha, kolejkę nalej,
^G
Hej - ha, kielichy wznieśmy.
^a
^C ^{E7} ^a
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

^a
Od Falklandów płynęliśmy,
^G
Doskonale brała ryba,
^a
^C ^{E7} ^a
Mogłeś wędką wtedy złapać
Nawet wieloryba.

^a
Kto chce, to niechaj wierzy,
^G
Kto nie chce, niech nie wierzy,
^a
^C ^{E7} ^a
Nam na tym nie zależy
Więc wypijmy jeszcze!

^a
Rudy Joe, kiedy popił,
^G
Robił bardzo głupie miny,
^a
^C ^{E7} ^a
Albo też skakał do wody
I gonił rekiny.

^a
Kto chce, ten niechaj słucha,
^G
Kto nie chce, niech nie słucha,
^a
^C ^{E7} ^a
Jak balsam są dla ucha
Morskie opowieści.

^a
I choć rekin twarda sztuka,
^G
Ale Joe w wielkiej złości
^a
^C ^{E7} ^a
Łapał gada od ogona
I mu łamał kości.

^a
Hej - ha, kolejkę nalej,
^G
Hej - ha, kielichy wznieśmy.
^a
^C ^{E7} ^a
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

^a
Może ktoś się będzie zżymać
^G
Mówiąc, że to zdrożne wieści,
^a
^C ^{E7} ^a
Ale to jest właśnie klimat
Morskich opowieści.

^a
Hej - ha, kolejkę nalej,
^G
Hej - ha, kielichy wznieśmy.
^a
^C ^{E7} ^a
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

^a
Pij, bracie, pij na zdrowie,
^G
Jutro ci się humor przyda,
^a
^C ^{E7} ^a
Spirytus ci nie zaszkodzi,
Sztorm idzie - wyrzygasz.

^a
Hej - ha, kolejkę nalej,
^G
Hej - ha, kielichy wznieśmy.
^a
^C ^{E7} ^a
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

Z PIJANYM ŻEGLARZEM (MORSKIE OPOWIESCI)

97

^a
Z pijanym żeglarzem co zrobimy,
^G
Z pijanym żeglarzem co zrobimy,
^a
Z pijanym żeglarzem co zrobimy,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko.

^a
Złóżmy go do ratowniczej łodzi,
^G
Złóżmy go do ratowniczej łodzi,
^a
Złóżmy go do ratowniczej łodzi,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko.

^a
Szpunt wyciągnijmy, niech tonie w wodzie,
^G
Szpunt wyciągnijmy, niech tonie w wodzie,
^a
Szpunt wyciągnijmy, niech tonie w wodzie,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko.

^a
Fałami na nogi go stawiajmy,
^G
Fałami na nogi go stawiajmy,
^a
Fałami na nogi go stawiajmy,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko.

^a
W zęzę złożywszy węzem lejmy,
^G
W zęzę złożywszy węzem lejmy,
^a
W zęzę złożywszy węzem lejmy,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko.

^a
Trzymajmy go za nogi, gdy rzygać będzie,
^G
Trzymajmy go za nogi, gdy rzygać będzie,
^a
Trzymajmy go za nogi, gdy rzygać będzie,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko.

^a
Wszorujemy go w likszparę,
^G
Wszorujemy go w likszparę,
^a
Wszorujemy go w likszparę,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko.

^a
Obłożymy go na knadze,
^G
Obłożymy go na knadze,
^a
Obłożymy go na knadze,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko.

^a
Przeciągniemy go przez kipę,
^G
Przeciągniemy go przez kipę,
^a
Przeciągniemy go przez kipę,
^{C E7 a}
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^{C E7 a}
Gdy przyjdzie raniutko.

^a
Sterem go zrobmy, gdy sztywnym będzie,
^G
Sterem go zrobmy, gdy sztywnym będzie,
^a
Sterem go zrobmy, gdy sztywnym będzie,
^{C E7 a}
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^{C E7 a}
Gdy przyjdzie raniutko.

^a
Ickiem go zrobmy, gdy wiotkim będzie,
^G
Ickiem go zrobmy, gdy wiotkim będzie,
^a
Ickiem go zrobmy, gdy wiotkim będzie,
^{C E7 a}
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^{C E7 a}
Gdy przyjdzie raniutko.

^a
Powiesimy go na rei,
^G
Powiesimy go na rei,
^a
Powiesimy go na rei,
^{C E7 a}
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^{C E7 a}
Gdy przyjdzie raniutko.

^a
Zeształujmy go do forpiku,
^G
Zeształujmy go do forpiku,
^a
Zeształujmy go do forpiku,
^{C E7 a}
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^{C E7 a}
Gdy przyjdzie raniutko.

^a
Przeciągnijmy go pod kilem,
^G
Przeciągnijmy go pod kilem,
^a
Przeciągnijmy go pod kilem,
^{C E7 a}
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^{C E7 a}
Gdy przyjdzie raniutko.

^a
Zarefujmy go wraz z grotżaglem,
^G
Zarefujmy go wraz z grotżaglem,
^a
Zarefujmy go wraz z grotżaglem,
^{C E7 a}
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^{C E7 a}
Gdy przyjdzie raniutko.

^a
Włóżmy go do kapitańskiej koi,
^G
Włóżmy go do kapitańskiej koi,
^a
Włóżmy go do kapitańskiej koi,
^{C E7 a}
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^{C E7 a}
Gdy przyjdzie raniutko.

CHŁOPCY, AHOJ!

500

^a
Parę pagajów mu w dupę dajmy,
^G
Parę pagajów mu w dupę dajmy,
^a
Parę pagajów mu w dupę dajmy,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko.

^a
Dziewczyny do koi mu też nie dajmy,
^G
Dziewczyny do koi mu też nie dajmy,
^a
Dziewczyny do koi mu też nie dajmy,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko.

^a
Klina na kaca mu też nie dajmy,
^G
Klina na kaca mu też nie dajmy,
^a
Klina na kaca mu też nie dajmy,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko?

^a
Hej, jak się zabawimy,
^G
Hej, jak się zabawimy,
^a
Hej, jak się zabawimy,
^C ^{E7} ^a
Gdy przyjdzie raniutko.

^G ^C ^G
Chłopcy, ahoj, niebieskie morze jest
^C ^G ^{D7} ^G
I wiatr na wantach piosenkę gra, a żagle są tak białe.
^C ^G ^{D7} ^G
I wiatr na wantach piosenkę gra, a żagle są tak białe.

^G ^C ^G
Chłopcy, ahoj, niebieskie oczy jej,
^C ^G ^{D7} ^G
Żegnając statek, co płynął w dal, widziały żagle białe.
^C ^G ^{D7} ^G
Żegnając statek, co płynął w dal, widziały żagle białe.

^G ^C ^G
Chłopcy, ahoj, niebieskie morze łśni,
^C ^G ^{D7} ^G
Rozpala pokład słoneczny żar, obwisły płótna białe.
^C ^G ^{D7} ^G
Rozpala pokład słoneczny żar, obwisły płótna białe.

^G ^C ^G
Chłopcy, ahoj, ściemniała morska toń,
^C ^G ^{D7} ^G
Sztorm zrywa liny i łamie ster, i targa żagle białe.
^C ^G ^{D7} ^G
Sztorm zrywa liny i łamie ster, i targa żagle białe.

^G ^C ^G
Chłopcy, ahoj, zatonał statek nasz,
^C ^G ^{D7} ^G
Żaloga poszła na ciemne dno, zniknęły żagle białe.
^C ^G ^{D7} ^G
Żaloga poszła na ciemne dno, zniknęły żagle białe.

BOSMAN

Na pokładzie od rana
Ciągłe słychać bosmana,
Jak bez przerwy cholernie się drze.

Choćbyś ręce poranił,
Bosman zawsze cię zgani
I powiada: Zrobione jest źle.

Jeszcze raz czyścić działa,
Cóż wam, chłopcy, się stało,
Jak do żarcia, to każdy się rwie.

To nie balia, nie niecka,
Trzeba wiedzieć od dziecka,
że to okręt wojenny RP

Ale czasem się zdarzy,
Że się bosman rozmarzy,
Bo i bosman marzenia swe ma.

Gdy go wtedy poprosisz,
Swą gitarę przynosi,
Siada w kącie na rufie i gra.

Opowiada o morzach,
O bezkresnych przestworzach
I o walkach, co przeżył je sam,
O dziewczynach z Bombaju,
Co namiętnie kochają
I całują tak mocno do krwi.

A gdy spytasz go tylko,
O czym marzył przed chwilą,
I w czym właśnie zatopił swój wzrok.

A bo w Gdyni - odpowie-
Będę chodził na głowie,
Tak do serca mi przypadł ten port.

Urwał bosman. Wiatr ścicha
Aż tu nagle, u licha,
Coś tam jasno błysnęło we mgle.

Ujrzał bosman, jak z działa,
Polska w blaskach wstawiała
Na okręcie wojennym RP

ŻEGLARZ

159 C-dur

Gedcc cdcHH Gfedd ggfe
cdefa agceg gagff ggfe
cdefa agceg gagff ggfe

Po morza fali młoda żeglarka,
Po morza fali samotnie mknie,

A za nią, za nią druga łódź płynie,
Z niej młody żeglarz wychyla się.
A za nią, za nią druga łódź płynie,
Z niej młody żeglarz wychyla się.

Czemuś tak z dala, młody żeglarzu,
Czemuś tak z dala od łodzi mej.

Niechaj nas jedna fala pojedna,
Niechaj nas jeden połączy los.
Niechaj nas jedna fala pojedna,
Niechaj nas jeden połączy los.

Czemuś tak z dala, młody żeglarzu,
Czemuś tak z dala od łodzi mej.

Miłość jest dla nas wielkim marzeniem,
A kto jej nie zna popelnia błąd.
Miłość jest dla nas wielkim marzeniem,
A kto jej nie zna popelnia błąd.

MORZE, NASZE MORZE

406;526;644

C F G7 C
 Chociaż każdy z nas jest młody,
 D7 G7
 Lecz go starym wilkiem zwa.
 C F G7 C
 My, strażnicy polskiej wody,
 D7 G7
 Marynarze polscy są.

C F C
 Morze, nasze morze,
 C A7 d
 Wiernie ciebie będziem strzec!
 d G7 C
 Mamy rozkaz cię utrzymać,
 d G7 C
 Albo na dnie, na dnie twoim lec,
 G F C G7 C
 Albo na dnie z honorem lec.

C F G7 C
 Żadna siła, żadna burza
 D7 G7
 Nie odbierze Gdańska nam.
 C F G7 C
 Nasza flota, choć nieduża,
 D7 G7
 Wiernie strzeże portu bram.

C F C
 Morze, nasze morze,
 C A7 d
 Wiernie ciebie będziem strzec!
 d G7 C
 Mamy rozkaz cię utrzymać,
 d G7 C
 Albo na dnie, na dnie twoim lec,
 G F C G7 C
 Albo na dnie z honorem lec.

CHOĆ BURZA HUCZY WKOŁO NAS

G c G c e d H G

C
 Choć burza huczy wkoło nas,
 G C
 Do góry wzniesmy skroń.
 G
 Niestraszny dla nas burzy czas.
 G
 Bo przecież silną mamy dłoń.
 C G
 Weselmy bracia się,
 G C
 Choć wicher żagle rwie.

C
 Kto pracą każdy święci dzień,
 G C
 Ten smutku nie zna, nie.
 G
 Choć słońce skryje chmury cień,
 G
 My w lepszą przyszłość patrzymy się!
 C G
 Weselmy bracia się,
 G C
 Choć wicher żagle rwie.

DZIESIĘĆ W SKALI BEAUFORTA

14-1/96

a d
 Kolysał nas zachodni wiatr,
 E7 a
 Brzeg gdzieś za rufą został.
 d a
 I nagle ktoś jak papier zbladł:
 d H7 E7
 Sztorm idzie, panie bosman!

F C F C
 A bosman tylko zapiął płaszcz
 F E7 a
 I zaklął: Ech, do czorta!
 F G E7 a
 Nie daję łajbie żadnych szans:
 a d a
 Dziesięć w skali Beauforta!

a d
 Z zasłony olowianych chmur
 E7 a
 Ulewa spadła nagle,
 d a
 Rzuciło nami w górę, w dół
 d H7 E7
 I fala zmyła żagle.

F C F C
 A bosman tylko zapiął płaszcz
 F E7 a
 I zaklął: Ech, do czorta!
 F G E7 a
 Nie daję łajbie żadnych szans:
 a d a
 Dziesięć w skali Beauforta!

a d
 O pokład znów uderzył deszcz
 E7 a
 I padał już od rana.
 d a
 Diabelnie ciężki to był rejs,
 d H7 E7
 Szczególnie dla bosmana.

F C F C
 A bosman tylko zapiął płaszcz
 F E7 a
 I zaklął: Ech, do czorta!
 F G E7 a
 Nie daję łajbie żadnych szans:
 a d a
 Dziesięć w skali Beauforta!
 a d a
 Dziesięć w skali Beauforta.

CHŁOPCY Z "ALBATROSA"

265 SW

^a
Na manewry do San Marka

^a
Przypłynęła marynarka,

^d
Przypłynęła hen z daiekich sinych mórz.

^d
A że karczma była sławna

^a
U starego ojca Pawła,

^E ^{E7} ^a
Więc tu spieszy cała piątka, wszyscy wraz.

^a
I ten pierwszy, co był chudy,

^a
I ten drugi, co był rudy,

^d
I ten trzeci, co namiętnie wódkę chlął,

^d
I ten czwarty, ten obdarty,

^a
Co miał w górę nos zadarty,

^E ^{E7} ^a
I co z czartem o swą duszę w kości grał.

^a
I ten piąty, ten najmłodszy,

^a
Co w miłości był najślodszy,

^d
Co miał oczy jak diamenty czarne dwa.

^d
Jak dziewczynie spojrzał w oczy,

^a
To od razu zauroczył

^E ^{E7} ^a
I mógł wtedy wszystko robić, to co chciał.

^d
Pięciu dzielnych wilkołaków,

^a
Z "Albatrosa" tych chłopaków

^E ^{E7} ^a
Z "Albatrosa", bo tak statek ich się zwał.

^a
A miał stary ojciec Paweł

^a
Córkę wielce niełaskawą,

^d
Piękną Lili złotowłosą - istny cud.

^d
Wtem okropna rzecz się stała,

^a
Strach powiedzieć, pokochała,

^E ^{E7} ^a
Zakochała się we wszystkich pięciu wraz.

^a
I w tym pierwszym, co był chudy,

^a
I w tym drugim, co był rudy,

^d
I w tym trzecim, co namiętnie wódkę chlął,

^d
I w tym czwartym, tym obdarty,

^a
Co miał w górę nos zadarty,

^E ^{E7} ^a
I co z czartem o swą duszę w kości grał.

^a
I w tym piątym, ten najmłodszy,

^a
Co w miłości był najślodszy,

^d
Co miał oczy jak diamenty czarne dwa.

^d
Jak dziewczynie spojrzał w oczy,

^a
To od razu zauroczył

^E ^{E7} ^a
I mógł wtedy wszystko robić, to co chciał.

^d
W pięciu dzielnych wilkołakach,

^a
Z "Albatrosa" tych chłopakach,

^E ^{E7} ^a
Z "Albatrosa", bo tak statek ich się zwał.

^a
Odpłynęli chłopcy nagle,

^a
Znikły w dali białe żagle.

^d
Placze Lili, rosi morze słoną łzą.

^d
Wtem z oddali ślą sygnały,

^a
Że "Albatros" wpadł na skały

^E ^{E7} ^a
I zatonął wraz z załogą całą swą.

^a
I z tym pierwszym, co był chudy,

^a
I z tym drugim, co był rudy,

^d
I z tym trzecim, co namiętnie wódkę chlął,

^d
I z tym czwartym, tym obdarty,

^a
Co miał w górę nos zadarty,

^E ^{E7} ^a
I co z czartem o swą duszę w kości grał.

^a
I z tym piątym, ten najmłodszy,

^a
Co w miłości był najślodszy,

^d
Co miał oczy jak diamenty czarne dwa.

^d
Jak dziewczynie spojrzał w oczy,

^a
To od razu zauroczył

^E ^{E7} ^a
I mógł wtedy wszystko robić, to co chciał.

^d
Placze Lili złotowłosa

^a
Za chłopcami z "Albatrosa",

^E ^{E7} ^a
Z "Albatrosa", bo tak statek ich się zwał.

CHŁOPCY Z OBCYCH MÓRZ

g e^b c

Była noc, na morze kładł się zmrok
 I brzeg w mig zginął.
 Była noc i ktoś tam w stare szkło
 Lał mocne wino.

Smak południa był w winie tym,
 W sali snuł się niebieski dym
 I dziewczęta tańczyły w nim, nucąc tak:

Chłopcy z obcych mórz
 Tylu ich dziś przyszło tu.
 Zapomnieli już,
 Że w świat jutro płyną znów

Światła tańczą w szkłe, bar zatacza się,
 Jak po burzy okręt.
 Kto by myślał, że tutaj znajdą się
 Płyty aż tak dobre.

Popatrz ile już
 Wokół przytulonych par.
 Chłopcy z obcych mórz
 Zagarnęli cały bar

Czas na dzisiaj znikł i nie pyta nikt,
 Co się jutro stanie.
 W barze dźwięczą szkła i zabawa trwa
 Aż po biały ranek.

Była noc, bez końca trwała noc,
 A zegar naglił.
 Przyszedł dzień i port rozjaśnił się
 Od białych żagli.

Dawno znikł już wesół gwar
 I po brzegu, gdzie pusty bar
 Zamyślona dziewczyna szła, nucąc tak:

Chłopcze z obcych mórz,
 Czemu znowu płyniesz w świat,
 W drogę pełną burz,
 Tam gdzie tylko sól i wiatr.

Nie zawoła nikt, nie pomoże nikt,
 Kiedy fale biegną.
 Chłopcze, po co ty, powiedz, po co ty
 Płyniesz tak daleko.

Z południowych mórz
 Co za rok przywieziesz mi --
 W oczach słony kurz
 I ten uśmiech, który znam.

To już tyle lat. Tylko ty i wiatr,
 Tylko żagli łopot.
 I wciąż jesteś sam, chłopcze, nie płyn tam,
 Chłopcze, weź mnie z sobą.

HEJ, CHŁOPCY

Gdy odpłynie najbliższy wam ląd,
 Gdy będziecie daleko już stąd
 I gdy gwiazdy stać będą na wachcie,
 Niechaj z wami wyruszy przez świat,
 Przez upały i burze, i grad,
 Ta piosenka, jak flaga na maszcie.

Hej, chłopcy, morze ma barwę zieloną.
 Tam w kraju drzewa w zieleni już toną.
 Hej, chłopcy, morze ma barwę błękitną.
 Tam w kraju chabry błękitem już kwitną.
 Hej, chłopcy, chłopcy, złociste jest morze.
 Tam w kraju złoci się zboże, o hej,
 Złoci się zboże, o hej!

W tej piosence kołysze się wiatr,
 W tej piosence uśmiech i łza,
 I dziewczyna wciąż w okno wpatrzona.
 Z tą piosenką nie dłużej się dni.
 Z nią radośnie na wachcie wśród mgły
 Z nią i woda jest w morzu mniej słona.

Hej, chłopcy, morze ma barwę zieloną.
 Tam w kraju drzewa w zieleni już toną.
 Hej, chłopcy, morze ma barwę błękitną.
 Tam w kraju chabry błękitem już kwitną.
 Hej, chłopcy, chłopcy, złociste jest morze.
 Tam w kraju złoci się zboże, o hej,
 Złoci się zboże, o hej!

POD ŻAGLAM I "ZAWISZY"

110

dddHdgg gahagee ef#agedd edcAdHH

/G
 Pod żaglami "Zawiszy"
 Życie płynie jak w bajce,
 Czy to w sztormie, czy w ciszy,
 Czy w noc ciemną, dzień jasny.

/G
 Kiedy grot ma dwa refty
 Fala pokład zalewa,
 To załoga "Zawiszy"
 Czuje wtedy, że pływa.

/G
 Więc popłynemy raz jeszcze
 W tę dal siną bez końca
 Aby użyć swobody,
 Wiatru, morza i słońca.

/G
 Białe żagle na masztach
 Jest to widok mocarny,
 W sercu radość i duma,
 To "Zawisza" nasz "Czarny".

PORT

32-3/97

^a
Port to jest poezja
^d
^a
Rumu i koniaku.
^C
Port to jest poezja
^d
^a
Westchnień czułych żon.

^F ^C
Wyobraźnia chodzi
^d ^a
Z ręką na temblaku...
^{G7} ^C
Dla obieżyświatów
^d ^E ^a
Port to dobry dom.

^C ^F ^C
Hej! Johnnie Walker, dla bezdomnych dom!
^C ^d ^E ^a
Hej! Johnnie Walker, dla bezdomnych dom!

^a
Port to są spotkania
^d ^a
Kumpli, co przed laty
^C
Uwierzyli w ziemi
^d ^a
Czarodziejski kształt;

^F ^C
Za marzenia głupie
^d ^a
Tu się bierze baty.
^{G7} ^C
Któż mógł wiedzieć, że tak
^d ^E ^a
Mały jest ten świat?

^C ^F ^C
Hej! Johnnie Walker, mały jest ten świat!
^C ^d ^E ^a
Hej! Johnnie Walker, mały jest ten świat!

^a
Port to są zakłęcia
^d ^a
Starych kapitanów,
^C
Którzy chcą wyruszyć
^d ^a
W jeszcze jeden rejs.

^F ^C
Tu żaglowce stare
^d ^a
Giną na wygnaniu,
^{G7} ^C
Wystrzępione wiatrem
^d ^E ^a
Aż po drzewce rej.

^C ^F ^C
Hej! Johnnie Walker, aż po drzewce rej!
^C ^d ^E ^a
Hej! Johnnie Walker, aż po drzewce rej!

SAMOTNA FREGATA

^a ^d ^a
W dalekim porcie, gdzieś na końcu świata,
^a ^C ^F ^{E7}
Gdzie martwa fala uderza o brzeg,
^a ^{A7} ^d ^a
Stoi od dawna samotna fregata
^a ^d ^{E7}
I na coś czeka u ujścia dwóch rzek.

^a ^d ^a
Rzeki wpadają do jednego morza,
^a ^C ^F ^{E7}
Ale w dwie strony unosi je prąd.
^a ^{A7} ^d ^a
Czeka fregata, choć chciałaby może
^a ^d ^{E7}
Podnieść kotwicę i odpłynąć stąd.

^a ^d ^a
W dalekim porcie, gdzieś na końcu świata,
^a ^C ^F ^{E7}
Gdzie martwa fala uderza o brzeg,
^a ^{A7} ^d ^a
Mieszka dziewczyna, co przez długie lata
^a ^d ^{E7}
Na kogoś czeka u ujścia dwóch rzek.

^a ^d ^a
Rzeki wpadają do jednego morza,
^a ^C ^F ^{E7}
Ale w dwie strony unosi je prąd,
^a ^{A7} ^d ^a
Smutna dziewczyna pragnęłaby może
^a ^d ^{E7}
Porzucić wszystko i odpłynąć stąd.

^a ^d ^a
Ale kotwice trzymają zbyt mocno.
^a ^C ^F ^{E7}
Dwie rzeki płyną w dwie strony od lat.
^a ^{A7} ^d ^a
Tylko po wodzie o zorzy północnej
^a ^d ^{E7}
Jak liść odpływa śnieżnobiały kwiat.

^a ^d ^a
I tak się jakoś los dziewczyny splata
^a ^C ^F ^{E7}
Z losem fregaty stojącej od lat
^a ^{A7} ^d ^a
W dalekim porcie, gdzieś na końcu świata,
^a ^d ^{E7}
Tam, gdzie beztrząsoko śpiewa tylko wiatr.

SERWUS PANIE CHIEF

20-11/96

^G
Nie zawsze przecież bywa sztorm
^G
Nie co dzień bywa mgła
^G
Morze przestrzega dobrych form
^G
I tworzy piękne tła

^{E7}
Lecz wszystko jedno sztorm czy sztil
^a
Na statku burza trwa
^{A7}
To grzmi w maszynie groźny chief
^D ^{D7}
Na nerwach wszystkich gra

^G
Serwus panie chief, serwus panie chief,
^G ^D
Co się stało, że pan nie klnie dzisiaj
^G ^C ^{H7}
Hello panie chief, czego to jest wpływ
^a ^D ^G ^C ^G ^{G7}
Skąd ta zmiana, skąd ten nagły dryf

^{H7}
Inaczej biega dziś agregat,
^e
Po prostu jak sam Foik
^{A7}
I pompie też nic nie dolega,
^D ^{D7}
Wodę mam chief ahoy

^G
Od masztów aż do zenz, tajemnicy sens
^G ^D
Zna już statek, no bo Radio zdradził
^G ^C ^{H7}
Że odebrał szyfr: Ojcem został chief
^a ^D ^G ^C ^G
Mama zdrowa no i chłopcy trzej

^G
Zaloga tęsknie wzdycha ach
^G
Żeby to zawsze tak
^G
Spokojnie przeszła każda z wacht
^G
By go nie trafiał szlag

^{E7}
Choć może to złośliwie brzmi
^a
Matrosów śpiewa chór
^{A7}
Wołamy brawo, wołamy bis
^D ^{D7}
I dla odmiany cór

^G
Serwus panie chief, serwus panie chief,
^G ^D
Co się stało, że pan nie klnie dzisiaj
^G ^C ^{H7}
Hello panie chief, czego to jest wpływ
^a ^D ^G ^C ^G ^{G7}
Skąd ta zmiana, skąd ten nagły dryf

^{H7}
Inaczej biega dziś agregat,
^e
Po prostu jak sam Foik
^{A7}
I pompie też nic nie dolega,
^D ^{D7}
Wodę mam chief ahoy

^G
Od masztów aż do zenz, tajemnicy sens
^G ^D
Zna już statek, no bo Radio zdradził
^G ^C ^{H7}
Że odebrał szyfr: Znowu ojcem chief
^a ^D ^G ^C ^G
Mama zdrowa a dziewczynek pięć

SERCE ZAŁOGI

Wieczorem, wieczorem, gdy wezmę harmonię,
 Harmonia rozśpiewa się w rękach.
 Siadajcie, koledzy, siadajcie koło mnie,
 Niech wachtę obejmie piosenka.

Piosenkę niech wiatr poniesie przez świat
 Do bliskich, dalekich i drogich.
 Piosenkę niech wiatr poniesie przez świat,
 W piosence jest serce załogi.

Nie wzdychaj, mój bracie, nie wzdychaj nocami,
 Nie kłopotcz się - ziemia kulista.
 Im dalej płyniemy, tym bliżej przed nami
 Ziemia znajoma - ojczysta.

Piosenkę niech wiatr poniesie przez świat
 Do bliskich, dalekich i drogich.
 Piosenkę niech wiatr poniesie przez świat,
 W piosence jest serce załogi.

MAZURY

498

^a
 Błękit jeziora dokoła,
^d
 A tam w oddali gdzieś las
^d
 Słońce i przestrzeń nas woła,
^{E7}
 Tutaj więc spędź wolny czas.

^a
 Hej, Mazury - jak wy cudne,
^F
 Gdzie jest taki drugi kraj.
^d
 Tu zapomnisz chwile trudne,
^{E7}
 Tu przeżyjesz życia maj.
^a
 Do namiotu od ogniska
^F
 Trzeba wracać pora, czas,
^d
 Już nadchodzi nocka bliska,
^{E7}
 Hej, Mazury, witam was.

^a
 Chłopak z dziewczyną ze wzgórze
^d
 Patrzą na las w głębi wód.
^d
 Słońce się w falach zanurza,
^{E7}
 Nadchodzi zmierzch, powiał wiatr.

^a
 Hej, Mazury - jak wy cudne,
^F
 Gdzie jest taki drugi kraj.
^d
 Tu zapomnisz chwile trudne,
^{E7}
 Tu przeżyjesz życia maj.
^a
 Do namiotu od ogniska
^F
 Trzeba wracać pora, czas,
^d
 Już nadchodzi nocka bliska,
^{E7}
 Hej, Mazury, witam was.

^a
 Piękna jest nasza kraina,
^d
 Domy bielutkie jak śnieg,
^d
 A nad jeziorem dziewczyna,
^{E7}
 Chciałbym z nią przeżyć choć wiek.

^a
 Hej, Mazury - jak wy cudne,
^F
 Gdzie jest taki drugi kraj.
^d
 Tu zapomnisz chwile trudne,
^{E7}
 Tu przeżyjesz życia maj.
^a
 Do namiotu od ogniska
^F
 Trzeba wracać pora, czas,
^d
 Już nadchodzi nocka bliska,
^{E7}
 Hej, Mazury, witam was.

GDZIE TA KEJA

a-mol
 ahCCCCC hDCha cdeeedce gafge
 efg#gage ffeed cdededec HdCHA

/a a E a
 Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział: stary czy masz czas

Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz

Amazonka, Wielka Rafa, Ocean trzy

Rejs na całość, rok - dwa lata - to powiedziałbym:
 cdecddcHA cdeegafge
 efgbagfed ccdec HdCHA

a E a
 Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht

Gdzie ta koja wymarzona w snach

Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat

Gdzie ta brama na szeroki świat

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht

Gdzie ta koja wymarzona w snach

W każdej chwili płynę w taki rejs

Tylko gdzie to jest? Gdzie to jest?

a E a
 Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż

Stare dżinsy wystrzępione impregnuje kurz

W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam

Biorę wielki wór na plecy i przed siebie gnam

a E a
 Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht

Gdzie ta koja wymarzona w snach

Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat

Gdzie ta brama na szeroki świat

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht

Gdzie ta koja wymarzona w snach

W każdej chwili płynę w taki rejs

Tylko gdzie to jest? Gdzie to jest?

a E a
 Przeszły lata zapyziały, rżęsa zarósł staw

A na przystani czołno stało - kolorowy paw

Zaokrągliły się marzenia, wyjałowiał step

Dalej marzy o załodze ten samotny leb

a E a
 Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht

Gdzie ta koja wymarzona w snach

Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat

Gdzie ta brama na szeroki świat

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht

Gdzie ta koja wymarzona w snach

W każdej chwili płynę w taki rejs

Tylko gdzie to jest? Gdzie to jest?

HISZPAŃSKIE DZIEWCZyny

6/8 e-mol
 Heede f#g f#edHHeede f#g aag f#
 gg f#g ahhgeHgeeee edcHg f#e

e C D
 Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny,

Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snów

Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora

Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów.

e C D
 I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny,

W noc ciemną i złą nam będzie się śnił.

Leniwie popłyną znów wachty godziny,

Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

e C D
 Niedługo ujrzymy znów w dali Cape Deadman

I głowę baranią sterczącą wśród wzgórz,

I statki stojące na redzie przed Plymouth;

Kierować kotwicę najwyższy już czas.

e C D
 A potem znów żagle na masztach rozkwitną,

Kurs szyper wyznaczy do Portland i Widht,

I znów stara lajba potoczy się ciężko

Przez fale w kierunku na Beachy i Dugeness Light.

e C D
 Zabłysną nam białą skalą zręby pod Dover

I znów noc w kubryku wśród legend i bajd.

Powoli i znośnie tak płynie nam życie

Na wodach i w portach przy South Foreland Light.

FIDDLER'S GREEN

90-ŻEG C-dur

GGcdefedcdeA GGcdefeffgced
eefgaaggfegfg eedefdcchcd

Stary port się powoli układał do snu,
 Świeża bryza zmarszczyła morze gładkie jak stół.
 Stary rybak na kei zaczął śpiewać swą pieśń:
 Zabierzcie mnie chłopcy, mój czas kończy się.

gfefgfdHdc gafagecd
eefgaaggfegfg eedefgfedcd

Tylko wezmę mój sztormiak i sweter,
 Ostatni raz spojrzę na pirs.
 Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia pewnego
 Spotkamy się wszyscy tam w Fiddle-er's Green.

O Fiddle-er's Green słyszałem nieraz;
 Jeśli piekło ominę, dopłynąć chcę tam,
 Gdzie delfiny figlują w wodzie czystej jak lza;
 I o mroźnej Grenlandii zapomina się tam.

Tylko wezmę mój sztormiak i sweter,
 Ostatni raz spojrzę na pirs.
 Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia pewnego
 Spotkamy się wszyscy tam w Fiddle-er's Green.

Kiedy już tam dopłynę, oddam cumy na ląd;
 Różne bary są czynne, cały dzień, całą noc.
 Piwo nic nie kosztuje, a dziewczęta jak sen;
 A rum w buteleczkach rośnie na każdym z drzew.

Tylko wezmę mój sztormiak i sweter,
 Ostatni raz spojrzę na pirs.
 Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia pewnego
 Spotkamy się wszyscy tam w Fiddle-er's Green.

Aureola i harfa to nie to, o czym śnię;
 O morza rozkołys i wiatr modłę się.
 Stare pudło wyciągnę zagram coś w cichą noc,
 A wiatr w takielunku zaśpiewa swój song.

Tylko wezmę mój sztormiak i sweter,
 Ostatni raz spojrzę na pirs.
 Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia pewnego
 Spotkamy się wszyscy tam w Fiddle-er's Green.

STARY BRYG

142-ŻEG

AAccHHAGA AAccddcde
eegaged cccchHHAGA

Gdy wypłynął z portu stary bryg,
 Jego losów nie znał wtedy nikt.
 Nikt nie wiedział o tym, że
 Statkiem – widmem stanie się stary bryg.

A e d d c d e e g e d H A A
A e d d c d e e g e d H A A

Hej, ho! Na „Umrzyka skrzyni”
 I butelka rumu.
 Hej, ho! Resztę czart uczyni
 I butelka rumu.

Co z załogą zrobił stary bryg,
 Tego też nie zgadnie chyba nikt.
 Czy zostawił w porcie ją,
 Czy na morzu dnie? – Nikt nikt nie wie gdzie.

Hej, ho! Na „Umrzyka skrzyni”
 I butelka rumu.
 Hej, ho! Resztę czart uczyni
 I butelka rumu.

Przepowiednia zła jest, że ho ho!
 Kto go spotka – marny jego los.
 Ale my nie martmy się,
 Rum jeszcze jest.

Hej, ho! Na „Umrzyka skrzyni”
 I butelka rumu.
 Hej, ho! Resztę czart uczyni
 I butelka rumu.

KOCHANIE SZOTA WYBIERZ MI

103-ŻEG G-dur

dddHGcAd ded#f#f#f#edH
 dddHGcAd ded#f#f#f#edH

Raz pewien student, fajny chłop
 Poznał na żaglach dziewczynę klawą
 Cały dzień pływał razem z nią
 W nocy zajmował się zabawą

ggf#eggag ded#f#f#edHd
 ggf#eggagdf#edHG

Kochanie szota wybierz mi
 Przygotuj grota do stawienia
 I załóż kapok, komendę przejm
 Miecz klar do spuszczenia.

On na sternika szkolil się
 Ona żeglarzem dawno była
 I bardzo często, w noc czy w dzień
 Tak ona słodko doń mówiła

Kochanie szota wybierz mi
 Przygotuj grota do stawienia
 I załóż kapok, komendę przejm
 Miecz klar do spuszczenia.

Ćwiczył z nią różne fugi, sztagi
 Dojście do boi, do człowieka
 A gdy wieczorem łódź holował
 Nie wiedział jeszcze co go czeka

Kochanie szota wybierz mi
 Przygotuj grota do stawienia
 I załóż kapok, komendę przejm
 Miecz klar do spuszczenia.

Tak żeglowali dzień i noc
 Raz była flauta, a raz skwalik
 Na koniec, gdy sternikiem był
 Coraz się mniej tych zwrotów bali

Kochanie szota wybierz mi
 Przygotuj grota do stawienia
 I załóż kapok, komendę przejm
 Miecz klar do spuszczenia

Aż raz wylałbił łódkę swą
 Kazdemu przecież to się zdarza
 Za późno odpadł, wyjął miecz
 I trzeba było do lekarza

Kochanie szota wybierz mi
 Przygotuj grota do stawienia
 I załóż kapok, komendę przejm
 Miecz klar do spuszczenia.

Z naszej ballady moral ten
 Żeby żeglować, trzeba chłopą
 Byś był szczęśliwy, zdrow i wesół
 Nie pływaj nigdy bez kapoka.

STARY JOE

143-ŻEG a-mol

Acceeefffgfe Aceeeeddege
 efedddfaaag#ae AHccccdcde
 efedddfaaag#ae AHccccHG#A

Czy pamiętasz stary szkuner trójmasztowy,
 Co kołysał się na fali niczym ptak?
 Do Indii szedł z ładunkiem włókien kokosowych,
 A sternikiem jego był stary Joe.
 Do Indii szedł z ładunkiem włókien kokosowych,
 A sternikiem jego był stary Joe.

ecAHcd ecA
 eefddag#aeeAHccccdcde
 eefddag#aeeAHccHAG#A

Stary Joe, kochany stary Joe,
 Rudą brodę miał, krótką fajkę ćmił
 I wesół zawsze był.
 Rudą brodę miał, krótką fajkę ćmił
 I wesół zawsze był.

Pod grotmasztem stale w karty grał z bosmanem,
 A gdy przegrał, to wokół nożem ciał.
 A piersi miał wspaniale wytatlowane
 A jak palił, a jak pil, a jak kłął.
 A piersi miał wspaniale wytatlowane
 A jak palił, a jak pil, a jak kłął.

Stary Joe, kochany stary Joe,
 Rudą brodę miał, krótką fajkę ćmił
 I wesół zawsze był.
 Rudą brodę miał, krótką fajkę ćmił
 I wesół zawsze był.

TAŃCOWANIE

150-ŻEG C-dur

G G c c e e e e e g g g e c c c d d d d d e f e d H G
 G G c c e e e e e g g e d d d d f e d c c c

g e e f e d c e e f g f e d g g
 g f e c c e d e f g g g g a g f e d c

Kiedy forsy nie masz, kiedy głowa cię boli
 Kiedy żona hetera płynąć w rejs nie pozwoli
 Kiedy dzieci płaczą i jest bardzo źle
 Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się.

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i ty
 Tańcz z nami bracie by wióry szły
 Wypij aż do dna za przygody złe
 Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się.

Kiedy wiatr ucichnie, płynąć nie ma nadziei
 Wtedy z bracią żeglarską diabeł hula na kei
 Beczki piwa z knajpy czort wytacza dwie
 A pijany żeglarz zaraz tańczyć chce.

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i ty
 Tańcz z nami bracie by wióry szły
 Wypij aż do dna za przygody złe
 Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się.

Tańczą rybki w morzu i dziewczuszki na plaży
 Cała knajpa tańczy z pijaniutkim żeglarzem
 Patrz, na stole tańczą białe rybki dwie
 Skaczą sobie miło nie przejmując się

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i ty
 Tańcz z nami bracie by wióry szły
 Wypij aż do dna za przygody złe
 Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się.

Tańczy jedna nóżka frywolna i zgrabna
 Za nią druga podskoczy, wesola i powabna
 Na koniec brzuszek wytacza się
 Tylko główka nie chce, z nią jest bardzo źle.

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i ty
 Tańcz z nami bracie by wióry szły
 Wypij aż do dna za przygody złe
 Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się.

Tańczy Jimmy i Johny i Maggie nieśmiała
 Skacze wesoło kompanija nasza cała
 Nawet Kubuś słodki także skakać chce
 Lecz nóżki poplątał i na kei legł.

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i ty
 Tańcz z nami bracie by wióry szły
 Wypij aż do dna za przygody złe
 Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się.

CZTERY PIWKA

83- Zeg e-mol/E-dur

eee H H H e e H e e e g e g e
 H e e H H e e H h h a g e g e
 e e e H H e e H H e e g e g e
 e e e H H e e H h h a g f# g e

^e
 Ze Świnoujścia do Walvis Bay

^e
 Droga nie była krótka,

^e
 A po dwóch dobach – albo mniej –

^e
 Już się skończyła wódka.

^e
 „Do bridża!” – krzyknął Siwy Flak

^e
 I z mety rzekł: „Dwa piki”

^e
 A ochmistrz w telewizor włą

^{H7} ^E
 Nie było jakie siki

H c#e H G#E c#c#c#H A
 d#d#d#c# H H c#H H H c#H G#
 e e f# g# f# e f#f#f# e c#
 d#d#d#c# H a g#f# e

^E ^A
 Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,
^{H7} ^E
 Jakaś Damę roześmianą Król przytuli wnet.
^E ^{E7} ^A
 Gdzieś między palcami sennie płynie czas.
^{H7} ^E
 „...Czwarta ręka, Króla bije As..”

^e
 A w karcie tylko jeden As

^e
 I nic poza tym nie ma,

^e
 Ale nie powiem przecie: „Pas”

^e
 Może zagrają szlema!

^e
 „Kontra!” – mu rzekłem, taki blef,

^e
 By nieco spuścił z tonu,

^e
 A Fred mu na to: „Cztery trefl!”

^{H7} ^E
 Przywalił bez pardonu.

^E ^A
 Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,
^{H7} ^E
 Jakaś Damę roześmianą Król przytuli wnet.
^E ^{E7} ^A
 Gdzieś między palcami sennie płynie czas.
^{H7} ^E
 „...Czwarta ręka, Króla bije As..”

^e
 A „mój” – w dwa palce obtarł nos,

^e
 To znaczy: nie ma nic...

^e
 I wtedy Flak, podnosząc głos,

^e
 Powiedział: „Cztery pik!”

^e
 I kiedy jeszcze cztery króle

^e
 Pokazał mu „jak trza”,

^e
 To Fred z renonsem – siedem pik -

^{H7} ^E
 Powiedział: „Niech gra Flak”.

^E ^A
 Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,
^{H7} ^E
 Jakaś Damę roześmianą Król przytuli wnet.
^E ^{E7} ^A
 Gdzieś między palcami sennie płynie czas.
^{H7} ^E
 „...Czwarta ręka, Króla bije As..”

^e
 A ja mu „kontra”, on mi „re”

^e
 Ja czuję pełen luz,

^e
 Bo widzę w moich kartach, że

^e
 Jest atutowy tuz,

^e
 Więc strzelam! Kiedy karty Fred

^e
 Wyłożył mu na blat,

^e
 To każdy mógł zobaczyć, jak

^{H7} ^E
 Siwego Flaka trafia szlak ...

^E ^A
 Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,
^{H7} ^E
 Jakaś Damę roześmianą Król przytuli wnet.
^E ^{E7} ^A
 Gdzieś między palcami sennie płynie czas.
^{H7} ^E
 „...Czwarta ręka, Króla bije As..”

^e
 Już nie pamiętam, ile dni

^e
 W miesiące złożył czas,

^e
 Morszczuki dosyć dobrze szły

^e
 I grało się nie raz,

^e
 Lecz nigdy więcej Siwy Flak,

^e
 Klnę na jumprowe wszy,

^e
 Choćbyś go prosił tak czy siak,

^{H7} ^E
 Nie zasiadł już do gry!

DZIKI WŁÓCZĘGA

65-Żeg C-dur 3/4

cccdchGeedef efgeefdHGedc
cccdchGeedef efgeefdHGedc

HcddddHG eeedef efgecHA AGedc
HcddddHG eeedef efgecHA AGedc

Bylem dzikim włóczęgą przez tak wiele dni
Przepuściłem pieniądze na dziwki i gin.
Dzisiaj wracam do domu pełny grosza mam trzos
I zapomnieć chcę wreszcie jak podły był los

Już nie wrócę na morze nigdy więcej, o nie
Wreszcie koniec włóczęgi, na pewno to wiem.
Już nie wrócę na morze nigdy więcej, o nie
Wreszcie koniec włóczęgi, na pewno to wiem.

I poszedłem do baru gdzie bywałem nie raz
Powiedziałem barmance, że forsy mi brak
Poprosilem o kredyt, powiedziała: „Idź precz!”
Mogę mieć tu stu takich na skinienie co dzień!”

Już nie wrócę na morze nigdy więcej, o nie
Wreszcie koniec włóczęgi, na pewno to wiem.
Już nie wrócę na morze nigdy więcej, o nie
Wreszcie koniec włóczęgi, na pewno to wiem.

Gdy błysnąłem dziesiątką to skoczyła jak kot
I butelkę najlepszą przysunęła pod nos.
Powiedziała zalotnie: „Co chcesz mogę ci dać!”
Ja jej na to: „Ty flądrowa spadaj znam inny bar!”

Już nie wrócę na morze nigdy więcej, o nie
Wreszcie koniec włóczęgi, na pewno to wiem.
Już nie wrócę na morze nigdy więcej, o nie
Wreszcie koniec włóczęgi, na pewno to wiem.

Gdy stanąłem przed domem przez otwarte drzwi
Zobaczyłem rodziców: „Czy przebaczą mi?”
Matka pierwsza spostrzegła, jak w sieni wciąż tkwię
Zobaczyłem ich radość i przyrzekłem, że ...

Już nie wrócę na morze nigdy więcej, o nie
Wreszcie koniec włóczęgi, na pewno to wiem.
Już nie wrócę na morze nigdy więcej, o nie
Wreszcie koniec włóczęgi, na pewno to wiem.

JASNOWŁOSA

100-Żeg E-dur 2/4

f#g#H H H c#H H H e f# e e e e g# h g#g#h a g#f#
e e e g# h g#g#h a g#f# e e f#g H H H c#H G#H e f#e

g#H H c#H H e e f# e e e g# h g#g#h a g# f#
e e e g#h g#g#h a g# f# e f#g# H H H c#H G# e f# e

Na tańcach ją poznałem długowłosą blond
Dziewczynę moich marzeń, nie wiadomo skąd
Ona się tam wzięła piękna niczym kwiat
Czy jak syrena wyszła z morza, czy ją przynął wiatr

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już
W porcie gotowa stoi moja łódź
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść
I pożegnać się z dziewczyną na Lough Sholim

Ująłem ją za rękę, delikatną jak
Latem mały motyl, albo róży kwiat
Poszedłem z nią na plażę wsłuchać się w szum fal
Pokazałem jasnowłosej wielki morza czar.

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już
W porcie gotowa stoi moja łódź
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść
I pożegnać się z dziewczyną na Lough Sholim

Za moment wypływam w długi, trudny rejs
I z piękną dziewczyną przyjdzie rozstać się
Żagle pójdą w górę, wiatr mnie pogna w przód
I przez morza mnie powiedzie, ty zostaniesz tu.

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już
W porcie gotowa stoi moja łódź
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść
I pożegnać się z dziewczyną na Lough Sholim

WRÓĆMY NA JEZIORA

28-9/96

defdcA defdc def dafed hgfd e

/B a /B a
 Kiedy wrócą ptaki do mazurskich gniazd,
 /B d G7 E7
 Ruszaj tam, gdzie już żeglarze płyną szlakiem gwiazd.
 /B a /B a
 Wróćmy na jeziora, na wędrowną rejs,
 /B d G7 E7
 Znajdziesz tam cel swojej drogi wśród szumiących drzew.

g c g# h g# a g d c e

C E7 a d a
 Białe żagle, szmaragdowa toń,
 C E7 a d E7
 A przy tobie przyjacielska dłoń.

/B a /B a
 Wrócisz tam z gitarą, gdzie ogniska blask,
 /B d G7 E7
 Zostań tu, noc śpi w szuwarach, pieśń słucha las.
 /B a /B a
 Wróćmy na jeziora, na samotny brzeg,
 /B d G7 E7
 Zostań tu, gdzie las i woda, masztów cichy śpiew.

C E7 a d a
 Białe żagle, które kryje mgła,
 C E7 a d E7
 I nic nie mów, bo przygoda trwa.

/B a /B a
 Wróćmy na jeziora, gdy zapadnie mrok,
 /B d G7 E7 a
 Znajdziesz tu swoją przygodę, wrócisz tu za rok.
 G7 E7 a
 Wrócisz tu za rok.

MÓJ KAPITANIE

A A A d c A d c A A A c B

F C7
 Mój kapitanie, już wieczór, mój kapitanie
 C7 F
 Więc jakie wino weźmiemy na pożegnanie
 F C7
 Więc jakie wino weźmiemy, pewnie czerwone
 C7 F
 Za nasze noce, podróże niedokończone.

d A d
 Za tamte noce i morza i żeglowanie
 d A d
 Weźmiemy wino czerwone, mój kapitanie
 g d
 Weźmiemy wino czerwone, dodamy rumu
 A A
 I kilka gorzkich goździków z kwiatu piolunu

F C7
 I kilka kropel goryczy pierwszej kochanki
 C7 F
 I wypijemy to wino z portowej szklanki
 F C7
 I wypijemy to wino, mój kapitanie
 C7 F
 Noce i morza przemina, a pieśń zostanie

d A d
 Za tamte noce i morza i żeglowanie
 d A d
 Weźmiemy wino czerwone, mój kapitanie
 g d
 Weźmiemy wino czerwone, dodamy rumu
 A A
 I kilka gorzkich goździków z kwiatu piolunu

PIOSENKI Z RÓŻNYCH KRAJÓW

HYMN ZJEDNOCZONEJ EUROPY

eefggfed ccdeedd
eefggfed ccdeedcc

^C
O radości, iskro bogów,
^C
Kwiecie elizejskich pól,
^C
Święta na twym świętym progu
^C
Staje nasz natchniony chór.

ddecdfec dfedcdG
eefggfed ccdeedcc

^G ^C ^G ^C
Jasność twoja wszystko zaćmi,
^G ^E ^a ^C
Złączy, co rozdzielił los,
^C ^G
Wszyscy ludzie będą braćmi
^C ^G ^C
Tam, gdzie twój przemówi głos.

^C ^G
Patrz, patrz, wielkie słońce światem
^C ^G
Biegnie, sypiąc złote skry,
^C ^G
Jak zwycięzca i bohater
^C ^G ^C
Biegnij, bracie, tak i ty.

^G ^C ^G ^C
Radość tryśka z piersi ziemi,
^G ^E ^a ^C
Radość pije cały świat,
^C ^G
Dziś wchodzimy, wstępujemy
^C ^G ^C
Na radości złoty ślad.

DWIE GITARY

A7 d a
Dwie gitary za scjenoj
E7 a
Żalobno zanyli
a d
Serdcu pamiatnyj matiw
E7 a
Miłyje zabyli.
A7 d a
Ech raz, jeszcze raz,
E7 a
Jeszcze mnoga, mnoga raz,
d a
Ech raz, jeszcze raz,
H7 a
Jeszcze mnogo, mnogo raz.

A7 d a
Ja lubił, ja stradał,
E7 a
Muczilsia urzasno,
a d
No cjepier ja uznał,
E7 a
Szto lubił naprasno.
A7 d a
Ech raz, jeszcze raz, ...

A7 d a
Kak ciebia mnie nie uznać,
E7 a
Burnowo pachmielja,
a d
Na ciebie leżyt pieczać
E7 a
Strannowo wiesjelja.
A7 d a
Ech raz, jeszcze raz, ...

A7 d a
U mienia była żena,
E7 a
Ana mnie izmieniła,
a d
Izmieniła tolko raz,
E7 a
A patom reszila:
A7 d a
Ech raz, jeszcze raz, ...

A7 d a
Pagowori choć ty sa mnoj,
E7 a
Padruga siemstrunnaja -
a d
Wsia dusza palna taboj,
E7 a
A noc takaja lunnaja.

A7 d a
Ech raz, jeszcze raz, ...

A7 d a
Ech, Baris, ach Baris,
E7 a
Gołowa s pachmielja -
a d
Nyncze pjom, zawtra pjom,
E7 a
Pjom celuju niedzielu.

A7 d a
Ech raz, jeszcze raz,
E7 a
Jeszcze mnoga, mnoga raz,
d a
Ech raz, jeszcze raz,
H7 a
Jeszcze mnogo, mnogo raz.

ДВЕ ГИТАРЫ

A7 d a
Две гитары за стеной
E7 a
Жалобно заныли,
a d
Сердцу памятный мотив
E7 a
Милые забыли.
A7 d a
Эх, раз, ещё раз,
E7 a
Ещё много, много, много,
d a
Эх, раз, ещё раз,
H7 a
Ещё много, много раз!

A7 d a
Я любил, я страдал,
E7 a
Мучился ужасно,
a d
Но теперь я узнал,
E7 a
Что любил напрасно.
A7 d a
Эх, раз, ещё раз, ...

A7 d a
Как тебя мне не узнать,
E7 a
Бурного похмелья,
a d
На тебе лежит печать
E7 a
Страстного веселья.
A7 d a
Эх, раз, ещё раз, ...

A7 d a
У меня была жена,
E7 a
Она мне изменила,
a d
Изменила только раз,
E7 a
А потом решила:
A7 d a
Эх, раз, ещё раз, ...

A7 d a
Поговори хоть ты со мной,
E7 a
Подруга семиструнная -
a d
Вся душа полна тобой,
E7 a
А ночь такая лунная

A7 d a
Эх, раз, ещё раз, ...

A7 d a
Эх, Борис, ах, Борис,
E7 a
Голова с похмелья -
a d
Нынче пьем, завтра пьем,
E7 a
Пьем целую неделю.

A7 d a
Эх, раз, ещё раз,
E7 a
Ещё много, много, много,
d a
Эх, раз, ещё раз,
H7 a
Ещё много, много раз!

DWIE GITARY

A7 d a
Gdzieś w Paryżu mieście jest
E7 a
Jakieś nocne bistro,
a d
Gdzie z napojów pija się
E7 a
Tylko wódkę czystą.

A7 d a
Zaś Francuzi, bracia, tam
E7 a
Kiedy chandrę czują
a d
Powtarzają słowa dwa
E7 a
Język wylamując:

A7 d a
Ech raz, jeszcze raz,
E7 a
Jeszcze mnogo, mnogo raz.
d a
Ech raz, jeszcze raz,
H7 a
Jeszcze mnogo, mnogo raz.

A7 d a
Stary romans możesz tu
E7 a
Kupić za dwa franki,
a d
Potem sensu jego słów
E7 a
Szukać na dnie szklanki.

A7 d a
I jest taka dziwna moc
E7 a
W skrzypkach u Cygana,
a d
Że sam nie wiesz kiedy noc
E7 a
Zbliża się do rana.

A7 d a
Ech raz, jeszcze raz,
E7 a
Jeszcze mnogo, mnogo raz.
d a
Ech raz, jeszcze raz,
H7 a
Jeszcze mnogo, mnogo raz.

A7 d a
Widzisz gdzieś daleko stąd
E7 a
W poświacie księżycy
a d
Tłum niedźwiedzi białych, co
E7 a
Chodzi po ulicach.

A7 d a
Kapitalizm skoro świt
E7 a
Nie jest już tak stary,
a d
Kiedy Francuz wspomni rytm
E7 a
Cygańskiej gitary.

A7 d a
Ech raz, jeszcze raz,
E7 a
Jeszcze mnogo, mnogo raz.
d a
Ech raz, jeszcze raz,
H7 a
Jeszcze mnogo, mnogo raz.

A7 d a
Niech tam wzrusza się do łez
E7 a
Kto ma słabą głowę.
a d
Romans wprowadzie stary jest,
E7 a
Ale franki nowe.

A7 d a
Dzisiaj jak, każdego dnia
E7 a
W bistro za operą
a d
Sztuczny Cygan czeka już
E7 a
Prawdziwych frajerów.

A7 d a
Ech raz, jeszcze raz,
E7 a
Jeszcze mnogo, mnogo raz.
d a
Ech raz, jeszcze raz,
H7 a
Jeszcze mnogo, mnogo raz.

DWIE GITARY

A7 d a
Tuż za ścianą jęczą wraz
E7 a
Dwie gitary rzewnie,
a d
Dziwne żądze budzą w nas
E7 a
Te melodie śpiewne...

d a
Ech raz, jeszcze raz,
E7 a
Jeszcze mnoga, mnoga raz,
d a
Ech raz, jeszcze raz,
H7 a
Jeszcze mnogo, mnogo raz.

A7 d a
Tu dziewczyna, a tam śpiew,
E7 a
Tylko wina braknie!
a d
W żyłach żarem płonie krew,
E7 a
Serce wrażeń łaknie...

A7 d a
Ech raz, jeszcze raz,
E7 a
Jeszcze mnoga, mnoga raz,
d d
Ech raz, jeszcze raz,
H7 a
Jeszcze mnogo, mnogo raz.

A7 d a
Dajcie wina, dajcie nam,
E7 a
Bo już czara pusta.
a d
Ja ci, dziewczę, serce dam,
E7 a
Daj mi swoje usta.

A7 d a
Ech raz, jeszcze raz,
E7 a
Jeszcze mnoga, mnoga raz,
d a
Ech raz, jeszcze raz,
H7 a
Jeszcze mnogo, mnogo raz.

KASLEŃKA

^a Rozkwitały grusze i jabłonie,
^{E7} Popłynęła ponad rzeką mgła,
^{A7} Ku brzegowi szła Kasieńka bloniem,
^d Ku brzegowi wysokiemu szła.
^{A7} Ku brzegowi szła Kasieńka bloniem,
^d Ku brzegowi wysokiemu szła.

^a Ku brzegowi idąc, pieśń śpiewała
^{E7} O stepowym orle sponad skał,
^{A7} O tym, kogo bardzo miłowała,
^d Czyje listy chowa niby skarb.
^{A7} O tym, kogo bardzo miłowała,
^d Czyje listy chowa niby skarb.

^a Oj, ty pieśni, piosnko ty dziewczęca,
^{E7} W ślad za słonkiem jaśniejącym spiesz,
^{A7} Żołnierzowi z pogranicza dźwięczne
^d Od Kasieńki pozdrowienia nieś.
^{A7} Żołnierzowi z pogranicza dźwięczne
^d Od Kasieńki pozdrowienia nieś.

^a Niech tam wspomni miłą swą dziewczynę,
^{E7} Jak mu śpiewa do utraty tchu,
^{A7} Gdy on strzeże ziemi swej rodzinnej,
^d Kasia - serce wiernie strzeże mu.
^{A7} Gdy on strzeże ziemi swej rodzinnej,
^d Kasia - serce wiernie strzeże mu.

^a Rozkwitały grusze i jabłonie,
^{E7} Przeplnęła ponad rzeką mgła,
^{A7} Ku brzegowi szła Kasieńka bloniem,
^d Ku brzegowi wysokiemu szła.
^{A7} Ku brzegowi szła Kasieńka bloniem,
^d Ku brzegowi wysokiemu szła.

KACIUSZA

^a Rascwietali jabłoni i gruszy
^{E7} Popłynęli tumany nad rekoj
^{A7} Wychodziła na bierzeg Kaciusza
^d Na wysokij bierzeg, na krutoj.
^{A7} Wychodziła na bierzeg Kaciusza
^d Na wysokij bierzeg, na krutoj.

^a Wychodziła, pieśniu zawodziła
^{E7} Pro stepnowo sizowo arla,
^{A7} Pro tawoo, katorowo lubiła,
^d Pro tawo, czy pisma bieręgla.
^{A7} Pro tawoo, katorowo lubiła,
^d Pro tawo, czy pisma bieręgla.

^a Oj ty, pieśnia, piesienka dziewczica,
^{E7} Ty leci za jasnym solncem w śled
^{A7} I bajcuu na dalniem pagranicze
^d Ot Kaciuszy pieredaj priwiot.
^{A7} I bajcuu na dalniem pagranicze
^d Ot Kaciuszy pieredaj priwiot.

^a Puść on wspomnit dziewczuszku prastuju,
^{E7} Puść usłyszit, kak ana pajot,
^{A7} Puść on zieemlu bierieżet radnuju,
^d A lubow Kaciusza sbierieżet.
^{A7} Puść on zieemlu bierieżet radnuju,
^d A lubow Kaciusza sbierieżet.

^a Rascwietali jabłoni i gruszy
^{E7} Popłynęli tumany nad rekoj
^{A7} Wychodziła na bierzeg Kaciusza
^d Na wysokij bierzeg, na krutoj.
^{A7} Wychodziła na bierzeg Kaciusza
^d Na wysokij bierzeg, na krutoj.

SULIKO

Gruzińska melodia ludowa

G-dur

d d H c d e c d f# f# f# f# a f# g
 g g f# g a g f# e f# e d e e d d c d c H
 g g f# g a g f# e f# e d e e d d c d c H

G C G
 Gdzie rozkwita kwiat, róży kwiat,
 D G
 Na gałązce siadł lotny ptak.
 C D G
 Zadrzał wśród listowia purpurowy pąk.
 D G
 Czemu serce drży, Suliko?
 C D G
 Zadrzał wśród listowia purpurowy pąk.
 D G
 Czemu serce drży, Suliko?

G C G
 Jedzie wrony koń spoza wzgórz,
 D G
 Jeździec zbliża się, wchodzi w próg.
 C D G
 Spragnionemu dajże wody, wyjdź przed dom,
 D G
 Czemu kryjesz się, Suliko?
 C D G
 Spragnionemu dajże wody, wyjdź przed dom,
 D G
 Czemu kryjesz się, Suliko?

G C G
 Pięknie pachnie chleb, pachnie miód.
 D G
 Proszę, napij się, ucisz głód.
 C D G
 Ale nadaremnie ściga mnie twój wzrok,
 D G
 Inna jesteś już, Suliko?
 C D G
 Ale nadaremnie ściga mnie twój wzrok,
 D G
 Inna jesteś już, Suliko?

G C G
 Wiłam z przędzy nić, długą nić,
 D G
 Z nici powstał szal, zwiewny szal.
 C D G
 Szal do przędzy niepodobny, nic a nic,
 D G
 I ty jesteś już nie ten sam.
 C D G
 Szal do przędzy niepodobny, nic a nic,
 D G
 I ty jesteś już nie ten sam.

G C G
 Poblądł jeździec i ruszył w cwał,
 D G
 W locie zerwał kwiat, róży kwiat.
 C D G
 Zdrada rani serce, kołec rani dłoń.
 D G
 Zapłakała w głos Suliko.
 C D G
 Bo umiera miłość, kiedy stargasz ją,
 D G
 Mówi stara pieśń, Suliko.

SULIKO

Gruzińska melodia ludowa

G-dur

d d H c d e c d f# f# f# f# a f# g
 g g f# g a g f# e f# e d e e d d c d c H
 g g f# g a g f# e f# e d e e d d c d c H

G C G
 Chciałem znaleźć mej milej grób.
 D G
 Smutek co dzień me serce gniótl.
 C D G
 Wiosną młode serca bez miłości schną;
 D G
 Gdzie ty jesteś mów, Suliko?
 C D G
 Wiosną młode serca bez miłości schną;
 D G
 Gdzie ty jesteś mów, Suliko?

G C G
 W bujnym lesie kwiat róży drży,
 D G
 Na jej płatkach lśnią rosy lzy.
 C D G
 Czy to ty tak pięknie wznosisz głowę swą,
 D G
 Kwitnąc z dala stąd, Suliko?
 C D G
 Czy to ty tak pięknie wznosisz głowę swą,
 D G
 Kwitnąc z dala stąd, Suliko?

G C G
 Nad kochaną swą różą dziś
 D G
 Słowik w gąszczu zgiał młody liść.
 C D G
 Zapytałem tak, jak wzdycha wody dno:
 D G
 Czy to jesteś ty, Suliko?
 C D G
 Zapytałem tak, jak wzdycha wody dno:
 D G
 Czy to jesteś ty, Suliko?

G C G
 Słowik przywarł do listków drzew,
 D G
 W ciszy lasu zadzwonił śpiew.
 C D G
 I powtarzał słowik w pieśni aż do dnia:
 D G
 To Suliki głos: „tak, to ja!”
 C D G
 I powtarzał słowik w pieśni aż do dnia:
 D G
 To Suliki głos: „tak, to ja!”

PADMASKOWNYJE WIECZERA

^a ^d ^{E7} ^a
 Nie słyszny w sadu darze szorochi.
^C ^F ^C
 Wsio zdzieś zamierło do utra.
^{H7} ^{E7} ^a ^d
 Jeśli b znali wy, kak mnie dorogi
^a ^{E7} ^a
 Padmaskownyje wieczera.

^a ^d ^{E7} ^a
 Reczka dwiżetsia i nie dwiżetsia,
^C ^F ^C
 Wsia iz lunnowo srebro.
^{H7} ^{E7} ^a ^d
 Pieśnia słyszitsia i nie słyszitsia
^a ^{E7} ^a
 W eci cichije wieczera.

^a ^d ^{E7} ^a
 Szto ż ty miłaja, smotrisz iskosa,
^C ^F ^C
 Nisko gołowu naklonia?
^{H7} ^{E7} ^a ^d
 Trudno wyskazać i nie wyskazać
^a ^{E7} ^a
 Wsio, szto na serdce u mienia.

^a ^d ^{E7} ^a
 A rasswiot uże wsio zamiertnieje.
^C ^F ^C
 Tak, pażalujsia, budż dabra,
^{H7} ^{E7} ^a ^d
 Nie zabudż i ty eci letnije
^a ^{E7} ^a
 Padmaskownyje wieczera.

ПОДМОСКОВНЫЕ ВЕЧЕРА

^a ^d ^{E7} ^a
 Не слышны в саду даже шорохи,
^C ^F ^C
 Исё здесь замерло до утра.
^{H7} ^{E7} ^a ^d
 Если б знали вы, как мне дороги
^a ^{E7} ^a
 Подмосковные вечера.

^a ^d ^{E7} ^a
 Речка движется и не движется,
^C ^F ^C
 Вся из лунного серебра,
^{H7} ^{E7} ^a ^d
 Песня слышится и не слышится
^a ^{E7} ^a
 В эти тихие вечера.

^a ^d ^{E7} ^a
 Что ж ты, милая, смотришь искоса,
^C ^F ^C
 Низко голову наклоня?
^{H7} ^{E7} ^a ^d
 Трудно высказать и не высказать
^a ^{E7} ^a
 Всё, что на сердце у меня.

^a ^d ^{E7} ^a
 А рассвет уже всё заметнее.
^C ^F ^C
 Так, пожалуйста, будь добра,
^{H7} ^{E7} ^a ^d
 Не забудь и ты эти летние
^a ^{E7} ^a
 Подмосковные вечера.

ПОДМОСКIEWSKI ZMIERZCH

^a ^d ^{E7} ^a
 Śpi wiśniowy sad, zasnął nawet wiatr
^C ^F ^C
 W okwieconych gałęziach drzew.
^{H7} ^{E7} ^a ^d
 W dal odpłynął dzień, już rozścielił cień
^a ^{E7} ^a
 Ciepły zmierzch, podmoskiewski zmierzch.

^a ^d ^{E7} ^a
 Ukołysał nas rzeki cichy szmer,
^C ^F ^C
 Księżyc srebrzy ją łuską fal.
^{H7} ^{E7} ^a ^d
 To rozbrzmiewa pieśń, to przycichnie gdzieś,
^a ^{E7} ^a
 Z dali leci, ulata w dal.

^a ^d ^{E7} ^a
 Czemu patrzysz w bok, czemu kryjesz wzrok,
^C ^F ^C
 Czemu smutno tak wzdychasz wciąż?
^{H7} ^{E7} ^a ^d
 Próżno milczysz dziś, próżno chciałabyś
^a ^{E7} ^a
 W sercu skryć tajemnicę swą.

NIE UJEŻŻAJ

Nie ujeżżaj ty, moj galubczyk,
 Pieczalno żyć mnie biez ciebia.
 Daj na praszczanije obieszczanije,
 Szto nie zabudziesz ty mienia

Skażi ty mnie, skażi ty mnie,
 Szto lubisz mienia, szto lubisz mienia,
 Skażi ty mnie, skażi ty mnie,
 Szto lubisz ty mienia.

Kagda paroj ciebie nie wiżu
 Grustna, zadumczivo siżu.
 Kagda reczej twaich nie słyszu,
 Mnie każetsia, szto nie żywu.

Skażi ty mnie, skażi ty mnie,
 Szto lubisz mienia, szto lubisz mienia,
 Skażi ty mnie, skażi ty mnie,
 Szto lubisz ty mienia.

НЕ УЕЗЖАЙ

Не уезжай ты, мой голубчик,
 Печально жить мне без тебя.
 Дай на прощание обещание,
 Что не забудешь ты меня.

Скажи ты мне, скажи ты мне,
 Что любишь меня, что любишь меня,
 Скажи ты мне, скажи ты мне
 Что любишь ты меня.

Когда порой тебя не вижу,
 Грустна, задумчиво сижу.
 Когда речей твоих не слышу,
 Мне кажется, что не живу.

Скажи ты мне, скажи ты мне,
 Что любишь меня, что любишь меня,
 Скажи ты мне, скажи ты мне
 Что любишь ты меня.

SAMOTNA HARMONIA

Znowu cisza i mrok do świtania,
 Zgasły okna, nie ozwą się drzwi,
 Tylko słychać, jak gdzieś ulicami
 W nocy błądzi harmonia po wsi.

To za wrota, na pola odchodzi,
 To zawraca i skarży się w głos,
 Jakby kogoś szukała w ciemności
 I nie mogła odnaleźć w tę noc.

Nocnym chłodem od pola zawiewa,
 Kwiat jabłoni się sypie po pniach,
 Harmonisto mój, kogo ci trzeba?
 Chłopcze, przyznaj się, czego ci brak?

Może szczęście twoje czeka gdzieś w oknie,
 Tylko nie wie, że szukasz bez tchu;
 Czemu błądzisz po nocy samotnie?
 Czemu budzisz dziewczęta ze snu?

ОДИНОКАЯ ГАРМОНЬ

Снова замерло всё до рассвета,
 Дверь не скрипнет, не вспыхнет огонь.
 Только слышно, на улице где-то
 Одинокaя бродит гармонь.

То пойдёт на поля, за ворота,
 То обратно вернётся опять –
 Словно ищет в потёмках кого-то
 И не может никак отыскать.

Веет с поля ночная прохлада,
 С яблонь цвет облетает густой...
 Ты признайся, кого тебе надо,
 Ты скажи, гармонист молодой,

Может, радость твоя недалеко,
 Да не знает – её ли ты ждёшь...
 Что ж ты бродишь всю ночь одиноко,
 Что ж ты девушкам спать не даёшь.

SERCE NA ŚNIEGU

Trojki dwie gonią się,
 Leci w noc dzwoneczków głos.
 Wpierwszych saniach jedziesz ty, apochodnie sypiąskry
 Co gonitwa ta nam obojgu da?

Ty moich sań śledzisz bieg
 I rzucasz serce na śnieg-
 Żywy kwiat, żywy płomień.
 Ja sercu ogrzać się dam
 I nie będę już sam,
 Przyjdiesz do mnie - dobrze wiem.
 Trojki skończą swój bieg,
 Minie zima i śnieg,
 Wiosna świat zazieleni.
 Życ bez serca tak źle,
 Dam ci swoje - weź je,
 Już nie zmieni tego nikt!..

Wokół nas biały śnieg
 Niby stos czyściutkich kart.
 Ktoś napisze może wiersz o przygodzie naszych serc,
 Nim zasypie wiatr sań podwójny ślad.

Ty moich sań śledzisz bieg
 I rzucasz serce na śnieg-
 Żywy kwiat, żywy płomień.
 Ja sercu ogrzać się dam
 I nie będę już sam,
 Przyjdiesz do mnie - dobrze wiem.
 Trojki skończą swój bieg,
 Minie zima i śnieg,
 Wiosna świat zazieleni.
 Życ bez serca tak źle,
 Dam ci swoje - weź je,
 Już nie zmieni tego nikt!..

URALSKA JARZĘBINA

244

A A c A d A H c c e d A A e e c d A H c c e d c
g g g f e d A H c c d c d e c c c d e f e d H e d A

a d E7 a
Zapadł cichy wieczór, już uciął wiatru wiew
a d E7 a
Gdzieś z oddali płynie harmonii tęskny śpiew.
A7 d G7 C
Biegnę wąską dróżką, co pośród gór się pnie,
a d E7 a
Bo pod jarzębiną dwóch chłopców czeka mnie.
A a a g a g f f f g a g f e
c c c d e g f e d H e d A
A7 d G7 C /E7
Jarzębino czerwona, któremu serce dać?
a d E7 a
Jarzębino czerwona, biednemu sercu radź!

a d E7 a
Jeden dzielny tokarz, a drugi kowal zuch.
a d E7 a
Co mam, biedna, robić? Podobą mi się dwóch.
A7 d G7 C
Obaj tacy mili i każdy dobry druh.
a d E7 a
Droga jarzębino, którego wybrać, mów.

A7 d G7 C /E7
Jarzębino czerwona, któremu serce dać?
a d E7 a
Jarzębino czerwona, biednemu sercu radź!

a d E7 a
Tylko jarzębina poradzić może mi.
a d E7 a
Ja nie mogę wybrać, choć myślę tyle dni,
A7 d G7 C
Przeszła wiosna, lato, już jesień złotem lśni,
a d E7 a
Już się ze mnie śmieją dziewczęta z całej wsi.

A7 d G7 C /E7
Jarzębino czerwona, któremu serce dać?
a d E7 a
Jarzębino czerwona, biednemu sercu radź!

УРАЛЬСКАЯ РЯБИНУШКА

a d E7 a
Вечер тихой песнею над рекой плывёт,
a d E7 a
Дальними зарнийми светится завод.
A7 d G7 C
Где-то поезд катится точками огня,
a d E7 a
Где-то под рябинушкой парни ждут меня.

A7 d G7 C /E7
Ой, рябина кудрявая, белые цветы.
a d E7 a
Ой, рябина, рябинушка, что взгрустнула ты?

a d E7 a
Лишь гудки певучие смолкнут над водой,
a d E7 a
А иду к рябинушке тропкою крутой.
A7 d G7 C
Теперь над кудрявую ретер без конца
a d E7 a
Справа кудри токаря, слева – кузнеца.

A7 d G7 C /E7
Ой, рябина кудрявая, белые цветы.
a d E7 a
Ой, рябина, рябинушка, что взгрустнула ты?

a d E7 a
Днём в цехе короткие встречи горячи,
a d E7 a
А сойдёмся вечером – сядем и молчим,
A7 d G7 C
Смотрят звёзды летние молча на парней
a d E7 a
И не скажут, ясные, кто из них милей ...

A7 d G7 C /E7
Ой, рябина кудрявая, белые цветы.
a d E7 a
Ой, рябина, рябинушка, что взгрустнула ты?

a d E7 a
Укрывает инеем землю добела,
a d E7 a
Песней журавлиною осень проплыла.
A7 d G7 C
Не всё той же узкою тропкой между гор
a d E7 a
Мы в троём к рябинушке ходим до сих пор.

A7 d G7 C /E7
Ой, рябина кудрявая, белые цветы.
a d E7 a
Ой, рябина, рябинушка, что взгрустнула ты?

a d E7 a
Кто из них желаннее, руку сжать кому?
a d E7 a
Сердцем растревоженным так и не пойму.
A7 d G7 C
Оба парни смелые, оба хороши...
a d E7 a
Милая рябинушка, сердцу подскажи.

A7 d G7 C /E7
Ой, рябина, рябинушка, оба хороши.
a d E7 a
Ой, рябина, рябинушка, сердцу подскажи.

KAŁAKOLCZYK

Adnazwuczno gremit kałakolczyk,
 I daroga pylitsia slegka,
 I unyło po rawnimu polu
 Razliwajetsia pieśń jamszczyka.

Stolko czuwstwa w toj pieśni unyłoj,
 Stolko gruści w napiewie radnom,
 Szto w grudzi mojej chładnij, astyłoj
 Razgarełoś serdce agniom.

I pripomnił ja noczi drugije,
 I radnyje pala i lesa,
 I na oczci, dawno urz suchyje,
 Nabieżała, kak iskra sloza.

Odnazwuczno gremit kałakolczyk,
 I daroga pylitsia slegka -
 I umółk moj jamszczyk, a daroga
 Predo mnoj daleka, daleka ...

КОЛОКОЛЬЧИК

Однозвучно гремит колокольчик,
 И дорога пылится слегка,
 И уныло по ровному полю
 Разливается песнь ямщика.

Столько чувства в той песне унылой,
 Столько грусти в напеве родном,
 Что в груди моей холодной, остылой
 Разгорелось сердце огнём.

И припомнил я ночи другие,
 И родные поля и леса,
 И на очи, давно уж сухие
 Набежала, как искра, слеза.

Однозвучно гремит колокольчик,
 И дорога пылится слегка
 И умолк мой ямщик, а дорога
 Предо мной далека, далека...

PAREŃ MAŁADOJ

E E7 a A7 d
Jechali cyganie, z jarmarki damoj, da damoj,
A7 d E7 a
Oni zadzierżalisja pod jablonkoj gustoj

a
Ech, zagulał, zagulał, zagulał
d
Pareń maładoj, maładoj,
A7 d
W krasnoj rubaszonoczke,
E7 a
Charoszeńkij takoj.

E E7 a A7 d
Paćjerial on ulicu, paćjerial on dom swoj radnoj
A7 d E7 a
Paćjerial on dziewczoku w katoroj wljubljon.

a
Ech, zagulał, zagulał, zagulał
d
Pareń maładoj, maładoj,
A7 d
W krasnoj rubaszonoczke,
E7 a
Charoszeńkij takoj.

E E7 a A7 d
Wot naszol on ulicu, wot naszol on dom swoj radnoj,
A7 d E7 a
Wot naszol on dziewczoku w katoroj wljubljon.

a
Ech, zagulał, zagulał, zagulał
d
Pareń maładoj, maładoj,
A7 d
W krasnoj rubaszonoczke,
E7 a
Charoszeńkij takoj.

E E7 a A7 d
Jechali, jechali - wstrecili dziewczat, dziewczat
A7 d E7 a
Naczał z nimi gawarić maładoj smielczak

a
Ech, zagulał, zagulał, zagulał
d
Pareń maładoj, maładoj,
A7 d
W krasnoj rubaszonoczke,
E7 a
Charoszeńkij takoj.

Парень молодой

e e e H d c H A

E E7 a A7 d
Ехали цыгане с ярмарки домой, да домой,
A7 d E7 a
Они задержались у яблоньки густой.

a
Эх, загулял, загулял, загулял
d
Парень молодой, молодой,
A7 d
В красном рубашоночке,
E7 a
Хорошенький такой.

E E7 a A7 d
Потерял он улицу, потерял он дом свой родной,
A7 d E7 a
Потерял он девочку, в которой был влюблён.

a
Эх, загулял, загулял, загулял
d
Парень молодой, молодой,
A7 d
В красном рубашоночке,
E7 a
Хорошенький такой.

E E7 a A7 d
Вот нашёл он улицу, вот нашёл он дом свой родной,
A7 d E7 a
Вот нашёл он девочку, в которой был влюблён.

a
Эх, загулял, загулял, загулял
d
Парень молодой, молодой,
A7 d
В красном рубашоночке,
E7 a
Хорошенький такой.

STUDZIENTOCZKA

^a
 Studzientoczka, zaria ^Ewastocznaja,
^{E7}
 Pad lipoju ja ażidał ciebia
^d
 Szczęśliwy byli my
^a
 Radowaliś złotym Dnieprom
^E
 I wdychali aromat nocznoj
^{E7}
 Pod sierebrannoj lunoj.

^a
 Da wspomnisz ty maroz i bielyj snieg
^{E7}
 Kak radował mienia twój gromkij śmiech
^d
 I błęsk gładziej twaich
^a
 Jarkim solncem grejet serdce me
^E
 I chocia ciepiej krugom zima
^{E7}
 Ja wsio pomniu pro ciebia

^a
 Pażar wajny nas razluczył z saboj
^{E7}
 Za rodzinu paszli my w śmiertnyj boj
^d
 Za mirnyj trud otcow
^a
 I za śłozы naszych macierej
^E
 Za lżubimyj ukraińskij dom
^{E7}
 I za lunu nad Dnieprom

^a
 Prajdziot wajna, my pabiedzim wraga
^{E7}
 I wstrecimsia tagda už nawsieгда
^d
 I snow pad lipoju
^a
 Budziem miłaja sidzieć w dwajom
^E
 Nasłazdajaś aromatami
^{E7}
 Pod sierebranoj lunoj.

СТУДЕНТОЧКА

^a
 Студенточка, заря восточная,
^{E7}
 Под липою я ожидал тебя.
^d
 Счастливы были мы,
^a
 любовались золотым Днепром
^E
 И вдыхали аромат ночной
^{E7}
 Под серебряной луной.

^a
 Ах, помнишь ты мороз и белый снег,
^{E7}
 Как радовал мне твой звонкий смех?
^d
 И блеск очей твоих
^a
 ярким солнцем греет сердце мне,
^E
 И хотя теперь кругом зима,
^{E7}
 я всё помню про тебя.

^a
 Пожар войны нас разлучил с тобой.
^{E7}
 За родину мы пошли в смертный бой,
^d
 За мирный труд отцов
^a
 и за слёзы наших матерей,
^E
 За любимый украинский дом
^{E7}
 и за луну над Днепром.

^a
 Да, верю я, мы победим врага
^{E7}
 И встретимся, тогда уж навсегда.
^d
 И вновь под липою
^a
 будем, милая, сидеть вдвоём,
^E
 Наслаждаясь ароматами
^{E7}
 под серебряной луной.

WOŁGA, WOŁGA MAĆ RADNAJA

^C Iz za ^{G7}ostrowa na ^Cstreżeń,
^{G7} Na ^Cprastor ^Frecznoj ^Cwałny,
^{G7} Wypływajut ^Craspisnyje
^{G7} Astragrudnyje ^Cczolny.

^C Na ^{G7}pieredniem ^CStieпка ^CRazin,
^{G7} Abniawsziś, ^Fsidsit s ^Ckniażnoj,
^{G7} Swadźbu ^Cnowuju ^Csprawłajet
^{G7} On, ^Cwiesiołyj i ^Cchmielnoj.

^C A ^{G7}ana, ^Czakrywsi ^Coczi,
^{G7} Ni ^Fżywa i ^Cni ^Cmiortwa,
^{G7} Mółcza ^Cśłuszajet ^Cchmielnyje
^{G7} Atamanowy ^Cśława.

^C Pazadzi ^{G7}ich ^Cśłyszen ^Cropot:
^{G7} "Nas ^Fna ^Cbabu ^Cpromieniał,
^{G7} Tolko ^Cnocz s ^Cniej ^Cpraważłasia -
^{G7} Sam ^Cnautro ^Cbaboj ^Cstal!"

^C Etot ^{G7}ropot i ^Cnasmioszki
^{G7} Śłyszit ^Cgroznyj ^Cataman,
^F I ^Con ^Cmoszcznoju ^Crukoju
^{G7} Abniał ^Cpiersyjanki ^Cstan.

^C Brawi ^{G7}czornyje ^Csaszlisja -
^{G7} Nadwigajetsia ^Fgraza,
^{G7} Ałoj ^Ckrowju ^Cnalilisja
^{G7} Atamanowy ^Cgłaza.

^C "Niczewo ^{G7}nie ^Cpożaleju,
^{G7} Bujnu ^Cgołowu ^Fatdam, -
^{G7} Razdajotsia ^Cgołos ^Cwłasnyj
^{G7} Po ^Cakrestnym ^Cbieregam. -

^C Wołga, ^{G7}Wołga ^Cmać ^Cradnaja,
^{G7} Wołga ^Fruskaja ^Creka,
^{G7} Nie ^Cwidziała ^Cty ^Cpadarka
^{G7} Ot ^Cdonskowo ^Ckazaka!

^C Szto ^{G7}by ^Cnie ^Cbyło ^Crazdora
^{G7} Mieędzy ^Fwolnymi ^Cludźmi,
^{G7} Wołga, ^CWołga, ^Cmać ^Cradnaja,
^{G7} Na, ^Ckrasawicu ^Cwaźmi!"

^C Moszcznym ^{G7}wzmachom ^Cpadnimajet
^{G7} On ^Ckrasawicu-kniaźnu
^F I ^Cza ^Cbort ^Cjejo ^Cbrasajet
^{G7} W ^Cnabieżawszuju ^Cwałnu.

^C "Szto ^{G7}ż ^Cwy, ^Cbratcy, ^Cpryunyli?
^{G7} Ej ^Fty, ^CFilka, ^Cczort, ^Cplaszi!
^{G7} Graniem ^Cpieśniu ^Cudałuju
^{G7} Na ^Cpamin ^Cjejo ^Cduszi!"

Волга, Волга, мать родная

Из-за острова на стрежень,
 На против вечной волны,
 Выплывают расписные
 Острогрудые челны.

«Ничего не пожалею,
 Буйную голову отдам, -
 Раздаётся голос властный
 По окрестным берегам –

На переднем Стенька Разин,
 Обнявшись, сидит с княжной,
 Свадьбу новую справляет
 Он, весёлый и хмельной.

Волга, Волга, мать родная,
 Волга, русская река,
 Не видала ты подарка
 От донского козака!

А она, закрывши очи,
 Ни жива и не мёртва,
 Молча слушает хмельные
 Атамановы слова.

Чтобы не было раздора
 Между вольными людьми,
 Волга, Волга, мать родная,
 На, красавицу Возьми!»

Позади их слышен ропот:
 «Нас на бабу променял,
 Только ночь с ней провожжался –
 Сам на утро бабой стал!»

Мощным взмахом поднимает
 Он красавицу-княжну
 И за борт её бросает
 В набежавшую волну.

Это ропот и насмешки
 Слышит грозный атаман,
 И он мощною рукою
 Обнял персиянки стан.

«Что ж вы, Братцы, приуныли?
 Эй ты, Филька, чёрт, Пляши!
 Грянем песню удалую
 На помин её души!»

Брови чёрные сошлись –
 Надвигается гроза,
 Алой кровью налились
 Атамановы глаза.

BRADZIAGA (WŁÓCZĘGA)

d g H H H A G d d

Pa dzikim stiepiam Zabajkala,
 Gdzie złoto rojut w garach,
 Bradziaga, sudźbu praklinaja,
 Taszczitsia s sumoj na pleczech.

Sbierzał on s ciurmy ciemnoj nocziu,
 W ciurmie on za prawdu stradał.
 Idci urze niet bolszie moczj,
 Pred nim pazliwalsia Bajkał.

Bradziaga k Bajkału podchodzit,
 Rybackuju łodku bierjot ...
 Unyłuju pieśniu zawodzit,
 O rodzinie miloj pajot.

Bradziaga Bajkał pieriejechał,
 Na wstreczu rodzimaja mać -
 Ach zdrowstwuj, ach zdrowstwuj, radnaja,
 Zdarow li aciec moj i brat?

Aciec twój dawno urz w mogile,
 Syrojy ziemleju zakryt,
 A brat twój dawno urz w Sybiri,
 Dawno kandalami zwienit.

Pajdziom że, synok moj lubimyj,
 Tuda, gdzie rodzimyj twój dom.
 Żena pa ciebie tam skuczajet,
 Dzieciszki atca żdut dawno.

БРОДЯГА

d g H H H A G d d

По диким степям Забайкалья,
 Где золото роют в горах,
 Бродяга, судьбу проклиная,
 Тащится с сумой на плечах.

Сбежал он с тюрьмы темной ночью,
 В тюрьме он за правду страдал,
 Идти уже нет больше мочи,
 Перед ним разливался Байкал.

Бродяга к Байкалу подходит
 Рыбацкую лодку берёт...
 Унылую песню заводит,
 О родине милой он поёт.

Бродяга Байкал переехал,
 Навстречу родимая мать -
 Ах здравствуй, ах здравствуй, родная,
 Здоров ли отец мой и брат?

Отец твой давно уж в могиле,
 Сырою землею закыт,
 А брат твой давно уж в Сибири,
 Давно кандалами звенит.

Пойдём же, сынок мой любимый,
 Туда, где родимый твой дом.
 Жена по тебе там скучает,
 Детишки отца ждут давно.

WŁÓCZĘGA

Na stepach za dzikim Bajkałem,
 Gdzie złota szukają wśród gór,
 Włóczęga swój los przeklinając
 Zmęczony siedł sobie przez bór.

On uciekł z więzienia wśród nocy,
 Gdzie cierpień ogarniał go szal
 Lecz dalej już iść nie miał mocy -
 Rزتaczał się przed nim Bajkał.

Włóczęga do brzegu podchodzi,
 Do łódki rybackiej już wsiadł,
 I śpiewa o swojej ojczyźnie,
 A smutna piosenka mknie w świat.

WŁÓCZĘGA

Przez pustkę za groźnym Bajkałem
 Szedł człowiek oststkiem swych sił
 W katordze rozkruszał on skalę
 Zapomniał kim jest i kim był

Ucieka a za nim gna pościg
 Z dniem każdym przybliża się doń
 Na drodze ku światłom wolności
 Bajkału rزتacza się toń.

Przekłete okrutne jezioro
 Przeklinam głębini twych wód
 W kajdany zakuja, zabiorą
 Bym cierpiał niedolę i głód

Czółenko zobaczył na brzegu
 Przed laty porzucił je kto
 Nadzieja powraca dla zbiega
 Bajkale zwyciężę twe zło

Miej losie choć trochę litości
 Do kruchej łódeczki już wsiadł
 I płynie ku swojej wolności
 Szczęść Boże niech sprzyja mu wiatr

DROGA

^a ^d ^{G7} ^C
Ech, ta droga tonie we mgłach.
^a ^a ^d ^E ^a
Znowu chłód i trwoga i burzanu krzak.

^a ^d ^{G7} ^C
Nie odgadniesz, jaki twój los:
^a ^a ^d ^E ^a
Może w piach upadniesz, jak podcięty kłos.

^{G7} ^C
Kurz się klębi pod butami,
^{G7} ^C
Stepami, polami,
^{G7} ^C
A dokoła hula płomień
^{G7} ^C
I kul słyhać gwizd.

^a ^d ^{G7} ^C
Ech, ta droga tonie we mgłach.
^a ^a ^d ^E ^a
Znowu chłód i trwoga i burzanu krzak.

^a ^d ^{G7} ^C
Wron krakanie ozwie się znów.
^a ^a ^d ^E ^a
Kryje się w burzanie przyjaciela grób.

^{G7} ^C
Ech, ta droga wciąż się dłuży
^{G7} ^C
I kurzy, i chmurzy,
^{G7} ^C
A dokoła dymią stepy,
^{G7} ^C
Nieznany ten kraj.

^a ^d ^{G7} ^C
Ech, ta droga tonie we mgłach.
^a ^a ^d ^E ^a
Znowu chłód i trwoga i burzanu krzak.

^a ^d ^{G7} ^C
Śnieg, czy wichry, stepy, czy łąn,
^a ^a ^d ^E ^a
Już tej drogi, bracia, nie zapomnieć nam.

ДОРОГИ

^a ^d ^{G7} ^C
Эх, дороги ... Пыль да туман,
^a ^a ^d ^E ^a
Холода, тревоги да степной бурьян.

^a ^d ^{G7} ^C
Знать не можешь доли своей,
^a ^a ^d ^E ^a
Может, крылья сложишь посреди степей.

^{G7} ^C
Вьётся пыль под сапогами
^{G7} ^C
Степями, полями,
^{G7} ^C
А кругом бушует пламя
^{G7} ^C
Да пули свистят.

^a ^d ^{G7} ^C
Эх, дороги ... Пыль да туман,
^a ^a ^d ^E ^a
Холода, тревоги да степной бурьян.

^a ^d ^{G7} ^C
Выстрел грянет, ворон кружит;
^a ^a ^d ^E ^a
Твой дружок в бурьяне неживой лежит...

^{G7} ^C
А дорога дальше мчится,
^{G7} ^C
Пылится, клубится.
^{G7} ^C
А кругом земля дымится,
^{G7} ^C
Чужая земля.

^a ^d ^{G7} ^C
Эх, дороги ... Пыль да туман,
^a ^a ^d ^E ^a
Холода, тревоги да степной бурьян.

^a ^d ^{G7} ^C
Край сосновый, солнце встаёт.
^a ^a ^d ^E ^a
У крыльца родного мать сыночка ждёт.

^{G7} ^C
И бескрайними путями,
^{G7} ^C
Степями, полями
^{G7} ^C
Всё глядят вослед за нами
^{G7} ^C
Родные глаза.

^a ^d ^{G7} ^C
Эх, дороги... Пыль да туман,
^a ^a ^d ^E ^a
Холода, тревоги да степной бурьян.

^a ^d ^{G7} ^C
Снег ли, ветер – Вспомним, друзья!
^a ^a ^d ^E ^a
Нам дороги эти позабыть нельзя.

NIEBIESKA CHUSTECZKA

JP-32 a-mol
 e H c d e c H A a e f g a b a
 d e f c' h c d e h a g# f e d H e A

d6 E7 a
 Mała niebieska chusteczka,
 g A7 d
 Którą pamiętam sprzed lat,
 d F7 a H7
 Moja dziewczeczka i ta chusteczka
 E7 a
 Mgłą przesłoniła mi świat.

e H e c g a g h a f e
 d e f c' h c d e h a g# f e d H e A

d6 /E7 a
 Czy tu, czy tam
 G7 C /A7
 Po świetle błąkam się sam,
 d F7 a H7
 Tylko chusteczkę, twoją chusteczkę
 E7 a
 Jako pamiątkę dziś mam.

d6 E7 a
 Mała niebieska chusteczka
 g A7 d
 Mokra już była od łez,
 d F7 a H7
 Kiedym na wojnę z mego miasteczka
 E7 a
 Odjeżdżał na świata kres.

d6 /E7 a
 Czy tu, czy tam
 G7 C /A7
 Po świetle błąkam się sam,
 d F7 a H7
 Tylko chusteczkę, twoją chusteczkę
 E7 a
 Jako pamiątkę dziś mam.

d6 E7 a
 Nie trzeba wracać do wspomnień,
 g A7 d
 Ból serca ukoi czas,
 d F7 a H7
 Naszej gorącej miłości płomień
 E7 a
 Dawno na zawsze już zgasł.

d6 /E7 a
 Czy tu, czy tam
 G7 C /A7
 Po świetle błąkam się sam,
 d F7 a H7
 Tylko chusteczkę, twoją chusteczkę
 E7 a
 Jako pamiątkę dziś mam.

СИНИЙ ПЛАТОК

d6 E7 a
 Синенький, скромный платочек
 g A7 d
 Падал с опущенных плеч.
 d F7 a H7
 Ты говорила, что не забудешь
 E7 a
 Нежных и ласковых встреч.

d6 /E7 a
 Порой ночной
 G7 C /A7
 Мы повстречались с тобой...
 d F7 a H7
 Белые ночи, синий платочек –
 E7 a
 Милый, желанный, родной!

d6 E7 a
 Кончалась зимняя стружа,
 g A7 d
 Даль голубая ясна.
 d F7 a H7
 Сердце согрето, верится в лето,
 E7 a
 Солнцем ласкает весна.

d6 /E7 a
 И вновь весной
 G7 C /A7
 Под тенистой зелёной сосной
 d F7 a H7
 Мелькнет среди ночи синий платочек –
 E7 a
 Милый, желанный, родной!

d6 E7 a
 Помнишь, при нашей разлуке
 g A7 d
 Ты принесла мне к реке
 d F7 a H7
 С лаской прощальной горсть незабудок
 E7 a
 В шёлковым синем платке?

d6 /E7 a
 И мне не раз
 G7 C /A7
 Снились в предутренний час
 d F7 a H7
 Кудры в платочке, синие искры
 E7 a
 Ласковых девичьих глаз.

WIECZORNY DZWON

D-dur
A H A F#A f#d e A H A g A H c#d

/D D A7
Wieczorny dzwon, wieczorny dzwon,
/A7 A7 D
Jak wiele dum obudza on.
/D D A7
O błogich dniach, o miejscach tych,
/A7 A7 D
Gdziem ujrzał świat, dom ojców mych.
/D D A7
Najmilsi, tam, żegnając was
/A7 A7 D
Słyszałem dzwon ostatni raz.

/D D A7
Nie ujrzę ja tych błogich dni,
/A7 A7 D
Choć pamięć ma wciąż o nich śni.
/D D A7
Nie ujrzę ja, nie ujrzę już
/A7 A7 D
Tych błogich dni, kwiatów i zórz.
/D D A7
I żaden ich nie zbudzi ton,
/A7 A7 D
Nie zbudzi ich wieczorny dzwon.

/D D A7
Podobny czeka i mnie los:
/A7 A7 D
Żalobna pieśń i smutku głos,
/D D A7
W dolinie wiatr rozniesie wzdłuż
/A7 A7 D
I przyjdzie poń wieszcz inny już.
/D D A7
I już nie ja, lecz będzie on
/A7 A7 D
Opiewał w snach wieczorny dzwon!

ВЕЧЕРНИЙ ЗВОН

/D D A7
Вечерний звон, вечерний звон!
/A7 A7 D
Как много дум наводит он
/D D A7
О юных днях в краю родном,
/A7 A7 D
Где я любил, где отчий дом.
/D D A7
И как я, с ним навек простясь,
/A7 A7 D
Там слышал звон в последний раз!

/D D A7
Уже не зреть мне светлых дней
/A7 A7 D
Весны обманчивой моей!
/D D A7
И сколько нет теперь в живых
/A7 A7 D
Тогда весёлых, молодых!
/D D A7
И крепко их могильный сон –
/A7 A7 D
Не слышен им вечерний звон.

/D D A7
Лежать и мне в земле сырой!
/A7 A7 D
Напев унылый надо мной
/D D A7
В долине ветер разнесёт;
/A7 A7 D
Другой певец по ней пройдёт,
/D D A7
И уж не я, а будет он
/A7 A7 D
В раздумье петь вечерний звон!

/D D A7
И многих нет теперь в живых,
/A7 A7 D
Тогда весёлых, молодых!...
/D D A7
Вечерний звон, вечерний звон!
/A7 A7 D
Как много дум наводит он

КАЛИНКА

a-moll/C-dur
e d H c d H c d c H A

E7 a
Калинка, калинка, калинка моя,
E7 a
В саду ягода-малинка, малинка моя!
E7 a
Калинка, калинка, калинка моя,
E7 a
В саду ягода-малинка, малинка моя!

C G7 C
Ах! под сосною, под зелёною
C G7 C
Спать положите вы меня!
F G G7 C
Ай, люли-люли, фй, люли люли,
F G G7 C
Спать положите вы меня!

E7 a
Калинка, калинка, калинка моя,
E7 a
В саду ягода-малинка, малинка моя!
E7 a
Калинка, калинка, калинка моя,
E7 a
В саду ягода-малинка, малинка моя!

C G7 C
Ах! Сосенушка, ты зелёная,
C G7 C
Не шуми ты надо мной.
F G G7 C
Ай, люли-люли, ай, люли-люли,
F G G7 C
Не шуми ты надо мной.

E7 a
Калинка, калинка, калинка моя,
E7 a
В саду ягода-малинка, малинка моя!
E7 a
Калинка, калинка, калинка моя,
E7 a
В саду ягода-малинка, малинка моя!

C G7 C
Ах! Красавица, душа девица,
C G7 C
Полюби же ты меня.
F G G7 C
Ай, люли-люли, ай, люли-люли,
F G G7 C
Полюби же ты меня.

ОГОНЁК

На позиции девушка
Провожала бойца,
Тёмной ночью простилася
На ступеньках крыльца.
И прока за туманами
Видеть мог паринёк,
На окошке, на девичьем
Всё горел огонёк.

Парня встретила славная
Фронтная семья,
Всюду были товарищи,
Всюду были друзья,
Но знакомую улицу
Позабыть он не мог.
«Где ж ты, девушка милая,
Где ж ты, мой огонёк?»

И подруга далёкая
Парню весточку шлёт,
Что любовь её девичья
Никогда не умрёт.
Всё, что было загадано,
В свой исполнительный срок –
Не погаснет без времени
Золотой огонёк.

И просторно, и радостно
На душе у бойца
От такого хорошего,
От её письма.
И врага ненавистного
Крепче бьёт паринёк
За Российскую Родину,
За родной огонёк.

СВЯЩЕННАЯ ВОЙНА

Вставай, страна огромная,
Вставай на смертный бой
С фашистской силой тёмною,
С проклятою ордой.

Пусть ярость благородная
Вскипает, как волна!
Идёт война народная,
Священная война.

Как два различных полюса,
Во всем враждебны мы.
За свет и мир мы боремся,
Они – за царство тьмы.

Пусть ярость благородная
Вскипает, как волна!
Идёт война народная,
Священная война.

Дадим отпор душителям
Всех пламенных идей,
Насильникам, грабителям,
Мучителям людей!

Пусть ярость благородная
Вскипает, как волна!
Идёт война народная,
Священная война.

Не смеют крылья чёрные
Над Родиной летать,
Поля её просторные
Не смеет враг топтать!

Пусть ярость благородная
Вскипает, как волна!
Идёт война народная,
Священная война.

Гнилой фашистской нечисти
Загоним пулю в лоб,
Отребью человечества
Сколотим крепкий гроб!

Пусть ярость благородная
Вскипает, как волна!
Идёт война народная,
Священная война.

Пойдём ломить всей силою,
Всем сердцем, всей душой
За землю нашу милую,
За наш Союз большой!

Пусть ярость благородная
Вскипает, как волна!
Идёт война народная,
Священная война.

Вставай, страна огромная,
Вставай на смертный бой
С фашистской силой тёмною,
С проклятою ордой.

Пусть ярость благородная
Вскипает, как волна!
Идёт война народная,
Священная война.

ПОД ДОЛИНАМИ И ПОД ВЗГОРЬЯМИ

По долинам и по взгорьям
Шла дивизия вперёд,
Чтобы с бою взять Приморье –
Белой армии оплот.

Наливались знамена
Кумачом последних разн.
Шли лихие эскадроны
Приамурских партизан.

Этих лет не смолкнет слава,
Не померкнет никогда!
Партизанские отряды
Занимали города.

И останутся, как сказка,
Как манящие огни,
Штурмовые ночи Спасска,
Волочаевские дни.

Разгромили атаманов,
Разогнали воевод
И на Тихом океане
Свой закончили поход.

ВАШЕ БЛАГОРОДИЕ

Ваше благородие, ваша разлука,
Мы с тобой друзья давно, вот какая штука,
Писмецо в конверте погоди не рви.
Не везёт мне в смерти, повезёт в любви.
Писмецо в конверте погоди не рви.
Не везёт мне в смерти, повезёт в любви.

Ваше благородие, госпожа удача.
Для кого ты добрая, а кому иначе.
Девять граммов в сердце, постой, не зови
Не везёт мне в смерти, повезёт в любви.
Девять граммов в сердце, постой, не зови
Не везёт мне в смерти, повезёт в любви.

Ваше благородие, госпожа чужбина.
Крепко обнимала ты, да только не любила.
В ласковые сети, постой, не лови.
Не везёт мне в смерти, повезёт в любви.
В ласковые сети, постой, не лови.
Не везёт мне в смерти, повезёт в любви.

Ваше благородие, госпожа победа.
Значит моя песенка до конца не спета.
Перестаньте чёрты кляться на крови!
Не везёт мне в смерти, повезёт в любви.
Перестаньте чёрты кляться на крови!
Не везёт мне в смерти, повезёт в любви.

ЗА ЦЫГАНСКОЙ ЗВЕЗДОЙ

^a Мохнатый шмель – на ^d душистый хмель,
^{G7} ^C ^{IA7}
 Цапля серая – в камыши.
^d ^{d/C} ^{d/H} ^a
 А цыганская дочка – за любимым в ночь,
^{H7} ^{E7}
 По родству бродяжей души.

^{E7} ^d
 Так вперёд – за цыганской звездой кочевой
^{G7} ^C ^{IA7}
 На закат, где дрожат паруса,
^{A7} ^d ^a
 И глаза глядят с бесприютной тоской
^{H7} ^{E7}
 В багровеющие небеса.

^a И вдвоём по тропе, навстречу судьбе,
^{G7} ^C ^{IA7}
 Не глядя, в ад или в рай.
^d ^{d/C} ^{d/H} ^a
 Так и надо идти, не страшись пути,
^{H7} ^{E7}
 Хоть на край земли, хоть на край.

^{E7} ^d
 Так вперёд – за цыганской звездой кочевой
^{G7} ^C ^{IA7}
 На свидание с зарей, на восток,
^{A7} ^d ^a
 Где, тиха и нежна, розовеет волна,
^{H7} ^{E7}
 На рассветный вползая песок.

^{E7} ^d
 Так вперёд – за цыганской звездой кочевой
^{G7} ^C ^{IA7}
 До ревущих Южных широт,
^{A7} ^d ^a
 Где свирепая буря, как божья метла,
^{H7} ^{E7}
 Океанскую пыль метёт.

^{E7} ^d
 Так вперёд – за цыганской звездой кочевой
^{G7} ^C ^{IA7}
 На закат, где дрожат паруса,
^{A7} ^d ^a
 И глаза глядят с бесприютной тоской
^{H7} ^{E7}
 В багровеющие небеса.

Дикий сокол взмывает за облака,
 В дебри леса уходит лось.
 А мужчина должен подругу искать –
 Исстари как повелось.

Мужчина должен подругу искать –
 Летите, стрелы дорог!
 Восход нас ждёт на краю земли,
 Иземля – вся у наших ног!

ВЕЧЕР НА РЕЙДЕ

Споёмте, друзья, ведь завтра в поход
 Уйдём в предрассветный туман.
 Споём веселей, пусть нам подпоёт
 Седой боевой капитан.

Прощай, любимый город!
 Уходим завтра в море.
 И ранней порой
 Мелькнет за кормой
 Знакомый платок голубой

А вечер опять хороший такой,
 Что песни не петь нам нельзя.
 О дружбе большой, о службе морской
 Подтянем дружнее, друзья!

Прощай, любимый город!
 Уходим завтра в море.
 И ранней порой
 Мелькнет за кормой
 Знакомый платок голубой

На рейде большом легла тишина
 А море окутал туман.
 И берег родной целует волна,
 И тихо доносит баян:

Прощай, любимый город!
 Уходим завтра в море.
 И ранней порой
 Мелькнет за кормой
 Знакомый платок голубой

СМУГЛЯНКА

1944

Как-то летом, на рассвете
Заглянул в соседний сад,
Там смуглянка-молдаванка
Собирает виноград.
Я краснею, я бледнею,
Захотелось вдруг сказать:
“Станем над рекою
Зорьки летние встречать”.

Раскудрявый клен зеленый, лист резной,
Я влюбленный и смущенный пред тобой.
Клен зеленый, да клен кудрявый,
Да раскудрявый, резной!

А смуглянка-молдаванка
Отвечала сразу в лад:
“Партизанский молдаванский
Собираем мы отряд.
Нынче рано партизаны
Дом покинули родной.
Ждет тебя дорога
К партизанам в лес густой”.

Раскудрявый клен зеленый, лист резной,
Здесь у клена мы расстанемся с тобой.
Клен зеленый, да клен кудрявый,
Да раскудрявый, резной!

А смуглянка-молдаванка
По тропинке в лес ушла.
В том обиду я увидел,
Что с собой не позвала.
О смуглянке-молдаванке
Часто думал по ночам.
Вновь свою смуглянку
Я в отряде повстречал!

Раскудрявый, клен зеленый лист резной,
Здравствуй, парень, мой хороший, мой родной!
Клен зеленый, да клен кудрявый,
Да раскудрявый, резной!

LILI MARLENE

G-dur

HHHcdH cccg f# AAAHcd f#edcH

^G
Zanim w bój śmiertelny iść trzeba będzie nam
^{D7}
W małej kawiarni siedzę pośród dam
^C
I myślę o sobie co za pech
^{D7}
Że tak niewielki jest to grzech
^{D7}
Tak tak ... Lili Marlene
^{D7}
Tak tak ... Lili Marlene

^G
Włosy ostrzyżone na centymetry dwa
^{D7}
I w cesarskiej barwie nowy mundur mam
^C
A za nim jutro wstanie dzień
^{D7}
Eszelon mnie wywiezie hen
^{D7}
Bez Lili i Marlene
^{D7}
Bez Lili i Marlene

^G
Dzielne bataliony uformują szyk
^{D7}
Będzie wielka bitwa – nie przeżyje nikt
^C
Więc bawmy się, weselmy się
^{D7}
Umierać potem trochę łżej
^{D7}
Tak tak ... Lili Marlene
^{D7}
Tak tak ... Lili Marlene

^G
Gdy z przebitą piersią krwawił będę z ran
^{D7}
Widząc pikenhaubę bolcem wbił w piach
^C
Nie płaczcie po mnie, szkoda łez
^{D7}
Na wszystkich kiedyś przyjdzie kres
^{D7}
Więc cześć Lili Marlene
^{D7}
Więc cześć Lili Marlene

LILI MARLEEN

^G
Vor der Kaserne Vor dem großen Tor
^{D7}
Stand eine Laterne Und steht sie noch davor
^C
So woll'n wir uns da wieder seh'n
^{D7}
Bei der Laterne wollen wir steh'n
^{D7}
Wie einst Lili Marleen.
^{D7}
Wie einst Lili Marleen.

^G
Unsere beide Schatten Sah'n wie einer aus
^{D7}
Daß wir so lieb uns hatten Das sah man gleich daraus
^C
Und alle Leute soll'n es seh'n
^{D7}
Wenn wir bei der Laterne steh'n
^{D7}
Wie einst Lili Marleen.
^{D7}
Wie einst Lili Marleen.

^G
Schon rief der Posten, Sie blasen Zapfenstreich
^{D7}
Das kann drei Tage kosten Kam'rad, ich komm sogleich
^C
Da sagten wir auf Wiedersehen
^{D7}
Wie gerne wollt ich mit dir geh'n
^{D7}
Mit dir Lili Marleen.
^{D7}
Mit dir Lili Marleen.

^G
Deine Schritte kennt sie, Deinen zieren Gang
^{D7}
Alle Abend brennt sie, Doch mich vergaß sie lang
^C
Und sollte mir ein Leids gescheh'n
^{D7}
Wer wird bei der Laterne stehen
^{D7}
Mit dir Lili Marleen?
^{D7}
Mit dir Lili Marleen?

^G
Aus dem stillen Raume, Aus der Erde Grund
^{D7}
Hebt mich wie im Traume Dein verliebter Mund
^C
Wenn sich die späten Nebel drehn
^{D7}
Werd' ich bei der Laterne steh'n
^{D7}
Wie einst Lili Marleen.
^{D7}
Wie einst Lili Marleen.

BANDO, BANDO

73;583

Precz smutki, niech zginą, wspomnienia niechaj płyną,
 Obsiądźmy ogień wkoło z piosenką wesołą.
 Uśmiechnij się jasno, wnet wszystkie troski zgasną,
 Podajmy sobie ręce w piosence, w piosence.

Bo w naszej ferajnie przyjęte jest
 Zabawić się fajnie i śpiewać też.
 I zawsze mamy chęć na szal,
 Byleby śpiew wesoło brzmiał.

Bo w naszej ferajnie przyjęte jest
 Zabawić się fajnie i śpiewać też.
 I zawsze mamy chęć na szal,
 Byleby śpiew wesoło brzmiał.

Bando, bando, rozstania nadszedł już czas,
 Bando, bando, na zawsze złączyłaś nas,
 Bando, bando, bez ciebie smutno i źle
 Pożegnania to nie dla nas, o nie!
 Wkrótce znów spotkamy się.

Na żal nas nie bierzcie, bo dosyć smutku w mieście.
 Niech żyje nasza banda, a reszta - karamba!
 Nam smutków nie trzeba i gwiazdy z mgiełką nieba
 Nad nami niechaj płyną, niech płyną, niech płyną,

Bo w naszej ferajnie przyjęte jest
 Zabawić się fajnie i śpiewać też.
 I w tym jest właśnie cała rzecz
 Że wszystkie smutki idą precz.

Bo w naszej ferajnie przyjęte jest
 Zabawić się fajnie i śpiewać też.
 I w tym jest właśnie cała rzecz
 Że wszystkie smutki idą precz.

Jesień, jesień, na polach rozwiesza mgły
 Wrzesień, wrzesień, kasztany sypie jak lzy.
 Zaśpiewał ptak wtulony w słoneczny krąg,
 Jakiś motyw gra cichutko, cyt, cyt,
 Posłuchajcie! Tak, to on.

ROSAMUNDA (POL. BANDO, BANDO...)

Ich bin schon Tagen, Verliebt in Rosamunda,
 Ich denke jede Stunde sie muss es erfahren.
 Seh ich ihre Lippen mit dem frohen Lachen,
 Möchte ich alles machen um sie mal zu küssen.

Aber heut bestimmt geh ich zu ihr
 Gründe hab ich ja genug dafür
 Ich trete einfach vor sie hin
 Und sag ich wie verliebt ich bin

Sagt sie dann noch nein ist's mit egal
 Denn ich mags nicht auf ein andermal
 Ich nehm' sie einfach in den Arm
 Und sage ihr mit meinem Charme

Rosamunde schenk mir dein Herz und sag ja
 Rosamunde frag erst doch nicht die Mama
 Rosamunde glaub mir auch ich bin dir treu
 Denn zur Stunde Rosamunde ist mein
 Herz grade noch frei

Sie lässt mich noch warten und lächelt nur von Ferne
 Ich wüsste nur zu gerne wie andere es machten
 Verborgnen als Veilchen leb ich in ihrer Nähe
 Doch wenn ich sie sehe wart ich noch ein Weichen.

Aber heut bestimmt geh ich zu ihr
 Gründe hab ich ja genug dafür
 Ich trete einfach vor sie hin
 Und sag ich wie verliebt ich bin

Sagt sie dann noch nein ist's mit egal
 Denn ich mags nicht auf ein andermal
 Ich nehm' sie einfach in den Arm
 Und sage ihr mit meinem Charme

Rosamunde schenk mir dein Herz und sag ja
 Rosamunde frag erst doch nicht die Mama
 Rosamunde glaub mir auch ich bin dir treu
 Denn zur Stunde Rosamunde ist mein
 Herz grade noch frei.

TAŃCUJ, TAŃCUJ (LUDOWA SŁOWACKA)

Tancuj, tancuj, vykrucaj, vykrucaj,
len mi piecku nezrucaj, nezrucaj!
Lepsia piecka na zimu, na zimu,
nema kazdy perinu, perinu.

Trala la-la, trala la-la,
la la la la la-la-la-la.

Stoji vojak na varte, na varte,
v roztrhanom kabete, kabete,
od vecera do rano, do rano,
rosa nanho padala, padala.

Trala la-la, trala la-la,
la la la la la-la-la-la.

Mala som ja rukavce, rukavce,
dala som ich cigance, cigance,
ciganecka malicka, malicka
pricaruj mi synecka, synecka.

Trala la-la, trala la-la,
la la la la la-la-la-la.

FRÈRE JACQUES (PIOSENKA FRANCUSKA)

Frère Jacques, Frère Jacques,
Dormez vous? Dormez vous?
Sonnez les matines, Sonnez les matines,
Din, din, don! Din, din, don!

ENGLISH VERSION:

Are you sleeping, Are you sleeping?
Brother John? Brother John?
Morning bells are ringing, Morning bells are ringing,
Ding ding dong, Ding ding dong.

MARSYKIANKA (LA MARSEILLAISE)

Allons enfants de la patrie,
le jour de gloire est arrivé !
Contre nous de la tyrannie
L'étendard sanglant est levé ! (bis)

Entendez-vous dans les campagnes,
Mugir ces féroces soldats ?
Ils viennent jusque dans nos bras
Egorger nos fils et nos compagnes !

Aux armes, citoyens !
Formez vos bataillons
Marchons ! Marchons !
Qu'un sang impur
Abreuve nos sillons !

ALOUETTE (PIOSENKA FRANCUSKA)

Alouette, gentille Alouette Alouette je te plumerai
Alouette, gentille Alouette Alouette je te plumerai
Je te plumerai la tête Je te plumerai la tête
Et la tête, et la tête Alouette, Alouette
O-o-o-o-oh
Alouette, gentille Alouette Alouette je te plumerai

Alouette, gentille Alouette Alouette je te plumerai
Alouette, gentille Alouette Alouette je te plumerai
Je te plumerai le nez Je te plumerai le nez

Et le nez, et le nez Alouette, Alouette
O-o-o-o-oh
Alouette, gentille Alouette Alouette je te plumerai

Alouette, gentille Alouette Alouette je te plumerai
Alouette, gentille Alouette Alouette je te plumerai
Je te plumerai les yeux Je te plumerai les yeux
Et les yeux, et les yeux Alouette, Alouette
O-o-o-o-oh
Alouette, gentille Alouette Alouette je te plumerai

NIE PŁACZ, KIEDY ODJADE

^C
 Nie płacz, kiedy odjadę,
^d ^{G7} ^C
 Sercem będę przy tobie.
^F ^C
 Nie płacz, kiedy odjadę,
^{D7} ^{G7}
 Zostawię ci tę melodię.

^C ^a
 Piosenkę, która przypomni
^d ^{G7} ^C
 Niepowtarzalne te chwile
^F ^C
 I słowa czule szeptane
^{D7} ^{G7}
 Tylko tobie jedyniej.

^C ^a
 Ti amo - to znaczy kocham,
^d ^{G7} ^C
 Ti bacio - całuję ciebie.
^F ^C
 Gdy jestem z tobą, dziewczyno,
^{D7} ^{G7}
 Tak dobrze mi jest, jak w niebie.

^C ^a
 Chociaż będę daleko,
^d ^{G7} ^C
 Wrócę miłości śladem,
^F ^C
 Więc zanuć naszą melodię
^{D7} ^C
 I nie płacz, kiedy odjadę!

ZAWSZE NIECH BĘDZIE SŁOŃCE

Niebo jak len, słońce jak sen-

Oto rysunek malucha.

I kilka słów, literek rząd

Nieśmiało wciska się w kąt:

Zawsze niech będzie słońce!

Zawsze niech będzie niebo!

Zawsze niech będzie mama!

Zawsze niech będę ja!

Druhu mój, znasz ludzi i czas --

Ludzie tak pragną pokoju.

Chociaż od trosk srebrzy się włos,

Serce powtarza na głos:

Zawsze niech będzie słońce!

Zawsze niech będzie niebo!

Zawsze niech będzie mama!

Zawsze niech będę ja!

Dosyć już trwóg tłukło o próg-

Ciszej więc przechodź, żołnierzu.

Słyszysz, jak wciąż idzie przez świat

Jedno wołanie od lat:

Zawsze niech będzie słońce!

Zawsze niech będzie niebo!

Zawsze niech będzie mama!

Zawsze niech będę ja!

Każdym swym tchem nocą i dniem

Bronić będziemy swych malców!

Słońce niech lśni, człowiek niech śni

Szczęście niech rodzą nam dni.

Zawsze niech będzie słońce!

Zawsze niech będzie niebo!

Zawsze niech będzie mama!

Zawsze niech będę ja!

BYŁ BAL (FALE DUNAJU)

52, 8-11/94

Walc a-mol

^{E7}
Był bal, wielki bal,
^a
Milion świec, tysiąc par,
^d ^a
Bal jak zmierzch, bal przez lzy,
^{E7} ^a
Byłaś ty, jedynie ty.
^{E7}
Był walc, wielki walc,
^a
Zabrał nas w ciemną dal.
^d ^a
Walc nas niósł lotem śmy,
^{E7} ^a
Byłaś ty, jedynie ty.

^F ^C
To wino, dziewczyno wypij do dna.
^d ^a
Świat umarł, świat zginął ocalał walc,
^{E7} ^a
A chwila to wieczność, życie to sen.
^{E7} ^a
Już nigdy nie spotkam cię.

^{E7}
Był bal, wielki bal,
^a
Bal jak zmierzch, bal jak żal,
^d ^a
Kończył się już tamten świat,
^{E7} ^a
Na tańczących cień już padł.
^{E7}
Wśród nich - ona, on,
^a
Czuję to, widzę to.
^d ^a
W oczach ich - coś jak lzy,
^{E7} ^a
Albo może wina łyk.

^F ^C
Wypijmy za miłość, miłość po kres
^d ^a
Co będzie, co było, nieważne jest,
^{E7} ^a
Zagłada się skrada, rzuca swój cień,
^{E7} ^a
Już nigdy nie spotkam cię.

OCZY CZARNE

Walc e-mol

B H c H H B H c H H H e e d# d# d# f# f# e e
g a g f# f# f# g f# e e B H c H H F# H A G G

^e ^{H7} ^e
Oczy czarne twe jak ponura noc
^{H7} ^e
Niosą źródło mąk i udręczeń moc,
^a ^e
Lśnią jak gwiazdy dwie. Ach jak kocham was,
^{H7} ^e
Oczy czarne te, oczy pełne kras.

^e ^{H7} ^e
Pogrzażyły w mrok biedną duszę mą,
^{H7} ^e
W gorączkowych snach blaskiem dziwnym lśnią,
^a ^e
Jak zawrotny wir wabią, nęcą mnie,
^{H7} ^e
Spod jedwabnych rzęs świecą błyski złe.

^e ^{H7} ^e
Ja już nie mam sił, we mnie kipi war,
^{H7} ^e
Pali zmysły me magnetyczny żar;
^a ^e
Tylko tyle wiem, choćbym zginąć miał,
^{H7} ^e
Oddam życie swe za upojny szal.

NIEKRASIWAJA

Jestem brzydka, ja wiem, niekrasiwaja.
Wszyscy ludzie tak mówią, a on..
A on czeka po pracy każdego dnia,
Odprowadza mnie aż pod sam dom.

Na ulicy codziennie spotykam go,
W oczy patrzy mi, jak dotąd nikt.
Wczoraj znowu zawołał na cały głos:
Z wszystkich dziewcząt najmiłsza to ty.

Wczoraj deszcz zaczął padać; ulewny deszcz.
Bez namysłu mi płaszczyk oddał swój,
Wszyscy ludzie widzieli, jak objął mnie
I gadają, że on już jest mój.

Jaki piękny jest świat od tamtego dnia.
Patrzę w lustro i uśmiecham się.
Jeśli ktoś powie z was: niekrasiwaja,
Nie uwierzę nikomu, o nie!

MURKA

Gdzieś w odeskim porcie banda grasowała,
 Nieuchwytna od szeregu lat.
 Z obław policyjnych wychodziła cała
 Nie ponosząc przy tym żadnych strat.

Kiedy całe miasto nocą zasypiało,
 Banda pruća zamki wielkich kas
 I na karawany napadała śmiało,
 Z łupem uchodziła w ciemny las.

W bandzie żyła Murka, dziewczę czarnookie,
 Nie wiadomo skąd ją przywiał wiatr
 Banda też czuwała nad jej każdym krokiem,
 W bandzie żyła od najmłodszych lat.

Kiedyś po robocie, na szklaneczkę wina,
 Do tawemy weszliśmy we trzech
 Tam tańczyła Murka przy dźwiękach pianina
 A dokoła Murki dźwięczał śpiew.

Gdy nas zobaczyła, zbladła i zadrżała,
 Uśmiech na jej pięknej twarzy znikł.
 Wszystko było jasne, Murka nas zdradziła,
 Bo przy Murce siedział agent pies.

Błysnął nagan w rękę, strzał rozległ się echem,
 Murka poleciała głową w dół,
 Uderzyła głuchą głową o podłogę,
 Aż jej z ust bluznęła krew pod stół.

Żegnaj podła dziewczko, suko ty zdradliwa,
 Drogo opłaciłaś zdradę swą
 Banda nie przebacza, kula jest zapłatą,
 Zdradę można zmazać tylko krwią.

Niedaleko w lesie jest mogiła mała,
 Skryta pośród gąszczów starych drzew
 Tam swą biedną Murkę banda pochowała,
 A po Murce został tylko śpiew.

ODPOWIE CI WIATR (BOB DYLAN)

Przez ile dróg musi przejść każdy z nas,
 By mógł człowiekiem się stać.
 Przez ile mórz lecieć ma biały ptak,
 Nim w końcu opadnie na piach.
 Przez ile lat będzie kanion ten trwał,
 Nim w końcu rozkruszy go czas?

Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,
 Odpowie ci, bracie, tylko wiatr.
 Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,
 Odpowie ci, bracie, tylko wiatr.

Przez ile lat będzie trwał górski szczyt,
 Nim deszcz go na mórz zniesie dno.
 Przez ile ksiąg pisze się ludzki byt,
 Nim wolność wypisze w nim ktoś.
 Przez ile lat nie odważy się nikt
 Zawołać, że czas zmienić świat?

Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,
 Odpowie ci, bracie, tylko wiatr.
 Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,
 Odpowie ci, bracie, tylko wiatr.

Przez ile lat ludzie giąć będą kark,
 Nie wiedząc, że niebo jest tuż.
 Przez ile łez, ile bólu i skarg
 Przejść trzeba i przeszło się już.
 Jak blisko śmierć musi przejść obok nas,
 By człowiek zrozumiał swój los.

Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,
 I ty swą odpowiedź rzuć na wiatr.
 Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,
 Odpowie ci, bracie, tylko wiatr.

MACKIE MAJCHER

A re^Cki^dny w oce^danie
Mają^d zębów pelen^C pysk.
Mackie^a ma^d w kieszeni^d majcher,
Lecz^d kto^C widział^C jego błysk?

A w^C Tamizy^d toń^C zieloną
Wpadnie^d nagle^C ten i ów.
Czy^a to^d dżuma^C, czy^C cholera?
Nie^d, to^C Mackie^C krąży^C znów.

A w^C niedzielny^d, piękny^C ranek
Trup^d osuwa^C się na bruk -
Mackie^a Majcher^d znikł^C za rogiem,
Ale^d któż^C go^C widzieć^C mógł?

Kiedy^C rekin^d krwią^C się splami,
Krew^d w pamięci^C musi trwać...
Mackie^a nosi^d rękawiczki,
Żeby^d nic^C nie było^C znać.

BOLERO

E E e e e e e d c d d d d d e d c c c c c d c H H H H
E E e e e e e d c d d d d d e d c c c c c d c H

W^a pewnym^G małym^G miasteczku
Gdzieś^C na krańcach^E Hiszpanii
Pewien^E krawiec^E Augusto
Szył^E bolero^E najtaniej.

I^a czy^G pan^G był bogaty
Pan^C był biedny^C czy^E kmięć
Ka^Cżdy^E takie^E bolero^E chciał^E mieć

e d e d e c c c c d c H d
H H H H c H A A A A A H A G
H H H H H H H H c H A

To^a bolero^G dla bogatych^F kawalejros
W^G tym bolero^{EFE} będziesz^{EFE} senior
Prezentował^{EFE} się jak stróż^{EFE}
Na bolero^{EFE} kawajlero^{EFE} ty się skuś

Jakie^a chcesz^G pan bolero
Białe^C, żółte^C, różowe
Zapinane^E od przodu
Czy^E wkładane^E przez głowę

Z^a przodu^G żółte^G guziki
Z^C tyłu^E patka^E lub^E dwie
Jakie^C chcesz^E pan bolero^E o'le

To^a bolero^G dla bogatych^F kawalejros
W^G tym bolero^{EFE} będziesz^{EFE} senior
Prezentował^{EFE} się jak stróż^{EFE}
Na bolero^{EFE} kawajlero^{EFE} ty się skuś

Na^a corridę^G gdy^C wyjdiesz
Tym^C bolero^E okryty
Jak^E szalone^E zabije
Serce^E twej seniority

No^a i ona^G zamdlona
Tym^C bolero^E bez sił
Padnie^E w twoje^E ramiona
Szepcząc^E - bolero^E kto to szył?

To^a bolero^G dla bogatych^F kawalejros
W^G tym bolero^{EFE} będziesz^{EFE} senior
Prezentował^{EFE} się jak stróż^{EFE}
Na bolero^{EFE} kawajlero^{EFE} ty się skuś

DAWNE SZLAGIERY

PIOSENKI WIECZNE

KONIK

12-10/96

e e d c A e e d c A e e e e e f e d H

^e
Za rok, może dwa, schodami na strych
^{H7}
Odejdą z ołowiu żołnierze.
^{H7}
Przeminie jak wiatr uśmiechów tych świat,
^e
Kolory marzeniom, odbierze.
^e
Ża rok, może dwa, schodami na strych
^a
Za misiem kudlatym poczlapią
^d
Bez troskie twe dni, zobaczysz,
^{F#}
Że jednak wspaniały był on:

e e f# g# f# e d#c# H

^E
Konik z drzewa, koń na biegunach,
^{H7}
Zwykła zabawka, mała huśtawka,
^E
A rozkołysze, rozbawi.
^E
Konik, zwykły koń na biegunach,
^{H7}
Przyjaciół wiosny, uśmiech radosny,
^E
Każdy powinien go mieć.

^e
Kłopotów masz sto i zmartwień masz sto,
^{H7}
Codzienna to twa karuzela,
^{H7}
Nie lalka, co lka, nie piłka, co gra,
^e
Bez reszty twój czas ci zabiera:
^e
Ulica szeroka - wystawa tu i tam!
^a
Przystaniesz na chwilę zdziwiony,
^a
Uśmiechnij się, tak zawołaj
^{F#}
Jak wtedy, gdy na grzbiecie cię niósł:

^E
Konik z drzewa, koń na biegunach,
^{H7}
Zwykła zabawka, mała huśtawka,
^E
A rozkołysze, rozbawi.
^E
Konik, zwykły koń na biegunach,
^{H7}
Przyjaciół wiosny, uśmiech radosny,
^E
Każdy powinien go mieć.

^e
Radosny to dzień, wspaniały to dzień,
^{H7}
Wracają z ołowiu żołnierze.
^{H7}
Ze strychu tup, tup, wracają tu znów,
^e
Wracają, lecz już nie do ciebie.
^e
By ktoś, tak jak ty, radosne miał dni,
^a
Powrócił przyjaciel ten z wiosny,
^d
Dlatego - to każdy dziś powie,
^{F#}
Na plecach przyniesiony tu:

^E
Konik z drzewa, koń na biegunach,
^{H7}
Zwykła zabawka, mała huśtawka,
^E
A rozkołysze, rozbawi.
^E
Konik, zwykły koń na biegunach,
^{H7}
Przyjaciół wiosny, uśmiech radosny,
^E
Każdy powinien go mieć.

BUBLICZKI

31 SW

/a
Zapadła noc głucha,
/d a
W latarnie wiatr dmucha.
/a
Kto pieśni mej słucha?
/a E
Czart chyba sam!

/a C
Idę gdzie los gna mnie,
/G7 C
Choć miasta pół zna mnie,
/d a
Nie patrzy nikt na mnie
/E7 a
Ni na mój kram.

C
Ach, kupcie publiczki,
/G7 C
Gorące publiczki,
/C
Gdy dacie rubliczki,
/a E
Nakarmię was!

/a
Tę prośbę mam jedną:
/d a
Nim gwiazdy w krąg zbledną
/d a
Wspomnijcie mnie biedną,
/E7 a
Choć jeden raz.

/a
Kto papa mój, mama,
/d a
Ja nie wiem dziś sama,
/a
Dziewczyna, nie dama,
/a E
Mam od was mniej!

/a C
Lecz żal mój jest krótki,
/G7 C
Dwa piwa, trzy wódki
/d a
I pójdą precz smutki
/E7 a
Przy pieśni tej:

C
Ach, kupcie publiczki,
/G7 C
Gorące publiczki,
/C
Gdy dacie rubliczki,
/a E
Nakarmię was!

/a
Tę prośbę mam jedną:
/d a
Nim gwiazdy w krąg zbledną
/d a
Wspomnijcie mnie biedną,
/E7 a
Choć jeden raz.

/a
A jak w tej złej dobie
/d a
Zarobię coś sobie,
/a
To wielki bal zrobię,
/a E
A ze mną wy!

/a C
Noc całą, bez zmiany,
/G7 C
Od ściany do ściany,
/d a
Harmonia i tany
/E7 a
Wciąż będą szły!

C
Ach, kupcie publiczki,
/G7 C
Gorące publiczki,
/C
Gdy dacie rubliczki,
/a E
Nakarmię was!

/a
Tę prośbę mam jedną:
/d a
Nim gwiazdy w krąg zbledną
/d a
Wspomnijcie mnie biedną,
/E7 a
Choć jeden raz.

JESIENNE RÓŻE

10-11/94 g-mol/G-dur

G A B A G e^b e^b d e^b f e^b e^b d

Tak niedawno był maj,

Byliśmy tak szczęśliwi,

Uśmiechnięci i tkliwi

Któż te dni znów ożywi?

Chłodną rękę swą daj,

Spójrz mi w oczy i powiedz,

Czy mnie kochasz? Ja wiem,

To jest złudą i snem.

H H c H A A H c H c d c H

Jesienne róże, róże smutne, herbaciane.

Jesienne róże są jak usta twe kochane.

Drzewa w purpurze ostatni dają nam schron,

A serca biją jak dzwon na jeden ton.

/E7 a /D7 G

Jesienne róże szepcą cicho o rozstaniu,

Jesienne róże mówią nam o pożegnaniu.

I w liści chmurze idziemy przez parku głusz,

Jesienne róże więdną już.

Ty nie kochasz mnie już,

Tak jak dawniej to było,

Całą uczuć swych siłą,

To się wczoraj skończyło.

Dzisiaj więdnę wśród róż

Nasza miłość gorąca.

Zanim zwiędnie jak kwiat,

Pozwól odejść mi w świat.

/E7 a /D7 G

Jesienne róże, róże smutne, herbaciane.

Jesienne róże są jak usta twe kochane.

Drzewa w purpurze ostatni dają nam schron,

A serca biją jak dzwon na jeden ton.

/E7 a /D7 G

Jesienne róże szepcą cicho o rozstaniu,

Jesienne róże mówią nam o pożegnaniu.

I w liści chmurze idziemy przez parku głusz,

Jesienne róże więdną już.

JUŻ NIGDY

24-JP a-mol

/a a d /E7
Patrzę na twoją fotografię,

Którą podarowałaś mi,

I wypowiedzieć nie potrafię

Męki tych ostatnich dni.

Dziś przebolełem już,

Wszystko zapomniałem już,

Wszystko zrozumiałem

I wiem:

Już nigdy! Nie usłyszę kochanych twych słów.

Już nigdy! Do swych ust nie przytulę cię znów.

Na zawsze! Pozostaną dni smutku, dni mąk.

Nie oplecie pieśczętą mnie w krąg

Biel twoich rąk. Już nigdy!

Już nigdy! Jak okrutnie dwa słowa te brzmią.

Już nigdy! Nie zobaczę twych oczu za mgłą.

Odeszłaś! Jakże trudno pogodzić się z tym,

Że nie wrócisz ni nocą, ni dniem,

Myślą, ni snem, już nigdy.

Czy można samym żyć wspomnieniem,

Echem twych najdroższych słów.

Byłaś mi wszystkim, jesteś cieniem

Tego, co nie wróci już.

Żegnaj, kochany mój,

Niezapomniany mój,

Sercem umiłowany mój

Śnie.

Już nigdy! Nie usłyszę kochanych twych słów.

Już nigdy! Do swych ust nie przytulę cię znów.

Na zawsze! Pozostaną dni smutku, dni mąk.

Nie oplecie pieśczętą mnie w krąg

Promień twych rąk. Już nigdy!

Już nigdy! Jak okrutnie dwa słowa te brzmią.

Już nigdy! Nie zobaczę twych oczu za mgłą.

Odeszłaś! Jakże trudno pogodzić się z tym,

Że nie wrócisz ni nocą, ni dniem,

Myślą, ni snem, Już nigdy.

LETNIA PRZYGODA

16-9/96

eHHHeedcA eHHHeedcA
Aeeeeagfd defgagaffe

d6 E7 a
Liczyli zielone sztachety
d6 E7 a
I kwiatki niebieskie na torze
A7 d
Szeptali: cóż robić niestety,
G7 C /E7
Nawet plakali też być może.

d6 E7 a
Błądzili po pustym peronie
d6 E7 a
I czule żegnali się znów,
A7 d
On tulił, całował jej dłonie,
a H7 E7
A ona tylko mówiła mu:

d6 E7 a
Ty zapomnisz o letniej przygodzie,
d6 E7 a
O ławeczce w zielonym ogrodzie,
A7 d
O czeremchach co słodko pachniały
G7 C /E7
I płatki w krąg sypały tak jak deszcz.

d6 E7 a
O spacerach wśród łąków szumiących,
d6 E7 a
O dniach parnych i nocach gorących,
d d6 a
O altance wśród starych akacji,
F7 E7 a
O kochance z wakacji też.

d6 E7 a
Wciąż nowej kłaniamy się modzie,
d6 E7 a
Wciąż za czymś ganiamy zawzięcie,
A7 d
Bez żalu gubimy po drodze
G7 C /E7
Dawne piosenki, sentymenty.

d6 E7 a
Lecz kiedyś dziewczyna cię rzuci
d6 E7 a
I szary się stanie ten świat,
A7 d
Powrócisz wspomieniem powrócisz
a H7 E7
Do kolorowych tamtych lat.

d6 E7 a
I pomyślisz o letniej przygodzie,
d6 E7 a
O ławeczce w zielonym ogrodzie,
A7 d
O czeremchach co słodko pachniały
G7 C /E7
I płatki w krąg sypały tak jak deszcz.

d6 E7 a
O spacerach wśród łąków szumiących,
d6 E7 a
O dniach parnych i nocach gorących,
d d6 a
O altance wśród starych akacji,
F7 E7 a
O kochance z wakacji też.

MIŁOŚĆ CI WSZYSTKO WYBACZY

a F7
Miłość ci wszystko wybaczy,
a H7
Smutek zamieni ci w śmiech.
E7 a
Miłość tak pięknie tłumaczy
H7 E7
Zdradę i kłamstwo, i grzech.

a F7
Choćbyś ją przeklął w rozpacz,
a A7 d
Że jest okrutna i zła,
F7 a A7
Miłość ci wszystko wybaczy,
d E7 a
Bo miłość, mój miły, to ja.

/G C A7
Gdy pokochasz tak mocno, jak ja,
d G C
Tak tkliwie, żarliwie, tak, wiesz,
/H7 E C#7
Do ostatka, do szalu, do dna,
f# H7 E /E7
To zdradzaj mnie wtedy i grzesz.

a F7
Miłość ci wszystko wybaczy,
a H7
Smutek zamieni ci w śmiech.
E7 a
Miłość tak pięknie tłumaczy
H7 E7
Zdradę i kłamstwo, i grzech.

a F7
Choćbyś ją przeklął w rozpacz,
a A7 d
Że jest okrutna i zła,
F7 a A7
Miłość ci wszystko wybaczy,
d E7 a
Bo miłość, mój miły, to ja.

MŁODYM BYĆ I WIĘCEJ NIC

JP-28 G-dur

G H G G c A F# d H G g e c d H G c A F# G
 G H G G c A F# d H G g e c# f# e H e d c# H
 A H c c c c H c d d d d c# d e e e e f# g a

/D7 G D7 G C
 Dopókiśmy młodzi i sercem, i duszą,
 Nie wiemy jak cenić ten skarb,
 Dopiero gdy włosy się srebrem przyprósza,
 Widzimy, co skarb ten był wart.

a D7
 Żałujemy tych dni,
 A po nocach się śni
 Jedna prawda, a prawda ta brzmi:

d h h h a a a g g g f# f# f# e e G# A H c
 c a a a g g g f# f# f# e e e d d F# G H
 d h h h a a a g# g# g# f f f e e g# a c'
 g g g A A g g g H H c d e d f# d e
 g g g A A g g h H H c d e F# d H G

G H7 e H7
 Że srebro i złoto to nic, chodzi o to,
 By młodym być i więcej nic!
 Nie rozgłos i sława, nie stroje, zabawa,
 Lecz młodym być i więcej nic!
 A jeszcze do tego mieć kogoś bliskiego
 I kochać go, i więcej nic!
 Najbiedniejszym być, najskromniejszym być,
 Ale mieć przed sobą świat,
 Zakochanym być, i kochanym być,
 I mieć wciąż dwadzieścia lat!

G D7 G C
 Choć młodość jest często i smutna, i trudna,
 To nic, nie narzekaj na los.
 Po latach zrozumiesz, że młodość jest cudna,
 Pomimo twych zmartwień i trosk.

a D7
 Więc korzystaj z tych lat,
 Dzień i noc o tym myśl,
 I pamiętaj, pamiętaj od dziś...

G H7 e H7
 Że srebro i złoto to nic, chodzi o to,
 By młodym być i więcej nic!
 Nie rozgłos i sława, nie stroje, zabawa,
 Lecz młodym być i więcej nic!
 A jeszcze do tego mieć kogoś bliskiego
 I kochać go, i więcej nic!
 Najbiedniejszym być, najskromniejszym być,
 Ale mieć przed sobą świat,
 Zakochanym być, i kochanym być,
 I mieć wciąż dwadzieścia lat!

G D7 G C
 Właściwie już cała piosenka skończona,
 Lecz jeszcze powtórzę ją raz.
 Spytacie - a po co? Bo chcę, aby ona
 Została i żyła wśród was,
 Żeby każdy ją znał
 I powtarzał od dziś,
 I rozumiał zawartą w niej myśl:

G H7 e H7
 Że srebro i złoto to nic, chodzi o to,
 By młodym być i więcej nic!
 Nie rozgłos i sława, nie stroje, zabawa,
 Lecz młodym być i więcej nic!
 A jeszcze do tego mieć kogoś bliskiego
 I kochać go, i więcej nic!
 Najbiedniejszym być, najskromniejszym być,
 Ale mieć przed sobą świat,
 Zakochanym być, i kochanym być,
 I mieć wciąż dwadzieścia lat!

NASZA JEST NOC

22-4/99 c-mol/C-dur

g g a^b g e^b e^b f e^b c c d c d H c
 f f g f d d e^b d G G A^b G d e^b c
 g g a^b g c c d^b c G A^b B c d^b d^b c
 f g a^b g f e^b f g f e^b d d d e^b d g

^{/c}
 Innym dał los pieniędzy trzos,
^{/c} ^{G7}
 Bogactwa i klejnoty.
^{/G7} ^{/G7}
 Nam nie dał nic, nie mamy nic,
^{/G7} ^c
 Prócz serca i tęsknoty.
^{/c} ^{/C7}
 Lecz my bez skarg płomieniem warg
^{/C7} ^f
 Stopimy świat na złoto.
^{/f} ^{/c}
 Gdy się pieszczotą ramiona spleta,
^{/D7} ^G
 Nasz jest największy skarb.

e f f# g e f f# g c c H d d G d# G e c
 G d c H A H c A c H F f e d c# d e d H g
 e f f# g e f f# g c c H d d G d# G e c
 c d c d c A^b d c d c c H A A G A G e f f# g e c

^C
 Nasza jest noc
^{/C} ^{G7} ^C
 I oprócz niej nie mamy nic
^{G7} ^C
 Prócz tej nocy ciemnej,
^C
 Wśród bzów, szeptów, marzeń
^{G7}
 I mgły wiosennej.
^{d7} ^{G7}
 Niech szal w naszych sercach
^C
 Obudzi moc.
^C
 Nasza jest noc
^{/C} ^{G7} ^C
 I oprócz niej nie mamy nic.
^{G7} ^C
 Więcej nam nie trzeba
^{/C7} ^F ^{/f} ^C
 Ni skarbów ziemi, ni cudów nieba,
^{/C} ^{G7}
 Bo po to Bóg stworzył świat
^{/G7} ^C
 Żeby nam dać tę noc.

^{/c} ^{/c}
 Gdy pierzchnie cień, zaświta dzień,
^{/c} ^{G7}
 Znów z tobą się rozstanę.
^{/G7} ^{/G7}
 Otoczą mnie, zamroczą mnie
^{/G7} ^c
 Wspomnienia ukochane.
^{/c} ^{/C7}
 Lecz czułych słów i słodkich snów
^{/C7} ^f
 Nie będzie żal, bo po co,
^{/f} ^{/c}
 Jeżeli nocą, dziś jeszcze nocą
^{/D7} ^G
 My się spotkamy znów.

^C
 Nasza jest noc
^{/C} ^{G7} ^C
 I oprócz niej nie mamy nic
^{G7} ^C
 Prócz tej nocy ciemnej,
^C
 Wśród bzów, szeptów, marzeń
^{G7}
 I mgły wiosennej.
^{d7} ^{G7}
 Niech szal w naszych sercach
^C
 Obudzi moc.
^C
 Nasza jest noc
^{/C} ^{G7} ^C
 I oprócz niej nie mamy nic.
^{G7} ^C
 Więcej nam nie trzeba
^{/C7} ^F ^{/f} ^C
 Ni skarbów ziemi, ni cudów nieba,
^{/C} ^{G7}
 Bo po to Bóg stworzył świat
^{/G7} ^C
 Żeby nam dać tę noc.

NIEBIESKA CHUSTECZKA

JP-32 a-mol

e H c d e c H A a e f g a b a
 d e f c' h c d e h a g# f e d H e A

d6 E7 a
 Mała niebieska chusteczka,
 g A7 d
 Którą pamiętam sprzed lat,
 d F7 a H7
 Moja dziewczeczka i ta chusteczka
 E7 a
 Mgłą przesłoniła mi świat.

d6 E7 a
 Nie trzeba wracać do wspomnień,
 g A7 d
 Ból serca ukoi czas,
 d F7 a H7
 Naszej gorącej miłości płomień
 E7 a
 Dawno na zawsze już zgasł.

e H e c g a g h a f e
 d e f c' h c d e h a g# f e d H e A

d6 /E7 a
 Czy tu, czy tam
 G7 C /A7
 Po świetle błąkam się sam,
 d F7 a H7
 Tylko chusteczkę, twoją chusteczkę
 E7 a
 Jako pamiątkę dziś mam.

d6 /E7 a
 Czy tu, czy tam
 G7 C /A7
 Po świetle błąkam się sam,
 d F7 a H7
 Tylko chusteczkę, twoją chusteczkę
 E7 a
 Jako pamiątkę dziś mam.

d6 /E7 a
 Czy tu, czy tam
 G7 C /A7
 Po świetle błąkam się sam,
 d F7 a H7
 Tylko chusteczkę, twoją chusteczkę
 E7 a
 Jako pamiątkę dziś mam.

d6 /E7 a
 Czy tu, czy tam
 G7 C /A7
 Po świetle błąkam się sam,
 d F7 a H7
 Tylko chusteczkę, twoją chusteczkę
 E7 a
 Jako pamiątkę dziś mam.

d6 E7 a
 Mała niebieska chusteczka
 g A7 d
 Mokra już była od łez,
 d F7 a H7
 Kiedym na wojnę z mego miasteczka
 E7 a
 Odjeżdżał na świata kres.

d6 /E7 a
 Czy tu, czy tam
 G7 C /A7
 Po świetle błąkam się sam,
 d F7 a H7
 Tylko chusteczkę, twoją chusteczkę
 E7 a
 Jako pamiątkę dziś mam.

d6 /E7 a
 Czy tu, czy tam
 G7 C /A7
 Po świetle błąkam się sam,
 d F7 a H7
 Tylko chusteczkę, twoją chusteczkę
 E7 a
 Jako pamiątkę dziś mam.

NIE KOCHAĆ W TAKĄ NOC, TO GRZECH.

18-11/95

c d e d e d e a g f

Można zamknąć serce przed miłością
I uczynić najsilniejszą z twierdz.
W taką noc ktoś jakby więzy rozciął,
Miłość wchodzi w taką noc do serc.

Nie kochać w taką noc, to grzech,
Gdy sercu serca brak.
Bez tego pusty dźwięk ma śmiech
I wino traci smak.
Nie kochać w taką noc, to grzech,
Gdy tęsknią serca dwa,
Gdy ktoś miłości wart, jak ty,
Ktoś o niej śni, jak ja.
Czy dzień, czy wiek cię znam,
To przecież rzecz obojętna.
Przyjemnie z sobą nam
W tę dziwną, pijaną noc.
Nie kochać w taką noc, to grzech,
Kochajmy póki czas.
Niech miłość wejdzie w krew i myśl,
Niech porwie dziś i nas!

Świat zatonął w księżycowej ciszy,
Nad głowami mlecznej drogi szlak,
Noc jest blisko, noc miłością dyszy,
Serce w piersi tłucze się jak ptak.

Nie kochać w taką noc, to grzech,
Gdy sercu serca brak.
Bez tego pusty dźwięk ma śmiech
I wino traci smak.
Nie kochać w taką noc, to grzech,
Gdy tęsknią serca dwa,
Gdy ktoś miłości wart, jak ty,
Ktoś o niej śni, jak ja.

Czy dzień, czy wiek cię znam,
To przecież rzecz obojętna.
Przyjemnie z sobą nam
W tę dziwną, pijaną noc.
Nie kochać w taką noc, to grzech,
Kochajmy póki czas.
Niech miłość wejdzie w krew i myśl,
Niech porwie dziś i nas!

SERCE

Tango a-mol/A-dur

E A H c H A G# H A A A d f a g# h a e
a g# a h a g f f e d# e f e d c H A G# A H

E A H c H A G# H A A A d f a g# h a e
a g# a h a g f f e d# e f e d c H A G# A H

Pytales, czemu w oczach moich blask,
Świat pełen słońca, lśnienie i kras.
Dlaczego pieśń rozbrzmiewa
I radośnie dźwięczy, śpiewa
W nas, w promienny czas.

Dlaczego miłość otuliła świat,
Ptak piosnki nuci, pachnie kwiat?
Jest jedno male słowo,
Co zmieniło w baśń tęczową
Świat. Znasz słowo to.

e c# e d# e f# e d c# d H d H d c# d e d c#cc c#
e c# e d# e f# e d c# f# H a a a e d# e f g# g f# G# A
e c# e d# e f# e d c# d H d H d c# d e d c#cc c#
e c# e d# e f# e d c# f# H a a a e d# e f g# g f# G# A

Serce – to najpiękniejsze słowo świata,
Serce – w życiu najcudowniejszy skarb.
Serce – miłości hymn, co w słońce wzlata
To baśń skrzydlata,
To szczęście i zakłęty czar.
Serce – płonący wiecznie w piersiach ogień,
Serce – najcudowniejszy w życiu skarb.
Serce – to czyjeś imię takie drogie
To szal i ogień,
Co niebo z ziemią splótł i zwarł!

ODROBINĘ SZCZĘŚCIA W MIŁOŚCI OSTATNIA NIEDZIELA

38-JP G-dur

degeg#d Hdec edH GAHHHAAGH
degeg#d Hdec edH GAHHA#f#d

O czym marzy dziewczyna,
Gdy dorastać zaczyna,
Kiedy z pączka zamienia się w kwiat,
Kiedy śpi, gdy się ocknie,
Za czym tęskni najmocniej,
Czego chce, aby dał jej świat?

Hcc#dhaahag Hcc#dagag#
cdd#e'hc'haeg#cf#ed
Hcc#dhaahag gahagha
ef#g#agedh cdegahg

Odrobinę szczęścia w miłości,
Odrobinę serca czyjegoś,
Jedną małą chwilę radości
Przy boku ukochanego.
Stanąć z nim na ślubnym kobiercu,
Nawet łzami zalać się,
Potem stanąć sercem przy sercu
I usłyszeć: kocham cię!

Każda odda z ochotą
Nawet srebro i złoto,
I brylanty, i wszystko co ma.
Bez namysłu, najszczerzej,
Niech ktoś wszystko zabierze,
W zamian za to niech tylko da:

Odrobinę szczęścia w miłości,
Odrobinę serca czyjegoś,
Jedną małą chwilę radości
Przy boku ukochanego.
Stanąć z nim na ślubnym kobiercu,
Nawet łzami zalać się,
Potem stanąć sercem przy sercu
I usłyszeć: kocham cię!

48-JP a-mol

eeeff eeed#d# eeeafe
Hcc#ddHeeHcc AeeAchAAAG#AH

Teraz nie pora szukać wymówek,
Fakt, że skończyło się.
Dziś przyszedł drugi, bogatszy i lepszy ode mnie,
I wraz z tobą skradł szczęście me!
Jedną mam prośbę, może ostatnią,
Pierwszą od wielu lat:
Daj mi tę jedną niedzielę, ostatnią niedzielę,
A potem niech wali się świat!

EFEAcfe g#fHced
g#fBHed d#eHc

To ostatnia niedziela,
Dzisiaj się rozstaniemy,
Dzisiaj się rozejdziemy
Na wieczny czas.
To ostatnia niedziela,
Więc nie żałuj jej dla mnie,
Spojrzyj czule dziś na mnie
Ostatni raz.
Będiesz jeszcze dość tych niedziel miała
A co ze mną będzie, ktoś to wie?
To ostatnia niedziela,
Moje sny wymarzone,
Szczęście tak upragnione
Skończyło się!

Pytasz co zrobię i dokąd pójdę.
Dokąd mam iść? Ja wiem!
Dziś dla mnie jedno jest wyjście ja nie znam innego,
Tym wyjściem jest... no, mniejsza z tym.
Jedno jest ważne, masz być szczęśliwa,
O mnie już nie troszcz się.
Lecz zanim wszystko się skończy, nim los nas rozłączy,
Tę jedną niedzielę daj mi.

To ostatnia niedziela, . .

PAMIĘTASZ, BYŁA JESIEŃ

32-10/95

Pamiętasz, była jesień,
 Mały hotel "Pod różami", pokój numer osiem.
 Staruszek portier z uśmiechem dał nam klucz.
 Na schodach niecierpliwie
 Całowałaś po kryjomu moje włosy.
 Czy więcej złotych liści było wtedy,
 Czy twych pieśczoł, miły,
 Dzisiaj nie wiem już.

Odszedłeś potem nagle, drzwi otwarte,
 Liść powiewem wiatru padł mi do nóg,
 I wtedy zrozumiałam: to się kończy,
 Pożegnania czas już przekroczyć próg.

Pamiętasz, była jesień,
 Pokój numer osiem, korytarza mrok.
 Już nigdy nie zapomnę hoteliku "Pod różami"
 Choć już minął rok.

Kochany, wróć do mnie, ja tęsknię za tobą.
 I niech rozstania, kochany, nie dzielą nas już.
 Pociągi wstrzymać, niech więcej już listonosz
 Złych listów nie przynosi pod hotelik "róż".

Odszedłeś potem nagle, drzwi otwarte,
 Liść powiewem wiatru padł mi do nóg,
 I wtedy zrozumiałam: to się kończy,
 Pożegnania czas już przekroczyć próg.

Pamiętasz, była jesień,
 Pokój numer osiem, korytarza mrok.
 Już nigdy nie zapomnę hoteliku "Pod różami"
 Choć już minął rok.

PIERWSZY SIWY WŁOS

16-12/94 g-mol/G-dur

B d c e^b e^b e^b e^b g a g a g d
 B d c e^b e^b e^b e^b g a g a g d
 g d c G G G G G B g d c G G G G B
 g d c e^b e^b e^b d c c B B A G

Babie lato wolno płynie przez jesienny park.
 Z dała ktoś na mandolinie kołysankę gra.
 Chodźmy, miły(a), pod nasz stary dąb
 Jakże kocham ciepło twoich rąk,
 Pomyśl, ile to już lat idziemy przez ten świat.

d e d e d e e d c e e d c H d
 d e d e d e e d c e e d c H d
 h c' h b h c' h h a a g g f# a g
 g f# e d d c# d f# e e c H

Spostrzegłam(em) dzisiaj pierwszy siwy
 Włos na twojej skroni
 I widzisz, miły(a), przed wzruszeniem
 Trudno się obronić.
 Mam przecież w oczach dzień, gdy pierwszy raz
 Ujrzałam(am) ciebie.
 Pamiętam każde słowo, każdy uśmiech twój.

Czas nie ostudzi ludzkich serc,
 Gdy mocna miłość płonie.
 Całuję pierwszy siwy włos,
 Co zalsnił na twojej skroni.
 Tak piękną mamy jesień, mity(a),
 Cichą i pogodną.
 Spójrz, jak babiego lata płynie srebrna nić.

Jak obłoki dwa łabędzie przecinają staw.
 Człowiek zawsze wracać będzie do lirycznych spraw.
 Chodźmy, już się kryje słońca blask
 W domu dzieci oczekują nas.
 Pomyśl, ile to już lat idziemy przez ten świat.

Spostrzegłam(em) dzisiaj pierwszy siwy
 Włos na twojej skroni

PIOSENKA PRZYPOMNI CI

20-4-96

ed#fe cAce ge dc#ed G#AHdc
 ed#fe cAce ge g#feHdd^bc
 ed#fe cAce ge dc#ed G#AHdc
 Hcdefgahc'hhaaggfed#efeHdcA

^a
 Spadła cicho kartka z kalendarza,
^{E7}
 Znów bez ciebie minął jeden dzień.
^a
 Serce me o tobie tylko marzy,
^{E7}
 Przyjdź i smutek w radość zmień.

^a
 Czemu każesz tęsknić tak ogromnie,
^{E7}
 Czyżbyś o mnie zapomniała już?
^{d6}
 Jeśli tak, to wśród tęsknoty znajdzie cię piosenki
 motyw,
^{E7}
 Wśród dalekich lądów, rzek i mórz.

c'hacdd#e ahc'haaf
 g#ahafeH Hggfe
 c'hacdd#e ahc'haaf
 g#ahafeH dfecA

^a
 Piosenka przypomni ci,
^d
 Że ktoś na ciebie czeka,
^{/d6}
 Że tęskni ktoś z daleka
^{/E7}
 Samotny jak ty.

^a
 Piosenka przypomni ci
^d
 Te chwile, co minęły,
^{/d6}
 Co w przestrzeń popłynęły
^{/E7}
 Jak zwodnicze sny.

AG#Ac#e gfeed
 HA#Hd#f# ahaag#

^{A7}
 A wtedy serce zabije mocno
^{H7}
 I blaski wspomnień znów się rozzłocą.

c'hacdd#e ahc'haaf
 g#ahafeH dfeg#a

^a
 Piosenka przypomni ci,
^d
 Że ktoś o tobie marzy,
^{/d6}
 Że smutek ma na twarzy
^{/E7}
 I w oczach ma lzy.

^a
 Nie ma dnia, godziny ni minuty,
^{E7}
 Bym do ciebie nie słał myśli swych
^a
 Rozkochanych, lecz, niestety, smutnych,
^{E7}
 Kiedy w świat odeszłaś ty.

^a
 Lecz pomimo wszystko wciąż się luję,
^{E7}
 Że obudzę znowu serce twe.
^{d6}
 Może wzruszą cię wspomnienia, sny minione i marzenia,
^{E7}
 I miłosne, czule słowa me.

^a
 Piosenka przypomni ci,
^d
 Że ktoś na ciebie czeka,
^{/d6}
 Że tęskni ktoś z daleka
^{/E7}
 Samotny jak ty.

^a
 Piosenka przypomni ci
^d
 Te chwile, co minęły,
^{/d6}
 Co w przestrzeń popłynęły
^{/E7}
 Jak zwodnicze sny.

^{A7}
 A wtedy serce zabije mocno
^{H7}
 I blaski wspomnień znów się rozzłocą.

^a
 Piosenka przypomni ci,
^d
 Że ktoś o tobie marzy,
^{/d6}
 Że smutek ma na twarzy
^{/E7}
 I w oczach ma lzy.

PRZY KOMINKU

HLP 67-0/2000 e-mol

g f# e g f# e d# f# e H c H c d e c H
 a a a a a g f# a g e f# f# f# f# f# g a g f#
 g f# e g f# e d# f# e H f e d# e h g# e d c
 A H c e g f# e d# e H c# c# c# c# d# e g f#

^e Spośród starych ^{H7} płyt ^e gramofonowych.
^a Jedną ^{H7} najpiękniejszą ^e znam,
^{H7} Czasem, ^{F#7} kiedy ^{H7} wieczór ^e jest ^{H7} zimowy,
^{F#7} Tę ^e niemądrą ^{H7} płytę ^e sobie ^{H7} gram.
^{E7} Zdaje ^e mi ^{H7} się ^e wtedy, ^a że ^{E7} wróciłaś
^a I ^{F#7} wróciła ^e młodość ^{H7} moja ^e znów,
^{F#7} Snuje ^a się ^e za ^{H7} nami ^e słowo ^{F#7} "miłość",
^{F#7} Najpiękniejsze ^{H7} spośród ^e wszystkich ^{H7} słów.

H e g e H e g f# e d# f# H f# a f# H f# a g f# e g
 E g# h g# e g# c' h a g# a e e f# g f# e g f# e d# f# e

^e Przy ^{H7} kominku ^e mrok ^{H7} zapadł ^e szary ^{H7} jak ^e mgła,
^{H7} Przy ^{E7} kominku... -- ^a piosenkę ^{H7} starą ^e ktoś ^{H7} gra.
^{E7} Powracają ^e wspomnienia ^{H7} z ^e dawnych ^{H7} dni,
^{E7} Gdy ^e po ^{H7} raz ^e pierwszy ^{H7} "kocham ^e cię" ^{H7} mówiłaś ^e mi.

^e Patrzę ^{H7} na ^e pozółkle ^{H7} fotografie ^e
^a I ^{H7} uśmiecham ^e się ^{H7} wśród ^e lez.
^{H7} Dziś ^{F#7} już ^{H7} wytłumaczyć ^e nie ^{H7} potrafię,
^{F#7} Czemu ^e mi ^{H7} tak ^e źle ^{H7} bez ^e ciebie ^{H7} jest.
^e Stara ^{H7} płyta ^e kręci ^{H7} się ^e i ^{H7} szumi,
^{E7} Jest ^a pęknięta ^e tak ^{H7} jak ^e serce ^{H7} me,
^a Serce, ^{F#7} co ^{H7} zapomnieć ^e cię ^{H7} nie ^e umie
^{F#7} I ^{H7} z ^e daleka ^{H7} pożegnanie ^e śle...

^e Przy ^{H7} kominku ^e mrok ^{H7} zapadł ^e szary ^{H7} jak ^e mgła,
^{H7} Przy ^{E7} kominku... -- ^a piosenkę ^{H7} starą ^e ktoś ^{H7} gra.
^{E7} Powracają ^e wspomnienia ^{H7} z ^e dawnych ^{H7} dni,
^{E7} Gdy ^e po ^{H7} raz ^e pierwszy ^{H7} "kocham ^e cię" ^{H7} mówiłaś ^e mi.

SZKODA TWOICH ŁEZ,
DZIEWCZYNO

Siedzimy razem w tej tawemie, ja i ty,
 A z twoich oczu niespokojnych płyną łzy
 I płyną słowa pełne żalu, pełne skarg
 Z twych jeszcze wczoraj uśmiechniętych warg:

No nie bądź taka smutna, nie bądź na mnie zła.
 Posłuchaj, stary Jose na gitarze gra,
 A goście, z fajek swych puszczając dym,
 Pytają, czy zatańczysz im.

Szkoda twoich lez, dziewczyno,
 Wszystko ma swój kres, dziewczyno,
 Żar miłości szczył
 I tylko płonie w szklankach wino.
 Szkoda próżnych słów, dziewczyno,
 Nie zablýśnie znów, dziewczyno,
 Tęcza naszych snów,
 Co dziś powstają, jutro giną.

Więc napijmy się
 Za miłość, której nie ma już.
 Zapomnijmy się,
 Pójdź do mnie, szczęście mi stwórz.

Szkoda twoich lez, dziewczyno,
 Wszystko ma swój kres, dziewczyno,
 Żar miłości szczył,
 Zostało tylko w szklankach wino.

TANGO MILONGA

28-4/98 d-mol/D-dur

f e d c# d e d A c B A G F G E A
 f e d c# d e d A c B A G F G E F
 c c c d c B A c e e e f e d d c# e B A
 f e d c# d e d A c B A G F G E D

Kiedy gitary zadźwięczą

/g6 d /A7 d A7

I harmonii śpiew słodko brzmi,

/d A7 d

Snuje się niać pajęczą

/g6 F /D7 F

Echo wspomnień mych z dawnych dni.

/D7 F

Płynie melodia do ranka

/E7 A7

Serca całując ustami kochanka

/d A7 d

I cichną myśli, co dręczą,

/g6 d /A7 D

Gaśnie w piersi mej płomień krwi.

A d f# a f# A d f# a g f# e A c# e a g f# e f# e d

A d f# a f# A d f# a g f# e A c# e a g f# e f# e d

f# f# f# g f# e e d f# f# g f# e e d c# e d

e f# e d d c# e e e f# e d d c# H e

A d f# a f# A d f# a g f# e A c# e a g f# e f# e d

D A7

Tango milonga, tango mych marzeń i snów,

A7 D

Niechaj me serce ukołysz.

D A7

Tango milonga, jak dawniej, grajcie mi znów,

A7 D

Zabijcie tę dręczącą ciszę.

F#7 h

Żegnajcie, dawne wspomnienia,

F#7 h

Żegnajcie, burze i serc uniesienia,

E7 A

Czas wszystko odmień.

E7 A7

Kochanku mój, żegnam cię, bywaj zdrów.

D A7

Tango milonga, tango mych marzeń i snów,

A7 D

Niechaj ostatni raz usłysz.

/d A7 d

Tylko w piosence i winie,

/g6 d /A7 d A7

Prawda życia jest, życia blask...

/d A7 d

Szalona noc w Argentynie

/g6 F /D7 F

Z wolna bierze mnie do swych łask

/D7 F

Czasem coś w sercu zapłacze,

/E7 A7

Ozwą się dawne obłędne rozpacz,

/d A7 d

Lecz wszystko zgaśnie i minie

/g6 d /A7 D

Nim z melodią tą wstanie brzask.

D A7

Tango milonga, tango mych marzeń i snów,

A7 D

Niechaj me serce ukołysz.

D A7

Tango milonga, jak dawniej, grajcie mi znów,

A7 D

Zabijcie tę dręczącą ciszę.

F#7 h

Żegnajcie, dawne wspomnienia,

F#7 h

Żegnajcie, burze i serc uniesienia,

E7 A

Czas wszystko odmień.

E7 A7

Kochanku mój, żegnam cię, bywaj zdrów.

D A7

Tango milonga, tango mych marzeń i snów,

A7 D

Niechaj ostatni raz usłysz.

ZŁOCISTE CHRYZANTEMY

4-3/95

d# e c' h a g f e g f e d# e H c d c d e
 d# e c' h a g f e g f e d# e H c d d c H A

a a g# g a h a g f f e e e d# d f# g# a H c
 d# e c' h a g f e g f e d# e H c d d c H A

a A7 d
 Chryzantemy cudne, szczerozłote

E7 a /E7

Na wystawie czekały co dzień,

a A7 d

Wysyłając w przestrzeń swą tęsknotę

E7 a

Od poranku aż po wieczorny cień.

G7 C
 I przyszedł ktoś tak smutny, zadumany,

d E7 a /E7

Co w oczach miał kryształ srebrenych łez,

a A7 d

I w jesienny ranek zapłakany

E7 a

Wyczekiwań chryzantem nadszedł kres.

e f e H c d d d e d H d c c

c d e c d H H H c d e f e

d
 Chryzantemy złociste

/E7 a

W kryształowym wazonie

d

Stoją na fortepianie,

/E7 a

Kojąc smutek i żal.

d
 Poprzez lzy srebrnomygliste

/E7 a

Do nich wyciągam dłonie,

d

Szepcząc wciąż jedno zdanie:

/E7 a

Czemu odeszłaś w dal?

H c d e f f d e f e d# e

A H c d e f f a g# a h a g#

/a d
 Nic mnie dzisiaj nie cieszy,

/G7 C

Gdy skończyły się sny.

/a d

Któż me serce uleczy

/F7 E7

I ottrze z oczu lzy?

d
 Chryzantemy złociste,

/E7 a

Uśmiechnijcie się do mnie,

d

Może wśród dawnych wspomnień

/E7 a

Zaginie żal.

WIO KONIKU

Powoli człapał konik skrajem szosy,
 Starego Galambosza ciągnąc wóz
 Wtem piękne auto, trąbiąc wniebogłosy.
 Przemknęło obok nich, wzbijając kurz.
 - Hej, ojcie - krzykał szofer - widzi mi się.
 Piechotę jednak prędzej by się szło!
 A stary mruknął: - Ej, ty tam, urwisie,
 Patrz swego nosa, bo ci utrże kto...

Wio, koniku, a jak się postarasz.
 Na kolację zajedziemy akurat,
 Tobie owsa nasypiemy zaraz
 A ja z miski smaczną zupę będę jadł.
 A dla nich, choć w godzinę robią kilometrów sto,
 Ni zupy nie ma, ani owsa. Wio, koniku, wio!
 Wio, koniku, dla nich - zimny garaż
 Nam się lepiej żyje, mimo starych lat.

Spotkali znów samochód na zakręcie,
 Stał w miejscu wypływając z rury dym
 A ów dowcipny szofer, klnąc zawzięcie,
 Schylony nad motorem, dłuwał w nim...
 Galambosz dumnie spojrzał na nich z kozła.
 - Hej, chłopcze - krzyknął przez zwiniętą dłoń -
 Patrz, żeby ta landara cię dowiozła,
 Bo zawsze jednak to nie to, co koń.

Wio, koniku, a jak się postarasz,
 My zdążymy na kolację akurat,
 Tobie owsa nasypiemy zaraz,
 A ja z miski smaczną zupę będę jadł.
 Niech oni na godzinę kilometrów robią sto
 Lecz my się za to nie psujemy... Wio, koniku, wio!
 Wio, koniku, dla nich - zimny garaż,
 Nam jest lepiej, choć ty stary i ja dziad.

Lecz kiedy wymęczony drogą konik
 Dobijał już do pierwszych wioski chat,
 Znienacka ryk klaksonu ich dogonił,
 Samochód śmignął obok nich jak wiatr.
 I nagle, tuż przed furką z Galamboszem
 Zatrzymał się, jak gdyby w ziemię wrósł,
 I szofer wysiadł, i dopiero - proszę!-
 Zobaczył stary, kto prowadzi wóz.

Wio, koniku, blisko już przystanek,
 Już za chwilę smaczne sianko będziesz jeść.
 Ten łobuziak, to jest wnuk mój, Janek,
 A z nas jutro śmiać się będzie cała wieś...
 Bo widzisz, stary, my możemy gadać to czy sio,
 Lecz motor zawsze nas wyprzedzi Wio, koniku, wio
 Wio, koniku, cieszymy się z przegranej,
 Pięknie jest, gdy młodość śpiewa nową pieśń.

CICHA WODA BRZEGI RWIE

^a Płynął strumyk ^dprzez zielony ^alas,
^d A przy brzegu ^ależał ^{E7}stukilowy ^agłaz.
^a Płynął strumyk, ^dminął ^ajakiś ^{F#7}czas,
^{H7} Stukilowy ^{E7}głaz ^{E7}gdzieś ^{E7}zginął.
 Strumyk ^{E7}płynie tak jak ^{E7}płynął.

^{/a} Cicha woda ^Ebrzegi ^Erwie,
^{/E7} Nie ^awiesz ^anawet ^{A7}jak ^di ^{A7}gdzie,
^{/A7} Nie ^{A7}zdążysz ^{A7}nawet ^dzabezpieczyć ^dsię,
^{/F#7} Bo ^{F#7}nie ^{F#7}zna ^{F#7}nikt ^{F#7}metody,
^{H7} By ^{E7}się ^{E7}ustrzec ^{E7}cichej ^{E7}wody.

^{/a} Cicha woda ^Ebrzegi ^Erwie,
^{/E7} W ^ajaki ^asposób, ^akto ^ato ^awie?
^{/A7} Ma ^{A7}rację, ^{A7}że ^{A7}tak ^{A7}powiem,
^d To ^dprzysłowie:
^{/E7} "Cicha woda ^abrzegi ^{G F E7 a G F E7}rwie."
^{E7}

^a Szła ^ddziewczyna ^aprzez ^azielony ^alas
^d Popatrzyła ^ana ^{E7}mnie ^atylko ^ajeden ^araz.
^a Popatrzyła, ^dminął ^ajakiś ^{F#7}czas,
^{H7} Lecz ^{E7}widocznie ^{E7}jej ^{E7}uroda
^{E7} Była ^{E7}jak ^{E7}ta ^{E7}cicha ^{E7}woda.

^{/a} Cicha woda ^Ebrzegi ^Erwie,
^{/E7} Nie ^awiesz ^anawet ^{A7}jak ^di ^{A7}gdzie,
^{/A7} Nie ^{A7}zdążysz ^{A7}nawet ^dzabezpieczyć ^dsię,
^{/F#7} Bo ^{F#7}nie ^{F#7}zna ^{F#7}nikt ^{F#7}metody,
^{H7} By ^{E7}się ^{E7}ustrzec ^{E7}cichej ^{E7}wody.

^{/a} Cicha woda ^Ebrzegi ^Erwie,
^{/E7} W ^ajaki ^asposób, ^akto ^ato ^awie?
^{/A7} Ma ^{A7}rację, ^{A7}że ^{A7}tak ^{A7}powiem,
^d To ^dprzysłowie:
^{/E7} "Cicha woda ^abrzegi ^{G F E7 a G F E7}rwie."
^{E7}

^a Płynie ^dstrumyk ^aprzez ^azielony ^{E7}las,
^d Skończył ^asię ^{E7}już ^adla ^amnie ^akawalerski ^aczas
^a Dzisiaj ^dtylko ^aczasem ^aproszę ^{F#7}was
^{H7} Jeśli ^{H7}żonka ^{H7}mnie ^{H7}nie ^{H7}słyszysz
^{E7} Śpiewam ^{E7}sobie ^{E7}jak ^{E7}najciszej

^{/a} Cicha woda ^Ebrzegi ^Erwie,
^{/E7} Nie ^awiesz ^anawet ^{A7}jak ^di ^{A7}gdzie,
^{/A7} Nie ^{A7}zdążysz ^{A7}nawet ^dzabezpieczyć ^dsię,
^{/F#7} Bo ^{F#7}nie ^{F#7}zna ^{F#7}nikt ^{F#7}metody,
^{H7} By ^{E7}się ^{E7}ustrzec ^{E7}cichej ^{E7}wody.

^{/a} Cicha woda ^Ebrzegi ^Erwie,
^{/E7} W ^ajaki ^asposób, ^akto ^ato ^awie?
^{/A7} Ma ^{A7}rację, ^{A7}że ^{A7}tak ^{A7}powiem,
^d To ^dprzysłowie:
^{/E7} "Cicha woda ^abrzegi ^{G F E7 a G F E7}rwie."
^{E7}

BELLA DONNA

2-3/95

Bella, balla donna, wieczór taki piękny
 Chodźmy więc nad morze do małej kawiarenki
 Będziemy w altance pili słodkie wino
 I całując ją z uśmiechem powiesz: "Ach, bambino"

Wszyscy śpią wokół (Nie budź ich, nie budź ich,)
 Tylko w starym porcie (Dalej hen, dalej hen)
 Nuci pieśń wesoło (Słuchaj więc, słuchaj więc)
 Marynarzy chór

Bella, bella, bella, bella

Bella, balla donna, wieczór taki piękny
 Chodźmy więc nad morze do małej kawiarenki

Popatrz cyprysów gaj kołysze wiatr
 I niesie miłą woń kwiatów i morskich traw
 Na niebie srebrem lśnią tysiące gwiazd
 Spójrz, jaki urok ma wieczorny świat

Bella, bella, bella, bella

Bella, balla donna, wieczór taki piękny
 Chodźmy więc nad morze do małej kawiarenki
 Będziemy w altance pili słodkie wino
 I całując ją z uśmiechem powiesz: "Ach, bambino"

Wszyscy śpią wokół (Nie budź ich, nie budź ich,)
 Tylko w starym porcie (Dalej hen, dalej hen)
 Nuci pieśń wesoło (Słuchaj więc, słuchaj więc)
 Marynarzy chór

Bella, bella, bella, bella

Bella, balla donna, wieczór taki piękny
 Chodźmy więc nad morze do małej kawiarenki

JUŻ TAKI JESTEM ZIMNY DRAŃ

c d e e e e e g c d e e g f# f d c f f f f a d e f f a a^b g
 c d e e e e e g c d e e e e^b d d d e f# d e f# g a f# g

Posłuchajcie mej piosenki
 I o litość błagam was

Rzewne tony, rzewne dźwięki
 Wzruszą marmur, beton, głaz
 Co do wyciągniętej ręki
 Wpadnie grosz czy złotych sto
 Mnie nie zależy, bądźmy szczerzy
 Grunt to aby szło

g g g g d g e c g g g g d g e c
 c' c' c' c' a c' a c' c' c' g c' g g g g d g e c

Już taki jestem zimny drań
 I dobrze mi z tym bez dwóch zdań
 Bo w tym jest rzeczy sedno,
 Że jest mi wszystko jedno
 Już taki jestem zimny drań

Moja niania nad kołyską
 Tak śpiewała mi co dzień
 Że zdobędę w życiu wszystko
 I usunę wszystkich w cień
 No i prawdy była blisko
 Ale w tym jest właśnie sęk
 Że chodzę sobie nic nie robię
 I to jest mój wdzięk

Już taki jestem zimny drań
 I dobrze mi z tym bez dwóch zdań
 Bo w tym jest rzeczy sedno,
 Że jest mi wszystko jedno
 Już taki jestem zimny drań

Kto mi z państwa tu zazdrości
 Mej rodzinki, wujków cioc
 Powiem krótko i najprościej
 Gwizdę na nich do stukroć
 Choć ich brak mych uczuć złości
 Swoje zdanie o nich mam
 I jeśli chcecie to w komplecie
 Ich odstąpię wam.
 Już taki jestem zimny drań

SERDUSZKO PUKA W RYTMIE CZACZA

46-ZS/99

^D Jak to nigdy, jak to nigdy nie wiadomo ^{/A}
^{A7} Czego trzeba by niemądry przemoc wstyd ^{/D}
^{D7} Czasem słowik albo księżyc komuś pomógł ^{/A}
^{A7} Albo pomógł ten gorący rytm ^D

^D Serduszko puka w rytmie cza cza ^A
^{A7} Miłości szuka w rytmie cza cza ^D
^{D7} Wiruje wszystko w rytmie cza cza ^{G G7}
^D Gdy jesteś blisko i gdy patrzę w oczy twe ^A ^D

^D Migoce płomień w rytmie cza cza ^A
^{A7} Pulsują skronie w rytmie cza cza ^D
^{D7} Pocałuj miły w rytmie cza cza ^{G G7}
^D Już nie mam siły przed kochaniem bronić się ^A ^{D D7}

^G Księżyc nie pomógł wcale ^D
^{A7} Słowik tak samo nie ^{D D7}
^G Nagle tu na tej sali ^D
^{E7} Ta jedna cza cza cza cza cza cza cza cza odmięła mnie ^{A7}

^D Serduszko puka w rytmie cza cza ^A
^{A7} Miłości szuka w rytmie cza cza ^D
^{D7} Pocałuj miły w rytmie cza cza ^{G G7}
^D Już nie mam siły przed kochaniem bronić się ^A ^D

^D Jak to nigdy, jak to nigdy nie wiadomo ^{/A}
^{A7} Czego trzeba by niemądry przemoc wstyd ^{/D}
^{D7} Czasem słowik albo księżyc komuś pomógł ^{/A}
^{A7} A nam pomógł ten gorący rytm ^D

^D Serduszko puka w rytmie cza cza ^A
^{A7} Miłości szuka w rytmie cza cza ^D
^{D7} Wiruje wszystko w rytmie cza cza ^{G G7}
^D Gdy jesteś blisko i gdy patrzę w oczy twe ^A ^D

^D Migoce płomień w rytmie cza cza ^A
^{A7} Pulsują skronie w rytmie cza cza ^D
^{D7} Pocałuj miły w rytmie cza cza ^{G G7}
^D Już nie mam siły przed kochaniem bronić się ^A ^D

UMÓWIŁEM SIĘ Z NIĄ NA DZIEWIĄTĄ

24-10/94 G-dur
 d c# c c c c c c d c H H H H d H

^C Ósma cztery jakaś płyta
^G Ósma dziewięć ktoś coś czyta
^a To nieważne, najważniejsza dziś jest ona ^D
^C Pierwsza, siódma, trzecia, piąta
^G Ktoś mi wszystko dziś poplątał
^a Ale jedno, jedno wiem ^{D D7}

^G Umówiłem się z nią na dziewiątą ^D
^D Tak mi do niej tęskno już
^D Zaraz wezmę od szefa a konto
^G Kupię jej bukietik róż
^G Potem kino, kawiarnia i spacer
^{G7} W księżycową jasną noc ^C
^C I będziemy szczęśliwi, weseli ^G
^D Aż przyjdzie północ i nas rozdzieli ^{G G7}
^C I umówię się znów na dziewiątą ^G
^D Na dziewiątą tak jak dziś ^G

^C Jak ten czas powoli leci
^G Pierwsza, druga w pół do trzeciej
^a Do dziewiątej jeszcze tyle, tyle godzin ^D
^C Gdyby można zrobić czary
^{GC} Ponapędzać te zegary
^a By dziewiąta była już ^{D D7}

^G Umówiłem się z nią na dziewiątą ^D
^D Tak mi do niej tęskno już
^D Zaraz wezmę od szefa a konto
^G Kupię jej bukietik róż
^G Potem kino, kawiarnia i spacer
^{G7} W księżycową jasną noc ^C
^C I będziemy szczęśliwi, weseli ^G
^D Aż przyjdzie północ i nas rozdzieli ^{G G7}
^C I umówię się znów na dziewiątą ^G
^D Na dziewiątą tak jak dziś ^G

GDZIE SĄ KWIATY

/G e /C D7
 Gdzie są kwiaty z tamtych lat? Piękne kwiaty...
 /G e /C D7
 Gdzie są kwiaty z tamtych lat? - Czas zatarł ślad.
 /G e
 Gdzie są kwiaty z tamtych lat?
 /C D7
 Każda z dziewcząt wzięła kwiat...
 /C G /C D7 G e C D7
 Kto wie czy było tak... Kto wie czy było tak...

/G e /C D7
 Gdzie dziewczęta z tamtych lat? Jak te kwiaty.
 /G e /C D7
 Gdzie dziewczęta z tamtych lat? Czas zatarł ślad.
 /G e
 Gdzie dziewczęta z tamtych lat?
 /C D7
 Za chłopcami poszły w świat.
 /C G /C D7 G e C D7
 Kto wie czy było tak. Kto wie czy było tak.

/G e /C D7
 Gdzie są chłopcy z tamtych lat? Dzielne chwaty...
 /G e /C D7
 Gdzie są chłopcy z tamtych lat? - Czas zatarł ślad.
 /G e
 Gdzie są chłopcy z tamtych lat?
 /C D7
 Na żołnierski poszli szlak.
 /C G /C D7 G e C D7
 Kto wie czy było tak... Kto wie czy było tak...

/G e /C D7
 Gdzie żołnierzy naszych kwiat? Tych sprzed lat.
 /G e /C D7
 Gdzie żołnierzy naszych kwiat? Czas zatarł ślad..
 /G e
 Gdzie żołnierze z tamtych lat?
 /C D7
 Tam gdzie w polu krzyża znak.
 /C G /C D7 G e C D7
 Kto wie czy było tak. Kto wie czy było tak...

/G e /C D7
 Gdzie mogiły z tamtych lat? - Tam gdzie kwiaty...
 /G e /C D7
 Gdzie mogiły z tamtych lat? - Czas zatarł ślad.
 /G e
 Gdzie mogiły z tamtych lat?
 /C D7
 Tam gdzie kwiaty posiał wiatr.
 /C G /C D7 G
 Kto wie czy było tak... Kto wie czy było tak...

HANKA

494

a d
 Apaszem Staszek był, w krąg znalazł go ulice,
 G C
 W spelunkach, tam, gdzie czarne życie wre.
 a E
 Kochanką jego była zwykła ulicznica
 E7 a
 Co gdzieś na rogu sprzedawała ciało swe.

a d
 Pomimo to Stach kochał swoją Hanke,
 G C
 Choć nieraz zbil, skatował aż do krwi.
 a E
 A kiedy znów przeproszał swą bogdanke
 E7 a
 Czule szeptał do niej: "Cóż jam zrobił, cóż?".

a E
 Hanka, o tobie marzę wśród bezsennych nocy.
 E7 a
 Hanka, daj usta, niech przeminie ból i żal.
 a E
 Że w oczach lży, ja wiem, to moja wina,
 E7 a
 Bo życie płynie wśród tak burzliwych fal.

a E
 Hanka, twe ciało słodko pręży się, przegina.
 E7 a
 Hanka, daj usta, niech przeminie ból i żal.
 a E
 Że w oczach lży, ja wiem, to moja wina,
 E7 a
 Bo życie płynie wśród tak burzliwych fal.

a d
 Gdy Stach dowiedział się, że Hanka go zdradziła,
 G C
 To się roześmiał swym okrutnym ha; ha, ha.
 a E
 W spelunkach, tam, gdzie banda wódkę pila,
 E7 a
 I Staszek wypił, choć serce z bólu lka.

a d
 A kiedy znów napotkał swoją Hanke
 G C
 To w rękę błysnął długi, ostry nóż
 a E
 I nożem w serce pchnął swoją bogdanke,
 E7 a
 A nad jej trupem szeptał: "Cóż jam zrobił, cóż?"

a E
 Hanka, o tobie marzę wśród bezsennych nocy.
 E7 a
 Hanka, ach ja bez ciebie nie potrafię żyć.
 a E
 I wciąż bym się wpatrywał w twoje oczy,
 E7 a
 I przy twym boku tylko chciałbym być.

a E
 Hanka, twe ciało z bólu pręży się, wygina.
 E7 a
 Hanka, bo ja bez ciebie nie potrafię żyć.
 a E
 Że w sercu nóż, ja wiem, to moja wina,
 E7 a
 Wszak życie płynie wśród burzliwych dni.

WIDZISZ, MAŁA

Miałaś wtedy osiemnaście lat,
Gdy do miasta przybył on,
Miał na sobie więcej lat,
Niż ze sobą forsy wziął.

Mówił ci, że zwiedził cały świat,
Prawda, nie był z twoich stron,
Co mu dałaś, wypił i zjadł,
Potem cię za żonę wziął.

Widzisz, mała, jak to jest,
Tyle serca, taki gest.
Widzisz, mała, jak to jest,
Tyle serca, taki gest.

Elegancki to on zawsze był-
Trzy koszule w jeden dzień,
Ty pracujesz, a on śpi
Lub do rana bawi się.

Gdy o świcie do domu wracał znów,
Choć pijany albo zły,
Ty się cieszysz, że jest cały, zdrow
I że przy nim jesteś ty.

Widzisz, mała, jak to jest,
Tyle serca, taki gest.
Widzisz, mała, jak to jest,
Tyle serca, taki gest.

Do więzienia potem trafił on,
Choć nie na śmierć wtedy bił,
Ty płakałaś, jak był sąd,
Że się trzeba żegnać z nim.

Przychodziłaś do więzienia bram,
Co dzień paczka albo list,
Ktoś się nawet z tobą żenić chciał,
Nie odpowiadałaś nic.

Widzisz, mała, jak to jest,
Tyle serca, taki gest.
Widzisz, mała, jak to jest,
Tyle serca, taki gest.

Przeminęło dziesięć twardych lat,
Gdy z więzienia wyszedł on,
Znów mu szczęście chciałaś dać,
Ale on już inną wziął.

Wypłakałaś całe oczy twe-
Popatrz, ile ty masz lat-
A on jeszcze hula, bawi się,
A on jeszcze młody jest.

Widzisz, mała, jak to jest,
Tyle serca, taki gest.
Widzisz, mała, jak to jest,
Tyle serca, taki gest..

KAŻDEMU WOLNO KOCHAĆ

PIOSENKA Z PRZEDMIEŚCIA

34-6/95

^C
Jednemu los da złota trzos,
^{A7}
Drugiemu gładkość lic, lecz
^{d7} ^{G7} ^C
Bywa też tak, że czasem nie da nic

^C
Lecz nie martw się, choć dziś ci źle,
^e
W słoneczne jutro wierz,
^G ^e
Kiedy zjawi się ktoś, czule wyzna ci coś,
^a ^{D7} ^G ^{G7}
I miłości da znak, nucąc tak:

^C
Każdemu wolno kochać
^{d7} ^{G7}
To miłości słodkie prawo,
^d
Bo kocha się sercem,
^{G7} ^C ^{G7}
A każdy je ma

^C
Każdemu wolno kochać,
^{d7} ^{G7}
A więc za miłości sprawą,
^d
Niech znikną troski,
^{G7} ^C ^{G7}
A radość niech trwa

^F ^{A7}
Byle serca się dobrały
^d ^{A7}
Sen miłości wtedy śnić,
^d ^{D7}
Może śmiały i nieśmiały,
^G ^{G7}
Snując cudną szczęścia nić

^C
Każdemu wolno kochać
^{d7} ^{G7}
To otuchą nas napawa
^d
Miłość jest łaskawa
^{G7} ^C
I warto dla niej żyć

^a ^{E7} ^a
Klaksony aut spłoszyły noc za wcześniej
^{A7} ^d
Klaksony aut wciąż koncertują w mieście
^a
Miniony dzień sto różnych osób goni
^F ^{E7}
Lecz cóż obchodzą one właśnie mnie

^a ^E
Nie dla mnie sznur samochodów
^{/E7} ^a
Niech dalej jadą wprost przed siebie
^{A7} ^d
Nie dla mnie bo szukam ciebie
^F ^{E7}
I nie wiem jak odnaleźć zgubiony ślad

^a ^E
Nie dla mnie sezamy ulic
^{/E7} ^a
I kolorowych świateł gwiazdy
^{A7} ^d
Nie dla mnie ta noc nad miastem
^a ^{E7} ^a
Gdy ciebie nie ma przy mnie to cóż wart jest świat

^d ^a
La, la, la, la, la La, la, la, la, la
^{E7} ^a
La, la, la, la, la, la, la, la
^d ^a
La, la, la, la, la La, la, la, la, la
^{E7} ^a
La, la, la, la, la, la, la, la

^a ^{E7} ^a
Gdzie jest mój księżyc, moje jest przedmieście
^{A7} ^d
Gdy wrócę tam odnajdę cię nareszcie
^a
Opowiem ci jak długo cię szukałem
^F ^{E7}
A ty po prostu znowu uśmiechasz się

^a ^E
Nie dla mnie sznur samochodów
^{/E7} ^a
Niech dalej jadą wprost przed siebie
^{A7} ^d
Nie dla nas bo kocham ciebie
^F ^{E7}
I już niczego dzisiaj nam nie jest brak
^a ^E
Nie dla mnie sezamy ulic
^{/E7} ^a
I kolorowych świateł niebo
^{A7} ^d
Niczego nam nie potrzeba
^a ^{E7} ^a
Gdy mamy siebie to mamy cały świat

^d ^a
La, la, la, la, la La, la, la, la, la
^{E7} ^a
La, la, la, la, la, la, la, la
^d ^a
La, la, la, la, la La, la, la, la, la
^{E7} ^a
La, la, la, la, la, la, la, la

PIERWSZY ZNAK

14-4/95

Trudno serce okłamywać
 Bo mądrzejsze jest niż ty
 Trudno sercu się sprzeciwić
 Gdy wyrывa się i drży

Jeszcze nie wiesz kto on taki
 Ten twój miły, ten twój ktoś
 A już miłość daje znaki,
 Że się w życiu stało coś.

Pierwszy znak gdy serce drgnie
 Ledwo drgnie i już się wie,
 Że to właśnie ten, tylko ten

Drugi znak to słodki lęk
 Trzeci znak piosenki dźwięk
 Co się wplata w sen, złoty sen

I jeszcze oczy zamglone pokaż
 Wtedy na pewno już wiem, że kochasz

Na pierwszy znak gdy serce drgnie
 Ledwo drgnie i już się wie,
 Że to właśnie ten, tylko ten

Drugi znak to słodki lęk
 Trzeci znak piosenki dźwięk
 Co się wplata w sen, złoty sen

JAK DYMEK Z PAPIEROSA

g c d c e

Wielkomiejski szum, idę pełen dum
 W obojętny tłum nieznacznie rzucam wzrok z ukosa
 Patrzę dziewczę-cud, jak z żurnala mód
 Miękkich włosów w bród, szarych jak dymek z papierosa.

A więc mówię jej: pani, zajrzeć chciej
 Do mansardy mej, lecz ona zachnie się jak osa
 Ja nie jestem z tych, które nęci szych
 Skwituj pragnień swych i pal spokojnie papierosa.

Ale amor-bóg lekki upór zmógł
 Przeszła przez mój próg, w koszulce stoi już i bosa
 Dobry miałem gust, ten liliowy biust
 Słodysz dla mych ust, więc rzucam precz wkąt papierosa.

Szybko chwile mkną, ciągle jestem z nią
 Serca szczęściem drżą, gdy uścisk schyla nam niebiosą
 Już po słodkim śnie, już znudziłem się
 Już rzuciła mnie jak niedopalek papierosa.

Czymże miłość jest? Słowa, czuły gest
 Upojenia chrzest i już cię zdradza jasnowłosa
 Wśród życiowych fal: smutek, rozpacz, żal
 Ulatują w dal jak dym rozwiany z papierosa.

Czymże życie też? Kochaj, szalej, wierz
 Zresztą rób co chcesz, bo śmierci ostrzy się już kosa
 Życie - domek z kart, miłość - głupi żart
 Który tyle wart, że nie wart nawet papierosa.

A MNIE JEST SZKODA LATA

4-9/95

E7
Ech.

Moja żona mnie dzisiaj skrzyczała
 Powiedziała żem mazgaj, że głupi
 Że ze wstydu się za mnie rumieni
 Kiedyż wreszcie zmądrzęję już raz

A na śmiesznym tle sprawa powstała
 Poprosilem poziomek niech kupi
 Zdziecinniałeś - powiada - w jesieni?
 To już jesień? Jak leci ten czas

I westchnąłem: no patrz już po lecie
 Po wakacjach, po słońcu. Mój Boże
 Już się zacznie szaruga na świecie
 No, jasnych spodni już chyba nie włożę

Pewnie deszcze się zaczną i ślota
 Na to ona: przepraszam, idiota
 Uśmiechnąłem się, mów sobie zdrowo
 Ty wiesz swoje, a ja swoje wiem

Bo mnie jest szkoda lata i letnich złotych wspomnień
 Niech mówią: głupi, o mnie, a mnie jest żal
 Za oknem szaro, smutno, a jeszcze przed miesiącem
 Pogoda, zieleń, słońce. Naprawdę żal

To tak jak gdyby ktoś najdroższy nagle odszedł
 I zabrał radość, uśmiech, a zostawił łzy
 Bo mnie jest szkoda lata, i ludzi żal, i nieba
 Po którym płyną smutne jesienne mgły

Człowiek pensję ma bardziej niż marną
 Tysiąc złotych miesięcznie, niewiele
 Ale w lecie tych tysiąc to suma
 Można za nią jak król jakiś żyć

Słońce grzeje, opala za darmo
 Wisłę gratis masz w każdą niedzielę
 Ptaki dają bezpłatne koncerty
 Nawet nie chce się jeść ani pić

Jesień, owszem, jest piękna, bogata
 Bardzo urozmaicona i pełna kolorów
 Ale, gdzie, gdzie jesieni do lata
 Do lipcowych, sierpniowych wieczorów

Już niedługo i zima przyleci
 Pełna śniegu, zawiei, zamieci
 A mnie w głowie poziomki i głupstwa
 Jakiś koncert, i Wisła, i las

A mnie jest szkoda lata i letnich złotych wspomnień
 Niech mówią: głupi, o mnie, a mnie jest żal
 Za oknem szaro, smutno, a jeszcze przed miesiącem
 Pogoda, zieleń, słońce. Naprawdę żal

To tak jak gdyby ktoś najdroższy nagle odszedł
 I zabrał radość, uśmiech, a zostawił łzy
 Bo mnie jest szkoda lata, i ludzi żal, i nieba
 Po którym płyną smutne jesienne mgły

TANGO ANDRUSOWSKIE

86-SW d-mol/F-dur

^d Chodź panna na kamienne schodki ^{A7}

^{A7} Dzisiaj jest wielki bal u ciotki ^d

^d Jest trochę czystej, trochę słodkiej ^g

^{/d} I zagrycha prima sort ^{E7} ^{A7}

^d Wszyscy tam tańczą rwące tango ^{A7}

^{A7} Takie, że chociaż bierz pod kran go ^d

^d Tam Antek zaś najstarszy rangą ^g

^{/d} Woła jak prawdziwy lord: ^{E7} ^{A7}

^{C7} ^F Ej lu Maniusiu tańczmy na dwa pa ^{C7}

^{C7} Nasze tango andrusowskie ^F

^{C7} ^F Ej lu Maniusiu nie bądź na mnie zła ^{C7}

^{C7} ^F ^{E7} Słuchaj jak harmonia pięknie gra

^d Szabasówka piękna polka, lepsza od niej monopolka ^g

^{/A7} Lecz przy tangu niech ją kolka ^d

^{C7} ^F Hej lu Maniusiu tańczmy cicho sza ^{C7}

^{C7} ^F ^{C7} ^F ^{E7} Tango andrusowskie na dwa pa

^d Pod szemrania mandoliny ^{A7}

^{A7} Tańczą chłopaki i dziewczyny ^d

^d Tak, że sam Hiszpan z Argentyny ^g

^{/d} Lepiej nie potrafi też ^{E7} ^{A7}

^d A księżyc lewym okiem mruga ^{A7}

^{A7} Mruga latarnia jedna, druga ^d

^d Więc nocny stróż wariata struga ^g

^{/d} Dryga wkoło chcesz to bierz ^{E7} ^{A7}

^{C7} ^F Ej lu Maniusiu tańczmy na dwa pa ^{C7}

^{C7} Nasze tango andrusowskie ^F

^{C7} ^F Ej lu Maniusiu tańczmy na dwa pa ^{C7}

^{C7} ^F ^{E7} Słuchaj jak harmonia pięknie gra

^d Szabasówka piękna polka, lepsza od niej monopolka ^g

^{/A7} Lecz przy tangu niech ją kolka ^d

^{C7} ^F Hej lu Maniusiu tańczmy cicho sza ^{C7}

^{C7} ^F ^{C7} ^F ^{E7} Tango andrusowskie na dwa pa

TA MAŁA JEST WSTAWIONA

30-1/95

g g e e d d H A A G G G F# E D c c c c H A G d d d

^G Nie wiem jak to było, ale czuję, że ^{D7} ^G

^{D7} Świat kręci się wokół i tak mi jest wesoło. ^G ^{a7} ^{D7}

^G Chcę do domu wrócić, a tu tłum sie drze: ^{D7} ^e

^D To skandal! Ona sie na nogach trzyma źle! ^{A7} ^D

^{D7} Ta mała pila dziś i jest wstawiona, ^G

^{D7} Kto nie chce wierzyć mi, niech się przekona! ^G

^G Rozkoszny szmerek w pijanej główce ma, ^{a7}

^{D7} Więc jak cukierek usteczka słodkie wszystkim da. ^G ^D

^{D7} Ta mała pila dziś i jest wstawiona, ^G

^{D7} Jest taka senna, ach rozanielona. ^G

^F Czyj ją rozpalil żar? Kto jej startł puder z lic? ^G

^{D7} Ta mała pila dziś i nie wie nic! ^G

^G Już pamiętam teraz bo to było tak: ^{D7} ^G

^{D7} Urządzał Jurek bibkę, zaprosił nas na rybkę. ^G ^{a7} ^{D7}

^G Ja Stachowi całe wino wprost na frak ^{D7} ^e

^D I dalej zapomniałem co i gdzie i jak? ^{A7} ^D

^{D7} Ta mała pila dziś i jest wstawiona, ^G

^{D7} Kto nie chce wierzyć mi, niech się przekona! ^G

^G Rozkoszny szmerek w pijanej główce ma, ^{a7}

^{D7} Więc jak cukierek usteczka słodkie wszystkim da. ^G ^D

^{D7} Ta mała pila dziś i jest wstawiona, ^G

^{D7} Jest taka senna, ach rozanielona. ^G

^F Czyj ją rozpalil żar? Kto jej startł puder z lic? ^G

^{D7} Ta mała pila dziś i nie wie nic! ^G

^G Śmieszny jest ogromnie ten wasz cały świat, ^{D7} ^G

^{D7} Ma człowiek cztery głowy i piątą od połowy. ^G ^{a7} ^{D7}

^G A w ogóle człowiek to jest dziwny gad, ^{D7} ^e

^D Co nagle gdzieś z obłoków tu do knajpy spadł. ^{A7} ^D

^{D7} Ta mała pila dziś i jest wstawiona, ... ^G

WSPOMNIJ MNIE

28-6/95

dedHdd GAHAGAHH

Na wspomnienia fali, w lazurowych chwil błękicie,
 Mknie ku tobie drżąca myśl jak bezwolna łódź.
 Znowu śnią w oddali oczy droższe ponad życie,
 Raz ostatni pozwól dziś sen o szczęściu snuć.

Wspomnij mnie, jeszcze tylko wspomnij mnie
 Poprzez wszystkich czas i dal, i tłum obcych lic.
 Wspomnij mnie, może zadrży serce twe,
 Może zadrży w sercu żal, więcej nie chcę nic.

Dni przemija tyle, może nagle, może skrycie
 Pośród innych obcych słów, znajdziesz imię me.
 Zostań przy nim chwilę, chciałeś zostać całe życie,
 Na tę jedna chwilę znów w sercu zamknij je.

Wspomnij mnie, jeszcze tylko wspomnij mnie
 Poprzez wszystkich czas i dal, i tłum obcych lic.
 Wspomnij mnie, może zadrży serce twe,
 Może zadrży w sercu żal, więcej nie chcę nic.

POWRÓĆMY JAK ZA DAWNYCH LAT

10-8/95

g f# g f# g e A A

Powróćmy jak za dawnych lat,
 W zaczarowany bajek świat,
 Miłością swą cudowna baśń
 W me życie wnieś.

Za siódmym morzem, z dala stąd,
 Znajdziemy czarodziejski ład.
 I szczęście da nam każda noc
 I każdy dzień.

I w bajce to nie będzie cud,
 Że księcia los z kopciuszkiem splótl,
 Że nagle jakiś dobry duch
 Obudził miłość w sercach dwóch.

Powróćmy jak za dawnych lat,
 W zaczarowany bajek świat,
 I w życiu może zdarzyć się
 Cudowna baśń

I w bajce to nie będzie cud,
 Że księcia los z kopciuszkiem splótl,
 Że nagle jakiś dobry duch
 Obudził miłość w sercach dwóch.

Powróćmy jak za dawnych lat,
 W zaczarowany bajek świat,
 I w życiu może zdarzyć się
 Cudowna baśń

TA PIOSENKA STARA JAK ŚWIAT

Hlp 31-0/2000 G-dur

F#G H d g f# g f# F#G H d g f# g f#e f# e
 G# A c e a G# A c e g G# A c e a g f# e c A G F#
 F#G H d g f# g f# F#G H d g f# g f#e f# e
 G# A c e c' h a g e c H A D#E A c e F# G

/D7 G
 Ta piosenkę starą jak świat
 /G G A7 a
 Rozbrzewają fale eteru od lat
 /a /a
 „Darling aj law ju”, „vu zet monamour”
 /a a D7
 Słowa stare „kocham cię” są zawsze młode.

/D7 G
 Bo piosenka stara jak świat
 /G G A7 a
 Budzi w sercach czule wspomnienia sprzed lat,
 /a a
 Powracają dawne młodzieńcze wzruszenia,
 /a D7 G
 Wokół znowu wiosna trwa

/D7 G
 Ta piosenka stara jak świat
 /G G A7 a
 Nowych szuka dróg i wędruje do gwiazd.
 /a /a
 „Darling aj law ju” płynie spoza gór
 /a a D7
 „Vu zet monamour” śpiewa Orion i Wenus.

/D7 G
 Do piosenki starej jak świat
 /G G A7 a
 Nawet dziadzio księżyc uśmiecha się rad.
 /a a
 Gdy na strunach tęczy melodia zadźwięczy,
 /a D7 G
 Serce sercu szepnie „tak”.

BRZYDULA I RUDZIELEC

6-10/96

g g e e e e d c d e d A d c H d a g e e d c A d

C C7 F D7
 Od dziecięcych już lat ciągle idą za mną w świat
 G7 D7 G7
 Wierniejsze od psa te krótkie słowa dwa:

C C7 F D7
 Brzydula i Rudzielec, niby nic a znaczy wiele,
 G7 C
 Niby nic a spróbujcie raz być Brzydulą tak jak ja.

d7 G7 C
 Bo ja mam włosy rude,
 /a d7 G7 C
 Nie miedziane, nie kasztan, nie mahoń,
 C d7 G7 C
 Tylko rude, po prostu rude,
 /a d7 G7 C /H7
 Jak lisia skórka latem

E H
 Nikt nie pamięta mego imienia,
 E H
 Za to Brzydulę każdy dobrze zna!
 G e a D7
 Od wielu lat już nic się nie zmienia,
 G7
 Nawet mój chłopiec nazywa mnie tak:

C C7 F D7
 Brzydula i Rudzielec, niby nic a znaczy wiele,
 G7 C
 Niby nic a spróbujcie raz być Brzydulą tak jak ja.

d7 G7 C
 Bo ja mam włosy rude,
 /a d7 G7 C
 Nie miedziane, nie kasztan, nie mahoń,
 C d7 G7 C
 Tylko rude, po prostu rude,
 /a d7 G7 C
 Jak lisia skórka latem

MAŁY, BIAŁY DOMEK

C-dur

G A c e g g a g a g e G A c A d d e e H A
 G A c e g g a g a g e G A c A d d e e H A

Mały biały domek, co noc mi się śni
 W małym białym domku jesteś miła ty.
 Mały biały domek, okna się w nim szklą
 W małym białym domku widzisz miłą swą.

Nie wiem, ach nie wiem, jak to się stało

Że zakochałem się.

Tyle jest innych dziewcząt na świecie

A ja o tobie marzę i śnię.

Nie przejmuj się!

Śmiać się można, żartować też

Ja tylko jedno wiem

Że zakochałem się.

Mały biały domek, co noc mi się śni
 W małym białym domku jesteś miła ty.
 Mały biały domek, wśród zielonych wzgórz
 Wiem, że ty się także we mnie kochasz już.

Sama już nie wiesz jak to się stało

Że zakochałaś się.

Tylu jest innych chłopców na świecie

A ty wciąż o mnie marzysz co dzień.

Nie przejmuj się!

Śmiać się można, żartować też

Ja tylko jedno wiem

Że zakochałem się.

Mały biały domek, co noc mi się śni
 W małym białym domku jesteś miła ty.
 Mały biały domek, okna się w nim szklą
 W małym białym domku widzisz miłą swą.

MAŁY, BIAŁY DOMEK

HLP 39-0/2000 C-dur

e^b c e^b d H d c H d c A A G f d f e^b c e^b d c H c d
 e^b c e^b d H d c c a e^b f g a g e^b c e^b f d H e^b c

W letnią noc siedzę sam, w koło cisza panuje,
 Jakiś żal w sercu mam, tak mi jakoś źle.
 Smutną dziś piosnkę gram i tęsknota budzi się,
 Upiór snów mych prześladowuje mnie.

G A c e g g a g a g e G A c A d d e e H A
 G A c e g g a g a g e G A c A d d e e H A

Mały biały domek w mej pamięci tkwi,
 Mały biały domek wciąż mi się śni.
 Okna tego domku dziwnie w słońcu lśnią
 Jakby czyjeś oczy zachodziły lżą

W domku tym przeżyłem szczęścia tyle
 I cudownych dni
 Gdy wspominam te rozkoszne chwile
 Serce moje drży.

Mały biały domek budzi w sercu żal
 Za tym co minęło i odeszło w dal

Może ktoś dziwi się, że ten domek wspominam,
 Który tak tkliwi mnie nocą czy wśród dnia.
 Niech więc dziś każdy wie, czemu serce moje lka:
 Bo w nim mieszka ukochana ma.

Mały biały domek w mej pamięci tkwi,
 Mały biały domek wciąż mi się śni.
 Okna tego domku dziwnie w słońcu lśnią
 Jakby czyjeś oczy zachodziły lżą

W domku tym przeżyłem szczęścia tyle
 I cudownych dni
 Gdy wspominam te rozkoszne chwile
 Serce moje drży.

Mały biały domek budzi w sercu żal
 Za tym co minęło i odeszło w dal

SEX APPEAL

30-10/96

d f d f d f d f a^b g f d g b g b g b g b d^b c b g

^d Wy jesteście mocni, silni, my - ^{B7} słaba ^{A7} pleć, ^d
^g Lecz my mamy coś, co byście wy ^{Es7} chcieli ^{D7} mieć. ^g
^{C7} Co jest warta wasza siła, wasza ^F pięść i twarda ^{C7} dłoń? ^F
^{C7} My kobiety, choć ^F słabiutkie, mamy ^g na was ^{A7} jedną broń!

^d Perły, futra nie są ważne, bo ^{B7} słaba ^{A7} pleć ^d
^g Zamiast ^{Es7} pereł, aut i ^{D7} skarbów ^g wdzięk musi mieć,
^{C7} Miły ^F uśmiech, zgrabne ^{C7} nóżki, mały ^F nos i ładne ^F brwi,
^{C7} To ^F ważniejsze niż ^g bogactwa, bo ^{A7} w tym wszystkim właśnie tkwi

^{g#} a f d f d f d f e ^{g#} a f d f d f d f e
^d e f[#] g ^{g#} g[#] g[#] g[#] a f d

^d Sex appeal to ^{B7} nasza ^{A7} broń ^d kobieca,
^d Sex appeal to ^{B7} coś co ^{A7} was ^d podnieca,
^d Wdzięk, styl, czar, ^{A7} szyk, ^{D7} ^G
^{B7} Tym was ^{A7} zdobywamy ^d w mig

^d Jeden znak, a już ^{B7} nie ^{A7} wiecie ^d sami
^d Co i jak ^{B7} wzdychacie ^{A7} godzinami:
^d Ech! Uch! Och! ^{A7} Ach! ^{D7} ^G
^{B7} Słuchać ^{A7} wciąż ^d po ^d całych dniach.

^{D7} Jeden uśmiech, jedna ^G minka,
^G Już każdy z was
^g Najtwardszy ^{C7} głaz ^F od razu
^F Grzeczny jest, serdeczny jest ^e dla ^{A7} każdej z nas.

^d Słaba ^{B7} pleć, a ^{A7} jednak ^d jest ^{B7} mocniejsza,
^d Słaba ^{B7} pleć, a ^{A7} jednak ^d najsilniejsza,
^d Wdzięk, ^{A7} szyk, ^{D7} czar, ^G styl,
^{B7} Nasza ^{A7} broń ^d to sex appeal!

^d Sex appeal to ^{B7} nasza ^{A7} broń ^d kobieca,
^d Sex appeal to ^{B7} coś co ^{A7} was ^d podnieca,
^d Wdzięk, styl, czar, ^{A7} szyk, ^{D7} ^G
^{B7} Tym was ^{A7} zdobywamy ^d w mig

^d Jeden znak, a już ^{B7} nie ^{A7} wiecie ^d sami
^d Co i jak ^{B7} wzdychacie ^{A7} godzinami:
^d Ech! Uch! Och! ^{A7} Ach! ^{D7} ^G
^{B7} Słuchać ^{A7} wciąż ^d po ^d całych dniach.

^{D7} Jeden uśmiech, jedna ^G minka,
^G Już każdy z was
^g Najtwardszy ^{C7} głaz ^F od razu
^F Grzeczny jest, serdeczny jest ^e dla ^{A7} każdej z nas.

^d Słaba ^{B7} pleć, a ^{A7} jednak ^d jest ^{B7} mocniejsza,
^d Słaba ^{B7} pleć, a ^{A7} jednak ^d najsilniejsza,
^d Wdzięk, ^{A7} szyk, ^{D7} czar, ^G styl,
^{B7} Nasza ^{A7} broń ^d to sex appeal!

PRZYTUL, UŚCIŚNIJ, POCAŁUJ

22-10/99 a-mol

A e H H c d c H c A A A H c H A H G# G# A H A G# A
e e f g f e f d d d e f e d e c c c H A c H H A ea /d E7
Nie płacz, bo szkoda lez twoich.a /a
Jesień u naszych drzwi stoi,E7 /E7 a
Idę, jutro wrócę, kto wie...a /a
Popatrz serdecznie w me oczy,d6 /d6
Chociaż tve serce ból toczy,a H7
Nic nie mów, tylko przez lzyF7 E
Uśmiechnij się!c A H c A H c c c A H c d c H
H G# A H G# A H H G# A H c H A
e c# d e c d e e e c# d e f e d
d H c d e f e c c H A H A G# Aa
Przytul, uściśnij, pocałujH7
Może ostatni już raz.E7
Jeśli odejdę - nie żałuj,a
Że coś skończyło się w nas.A7
Zwykle jesienią tak bywa,d
Że miłość wędnie, jak kwiat.d
Jutro znów będziesz szczęśliwaH7 E7 a
Spójrz, jaki piękny jest świat.a /d E7
Tyle dziś łączy nas wspomnień,a /a
Jutro zapomnisz już o mnie.E7 /E7 a
Jutro - znów pokochasz - kto wie?a /a
Po co ta rozpacz i dramat?d6 /d6
Jutro zrozumiesz to sama,a H7
Że wszystko mija,F7 E
Więc nów uśmiechnij się.a
Przytul, uściśnij, pocałujH7
Może ostatni już raz.E7
Jeśli odejdę - nie żałuj,a
Że coś skończyło się w nas.A7
Zwykle jesienią tak bywa,d
Że miłość wędnie, jak kwiat.d
Jutro znów będziesz szczęśliwaH7 E7 a
Spójrz, jaki piękny jest świat.

ZAGUBIONE SERCE

e f g g f e g g g a h c' a h g f

C
Noce takie są upalneG7
I słowiki spać nie dają,G7
A przez okno do mej izbyC
Jakieś strachy zaglądają,C
Gwiazdy gdzieś się zapodziałyG7
I utonął księżyc w stawie,G7
Więc uciekłam ze swej izby,C
Po wilgotnej biegłam trawie.G7
Wtedy się nieszczęście stało,C
Och, tej nocy, tej sierpniowej,G7
Serce gdzieś się zapodziałoC
Kolo między Michałowej.C
Święty Antoni, święty Antoni,G7
Serce zgubiłam pod miedzą.C
Oj, co to będzie, święty Antoni,G7
Gdy się sąsiedzi dowiedzą.C
Święty Antoni, święty Antoni,G7
Strach mnie od rana opada,C
W uszach mi dzwoni, pałą mnie skronie,G7
Już cała wieś o tym gada.C
Przecież to nie moja winaG7
Tak mi serce kołatałoG7
Tą ciemnością wystraszoneC
Że aż z piersi wybiec chciało.C
No i jakże się tu dziwićG7
Że błądziłam, aż zbłądziłamG7
I pod miedzą MichałowąC
Biedne serce me zgubiłam.G7
Straciliśmy je obojeC
Wśród rumianku i wśród mięty,G7
Lecz ty tego nie zrozumiesz,C
Bo to sprawy nie dla świętych.C
Święty Antoni, święty Antoni,G7
Serce zgubiłam pod miedzą.C
Oj, co to będzie, święty Antoni,G7
Gdy się sąsiedzi dowiedzą.

TOMASZ, SKĄD TY TO MASZ?

94 SSW G-dur

G D7
 Tak stoję tu przed wami
 G D7 G /D7
 I o ścianę wałę czołem,
 G D7
 Bo nie wiem sam i nie wie nikt,
 H F#7 H
 Skąd się w ogóle wziąłem.
 C G
 W Warszawie, w Warszawie,
 D7 G
 Gdzie tylko się pojawiaę,
 C G
 Od razu, z rozkazu
 /E7 A7 D7
 Wołają wszyscy tak:

G D7
 Tomasz, ach, Tomasz,
 D7 G
 Ach, powiedz, skąd ty to masz?
 /G D7
 I skąd u ciebie taki wdzięk?
 D7 G
 Apollo by z zazdrości pękł!
 E a
 Tomasz, ach Tomasz,
 F#7 h
 Kochanek pewnie sto masz.
 G D
 Od kogo masz ten słodki głos,
 e A7 D
 Te oczy oraz nos?

G D7
 Tomasz, ach Tomasz,
 D7 G
 Ty wszystko comme il faut masz.
 /G D7
 Choć mężczyzn mamy tutaj huk,
 D7 G
 Ty jeden jesteś "biały kruka"!
 E a
 Tomasz, ach Tomasz,
 D7 G
 Ach, powiedz, skąd ty to masz?
 e a
 Tomasz, to, co masz,
 D7 G
 Ma tylko młody bóg!.

G D7
 W Londynie, w Konstancinie,
 G D7 G /D7
 W Ciechocinie i w Berlinie
 G D7
 W Messynie, Karolinie,
 H F#7 H
 Kartaginie Tomasz słynie.
 C G
 I w Rzymie, i w Limie
 D7 G
 To jedno tylko imię
 C G
 Murzyni i inni
 /E7 A7 D7
 Spiewają wszędzie to:
 G D7
 Tomasz, ach Tomasz. .

G D7
 Z mej łaski jestem, że tak powiem,
 G D7 G /D7
 Jak turecki basza,
 G D7
 Mężatki, panny, piękna pleć,
 H F#7 H
 To wszystko dobra nasza.
 C G
 Kobiety, kobiety,
 D7 G
 To słabość ma, niestety,
 C G
 Blondynki, brunetki,
 /E7 A7 D7
 Wołają wszystkie mnie:

G D7
 Tomasz, ach Tomasz..

G D7
 Nie jestem egoistą,
 G D7 G /D7
 Więc zeszłego roku w lecie
 G D7
 Uległem i oddałem się
 H F#7 H
 W małżeńskim tet-a-tecie.
 C G
 Gdy żona ujrzała
 D7 G
 Poemat mego ciała,
 C G
 Jak stała, zemdląła,
 /E7 A7 D7
 Ze śmiechu ksztusząc się:

G D7
 Tomasz, ach, Tomasz,
 D7 G
 Ach, powiedz, gdzie ty to masz?
 /G D7
 Gdzież podział się twój cały wdzięk?
 D7 G
 Apollo by ze śmiechu pękł!
 E a
 Tomasz, ach Tomasz,
 F#7 h
 Jak nazwać mam to co masz,
 G D
 Wąsiczki... w kogoś wrodził się,
 e A7 D
 Bo w ojca chyba nie!
 G D7
 Tomasz, ach Tomasz,
 D7 G
 Ty wszystko comme il faut masz.
 /G D7
 Choć mężczyzn znalazłam cały huk
 D7 G
 Myślałam, żeś ty "biały kruka"!
 E a
 Tomasz, ach Tomasz,
 D7 G
 Ach, powiedz, gdzie ty to masz?
 e a
 Tomasz, to, co masz,
 D7 G
 Powinien mieć twój wróg.

RAMONA

75 SW G-dur

Walc

ccc ddd HAG EF#GEc F#GA F#d
ccc ddd HAG Hc#dHe AHc#Ad

a7 D7 G
Gdy się poznali był wonny maj,
/G a /D7 h7 G
Od kwitnących drzew płynął wiosny wiew.
a7 D7 e
Tańcząc, swych ust mu podała skraj,
/e A7 D
Prószył kwietny śnieg i on cicho rzekł:

DHHHcHAGAHc Dcccd cHAHcd
dggf#f#edf#gagf#edc
d#f#eedc#def#edc#ch
DHHHcHAGAHc Dcccd cHAHce
de#f#agf#ge#f#deH
EccEHHdG

G a7 D7
Ramona, jak słodko imię twoje brzmi!
a7 D7 /G
Ramona, na zawsze serce oddaj mi!
G D7
Gdy czule przytulę twoje piersi,
D7
Które płoną i drżą,
D7 G
Szalony, szczęśliwy w pieszczotach
G
Miłość niosę ci swą!
G a7 D7
Ramona, twoje ciało pręży się i gnie,
a7 D7 E7
Ramona, w swych ramionach łąso pochwyć mnie!
C G7 C
O kwiecie prerii, szczęście, radość, ból i łzy
a D6 G
Ramona, Ramona, to ty!

a7 D7 G
Gdy się rozstali wiatr liście gwał,
/G a /D7 h7 G
Rdzawy obłok chmur tulił szczyty gór.
a7 D7 e
Długo czekała wśród nagich skał,
/e A7 D
Aż usłyszysz znów echo dawnych słów:

G a7 D7
Ramona, jak słodko imię twoje brzmi!
a7 D7 /G
Ramona, na zawsze serce oddaj mi!
G D7
Gdy czule przytulę twoje piersi,
D7
Które płoną i drżą,
D7 G
Szalony, szczęśliwy w pieszczotach
G
Miłość niosę ci swą!
G a7 D7
Ramona, twoje ciało pręży się i gnie,
a7 D7 E7
Ramona, w swych ramionach łąso pochwyć mnie!
C G7 C
O kwiecie prerii, szczęście, radość, ból i łzy
a D6 G
Ramona, Ramona, to ty!

JA ŚPIEWAM PIOSENKI

41SW G-dur

dggf#f#dcd f#f#gahg
geg ggd Hcda f#dcH
dggf#f#dcd f#f#gahg
geg ggd Hcda f#dcg

G D7
Mój miły nie bądź srogi,
D7 G
Bo serce mdleje mi z trwogi
C G
Czemu, się miły, smucisz
D7 G
Ach ucisz serce swe ucisz

G D7
Noc patrzy na nas gwiazdami
D7 G
Jesteśmy, miły mój, sami,
C G
Pachną bzy coraz słodziej,
D7 G
Niech nas pogodzi ta noc.

Gccccdeeee f#ggggef#d
HHHHHc dddde f#f#f#dedc
Gccccdeeee f#ggggef#d
dde f#f#af# eeege ddd f#dc

C
Ja śpiewam piosenki, brzmią czule dźwięki,
C d7
Ludziom na pocieszenie.
G
Słuchają w radości moźni i prości,
G7 C
W sercach swych czując drżenie.
C
A jeśli któremu, któż to wie czemu
C d
Łza czasem błysnie w oku
d G
To dla tej czystej łzy jednej,
C d G7 C
Przebac mi biednej, przebac największy grzech.

G D7
Gdy kiedyś u nieba progu,
D7 G
Skruszona stanę przy Bogu,
C G
Nawet i Stwórca w niebie,
D7 G
Nie spojrzysz groźniej od ciebie

G D7
Ja Bogu powiem "mój Boże
D7 G
Przychodzę tutaj w pokorze
C G
Prośbę o łaskę wnoszę,
D7 G
Spójrz tylko proszę i sądz."

C
Śpiewałam piosenki, brzmiały ich dźwięki,
C d7
Ludziom na pocieszenie.
G
Słuchali w radości moźni i prości,
G7 C
W sercach swych czując drżenie.

C
A jeśli któremu, któż to wie czemu
C d
Łza czasem błysła w oku
d G
To dla tej łzy czystej, łzy jednej,
C d G7 C
Przebac mi biednej, przebac największy grzech.

UPIĆ SIĘ WARTO

26-9/98 a-mol/A-dur

Aceeee edcHA deffffffffff
 fgfHHdfed#fe eHHcdchcA
 Aceeee Ac#eaa g#abag#g f
 gfeHHHdedca cdcB d d d d d c#e

Taka noc październikowa, niewierna
 I w te okna tylko deszczu ciągly plusk,
 I taka chandra się kładzie cholerna
 Na głowę i na serce, i na móżg.

Już cały dzień taki był i cały tydzień,
 I będzie drugi, będzie trzeci taki sam.
 Już nie mogę, już nie wiem, już nie widzę,
 Co z sobą począć, gdzie się podziać z sobą mam?

e f#f#f#f# f#g#g#g#g# g#a f# g#a f# f#g#g#g#g#
 e f#f#f#f# f#g#g#g#g# g#h h h c# g#g# f#f#f#f#

Kochać nie warto, lubić nie warto,
 Znaleźć nie warto i zgubić nie warto.
 Przysiąc nie warto, uwierzyć nie warto,
 Chodzić nie warto i leżeć nie warto.

Pieścić nie warto, pobić nie warto,
 Stracić nie warto, zarobić nie warto.
 Sprzedać nie warto, kupić nie warto.
 Jedno co warto to upić się warto.

Kochać nie warto, lubić nie warto,
 Znaleźć nie warto i zgubić nie warto.
 Przysiąc nie warto, uwierzyć nie warto,
 Chodzić nie warto i leżeć nie warto.

Pieścić nie warto, pobić nie warto,
 Stracić nie warto, zarobić nie warto.
 Sprzedać nie warto, kupić nie warto.
 Jedno co warto to upić się warto.

Przypomina się, cholera, dziewczyna.
 No to co? I znowu bez niej ani rusz!
 Ani ona była jedna jedyna,
 Ani drugiej mieć nie będę takiej już.

Podeprzeć głowę rękami obiema,
 Na siebie patrzeć chwilę, tak jak obcy widz.
 O co chodzi? Że była, że jej nie ma?
 I co z tego? A właśnie, że nie!

Upić się warto, upić się warto,
 W szynku na rogu wyglupić się warto.
 W dobrej kompanii popić to warto,
 Czystą kroplami zakropić to warto.

Wódkę do lbów ponalewać to warto,
 Siedzieć i płakać, i śpiewać to warto.
 Z sercem ściśniętym, z duszą otwartą
 Upić się, upić – to jedno co warto.

Upić się warto, upić się warto,
 W szynku na rogu wyglupić się warto.
 W dobrej kompanii popić to warto,
 Czystą kroplami zakropić to warto.

Wódkę do lbów ponalewać to warto,
 Siedzieć i płakać, i śpiewać to warto.
 Z sercem ściśniętym, z duszą otwartą
 Upić się, upić – to jedno co warto.

KOCHANE BABY

23-SW foxtrot d-mol

d f a a b a f g a a b a g a b b c b g b a
e f g g a g d e f f g f H c # d d f e d c # d e

Tylko spojrzeć się w krąg,
Tyle pól, tyle łąk, na słoneczku się mieni i lśni!
Aż porywa i rwie, takie piękne są wsie,
Lecz piękniejsze są bardziej od tych wsi:

A H c # d A f e d A f e d A B d A
e f g g g b a g f e d H c # d d f e d c # d e A H c #
d A f e d A f e d A B d A
g a b b a g f g a a g f A d b e d c # d e c # d A d

Kochane baby, ach te baby ...
Człek by je łyżkami jadł ...
Tęgi chłop, co lekko w ręku łamie sztaby,
Względem baby jest tak jak dziecko całkiem słaby.

Baby! Ach te baby ...
Czem by bez nich był ten świat?
Co tu łąć, co tu kryć, spróbuj bez baby żyć,
Gdy ci się uda taka sztuka, toś jest chwat.

Gdy wszystkiego masz dość,
Kiedy bierze cię złość, a na duszy ci smutno i źle,
Kiedyś smutny i zły, kiedy w oczach masz łzy,
Jedno tylko rozwieje troski twe:

Kochane baby, ach te baby ...
Człek by je łyżkami jadł ...
Tęgi chłop, co lekko w ręku łamie sztaby,
Względem baby jest tak jak dziecko całkiem słaby.

Baby! Ach te baby ...
Czem by bez nich był ten świat?
Co tu łąć, co tu kryć, spróbuj bez baby żyć,
Gdy ci się uda taka sztuka, toś jest chwat.

CZY TUTAJ MIESZKA PANNA
AGNIESZKA

36-SW tango G-dur

G A H G A H d c H c c H c A H c A H c e d c # d d d c # d
H c d H c d g f # e # f # f # e # f # g a f # d A g e c # A d

Taki pech to się zdarza może raz na sto lat.
Znam Agnieszkę, dla której bym słoneczko z nieba skradł
Lecz nazwiska jej nie znam i adresu nie znam też
I dlatego szukam, wołam wzdłuż i wszerz.

d H c d h g d d d # e c a a a g g f # f # e d d c H d
d H c d h g d d d # e c a a a g g f # f # e d e f # g

Czy tutaj mieszka panna Agnieszka?
Taka milutka, takie oczy ma jak fiołki?
Od tyłu dni szukam, do wszystkich drzwi pukam,
Lecz jej nie mogę znaleźć, choć tak bardzo chcę.

g a b h b h b h a g f # g e e f # g a g # a g # a g f # e d
d H c d h g d d d # e c a a a g g f # f # e d e f # g

Przez cały dzień powtarzam wciąż te same słowa
Ile kamienic, ile ulic, ile bram:
Czy tutaj mieszka panna Agnieszka?
Ta najmilejsza, najśliczniejsza jaką znam

Gdybym ją wreszcie spotkał, byłby cud, byłby raj!
Ach Agnieszko, Agnieszko luba, znak mi jakiś daj!
Tak mi smutno bez ciebie przyjdź nareszcie luba przyjdź
Bo bez ciebie już nie mogę dłużej żyć!

Czy tutaj mieszka panna Agnieszka?
Taka milutka, takie oczy ma jak fiołki?
Od tyłu dni szukam, do wszystkich drzwi pukam,
Lecz jej nie mogę znaleźć, choć tak bardzo chcę.

Przez cały dzień powtarzam wciąż te same słowa
Ile kamienic, ile ulic, ile bram:
Czy tutaj mieszka panna Agnieszka?
Ta najmilejsza, najśliczniejsza jaką znam

G
Lecz panna twarda, p..... nie dała
D7 **G**
I alfonsiaka po mordzie złała.
G
Alfonsiak nakrył się wnet nogami,
D7 **G**
No i obdzwonil ziemie jajami!

HUSIA-SIUSIA

384/SW G-dur

H d d d H d d d d c' h a d h a g
H d d d H d d d d c' h a g h g

^G
^D Gdy muzyczka gra wesolo
^G
Husia-siusia, husia-sia
^G
^D Wszystko tańczy, skacze wkoło
^G
Husia-siusia, husia-siusia.

^G
^D Felek Mańkie wziął pod boki
^G
Husia-siusia, husia-siusia
^G
^D Elegancko stawia kroki
^G
Husia-siusia, husia-sia.

D-dur
a a g e d d f# f# e e g g f# f# a a
a a g e d d f# f# e g f# e d c H A

^{A7} ^D
Wszystko się zabawia żwawo
^{A7} ^D
I wywija w lewo, w prawo.
^{A7} ^D
Felek aranżuje klawo
^{A7} ^D ^{D7}
Naszą polkę husia-siusia!

G-dur
H c d h h c' h h a a A H c a a h a a g g
H c d h h c' h h a a a c' h a g g f# e d d e f# g

^G ^D
Tra-ra-ra, Antek na harmonii gra!
^{D7} ^G
Tra-ra-ra, on przebiera tak jak trza.
^G ^D
Tra-ra-ra, baw się bracie, póki czas,
^{D7} ^G ^{D7} ^G
Skoroś dzisiaj na zabawę, do nasz tutaj wlaźl.

^G
^D Kto do tańca się nie przydał,
^G
Husia-siusia, husia-sia
^G
^D Tego bęc od razu w migdał,
^G
Husia-siusia, husia-siusia.

^G
^D Albo w tylną część kopniaka,
^G
Husia-siusia, husia-siusia
^G
^D Niech przez okno da drapaka,
^G
Husia-siusia, husia-sia.

^{A7} ^D
Felek cwaniak niby skrycie,
^{A7} ^D
Chwyta Mańkie za podszycie,
^{A7} ^D
Bo miłuje ją nad życie,
^{A7} ^D ^{D7}
Gdy rzną polkę husia-siusia!
^G ^D
Tra-ra-ra, Antek na harmonii gra!
^{D7} ^G
Tra-ra-ra, on przebiera tak jak trza.
^G ^D
Tra-ra-ra, baw się bracie, póki czas,
^{D7} ^G ^{D7} ^G
Skoroś dzisiaj na zabawę, do nasz tutaj wlaźl.

^G
^D Dalej, naprzód z figurami,
^G
Husia-siusia, husia-sia
^G
^D Gnają pary za parami,
^G
Husia-siusia, husia-siusia.

^G
^D Elegancko i ze szykiem
^G
Husia-siusia, husia-siusia
^G
^D Przeplatają wrzaskiem, krzykiem
^G
Husia-siusia, husia-sia.

^{A7} ^D
Wszystko skacze git, jak w niebie,
^{A7} ^D
I od siebie, i do siebie,
^{A7} ^D
Ze szczypaniem, obracaniem,
^{A7} ^D ^{D7}
Leci polka husia-siusia!

^G ^D
Tra-ra-ra, Antek na harmonii gra!
^{D7} ^G
Tra-ra-ra, on przebiera tak jak trza.
^G ^D
Tra-ra-ra, baw się bracie, póki czas,
^{D7} ^G ^{D7} ^G
Skoroś dzisiaj na zabawę, do nasz tutaj wlaźl.

PANNA MANIA GRA NA MANDOLINIE

65-SW G-dur

d H G d c A d d# e f# g d g d H g d c g f# g e d
d H G d c A d d# e f# g d g f# e f# a A B H f# A d

G D G
Panna Marianna jest bardzo muzykalna
G C G
Wszystko, co słyszy, od razu gra bez nut.
G D G
Jest to, rozumie się, przyjemność kolosalna,
G D E7 A7 D
Talent niezwykły, jak mówią, istny cud.

d H d H d d# e g f# e d H d d d d d d d d d d d d# e f# g
d H d H d d# e g f# e d H d d d d d A A A A A A A A A A# H c# d
F# G A G# A H c H c c# e d g g g g f# f# f# f# e e e e e d
f# a g A G# H A f# a g H A# c H d f# e d d f# e d d h g

G C G
Panna Mania cudnie gra na mandolinie,
G D D7 G
Udi-bi-di-bin-dja, udi-bi-di-bin-dja, udi-bi-di-bim.
G C G
Ledwie rano wstanie, już melodia płynie,
G D A7 D
Udi-bi-di-bin-dja, udi-bi-di-bin-dja, udi-bi-di-bim.
D G
I codziennie wszyscy cieszą się w rodzinie,
G D D7 G
Udi-bi-di-bin-dja, udi-bi-di-bin-dja, udi-bi-di-bim.
C a G
Że córeczka talent ma, co usłyszy, wszystko gra,
D7 GDG
Mandolina, mandolina, mandola

G D G
Kółko muzyczne stworzyła panna Mania
G C G
Dla uprawiania przebojów z „Qui Pro Quo”
G D G
Rano w niedzielę jest przyjemności wiele,
G D E7 A7 D
Kiedy w gaju rozbrzmiewa piosnek sto

G C G
Panna Mania cudnie gra na mandolinie,
G D D7 G
Udi-bi-di-bin-dja, udi-bi-di-bin-dja, udi-bi-di-bim.
G C G
Pachną kwiatki, nuć ptaszki, strumyk płynie,
G D A7 D
Udi-bi-di-bin-dja, udi-bi-di-bin-dja, udi-bi-di-bim.
D G
Ona w kółku przyjacielskim jak w rodzinie,
G D D7 G
Udi-bi-di-bin-dja, udi-bi-di-bin-dja, udi-bi-di-bim.
C a G
Tylko jedną troskę ma, nie wie nic i tylko gra,
D7 GDG
Mandolina, mandolina, mandola

G D G
Chociaż to może się dziwne wydać komu,
G C G
Ale są ludzie bez zrozumienia gry:
G D G
Czterech sąsiadów uciekło przez nią z domu,
G D E7 A7 D
Piąty owdowiał, bo taki był już zły!

G C G
Panna Mania cudnie gra na mandolinie,
G D D7 G
Udi-bi-di-bin-dja, udi-bi-di-bin-dja, udi-bi-di-bim.
G C G
Ledwie rano wstanie, już melodia płynie,
G D A7 D
Udi-bi-di-bin-dja, udi-bi-di-bin-dja, udi-bi-di-bim.
D G
I codziennie wszyscy cieszą się w rodzinie,
G D D7 G
Udi-bi-di-bin-dja, udi-bi-di-bin-dja, udi-bi-di-bim.
C a G
Że córeczka talent ma, co usłyszy, wszystko gra,
D7 GDG
Mandolina, mandolina, mandola

OSTATNIA DZIEWICA

262-SW C-dur

c c e g g g a g e c H d f a g f# g e
 d d f a a c c e g g G H d f e d d c

^C
^{G7} Nad modrą falą goniąc spojrzeniem
^C
^d Smutna usiadła dziewczica,
^{G7} ^C
^{G7} Pierś rozedmana czulem westchnieniem,
^C
^{G7} Chustką podciera swe lica:

^C
^{G7} Żegnaj mnie, ojcze, żegnaj mnie matka!
^C
^d Już nie wytrzymam tej męki.
^{G7} ^C
^{G7} Próżno trudziłam się do ostatka,
^C
^{G7} Dziś zginę z własnej swej ręki.

^C
^{G7} Tak smutną dolę oplakująca
^C
^d Już się szykuje do skoku.
^{G7} ^C
^{G7} Wtem czyjaś ręka z boku ją trąca,
^C
^{G7} Cud dzieje się na jej oku.

^C
^{G7} Cud jaśniejący w słońcu wspaniały,
^C
^d Jakim się w bajkach zachwycasz,
^{G7} ^C
^{G7} Oto z nienacka pienia się fale,
^C
^{G7} Z fal wstaje złocisty rycerz.

^C
^{G7} Czuć, że jest duchem po pierwszym słowie,
^C
^d Groźnie wygląda, lecz godnie.
^{G7} ^C
^{G7} Pancierz ma z przodu, hełm ma na głowie,
^C
^{G7} A niżej, jak zwykle – spodnie.

^C
^{G7} Dziewico czysta, wiem, żeś nietknięta!
^C
^d Dla ciebie wyszedłem z głębi,
^{G7} ^C
^{G7} Pragnę ci zerwać boleści pęta,
^C
^{G7} Tylko mnie mów, co cię gnębi!

^C
^{G7} Chceszli klejnoty, chceszli pałace,
^C
^d Czy chceszli niżki do kina?
^{G7} ^C
^{G7} Wszystko ja dam ci, wszystko zapłacę,
^C
^{G7} Powiedz, dziewico jedyna!

^C
^{G7} Chceszli, by każdy podziwiał cię by?
^C
^d Chcesz być królowną zakłętą?
^{G7} ^C
^{G7} Chcesz złote miasta, chcesz złote zęby?
^C
^{G7} Wszystko ci dam, boś nietknięta.

^C
^{G7} Nic mi klejnoty, nic mi pałace
^C
^d -Rzecz dziewczica żalosna.-
^{G7} ^C
^{G7} Wszystko zapomnę, wszystko niech stracę,
^C
^{G7} Czterdziesta miją mnie wiosna!

^C
^{G7} Wszystko niech stracę, wszystko zapomnę
^C
^d To mówiąc spuszcza oczęta.-
^{G7} ^C
^{G7} Jedno życzenie mam ja ogromne,
^C
^{G7} Żebym już raz była tknięta!

^C
^{G7} Rycerz się wzdrygnął okropnym ruchem
^C
^d Na to życzenie kobiety.
^{G7} ^C
^{G7} I rzekł: Przepraszam, wszak jestem duchem,
^C
^{G7} Nie mogę służyć, niestety.

^C
^{G7} Potem ją ujął i rzucił do wody,
^C
^d Fala zakryła jej lica.
^{G7} ^C
^{G7} Tak to zginęła w kwiecie urody
^C
^{G7} Ostatnia warszawska dziewczica.

SZTAJEREK

439/SW G-dur

d H d h a g H d f#d d c A d c A e d c#d H G
 d H d h a g H d f#d d d f#a c' a g g

^G
 Gdy na harmonii grają sztajera,
^{D7} ^G
 Ol-di-ra-di-ri-di, ol-di-ra-di-ri-di,
^G
 Dama do tańca szuka frajera,
^{D7} ^G
 Ol-di-ra-di-ri-di, hop, siup!

^G
 Ja także tańczyć sztajera lubię,
^{D7} ^G
 Ol-di-ra-di-ri-di, ol-di-ra-di-ri-di,
^G
 Kiedy wstawiony, czyli mam w czubie,
^{D7} ^G
 Ol-di-ra-di-ri-di, hop, siup!

^G
 Sztajera tańczy krawiec, szewc i stolarz,
^{D7} ^G
 Ol-di-ra-di-ri-di, ol-di-ra-di-ri-di,
^G
 Murarz i cieśla, piekarz i golarz,
^{D7} ^G
 Ol-di-ra-di-ri-di, hop, siup!

^G
 Piękna rzeźniczka, szwaczka, modniarka,
^{D7} ^G
 Ol-di-ra-di-ri-di, ol-di-ra-di-ri-di,
^G
 Pokojóweczka, nawet kucharka,
^{D7} ^G
 Ol-di-ra-di-ri-di, hop, siup!

^G
 Gdy się robota skończy na budowie,
^{D7} ^G
 Ol-di-ra-di-ri-di, ol-di-ra-di-ri-di,
^G
 Znajdzie się w knajpie andrusów mrowie,
^{D7} ^G
 Ol-di-ra-di-ri-di, hop, siup!

^G
 Łyknij się sznapsik, kilka serdelków,
^{D7} ^G
 Ol-di-ra-di-ri-di, ol-di-ra-di-ri-di,
^G
 I nato piwa kilka kufelków,
^{D7} ^G
 Ol-di-ra-di-ri-di, hop, siup!

^G
 Potem, gdy Antek zagra sztajera,
^{D7} ^G
 Ol-di-ra-di-ri-di, ol-di-ra-di-ri-di,
^G
 We wszystkich tańczyć ochota szczerza,
^{D7} ^G
 Ol-di-ra-di-ri-di, hop, siup!

^G
 Mańka z Franciszkiem, Fedrek z Helusią,
^{D7} ^G
 Ol-di-ra-di-ri-di, ol-di-ra-di-ri-di,
^G
 Józik ze Zośką, Bolek z Felusią,
^{D7} ^G
 Ol-di-ra-di-ri-di, hop, siup!

^G
 Mańka, musiałabyś dzieci niańczyć,
^{D7} ^G
 Gdybyś nie umiała sztajera tańczyć!
^G
 Tego nie potrafi panna od igielki,
^{D7} ^G
 Tylko ta, co nosi wapno i cegielki!

^G
 Tańczcie, andrusy, tak jak należy
^{D7} ^G
 Niech wam zazdroszczą wszyscy frajerzy!
^G
 Niech się zapala panna czy wdowa,
^{D7} ^G
 Bo taki sztajer to rzecz morowa.

STRAŻAK

445-SW G-dur

d g f# e d g g d g f# e d f#f# d f#f# e d f#f# e f#e f#e H H
 d g f# e d g g d g f# g g#a e e g g f#e g d d d d#e f# g g

Na Tamkie pod trzynasty pożarną straż wezwali
 Z ratusza pełnym gazem my dzwoniąc wyjechali!
 Krakowskim zapychamy i przez Karową na dół,
 Na Tamkę zajeżdżamy i coś tu widzimy tu...?

dhgdH cAAA cAAA dHHH hgdH cAAA ddeeg
 dhgdH cAAA cAAA dHHH hgdH cAAA ddeeg

A tu się pali jak cholera, jak cholera, jak cholera,
 Ogień wali jak cholera, nie wiadomo skąd.
 Naród stoi, łeb zadziera, łeb zadziera, łeb zadziera,
 Tu się pali jak cholera, z każdej strony swąd!

A wtem na trzecim piętrze gość z okna jakiś drze się:
 Ratunku, bo się spalę, zajęli spodnie mnie się!
 Więc krzyczę: skacz pan w siatkę-do niego pełnym głosem,
 Gość skoczył, ale obok i w jezdnię zarył nosem.

A tu się pali jak cholera, jak cholera, jak cholera,
 Ogień wali jak cholera, nie wiadomo skąd.
 Naród stoi, łeb zadziera, łeb zadziera, łeb zadziera,
 Tu się pali jak cholera, z każdej strony swąd!

Tymczasem z drugiej strony nadjeżdża pogotowie,
 Gość leży na asfalcie i ma dwie dziury w głowie.
 Wtem nagle jak nie wrzaśnie przy ludziach bez krępacji
 O rany, moja babcia została w ubikacji!

A tu się pali jak cholera, jak cholera, jak cholera,
 Ogień wali jak cholera, nie wiadomo skąd.
 Naród stoi, łeb zadziera, łeb zadziera, łeb zadziera,
 Tu się pali jak cholera, z każdej strony swąd!

Więc Franek po drabinie w zmoczonym kombinezie,
 Po tego gościa babkę, na grandę w ogień lezie.
 Za dziesięć minut wraca, przynosi parę kapci
 I mówi do faceta, że to są resztki z babci!

A tu się pali jak cholera, jak cholera, jak cholera,
 Ogień wali jak cholera, nie wiadomo skąd.
 Naród stoi, łeb zadziera, łeb zadziera, łeb zadziera,
 Tu się pali jak cholera, z każdej strony swąd!

Męczyliśmy się długo na Tmce pod trzynastem,
 A pożar był widoczny nad całym prawie miastem.
 Toporki były w ruchu, ulica cała w wodzie,
 Walczyliśmy z tym ogniem, aż podziw był w narodzie.

Oj, trzy godziny my walczyli, my walczyli, my walczyli
 Bo strażaki w takiej chwili bardzo dzielne są.
 I wszyscy my się napocili, napocili, napocili,
 Trzy godziny my gasili, aż się spalił dom!

CHODŹ NA PRAGĘ

34/SW a-mol

E A c e e d c d d c H c A A H c d d d a c a e
E A c e e d c d d c H c A A H c H e f # g f # d # c H e

/a a E7 a
Jesteśmy z tamtej strony Wisły z naprzeciwnika,
/a G7 /G7 C
Mamy swój fason i swój własny szyk.
/E7 a E7 a
Gdy nam na wódkę brak, lubimy popić piwka,
/a e H7 E7
W tem nie dorówna nam warszawski żaden lyk!

e f # g # a e e a e a f d e f e h g # e d c
e f # g # a e e a e a f d e f e h d' c' h a
g a h c' g e d c H e d c H A G # A H d c H A e
e f # g # a e e a e a f d e f e h d' c' h a

/E7 a d
Rzuć, bracie, błagę, i choć na Pragę,
/d E7 a
Weź grubą łagę, melonik tyż!
/E7 a d
Zobaczysz w trawie dziewczynki nagie,
/d E7 a
Każda na wagę ma to co wisz!

/a G7 C E7
Byle łamagie i babe Jage
/E7 a F7 H7 E7
U nas się bierze pos żeberko i za kark.
/E7 a d
Więc podnieś flagie, weź na odwagę
/d E7 a
I chodź na Pragę pod Luna Park.

/a a E7 a
Nas tam nie bawi żaden bajc i żadne radio,
/a G7 /G7 C
Tylko harmonia to instrument nasz.
/E7 a E7 a
A kiedy, bracie, tańczysz z naszą Leokadią,
/a e H7 E7
To wtedy w łapie najmniej ze sto kilo masz.

/E7 a d
Rzuć, bracie, błagę, i choć na Pragę,
/d E7 a
Weź grubą łagę, melonik tyż!
/E7 a d
Zobaczysz w trawie dziewczynki nagie,
/d E7 a
Każda na wagę ma to co wisz!

/a G7 C E7
Byle łamagie i babe Jage
/E7 a F7 H7 E7
U nas się bierze pos żeberko i za kark.
/E7 a d
Więc podnieś flagie, weź na odwagę
/d E7 a
I chodź na Pragę pod Luna Park.

POLKA W SZFLIKU

431/SW C-dur

G c d c c H f f c H f f G d e d d c g g d c g g
G c d c c H d d c H d d H A d F # G g g g

C G7 G7
Kiedy ostro gra muzyka, gra muzyka,
G7 C C
Zaraz frajer mnie przenika, mnie przenika,
C G G
Tańczy młody, tańczy stary, tańczy stara,
D7 G
Tańczy frajer i fujara!

C G7 G7
Gdy zagrają ci od ucha, ci od ucha,
G7 C C
Tańczy burżuj mimo brzucha, mimo brzucha,
C G G
Tańczy Polak narodowiec, narodowiec,
D7 G
I czerwony pepesowiec.

C G7 G7
A gdy grają tę w szafliku, tę w szafliku,
G7 C C
Wszystko skacze, jest po byku, jest po byku,
C G G
Gęby świecą się jak lakier, się jak lakier,
D7 G
Hocki-klocki jest na bakier!

C G7 G7
Teraz z życiem idzie polka, idzie polka,
G7 C C
Grajże Antek, niech cię kolka, niech cię kolka,
C G G
Wszak to taniec z Saskiej Kępy, z Saskiej Kępy,
D7 G
Niech z kamaszy lecą strzępy.

APASZ

125/SW e-mol tango

E F#G A H e H d#H c c H A H c A H H A G A H A H
 H A F# G A F# G F#G A H c H
 E F#G A H e H d#H c f#e d# e f f# g e H e f#g a h c'
 d' c' h d# e

e a
 Syn ulicy, przeklęty apasz zbój,
 /F#7 H7 e
 Któż od najmłodszych lat
 /e H7
 Postrach siał, rabował, kradł,
 /H7 e H7
 Aż w uroczym sidła pięknej ulicznicy wpadł.

e F#7
 O nią toczył ze zbierami krwawy bój
 /F#7 H7 e
 Do spelunki swej sprowadził ją
 /e a
 I ociekając krwią,
 /F H7 e
 Cicho szeptał on:

H g d# f#e G c H G A H H g d# f#e G c H A
 H a d# g f# d g f# d#e f# d#f#a c' c' c' h
 H g d# f#e G c H G A H H e g# h c' h a
 f#f#g a h c' h g e e f# g f#e g h

/e
 Dla ciebie pragnę żyć, dla ciebie też kraść,
 e H7
 Dla ciebie walczyć z całym światem,
 /H7
 Dla ciebie, gdy czas przyjdzie, zgodzę się paść
 H7 e
 I schylę kark przed katem.

/e
 Ty jesteś wiarą moją i bóstwem mym,
 /H7 a
 Bez ciebie świat jest szary.
 /f#7 e
 Sprzedałem duszę dla ciebie swą,
 /A7 H7
 Duszę hardą, duszę złą.

e a
 Sprytna dziewczka o licach pełnych kras,
 /F#7 H7 e
 Wiedząc, że apasz zna fach,
 /e H7
 Pokonała w sobie strach
 /H7 e H7
 I udawa miłość, choć jej serce – zimny głaz.

e F#7
 Wysłała co noc po łupy go,
 /F#7 H7 e
 On, choć się narażał, ale kradł,
 /e a
 Klejnoty znosząc jej,
 /F H7 e
 Cicho szeptał on:

/e
 Dla ciebie pragnę żyć, dla ciebie też kraść,
 e H7
 Dla ciebie walczyć z całym światem,
 /H7
 Dla ciebie, gdy czas przyjdzie, zgodzę się paść
 H7 e
 I schylę kark przed katem.

/e
 Ty jesteś wiarą moją i bóstwem mym,
 /H7 a
 Bez ciebie świat jest szary.
 /f#7 e
 Sprzedałem duszę dla ciebie swą,
 /A7 H7
 Duszę hardą, duszę złą.

e a
 Gdy apaszka już bogactw miała dość,
 /F#7 H7 e
 Sprzykrzył się jej apasz – zbój,
 /e H7
 Sprowadziła cały rój
 /H7 e H7
 Wywiadowców na melinę w ciemną noc.

e F#7
 Tam go skuli w kajdany podczas snu
 /F#7 H7 e
 I na stryczek poszedł zbój po zgon,
 /e a
 Nie bacząc na jej śmiech
 /F H7 e
 Cicho szeptał on:

/e
 Dla ciebie pragnę żyć, dla ciebie też kraść,
 e H7
 Dla ciebie walczyć z całym światem,
 /H7
 Dla ciebie, gdy czas przyjdzie, zgodzę się paść
 H7 e
 I schylę kark przed katem.

/e
 Ty jesteś wiarą moją i bóstwem mym,
 /H7 a
 Bez ciebie świat jest szary.
 /f#7 e
 Sprzedałem duszę dla ciebie swą,
 /A7 H7
 Duszę hardą, duszę złą.

PO KIELISZKU

423/SW G-dur

HHHHHH dd HHHHHd c
 ccccccee cccceed
 ggggeg f# e f# e e e c e d H
 cccAcHGH AHc# d e f# g f# a d

G
 Gdy lykniesz sobie raz, już wiesz,
 G D7
 To jesteś inny człowiek.
 D7
 A inny człowiek wypić chce,
 D7 G
 Więc pijesz jego zdrowie.

e h
 A on znów gdy wypije raz,
 C D7 E7
 To też się innym czuje,
 a c G
 Więc ty i on, i tamten wraz,
 A7 D7
 Wciąż pijecie, nic wam nie brakuje.

HHHHHH A#Hed d d d d d e d c# c
 c c c c c c H c f# e d d d d d H A# H
 HHHHHH A#Hed d d d e f g h a g
 g g g f# a g f# e g H d d d d d c H A G

G
 Po kieliszku pierwszym jest ci lepiej,
 G D7
 Po kieliszku drugim humor masz,
 D7
 A po trzecim wołasz: wódka krzepi,
 D7 G
 A po czwartym wszystkich wokół znasz.

G
 Po kieliszku piątym szósty nęci,
 D7 C
 A po szóstym siódmy kusi cię.
 A7 G
 Po kieliszku siódmym świat się kręci
 D7 G
 I dopiero wtedy bawisz się.

G
 Dziewczyna śliczna vis-a-vis
 G D7
 Usiadła bez partnera,
 D7
 Ponieważ w oko wpadła ci,
 D7 G
 Więc okiem ją pożerasz.

e h
 I do stolika prosisz ją,
 C D7 E7
 A żeby być w porządku,
 a c G
 Często wódzią damę swą,
 A7 D7
 No i pić zaczynasz od początku.

G
 Po kieliszku pierwszym jest ci lepiej,
 G D7
 Po kieliszku drugim humor masz,
 D7
 A po trzecim wołasz: dziewczę krzepi,
 D7 G
 A po czwartym już ją dobrze znasz.

G
 Po kieliszku piątym chcesz flirtować,
 D7 C
 A po szóstym chcesz z nią być „ę dę”.
 A7 G
 Po kieliszku siódmym chcesz całować
 D7 G
 I dopiero wtedy bawisz się.

G
 Zaczęła się rozmówka wnet,
 G D7
 A temat był niejeden.
 D7
 Wtem mówi ci pan Janusz Zet,
 D7 G
 Że dwa plus dwa to siedem.

e h
 Lecz tego już nie możesz znieść
 C D7 E7
 I kłótnia jest gotowa,
 a c G
 Bo dwa plus dwa to przecież sześć,
 A7 D7
 Więc kieliszki lecą już po głowach.

G
 Po kieliszku pierwszym jest już siniak,
 G D7
 Po kieliszku drugim guza masz,
 D7
 A po trzecim wołasz: nie bądź świnią,
 D7 G
 A po czwartym masz spuchniętą twarz.

G
 Po kieliszku piątym dziura w głowie,
 D7 C
 Po kieliszku szóstym dziury dwie,
 A7 G
 A po siódmym jest już pogotowie
 D7 G
 I dopiero wtedy bawisz się.

WARSZAWA DA SIĘ LUBIĆ

20-12/97 C-dur

edc c Hcdg fed d cdeg
gfee defa agfeg gfedg

^{/C} Trzeba miastu spojrzeć w oczy ^{G7}
^{/G7} Jak Gieniuchnie swęj w oczęta ^C
^{/C} Już tej chwili, tej uroczęj ^{C7} ^F
^{d7} ^C ^a ^{D7} ^{G7}
Się nie zapomni, się zapamięta

g c d e f e c g c d e a g d
a g d f a g d f a g d f H d c

^C
Warszawa da się lubić,
^C ^{G7}
Warszawa da się lubić,
^{G7} ^{/d7} ^{G7}
Tu szczęście można znaleźć,
^{/d7} ^{G7} ^C
Tutaj serce można zgubić.

^C
Wiadoma rzecz: stolica!
^C ^{G7}
I każde słowo zbędne,
^{G7} ^{/d7} ^{G7}
W ogóle i w szczególe,
^{/d7} ^{G7} ^C
I pod każdym innym względem

cccfffedec ec d H d H ce
cccfffedec ec ec H ced

^{/C} ^F ^C
Z nią się nawet, podobnie, miasto
^{G7} ^C
Paryż równać nie ma prawa,
^{/C7} ^F ^C
Bo faktycznie wiadomo, "pardon"
^{a7} ^{D7} ^{d7} ^{G7}
Lecz nie ma, nie ma, jak Warszawa.

^C
Warszawa da się lubić,
^C ^{G7}
Warszawa da się lubić,
^{G7} ^{/d7} ^{G7}
Tu szczęście można znaleźć,
^{/d7} ^{G7} ^C
Tutaj serce można zgubić.

^{/C} ^{G7}
Kto odmienne rzuci zdanie,
^{/G7} ^C
Też spokojna nasza głowa,
^{/C} ^{C7} ^F
Mamy na nie zapytanie:
^{d7} ^C ^a ^{D7} ^{G7}
Panie szanowny, po co ta mowa?

g c d e f e c g c d e a g d
a g d f a g d f a g d f H d c

^C
Warszawa da się lubić,
^C ^{G7}
Warszawa da się lubić,
^{G7} ^{/d7} ^{G7}
Tu szczęście można znaleźć,
^{/d7} ^{G7} ^C
Tutaj serce można zgubić.

^C
Wiadoma rzecz: stolica!
^C ^{G7}
I każde słowo zbędne,
^{G7} ^{/d7} ^{G7}
W ogóle i w szczególe,
^{/d7} ^{G7} ^C
I pod każdym innym względem

cccfffedec ec d H d H ce
cccfffedec ec ec H ced

^{/C} ^F ^C
Z nią się nawet, podobnie, miasto
^{G7} ^C
Paryż równać nie ma prawa,
^{/C7} ^F ^C
Bo faktycznie wiadomo, "pardon"
^{a7} ^{D7} ^{d7} ^{G7}
Lecz nie ma, nie ma, jak Warszawa.

^C
Warszawa da się lubić,
^C ^{G7}
Warszawa da się lubić,
^{G7} ^{/d7} ^{G7}
Tu szczęście można znaleźć,
^{/d7} ^{G7} ^C
Tutaj serce można zgubić.

STATEK DO MŁOCIN

22-2/98 C-dur

G A G e G A G f d

/G7 C G7
Słoneczny żar się z nieba leje,
G7 C
Warszawa cała już od rana pustoszeje,
C G
Do ciężkich pięt się asfalt lepi
D7 C
I nawet łodziarz nie ma siły cię zaczepić.

/G7 C G7
Narzeka cieć: "och dolo mojaż",
G7 C
A ja z kolegą biorę wędkę i sakwojaż,
C G
I gnam przez miasta pył i kurz,
D7 C
Tam, gdzie przy moście czeka już ...

g # g e e e d # e c c

/G7 C
Statek do Młocin, statek do Młocin,
C G7
Dokoła Wisła w słońcu srebrzy się i złoci,
E7 a
A ty, za poręcz, bracie, łap
D7 G
I pchaj z innymi się przez trap.

/G7 C
Pierw dwie panienki i szkrab z kokardą
E7 F
I grubas, kóry ciągle jaja je na twardo,
F C
I komuś w przejściu uwiązał teść,
/A7 d7 G7 C
Lecz się przepchało go i cześć.

/G7 C G7
A czasem od wielkiego święta,
G7 C
Się zdarza, że na brzegu dmie orkiestr dęta,
C G
Gdzie ten i ów ma kwaśną minę,
D7 C
Gdy naprzeciwno ja z kolesiem jem cytrynę.

/G7 C G7
I para w ruch, syrena wyje,
G7 C
Oddycha człowiek pełną piersią, wie, że żyje.
C G
Orkiestra gra ostatni tusz,
D7 C
A potem w rejs wyrusza już ...

g # g e e e d # e c c

/G7 C
Statek do Młocin, statek do Młocin,
C G7
To jest atrakcja, jakich mało moi złoci.
E7 a
Już dwie panienki z buzią w ciup,
D7 G
Opalać poszły się na dzób.

/G7 C
A ja z kolesiem, dwa wilki rzeczne,
E7 F
Panienkom tym spojrzenia ślemy niebezpieczne,
F C
A jak za burtę wypadł teść,
/A7 d7 G7 C
Się wyłowilo go i cześć.

/G7 C G7
Zapada zmierzch, a ja z kolegą
G7 C
Wiem, że panienki dwie pracują u Blikłego,
C G
I myślę już całując rączki,
D7 C
Że przy okazji trzeba będzie wpaść na pączki.

/G7 C G7
A obok gość po kilku piwach
G7 C
Narzeka: "panie coś tym jachtem strasznie kiwa"
C G
Kapitan woła: "cumy rzuć",
D7 C
I już przestaje fale pruć

g # g e e e d # e c c

/G7 C
Statek do Młocin, do Młocin statek,
C G7
Wielka atrakcja dla dorosłych i dla dzieci
E7 a
Wysiada już z kokardą szkrab
D7 G
Znow trzeba teścia pchać przez trap.

/G7 C
Panowie, panie, to nie są kpiny
E7 F
Na letnie dni po prostu nie ma jak Młociny
F C
To dla mnie życia urok, treść
/A7 d7 G7 C
I tylko teścia trzeba nieść.

/G7 C
Statek do Młocin, do Młocin statek,
C G7
Wielka atrakcja dla dorosłych i dla dzieci
F C
To dla życia urok, życia treść
/A7 d7 G7 C
Do Młocin statek, no i cześć.

/G7 C
Panowie, panie, to nie są kpiny
E7 F
Na letnie dni po prostu nie ma jak Młociny
F C
To dla życia urok, życia treść
/A7 d7 G7 C
Do Młocin statek, no i cześć.

TAKSÓWKARZ WARSZAWSKI

32-8/98 C-dur

G c e e e e e e f G H d d d d d f e c
 G c e e e e e e f G H d d d d d f e c
 d c H H H H c # d # e d c H H H H c # d # e
 f # e d d d d d e f # g f # e d d d d e a g

Nie wiem czemu wybrałem ten fach,
 Wielu twierdzi, że lepsze bywają.
 Ja ich skreślałem i po całych dniach
 Tkwię za kółkiem od grudnia do maja.

Jestem grzeczny dla grzecznych, a gdy
 Nieprzyjemnie ktoś zachowa się,
 Małą wiązkę posyłam mu i
 Już po chwili przyjaciel wie, że ...

G G e e e e e d e f f f f f G G d d d d c d e c
 c H A A A c c H A G G G e e f e d d d G A H c c

Dla mnie nie ma cwaniaków, ja naturę mam taką,
 Że nie bawię się w układne słówka.
 Jadę równo i ostro, raz ukosem, raz prosto,
 Bo ja jestem warszawski taksówkarz!

Że ja nerwów nie tracę, to cud
 I tak w kółko codziennie od rana.
 Ludzi przy tym poznaje się w bród:
 Starych, młodych, wesółych, przegranych.

Zakochani się czulą cmok, cmok,
 Ktoś się śpieszy, bo pociąg tuż, tuż.
 Poznam męża, co robi skok w bok,
 Ma się w końcu to oko, bo coś ...

Dla mnie nie ma cwaniaków, ja naturę mam taką,
 Która prawdę dostrzeże spod maski.
 Byle czym się nie zrażam, na zakrętach uważam,
 Bo ja jestem taksówkarz warszawski!

Swoim gwarem mnie wita co dnia
 Praga, Wola, Powiśle, Ochota.
 Każdy kamień zjeździłem tam ja
 I ta stara, pocziwa gabłota.

Nieraz brać ją musiałem na pych
 I przeżyłem, przeżyłem już z nią
 Wiele chwil i wesółych i złych,
 Ale nigdy nie dałem się bo ...

Nie ma dla mnie cwaniaków, ja naturę mam taką,
 Co nie złamie się, spokojna główka
 Jadę równo i ostro, raz ukosem, raz prosto,
 Bo ja jestem warszawski taksówkarz!

Nie wiem czemu wybrałem ten fach,
 Lecz na inny bym się nie zamienił.
 Milicjantki się widzi, że ach!
 I Warszawa się w koło zieleni.

Życie dla mnie ma sens oraz treść,
 Kto smaruje, ten jedzie. No nie?
 A więc kursu nie zmieniam i cześć!
 Mam swój fason i każdy wie, że ...

Dla mnie nie ma cwaniaków, ja naturę mam taką,
 Że sam radę dam sobie bez łaski.
 Byle czym się nie zrażam, na zakrętach uważam,
 Bo ja jestem taksówkarz warszawski!

JADZIEM NA BIELANY

10-4/98 G-dur

d d d d g f# c c c c c f# e H
 H H H A G d A d c c c H A e H e
 d d d d g f# c c c c c f# e H
 A A A H c# d f#f# f#g f# e d

G D7
Każden rodak z Warszawy

D7 G
Miewa swoje zabawy:

G D7
Kino, motor, pleć piękna, boks,

D7 G
Różne hobby na cały rok.

G D7
Siedzi w mieście wygodnie
D7 G
Całe sześć dni tygodnia,
A7 D
A w niedzielę na trawę da skok,
e A7 D D7
Na trawę da skok.

e e e f# e e d c c c d c c H
A A A A A e H H H H f# H H H H g
a g f# e f# e d f# e d c d c H
A A A H c# d d d e f# g f# e d

C G
 Bo to nie ma jak zieleń
 /E7 a D7 G
 W taką letnią niedzielę
 D7 G H7
 I zabawa na fest, zabawa na fest
 e G7
 Sie wi, na sto dwa.

C G
Jedno słowo się powie
D7 G
Już się cieszą kumplowie
A7 D
W szczególności zaś, w szczególności zaś
a A7 D
Zośka i ja.

d g f# c d g f# c d g f# c d c c

G
No, to jedziem na Bielany,
G D7
Cała paka rusza dziś:
D7
Mańka, Feluś, ten szemrany,
D7 G
Ruda Zośka, ja i Zdziś.

H7 e
Pod tę pachę bierz panienkę,
A7 D
A walówkę w drugą rękę,
G D H7
Bo od rana na Bielanych
e A7 D
Ubaw na sto dwa.

C **G**
Tańczy kizior ze swą cizią,
D7 **G G7**
Z rudą Zośką ją,
G
A Antoni na harmonii
a **D7** **G G7**
Tra, ra, ra, ra gra.
C **E7**
Pan Antoni na harmonii
a **D7** **G**
Nam poleczkę gra.

KARUZELA, KARUZELA

18-9/95

c d e A A d f e A A c d e e g f d e

Taki tłum jak tu, taki szum jak tu,
To tradycja stara jak świat.
O śmiech tu lżej, więc się śmiej i śmiej,
Młodszy jesteś tu o wiele lat.

^{C F} ^C
Karuzela, karuzela
^G
Na Bielanach co niedziela,
^{C F} ^C
Beczka śmiechu i wesela,
^D ^G
A muzyczka, muzyczka niech gra

Jak przyjemnie, gdy świat kręci się wkoło ^{G7 c f}
 Świat cały: ty i ja. ^{IC7 f}
 Jak przyjemnie, że się jeszcze tych niedziel ^{D7 G7 c}
 Przed sobą tyle ma. ^{g ID7 G}

Karuzela, karuzela
 Na Białanach co niedziela,
 Świątek piątek czy niedziela,
 Karuzela, karuzela
 Na Białanach tak co niedziela,
 Karuzela, karuzela

Jak przyjemnie, gdy świat kręci się wkoło ^{G7 c f}
 Świat cały: ty i ja. ^{IC7 f}
 Jak przyjemnie, że się jeszcze tych niedziel ^{D7 G7 c}
 Przed sobą tyle ma. ^{g ID7 G}

Karuzela, karuzela
 Na Białanach co niedziela,
 Świątek piątek czy niedziela,
 Karuzela, karuzela
 Na Białanach tak co niedziela,
 Karuzela, karuzela

NA PRAWO MOST, NA LEWO MOST

12-12/96

d e f# d a g f# e f# d

Kiedy rano jadę osiemnastką,
 Chociaż ciasno, chociaż tłok,
 Patrzę na kochane moje miasto,
 Które mnie zadziwia co krok,
 Bo tu Marszałkowska i trasa W-Z,
 Krakowskie Przedmieście i tunel i wnet. ...

Na prawo most, na lewo most,
 A dołem Wisła płynie,
 Tu rośnie dom, tam rośnie dom,
 Z godziny na godzinę,

Autobusy czerwienią migają,
 Zaglądają do okien tramwajom.
 Wciąż większy gwar, wciąż więcej nas
 W Warszawie najmiłszym z miast

A w niedzielę kiedy dzień się chyli,
 Widzę z mostu światel blask,
 Gdy w dalekich oknach w jednej chwili
 Noc zapala tysiące gwiazd
 I patrzę na wodę, latarnię i mgłę
 I śpiewam mej dziewczynie piosenkę tę:

Na prawo most, na lewo most,
 A dołem Wisła płynie,
 Tu rośnie dom, tam rośnie dom,
 Z godziny na godzinę,

Autobusy czerwienią migają,
 Zaglądają do okien tramwajom.
 Wciąż większy gwar, wciąż więcej nas
 W Warszawie najmiłszym z miast

PIOSENKI LWOWSKIE

TYLKO WE LWOWIE

343 SW c-mol/C-dur

G g g g g f e^b d d d d d f f f f e^b d d e^b g
 G g g g g f e^b d d d d d d e e e f# d g

Niech^c inni se jadą gdzie mogą, gdzie chcą^f
 Do Wiednia, Paryża, Londynu,
 A ja się ze Lwowa nie ruszę za próg,
 Za skarby, ta skaz mnie Bóg.

Bo gdzie jeszcze ludziom tak dobrze jak tu?
 Tylko we Lwowie!
 Gdy śpiewem cię tulą i budzą ze snu?
 Tylko we Lwowie!
 I bogacz i dziad tu są za pan brat
 I każdy ma uśmiech na twarzy...
 A panny to ma słodziutkie ten gród,
 Jak sok, czekolada i mniód
 I gdybym się kiedyś urodzić miał znów,
 To tylko we Lwowie!
 Bo szkoda gadania, bo co chcesz, to mów,
 Nie ma jak Lwów.

Możliwe, że dużo ładniejszych jest miast,
 Lecz Lwów to jest jeden na świecie
 I z niego wyjechać ta gdzież ja bym mógł,
 Ta mamciu, ta skaz mnie Bóg.

Bo gdzie jeszcze ludziom tak dobrze jak tu?
 Tylko we Lwowie!
 Gdy śpiewem cię tulą i budzą ze snu?
 Tylko we Lwowie!
 I bogacz i dziad tu są za pan brat
 I każdy ma uśmiech na twarzy...
 A panny to ma słodziutkie ten gród,
 Jak sok, czekolada i mniód
 I gdybym się kiedyś urodzić miał znów,
 To tylko we Lwowie!
 Bo szkoda gadania, bo co chcesz, to mów,
 Nie ma jak Lwów.

LWOWSKA POLKA

316 SW G-dur

g d c H c A A A f# d e f# g f# e d
 d e d c H c A A d d d d d g

U Bombacha fajna wiara,
 Wcina precli, émi cygara.
 Oj, ridi ridi nie róó émoj,
 Ruchaj, ruchaj, ta joj!

Kieliszkami chewra dzwoni,
 Jóóku ciuchra na harmonii.
 Oj, ridi ridi nie róó émoj,
 Ruchaj, ruchaj, ta joj!

Aż t u wchodzi ciemna sztuka
 I na sali pluskwy szuka.
 Oj, ridi ridi nie róó émoj,
 Ruchaj, ruchaj, ta joj!

A jak nas poprosi grzecznie,
 Upijemy się serdecznie.
 Oj, ridi ridi nie róó émoj,
 Ruchaj, ruchaj, ta joj!

A kto z nami trzyma sztamę,
 Temu lepiej niż u mamy.
 Oj, ridi ridi nie róó émoj,
 Ruchaj, ruchaj, ta joj!

A my jemu czaru, maru
 Za drzwi świska – marsz batiaru.
 Oj, ridi ridi nie róó émoj,
 Ruchaj, ruchaj, ta joj!

Niech si dowi, że we Lwowi
 Są faceci honorowi.
 Oj, ridi ridi nie róó émoj,
 Ruchaj, ruchaj, ta joj!

Kto się z naszej wiary śmieje,
 Niech go nagła krew zaleje
 Oj, ridi ridi nie róó émoj,
 Ruchaj, ruchaj, ta joj!

MOJA GITARA

320 SW g-mol/G-dur

B c d B d c A c B G c d e^b e^b e^b e^b f e^b d
 c d e^b c A e^b f e^b d d G A B B A G B B A G B B A G d d
 B c d B d c A c B G G F[#] F F F f e^b c d
 C d e^b e^b d c B B A B d c A B G G A B B A G B B c c[#] d

/D g D7 g
 Mam gitarę kupioną we Lwowie,
 c F7 B
 Mam ją chyba z dwadzieścia parę lat,
 F7 g
 Urodziła się na Łyczakowie
 g A7
 U stolarza, który przy niej
 A7 D7
 Lubił śpiewać swej dziewczynie.

g D7 g
 Z tą gitarą wędruję po świecie,
 F7 B
 Po dancinгах, co nocy na niej gram,
 c g D7 D#
 Ale gdy jesteśmy sami, wtedy najcudowniej brzmi,
 A7 D7
 Gdy o Lwowie rzewnym głosem śpiewa mi.

H d h a g g f[#] a A c g f[#] e e d g
 H d a g H c d f[#] d f[#] d c d f[#] d f[#] d H d g d g
 H d h a g g f[#] a A c g f[#] e e d g
 H d a g H c d f[#] d f[#] d c d a h a h a g

G D7
 Przyjacielu, co chcesz, to mów,
 D7 G
 Nie ma jak rozśpiewany Lwów,
 G D7
 Tam, gdy batiar sztajerka gra, to nawet
 D7 G
 Stare domy tańczą oj dira, dira!

G D7
 Szkoda gadać i szkoda słów,
 D7 G
 Nie ma, nie ma jak miasto Lwów,
 G D7
 Nie ma jak to: „ta joj”, „ta idź”
 D7
 Ta chcesz szczęśliwym być
 /D7 G
 To jedź do Lwowa!

/D g D7 g
 Ta gitara, choć tylko jest z drzewa,
 c F7 B
 Ale serce i duszę ludzką ma.
 F7 g
 Kiedy tuli się do mnie, to śpiewa,
 g A7
 To aż z oczu łzy wyciska,
 A7 D7
 Taka jest mi wtedy bliska.

g D7 g
 I lecimy myślami do Lwowa,
 F7 B
 Przebiegamy ulice wzdłuż i wszerz
 c g D7 D#
 I stajemy aż na rynku, gdzie kamienny stoi lew,
 A7 D7
 Zasłuchany w mój i mej gitary śpiew.

G D7
 Przyjacielu, co chcesz, to mów,
 D7 G
 Nie ma jak rozśpiewany Lwów,
 G D7
 Tam, gdy batiar sztajerka gra, to nawet
 D7 G
 Stare domy tańczą oj dira, dira!

G D7
 Szkoda gadać i szkoda słów,
 D7 G
 Nie ma, nie ma jak miasto Lwów,
 G D7
 Nie ma jak to: „ta joj”, „ta idź”
 D7
 Ta chcesz szczęśliwym być
 /D7 G
 To jedź do Lwowa!

BAL U WETERANÓW

70;173;236;254;398

^F
Dzisiaj bal u weteranów, każdy zna tych panów,
^{C7} ^F
Bo tam co niedziela jest zabawy wiele
^F
Choć komitet za wstęp bierzy czterdzieści halerzy
^{C7} ^F ^{C7} ^F
Ale wyznać szczerzy, co wart ta, joj.

^F
A muzyczka, ino, ano, a muzyczka rżnie,
^{C7} ^F
Bo przy tej muzyczce gości bawią się (wesolo!).
^F
Wszystko jedno, czy to męska, czy to damska jest,
^{C7} ^F ^{C7} ^F
Byli tylko rżnęła fest a fest.

^F ^B ^F
Maniuśka moja Maniuśka
^{C7} ^F
Chodźże ze mną rwać jabłuszka
^F ^B ^F
Maniuśka moja Maniuśka
^{C7} ^F
Chodźże ze mną rwać.

^F
A tam znowu jakiś frajer wielki pieniądz traci,
^{C7} ^F
Trzy kolejki piwa przy bufecie płaci.
^F
Ty do niego ani słowa, naj ci Bóg zachowa,
^{C7} ^F ^{C7} ^F
Bo on z Łyczakowa jest, ta joj.

^F
A muzyczka, ino, ano, a muzyczka rżnie,
^{C7} ^F
Bo przy tej muzyczce gości bawią się (wesolo!).
^F
Wszystko jedno, czy to męska, czy to damska jest,
^{C7} ^F ^{C7} ^F
Byli tylko rżnęła fest a fest.

^F ^B ^F
Maniuśka moja Maniuśka
^{C7} ^F
Chodźże ze mną rwać jabłuszka
^F ^B ^F
Maniuśka moja Maniuśka
^{C7} ^F
Chodźże ze mną rwać.

^F
A tam znowu jakaś szarża mocno się obraża,
^{C7} ^F
Bo ja mam nagniotki, niechże pan uważa.
^F
Idź-że ty, nie gadaj wiele, ty cywilne ciele,
^{C7} ^F ^{C7} ^F
Bo cie w morda strzele ta już, ta joj.

^F
A muzyczka, ino, ano, a muzyczka rżnie,
^{C7} ^F
Bo przy tej muzyczce gości bawią się (wesolo!).
^F
Wszystko jedno, czy to męska, czy to damska jest,
^{C7} ^F ^{C7} ^F
Byli tylko rżnęła fest a fest.

^F ^B ^F
Maniuśka moja Maniuśka
^{C7} ^F
Chodźże ze mną rwać jabłuszka
^F ^B ^F
Maniuśka moja Maniuśka
^{C7} ^F
Chodźże ze mną rwać.

^F
A tam w tyli, pan Bazyli, przeprasza na chwili,
^{C7} ^F
Bo mu spodnie pękli na samiutkiej tyli.
^F
Tu agrałką się nie chwyci- trzeba iść po nici,
^{C7} ^F ^{C7} ^F
Bo się gole świeci test, ta joj.

^F
A muzyczka, ino, ano, a muzyczka rżnie,
^{C7} ^F
Bo przy tej muzyczce gości bawią się (wesolo!).
^F
Wszystko jedno, czy to męska, czy to damska jest,
^{C7} ^F ^{C7} ^F
Byli tylko rżnęła fest a fest.

^F ^B ^F
Maniuśka moja Maniuśka
^{C7} ^F
Chodźże ze mną rwać jabłuszka
^F ^B ^F
Maniuśka moja Maniuśka
^{C7} ^F
Chodźże ze mną rwać.

^F
W drugim kącie lafirynda, malowane lica
^{C7} ^F
Po sali się szwenda i szuka kibica.
^F
Ale ona go nie znajdzie, bo ona biedaczka,
^{C7} ^F ^{C7} ^F
Pójdzie do Babaczka na szmelc, na szmelc

^F
A muzyczka, ino, ano, a muzyczka rżnie,
^{C7} ^F
Bo przy tej muzyczce gości bawią się (wesolo!).
^F
Wszystko jedno, czy to męska, czy to damska jest,
^{C7} ^F ^{C7} ^F
Byli tylko rżnęła fest a fest.

^F ^B ^F
Maniuśka moja Maniuśka
^{C7} ^F
Chodźże ze mną rwać jabłuszka
^F ^B ^F
Maniuśka moja Maniuśka
^{C7} ^F
Chodźże ze mną rwać.

^F
O północy się zjawili jacyś dwaj cywili,
^{C7} ^F
Mordy podrapane, włosy jak badyli.
^F
Nic nikomu nie mówili, iIno w mordy bili
^{C7} ^F ^{C7} ^F
I bal zakończyli, ta już, ta joj.

^F
A muzyczka, ino, ano, a muzyczka rżnie,
^{C7} ^F
Bo przy tej muzyczce gości bawią się (wesolo!).
^F
Wszystko jedno, czy to męska, czy to damska jest,
^{C7} ^F ^{C7} ^F
Byli tylko rżnęła fest a fest.

^F ^B ^F
Maniuśka moja Maniuśka
^{C7} ^F
Chodźże ze mną rwać jabłuszka
^F ^B ^F
Maniuśka moja Maniuśka
^{C7} ^F
Chodźże ze mną rwać.

PIOSENKI POPULARNE

AMERYKA

18 SW e-mol

A# H c H A# H c H A# H c H A# H f# d#
 A# H c H A# H a d# e
 A# H c H A# H c H A# H c H A# H f# d#
 A# H c H A# H a d# e

^e
 Opowiedzcie mi panowie,
^{H7}
 Niech się raz nareszcie dowiem,
^{H7}
 Co to jest to słynne USA?

^e
 Tam ma ciotka dwa miliony,
^{H7}
 Tam mieć możesz cztery żony
^{H7} ^e /a
 I to wcale nie jest złe - o good!

e d d c H e d d c H
 e d d e H e d d c H e d d c H A G F#

/a ^{H7}
 Ach, byczy ten kraj,
^{H7}
 Siuksawie baj-baj!
^{H7} ^a ^{H7}
 Dolary a jaj, o money a jaj!
^a ^{H7}
 Daj Boże mi daj, daj, daj, daj!

e g e d# e f# f# a f# e f# g#
 e g e d# e f# f# a d# e

^e ^{H7}
 To jest Ameryka,
^{H7} ^E
 To słynne USA,
^e ^{H7}
 To jest kochany kraj,
^{H7} ^e
 Na ziemi raj...

^e
 Gdy podrapać ci się trzeba,
^{H7}
 Masz pod ręką drapacz nieba,
^{H7} ^e
 Na drapaczu drapać możesz się.

^e
 No i widzisz to i owo,
^{H7}
 Żywy kowboj z kowbojową
^{H7} ^e /a
 Na mustangach grają w remi-brydż

/a ^{H7}
 Ach, byczy ten kraj,
^{H7}
 Siuksawie baj-baj!
^{H7} ^a ^{H7}
 Dolary a jaj, o money a jaj!
^a ^{H7}
 Daj Boże mi daj, daj, daj, daj!

e g e d# e f# f# a f# e f# g#
 e g e d# e f# f# a d# e

^e ^{H7}
 To jest Ameryka,
^{H7} ^E
 To słynne USA,
^e ^{H7}
 To jest kochany kraj,
^{H7} ^e
 Na ziemi raj...

^e
 W dzikiej prerii zbierasz grzyby,
^{H7}
 A w Niagarze łowisz ryby,
^{H7} ^e
 Za dolary dwieście moczysz kij.

^e
 W USA, w USA, jak się żyje,
^{H7}
 Co się je i co się pije,
^{H7} ^e /a
 Whisky, chicken zawojował świat.

/a ^{H7}
 Ach, byczy ten kraj,
^{H7}
 Siuksawie baj-baj!
^{H7} ^a ^{H7}
 Dolary a jaj, o money a jaj!
^a ^{H7}
 Daj Boże mi daj, daj, daj, daj!

e g e d# e f# f# a f# e f# g#
 e g e d# e f# f# a d# e

^e ^{H7}
 To jest Ameryka,
^{H7} ^E
 To słynne USA,
^e ^{H7}
 To jest kochany kraj,
^{H7} ^e
 Na ziemi raj...

MEXICANA

28-ZS/97

e c' a e f e c h A e c' a e f e d# d

W^a Meksyku, w Meksyku ten zwyczaj
 Od^a czasów zamierzchłych już trwa^d
 Że^{E7} zawsze przy pełni księżyca
 Miłosną^{F7} melodię^{E7} ktoś gra^{a /E7}.

c# e a a h g# f# e

Mexicana, mexicana^A
 Wszystkie^A pary rozgrzewa jak rum.^{h /E7}
 To melodia księżycowa,^{E7}
 W rytmie rumby tej można całować.^{A E7}
 To jest taniec zakochanych,^A
 Takich właśnie, jak ty i jak ja.^{A7 D /D7}
 Mexicana, mexicana,^{d A}
 Piękna jest, wdzięk swój ma rumba ta!^{h7 E7 A}

Gdy^a miłość z miłością się spotka^a
 W noc pełni księżyca wśród gwiazd^d
 Wokół^{E7} rozlega się okrzyk:
 Hej! Grać^{F7} mexicanę^{E7} już czas!^{a /E7}

Mexicana, mexicana^A
 To jest rumba, to taniec bez słów^{A h /E7}
 To melodia księżycowa,^{E7}
 W rytmie rumby tej można całować.^{E7 A E7}
 Trzeba czule się przytulać,^A
 O tak właśnie - jak ty i jak ja!^{A7 D /D7}
 Mexicana, mexicana,^{d A}
 Piękna jest, wdzięk swój ma rumba ta!^{h7 E7 A}

ŻEGNAJ, PAMELO

G-dur

H c d d e d e d f# e d c A H c H c d e F# d d H

Niebo^G skapi suchej ziemi^{D7} kropli deszczu.
 Niebo^{D7} skapi szczęścia^G biednym, tak jak my.
 Ukochana,^G to jest nasz ostatni^{D7} wieczór,
 Odejdziemy,^{D7} kiedy błysnie^G siwy świt.

Za tym^C pustym^G stepem^{D7} miasto jest ogromne.
 Dla nas^G dwojga tam zbuduję^{D7} piękny dom,
 Przyślę^{D7} list, a potem ty przyjedziesz^G do mnie,
 Odnajdziemy^{D7} szczęście swe daleko stąd.

Księżyc^G swoją złotą^{D7} twarz pochylił nisko,
 Nikt nie słucha, nie rozumie^G naszych słów^{D7}
 Chociaż^G wiem, że nie otrzymam^{D7} twego listu,
 Mów o^{D7} szczęściu, o spotkaniu^G naszym mów.

Za tym^C pustym^G stepem^{D7} miasto jest ogromne.
 Dla nas^G dwojga tam zbuduję^{D7} piękny dom,
 Przyślę^{D7} list, a potem ty przyjedziesz^G do mnie,
 Odnajdziemy^{D7} szczęście swe daleko stąd.

ANGELINA

210 C-dur

eedfedc eeefgd dddedef ggdefg
 aaaaaagf fffgag eeefeed dedcHc

edfd dedcdee egefd dedcHc
 edfd dedcdee egefd dedcHc

^{/C}
 W majowy piękny wieczór
^{/C} ^d
 Gdy zobaczyłem cię,
^{/d} ^G
 Twe włosy wiatr rozwiewał,
^{/G} ^C ^{/A7}
 A ty wciąż śmiałaś się.

^d ^{/F}
 Spostrzegłem, że na pewno
^C ^{/A7}
 Już zakochałem się
^d ^{/G}
 W cudownej Angelinie,
^C
 Co ciągle śmieje się.

^C ^{G7} ^C ^{/A7}
 Angelino, pozostań mą jedyną,
^d ^{/G7} ^C
 O Angelino na zawsze przy mnie bądź.
^C ^{G7} ^C ^{/A7}
 Angelino, ja kocham imię twe,
^d ^{/G7} ^C
 O Angelino czy wierzysz mi, czy nie.

^{/C}
 Przyjęłaś moją miłość,
^{/C} ^d
 Szczęście dawałaś mi,
^{/d} ^G
 Cieszyłem się jak dziecko,
^{/G} ^C ^{/A7}
 Gdy tak mówiłaś mi.

^d ^{/F}
 Że nigdy nie odejdiesz
^C ^{/A7}
 Że wciąż chcesz przy mnie być,
^d ^{/G}
 Pocieszać mnie uśmiechem,
^C
 Gdy smutno będzie mi.

^C ^{G7} ^C ^{/A7}
 Angelino, pozostań mą jedyną,
^d ^{/G7} ^C
 O Angelino na zawsze przy mnie bądź.
^C ^{G7} ^C ^{/A7}
 Angelino, ja kocham imię twe,
^d ^{/G7} ^C
 O Angelino czy wierzysz mi, czy nie.

^{/C}
 Minęły dni radości,
^{/C} ^d
 Rozstania nadszedł czas,
^{/d} ^G
 Już nigdy nie odwiedzi
^{/G} ^C ^{/A7}
 Mnie Angelina ma.

^d ^{/F}
 Odeszła Angelina,
^C ^{/A7}
 Zostały tylko łzy,
^d ^{/G}
 Rozpacz i tęsknotę
^C
 Pozostawiła mi.

^C ^{G7} ^C ^{/A7}
 Angelino, pozostań mą jedyną,
^d ^{/G7} ^C
 O Angelino na zawsze przy mnie bądź.
^C ^{G7} ^C ^{/A7}
 Angelino, ja kocham imię twe,
^d ^{/G7} ^C
 O Angelino czy wierzysz mi, czy nie.

DAJANA

C a
Komu bliski bajek świat,

F G
Kto od wrózek szuka rad,

C a
Temu opowiedzieć chcę,

F G
O dziewczynie w moim śnie.

^C Chciałbym wyczarować znów,
^F ^a Piękną wróżkę z moich snów,
^C ^a O, o,
^F ^G ^C Wróć tu znów, Dajana.

K^Ciedy **m**^aiałem **s**^Fiedem **l**^Gat,
P^Crzycho**d**^aziła do mnie w **s**^Fnach,
W^Cyciągała **b**^aiałą **d**^Fłoń,
I^G **p**^Fłynąłem **r**^Gazem z nią.

W moim sercu po dziś dzień,
Jest wyryty portret jej,
O, o,
Wróć tu znów, Dajana.

Gdy w młodzieńczy wszedłem wiek,
Zakochałem się w tym śnie,
Co noc całowałem ją,
Byłem najszcześniejszy z nią.

^C ^a
Chciałbym wyczarować snów,
^F ^G
Piękną wróżkę z moich snów,
^C ^a
O, o,
^F ^G ^C
Wróć tu snów, Dajana.

KESSERA

H A G G G G G H c d e f# g g g g f# f# e e d

Posłuchajcie opowieści mej,
 O dziewczynie, która nie kochała mnie,
 Była piękna, lecz fałszywa, była śliczna, lecz zdradliwa,
 A na imię miała właśnie Kessera.

Kessera, Kessera, Kessera,
 Ja bez ciebie już nie mogę żyć,
 Tyś mnie sercem swym zdradziła i na zawsze opuściła
 Kessera, Kessera, Kessera.

Ja dla ciebie poświęciłem życie swe,
A ty nigdy nie kochałaś mnie,
Lecz ja powiem wam kochani, że na zawsze pozostanie
W mej pamięci piękne imię Kessera.

^G Kessera, ^h Kessera, Kessera,
^C Ja bez ciebie już nie mogę ^D żyć, ^{G /G7}
^C Tyś mnie sercem swym zdradziła i na ^D zawsze opuściła ^G ^e
^a Kessera, ^{D7} Kessera, ^G Kessera.

To już koniec opowieści mej,
O dziewczynie, która nie kochała mnie,
Była piękna, lecz fałszywa, była śliczna, lecz zdradliwa
A na imię miała właśnie Kessera.

Kessera, Kessera, Kessera,
 Ja bez ciebie już nie mogę żyć,
 Tyś mnie sercem swym zdradziła i na zawsze opuściła
 Kessera, Kessera, Kessera.

INDONEZJA

8-11/95 G-dur

Beguine

d d d d H c d e d g g g g e f # d c

/G
Ryżowe pola w wodzie mokną
/G D7
Bawoły groblą ciągną wóz
/D7
Pod dom twój przyjdę zapukam w okno
/D7 G
I powiem wyjdź zmierzch zapadł już

/G
Srebrzyście lśni piaszczystej plaży brzeg
/G7 C
A ty w taneczny wejdiesz krąg
/C G
Śmiech dziewcząt jak szmer górskich drzew
/D7 G
I łańcuch młodych rąk.

/G D7
Morze w bryzgach pian
/D7 G
Pieści plaży brzeg,
/G D7
Śpiewa szumem fal
/D7 G
Indonezja!

/G D7
Przez zasłony z lian
/D7 G
Lśni księżyc sierp,
/G D7
Rozsrebrzyła się
/D7 G
Indonezja!

/G
W dalekiej wiosce bęben dudni
/G D7
Po ziemi pełnie ognisk bury dym
/D7
Na niebie płonie krzyż południa
/D7 G
Wskazując drogę blaskiem swym

/G
Łagodnie lśni piaszczystej plaży brzeg
/G7 C
We włosach milej biały kwiat
/C G
Płomień księżyc na nim legł
/D7 G
Srebrzystą iskrą padł

/G D7
Morze w bryzgach pian
/D7 G
Pieści plaży brzeg,
/G D7
Śpiewa szumem fal
/D7 G
Indonezja!

/G D7
Przez zasłony z lian
/D7 G
Lśni księżyc sierp,
/G D7
Rozsrebrzyła się
/D7 G
Indonezja!

PIOSENKA KUBAŃSKA

16-10/94

H d g g e f # e H H H c d e f #
H d g g e f # e c c A d e e d e f # e
H d g g e f # e H H H c d d e f g a
G # a a g f d # g # g f # e d c H e c H d e g

G D7 G
Kuba - wyspa jak wulkan gorąca,
G a7 /D7
O-ola, eja
a7 D7 a7 /D7
Palm wachlarze rozkłada do słońca,
a7 D7 G
Słońce do niej uśmiecha się

G D7 G
Wiatr melodię wygrywa na pnączach,
G7 C
Hen na morze rybakom śle
c G E7
Oceanu gładka toń, ptaków śpiew, kwiatów woń,
a7 D7 G
To ojczyzna jest ma Kuba

G B d d B c c a d d G B e e e b c
C d e b e b g g f # g d f e d c B c B A G

/g D7 g
Noc srebrzyście gwiazdami zakwita,
g c
Z wiatrem łódź moja w dal mknie
c g
O świtanu mnie w porcie przywitasz,
c D7 G
Tą piosenką powitasz znów mnie

G D7 G
Kuba - wyspa jak wulkan gorąca,
G a7 /D7
O-ola, eja
a7 D7 a7 /D7
Palm wachlarze rozkłada do słońca,
a7 D7 G
Słońce do niej uśmiecha się

G D7 G
Wiatr melodię wygrywa na pnączach,
G7 C
Hen na morze rybakom śle
c G E7
Oceanu gładka toń, ptaków śpiew, kwiatów woń,
a7 D7 G
To ojczyzna jest ma Kuba

/g D7 g
Noc mnie znowu na morze zabierze,
g c
Już w zatoce czeka łódź
c g
Nim grzbiet wiosel o fale uderzy.
c D7 G
Ty od brzegu piosenkę mi rzuć

G D7 G
Kuba - wyspa jak wulkan gorąca,
G a7 /D7
O-ola, eja
a7 D7 a7 /D7
Palm wachlarze rozkłada do słońca,
a7 D7 G
Słońce do niej uśmiecha się

G D7 G
Wiatr melodię wygrywa na pnączach,
G7 C
Hen na morze rybakom śle
c G E7
Oceanu gładka toń, ptaków śpiew, kwiatów woń,
a7 D7 G
To ojczyzna jest ma Kuba

ZACHODNI WIATR

30-9/96

Takie smutne masz oczy kochany
 I uśmiechasz się do mnie przez łzy
 Wiatr za oknem zawodzi od rana
 Jakby wiedział to samo co my

Wiem, że być już inaczej nie może,
 Prawdzie spojrzeć musimy twarz w twarz
 Chodź, pójdziemy pożegnać się z morzem,
 Bo ostatni to spacer już nasz

Zachodni wiatr spienione goni fale,
 Wysoko gdzieś zawisnął mewy krzyk
 Gasnący dzień zachodem się rozpalil,
 Stoimy tak bez słowa ja i ty

Daj dłoń tak bliską mi i drogą,
 Daj dłoń i nie myśl o mnie źle
 Zachodni wiatr rozstajnym naszym drogom,
 Z okrzykiem mew, swe pożegnanie śle

LA KUKARACZA

6-12/94

G G G c e G G G c e c c H H A A G

La Kukaracza, La Kukaracza
 Jano kiere kaminar
 Porkeno tiere, porkele falta
 Marihuana kefumar.

G G c c e e g e g a g f e g f d

Klando uno kiere una
 Jesta una no lo kiere
 Es lo mismo klesi kalwo
 En la ka lenklentrun pejne

NIE PŁACZ, KIEDY ODJADĘ

28-11/94

Pomiędzy mych ust stronicami
 Warszawskich dni wspomnienie
 Róża, którą z uśmiechem
 Dostałem, miła od ciebie

Nie płacz, kiedy odjadę,
 Sercem będę przy tobie
 Nie płacz, kiedy odjadę
 Zostawię ci tę melodię

Piosenkę, która przypomni
 Niepowtarzalne te chwile
 I słowa cicho szeptane
 Tylko tobie jedynej

Tie Amo to znaczy kocham
 Tivatio całuję ciebie
 Gdy jestem z tobą, dziewczyno
 Tak dobrze mi jest jak w niebie

Chociaż będę daleko
 Wrócę miłości śladem
 Więc zanuć naszą melodię
 I nie płacz, kiedy odjadę

I nie płacz, i nie płacz,
 I nie płacz, kiedy odjadę

CAPRI

24-WP2 C-dur

Tango

Gcegagfegg Gcegagfef
 GHdfigfedff gfedcdHc

Pamiętasz Capri wśród kwiatów i słońca?
 Pamiętasz morze niebieskie wśród skał?

Tam nasza miłość zakwitła gorąca,
 Wiosną świat cały do nas się śmiał.

Pamiętasz Capri i nasze poznanie,
 Wycieczki łodzią, spacerzy wśród palm?
 W mojej pamięci ten obraz zostanie,
 A w mym sercu tęsknota i żal.

AccdcAGe Gddedce
 AccdcAGe cccdedcd

W Lazurowej Grocie czekam,
 Tak, jak dawniej, dzisiaj znów,
 Aż zawołasz mnie z daleka
 Dźwiękiem melodyjnych twych słów.

Pamiętasz Capri tę wyspę kochanków,
 Gdzie nasza miłość skończyła się już,
 W srebrze wieczorów i złocie poranków,
 Piękna Capri wśród słońca i róż.

Pamiętasz Capri wśród kwiatów i słońca?
 Pamiętasz morze niebieskie wśród skał?
 Tam nasza miłość zakwitła gorąca,
 Wiosną świat cały do nas się śmiał.

Pamiętasz Capri i nasze poznanie,
 Wycieczki łodzią, spacerzy wśród palm?
 W mojej pamięci ten obraz zostanie,
 A w mym sercu tęsknota i żal.

WRÓĆ DO SORENTO

53 a-mol/A-dur

AHcdeceee defdfdaa
 ahc'haheee dedcHcAA

Spójrz, jak morze słodko wzdycha,
 Szafirowe snując tonie,
 Jakby w jego modrym łonie
 Drżała skarga rzewna, cicha.

a g# e f# g# e f#f# g# f# e f# g# e f# f#
 c# d e c# H A d d e f# g# f# e g# c# c#

Patrz, jak lekko wiew kołysze
 Różnobarwnych kwiatów zwojem,
 Czujesz miłość w sercu twoim,
 Bo tu wszystko szczęściem dysze.

a g# e f# g# e f#f# h a g# a h g# a a
 a h c'haheee dedcHcA

I ty patrząc w twoje oczy
 Mówisz: jadę w inne strony.
 Chcesz porzucić kraj uroczy,
 Kraj miłości wymarzony.

a h g# f# a g# a h g# f# e e
 d f a c' h a h g# g# a

Nie porzucaj mnie!
 Krainę szczęścia świętą!
 Zostań w Sorento,
 Ja błagam cię!

WALA TWIST

^C
Pan Twardowski z góry, woła poprzez chmury
^C ^G
Brawo Walu, bis
^{G7}
I zaśpiewał Wali, z księżycowej dali,
^{G7} ^C ^{/G7}
Walentyna twist

^C
Walentyna, Walentyna,
^C ^G
Już gwiazd kraina ją dobrze zna
^{G7}
Były kwiaty dla Gagarina
^{G7} ^C ^{G F e d}
A Walentyna twista ma-a-a-a

^C
Walentyna, Walentyna,
^C ^G
To pierwsza w świecie podniebna miss
^{G7}
Jej imieniem więc się zaczyna
^{G7} ^C ^{A G f# e}
Najnowszy Walentyna twist

^C
Może księżyc stary znajdzie dwie gitary
^C ^G
Przyśle do niej list
^{G7}
Żebyś przyleciała, żebyś zaśpiewała
^{G7} ^C ^{/G7}
Walentynę twist

^C
Walentyna, Walentyna,
^C ^G
Już gwiazd kraina ją dobrze zna
^{G7}
Były kwiaty dla Gagarina
^{G7} ^C ^{G F e d}
A Walentyna twista ma-a-a-a

^C
Walentyna, Walentyna,
^C ^G
To pierwsza w świecie podniebna miss
^{G7}
Jej imieniem więc się zaczyna
^{G7} ^C
Najnowszy Walentyna twist

PETIT BIKINI

242 G-dur

H H c d H c d H d c A A A H c A H c f# e d
H H c d H c d g f# f# e e e e d H d c H A G
d e f f# f# e d f# f# e d g g e d g g e d f# e d e d d e d H
d f# f# e d f# f# e d g g e d g g e d f# e d d e d c H A G

^G ^{D7}
Przyszła na plażę raz piękna dziewczyna,
^{D7} ^G
Pozwólcie zacząć tak piosenkę tą,
^G ^C
Długo nie chciała opuścić kabiny,
^G ^{D7} ^G
Spojrzeń sąsiadów swych lękała się.

^{D7}
Bo miała takie małe, maciupęńkie,
^G
Takie małe, tyciusieńkie,
^{/D7} ^G
Pierwszy raz bikini włożyła te.
^{D7}
A takie małe, maciupęńkie,
^G
Takie małe, tyciusieńkie,
^{/D7} ^G
W czerwone kropeczki na żółtym tle.

^G ^{D7}
Pod parasolem cichutko siedziała,
^{D7} ^G
Ze wstydu biedna uciekła by gdzieś,
^G ^C
Lecz przejść przez plażę do wody nie śmiała,
^G ^{D7} ^G
Spojrzeń sąsiadów swych lękała się.

^{D7}
Bo miała takie małe, maciupęńkie,
^G
Takie małe, tyciusieńkie,
^{/D7} ^G
Pierwszy raz bikini włożyła te.
^{D7}
A takie małe, maciupęńkie,
^G
Takie małe, tyciusieńkie,
^{/D7} ^G
W czerwone kropeczki na żółtym tle.

^G ^{D7}
Choć niedyskretne ścigały ją oczy,
^{D7} ^G
Skoczyła w fale, by tam skryć się w nich.
^G ^C
Teraz już chciałby dziewczynę przeprosić
^G ^{D7} ^G
Każdy z sąsiadów co śmiał się z tych.

^{D7}
Bo miała takie małe, maciupęńkie,
^G
Takie małe, tyciusieńkie,
^{/D7} ^G
Pierwszy raz bikini włożyła te.
^{D7}
A takie małe, maciupęńkie,
^G
Takie małe, tyciusieńkie,
^{/D7} ^G
W czerwone kropeczki na żółtym tle.

MARINA

C-dur

G e c e c e c e c e c G e c e c e c e c d H
 G f d f d f d f d f d g g a f g e f d e c

^C
^C Słuchajcie opowieści o Marinie,
^{G7} Smarkula w całej okolicy słynie
^{G7} Z jej ust nie schodzi uśmiech, czy wierzycie?
^{G7} Choć my ze złości rwiemy włosy z głów.

^C
^C Ktoś spoi osła winem – to Marina.
^{G7} Umyje masłem szyję – to Marina.
^{G7} „Umyje” masłem szyję – też Marina.
^{G7} Ach z tą dziewczyną kłopot jest za dwóch.

e e g c c e f e d g a a f g e d c
 e e g c c e f e d g a a f g e d c
 e f e f g f g f g f e c e c e c f e d H d e d H d c
 e f e f g f g f g f e c e c e c f e d H d e d H d c

^C Marina, Marina, Marina,
^{G7} Nie spotkasz dziewczyny, jak ta.
^C Marina, Marina, Marina,
^{G7} Jest zwinna i szybka jak wiatr.

^C Jeśli nie ucieknie – zgrabnie się wykręci
^{G7} Zawsze ma najlepsze chęci:
^{G7} O nie, nie, nie, nie, nie.

^C Nawet kto na prośby zwykle bywa głuchy,
^{G7} Tego ona jednak wzruszy:
^{G7} O nie, nie, nie, nie, nie.

^C Marina, Marina, Marina,
^{G7} Wciąż figle nam płata ten skrzat.
^C Marina, Marina, Marina,
^{G7} A przecież ma ledwie sześć lat.

^C
^C Po wielu latach mówią o Marinie,
^{G7} Że piękność jej już w całym kraju słynie,
^{G7} Choć nieprzystępna jest jak żadna inna,
^{G7} To wszyscy chłopcy się kochają w niej

^C
^C Matrony urodziły by Marina
^{G7} Na zawsze swe miasteczko opuściła,
^{G7} Niech lepiej jedzie choćby do Paryża,
^{G7} By wreszcie chłopcy chcieli żenić się.

^C Marina, Marina, Marina,
^{G7} Nie spotkasz dziewczyny, jak ta.
^C Marina, Marina, Marina,
^{G7} Swoją noskę zadziera do gwiazd

^C Na nic wszelkie rady, na nic strofowanie
^{G7} Ona ma już swoje zdanie
^{G7} O no, no, no, no, no.

^C Tłumy wielbicieli ciągle za nos wodzi
^{G7} Jej to przecież nic nie szkodzi
^{G7} O no, no, no, no, no.

^C Marina, Marina, Marina,
^{G7} Szesnaście zaledwie ma lat
^C A cóż to dopiero się stanie
^{G7} Gdy będzie dwadzieścia mieć lat

NA WYSPACH, KOCHANIE

d H H d H d g g f# f# e f# f# g a f# e e d

^G
 Na wyspach, kochanie,
^G ^C
 Gdzie stanie nasz dom,
^{D7} ^G
 Wiatr będzie dyszał upalny,
^G
 Pod dachem tropiku
^G ^C
 Rozpostrze się blask
^{D7} ^G
 I złote schylą się palmy.

^C
 A może nie potrzeba
^G
 Pod gorące nieba
^{D7} ^G
 Wędrować uparcie aż tam.
^C
 A może na jeziorze,
^G
 Które dobrze znam
^{D7} ^G
 Oszolomi nas wiatr taki sam.

^G
 Nad wodą, nad złotą,
^G ^C
 Plócienny nasz dom
^{D7} ^G
 Stanie na parę wieczorów,
^G
 I tam się spotkamy,
^G ^C
 I zmieni się świat
^{D7} ^G
 W pieśń egzotycznych kolorów

^C
 A może nie potrzeba
^G
 Pod gorące nieba
^{D7} ^G
 Wędrować uparcie aż tam.
^C
 A może na jeziorze,
^G
 Które dobrze znam
^{D7} ^G
 Oszolomi nas wiatr taki sam.

^G
 La la la la la la,
^G ^C
 La la la la da
^{D7} ^G
 La la la la la la la ,
^G
 I tam się spotkamy,
^G ^C
 I zmieni się świat
^{D7} ^G
 W pieśń egzotycznych kolorów

ZŁOTY PIERŚCIONEK

30-7/95

^d
 Chodził kiedyś katarzyniarz,
^{E7}
 Nosił na plecach słowików chór
^{A7} ^d
 I papugę ze złotym dziobem
^{A7} ^d
 I pierścionków sznur.
^d
 Nad warszawską szarą Wisłą
^{E7}
 Za jeden grosik, za dwa lub trzy
^{C7} ^F ^{F7}
 Modry Dunaj w takt walca płynął
^{B7} ^{E7} ^{A7}
 I papuga ciągnęła mi:

^D
 Złoty pierścionelek, złoty pierścionelek
^A
 Na szczęście,
^A ^{A7}
 Z niebieskim oczkiem, błękitnym niebem
^D
 Na szczęście.
^{D7} ^G /g
 Złoty pierścionelek katarzyniarza jedyny,
^D
 Na moje szczęście,
^{A7} ^D /E7/A7
 Na szczęście każdej dziewczyny.

^d
 Dzisiaj tamten katarzyniarz
^{E7}
 Nosi na plecach już skrzynię lat,
^{A7} ^d
 A we włosach pierścionki srebrne,
^{A7} ^d
 Które zwija wiatr
^d
 Odleciała już papuga
^{E7}
 I mój pierścionelek już dawno znikł,
^{C7} ^F ^{F7}
 Więc powiedzcie, gdzie mam go szukać,
^{B7} ^{E7} ^{A7}
 Kto go jeszcze odnajdzie mi?

^D
 Złoty pierścionelek, złoty pierścionelek
^A
 Na szczęście,
^A ^{A7}
 Z niebieskim oczkiem, błękitnym niebem
^D
 Na szczęście.
^{D7} ^G /g
 Złoty pierścionelek, taki miedziany, dziecinny,
^D ^{A7} ^D
 Za ten pierścionelek oddałabym dziś sto innych.

SANTA LUCIA

Walc G-dur

ddggf#f# cceed Heddc#cchAed
 hagf#ea agec#dg hggddHca ae#f#ag
 hagf#ea agec#dg hggddHca ahaag

G D7 G
 W morzu przegląda się gwiazdka srebrzysta,
 E7 a D7 G
 Jak lustro gładka toń przezroczysta,
 G a G
 Płyn, barko moja, pogoda sprzyja,
 G a D7 G
 Niech cię prowadzi Santa Lucia!
 G a G
 Płyn, barko moja, pogoda sprzyja,
 G a D7 G
 Niech cię prowadzi Santa Lucia!

G D7 G
 Burza w noc cichą, gdy nie zagraża,
 E7 a D7 G
 Wolniej oddycha pierś marynarza.
 G a G
 Płyn, barko moja, pogoda sprzyja,
 G a D7 G
 Niech cię prowadzi Santa Lucia!
 G a G
 Płyn, barko moja, pogoda sprzyja,
 G a D7 G
 Niech cię prowadzi Santa Lucia!

G D7 G
 Z wesolą piosnką skały omija,
 E7 a D7 G
 Bo go prowadzi Santa Lucia!
 G a G
 Płyn, barko moja, pogoda sprzyja,
 G a D7 G
 Niech cię prowadzi Santa Lucia!
 G a G
 Płyn, barko moja, pogoda sprzyja,
 G a D7 G
 Niech cię prowadzi Santa Lucia!

G D7 G
 O Neapolu, Prześliczny kraju,
 E7 a D7 G
 Kto cię nie widział, nie widział raj.
 G a G
 Płyn, barko moja, pogoda sprzyja,
 G a D7 G
 Niech cię prowadzi Santa Lucia!
 G a G
 Płyn, barko moja, pogoda sprzyja,
 G a D7 G
 Niech cię prowadzi Santa Lucia!

G D7 G
 Czego się śpieszysz w noc cichą jasną,
 E7 a D7 G
 Gwiazdy ukażą brzeg, zanim zgasną.
 G a G
 Płyn, barko moja, pogoda sprzyja,
 G a D7 G
 Niech cię prowadzi Santa Lucia!
 G a G
 Płyn, barko moja, pogoda sprzyja,
 G a D7 G
 Niech cię prowadzi Santa Lucia!

G D7 G
 Natura swoje wdzięki rozwija,
 E7 a D7 G
 Żeglarzy wspiera Santa Lucia.
 G a G
 Płyn, barko moja, pogoda sprzyja,
 G a D7 G
 Niech cię prowadzi Santa Lucia!
 G a G
 Płyn, barko moja, pogoda sprzyja,
 G a D7 G
 Niech cię prowadzi Santa Lucia!

O SOLE MIO

TANGO C-dur

gfedc cdecHA HcdHAA HcdAG
 gfedc cdecHA fedgedcdededc

c'c'hgg hhafhhaffdefg
 gg#f'c'g#ggedcgg edHc

IC d
 Gdy złote słońce blaskiem ziemię darzy
 Id G7 IG7 C
 Wkrąg cudnie barwią się kwieciste łąki
 IC d
 I róże wonne rozchylają pąki,
 Id C G7 C
 Gdy złote słońce blaskiem ziemię darzy.

IC G7
 Jest jedno słońce, co jasno lśni,
 IG7 C
 Tym cudnym słońcem jesteś, ach, ty!
 f C
 Twych ocząt dziwny żar,
 IC G7 C
 To moje słońce, to życia czar!

IC d
 Gdy słońce żegna nas purpurą zorzy
 Id G7 IG7 C
 Ostatni może raz zapłonie w dali
 IC d
 Wtedy to miłość serca nasze pali,
 Id C G7 C
 Gdy słońce żegna nas purpurą zorzy.

IC G7
 Jest jedno słońce, co jasno lśni,
 IG7 C
 Tym cudnym słońcem jesteś, ach, ty!
 f C
 Twych ocząt dziwny żar,
 IC G7 C
 To moje słońce, to życia czar!

LA PALOMA

G-dur

ddHcde f#ge f#dc Aahga f#g# edcH

G D7
 Hen, w dal plynie okręt prując grzebienie fal,
 D7 G
 A w krąg widać tylko morze i siną dal.
 G D7
 A wiatr dziś tak wieje i tak żałośnie lka.
 D7 G
 Kto wie dokąd znowu nas ta wichura gna?

ggggf# aagf#eedf#f#f#eeddde dcH
 G D7
 Cóż nas obchodzi wielki, szeroki świat
 D7 G
 Gdy wiatr po morzu pędzi nas tyle lat.
 G D7
 Nikt z nas nie pragnie wracać, bo nie ma gdzie,
 D7 G
 Niech więc ten wiatr szaleje i dalej dmie!

CYGANERIA

Tango

ccG ccG ccGcc cdeeededcc
ccG ccG ccGcc cdeeededcc

^C
Znają nas knajpki i koty w zaułkach,
^{G7}
Letnią nocą lubimy włóczyć się.
^C
Zgubić nas łatwo i łatwo odszukać,
^{G7} ^C
Śmiech przed nami biegnie i gitary dźwięk.

caac'c'hhaagg gfehhaaggffee
caac'c'hhaagg gfehhaaggffee

^F
Już późno,
^{/F} ^C
A nam się wcale nie chce spać,
^{G7}
Wysoka północ
^{/G7} ^C
Zegarów biciem wita nas.
^F
Znów dzień przeminał,
^{/F} ^C
Dalże mi mniej niż mógłby dać,
^{G7}
Czerwone wino
^{/G7} ^C
Będziemy sączyć aż do dna.

^C
Nasze piosenki zbierane z ulicy,
^{G7} ^C
Mają wszystko, co nam przynosi dzień,
^C
Szczyptę radości, kropelkę gorzkości,
^{G7} ^C
Wiele barw miłości i zawodu cień.

^F
Już późno,
^{/F} ^C
Cyganie - młodość wielkich miast,
^{G7}
Wysoka północ
^{/G7} ^C
Pod nogi rzuca tyle gwiazd.
^F
Znów dzień przeminał,
^{/F} ^C
Nie wszystkim los wygrany padł
^{G7}
Czerwone wino
^{/G7} ^C
Będziemy sączyć aż po brzask.

^F
Już późno,
^{/F} ^C
A nam ta noc nie daje spać,
^{G7}
Wysoka północ
^{/G7} ^C
Cygańską drogą wiedzie nas.
^F
Znów dzień przeminał,
^{/F} ^C
Nie wszystkim jutro szczęście da
^{G7}
Czerwone wino
^{/G7} ^C
Będziemy sączyć aż do dna.

TU JEST TWOJE MIEJSCE

228;391

^C
W gorącym słońcu Casablanki,
^C ^F
W pikącym skwarze Elizejskich pól.
^F ^C
Szukałeś cienia swego domu,
^{G7} ^C
Który na długo z oczu znikł.

^C
W paryskim zgiełku, wśród bulwarów,
^C ^F
Pod skwarnym niebem marokańskich wzgórz.
^F ^C
Słyszałeś nieraz dźwięk znajomy,
^{G7} ^C
Choć nierealny, jak ze snu.

^C ^F
Tu jest twoje miejsce,
^F ^C
Tu masz swój ciasny, ale własny kąt.
^F ^{G7}
Tu masz twoje miejsce,
^{G7} ^C
Tu masz twój dom.

^C
W najdalszym kącie tego świata,
^C ^F
Dokąd cię zawiódł twój wędrowny los.
^F ^C
Tęskniłeś zawsze do tej ziemi,
^{G7} ^C
Na której nigdy nie brak trosk.

^C
I tak jest zawsze, tak być musi,
^C ^F
Bo tylko jeden mamy w życiu dom.
^F ^C
Dokąd się wraca, gdy w potrzebie,
^{G7} ^C
Nawet z najdalszych świata stron.

^C ^F
Tu jest twoje miejsce,
^F ^C
Tu masz swój ciasny, ale własny kąt.
^F ^{G7}
Tu masz twoje miejsce,
^{G7} ^C
Tu masz twój dom.

CHŁOPAKI

ccccAcf defed ddecB

^F
Dawniej to człowiek miał głos,
^F Potrafił śpiewać nieraz całą noc,
^{C7} A drzewa w lesie chwiały się, łamały się,
^F A zwierzyńce jeżyły się włos.

^B
Więc czemu dziś
^F Nie zadrży nawet liść,
^{C7} Co z wami stało się, chłopaki,
^F Co z wami stało się?

^F
Dawniej to człek serce miał
^F Do wszelkich rajdów, lasów, gór i skał
^{C7} I z uporem wielki plecak niósł w deszcz i mróz,
^F A wieczorem za gitarę brał.

^B
Więc czemu dziś
^F Do knajpy lepiej iść,
^{C7} Co z wami stało się, chłopaki,
^F Co z wami stało się?

^F
Dawniej na rajdzie człek był,
^F Pleć piękną kochał z całych sił,
^{C7} Bo babki wyjmowały wnet zapasy swe,
^F Człek wiedział z czego tyl.

^B
Więc czemu dziś
^F Żadna nie chce z wami iść
^{C7} Co z wami stało się, chłopaki,
^F Co z wami stało się?

SZCZĘŚCIE

^a Wiem, że chcesz, abym była najszczęśliwsza,
^a ^{G7} ^C Gwiazdy z nieba chciałbyś mi dać,
^a ^{G7} ^C Dobrze wiem, że ty dla mnie zrobisz wszystko,
^a ^{G7} ^C By szczęście to zechciało trwać.

^C ^d ^{G7} ^C ^d
Szczęściem mym są najdroższe twoje oczy,
Dobrze wiem, czym są dla mnie usta twe,
^C ^d ^{E7} ^a
Szczęściem mym są codziennie twoje powroty
Gdy na twój widok cała drzę.

^C ^d ^{G7} ^C ^d
Szczęście też odnajduję w twym uśmiechu,
W dłoniach twych, kiedy obejmują mnie,
^C ^d ^{E7} ^a
Szczęście w twoim każdym jest oddechu,
Nawet gdy śpisz, ja kocham cię.

^a ^E ^{G7} ^C
Kto z was wie, ile szczęście miewa odmian,
Lub ile barw na tęczy łśni.
^a ^E ^{G7} ^C
Mało kto szczęście swe spotyka co dnia,
Przeważnie o nim tylko śni.

^C ^d ^{G7} ^C ^d
Szczęście to słońce i wstający ranek,
Ładny dzień i gwiazdami lśniąca noc,
^C ^d ^{E7} ^a
Szczęściem są ptaki głośno rozśpiewane
I twój najukochańszy głos.

^C ^d ^{G7} ^C ^d
Szczęściem też może być i niepogoda,
Głośny wiatr i tłukący w szyby deszcz.
^C ^d ^{E7} ^a
Co mi tam, kiedy wiem, że mnie kochasz,
I że ja ciebie kocham też.

RAGAZZO DA NAPOLI

Ragazzo da Napoli zajechał mirafiori,
 Na sam trotuar wjechał kołami,
 Nosem prezent poczułaś, już taka jesteś czuła,
 Więc pomyślałaś o nim "bel ami".
 On ciemny był na twarzy, a prezent ci się marzył,
 Za dziesięć centów torba w Peweksie.
 Ty miałaś cztery złote, on proponował hotel,
 I nie musiałaś zameldować się.
 Ty z nim poszłaś w ciemno, damo bez matury,
 Koza ma prezencję lepszą niżli ty.
 Czemu smętną minę masz i wzrok ponury,
 Ciao bambina, spadaj mała, tam są drzwi.
 On miał w kieszeni paszport, sprawdziłaś, a więc znasz to
 Lecz on nie sprawdził, ile ty masz lat.
 On mówił "bella blonda", a popatrz, jak wyglądasz
 Te włosy masz jak len, co w błoto wpadł.
 Jak w oczy spojrzysz teraz wiernego ci partnera,
 Co dyskotekę robi i ma styl.
 Straciłaś fatyganta, chciał kupić ci trabanta,
 Czy warto było za tych parę chwil?
 Twój ragazzo forda capri ci nie kupi,
 Buona notte" pewnie też nie powie ci.
 Jeszcze wierzysz, że dla ciebie śpiewa Drupi,
 Ciao bambina, spadaj mała, tam są drzwi.
 Poznałaś Europę, więc nie mów do mnie - "koteł".
 Ja nie wiem, co volkswagen, a co ford,
 Nie jestem tak bogaty, nie wezmę cię do chaty
 I przestań do mnie mówić - "my sweet lord".
 Ty nie będziesz moją Julią Capuletti,
 Inny wszak niż ja Romeo ci się śni,
 W żadnym calu nie wyglądasz jak spaghetti,
 Ciao bambina, spadaj mała, tam są drzwi.
 Gdy ci pizzę stawiał, rzekł: "Prego mangiare",
 To pamiętać będziesz po kres swoich dni,
 Tęskniąc za nim, jak złotówka za dolarem.
 Ciao bambina, spadaj mała, tam są drzwi.

TYLKO WRÓĆ

Tak mi źle, tak mi źle, tak mi szaro (tak mi szaro)
 Każdy dzień ciągnie się jak makaron (jak makaron)
 Wtedy był wiatr i mgła, porcja mżawki
 Zmokłaś ty, zmokłem ja, zmokły na drzewach kawki
 Zmokły pończochy dwie typu yeh, yeh (yeh, yeh)
 Mnie mój cud beatles-but się rozkleił (yeh, yeh)
 No a najgorsze chyba, że starzy nie puszcza więcej cię
 Tak mi źle, tak mi źle, tak mi źle
 Tak mi źle, tak mi źle, tak mi lyso (tak mi lyso)
 Szary jest kot i pies, szare dni są (szare dni są)
 W szkole znów sporo lub, z roli stonki
 Jede szewc, ten co wiesz, robi już rolingstonki
 Tylko ty jesteś wciąż tak daleko (daleko)
 Katar skróć, szybciej wróć, wróć bo czekam(boczekam)
 Przy budce ruchu, tam gdzie wiesz,
 znajdziesz mnie zawsze, jeśli chcesz
 Tylko wróć, znajdziesz mnie, tam gdzie wiesz(yeh, yeh)
 Tylko wróć, znajdziesz mnie, jeśli chcesz (yeh, yeh)
 Tylko wróć, tak mi źle, tak mi źle

W STEPIE SZEROKIM

13-4/96

EcAfe gec dA EcAfe fg g#
agfea fedeA ecAHeeAA

W stepie szerokim, którego okiem
Nawet sokolim nie zmierzysz
Stań, unieś głowę, wsłuchaj się w słowa
Pieśni o małym ryce-erzu.

USTA MILCZĄ, DUSZA ŚPIEWA

28-6/96

Gcde Gcde fed Gdef Gdef gfe
aahagc ffgfe dded geca cdc

Usta milczą, dusza śpiewa: "Kochaj mnie"
Usta milczą, pieśń rozbrzmiewa: "Kochaj mnie"
Cały świat dokoła tą miłością tchnie,
Wszystko mówi mi, że ty, ty kochasz mnie.

Usta milczą, dusza śpiewa: "Kochaj mnie"
Usta milczą, pieśń rozbrzmiewa: "Kochaj mnie"
Cały świat dokoła tą miłością tchnie,
Wszystko mówi mi, że ty, ty kochasz mnie.

BO JA NIKOGO NIE POTRAFIĘ KOCHAĆ JUŻ

Gdy kina "Wolność" neon z trudem się zapala
I na portierni spać się kładzie nocny stróż
W bramie obciążam łyk, nie czeka na mnie nikt,
Bo ja nikogo nie potrafię kochać już.

Dziwki po udach całowały mnie zmysłowo,
Rencistka jedna rwała dla mnie złoty ząb.
Mój arogancki śmiech rozpalał w żyłach krew,
Kipiąca młodość rozszumiała się jak dąb.

Aż raz mnie młoda zapoznała literatka
I na pokoje willi sprowadziła swą.
Kawiorem pasła mnie, mówiła: mój ty śnie,
Będiesz miał wszystko, tylko wiernym zostać chciaj.

Sprezentowała piżam cztery jak artyście.
Zimą na deski, latem wiozła mnie na Krym.
Chciała dać komfort - cóż, ach gdyby nie ten nóż
Tym krwawym czynem nie splamili bym nigdy się.

Siedzę na pryczy niby król na imieninach,
Że nie mam petów, słomę z wyra muszę ćmić.
Księżycy misa Isni, świat cały zwisa mi,
Bo ja nikogo nie potrafię kochać już.

Ze studentami ja na rajdy też chodziłem,
A tam w schroniskach były dziwki, że aż hej.
Dziś dziwki rzucam w ką, niech sobie idą won,
Bo ja nikogo nie potrafię kochać już.

Gdy krewni trumnę mi szykują na posłanie,
A wielbicielek wkoto płacze korny rój,
Ja w trumnie śmieję się i z dawnych dziwek drwię,
Bo ja naprawdę nie potrafię kochać już.

O JEDNEJ WIŚNIEWSKIEJ

SW-259 74

Żyli w pałacu hrabia z hrabiną,
On zwał się Rodryk, ona Francesca,
A w drugim domku za ich meliną
Mieszkała sobie jedna Wiśniewska.

Niewinne serce miała hrabina
I takąż duszę pieską, niebieską,
A on był galgan i straszna świnią
Bo pitigrilil się z tą Wiśniewską.

Biedna hrabina łzami płakała,
Z ciąglej żaloby wyschła na deskę
I na kolanach męża błagała:
Odczep się, draniu, od tej Wiśniewskiej.

Próżno chodziła z hrabią na udry,
Na próżno klęła swą dolę pieską,
On ciągle ganiał do tej lachudry
I szeptał czule: "O, ty Wiśniewsko!"

Aż raz hrabina miecz zdjęła z ściany,
Zmierzyła hrabię okiem królewskim.
Siedź tu, powiada, ty - w herb drapany,
Dzisiaj nie pójdziesz do tej Wiśniewskiej.

On zaś będący pod ankohelem,
Czyli, jak mówią - zalany w pestkę,
Wyrzwał hrabinę łbem w antresolę
I dawaj, gazu! Do tej Wiśniewskiej.

Biedna hrabina padła na dywan,
Cała zalala się krwią niebieską,
A gdy poczuła, że dogorywa,
Rzekła: poczekaj, o ty, Wiśniewsko.

Potem się odbył pogrzeb wspaniały,
Hrabia nad grobem uronił lezkę,
Strasznie się martwił przez dzionek cały
A na noc poszedł... do tej Wiśniewskiej.

Wtedy hrabina z nogiły wstała,
Wyrwała z trumny sękatą deskę
Poszła za hrabią, na śmierć go sprąła
I rozwalila łeb tej Wiśniewskiej

Chociaż lebiegi grzeszyli tyle
I na nich w końcu też przyszyła kreska.
Dziś sobie leżą w jednej mogile:
Hrabia, hrabina i... ta Wiśniewska.

TERAZ JEST WOJNA

539

Na dworze jest mrok, w pociągu jest tłok,
Zaczyna się więc sielanka,
On objął ją w pól, ona gruba jak wół,
Pod paltem schowana rąbanek.

Teraz jest wojna,
Kto handluje ten żyje
Jak sprzedam kaszankę, słoninę, rąbanek,
To bimbru się też napiję.

Spod serca kap, kap, rąbanek i schab,
A pociąg mknie jak szalony,
Schaboszczak i kicha, to dobra zagrycha,
Pod ławką dwa salcesony

Teraz jest wojna,
Kto handluje ten żyje
Jak sprzedam kaszankę, słoninę, rąbanek,
To bimbru się też napiję.

Nim on się przekona, czym handluje ona,
To pociąg na dworcu staje
Żandarmi wsiadają, wszystko zabierają,
I nic się już nie zostaje

Teraz jest wojna,
Kto handluje nie zbiera
Zabrali kaszankę, słoninę, rąbanek,
Niech weźmie ich jasna cholera.

POŻEGNALNE TANGO

111;181;636

d A d f a f e d c H A A c# e g g f e a
 d A d f a f e d c H A A c# e g g f e d

^d Tak niedawno żeśmy się ^gspotkali,
^{A7} A już pożegnania nadszedł ^dczas.
^d Tyleśmy ze sobą ^gprzeżywali
^{A7} A dziś już wspomnienia łączą ^dnas. ,

^d My dziś z piosenką ^gpożegnamy was,
^{A7} Niech ta piosenka stale ^dłączy nas.
^d Gdy usłyszycie tej ^gmelodii ton,
^{A7} Niech w sercach waszych radość ^dbudzi on.

^d I choć w życiu przyjdą ^gchwile smutne
^{A7} I choć przyjdą w życiu ^dchwile złe,
^d My wspominać was ^gbędziemy mile
^{A7} Pozdrowienia wam ^dprzesyłać swe.

^d My dziś z piosenką ^gpożegnamy was,
^{A7} Niech ta piosenka stale ^dłączy nas.
^d Gdy usłyszycie tej ^gmelodii ton,
^{A7} Niech w sercach waszych radość ^dbudzi on.

^d Życie daje nam ^gradości tyle,
^{A7} Tyle szczęścia i cudownych ^dchwil,
^d Trzeba wykorzystać ^gkażdą chwilę
^{A7} I zapomnieć, że ^distnieją lzy.

^d My dziś z piosenką ^gpożegnamy was,
^{A7} Niech ta piosenka stale ^dłączy nas.
^d Gdy usłyszycie tej ^gmelodii ton,
^{A7} Niech w sercach waszych radość ^dbudzi on.

^d I choć smutek, żal ci ^gserce targa,
^{A7} W oku twym niech nie ^dzabłyśnie łza,
^d Bo nikt nie zrozumie, co to ^gskarga,
^{A7} Trzeba śmiać się, chociaż ^dserce lka.

^d My dziś z piosenką ^gpożegnamy was,
^{A7} Niech ta piosenka stale ^dłączy nas.
^d Gdy usłyszycie tej ^gmelodii ton,
^{A7} Niech w sercach waszych radość ^dbudzi on.

REZERWA

114;179

^C Wybila piąta minut ^Ctrzydzieści
^C Kiedy pobudka zagrała,
^G Grupa rezerwy szła do ^Gcywila
^{G7} Niejedna panna ^Cplakała

^C Niejednej ^Cpannie żal się ^Gzrobiło
^C I serce z żalu ^Gzadrżało
^G Że jej kochanek jest już ^Gw cywilu
^{G7} A jej się ^Cdziecko zostało

^C Na dworcu Wschodnim, w ^Cmieście Warszawa
^C Wszystkie się ^Gpanny ^Gzebrały,
^{G7} Z kamieniem w ^Cręku, z dzieckiem ^Gna ręku
^C Na rezerwistów ^Cczekały

^C Lecz to nie ^Chonor dla ^Grezerwisty
^C Gdzieś na ^Gperonie z ^Gpanną ^Gstać.
^{G7} Wsiadł do ^Cpociągu i ^Ctrzasnął ^Gdrzwiami
^C Tak się ^Cpożegnał z ^Cpannami

^C Nazajutrz z ^Crana poszła do ^Cszefa
^C Pytać o ^Gadres ^Gmilego
^{G7} A szef jej ^Cna to ^Ctak ^Godpowiada
^C U nas nie ^Cbyło ^Ctakiego

^C Poszła do ^Cdomu, przy ^Gpiecu ^Csiadła
^C I tak ^Gcichutko ^Gzalkała,
^{G7} "Synu, ach ^Csynu, ojciec ^Gw ^Ccywilu,
^C A jego ^Cadres ^Cnieznany

^C Na dworcu Wschodnim, w ^Cmieście Warszawa
^C Wszystkie się ^Gpanny ^Gzebrały
^{G7} Z kwiatami w ^Cręku, z dzieckiem ^Gna ręku
^C Na młode ^Cwojsko ^Cczekały

PIESKI MAŁE DWA

106 G-dur
 d d d d H c c c c d d
 d d d d H c c c c d d
 d d H d e g e H G H H G

H d g e g g g g f# d g g e g g g g f# d g g e g g g g f# d g

^G ^e ^a ^{D7}
 Pieski małe dwa chciały przejść się chwilę,
^G ^e ^a ^{D7}
 Nie wiedziały jak, przeszły całą milę
^G ^e ^C ^{D7} ^G
 I znalazły coś, taką białą, dużą kość!

^e ^C ^{D7}
 Si bon, si bon, la, la, la, la, la
^e ^C ^{D7}
 Si bon, si bon, la, la, la, la, la
^e ^C ^{D7}
 Si bon, si bon, la, la, la, la, la
^{G C G}
 Si bon.

^G ^e ^a ^{D7}
 Pieski małe dwa chciały przejść przez rzeczkę,
^G ^e ^a ^{D7}
 Nie wiedziały jak, zrobiły kładeczkę
^G ^e ^C ^{D7} ^G
 I choć była zła, przeszły po niej pieski dwa.

^e ^C ^{D7}
 Si bon, si bon, la, la, la, la, la
^e ^C ^{D7}
 Si bon, si bon, la, la, la, la, la
^e ^C ^{D7}
 Si bon, si bon, la, la, la, la, la
^{G C G}
 Si bon.

^G ^e ^a ^{D7}
 Pieski małe dwa poszły więc na łąkę,
^G ^e ^a ^{D7}
 I znalazły tam czerwoną biedronkę,
^G ^e ^C ^{D7} ^G
 A biedronka ta mnóstwo czarnych kropek ma.

^e ^C ^{D7}
 Si bon, si bon, la, la, la, la, la
^e ^C ^{D7}
 Si bon, si bon, la, la, la, la, la
^e ^C ^{D7}
 Si bon, si bon, la, la, la, la, la
^{G C G}
 Si bon.

^G ^e ^a ^{D7}
 Pieski małe dwa bardzo się zdziwiły,
^G ^e ^a ^{D7}
 O biedronkę tę omal się nie bily,
^G ^e ^C ^{D7} ^G
 Bo każdy z nich chciał, żeby ją dla siebie miał.

^e ^C ^{D7}
 Si bon, si bon, la, la, la, la, la
^e ^C ^{D7}
 Si bon, si bon, la, la, la, la, la
^e ^C ^{D7}
 Si bon, si bon, la, la, la, la, la
^{G C G}
 Si bon.

^G ^e ^a ^{D7}
 Kiedy weszli w gąszcz, to się okazało,
^G ^e ^a ^{D7}
 Że to zwykły chrząszcz, dwóch piesków się dało
^G ^e ^C ^{D7} ^G
 Nabrać na jej wdzięk, z dwóch serc słyhać cichy jęk.

^e ^C ^{D7}
 Si bon, si bon, la, la, la, la, la
^e ^C ^{D7}
 Si bon, si bon, la, la, la, la, la
^e ^C ^{D7}
 Si bon, si bon, la, la, la, la, la
^{G C G}
 Si bon.

^G ^e ^a ^{D7}
 Pieski małe dwa wróciły do domu,
^G ^e ^a ^{D7}
 O przygodzie swej nie mówiąc nikomu.
^G ^e ^C ^{D7} ^G
 Włazły w budę swą, teraz sobie smacznie śpią.

^e ^C ^{D7}
 Si bon, si bon, la, la, la, la, la
^e ^C ^{D7}
 Si bon, si bon, la, la, la, la, la
^e ^C ^{D7}
 Si bon, si bon, la, la, la, la, la
^{G C G}
 Si bon.

WIŚNIOWY SAD

Beguine C-dur

G c e g f e f e d f g a h a g f e g
G c e g f e f e d a g e d c

/C d
Różowo wtedy kwitł wiśniowy sad,
/G7 C
Gdyśmy biegali pośród drzew
/C d
I płatki na nas sypał wiśni kwiat
/G7 C
W wiosenny dzień.

/C d
Mieliśmy wtedy po szesnaście lat
/G7 C
I śmiał się do nas cały świat,
/C d
Ku sobie biegły nasze serca dwa
/G7 C
W wiosenny dzień.

c' c' c' c' h h h a a a g g g
a a a g g g f f f e e e
c' c' c' c' h h h a a a g g g
a a a g g g f e d c

G7 C
Gałąź różowej wiśni, co kwitła w twoim sadzie,
G7 C
Objęła gałąź wiśni kwitnącej w mym ogrodzie.
G7 C
I kwiaty jak w bukiecie tuliły się do siebie,
G7 C
Szeptaly coś w sekrecie tobie i mnie.

/C d
Różowo wtedy kwitł wiśniowy sad,
/G7 C
Gdyśmy biegali pośród drzew
/C d
I płatki na nas sypał wiśni kwiat
/G7 C
W wiosenny dzień.

/C d
Mieliśmy wtedy po szesnaście lat
/G7 C
I śmiał się do nas cały świat,
/C d
Ku sobie biegły nasze serca dwa
/G7 C
W wiosenny dzień.

TAMARA

Ty mnie nie kochasz, ja to wiem,
Stąd smutek mój wynika,
Zdradziłaś, lube dziewczę mnie,
Wybrałaś pułkownika.

On „jablonexy” kupuje ci,
W ramionach ciebie kacza
I jak do kotka mówi”ci, ci”,
Taka u niego dacza.

I ta cholera zabrał cię
Do domika z ogródkiem
Z podporucznikiem, bratem swym
Zamknęli cię na kłódkę.

Znaczyt – we dwóch cię będą brać,
Rozjeżdżać co niedzieli,
A ja w agrście będę stać
I chyba się zastrzelę.

U mnie rewolwer jest, ty wiesz,
Ty dobrze wiesz, Tamara,
I pozwolenstwo także jest,
To znaczy, że się staram.

Pod okna przyjdę kiedyś twe
W żółcienkim mym kostiumie,
By regularnie straszyć cię,
Najlepiej tak jak umiem.

ZA NAMI MIŁOŚĆ (Z FILMU OJCIEC CHRZESTNY)

H e g f#e f#e f#e c d H

Za nami miłość najpiękniejsza, jaka jest,
Za nami miłość, krajobrazy tylu miejsc,
Spełniony czas spełnionych dni
I struna słońca, która jeszcze w dłoniach drży.

Spoglądam wstecz,
Lecz cóż to da?
Gdzie dzisiaj ty,
Gdzie dzisiaj ja?

Za nami miłość, co się zdarza tylko raz,
Odloty nagle i spotkania twarzą w twarz,
I ten sam wiersz, ta sama myśl,
Nadzieja, z którą razem łatwiej iść.

Spoglądam wstecz,
Lecz cóż to da?
Gdzie dzisiaj ty,
Gdzie dzisiaj ja?

Za nami miłość, jakby późna iskra dnia,
Za nami miłość, która z nami ku nam szła,
Gdzie dzisiaj my, my z tamtych lat,
Niczyje serca dziś niesiemy w obcy świat.

OKULARNICY

Między nami, po ulicy,
Pojedynczo i grupkami
Snują się okularnicy za skryptami ...
Z zeszytami, notatkami,
Z katarami, kompleksami
Itd., itp., itd. ...

Nosy mają odmrożone,
Szyje w szalik otulone,
Spodnie mają zeszloroczne, miny mroczne ...
Taki dzieckiem się nie zajmie,
Tylko myśli o Einsteinie
Itd., itp., itd. ...

Gnieźdzą się w akademiku,
Mają każdy po czajniku,
I nie dla nich dewolaje,
Ni Paryże, ni Szanghaje,
I nie dla nich bal i ubaw,
Ani Lala, ani Buba
Itd., itp., itd. ...

Tylko czasem, przy tablicy,
Wiosną jakiś okularnik
Skradnie swej okularnicy pocałunek ...
Wtem okular zajdzie mgłą ...
Przemarznęte dłonie drżą.
Potem razem w bibliotece
I w stołówce, i w kolejce
Itd., itp., itd. ...

Wychudzeni, wymęczeni,
Z dyplamami już w kieszeni
Wyjeżdżają pociągami,
Potem żenią się z żonami,
Potem wiążą koniec z końcem
Za te polskie dwa tysiące
Itd., itp., itd. ...

REBEKA

SW-187 a→d

A d e f f f f e d f e e e e d c # e d d d e d c # d e
 A d e f f f f e d f g g g g g f g a a a g # f e d a
 A d e f f f f e d f e e e e d c # e d d d e d c # d e
 A d e f f f f e d f g g g g g f g a a a g # f e d a

/d d
 Ujrzałam cię po raz pierwszy w życiu

A7
 I serce me w ukryciu

d A7
 Cicho szepnęło: „to jest on”

d
 I nie wiem skąd, przecież jesteś obcy,

g
 Są w mieście inni chłopcy,

d E7 A7
 Ciebie pamiętam z tamtych stron.

d
 Kupiłeś „Ergo” i w mym sklepiu,

A7
 Zwykle tak pełnym krzyku,

d A7
 Wszystko zamilkło, nawet ja!

d
 Mówiąc „adieu” ty się śmiałeś do mnie.

g
 Ach, jak mi żal ogromnie,

d E7 A7
 Że cię nie znalazłam tego dnia.

A d d f f d A d d f f d g g f e d e f
 e f g a g f e f d d f e c # A c d
 A d d f f d A d d f f d g g f e d e f
 e f g a g f e f d d f e c # A c d

d d
 O mój wymarzony, o mój wytęskniony,

g
 Nie wiesz o tym przecież ty,

g d
 Że w małym miasteczku za tobą ktoś

A7 d
 Wypłakał z oczu łzy.

d d
 Tam biedna Rebeka w zamyśleniu czeka,

g d
 Aż przyjedziesz po nią sam

g d
 I zabierzesz ją jako żonę swą

A7 d
 Hen, do pałacu bram.

d a d a d a d b a g f # g d b a g
 c g c g c g c c' b a g f f g f g a

D7
 Ten krzyk, ten gwar, ten szum

D7 g
 Ja sobie wyobrażam – Boże mój!

C7
 Na rynku cały tłum,

C7 F /e A7 d A7
 A na mnie błyszczą białe weselne strój.

d d
 O mój wymarzony, o mój wytęskniony,

g d
 Czy kto kocha cię jak ja?

g d
 Lecz ja jestem biedna i to mój sen,

A7 d
 Co całe życie trwa.

/d d
 Pamiętam dzień, było popołudnie,

A7
 Szłam umyć się pod studnię ...

d A7
 Tyś samochodem przybył raz,

d
 A koło ciebie siedziała ona,

g
 Żona, czy narzeczona,

d E7 A7
 Przez mgłę widziałam razem was....

d
 Coś zakręciło się w mojej głowie,

A7
 Mam takie słabe zdrowie,

d A7
 W sercu ścisnęło coś na dnie.

d
 Padłam na bruk, tobie wprost pod nogi,

g
 Cucąc mnie, pełen trwogi,

d E7 A7
 Kto pani jest, spytałeś mnie...

d d
 O mój wymarzony, o mój wytęskniony,

g d
 Nie wiesz o tym przecież ty,

g d
 Że w małym miasteczku za tobą ktoś

A7 d
 Wypłakał z oczu łzy.

d d
 Tam biedna Rebeka w zamyśleniu czeka,

g d
 Aż przyjedziesz po nią sam

g d
 I zabierzesz ją jako żonę swą

A7 d
 Hen, do pałacu bram.

D7
 Ten krzyk, ten gwar, ten szum

D7 g
 Ja sobie wyobrażam – Boże mój!

C7
 Na rynku cały tłum,

C7 F /e A7 d A7
 A na mnie błyszczą białe weselne strój.

d d
 O mój wymarzony, o mój wytęskniony,

g d
 Czy kto kocha cię jak ja?

g d
 Lecz ja jestem biedna i to mój sen,

A7 d
 Co całe życie trwa.

NASZE PRZEBOJE

CZERWONE GITARY

BIAŁY KRZYŻ

46-KK a-mol

defedef edcded cddchc
defedef edcded cddchA

Gdy zapłonął nagle świat, bezdrożami szli
Przez śpiący las.

Równym rytmem młodych serc niespokojne dni
Odmierzał czas.

Gdzieś pozostał ognisk dym, dróg przebytych kurz,
Cień siwej mgły.

Tylko w polu biały krzyż nie pamięta już,
Kto pod nim śpi.

dd efedde dd g f fefe dd cH

Jak myśl sprzed lat, jak wspomnień ślad,
Wraca dziś pamięć o tych których nie ma.

Żegnał ich wieczorny mrok, gdy ruszali w bój,
Gdy cichła pieśń

Szli, by walczyć o twój dom wśród zielonych pól,
O nowy dzień!

Jak myśl sprzed lat, jak wspomnień ślad,
Wraca dziś pamięć o tych których nie ma.

Bo nie wszystkim pomógł los wrócić z leśnych dróg,
Gdy kwitły bzy.

W szczerym polu biały krzyż nie pamięta już,
Kto pod nim śpi.

W szczerym polu biały krzyż nie pamięta już,
Kto pod nim śpi.

dd efedde dd g f fefe dd cH

Jak myśl sprzed lat, jak wspomnień ślad,
Wraca dziś pamięć o tych których nie ma.

LICZ DO STU

77-kk G-dur

c H G G c H G G c H G H G c H G H G
c c c c H c c # d d d d d c B G G

Gdy jesteś zły, aż brak ci tchu,
To weź się w garść i licz do stu.
Do góry nos, na przekór złu,
Uśmiechnij się i licz do stu.

Gdy jesteś zły, aż brak ci tchu,
To weź się w garść i licz do stu.
Do góry nos, na przekór złu,
Uśmiechnij się i licz do stu.

f# e d c H H H f# e d c H H H
G G B B B d# d# d# g g g f#

Gdy ci czasem forsy brak,
Gdy kłopoty zegną kark,
Liczb do stu, liczb do stu,
Liczb do stu, liczb do stu

Gdy jesteś zły, aż brak ci tchu,
To weź się w garść i licz do stu.
Do góry nos, na przekór złu,
Uśmiechnij się i licz do stu.

Gdy ci czasem forsy brak,
Gdy kłopoty zegną kark,
Liczb do stu, liczb do stu,
Liczb do stu, liczb do stu

Gdy jesteś zły, aż brak ci tchu,
To weź się w garść i licz do stu.
Do góry nos, na przekór złu,
Uśmiechnij się i licz do stu.

NIE PRZEJDZIEMY DO HISTORII

96-KK F-dur/G-dur

aaafgfge gfgafd aaafgfge gfgafd

/F C /G D
 Nie przejdziemy do historii szumi jak w piosenkach,
 /F C /G D
 Nie będziemy stali w glorii, z gitarami w rękach.
 /F C /G D
 Rozedrgane nasze cienie żółty kurz otuli,
 /F C /G D
 Jak toczące się kamienie z niebotycznej góry.

G D7 G
 Ale póki co, ale póki czas
 C G h D7
 Spróbujemy chwycić w dłonie umykający wiatr.
 G D7 G
 Ale póki co, ale póki czas
 C h e D7 G
 Spróbujemy zapamiętać, że żyć nam przyszło raz.

/F C /G D
 Nie przejdziemy do historii i literatury,
 /F C /G D
 Nie będziemy stali strojni w brzozy i marmury.
 /F C /G D
 Świat się nagle, jak kołyska wokół zakolebie
 /F C /G D
 I znajdziemy naszą przystań, nim zgubimy siebie

G D7 G
 Ale póki co, ale póki czas
 C G h D7
 Spróbujemy chwycić w dłonie umykający wiatr.
 G D7 G
 Ale póki co, ale póki czas
 C h e D7 G
 Spróbujemy zapamiętać, że żyć nam przyszło raz.

TAKA JAK TY

134-KK G-dur

dcBd dcBd
 Hef#gagf#eed# Hef#gagf#eed
 defgfedddd# HHcHAG

B G B G
 Taka jak ty, taka jak ty.

/e /C H7
 Wśród wielu dziewcząt na świecie tyle jest
 /e /C D7
 Tak miłych i pięknych, że aż dziwisz się.
 /G G7 /C c
 Ale mnie nie obchodzi żadna z nich,
 /G D7 G
 Tylko taka jak ty.

B G B G
 Taka jak ty, taka jak ty.

/e /C H7
 Nie musi być najładniejsza, ani też
 /e /C D7
 Nie musi być najzgrabniejsza – wierz mi wierz.
 /G G7 /C c
 Nie musi oczu mieć takich, jak każda z nich,
 /G D7 G
 Tylko takie jak ty.

Hd#f#ed#e Hd#f#f#ed#ed
 defgfedeed# HHcHAG

/A7 e
 Jedni chcą tylko te
 /A7 C D7
 Najładniejsze, innych nie.
 /G G7 /C c
 Ale ja tylko z taką chciałbym być,
 /G D7 G
 Tylko z taką jak ty

B G B G
 Z taką jak ty, z taką jak ty.
 B G a/G
 Z taką jak ty,

TY SIĘ BOISZ MYSZY

2-6/95

Jestes taka jak inne dziewczęta
Lubisz bawić się, być uśmiechnięta
I choć wad masz innych sto
Najdziwniejsze jest jednak to

To, że ty się boisz myszy
Czy nie śmieszne to
Ale ty się boisz myszy
Tak jak mało kto
Ty się bardzo boisz myszy
Nie wie otym nikt
O tym, że sie boisz myszy
Choć to taki wstyd

Nie powinno to nikogo dziwić
Każdy przecież ma swoją słabą stronę
I choć ta zabawną jest
Ciebie jednak przeraża myśl.

To, że ty się boisz myszy
Czy nie śmieszne to
Ale ty się boisz myszy
Tak jak mało kto
Ty się bardzo boisz myszy
Nie wie otym nikt
O tym, że sie boisz myszy
Choć to taki wstyd

TAKIE ŁADNE OCZY

447; 28-1/95

Ładne oczy masz.
Komu je dasz?
Takie ładne oczy,
Takie ładne oczy.
Wśród wysokich traw
Głęboki staw.
Jak mnie nie pokochasz,
To się w nim utopię.

W stawie zimna woda.
Trochę będzie szkoda,
Trochę będzie szkoda, gdy
Utopię się w nim...

Powiedz mi, jak
Odgadnąć mam,
Czy mnie będziesz chciała,
Czy mnie będziesz chciała...
Przez zielony staw
Łabędzie dwa
Grzecznie sobie płyną.
Czy mnie chcesz, dziewczyno?

W stawie zimna woda.
Trochę będzie szkoda,
Trochę będzie szkoda, gdy
Utopię się w nim..

Inne oczy masz
Każdego dnia.
Diabeł nie odgadnie,
Co w nich chowasz na dnie.
Wśród wysokich traw
Głęboki staw.
Jak mnie nie pokochasz,
To się w nim utopię.

W stawie zimna woda.
Trochę będzie szkoda,
Trochę będzie szkoda, gdy
Utopię się w nim..

NIE MÓW NIC

24-9/95

Nie mów nic
 Nie mów, że twoja miłość trwa.
 Dobrze wiem
 Dobrze wiem, co to miłość prawdziwa.
 Gorące pocałunki i zakłęcia
 Westchnienia, które płyną z głębi serca.

Nie mów nic
 Nie okłamuj, że kochasz mnie.

Nie mów nic
 Nie mów, że twoja miłość trwa.
 Dobrze wiem
 Dobrze wiem, co to miłość prawdziwa.

Nie zwiodą mnie umiechy ni zakłęcia
 Gdy na dzień pocałunku braknie serca.
 Nie mów nic
 Nie okłamuj, że kochasz mnie.

O nie, nie mów nic
 Daj dłoń, przytul się.

d a E a d a E a
 A, a a a a a a a a

HISTORIA JEDNEJ ZNAJOMOŚCI

Sia la la la la a aaa, sia la la la la a aa
 Morza szum, ptaków śpiew
 Złota plaża wśród drzew
 Wszystko to w letnie dni
 Przypomina ciębie mi
 Przypomina ciębie mi
 Sia la la la la a aaa, sia la la la la a aa

Szłaś przez skwer, z tyłu pies
 Głos Wybrzeża w pysku niósł
 Wtedy to pierwszy raz
 Uśmiechnęłaś do mnie się
 Uśmiechnęłaś do mnie się
 Sia la la la la a aaa, sia la la la la a aa

Odtąd już dzień po dniu
 Uplywały razem nam
 Rano skwer, plaża lub
 Molo gdy zapadał zmierzch
 Molo gdy zapadał zmierzch
 Sia la la la la a aaa, sia la la la la a aa

Płynął czas, letni czas
 Aż wakacji nadszedł kres
 Przyszedł dzień, w którym już
 Rozstać musieliśmy się
 Rozstać musieliśmy się
 Sia la la la la a aaa, sia la la la la a aa

Morza szum, ptaków śpiew
 Złota plaża wśród drzew
 Wszystko to w letnie dni
 Przypomina ciębie mi
 Przypomina ciębie mi
 Sia la la la la a aaa, sia la la la la a aa
 Sia la la la la a aaa
 Sia la la la la
 Sia la la la la

NIE ZADZIERAJ NOSA

443 32-ZS/97

ffffed HHc d d A c c c c H f# H H H A e
 e e e d e e e b e b e b e d d e e e d e e e e f# g d

^G
 Nie zadzieraj nosa
^D
 Nie rób takiej miny
^{H7}
 Nie udawaj Greka
^E
 Zmień się lepiej zmień

^{C Es}
 Już za parę minut
^{G E}
 Będiesz przyjacielem
^{A7}
 Calej naszej piątki
^D
 Tylko rozchmurz się

^G
 Baw się razem z nami
^D
 Jeśli masz ochotę
^{H7}
 Na wspólna zabawę
^E
 Daj namowić się

^{C Es}
 To najlepszy sposób
^{G E}
 Jeśli chcesz zapomnieć
^{A7}
 O swoich kłopotach
^D
 I zmartwieniach też

^{e h}
 Jeśli chcesz zaśpiewać
^{e h}
 Śpiewaj razem z nami
^{e G}
 Teraz masz okazję
^{a F}
 Bo dla ciebie gramy

^G
 Baw się razem z nami
^D
 Jeśli masz ochotę
^{H7}
 Jutro odjeżdżamy
^E
 Ty zostaniesz tu

^{C Es}
 Lecz nasze piosenki
^{G E}
 Łatwo zapamiętać
^{A7}
 Gdy zanucisz refren
^D
 Powrócimy znów

^{e h}
 Jeśli chcesz zaśpiewać
^{e h}
 Śpiewaj razem z nami
^{e G}
 Teraz masz okazję
^{a F}
 Bo dla ciebie gramy

^G
 Nie zadzieraj nosa
^D
 Nie rób takiej miny
^{H7}
 Nie udawaj Greka
^E
 Zmień się lepiej zmień

^{C Es}
 Już za parę minut
^{G E}
 Będiesz przyjacielem
^{A7}
 Calej naszej piątki
^D
 Tylko rozchmurz się

^{G C D G}
 Nie zadzieraj nosa, baw się razem z nami
^{G C D G}
 Nie zadzieraj nosa, śpiewaj razem z nami

NIKT NA ŚWIECIE NIE WIE

18-8/95

^A
Wszyscy wiedzą, że jesteś jedną z Ew
^E
Tych najmilszych i na medal
^{A A7 D D7}
Ale kto by zgadł, kto by na to wpadł
^{E7 A A7}
Na mych uczuć tajny śla-ad

^{d a}
Nikt na świecie nie wie
^{d a}
Że się kocham w Ewie
^{d a E7}
Nikt na świecie nie wie, nikt
^{d a}
Tego nikt nie zgadnie,
^{d a}
Co mam w sercu na dnie
^{F7 E7 A}
Tylko ja mój sekret znam

^A
Ale właśnie dziś przyszło mi na myśl
^E
Że ktoś chce mnie zdemaskować
^{A A7 D D7}
Bo już skoro świt Jurcio gra jak z płyt
^{E7 A A7}
Tej piosenki tajny rytm

^{d a}
La la la la la
^{d a}
La la la la la
^{d a E7}
La la la la la
^{d a}
Tego nikt nie zgadnie,
^{d a}
Co mam w sercu na dnie
^{F7 E7 A}
Tylko ja mój sekret znam

^A
Teraz ze mną wtór, mych przyjaciół chór
^E
Śpiewa głośno cały refren,
^{A A7 D D7}
Który na to wpadł, który odkrył ślad
^{E7 A A7}
W tajemnicę mą się wkradł.

^{d a}
Nikt na świecie nie wie
^{d a}
Że się kocham w Ewie
^{d a E7}
Nikt na świecie nie wie, nikt
^{d a}
Tego nikt nie zgadnie,
^{d a}
Co mam w sercu na dnie
^{F7 E7 A}
Tylko ja mój sekret znam

PLUSZOWE NIEDŹWIADKI

e e G G A A A c e c

^{C F C}
Raz uciekły z pozłacanej klatki
^{C F C}
Cztery małe pluszowe niedźwiadki
^{F C}
Jeden lkał, wracać chciał
^{D7 G7}
Do ciemnego lasu wejść się bał

^{C G}
Mały miś do lasu bał się iść
^{G7 C F C G7}
Ze strachu drżał jak liść, pluszowy mi-i-iś
^{F C}
Ciemny las tam wilki zjedzą nas
^{G7 C F C C7}
Wracajmy bracia wraz, dopóki cza-a-as
^{F C}
Nie bój się wilki nie zjedzą cię
^{D7 G7}
Będziemy bronić cię, nie damy się
^{C G}
Śmiało wprzód po słodki wonny miód
^{G7 C F C}
Jagody istny cud użyjem w bró-ó-ód

^{C F C}
Trzy niedźwiadki, rety, co za checa
^{C F C}
Babę Jagę wsadziły do pieca
^{F C}
Teraz wieść muszą nieść
^{D7 G7}
Już nie będzie Baba Jaga dzieci jeść

^{C G}
Mały miś do lasu bał się iść
^{G7 C F C G7}
Ze strachu drżał jak liść, pluszowy mi-i-iś
^{F C}
Ciemny las tam wilki zjedzą nas
^{G7 C F C C7}
Wracajmy bracia wraz, dopóki cza-a-as
^{F C}
Nie bój się wilki nie zjedzą cię
^{D7 G7}
Będziemy bronić cię, nie damy się
^{C G}
Śmiało wprzód po słodki wonny miód
^{G7 C F C G7}
Jagody istny cud użyjem w bró-ó-ód
^{C F C G7 C F C G7}
w bró-ó-ód, w bró-ó-ód

ZA ROK MATURA

30-4/95

G d c H A G d d f d c c e g d G H d e d c d

^{G7}
Hej za rok matura
^{ID7}
Za pół roku
^{IC7} ^{G7}
Już niedługo, coraz bliżej
^{ID7} ^{G7}
Za pół roku

^{G7}
Minęła studniówka
^{ID7}
Z wielkim hukiem
^{IC7} ^{G7}
Czas ucieka i matura
^{ID7} ^{G7}
Coraz bliżej

^{G7}
Za miesiąc matura
^{ID7}
Dwa tygodnie
^{IC7} ^{G7}
Już niedługo, coraz bliżej
^{ID7} ^{G7}
Dwa tygodnie

^{G7}
Oj za dzień matura
^{ID7}
Za godzinę
^{IC7} ^{G7}
Już niedługo, coraz bliżej
^{ID7} ^{G7}
Już za chwilę

(I co dalej)

^{G7}
Znów za rok matura
^{ID7}
Za rok cały
^{IC7} ^{G7}
Już niedługo, coraz bliżej
^{ID7} ^{G7}
Za rok cały
^{IC7} ^{G7}
Już niedługo, coraz bliżej
^{ID7} ^{G7}
Za rok cały

BARWY JESIENI

453; 6-2/96

e A c e d e g f e

^{/a} ^d ^{/C} ^{E7}
Jesienne chmury znów pędzi wiatr
^{/a} ^d ^{/C} ^{E7}
W dalekie strony, w daleki świat
^{/F} ^C ^{/F} ^C
Zielone drzewa, które chroniły nas
^{/d} ^a ^{/E7} ^a
W żółte kolory zamienił czas

^{/a} ^d ^{/C} ^{E7}
Dalekie ścieżki po których ja
^{/a} ^d ^{/C} ^{E7}
Błądziłem kiedyś w pogoni dnia
^{/F} ^C ^{/F} ^C
I kwiaty, które witały nas
^{/d} ^a ^{/E7} ^a
W żółte kolory zamienił czas

^{/a} ^d ^{/C} ^{E7}
Szeroką plażę i morza brzeg
^{/a} ^d ^{/C} ^{E7}
Zakryje wkrótce głęboki śnieg
^{/F} ^C ^{/F} ^C
Dziś tylko liście zdobią pusty las
^{/d} ^a ^{/E7} ^a
Na żółto drzewa maluje czas

KWIATY WE WŁOSACH

416; 14-7/95

Kwiaty we włosach potargał wiatr
 Po co więc wracasz do tamtych lat
 Zgubionych dni, nie znajdziesz już,
 Choć przejdiesz świat i wszerek i wzdłuż

Kwiaty we włosach potargał wiatr
 Dawno zmieniłaś swych marzeń kształt
 I dzisiaj ty, i dzisiaj ja
 To drogi dwie i szczęścia dwa

Więc choć z daleka wołasz mnie
 Nie powiem tak, nie powiem nie
 Bez wspomnień czasem łatwiej żyć
 Nie wraca nic

Kwiaty we włosach potargał wiatr
 Wyrzucić z pamięci ostatni ślad
 Bo dzisiaj ty, bo dzisiaj ja
 To drogi dwie i szczęścia dwa

Więc choć z daleka wołasz mnie
 Nie powiem tak, nie powiem nie
 Bez wspomnień czasem łatwiej żyć
 Nie wraca nic

Kwiaty we włosach potargał wiatr
 Wyrzucić z pamięci ostatni ślad
 Bo dzisiaj ty, bo dzisiaj ja
 To drogi dwie i szczęścia dwa
 I szczęścia dwa

TAK BARDZO SIĘ STARAŁEM

455

H d d d g d c H

Kto za tobą w szkole ganiał
 Do piórnik żaby wkładał
 Kto, no powiedz kto-o-o-o-o?

Kto na ławce wyciął serce
 I podpisał: Głupiej Elce
 Kto, no powiedz kto-o-o-o-o?

Tak bardzo się starałem
 A ty teraz nie chcesz mnie
 Dla ciebie tak cierpiałem
 Powiedz mi dlaczego nie chcesz mnie

Kto dla ciebie nosił brodę
 Spodnie w kwiatki włożył modne
 Kto, no powiedz kto-o-o-o-o?

Kto Tuwima wiersz przepisał
 Jako własny Tobie wysłał
 Kto, no powiedz kto-o-o-o-o?

Tak bardzo się starałem
 A ty teraz nie chcesz mnie
 Dla ciebie tak cierpiałem
 Powiedz mi dlaczego nie chcesz mnie

Ja dla ciebie byłem gotów
 Kilo wiśni zjeść z pestkami
 Ja, tak tylko ja-a-a--a-a,

Teraz kiedy cię spotykam
 Mówisz mi że się nie znamy
 Czy to ładnie tak?

Tak bardzo się starałem
 A ty teraz nie chcesz mnie
 Dla ciebie tak cierpiałem
 Powiedz mi dlaczego nie chcesz mnie

NIE SPOCZNIEMY

14-10/94

E F E D # E A c e e e f e f e d c H A G #

^a
Nieutulony w sercach żal,
^a ^{E7}
Bo za jedną siłą dała druga dał.
^{E7} ^a
Nie spoczniemy, nim dojdziemy,
^{E7} ^a
Nim zajdziemy w siódmy las.
^{E7} ^a
Więc po drodze, więc po drodze,
^{E7} ^a
Zaśpiewajmy chociaż raz.

^a
Nienasycony w sercu głód,
^a ^{E7}
Bo za jednym mocnym chłodem drugi chłód.
^{E7} ^a
Nie spoczniemy, nim dojdziemy,
^{E7} ^a
Nim zajdziemy w siódmy las.
^{E7} ^a
Więc po drodze, więc po drodze,
^{E7} ^a
Zaśpiewajmy jeszcze raz.

G A G F # G c e g # g a g a g f e d f e
e f e f e d c H e e f f f f f e d c H

/G7 C G
Niewytańczony wybrzmi bal,
^{G7} ^C ^{E7}
Bo za jedną siłą dała druga dał.
^a ^{E7}
Nieuleczony uśnie ból,
^F ^{E7}
Za pikowym czarnym królem drugi król.

^a
Niepocieszony mija czas,
^a ^{E7}
Bo za jednym czarnym asem drugi as.
^{E7} ^a
Nie spoczniemy, nim dojdziemy,
^{E7} ^a
Nim zajdziemy w siódmy las.
^{E7} ^a
Więc po drodze, więc po drodze,
^{E7} ^a
Zaśpiewajmy chociaż raz.

G A G F # G c e g # g a g a g f e d f e
e f e f e d c H e e f f f f f e d c H

/G7 C G
Niewytańczony wybrzmi bal,
^{G7} ^C ^{E7}
Bo za jedną siłą dała druga dał.
^a ^{E7}
Nieuleczony uśnie ból,
^F ^{E7}
Za pikowym czarnym królem drugi król.

^a
Czy warto kochać było nas?
^a ^{E7}
Może warto, lecz tą kartą źle grał czas.
^{E7} ^a
Nie spoczniemy, nim dojdziemy,
^{E7} ^a
Nim zajdziemy w siódmy las.
^{E7} ^a
Więc po drodze, więc po drodze,
^{E7} ^a
Zaśpiewajmy jeszcze raz.

PŁONĄ GÓRY, PŁONĄ LASY

^a ^{A7}
Płoną góry, płoną lasy
^d ^G
W przedwieczornej mgle
^G ^C
Stromym zboczem dnia
^d ^E
Słońce toczy się

^a ^{A7}
Płoną góry, płoną lasy
^d ^G
Lecz nie dla mnie już
^G ^C
Brak mi listów twych
^d ^E
Ciepła twoich słów

^G ^a
Rzuć między nas najszerszą z rzek
^G ^a
Najgłębszy nurt, najdalszy brzeg
^G ^a
Rzuć między nas to co w nas złe
^G ^a
A ja i tak odnajdę cię

^a ^{A7}
Płoną góry, płoną lasy
^d ^G
Nim je zgasi zmierzch
^G ^C
Znowu minie noc,
^d ^E
Znowu minie dzień

^a ^{A7}
Płoną góry, płoną lasy
^d ^G
Lecz nie dla mnie już
^G ^C
Brak mi zwierzeń twych
^d ^E
Ciszy twego snu

^G ^a
Rzuć między nas najdłuższy łąd
^G ^a
Najskrytszy żal, najgłupszy błąd
^G ^a
Rzuć między nas, to co w nas złe
^G ^a
A ja i tak odnajdę cię
^G ^a
Na na na naj Na na na naj

MODA I MIŁOŚĆ

-8-12/96

H c d d d c d c H

Szykiem ^G mody ^C jest ^{G D7} dziewczyna ^{G D7} ma
 Mini ^G buzia, ^C doleczki ^G w niej ^{D7} dwa
 A na ^{D7} nosku ^G sto ^C piegów ^G też ^{D7} mini ^G
 Którymi ^{D7} zdracznymi ^G mnie ^{D7} kusi ^G co ^{D7} dnia

Lecz ^G to ^C mini ^{G D7} mi ^{G D7} czyni ^{G D7} na ^{G D7} złość
 I w ^G miłości ^C niezgody ^G to ^G kość
 Niby ^{D7} kocha, ^G lecz ^{D7} mało, ^G lecz ^G mini ^G
 Choć ^{D7} wie ^G ma ^{D7} bogini, ^G że ^G mam ^G tego ^G dość

d d g f#

Bo ^e miłość ^h ma ^a to ^h potęga ^{A7} burz
 I ^e wichrów ^{A7} mec, ^{A7} i ^{D7} bezkresy ^{D7} mór
 Tak ^{A7} wielka ^{D7} jest ^{D7} jak ^{D7} szczyty ^{D7} gór
 W ^{A7} lawinie ^{D7} chmur, ^{D7} ho, ^{D7} ho

Szczytem ^G mody ^C jest ^{G D7} dziewczyna ^{G D7} ma
 Mini ^G serce ^C widocznie ^{G D7} też ^{G D7} ma
 Którym ^G kocha ^C tak ^G minimalnie ^G
 Że ^{D7} żyć ^G mi ^{D7} wypadnie ^{D7} w ^G rozpacz ^G bez ^G dna

Bo ^e miłość ^h ma ^a to ^h potęga ^{A7} burz
 I ^e wichrów ^{A7} mec, ^{A7} i ^{D7} bezkresy ^{D7} mór
 Tak ^{A7} wielka ^{D7} jest ^{D7} jak ^{D7} szczyty ^{D7} gór
 W ^{A7} lawinie ^{D7} chmur, ^{D7} ho, ^{D7} ho

Szczytem ^G mody ^C jest ^G dziewczyna ^G ma

JEŚLI TEGO CHCESZ

12-8/98

c c e d G c c d d e d

Jeśli ^C tego ^G chcesz ^{C G7 C} z ^G innym ^{C G7} iść ^{C G7} do ^{C G7} kina
 Sama ^C wiesz, ^G że ^C nie ^F od ^C dziś ^G czas ^{C G7} już ^{C G7} dłużej ^{C G7} się ^{C G7} nam
 Jeśli ^C tego ^G chcesz ^{C G7 C} już ^G cię ^{C G7} nie ^{C G7} zatrzymam
 Zamiast ^C z ^G tobą ^F nudzić ^C się, ^G wolę ^C dzisiaj ^G być ^C sam

Jutro ^{/d} już ^{/a} nie ^{/a} poznasz ^{/a} mnie, ^{/a} w ^{/a} parku, ^{/a} na ^{/a} ulicy
 Jutro ^{/d} będziesz ^{/a} pewna, ^{/a} że ^{/a} nic ^{/a} się ^{/a} już ^{/a} nie ^{/a} liczy
 Do ^{/d} innego ^{/a} pewnie ^{/a} się ^{/a} jutro ^{/a} już ^{/a} uśmiechniesz
 I ^{/d} bez ^{/a} słowa ^{/a} miniesz ^G mnie, ^G i ^G mnie ^G miniesz ^{G7} obojętnie

Jeśli ^C tego ^G chcesz ^{C G7 C} szukaj ^G nowych ^{C G7} marzeń
 Słowa, ^C które ^G dobrze ^C znam ^F innym ^G teraz ^{C G7} już ^{C G7} mów
 Jeśli ^C tego ^G chcesz ^{C G7 C} nie ^G będziemy ^{C G7} razem
 Po ^C co ^G wracać ^C dzisiaj, ^F by ^C jutro ^G zgubić ^{C G7 d G7} się ^{C G7 d G7} znów
 Po ^C co ^G wracać ^C dzisiaj, ^F by ^C jutro ^G zgubić ^C się ^{F C} znów

POWIEDZ STARY GDZIEŚ TY BYŁ

G D7 G
 Powiedz, stary, gdzieś ty był, smutną minę masz.
 G A7 D7
 Pewnie zwiedził Rzym lub Krym już niejedną raz.
 G H7 e
 Możesz wiatry w polu gnać, aż zgubiłeś ślad.
 C G D7 G
 Powiedz, gdzieś pod rynnę wpadł?

C E7 a E7 a
 Stara wiara znów przygarnie cię, szkoda słów,
 F B D7
 Więc uśmiechnij się i do góry głowa!

G D7 G
 Powiedz, stary, gdzieś ty był przez okrągły rok?
 G A7 D7
 Pewnie świat nie szczędził ci zmartwień ani trosk.
 G H7 e
 I choć grałeś, nie dał los tych najlepszych kart.
 C G D7 G
 Siadaj, może być coś zjadł.

C E7 a E7 a
 Stara wiara znów przygarnie cię, szkoda słów,
 F B D7
 Więc uśmiechnij się i do góry głowa!

G D7 G
 Powiedz, stary, gdzieś ty był, ileś soli zjadł?
 G A7 D7
 Może urwał ci się film u podnóża Tatr?
 G H7 e
 Coś przed nami ukryć chcesz, lecz nie zwiedzisz nas.
 C G D7 G
 Powiedz, już najwyższy czas!

C E7 a E7 a
 Stara wiara znów przygarnie cię, szkoda słów,
 F B D7
 Więc uśmiechnij się i do góry głowa!

G D7 G
 Powiedz, stary, gdzieś ty był byleś diabła wart
 G A7 D7
 To nieważne, gdzieś ty był, nie udał się start.
 G H7 e
 Słuchaj, stary, sekret znam, by uratować cię:
 C G D7 G
 Już najwyższy czas, zakochaj się!
 C G D7 G
 Już najwyższy czas, zakochaj się!
 C G D7 G
 Już najwyższy czas, zakochaj się!

NIEBO Z MOICH STRON

469

C A7 d A7
 Jest w oczach twych kolor nieba z moich stron
 d / A7 d / f G7 C G7
 Jest uśmiech dnia, cienie liści, które drżą
 C A7 d A7
 Jest w głosie twym echo naszych słów sprzed lat
 d / f C / A7 d G7 C G7
 Są szepty traw, które głął letni wiatr

C
 Więc zabierz mnie do tamtych miejsc
 C A7 d A7
 Gdzie pędził czas w rytm naszych serc
 d G7
 A każdą z chwil chciał oddać nam
 G7 G7
 Tę dla mnie, dla ciebie, tę dla mnie, dla ciebie, nam C

C
 Więc zabierz mnie pod tamten dach
 C A7 d A7
 Gdzie pachnie chleb, gdzie cisza gra
 d G7
 A każda z nut gra tylko nam
 G7 G7
 Tę dla mnie, dla ciebie, tę dla mnie, dla ciebie, nam C

C A7 d A7
 Jest w dłoni maj miejsce na twą małą dłoń
 d / A7 d / f G7 // C G7
 Jak zamknąć mam nasze życie w klatce rąk?
 C A7 d A7
 Jest w myślach mych miejsce wspomnień, które znasz
 d / f C A7 d G7 C G7 C
 Bo często tak gościsz w nim, często tak

JESIEŃ IDZIE PRZEZ PARK

12-12/95

^a ^d
 Jesień liść ostatni już spadł
^a ^d
 Jesień deszcz zmył butów twych ślad
^a ^e ^a ^d
 Jesień idzie ku mnie przez park
^a ^d
 Wczoraj minął miesiąc jak list
^a ^d
 Przyniósł mi listonosz a dziś
^a ^e ^a ^d
 Tylko niesie liście zły wiatr

^C
 To to radosny był dzień
^G ^a
 Gdy zapewniałś mnie że
^a ^C
 Nic nie rozdzieli nas już
^d ^{E7}
 Że co dzień list będziesz ślać do mnie

^C
 To to radosny był dzień
^G ^a
 Gdy zapewniałś mnie że
^a ^C
 Nic nie rozdzieli nas już
^d ^{E7}
 Że co dzień list będziesz ślać do mnie

^a ^d
 Jesień liść ostatni już spadł
^a ^d
 Popatrz plaża jak biały kwiat
^a ^e ^a ^d
 Zima idzie ku mnie przez park
^a ^d
 Szybko przyjdzie wiosna i żar
^a ^d
 Lato i wakacje i park
^a ^e ^a ^d
 W którym znajdę cienie wśród drzew

^C
 Znów szybko miną nam dni
^G ^a
 Znów będziesz powtarzać mi,
^a ^C
 Że nie rozdzieli nas nic
^d ^{E7}
 Że co dzień list będziesz ślać do mnie

^C
 Znów szybko miną nam dni
^G ^a
 Znów będziesz powtarzać mi,
^a ^C
 Że nie rozdzieli nas nic
^d ^{E7}
 Że co dzień list będziesz ślać do mnie

^a ^d
 Jesień, znowu czekam na list,
^a ^d
 Jesień, zamiast listu mam liść
^a ^e ^a
 Jesień z inną idę przez park

LUBIĘ CZTERY PORY ROKU

cdecAfede cdeddAcHA

^a ^G ^{C /FC}
 Lato jagód lipcowych ma smak
^d ^{E7} ^a ^{/da}
 Żółte liście gna jesienią wiatr
^a ^G ^{C /FC}
 Wiosną śniegi spływają już z gór
^d ^{E7} ^a ^{/G}
 A na szybach kwitnie zimą mróz

^a
 A ja lubię mroźną zimę
^d ^{/E7}
 I puszysty śnieg
^a
 Kocham narty, dla mnie zima
^a ^{/E7}
 Najpiękniejsza jest

^a ^G ^{C /FC}
 Ktoś tam lubi zimowy zły wiatr
^d ^{E7} ^a ^{/da}
 Kiedy rzeki już pokrywa kra
^a ^G ^{C /FC}
 Drugi woli przed siebie wciąż iść
^d ^{E7} ^a ^{/G}
 Gdy jesienią czerwienieje liść

^a
 A ja lubię tylko lato
^d ^{/E7}
 Wśród słonecznych plaż
^a
 Lubię pływać, dla mnie lat
^d ^{/E7}
 Najpiękniejsze jest

^a ^G ^{C /FC}
 Jeden lubi gdy wiosną ze snu
^d ^{E7} ^a ^{/da}
 Znów się budzi rzek wezbranych nurt
^a ^G ^{C /FC}
 Inny woli lipcowy dni blask
^d ^{E7} ^a ^{/G}
 Kiedy miodem pachnie cały świat

^a
 A ja lubię wszystkie cztery pory roku bo
^d ^{/E7}
 Każda z nich
^a
 Wiosna, lato, jesień, zima
^d ^{E7}
 Przypomina mi ciebie

DOZWOLONE OD LAT OSIEMNASTU

459

^{C F E7 a}
Nie możemy iść dzisiaj do kina,
^{d7 G7 C G7}

Dozwolone od lat osiemnastu

^{C F E7 a}
Mówić: chłopiec mój, moja dziewczyna,
^{d7 G7 C G7}

Dozwolone od lat osiemnastu

^{C F E7 a}
Czy mi wolno zakochać się w tobie,
^{d7 G7 C G7}
W twym uśmiechu i w twych oczu blasku

^{C F E7 a}
Czy ktoś głosem surowym nie powie,
^{d7 G7 C G7}

Dozwolone od lat osiemnastu

^{F C7 F C7}
Taki refren powtarza starszy brat:
^{F C7 F}
Dozwolone od osiemnastu lat
^{G D7 G D7}
Więc po nocach się śni, już każdy zgadł,
^{G D7 G7}
Dozwolone od osiemnastu lat

^{C F E7 a}
Lecz możemy umówić się z wiosną,
^{d7 G7 C G7}
Dozwolone do lat osiemnastu

^{C F E7 a}
Śmiać się, śpiewać piosenki zbyt głośno,
^{d7 G7 C G7}
Dozwolone do lat osiemnastu

^{C F E7 a}
W śnieżną bitwę zabawić się zimą,
^{d7 G7 C G7}
Dozwolone do lat osiemnastu

^{C F E7 a}
Mówić serwus do swojej dziewczyny
^{d7 G7 C G7}
Dozwolone do lat osiemnastu

^{F C7 F C7}
Nowy refren powtarza wszystkim wiatr,
^{F C7 F}
Dozwolone od osiemnastu lat
^{G D7 G D7}
Znów po nocach się śni, już każdy zgadł,
^{G D7 G7}
Dozwolone od osiemnastu lat

^{C F E7 a}
Czas ucieka, choć nikt go nie prosi,
^{d7 G7 C G7}
Wkrótce drogę wybierzesz już własną
^{C F E7 a}
I niedługo przestanie ci grozić,
^{d7 G7 C G7}
Dozwolone od lat osiemnastu

^{C F E7 a}
Ale choćbyś przekroczył trzydziestkę
^{d7 G7 C G7}
Gdy pewnego dnia kiepski masz nastrój
^{C F E7 a}
To rób wszystko, co tylko na świecie,
^{d7 G7 C G7}
Dozwolone do lat osiemnastu.

GDY KIEDYŚ ZNÓW ZAWOŁAM CIĘ

A e e d H d d c
c d e f e d e
e a a g c f f e
c e e f e d e

^{/a E7 /d a}
Gdy kiedyś znów zawołam cię
^{/a d a}
Zawołam cię z daleka
^{F C e a}
Odpowie mi, gasnący dzień,
^{/a d a}
Że dawno już nie czekasz

g f e d c H d e
e d c H A G# G# A

^{C e E7 a}
La, la,.... la,... La, la,... la.
^{C e E7 a}
La, la,.... la,... La, la,... la.

^{/a E7 /d a}
Gdy w oczach twych ogniki gwiazd
^{/a d a}
Znów będę chciał zobaczyć
^{F C e a}
Przypomni mi, przelotny wiatr,
^{/a d a}
Że inny już w nie patrzy

^{C e E7 a}
La, la,.... la,... La, la,... la.
^{C e E7 a}
La, la,.... la,... La, la,... la.

^{/a E7 /d a}
Gdy, któryś list zatrzymam by
^{/a d a}
Nie wysłać go na próżno
^{F C e a}
O wszystkim znów zapomnisz i
^{/a d a}
Powrócisz, lecz za późno

^{C e E7 a}
La, la,.... la,... La, la,... la.
^{C e E7 a}
La, la,.... la,... La, la,... la.

^{F C e a}
O wszystkim znów zapomnisz i
^{/a d a}
Powrócisz, lecz za późno

^{C e E7 a}
La, la,.... la,... La, la,... la.
^{C e E7 a}
La, la,.... la,... La, la,... la.

POŚLUCHAJ CO CI POWIEM

aaaa fedd g g b a g f e e

/F a d D7
Pośluchaj co ci powiem dziś:
/g B C C7
Już jesteś niepotrzebna mi

/F a A7 d /F
Już zapomniałem chwile t---e
C /F C7
Zły los i lzy, marzenia, sny
/F a A7 d /F
Już nie zobaczysz nigdy mnie---e
C7 F C7
Powrócisz do mnie tylko we śnie

/F a d D7
Dziś jeszcze jak każdego dnia
/g B C C7
Tęsknimy czasem ty i ja

/F a A7 d /F
A rano gdy budzimy się
C /F C7
Na innej ulicy i w innym mieście
/F a A7 d /F
Mówimy to nie pech, że wreszcie
C7 F C7
Jesteśmy sobie niepotrzebni.

/F a d D7
Już zapomniałem smutne dni
/g B C C7
Nie wracam do minionych chwil

/F a A7 d /F
Nie warto przecież dobrze wiem
C /F C7
Czy mam wybaczyć ci, czy nie
/F a A7 d /F
Pośluchaj co ci powiem dziś
C7 F
Już nie chcę wracać do tych dni.

DROGA, KTÓRĄ IDĘ

14-3/96

e e f e c A c e a a a g f f f g a f e c d e f g e

a A7 d
Droga, którą idę, jest jak pierwszy własny wiersz,
d a E7 a
Uczę się dopiero widzieć świat jakim jest,
d a E7 a
Uczę się dopiero świata jakim jest.

a A7 d
Droga, którą idę, biegnie śladem ludzkich spraw,
d a E7
Szukam swego czasu, jasnych słów, prostych prawd.
d a E7 a
Szukam swego czasu, jasnych słów i prawd.

cc de ef ag fed HHcd deg fedc
cc de ef ag fed HHcd deg fedc

C G
Już tyle słońc weszło tylko jeden raz,
G C
Już z tylu stron zapłonęły ognie gwiazd.
C G
Już tyle miejsc zapomnienia pokrył kurz,
C /E7
Wiem co to jest, lecz się nie zatrzymam już

a A7 d
Droga, którą idę, czasem błądzi w pełni dnia,
d a E7 a
Kocham, pragnę, tracę, pytam dzień, póki trwa.
d a E7 a
Kocham, pragnę, tracę, pytam dzień gdy trwa.

C G
Już tyle słońc weszło tylko jeden raz,
G C
Już z tylu stron zapłonęły ognie gwiazd.
C G
Już tyle miejsc zapomnienia pokrył kurz,
C /E7
Wiem co to jest, lecz się nie zatrzymam już

a A7 d
Droga, którą idę, nie wybiera łatwych lat,
d a E7 a
W czasie, który minie, odbić chce własny ślad.
d a E7 a
W czasie, który minie, swój odbije ślad.

BAW MNIE

2-4/95

^C Baw mnie, zepsuj lub zbaw ^{E7} mnie
^{H7} To tak zabawnie dzielić swój grzech na pół
^{G7} Weź mnie, jak się bierze czek ^{E7}
^{/A7} Gdy się człowiek chce zapomnieć ^{d /G7 C G7}

^C Baw mnie, przytul i zbaw ^{E7} mnie
^{H7} Amor tak trafnie wybrał i cel, i luk ^{D7}
^{G7} Na mnie dzisiaj rzucił czar ^{E7}
^{/A7} Cała jesteś z fal, jak magnes ^{d /G7 C G7}

^{G7} Zasłoń siódme niebo,
^{G7} Niech nie widzi tego, co czuję ^C
^{G7} Ledwie zabrzmiał a-moll,
^{G7} Z nieba spłynął amor, żartujesz (z mych planów) ^C

^{E7} Jak buszować w zbożu,
^{E7} Jak z dwóch ciał ułożyć ornament (na pamięć) ^a
^{D7} Zanim nas uniesie
^{D7} Słodka i przewrotna gra ^{G G7}

^C Baw mnie, zepsuj lub zbaw ^{E7} mnie
^{H7} To tak zabawnie dzielić swój grzech na pół ^{D7}
^{G7} Weź mnie, jak się bierze czek ^{E7}
^{/A7} Gdy się człowiek chce zapomnieć ^{d /G7 C G7}

^C Baw mnie, przytul i zbaw ^{E7} mnie
^{H7} Amor tak trafnie wybrał i cel, i luk ^{D7}
^{G7} Na mnie dzisiaj rzucił czar ^{E7}
^{/A7} Cała jesteś z fal, jak magnes ^{d /G7 C G7}

CIĄGLE PADA

2-11/95

^G Ciągle pada.
^G Asphalt ulic jest dziś śliski jak brzuch ^e ryby
^e Mokre niebo się opuszcza coraz ^C niżej
^C Żeby przejrzeć się w zmarszczonej deszczem wodzie. ^{D7} A ja?

^G A ja chodzę.
^G Desperacko i na przekór wszystkim moknę ^e
^e Patrzę w niebo, chwytam w usta deszczu krople ^C
^C Patrzą na mnie rozplaszczone twarze w oknie. To nic ^D

^e Ciągle pada.
^e Ludzie biegają, bo się bardzo boją deszczu ^C
^C Stoją w bramie, ledwie się w tej bramie mieszczą ^A
^A Ludzie skaczą przez kałuże na swej drodze. A ja? ^D

^e A ja chodzę.
^e Nie przejmując się ulewą ani spiesząc ^C
^C Czując jak mi krople deszczu usta pieszczą ^{A7}
^{A7} Ze złożonym parasolem idę pieszo. O tak. ^D

^G Ciągle pada.
^G Alejkami już strumienie wody płyną ^e
^e Jakaś para się okryła peleryną ^C
^C Przyglądając się jak mokną bzy w ogrodzie. A ja? ^{D7}

^G A ja chodzę.
^G W strugach wody ale z czołem podniesionym ^e
^e Żadna siła mnie nie zmusza i nie goni ^C
^C Idę niby zwiastun burzy z kwiatkiem w dłoni. O tak ^D

^e Ciągle pada.
^e Nagle ogniem otworzyły się niebiosy ^C
^C Potem zaczął deszcz ulewny sieć z ukosa ^A
^A Liście klonu się zatrzęsły w wielkiej trwodze. A ja? ^D

^e A ja chodzę
^e I nie straszna mi wichura, i ulewa ^C
^C Ani piorun, który trafił obok drzewa ^{A7}
^{A7} Słucham wiatru, który wciąż inaczej śpiewa ^D

NIEBO Z MOICH STRON

12-12/94

e H c G A H c e a e f

^C
 Jest w oczach twych kolor nieba z moich stron,
^{d / A7} ^{d / f} ^{G7} ^{C G7}
 Jest uśmiech dnia, cienie liści, które drżą.
^C ^{A7} ^{d A7}
 Jest w głosie twym echo naszych słów sprzed lat,
^{d / f} ^{C / A7} ^{d G7} ^{C G7}
 Są szepty traw, którą giał letni wiatr.

^C
 Więc zabierz mnie do tamtych miejsc,
^{A7} ^d ^{A7}
 Gdzie pędził czas w rytm naszych serc,
^d ^{G7}
 A każdą z chwil chciał oddać nam -
^{G7}
 Tę dla mnie, dla ciebie, tę dla mnie, dla ciebie,

^C
 Więc zabierz mnie pod tamten dach,
^{A7} ^d ^{A7}
 Gdzie pachnie chleb, gdzie cisza gra,
^d ^{G7}
 A każda z nut gra tylko nam -
^{G7} ^C
 Tę dla mnie, dla ciebie, tę dla mnie, dla ciebie, nam

^C ^{A7} ^{d A7}
 Jest w dłoni mej miejsce na twą małą dłoń,
^{d / A7} ^{d / f} ^{G7} ^{C G7}
 Jak zamknąć mam nasze życie w klatce rąk?
^C ^{A7} ^{d A7}
 Jest w myślach mych miejsce wspomnień, które znasz,
^{d / f} ^{C / A7} ^{d G7} ^{C G7}
 Bo często tak gościsz w nim, często tak.

^C
 Więc zabierz mnie do tamtych miejsc,
^{A7} ^d ^{A7}
 Gdzie pędził czas w rytm naszych serc,
^d ^{G7}
 A każdą z chwil chciał oddać nam -
^{G7}
 Tę dla mnie, dla ciebie, tę dla mnie, dla ciebie,

^C
 Więc zabierz mnie pod tamten dach,
^{A7} ^d ^{A7}
 Gdzie pachnie chleb, gdzie cisza gra,
^d ^{G7}
 A każda z nut gra tylko nam -
^{G7} ^C
 Tę dla mnie, dla ciebie, tę dla mnie, dla ciebie, nam

UCIEKAJ MOJE SERCE

50-ZS/97

E A c e e e e e d c H H A A c e g g g g g G f G e
 A c e a a a a a A c # e a a a a a f g a g g g g g G f G e

^a ^{E7} ^a
 Gdzieś w hotelowym korytarzu krótka chwila
^{G7} ^C
 Splecione ręce, gdzieś na plaży, oczu błysk
^{A7} ^d
 Wysłany w biegu krótki list, stokrotka śniegu, dobra myśl
^{G7} ^C
 To wciąż za mało, moje serce, żeby żyć

e g f e d f d f e d c d c e d c H d c H d c H A

^{d6} ^{/E7} ^a
 Uciekaj skoro świt, bo potem będzie wstyd
^{d6} ^{/E7} ^a
 I nie wybaczysz nik, chłodu ust twych

^a ^{E7} ^a
 Deszczowe wtorki, które przyjdą po niedzielach
^{G7} ^C
 Kropelka żalu, której winien jesteś ty
^{A7} ^d
 Nieprawda, że tak miało być, że warto w byle pustkę iść
^{G7} ^C
 To wciąż za mało, moje serce, żeby żyć

^{d6} ^{/E7} ^a
 Uciekaj skoro świt, bo potem będzie wstyd
^{d6} ^{/E7} ^a
 I nie wybaczysz nik, chłodu ust, braku słów
^{d6} ^{/E7} ^a
 Uciekaj skoro świt, bo potem będzie wstyd
^{d6} ^{/E7} ^a
 I nie wybaczysz nik, chłodu ust twych

^a ^{E7} ^a
 Odloty nagle i wstydlive, niezabawne
^{G7} ^C
 Nic nie wiedzący a zdradzony pies czy miś
^{A7} ^d
 Żałośnie chuda kwiatów kiść i nowa złuda, nowa nić
^{G7} ^C
 To wciąż za mało, moje serce, żeby żyć

^{d6} ^{/E7} ^a
 Uciekaj skoro świt, bo potem będzie wstyd
^{d6} ^{/E7} ^a
 I nie wybaczysz nik, chłodu ust, braku słów
^{d6} ^{/E7} ^a
 Uciekaj skoro świt, bo potem będzie wstyd
^{d6} ^{/E7} ^a
 I nie wybaczysz nik, chłodu ust twych

NIE LICZ DNI

16-3/98 D-dur

e f# g g g f# e f# e e f# g g g f# e f# e
e f# g f# e f# g# f# e d e f# g g g f# e e d

Słyszysz, to woła mnie polny głóg,
Nie martw się, wrócę, gdy będę mógł.
Rozwiał świt ranne mgły, więc wybacz mi,
Na mnie czas, jadę już, nie licz dni.

Słyszysz, to woła mnie leśny trakt,
Może gdzieś nowych dróg znajdę ślad.
Rzeki nurt w słońcu lśni, więc wybacz mi,
Na mnie czas, jadę już, nie licz dni.

e f# g f# e d e f# g f#
e f# g e f# g a a a a a

Horyzontu kres gaśnie pośród wzgórz
Jeszcze dziś znajdę tam do przygody klucz

Słyszysz, to woła mnie echo z gór,
Z turni wiatr strąca w dół cienie chmur.
Biały dzień już u drzwi, więc wybacz mi,
Na mnie czas, jadę już, nie licz dni.

Horyzontu kres gaśnie pośród wzgórz
Jeszcze dziś znajdę tam do przygody klucz

Słyszysz, to woła mnie echo z gór,
Z turni wiatr strąca w dół cienie chmur.
Biały dzień już u drzwi, więc wybacz mi,
Na mnie czas, jadę już, nie licz dni.

Słyszysz, to woła mnie przygód świat,
Nie chcę już tracić dni, ani lat.
Ale znów widzę łzy, no, powiedz, czy,
Nawet już marzyć nie wolno mi?
Nawet już marzyć nie wolno mi?

MAM DOBRY DZIEŃ

20-4/97

Kiedy cię rano widzę na swej drodze,
Mam dobry dzień
Nawet już nocą na tę drogę wchodzę
Po dobry dzień.
Wtedy, gdy uśmiech dajesz na spotkanie,
Mam dobry dzień
Ty i ja dobrze wiemy, co się stanie
W nasz dobry dzień.

W dobre dni warto wierzyć,
Daruj mi, pozwól przeżyć
Choćby w snach, pozwól przeżyć dobre dni
Nie ma lepszych dni od dobrych razem z tobą

Wtedy, gdy wierzę w twoje wszystkie słowa,
Mam dobry dzień.
O nic już, o nic mnie nie boli głowa,
Mam dobry dzień.
A i ty także razem ze mną
Masz dobry dzień
Niechże trwa, chociaż będzie wokół ciemno,
Nasz dobry dzień

Dobre dni warto przeżyć,
W dobre dni trzeba wierzyć
Po co w snach, mamy swoje dobre dni
Kto mi lepsze da od dobrych razem z tobą

W dobre dni warto wierzyć,
Daruj mi, pozwól przeżyć
Choćby w snach, pozwól przeżyć dobre dni
Nie ma lepszych dni od dobrych razem z tobą.

ANNA MARIA

7-WP-1 G-dur

d H H H d H H H e H H H g f# e d c
 d H H H d H H H e H H H g f# e d c

d g g f# e g f# e d
 d g g f# e g f# e d
 d g g f# e

^G ^h
 Smutne oczy, piękne oczy,
^e ^A ^D
 Smutne usta bez uśmiechu;
^G ^h
 Widzę co dzień ją z daleka,
^e ^A ^D
 Stoi w oknie bez uśmiechu

^G ^{H7 e} ^A ^D
 Anna Maria smutną ma twarz,
^G ^{H7 e} ^A ^D
 Anna Maria wciąż patrzy w dal.
^G ^{H7 e}
 Anna Maria....

^G ^h
 Tylko o niej ciągle myślę
^e ^A ^D
 I jednego tylko pragnę,
^G ^h
 Żeby chciała, choć z daleka,
^e ^A ^D
 Choć przez chwilę spojrzeć na mnie.

^G ^{H7 e} ^A ^D
 Anna Maria smutną ma twarz,
^G ^{H7 e} ^A ^D
 Anna Maria wciąż patrzy w dal.
^G ^{H7 e}
 Anna Maria....

^G ^h
 Jakże chciałbym ujrzeć kiedyś
^e ^A ^D
 Swe odbicie w smutnych oczach,
^G ^h
 Jakże chciałbym móc uwierzyć
^e ^A ^D
 W to, że kiedyś mnie pokocha.

^G ^{H7 e} ^A ^D
 Anna Maria smutną ma twarz,
^G ^{H7 e} ^A ^D
 Anna Maria wciąż patrzy w dal.
^G ^{H7 e}
 Anna Maria....

^G ^h
 Lat minionych, dni minionych
^e ^A ^D
 Żadne modły już nie cofną,
^G ^h
 Ten, na kogo ciągle czeka,
^e ^A ^D
 Już nie przyjdzie pod jej okno.

^G ^{H7 e} ^A ^D
 Anna Maria smutną ma twarz,
^G ^{H7 e} ^A ^D
 Anna Maria wciąż patrzy w dal.
^G ^{H7 e}
 Anna Maria....

W DROGĘ

155-WP2 C-dur

e g f e d c A e g a g e d
 e g f e d c A e g (f e d c)

f e d f e d c f e d g f e g f e c g f e
 a g f a g f d f e d d d e f f f e d

^C ^{/E7} ^a ^F
 W drogę! Żegnajcie chłopcy.
^C ^{/A7} ^d ^{/G7}
 W drogę! Już na mnie czas.
^C ^{/E7} ^a ^F
 Dokąd poniosą oczy,
^C ^{/G7} ^C
 W drogę

^C ^{/E7} ^a ^F
 W drogę! Z bagażem zdażeń.
^C ^{/A7} ^d ^{/G7}
 Chociaż w kieszeni wiatr.
^C ^{/E7} ^a ^F
 Może wspomnicie czasem,
^C ^{/G7} ^C
 Może.

^{/F} ^a
 Do przejścia mam tak wiele lat
^{/C} ^{A7}
 Drogami, które ledwie znam.
^{/d}
 Nim wpiszę je po stronie strat,
^G
 Swoją prawdę chciałbym znaleźć sam.

^C ^{/E7} ^a ^F
 W drogę, bez drogowskazów,
^C ^{/A7} ^d ^{/G7}
 W drogę po własny los,
^C ^{/E7} ^a ^F
 „Kłamiesz” – powiedzieć światu,
^C ^{/G7} ^C
 W drogę.

^{/F} ^a
 Do przejścia mam tak wiele lat
^{/C} ^{A7}
 Drogami, które ledwie znam.
^{/d}
 Nim wpiszę je po stronie strat,
^G
 Swoją prawdę chciałbym znaleźć sam.

^C ^{/E7} ^a ^F
 W drogę! Żegnajcie, chłopcy.,
^C ^{/A7} ^d ^{/G7}
 W drogę! Już na mnie czas.
^C ^{/E7} ^a ^F
 Słońce dla wszystkich wschodzi,
^C ^{/G7} ^C
 W drogę.

^{/F} ^a
 Do przejścia mam tak wiele lat
^{/C} ^{A7}
 Drogami, które ledwie znam.
^{/d}
 Nim wpiszę je po stronie strat,
^G
 Swoją prawdę chciałbym znaleźć sam.

CZESŁAW NIEMEN

DOMEK BEZ ADRESU

Spójrz, szczyty już w płaszczu chmur,
To na pożegnanie Staw,
Czarny Staw żegna nas
Wspomnieniami

Gdy wrócisz tu, przejdziesz znów
Pięciu Stawów szlakiem. Sznur
Wspomnień z gór będzie ci
Drogę znaczył

Ti, ti, ri, ti, ri, ti, rit, ti, ti,
Ti, ti, ri, ti, ri, ti, rit, ti, ti,
Ti, ti, ri, ti, ri, ti, rit, ti, ti,

Ye-----h

Tam znajdziesz mnie w chatce tej,
Gdzie samotna jodła, stać
Będzie w drzwiach, zaraz mnie
Z dala poznasz

Stąd będę w drzwiach patrzył w dół,
Aż nadejdzie wieczór. Czy
Znajdziesz znów domek mój
Bez adresu?

CZY MNIE JESZCZE PAMIĘTASZ

4-11/95

Czy mnie jeszcze pamiętasz
Dowód na to mi daj
Czy jak inne dziewczęta
Baju baj, baju baj
Czy jak inne dziewczęta
Baju baj, baju baj

Czy mnie jeszcze pamiętasz
I może wrócić chcesz tu
Czy jak inne dziewczęta
Zapomniałaś mnie już
I jak inne dziewczęta
Zapomniałaś mnie już

A gdy zechcesz wrócić tu
Wracaj z uśmiechem swym
Choćbym inną kochał już
Będziesz tylko ty, uchu...

Czy mnie jeszcze pamiętasz
I pamiętasz ten dzień
Czy jak inne dziewczęta
Zapomniałaś już mnie
I jak inne dziewczęta
Zapomniałaś już mnie

(czy mnie jeszcze pamiętasz)

WSPOMNIENIE

56-ZS/97

GGcc ccdcd d ecc cccfgH ecegaedc

Mimozami jesień się zaczyna,
 Złotawa, krucha i miła.
 To ty, to ty jesteś ta dziewczyna,
 Która do mnie na ulicę wychodziła.

Od twoich listów pachniało w sieni,
 Gdy wracał zdyszany ze szkoły,
 A po ulicach w lekkiej jesieni
 Fruwały za mną jasne anioły.

Mimozami zwiędłość przypomina
 Nieśmiertelnik - żółty październik.
 To ty, to ty, moja jedyna,
 Przychodziłaś wieczorem do cukierni.

Z przemodlenia, z przeomdlenia, senny
 W parku płakałem szeptanymi słowy.
 Chłodziak z chmurek prześwitywał jesienny,
 Od mimozy złotej - majowy.

Ach czuły mi, przemiły mi snami
 Zasypiałem z nim gasnącym o poranku,
 W snach dawnymi bawiąc się wiosnami,
 Jak tą złotą, jak tą wonną wiązanką...

SEN O WARSZAWIE

E H A A F # G E G E c d e H

Mam, tak samo jak ty,
 Miasto moje a w nim:
 Najpiękniejszy mój świat
 Najpiękniejsze dni
 Zostawiłem tam, kolorowe sny

Kiedyś zatrzymam czas
 I na skrzydłach jak ptak
 Będę leciał co sił
 Tam, gdzie moje sny,
 I warszawskie kolorowe dni

Gdybyś ujrzeć chciał nadwiślański świt
 Już dziś wyruszaj ze mną tam
 Zobaczysz jak, przywita pięknie nas
 Warszawski dzień

Mam, tak samo jak ty,
 Miasto moje a w nim:
 Najpiękniejszy mój świat
 Najpiękniejsze dni
 Zostawiłem tam, kolorowe sny

Gdybyś ujrzeć chciał nadwiślański świt
 Już dziś wyruszaj ze mną tam
 Zobaczysz jak, przywita pięknie nas
 Warszawski dzień
 Zobaczysz jak, przywita pięknie nas
 Warszawski dzień
 Warszawski dzień, warszawski dzie---ń

BAW SIĘ W CIUCIUBABKĘ

g f f e d f d f f f f e f e d

^{C7 G7}
Hej, baw się razem z nami
^{/C7}
Hej, baw się w ciuciubabkę z nami ^{G7}
^{C7 G7}
Hej, kto się bawi z nami?
^{/C7} ^{G7}
Do ciuciubabki zapraszamy

^G
Na pewno każdy tę zabawę zna
^{/C7} ^{G7}
Na pewno dobrze wie
^G
Że ciuciubabka to jest taka gra
^{/C7} ^{D7}
Więc wszyscy bawmy się, hej, hej, hej, a-----a

^{C7 G7}
Hej, baw się razem z nami
^{/C7} ^{G7}
Hej, baw się w ciuciubabkę z nami
^{C7 G7}
Hej, baw się z nami, baw się razem z nami
^{/C7} ^{G7}
Do ciuciubabki zapraszamy

^G
Wystarczy tylko w krąg ustawić się
^{/C7} ^{G7}
Chusteczkę jedną mieć
^G
I ciuciubabkę szybko wybrać. Raz, dwa, trzy
^{/C7} ^{D7}
A wybrać tylko mnie, hej, hej, hej, a-----a

^G
A kiedy ciuciubabkę mamy już
^{/C7} ^{G7}
Nie wolno w miejscu stać
^G
Zmartwienia i kłopoty na bok złożyć
^{/C7} ^{D7}
I śmieć się tak jak ja, hej, hej, hej a-----a

^{C7 G7}
Hej, baw się razem z nami
^{/C7} ^{G7}
Hej, baw się w ciuciubabkę z nami
^{C7 G7}
Hej, baw się z nami, baw się razem z nami
^{/C7} ^{G7}
Do ciuciubabki zapraszamy

Hej baw się razem z nami

MAMO, NASZA MAMO

8-4/96

g g g g g f e e e e e f g g g g a g d

^C
Mamo, nasza mamó, nasza droga mamó,
^G
Nie bądź na nas taka zła
^{G7}
Że nasze dziewczyny, że nasze dziewczyny,
^C
Że kochamy je aż tak
^C
A, że je kochamy, mamó, mamó, mamó,
^G
To ty o tym dobrze wiesz
^{G7}
I wiesz też, że one, i że właśnie one,
^{C C7}
Nas kochają też

^F ^C
A ty tylko na nas krzyczysz
^G ^{C C7}
Wciąż przestrzegasz nas
^F ^C
"Nie kochajcie się w dziewczynach
^{D7} ^{G7}
Na to macie czas"

^C
Mamo, nasza mamó, nasza droga mamó,
^G
Nie bądź na nas taka zła
^{G7}
Że nasze dziewczyny, że nasze dziewczyny,
^C
Że kochamy je aż tak

^C
Tato, tato, tato, nasz kochany tato,
^G
Szepnij mamie słówko to
^{G7}
Że na to kochanie, nie pomoże mamie,
^C
Nie pomoże nawet złość

^C
Bo my je kochamy, tato, tato, tato,
^G
I ty o tym także wiesz
^{G7}
I wiesz też, że one, i że także one,
^{C C7}
Nas kochają też.

^F ^C
A mama tylko na nas krzyczy
^G ^{C C7}
I wciąż przestrzega nas
^F ^C
Że na kochanie się w dziewczynach
^{D7} ^{G7}
Mamy jeszcze czas

^C
Tato, tato, tato, nasz kochany tato,
^G
Szepnij mamie słówka dwa
^{G7}
Że na to kochanie, że na to kochanie,
^C
Przyszędł chyba czas

WIEM, ŻE NIE WRÓCISZ

26-2/96 c→d

ddHGHD ddec#HA GBdfe

d G d B C F
 Dziś, gdy ciebie mi brak i gdy stało się tak,
 g C d B c7 A d A7
 Że odeszłaś już i nie wrócisz tu, muszę być sam
 d G d B C F
 Że nie wrócisz ja wiem, czas upłynął jak sen
 g C d B c7 A d A7
 Zgubiłem twój ślad i teraz w świat, pójdę już sam

f a b f g d A

F C7 d A
 Źle mi tak bez ciebie być
 B C F d
 Szare są dni, słońca w nich brak
 B C F A7
 Gdzie jesteś, gdzie jesteś ty-----y
 F A7
 Chciałbym cię widzieć widzieć tu
 B C F F7
 Mój jedyny śnie
 g C7 F d
 I przez życie tylko z tobą,
 B C F A7
 Tylko z tobą i---iść

d G d B C F
 Lecz nie wrócisz ja wiem, czas upływa jak sen
 g C d B c7 A d A7
 Zgubiłem twój ślad i teraz w świat, pójdę już sam
 g C d B c7 A d A7
 Zgubiłem twój ślad i teraz w świat, pójdę już sam
 c7 A d B C D
 Pójdę już sa---am.

POD PAPUGAMI

36-ZS/97

HGE d c AHcdHcAGH
 HGEHA EF#GAF#GEDE
 HGE d c AHcdHcAGHAG
 HGEHA EF3GF3HAA GE

e a F7 e
 "Pod papugami" jest szeroko niklowany bar
 e a C7 H7 e
 Nad szklaneczkami chorągiewką żółtą świeci skwar
 e a F7 e
 Tu przed dziewczętami kolorowa słodycz stoi w szkle
 e a C7 H7 e
 Wraz z papużkami chcą szczebiotać i kołysać się

EF#G#AHcdfe degffee c
 EF#G#AHcded egdf#f#H

/E7 a
 Na napowietrznych swych huśtawkach
 /E7 a
 Na parkietach i na mostach
 /D7 G
 Według kolorów: włosów, sukien
 a H7
 I według wzrostu

e a F7 e
 "Pod papugami" wisi lustro w którym każdy ma
 e a C7 H7 e
 Most z lampionami, promenadę do białego dnia

/E7 a
 Na napowietrznych swych huśtawkach
 /E7 a
 Na parkietach i na mostach
 /D7 G
 Według kolorów: włosów, sukien
 a H7
 I według wzrostu

e a F7 e
 "Pod papugami" nawet wtedy gdy muzyki brak
 e a C7 H7 e
 "Pod papugami" w kolorowe muszle gwizdzą wiatr
 C7 H7 e
 W kolorowe muszle gwizdzą wiatr...

PAMIĘTAM TEN DZIEŃ

Pamiętam ten dzień jak dziś padał deszcz
 A ty stałaś tuż obok mnie
 Tylko wciąż nie wiem czy to był szept, czyżby deszcz
 Powiedział wtedy: kocham

Pamiętam, że wiatr jak dziś smagał w twarz
 A deszcz zmywał mi twoje łzy
 Lecz nie deszcz i nie wiatr, wiem to ty wtedy tak
 Mówiłaś: kocham, kocham,

Więc dlaczego dziś nic nie mówisz
 Nic nie mówisz teraz mi
 Gdy ja tak czekam na znak, tyle dni
 Czy to znaczy, że nigdy już nie usłyszę tamtych słów
 I wspomnieniem będę ży--ył, cóż

Pamiętam ten dzień jak dziś padał deszcz
 A ty stałaś tuż obok mnie
 Ale już nie wiem sam - może to jednak deszcz
 Okłamał wtedy mnie,

DZIWNY JEST TEN ŚWIAT

2-1/95

Dziwny jest te-en świat, gdzie jeszcze wciąż
 Mieści się wiele zła
 I dziwne jest to, że od tylu lat
 Człowiekiem gardzi człowiek

Dziwny ten świa-at, świat ludzkich spraw
 Czasem aż wstyd przyznać się
 A jednak często jest, że ktoś słowem złym
 Zabija tak jak nożem

Lecz ludzi dobrej woli jest więcej
 I mocno wierzę w to, że ten świa-at
 Nie zginie nigdy dzięki nim

Nie, nie, nie, nie

Przyszł już czas, najwyższy czas
 Nienawiść zniszczyć w sobie

Lecz ludzi dobrej woli jest więcej
 I mocno wierzę w to, że ten świa-at
 Nie zginie nigdy dzięki nim

Nie, nie, nie, nie

Nadszedł już czas, najwyższy czas
 Nienawiść zniszczyć w sobie

CZAS JAK RZEKA

Gdzie ^dmodra rzeka ^Cniesie ^Fwody swe
 Tam ^dsłońca ^Cblask ^Fujrzałem ^Fpierwszy raz
 Nad ^dbrzegiem ^Cjej ^Fspędziłem ^Ftyle dni
 Że ^Bdziś ^{C7}bez rzeki ^{C7}smutno ^Fmi

Tam ^dkażdy ^adzień ^{C7}to ^Fskarb
 Dziś ^gmój ^Cjedyny ^Fskarb
 Choć ^gczas ^Cjak rzeka, ^Fjak rzeka ^dplynie
 /g Unosząc ^{C7}w ^Fprzeszłość ^Ftamte dni
 Choć ^gczas ^Cjak rzeka, ^Fjak rzeka ^dplynie
 /g Unosząc ^{C7}w ^Fprzeszłość ^Ftamte dni

Do ^ddni ^Cdzieciństwa ^Fwraca ^Fmoja ^Fmyśl
 W ^dmarzeniach ^Cmoich ^Fżyje ^Frzeka ^Fta
 Tak ^dbardzo ^Cchciałbym ^Fbyć ^Fnad ^Fbrzegiem ^Fjej
 /g Więc ^Bniech ^{C7}wspomnienie ^{C7}dalej ^Ftrwa

Tam ^dkażdy ^adzień ^{C7}to ^Fskarb
 Dziś ^gmój ^Cjedyny ^Fskarb
 Choć ^gczas ^Cjak rzeka, ^Fjak rzeka ^dplynie
 /g Unosząc ^{C7}w ^Fprzeszłość ^Ftamte dni
 Choć ^gczas ^Cjak rzeka, ^Fjak rzeka ^dplynie
 /g Unosząc ^{C7}w ^Fprzeszłość ^Ftamte dni

OBOK NAS

28-2-2000 G-dur

H A H A G A H A H A

Gdzieś ^Gobok ^{H7}nas, ^{H7}obok ^{H7}nas ^{H7}życia ^{H7}nurt,
 Obok ^{e7}nas ^{e7}światła ^{d7}blask, ^{G7}miasta ^{G7}rytm, ^{G7}gwar ^{G7}i ^{G7}szum.
 Obok ^{C7+}nas ^{F7}plynie ^{e7} tłum, ^{A7}obok ^{A7}nas ^{A7}tyle ^{A7}zmian
 Obok ^{A7}nas ^{a7}plynie ^D tłum, ^Dobok ^Dnas ^Dtyle ^Dzmian
 Niesie ^{A7}czas, ^{a7}dzieje ^Dsię ^Dtyle ^Dspraw.

A ^Gmy, ^{H7}jak ^{H7}we ^{H7}śnie, ^{H7}jak ^{H7}we ^{H7}śnie, ^{H7}jak ^{H7}we ^{H7}mgle,
 Razem ^{e7}wciąż, ^{e7}sami ^{d7}wciąż, ^{G7}oczy ^{G7}twe, ^{G7}usta ^{G7}twe.
 Ja ^{C7+}i ^{F7}ty, ^{F7}tylko ^{h7}ty, ^{E7}na ^{E7}co ^{E7}nam ^{E7}świat, ^{E7}na ^{E7}co ^{E7}czas
 To ^{a7}wszystko ^{D7}trwa ^Gobok, ^Gobok ^Gnas.

Wciąż ^Gobok ^{H7}nas, ^{H7}obok ^{H7}nas ^{H7}życia ^{H7}nurt,
 Kocham ^{e7}twoich ^{d7}oczu ^{G7}blask, ^{G7}pragnę ^{G7}wciąż ^{G7}twoich ^{G7}ust.
 Ale ^{C7+}spójrz, ^{F7}ale ^{e7}patrz, ^{A7}ile ^{A7}zmian ^{A7}wokół ^{A7}nas
 Dzieje ^{A7}się ^{a7}tyle ^Dspraw, ^Dżycie ^Dma ^Dwiele ^Dbarw.

Więc ^Gchodź ^{H7}póki ^{H7}czas ^{H7}z ^{H7}życia ^{H7}pić ^{H7}każdy ^{H7}haust,
 Czerpać ^{e7}je, ^{d7}wdychać ^{d7}je, ^{G7}poznać ^{G7}trud, ^{G7}poznać ^{G7}gniew,
 Szczęścia ^{C7+}smak, ^{F7}walki ^{h7}smak, ^{E7}bo ^{E7}żaden ^{E7}cień, ^{E7}żaden ^{E7}blask
 Nie ^{a7}może ^{D7}przejsz obok, ^Gobok ^Gnas.
 Nie ^{a7}może ^{D7}przejsz obok, ^Gobok ^Gnas.

HEJ, DZIEWCZYNO, HEJ

2-3/98 C-dur

gitara
 G7 C
 G g f g f g G g f g f g c g e g e g c g e g e g
 G7 C F7 C
 G g f g f g G g f g f g e g e^b d c c
 G G c d H G G H c d e e e d c c d c
 G G c d H G G H c d e e e d c c d c
 c c d c f g f f f g g e^b d c
 G G c d H G G H c d e e e d c e^b d c

Hej, dziewczyno, ^{G7} hej jaki masz w tym cel,
^C Że zawracasz mi głowę wciąż?
^{G7} Przecież wiesz, że nie, nie namówisz mnie,
^C Zresztą, zły byłby ze mnie mąż.

^{F7} Cenę swej wolności znam,
^C Wolę zostać sam,
^{G7} Nie namówisz mnie, szkoda twoich słów,
^C Proszę, skończ, nie zaczynaj znów.

gitara
^{G7} Hej, dziewczyno, hej jesteś jeszcze tu,
^C Na co czekasz i czego chcesz?
^{G7} Wybij z głowy swej, że na żonę mi
^C Odpowiadasz najbardziej ty.

^{F7} Czarne oczy masz,
^C Już nie widzę szans,
^{G7} Wolę włosy blond, jasne oczy też,
^C Nie nalegaj więc, skoro wiesz.

gitara
^{G7} Hej, dziewczyno, hej co ja z tobą mam,
^C Czemu nie chcesz zrozumieć mnie?
^{G7} Musisz przestać już tę komedię grać,
^C Bo się skończy na pewno źle.

^{F7} Już nie jestem, mówię ci,
^C Taki święty znów,
^{G7} Chcesz, to siadaj i nie przeszkadzaj mi,
^C Nic nie robię przez ciebie dziś.

gitara
^{G7} Hej, dziewczyno, hej pokaż no się tu,
^C Jesteś ładna właściwie też,
^{G7} Nic nie mówisz i z tym do twarzy ci,
^C Hej, podobasz się teraz mi.

^{F7} Myślę, że nie będzie źle,
^C Zastanowię się,
^{G7} Chociaż, jeśli tak szczerze wyznać mam,
^C To najlepiej się czuję sam.

PIOTR SZCZEPANIK

GONIAĆ KORMORANY

434 22-ZS/97

PUSTE KOPERTY

216

^C ^F
 Noc z nieba już gwiazdy zmasała
^G ^{C G7}
 I ranek się budzi ze snu
^C ^F
 Od dziś będziesz długo znów sama
^G ^{C G7}
 A mnie będzie brak twoich słów

^C ^F
 Więc żegnaj już, żegnaj kochana
^G ^{C G7}
 I nie płacz, wiesz, na mnie już czas
^C ^F
 Nim statek się z portu oddali
^G ^{C G7}
 Pocałuj mnie, proszę choć raz

^C ^F
 O jedno chcę tylko cię prosić
^G ^{C G7}
 Czy będzie ci dobrze czy źle
^C ^F
 Przrzeknij, że nigdy nikogo
^G ^{C G7}
 Nie będziesz tak kochać jak mnie

^C ^F
 A jeśli już kogoś pokochasz
^G ^{C G7}
 Przypomnij ostatni nasz dzień
^C ^F
 Przesyłaj choć puste koperty
^G ^{C G7}
 Chcę wierzyć, że wciąż kochasz mnie

G h b a D7 - przygrywka

H G H d g A e A c e g f#
 g H d a g f#f#f# d f# g e e e f# H H H H d c H A#

^G ^a
 Dzień gaśnie w szarej mgle
^a ^{D7} ^D ^C ^D ^C ^D
 Wiatr strąca krople z drzew,
^G ^h
 Sznur kormoranów w locie splątał się,
^a
 Pożegnał ciepły dzień,
^G ^{D7}
 Ostatni dzień w mazurskich stronach.

^G ^a
 Zmierzch z jezior żagle zdjął,
^a ^{D7} ^D ^C ^D ^C ^D
 Mgiel porozpinał splot,
^G ^h ^F
 Szmer tataraku jeszcze dobiegł nas.
^a ^{D7} ^G
 Już wracać czas...

^G ^a
 Noc się przybrała w czerń
^a ^{D7} ^D ^C ^D ^C ^D
 To smutny lata zmierzch,
^G ^h
 Już kormorany odleciały stąd
^a
 Poszukać ciepłych stron,
^G ^{D7}
 powrócą z wiosną na jeziora.

^G ^a
 Nikt nas nie żegna tu,
^a ^{D7} ^D ^C ^D ^C ^D
 Dziś tak tu pusto już,
^G ^h ^F
 Mgły tylko ściga wśród sitowia wiatr.
^a ^{D7} ^G
 Już wracać czas...

KOCHAĆ

^C ^{/f} ^C ^G
 Kochać - jak to łatwo powiedzieć
^C ^{/f} ^C ^E
 Kochać - to nie pytać o nic
^F ^{/f} ^C ^a
 Bo miłość jest niepokojem
^d ^{/G7} ^C ^G
 Nie zna dnia, który da się powtórzyć

^C ^G
 Nagle świat się mieści w twoich dłoniach
^F ^C ^G
 Już nie wiem, czy ciebie znam
^F ^{/f} ^C ^a
 Chwile - kolorowe przeżrocza
^d ^{/G7} ^C ^G
 Więdną szybko zmienia je czas

^C ^{/f} ^C ^G
 Kochać - jak to łatwo powiedzieć
^C ^{/f} ^C ^E
 Kochać - tylko to, więcej nic
^F ^{/f} ^C ^a
 W tym słowie jest kolor nieba
^d ^{/G7} ^C ^G
 Ale także rdzawy pył gorzkich dni

^C ^G
 Jeszcze obok ciebie moje ramię
^F ^C ^G
 A jednak szukamy się
^F ^{/f} ^C ^a
 Może nie pójdziemy już razem
^d ^{/G7} ^C ^G
 Słowa z wolna tracą swój sens

^C ^{/f} ^C ^G
 Kochać - jak to łatwo powiedzieć
^C ^{/f} ^C ^E
 Kochać - to nie pytać o nic
^F ^{/f} ^C ^a
 Bo miłość jest niewiadomą
^d ^{/G7} ^C
 Lecz chcę wiedzieć, czy ty wciąż kochasz mnie

ŻÓLTE KALENDARZE

^C ^{C°} ^G ^{G7}
 Czy znasz morza brzeg bez poszumu fal?
^C ^{C°} ^G ^{G7}
 Czy znasz rzeki nurt, co nie płynie w dal?
^C ^{C°} ^G ^e
 Czy znasz, jeśli nie - to dlaczego chcesz zatrzymać:
^C ^D ^G ^D
 Prąd rzek, szum fal, twoje łzy, mój płacz?

^G ^h ^C ^D
 Żal nic tu nie pomoże, łzy twoje i mój płacz.
^G ^h ^e ^h ^C ^D ^G
 Nikt nie uciszy morza, nie zatrzyma biegu fal.

^C ^{C°} ^G ^{G7}
 Czy znasz taki wiatr, co w bezruchu trwa?
^C ^{C°} ^G ^{G7}
 Czy znasz taką noc, która nie ma dna?
^C ^{C°} ^G ^e
 Czy znasz taki dzień, co nie kończy się zmierzchaniem?
^C ^D ^G ^D
 Gdy sen ma przyjść, słyszę znów twój głos.

^G ^h ^C ^D
 Wróć do krainy marzeń, gdzie zawsze wiosna trwa
^G ^h ^e ^h ^C ^D ^G
 Spal żółte kalendarze, żółte kalendarze spal.

NIGDY WIĘCEJ

Tak mało brakowało,

By to, co najpiękniejsze między nami,

Nigdy już nie wróciło...

Dlaczego to zrobiłaś ?

Nigdy więcej nie patrz na mnie takim wzrokiem

Nigdy więcej nie mów do mnie, że nie kochasz

Nigdy więcej nie zatruwaj słów goryczą.

Nigdy więcej mnie już nie karz martwą ciszą.

Nigdy więcej nie patrz na mnie takim wzrokiem.

Nigdy więcej nie miej takich zimnych oczu.

Miłość jeszcze żyje w nas, jeszcze się nie zamknął czas.

Nigdy więcej nie patrz na mnie tak, jak dziś.

Nigdy więcej nie patrz na mnie takim wzrokiem.

Nigdy więcej już nie podnoś na mnie głosu.

Nigdy więcej nie ryzykuj jednym słowem,

Mogę później nie zapomnieć, co mi powiesz.

Nigdy więcej nie patrz na mnie takim wzrokiem.

Nigdy więcej nie miej takich zimnych oczu.

Miłość jeszcze żyje w nas, jeszcze się nie zamknął czas.

Nigdy więcej nie patrz na mnie tak, jak dziś.

NIEDOMÓWIENIA

efede agfe ccafcdd

Nie znasz wagi słów,

Gdy mówisz mi-i:

Do widzenia i dzień dobry

W jednym zdaniu, jednym tchem

Niedomówień sens ukryty znam,

Wystarczy dotknąć twoich ust

Są tak obce jak nie twoje już

I nie moje

Nie wiem czy to ża-art,

Czy może błąd

Zamierzony, wymierzony

Swym bezsenssem przeciw nam

Nie znasz wagi słów tak jak ja znam,

Wystarczy dotknąć twoich ust

Są tak obce jak nie twoje już

I nie moje

Niedomówień sens ukryty znam,

Wystarczy dotknąć twoich ust

Są tak obce jak nie twoje już

I nie moje

Nie znasz wagi słów,

Gdy mówisz mi-i:

Do widzenia i dzień dobry

W jednym zdaniu, jednym tchem

ZABAWA PODMIEJSKA

28-12/94

a H7 e /E7
Tango za pół złotego, kto chce tańczyć, ten płaci
E7 a /D7
Spojrzenia dziewczyn są gorące, można się w tańcu zatracić.
D7 H7 C /C7
Po co mi ściany, po co dachy, wystarczy sufit z gwiazd,
C7 F# a H7
Podłoga z desek, sufit z blachy, no i oczu twych blask.

e H7
Zabawa podmiejska
e H7
Z soboty na niedzielę dłużej gra orkiestra
C D7 G C
Nie miejska, nie wiejska, zabawa podmiejska
a H7
Wygra kto śmieiej gra

e H7
Nic nie mów, nic nie mów
E7 a
Dopóki gra orkiestra, spokój jest na deskach.
D7 C7
Ja z tobą, ty ze mną, bo gdy cofnie się czas i ciemność
e C7 F#7 H7
Znów wrócę pod dach, gdzie miłość zwyczajny ma smak.

a H7 e /E7
Tango dla tych, co pragną tańczyć, tak jak ja z tobą.
E7 a /D7
Choć tu za wszystko trzeba płacić, kiedy się nie zna nikogo.
D7 H7 C /C7
Bo to zabawa jest podmiejska, w cieniu milczących drzew
C7 F# a H7
I można znaleźć się na deskach, kiedy trafi się źle

e H7
Zabawa podmiejska
e H7
Z soboty na niedzielę dłużej gra orkiestra
C D7 G C
Nie miejska, nie wiejska, zabawa podmiejska
a H7
Wygra kto śmieiej gra

e H7
Nic nie mów, nic nie mów
E7 a
Dopóki gra orkiestra, spokój jest na deskach.
D7 C7
Ja z tobą, ty ze mną, bo gdy cofnie się czas i ciemność
e H7
Znów wrócę pod dach, gdzie miłość zwyczajny ma smak.

KASIA SOBCZYK
CZERWONO-CZARNI

BYŁ TAKI KTOŚ

2-10/97

d Hcd efgedce d Hcd efgedcA
d Hcd efgedce d Hcd efgedcA

/E d /E7 a
To tylko wiatr śpiewa wciąż te kilka nut,
/a d /E7
To właśnie dziś smutek mnie odnalazł znów.
d /E7 a
Jak późny gość, w szyby znów zadzwonił deszcz,
/a d /E7 a D
To z dawnych dni przyniósł mu wspomnienia zmierzch.

egea efgeag a f# a f# h f# g a f# h a g#
d Hcd efgedce d Hcd efgedcA

/E A /A d
Był taki ktoś, kogo nie zastąpi nikt,
/d7 f#7 H /H E F
Był taki dzień - minął tak jak wszystkie dni.
/E d /E7 a
Był taki list, który nie zawierał słów,
/a d /E7 a D
Był taki ktoś, kto nie wróci nigdy już.

/E d /E7 a
To tylko wiatr śpiewa wciąż te kilka nut,
/a d /E7 a
To tylko deszcz w okna nie zadzwoni znów.
d /E7 a
Lecz to nie ty przyjdiesz tu któregoś dnia,
/a d /E7 a D
To tylko zmierzch, który dziś rozłączył nas.

/E A /A d
Był taki ktoś, kogo nie zastąpi nikt,
/d7 f#7 H /H E F
Był taki dzień - minął tak jak wszystkie dni.
/E d /E7 a
Był taki list, który nie zawierał słów,
/a d /E7 a D
Był taki ktoś, kto nie wróci nigdy już.

O MNIE SIĘ NIE MARTW

18-7/95

^C
 O mnie się nie martw, o mnie się nie martw,
^C ^{G7}
 Ja sobie radę dam
^{G7}
 Jesteś to jesteś, a jak cię nie ma,
^{G7} ^C
 To też nie większy kram
^C
 Jeśli chcesz wiedzieć same zmatrwienia
^{E7} ^F
 Tylko przez ciebie mam
^F ^C
 O mnie zapomnij, o mnie się nie matrw
^{G7} ^C
 Ja sobie radę dam.

^C ^d
 Kiedy ochotę miałam na kino
^{G7} ^C
 Tyś miał na lody nastrój
^C ^d
 Chciałam, by razem czas nam upłynął
^{G7} ^C
 Aleś ty cenil czas twój
^F ^C
 Zawsze lubiłam stare piosenki
^D ^{G7}
 A ty wolałeś big-bit
^C ^d
 Wszystko się zmienia, teraz te dźwięki
^{G7} ^C
 Humor poprawią mi w mig

^C
 O mnie się nie martw, o mnie się nie martw,
^C ^{G7}
 Ja sobie radę dam
^{G7}
 Jesteś to jesteś, a jak cię nie ma,
^{G7} ^C
 To też nie większy kram
^C
 Jeśli chcesz wiedzieć same zmatrwienia
^{E7} ^F
 Tylko przez ciebie mam
^F ^C
 O mnie zapomnij, o mnie się nie matrw
^{G7} ^C
 Ja sobie radę dam.

^C ^d
 Pójdę do kina z Wackiem lub z Wickiem,
^{G7} ^C
 Z Jackiem zatańczę twista
^C ^d
 Jurek ma także oczy niebrzydkie
^{G7} ^C
 Skoczę więc z nim na przystań
^F ^C
 Maciek zaprosi mnie do teatru,
^D ^{G7}
 Wojtek na rurki z kremem
^C ^d
 Więc za mną oczu już nie wypatruj
^{G7} ^C
 I mnie już dłużej nie męcz.

^C
 O mnie się nie martw, o mnie się nie martw,
^C ^{G7}
 Ja sobie radę dam
^{G7}
 Jesteś to jesteś, a jak cię nie ma,
^{G7} ^C
 To też nie większy kram
^C
 Jeśli chcesz wiedzieć zmatrwień bez liku
^{E7} ^F
 Ciągłe przez ciebie mam
^F ^C
 Jak sobie radę dasz niewdzięczniku
^{G7} ^C
 Kiedy zostaniesz sam.
^F ^C
 Jak sobie radę dasz niewdzięczniku
^{G7} ^C
 Kiedy zostaniesz sam.

TO NIE GRZECH

20-10/94

E G c H c H A H A

Osiemnaście mieć lat to nie grzech
 Umieć głośno się śmiać to nie grzech
 Nie możemy, jak wy mówić światu na ty
 No i cześć, dobrze jest nie przejmować się

Nie mam forsy na gest to nie grzech
 Nie mam fiata i też to nie grzech, no nie
 Co mi fiat, co mi gest, wolę taniec i śpiew
 No i cześć, dobrze jest, to nie grzech

Osiemnaście mieć lat to nie grzech
 Wolną drogę do gwiazd to nie grzech
 Kto potrafi jak my, mówić gwiazdom na ty
 No i cześć, dobrze jest, nie przechwalać się

Radość jak kwiaty rwać, to nie grzech
 Umieć głośno się śmiać, to nie grzech
 Nieść piosenkę do gwiazd, osiemnaście mieć lat
 To nie grzech, to nie grzech, to nie grzech

GDZIE JESTEŚ MAŁY KSIĄŻĘ

26-11/94

Gdzie jesteś mały książę,
 Gdzie odszedłeś z mej książeczki kart
 Czy po pustyni błądzisz znów
 Rozmawiasz z echem pośród skał

Czy tam gdzie świeci złoty wóz
 Oglądasz cienie w swoich snach
 Gdzie pozostała z dawnych dni
 Niby wspomnienie bajka ta

W maleńkiej róży kochał się
 Książę na jednej z wielu gwiazd
 Nie widział przedtem innych róż
 Kiedy w daleki poszedł świat

Na ziemi zwątpił w miłość swą
 Tę najpiękniejszą z wszystkich snów
 Bo jak miał w jednej kochać się
 Gdy ujrzał park z tysiącem róż

"Nie wierz swym oczom - szepnął wiatr -
 Jeżeli kochasz sercem patrz"

Zrozumiał wtedy książę to
 Że tylko jedna w świecie jest
 Ta, którą kochał we wszystkie dni
 I wróci znów do róży swej

Gdzie jesteś mały książę gdzie
 Odszedłeś z mej książeczki kart
 W świecie gdzie nikt nie kochał róż
 Na zawsze ktoś pozostał sam.
 W świecie gdzie nikt nie kochał róż
 Na zawsze ktoś pozostał sam.

NIE BĄDŹ TAKI SZYBKBI BILL

22-1/95

efg c d c d c d c e g

Tak mnie śmiesz niesłuchanie daję słowo
 Kiedy robisz się współczesnym Casanową
 Patrzysz w oczy moje piwne, ręce zbytnio masz aktywne
 I wyglądasz, jak byś chciał mnie zjeść

a g c c d d c

Nie bądź taki szybki Bill,
 Wstrzymaj się przez kilka chwil
 Przestań działać jednostajnie,
 Porozmawiaj o Eisteinie
 Nie bądź taki szybki Bill

Nie bądź taki szybki Bill (Casanowo)
 Dobrze czasem zmienić styl (daję słowo)
 Chcesz omotać mnie, to powiedz:
 Czemu lata odrzutowiec?
 Nie bądź taki szybki Bill

Nie bądź taki szybki Bill,
 Nie bądź taki szybki Bill
 Bo wystarczy jedna szpila
 I nie będzie śladu z Billa
 Nie bądź taki szybki Bill

Weronikę, Małgorzatę i Irenę
 Też przede mną podrywałeś tym systemem
 Czy naprawdę do tej pory w odpowiedzi na amory
 Żadna ci nie powiedziała z nich:

Nie bądź taki szybki Bill,
 Wstrzymaj się przez kilka chwil
 Przestań działać jednostajnie,
 Porozmawiaj o Eisteinie
 Nie bądź taki szybki Bill

Nie bądź taki szybki Bill (Casanowo)
 Dobrze czasem zmienić styl (daję słowo)
 Chcesz omotać mnie, to powiedz:
 Czemu lata odrzutowiec?
 Nie bądź taki szybki Bill

Nie bądź taki szybki Bill,
 Nie bądź taki szybki Bill
 Bo wystarczy jedna szpila
 I nie będzie śladu z Billa
 Nie bądź taki szybki Bill

Niecierpliwość to okropnie brzydka wada
 Przez tę wadę się niekiedy głupio wpada
 Zamiast wpadać tak od razu, lepiej odjąć trochę gazu
 O czym właśnie mówi refren ten:

Nie bądź taki szybki Bill,
 Wstrzymaj się przez kilka chwil
 Przestań działać jednostajnie,
 Porozmawiaj o Eisteinie
 Nie bądź taki szybki Bill

Nie bądź taki szybki Bill (Casanowo)
 Dobrze czasem zmienić styl (daję słowo)
 Chcesz omotać mnie, to powiedz:
 Czemu lata odrzutowiec?
 Nie bądź taki szybki Bill

Nie bądź taki szybki Bill,
 Nie bądź taki szybki Bill
 Bo wystarczy jedna szpila
 I nie będzie śladu z Billa
 Nie bądź taki szybki Bill.

BIEDRONECZKI SĄ W KROPECZKI

2-4/98 G-dur

e e g e h f# h e e e e g e g e g e e
e e g e h f# h e e e f# f# f# e d# e f# f#

^{a7} ^{D7} ^{G6}
Uskarżał się mały muchomor,
^{a7} ^{D7} ^{G6}
Pod brzózka się tuląc do mamy:
^{a7} ^{D7} ^{G6}
Dlaczego, choć piękny rzekomo,
^{F#7} ^{D7}
Czerwony kapelusz ma w plamy?

g f# e d g f# e d g f# e d e f#
g f# e d g f# e d g f# e d H d
g f# e d g f# e d g g g G G G e
e f# g a g e d g d d d c d H d
e f# g a g e d g d d d d d g g

^G
Biedroneczki są w kropeczki
^{D7}
I to chwałą sobie,
^{a7}
U motylka plamek kilka
^G
Służy ku ozdobie.
^G
W drobne cętki storczyk giętki
^{G7} ^C
Liliowe tuli płatki.

^C ^G
Ty mój grzybku, też masz łatki
^{D7} ^G
I śliczny kapelusik,
^C ^G
Więc niech wcale cię nie smuci
^{D7} ^G
Ten drobny biały rzucik.

^{a7} ^{D7} ^{G6}
Martwiła się zebra okropnie,
^{a7} ^{D7} ^{G6}
Że paski jej dała natura,
^{a7} ^{D7} ^{G6}
Ach, niech tę naturę gęś kopnie,
^{F#7} ^{D7}
To przecież materac, nie skóra

^G
Biedroneczki są w kropeczki
^{D7}
I to chwałą sobie,
^{a7}
U motylka plamek kilka
^G
Służy ku ozdobie.
^G
W drobne cętki storczyk giętki
^{G7} ^C
Liliowe tuli płatki.

^C ^G
Modne są dziś kropki, szlaczki
^{D7} ^G
I wzorki na kostiumy,
^C ^G
Zebry w paski mają fraczki
^{D7} ^G
To powód jest do dumy.

^{a7} ^{D7} ^{G6}
Marysia błękitne ma oczy
^{a7} ^{D7} ^{G6}
I w bródce dołeczek uroczy,
^{a7} ^{D7} ^{G6}
Lecz w sercu ma smutek po brzegi,
^{F#7} ^{D7}
Bo nosek Marysi jest w piegi

^G
Biedroneczki są w kropeczki
^{D7}
I to chwałą sobie,
^{a7}
U motylka plamek kilka
^G
Służy ku ozdobie.
^G
W drobne cętki storczyk giętki
^{G7} ^C
Liliowe tuli płatki.

^C ^G
Bo na kropki widać moda
^{D7} ^G
Więc trzeba dojść do wniosku,
^C ^G
Że w tym właśnie jest uroda,
^{D7} ^G
Gdy piegi są na nosku.

KARIN STANEK CZERWONO-CZARNI

AUTOSTOP

429; 22-2/97

^D ^G ^D
Jedziemy autostopem, jedziemy autostopem,
^G ^D
W ten sposób możesz bracie przejechać Europę
^{A7} ^G
Gdzie szosy biała nić, tam bracie śmiało wyjdź
^{A7} ^G ^D ^{A7}
I nie martw się co będzie potem

^D ^G ^{/D} ^G ^{A7}
Autostop, autostop, wsiadaj bracie dalej hop
^D ^G ^D ^h ^{A7} ^D
Rusza wóz, będzie wioził, będzie wioził nas dziś ten wóz
^D ^G ^{/D} ^G ^{A7}
Autostop, autostop, wsiadaj bracie dalej hop
^D ^G ^D ^h ^{A7} ^D
Rusza wóz, będzie wioził, będzie wioził nas dziś ten wóz

^D ^G ^D
Jedziemy autostopem, jedziemy autostopem,
^G ^D
Cóż dla nas znaczy pociąg na spółkę z samolotem
^{A7} ^G
Gdzie szosy biała nić, tam bracie chce się żyć
^{A7} ^G ^D ^{A7}
Czy naprzód jedziesz, czy z powrotem

^D ^G ^{/D} ^G ^{A7}
Autostop, autostop, wsiadaj bracie dalej hop
^D ^G ^D ^h ^{A7} ^D
Rusza wóz, będzie wioził, będzie wioził nas dziś ten wóz
^D ^G ^{/D} ^G ^{A7}
Autostop, autostop, wsiadaj bracie dalej hop
^D ^G ^D ^h ^{A7} ^D
Rusza wóz, będzie wioził, będzie wioził nas dziś ten wóz

O JIMI JOE

^A ^A
O Jimi Joe, ja kocham ciebie
^A ^{E7}
O Jimi Joe, ty otym wiesz
^{E7} ^{E7}
Nie szukaj żadnej z gwiazd na niebie
^{E7} ^A
I pomyśl o mnie, albo nie

^A ^A
O Jimi Joe, ja kocham ciebie
^{A7} ^D
Nie zdoła ogień, ani miecz
^D ^{A7} ^A ^{/F#7}
Powstrzymać myśli moich biegu
^h ^{E7} ^A
Bo ja wciąż kocham, kocham, więc mi wierz

^{E7} ^A
O Jimi, Jimi, Jimi, Jimi, Jimi, Jimi Joe
^{E7} ^A
Takie imię twe ciągle dręczy mnie
^{E7} ^A
O Jimi, Jimi, Jimi, Jimi, Jimi, Jimi Joe
^D ^{E7} ^A
Ciągle o nim śnię

^A ^A
O Jimi Joe, ja kocham ciebie
^A ^{E7}
O Jimi Joe, ty otym wiesz
^{E7} ^{E7}
Nie szukaj żadnej z gwiazd na niebie
^{E7} ^A
I pomyśl o mnie, albo nie

^{E7} ^A
O Jimi, Jimi, Jimi, Jimi, Jimi, Jimi Joe
^{E7} ^A
Takie imię twe ciągle dręczy mnie
^{E7} ^A
O Jimi, Jimi, Jimi, Jimi, Jimi, Jimi Joe
^D ^{E7} ^A
Ciągle o nim śnię

MALOWANA LALA

18-7/97

H d H A# H G A A d H d H A# H G A A D
H d H A# H G A A d H d H A# H G A A G

G e a D
Hej jest w naszym mieście niewinnym
G e a D
Targ na malowane dziewczyny
G e a D
Lala malowana jak żadna
G e a D
Hej kupcie ją ludzie, bo ładna

g g g f# g d g g f# g d
g g g f# g d g e d

G
Malowana lala, la la la la,
G
Malowana lala, la la la
G
Malowana lala, la la la la,
G
Malowana lala, la la la

G e a D
Chodzą tam ludziska targują
G e a D
Malowane lale kupują
G e a D
Która najładniejsza ta czy ta
G e a D
Która będzie dobra albo zła

G
Malowana lala, la la la la,
G
Malowana lala, la la la
G
Malowana lala, la la la la,
G
Malowana lala, la la la

G e a D
Stoi lala w kącie i z kąta
G e a D
Malowanym oczkiem spogląda
G e a D
Gdy ładnego zoczy chłopaka
G e a D
Da malowanego buziaka

G
Malowana lala, la la la la,
G
Malowana lala, la la la
G
Malowana lala, la la la la,
G
Malowana lala, la la la

G e a D
Nim się taki chłopak spostrzeże
G e a D
Z malowaną lalą ślub bierze
G e a D
Nie pomoże żadne staranie
G e a D
Malowanym mężem zostanie

G
Malowana lala, la la la la,
G
Malowana lala, la la la
G
Malowana lala, la la la la,
G
Malowana lala, la la la

G e a D
Malowanym oczkiem pocieszy
G e a D
Malowanym noskiem rozśmieszy
G e a D
Malowaną śpiewkę zanuci
G e a D
Do cna głowę chłopcu zawróci

G
Malowana lala, la la la la,
G
Malowana lala, la la la
G
Malowana lala, la la la la,
G
Malowana lala, la la la

G e a D
Chodzą tam ludziska targują
G e a D
Malowane lale kupują
G e a D
Która najładniejsza ta czy ta
G e a D
Która będzie dobra albo zła

G
Malowana lala, la la la la,
G
Malowana lala, la la la
G
Malowana lala, la la la la,
G
Malowana lala, la la la

CHŁOPIEC Z GITARĄ

2-8/95

Chłopiec z gitarą, byłby dla mnie parą
 Chcę przez życie śpiewając razem iść
 Chłopiec z gitarą, byłby dla mnie parą
 Może mnie o rękę prosić choćby dziś

Z nim by było szczęście moje dwie gitary i nas dwoje
 To marzenie w sercu budzi niepokoję

Chłopiec z gitarą byłby dla mnie parą
 Ja zawrócę mu gitarę, a on mnie
 Chłopiec z gitarą byłby dla mnie parą
 Chłopca z gitarą chcę

Były bajeczki o pannie do wzięcia
 O córce monarchy, co chciała mieć księcia
 Lecz ja nie jestem córką króla
 Więc tytuł książęcy mnie nie rozczula
 Choćby się znalazł królewicz czy książę
 Ja nigdy napewno z nim życia nie związę
 Chyba, że oprócz tytułu by miał
 Gitarę i na niej grał

Chłopiec z gitarą, byłby dla mnie parą
 Chcę przez życie śpiewając razem iść
 Chłopiec z gitarą, byłby dla mnie parą
 Może mnie o rękę prosić choćby dziś

Z nim by było szczęście moje dwie gitary i nas dwoje
 To marzenie w sercu budzi niepokoję

Chłopiec z gitarą byłby dla mnie parą
 Ja zawrócę mu gitarę, a on mnie
 Chłopiec z gitarą byłby dla mnie parą
 Chłopca z gitarą chcę
 Każdy z gitarą byłby dla mnie parą
 A więc para najlepsza gitara i ja

TRZYNASTEGO

26-12/95

g g e d d e f e f e d

Trzynastego nawet w grudniu jest wiosna
 Trzynastego każda droga jest prosta
 Trzynastego nie liczy się strat
 Trzynastego od morza do Tatr
 Trzynastego kapelusze z głów poważnych zrywa wiatr

Trzynastego wszystko zdarzyć się może
 Trzynastego świat w różowym kolorze
 Trzynastego nie smuć mnie łzy
 Trzynastego piękniejsze mam sny
 Trzynastego, a ty właśnie trzynastego jesteś zły

d d d e f# f# g

Wiem, że gniewasz się na mnie
 Bo powodów masz tysiąc
 Ale jedno ci powiem
 Jedno mogę ci przysiąc

Trzynastego wiosna twoje ma imię
 Trzynastego twoje myśli są przy mnie
 Trzynastego nie widzę twych wad
 Trzynastego piękniejszy jest świat
 Trzynastego i dlatego trzynastego śpiewam tak

Wiem, że gniewasz się na mnie
 Bo powodów masz tysiąc
 Ale jedno ci powiem
 Jedno mogę ci przysiąc

Trzynastego wiosna twoje ma imię
 Trzynastego od morza do Tatr
 Trzynastego piękniejszy jest świat
 Trzynastego zaśpiewam ci tak.

300 TYSIĘCY GITAR NAM GRA

28-3/96

Z początku było nas bardzo mało
 Jak dobrych rymów w piosence
 Chłopcy, dziewczęta radio podało
 Jest nas już trzysta tysięcy

Chłopcy, dziewczęta ktoś nam się oprze,
 Aż trudno temu dać wiarę
 Właśnie sprzedano, radio podało,
 Trzystatysięczną gitarę

Trzysta tysięcy gitar nam gra, żyć nie umierać
 Trzysta tysięcy gitar co dnia, żyć nie umierać
 O tych gitarach każdy z nas śnił i forszę zbierał
 Trzysta tysięcy woła od dziś: żyć nie umierać

Życie jest piękne, życie ma smak,
 Więc nie martw się, no i kwita
 Któż z was się oprze kiedy mu gra
 Trzysta tysięcy gitar

Trzysta tysięcy gitar nam gra, żyć nie umierać
 Trzysta tysięcy gitar co dnia, żyć nie umierać
 O tych gitarach każdy z nas śnił i forszę zbierał
 Trzysta tysięcy woła od dziś: żyć nie umierać

MACIEJ KOSSOWSKI
CZERWONO-CZARNI

WAKACJE Z BLONDYNKĄ

52-ZS/97

E c e E H d E c e c E F# G#

To była blondynka, ten kolor włosów tak zwa
 Sprawila, że miałem wakacje koloru blond
 W popołudniową godzinę po prostu spotkałem ją
 Dziewczynę z bursztynu, na plaży koloru blond

A potem słońce, plaża,
 A czas obok siebie biegł
 I zamiast kalendarza
 Co dzień jej przybywał pieg, jeden pieg

Tych piegów było trzydzieści, a może trzydzieści dwa
 W tym czasie się mieści blondynka, plaża i ja

To staje się prawdziwe,
 Kiedy pozostaje w nas
 Jej płowo-złotą grzywę
 Wichrzył co noc ciepły wiatr w moich snach

To była blondynka, ten kolor włosów tak zwa
 Sprawila, że miałem wakacje koloeu blond
 W popołudniową godzinę po prostu spotkałem ją
 A teraz wspominam wakacje koloru blond

DWUDZIESTOLATKI

10-1/96

e e e e e e e e e e e e e e d f d

^CJa mam ^Cdwadzieścia lat
^CTy masz ^Cdwadzieścia lat
^CPrzed nami ^Gsiódme nieba
^GDziś nie ^Gpotrzeba więcej
^GNam do ^Cszczęścia
^GChyba już ^Cnie

^CJa mam ^Cdwadzieścia lat
^CTy masz ^Cdwadzieścia lat
^CCóż więcej ^Gnam potrzeba
^GDwudziestolatkom ^Gzawsze
^GW ^Cpas się ^Cklania
^GŚwiat, cały ^Cświat

^{C7}Dwudziestolatki (dwudziestolatki)
^FTo ja i ty (to ja i ty)
^{G7}Zapytaj ojca (zapytaj matki)
^CJakie się ^{G7}wtedy ma sny

^CJa mam ^Cdwadzieścia lat
^CTy masz ^Cdwadzieścia lat
^CNie będzie ^Gnigdy więcej
^GBo ^Gzakochani ^Czawsze
^GMają ^Ctylko
^GDwadzieścia lat

^{C7}Dwudziestolatki (dwudziestolatki)
^FTo ja i ty (to ja i ty)
^{G7}Zapytaj ojca (zapytaj matki)
^CJakie się ^{G7}wtedy ma sny

^CJa mam ^Cdwadzieścia lat
^CTy masz ^Cdwadzieścia lat
^CNie będzie ^Gnigdy więcej
^GBo ^Gzakochani ^Czawsze
^GMają ^Ctylko
^GDwadzieścia lat

AGATKO POCAŁUJ

2-6/96

^GG ^Ge e d e d d ^GG d d c d c c
^GG ^GA ^GG ^GG ^GG ^GG ^F# A c e d

^CMam ^Cdziewczyne, ^{D7}rzecz to znana, niby we mnie ^Czakochana
^CA na ^dimię ma ^CAgatka, ^aładne imię, co?
^{D7}Lecz, ^Cgdy ^{G7}proszę o ^Ccałusa, ^{G7}zawsze ^Crobi mi ^{G7}psikusa,
^{D7}Obiecuje, ^{G7}nie ^{G7}całuje, więc jej ^{G7}mówię: O!

G d c H c H A G c c d H c A H G A F

^CAgatko, ^Cmiła ^{d7}Agatko,
^{d7}Tak ^{d7}rzadko ^{G7}mnie ^{G7}całujesz, to ^{G7}mój ^{G7}pech!
^{D7}Agatko, ^{G7}słodka ^{G7}Agatko,
^{D7}Czy ^{G7}sądzisz, że to ^{G7}naprawdę ^{G7}taki ^{G7}grzech?!

^CAgatko, ^{C7}będziesz ^FAgatą,
^FGdy ^flata ^Cminą -młodość ^Cteż ^Cma ^Cswój ^Ckres
^{d7}Nie ^{G7}będzie ^Cbez ^Ctak ^Ccieszyć ^Cwiosną ^Cinny ^Cbędzie ^Cmaj,
^{d7}Więc ^{G7}mi ^Cdaj, ^{G7}buzi ^Cdaj, ^Cmoja ^CAgatko!

^CAgatko, ^Cmiła ^{d7}Agatko,
^{d7}Tak ^{d7}rzadko ^{G7}mnie ^{G7}całujesz, to ^{G7}mój ^{G7}pech!
^{D7}Agatko, ^{G7}słodka ^{G7}Agatko,
^{D7}Czy ^{G7}sądzisz, że to ^{G7}naprawdę ^{G7}taki ^{G7}grzech?!

^CAgatko, ^{C7}będziesz ^FAgatą,
^FGdy ^flata ^Cminą -młodość ^Cteż ^Cma ^Cswój ^Ckres
^{d7}Nie ^{G7}będzie ^Cbez ^Ctak ^Ccieszyć ^Cwiosną ^Cinny ^Cbędzie ^Cmaj,
^{d7}Więc ^{G7}mi ^Cdaj, ^{G7}buzi ^Cdaj, ^Cmoja ^CAgatko!

^FNie ^fbędzie ^Cbez ^Ctak ^Ccieszyć ^Cwiosną ^Cinny ^Cbędzie ^Cmaj,
^{d7}Więc ^{G7}mi ^Cdaj, ^{G7}buzi ^Cdaj, ^Cmoja ^CAgatko!

STAN BORYS I BIZONY

SPACER DZIKA PLAŻĄ

f d c H c d e e c H A G F E H

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la

Plaża, dzika plaża, morze dookoła
Z wysokiego brzegu wieczór mewy woła

Twarz przy twarzy

Dłonie w dłoniach

Przytuleni, zamyśleni, zakochani

Idą brzegiem ku jesieni

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la

Jeszcze nie tak dawno siedłem tędy z tobą
Wiatr nas szumem fali jak ramieniem objął

Twarz przy twarzy

Dłonie w dłoniach

W blasku słońca, roześmiany razem z tobą

Siedłem plażą zakochany

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la

Plaża, dzika plaża dzisiaj nas nie słyszy
Już nie moje imię w mokrym piasku pisze

Twarz przy twarzy

Dłonie w dłoniach

Wspominamy, rozmyślamy, dziś dalecy

Chociaż wczoraj zakochani

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la

ANNA

2-ZS/97 C-dur

c c d H A G H c d H A G c d e e
c c d H A G H c d H A G c d e e
e e e c # H A c # d e c # H A d e f # f # f #
c d e c H A c c # d d e H c d c

Nie mów nic, proszę cię,

No bo co można rzec

W takiej chwili.

Nie mów, że wrócisz tu,

Że odchodzisz na dni

Tylko kilka

Wyjdź ot jak, gdyby nic,

Jakbyś szła kupić chleb

Do sklepiku, Anno!

Nie mów nic, proszę cię,

Nie mów: „Kiedyś

Wrócę tu”, a-a

Chyba, że głos drzew i ptaków
Nasze dawne noce przy-ypomni ci
Chyba, że twym oczom blasku
Słońce doda, wtedy wróc.

Nie mów nic, proszę cię,

Nie mów: „Kiedyś

Wrócę tu”, a-a

Dokąd? Anno! Wracaj! Anno!
Echo, Anno, odpowiada mi
Powiedz Anno jak odnaleźć
Słowa „kocham” sens i treść?

Dokąd? Anno! Wracaj! Anno!
Echo, Anno, odpowiada mi
Powiedz Anno jak odnaleźć
Słowa „kocham” sens i treść?

JACEK LECH I CZERWONO-CZARNI

CYGAŃSKA WRÓŻBA

^C
Cyganka kiedyś tak rzekła mi
^{G7} ^C
Napotkasz dziewczynę w życiu swym
^C
W jej oczach swoje wyczytasz sny
^{G7} ^C
I słowa zmieniają się w czyn

^{/a} ^C
Już gwiazdy wiedziały, że
^{/a} ^C
Gdzieś na pewno spotkam cię
^{/a} ^C
I, że wróżby z dawnych dni
^{/D} ^{G7}
Nie spełni nikt tylko ty

^C
Dziewczyno, widzisz, los sprawił tak
^{G7} ^C
Że nasze drogi spotkały się
^C
Więc uwierz, proszę, w ten losu znak
^{G7} ^C
Los wszystko najlepiej wie

^{/a} ^C
Już gwiazdy wiedziały, że
^{/a} ^C
Gdzieś na pewno spotkam cię
^{/a} ^C
I, że wróżby z dawnych dni
^{/D} ^{G7}
Spełnisz jedynie ty

DWADZIEŚCIA LAT, A MOŻE MNIEJ

12-100/2000 G-dur
H d H d H d H H c d g A H c A c A c A c A H c f# e e d H

^{/G} ^G
Nie miałem prawie nic,
^a
A chciałem jej darować świat
^{D7}
I czarno-białe dni
^G
Rozłożyć na palecie barw

^G
Mówilem: jeśli chcesz,
^a
Zabiorę cię daleko stąd
^{D7}
Ze sobą tylko weź
^G
Gorące serce, dwoje rąk

H d g a g g f# e g f# e d c# e d
H e d d c c H c A f# e e d c# e d
^{a7} ^{D7}
Dwadzieścia lat, a może mniej,
^G ^{E7}
Wirował w oczach słońca pył
^{a7} ^{D7}
Dwadzieścia lat, a może mniej,
^G
Świat brałem taki, jaki był
^{a7} ^{D7}
Dwadzieścia lat, a może mniej,
^G ^{E7}
Uczyłem się dopiero żyć
^{a7} ^{D7}
Dwadzieścia lat, a może mniej,
^G
Nie miałem prawie nic

^G
Nie miałem prawie nic,
^a
A chciałem jej darować świat
^{D7}
Rozmienić każdą myśl
^G
Na cienie nocy, światła dnia

^G
Ściemniała listów biel,
^a
Kto inny zabrał ją gdzieś stąd
^{D7}
To było dawno, wiem,
^G
I wiem już nawet, gdzie tkwił błąd

^{a7} ^{D7}
Dwadzieścia lat, a może mniej,
^G ^{E7}
Wirował w oczach słońca pył
^{a7} ^{D7}
Dwadzieścia lat, a może mniej,
^G
Świat brałem taki, jaki był

^{a7} ^{D7}
Dwadzieścia lat, a może mniej,
^G ^{E7}
Uczyłem się dopiero żyć
^{a7} ^{D7}
Dwadzieścia lat, a może mniej,
^G
Nie miałem prawie nic

BĄDŹ DZIEWCZYNĄ Z MOICH MARZEŃ

8-06/2000 e-mol

eeed# g f# e H A H c c A A H A G A H A G A H H
eeed# g f# e H A H c e eeed# g f# e e

e H7 e a
Bądź dziewczyną z moich marzeń, moich wspomnień,
/D G H7
Bądź pamięcią, której nie da się zapomnieć.
e H7 e a
Bądź piosenką, którą rzucam wiatru śladem,
e H7 e D
Bądź mą myślą, moim światem.

d e f# g f# g c' h a g g f# d e a g f# g a g f# g a h
g# a h a g g# f# g a a e e e d# g f# e e

G e C
Bądź dziewczyną z moich marzeń,
D
moich wspomnień,
/G e C F H7
Dniem wczorajszym, który dzisiaj wraca do mnie,
C#7 f# a
Moim smutkiem i radością i tęsknotą,
e H7 e
Gwiazdą, która świeci pustą nocą.

e H7 e a
Bądź nadzieją, bądź mą wiosną i jesienią,
/D G H7
Krzykiem ptaków gdzieś wysoko ponad ziemią.
e H7 e a
Bądź uśmiechem wśród tysiąca drobnych zdarzeń,
e H7 e H7
Bądź dziewczyną z moich marzeń.

e H7 e a
Bądź nadzieją, bądź mą wiosną i jesienią,
/D G H7
Krzykiem ptaków gdzieś wysoko ponad ziemią.
e H7 e a
Bądź uśmiechem wśród tysiąca drobnych zdarzeń,
e H7 e H7
Bądź dziewczyną z moich marzeń.

e H7 e H7
Bądź dziewczyną z moich marzeń.
e H7 e H7
Bądź dziewczyną z moich marzeń.

HENRYK FABIAN CZERWONO-CZARNI

NAPISZĘ DO CIEBIE Z DALEKIEJ PODRÓŻY

20-5/98

Napiszę do ciebie z dalekiej podróży
Napiszę do ciebie na pewno
I wszystko się zmieni, choć którejś jesieni
Znów kwiaty za oknem twym zwiędną

Napiszę do ciebie, choć przecież rozumiem
Że słowa niewiele już znaczą
Dlatego gdy w mroku odnajdzie mnie spokój
Nie będę znów wiedział jak zacząć

Nie nazwę cię kluczem obłoków na niebie
I echem błędzącym wśród ptaków i gwiazd
Nie nazwę cię nawet zgubionym wspomnieniem
Bo wszystko co piękne dziś jeszcze jest w nas

Nie pytaj więc onie zbyt dobrze się znamy
Wiesz przecież co z tobą co ze mną
O jednym pamiętaj: z najdalszej podróży
Napiszę do ciebie na pewno

Nie nazwę cię kluczem obłoków na niebie
I echem błędzącym wśród ptaków i gwiazd
Nie nazwę cię nawet zgubionym wspomnieniem
Bo wszystko co piękne dziś jeszcze jest w nas

Nie pytaj więc onie zbyt dobrze się znamy
Wiesz przecież co z tobą co ze mną
O jednym pamiętaj: z najdalszej podróży
Napiszę do ciebie na pewno
Napiszę do ciebie na pewno
Napiszę do ciebie na pewno

TONI KECZER CZERWONO-CZARNI

SIEDEMNAŚCIE MILIONÓW

22-7/98

W trolejbusie, w tramwaju, w autobusie do Kielc
Przegapiłem, zasnęłam, zapomniałem na śmierć
Kto mnie teraz pocieszy, gdy odeszła z tym kimś
Gdybym nieco był śmielszy, to nie śpiewałbym dziś

Siedemnaście milionów od Nysy po San
Siedemnaście milionów, a ja ciągle sam
Siedemnaście milionów od Helu do Tatr
Siedemnaście milionów, lecz, gdzie jest właśnie ta?

Spośród wielu jedyna, czy spotkam ją znów?
W moim typie dziewczyna, marzeń biały kruk

Jedna szansa na tysiąc, jedna szansa na sto
Może tylko raz w życiu, lecz uprzedził mnie ktoś
Szczęście było tak blisko, nie dzieliło nas nic
Mam nauczkę na przyszłość i zajęcie na dziś

Spośród wielu jedyna, czy spotkam ją znów?
W moim typie dziewczyna, marzeń biały kruk

Siedemnaście milionów od Nysy po San
Siedemnaście milionów, a ja ciągle sam
Siedemnaście milionów od Helu do Tatr
Siedemnaście milionów, lecz, gdzie jest właśnie ta?

WOJCIECH KORDA

NIEBIESKO-CZARNI

HEJ TAM W DOLINIE

4-1/97

^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Hej tam w dolinie, hej tam przy młynie
^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Kandy we wodzie słonko się skrzy
^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Tam przy strumieniu, tam na kamieniu
^d ^{G7} ^C ^{IC7}
 Dzioucha synka czekała

^F ^C
 Mój ty syneczku, mój kochaneczku
^d ^G ^C ^{C7}
 Ja tu na ciebie wołam: hej, hej, hej
^F ^C
 Już mi wołali, już mi krachali,
^d ^G ^C ^{G7} ^C ^{G7}
 Że cię Wisła zabrała

^a
 Hej ty dziewczyno, hej ty jedyno
^d ^a
 Nie smuć twych oczek, nie trap się, nie
^d ^a
 Bo twój wybrany, chłopiec kochany
^{E7} ^a ^{G7}
 Do dziewczyny przyjdzie swej

^C ^{G7} ^{CH7} ^C
 Hej tam w dolinie He-e-e-ej.

SKOŃCZYŁY SIĘ WAKACJE

20-9/98

^C ^F ^G
 Skończyły się wakacje, opadły liście z drzew
^C ^F ^C ^B ^C
 Opustoszały plaże i ucichł ptaków śpiew

^{/F} ^{G7} ^{/C} ^d
 Wspominać będziesz lato, wakacji dni
^{/F} ^{G7} ^{/G3} ^F ^{G7}
 Wspomnienia przemijają jak kolorowe sny-----y

^C ^F ^G
 Marzenia o przygodach zasną zimowym snem
^C ^F ^C ^B ^C
 Spotkamy się znów w szkole, w jesienny, zwykły dzień

^{/F} ^{G7} ^{/C} ^d
 Wspominać będziesz lato, wakacji dni
^{/F} ^{G7} ^{/G3} ^F ^{G7CFG}
 Wspomnienia przemijają jak kolorowe sny-----y

^C ^F ^G
 Już szron otulił pola i wieje zimny wiatr
^C ^F ^C ^B ^C
 Siedzimy w szkolnej ławie wśród znanych dobrze ścian

^{/F} ^{G7} ^{/C} ^d
 Wspominać będziesz lato, wakacji dni
^{/F} ^{G7} ^{/G3} ^F ^{G7CFG}
 Wspomnienia przemijają jak kolorowe sny-----y

NIEDZIELA BĘDZIE DLA NAS

10-5/96

A A A c A A A c A G G E

^{D7}
W poniedziałek, w poniedziałek ja nie mogę
^{A7}
Bo pomagam mamie

^{D7}
A we wtorek, a we wtorek i w środę
^{A7}
Ty masz w domu pranie

^{D7}
No a w czwartek, no a w czwartek ja mam dyżur
^{A7}
W piątek, w piątek dwa zebrania

^{D7}
Ty w sobotę, Ty w sobotę znów nie możesz
^{A7}
Bo na lekcję ganiasz

^E ^D
Ale za to niedziela
^E ^D
Ale za to niedziela
^E ^D ^C ^A
Niedziela będzie dla nas

^E ^D
Ale za to niedziela
^E ^D
Ale za to niedziela
^E ^D ^C ^A
Niedziela będzie dla nas

(Drugi tydzień:)

^{D7}
W poniedziałek, w poniedziałek ty nie możesz
^{A7}
Bo pomagasz mamie,

^{D7}
A we wtorek, a we wtorek i w środę
^{A7}
Ja pomagam w praniu

^{D7}
No a w czwartek, no a w czwartek ty masz dyżur
^{A7}
W piątek, w piątek dwa zebrania

^{D7}
Ja w sobotę, ja w sobotę znów nie mogę
^A
Bo na lekcję ganiam

^E ^D
Ale za to niedziela
^E ^D
Ale za to niedziela
^E ^D ^C ^A
Niedziela będzie dla nas

^E ^D
Ale za to niedziela
^E ^D
Ale za to niedziela
^E ^D ^C ^A
Niedziela będzie dla nas

ADA RUSOWICZ
NIEBIESKO-CZARNI

ZA DALEKO MIESZKASZ MIŁY

23-11/97

^{/C} ^{G7 /C} ^{G7}
Za daleko mieszkasz miły,
^{/C} ^{F7} ^C ^{G7}
Za daleko mieszkasz
^{/C} ^{G7 /C} ^{G7}
I dlatego nasza miłość
^{/C} ^{F7} ^C ^{C7}
Taka słaba jeszcze

^{/F} ^C
Za często patrzysz miły na zegarek
^{/G7} ^C ^{C7}
Za wcześniej mówisz: muszę iść
^{/F} ^C
Za późno mówisz mi dzień dobry z rana
^{/G7} ^{C7}
Za późno pukasz do mych drzwi

^{/C} ^{G7 /C} ^{G7}
Za daleko mieszkasz miły
^{/C} ^{F7} ^C ^{G7}
Choć w tym samym mieście
^{/C} ^{G7 /C} ^{G7}
Trudno wierzyć w taką miłość,
^{/C} ^{F7} ^C ^{C7}
Którą dzieli przestrzeń

^{/F} ^C
Za często patrzysz miły na zegarek
^{/G7} ^C ^{C7}
Za wcześniej mówisz: muszę iść
^{/F} ^C
Za późno mówisz mi dzień dobry z rana
^{/G7} ^{C7}
Za późno pukasz do mych drzwi

^{/C} ^{G7 /C} ^{G7}
Za daleko mieszkasz miły
^{/C} ^{F7} ^C ^{G7}
Choć w tym samym domu
^{/C} ^{G7 /C} ^{G7}
Trzeba mieszkać jeszcze bliżej
^{/C} ^{F7} ^C ^{C7}
By miłości pomóc

^{/F} ^C
Za często patrzysz miły na zegarek
^{/G7} ^C ^{C7}
Za wcześniej mówisz: muszę iść
^{/F} ^C
Za późno mówisz mi dzień dobry z rana
^{/G7} ^{C7}
Za późno pukasz do mych drzwi

NIE PUKAJ DO MYCH DRZWI

14-10/98 C-dur

eee e efedcgggggggagg
eee e efedcgggggggagg/C
Mówiłeś zawsze, że mnie kochasz,/C
Mówiłeś zawsze, że kochasz mnie,/C
Ze nigdy innej nie pokochasz,/G
Ze nie pokochasz innej, nie.ffcff fedf eeedc dee
efedcd dcHdc/F d
Powiedz mi zatem, czy to wiatra F
Wczoraj mi twoje serce skradł,/C G
Czy może właśnie ta,C /F G
O której nie wiem./C
Mówiłeś zawsze, że mnie lubisz,/C
Mówiłeś zawsze, że lubisz mnie,/C
Ze kto się lubi, ten się czubi,/G
Ze kto się czubi, ten lubi się.ffcff fedf eeedc dee
efedcd dcHdc/F d
Czy to dlatego właśnie dziśa F
Nie zapukałeś do mych drzwi?/C G
Nie zapukałeś dziśC /F G
Do moich drzwi./C
Mówiłeś kiedyś, że mnie kochasz,/C
Mówiłeś kiedyś, że kochasz mnie,/C
Ze nigdy innej nie pokochasz,/G
Ze nie pokochasz innej, nie.ffcff fedf eeedc dee
efedcd dcHdc/F d
Lecz twoje słowa ja już znama F
Jedną do ciebie prośbę mam:/C G
Nie pukaj więcej jużC
Do moich drzwi./C G
Nie pukaj więcej jużC
Do moich drzwi./C G
Nie pukaj więcej jużC
Do moich drzwi.HELENA MAJDANIEC
NIEBIESKO-CZARNI

JUTRO BĘDZIE DOBRY DZIEŃ

4-2/98

ccccccH HHHHHHc
ccddeef gga d#eec/C G7
Jutro będzie dobry dzień,/G7 C
Tylko małą prośbę spełń:/C G7
Gdy na miasto spłynie cień,G C
Przyjdź, przyjdź, przyjdź do mnie jutro./G7 G
To jest prosta ludzka rzecz:/G7 C
Jeden piękny wieczór mieć./C G7
Nie myślałem o tym, leczG C
Tu, tu, tu przyjdiesz jutro.ccaaaag ccggggf
ccggfce eeeeded/C C7
Zapamiętaj miejsce, czas/C7 F
Dom i światło w oknie znasz/F A7
Przypominam jeszcze raz:A7 D7
Bądź, bądź, bądź u mnie jutro.ccccccH HHHHHHc
ccddeef gga d#eec/G7 G7
Windą wieszysz pod sam dach,/G7 C
Wizytówka jest na drzwiach,/C G7
Potem ciche dzwonki dwa,G C
Dzwoń, dzwoń, dzwoń do mnie jutro.efgef g f# g a f# g a g
a a g# g# g# g g f# f f e e e e d/C G7
Zamiast listu, zamiast róż/G7 C
Sam wizytę jutro złóżA7 d
Mogło tak być wcześniej, leczd D7 G7
Ty prosić nie chcesz, o co proszę dziś./G7 G7
Jutro będzie dobry dzień,/G7 C
Tylko małą prośbę spełń:/C G7
Gdy na miasto spłynie cień,G C
Dzwoń, dzwoń, dzwoń do mnie jutro.G C
Dzwoń, dzwoń, dzwoń do mnie jutro.

MIRA KUBASIŃSKA BREAKOUT

GDYBYŚ KOCHAŁ, HEJ

6-6/98

/E D A E
Gdybyś lubił mnie choć trochę, hej
/E D A E
Gdybyś kochał jak nie kochasz mnie
/E D A A
Gdybyś nie był jaki jesteś
D A E
Zechciał tak jak nie chcesz mnie

/E D A E
Byłbyś wiatrem, a ja polem, hej
/E D A E
Byłbyś niebem, ja topolą, hej
/E D A A
Byłbyś słońcem, a ja cieniem
D A E
Gdybyś tylko zmienił się

/E D A E
Gdybyś nie śnił mi się w nocy, hej
/E D A E
Gdybyś dał mi wreszcie spokój, hej
/E D A A
Może bym ci darowała
D A E
Może zapomnialabym

/E D A E
Gdybyś lubił mnie choć trochę, hej
/E D A E
Gdybyś kochał jak nie kochasz mnie
/E D A A
Gdybyś nie był jaki jesteś
D A E
Zechciał tak jak nie chcesz mnie.

POWIEM CI TAK

/a a
Któregoś dnia wyjawisz mi
a E
Że nie wiesz czy nadal mnie kochasz
E
Któregoś dnia odkryjesz, że
E a
W oczach mych nie ma blasku gwiazd

a /A7
I przyjdzie noc, którą na Ciebie
d
Nadarmo czekać będę lecz
d a /E7
Gdy wrócisz by ukoić płacz mój
E7 a E /a
Zaśpiewam ci miły o ta-ak:

a a
La la la la la la
a a
La la la la la la
a E7
La la la la la laaaaa
E7
La la la la
E7 a E
La la la la laaaaa

a
Któregoś dnia odkryjesz wiem to
a E
Pomyłkę swą i powiesz mi, że
E
Pragnąłbyś wszystko jeszcze raz
E a
Zacząć, bo jednak kochasz mnie

a /A7
Znów powiesz, że mym oczom gwiazdy
d
Podarowały cały blask
d a /E7
I spytasz czy nadal cię kocham
E7 a E /a
A wtedy ja zaśpiewam tak:

a a
La la la la la la
a a
La la la la la la
a E7
La la la la la laaaaa
E7
La la la la
E7 a
La la la la laaaaa

POSZŁABYM ZA TOBĄ

24-01/2001

gitara

A A G A E G E D F#G A E E^b D C
 A A G A E G E D F#G A E E^b D C
 A A G A E G E D F#G A E E^b D C
 A A G A E G E D F#G A E E^b D C
 A A A A A A G G g E F F#G G#
 A A A A A A G G g E F F#G G#

/A G E
 Poszłabym za tobą G G g E F F#G G#
 /A G E
 Do samego nieba G G g E F F#G G#
 /A /H
 Ale za wysoko, ale za wysoko
 /A E
 Ale jak się tego nie bać?! E F F#G G#

/A G E
 Poszłabym za tobą G G g E F F#G G#
 /A G E
 Do samego piekła G G g E F F#G G#
 /A /H
 Ale za gorąco, ale za gorąco,
 /A E
 Ale jeszcze by się spiekła! E F F#G G#

/A G E
 Poszłabym za tobą G G g E F F#G G#
 /A G E
 Na rozstajne drogi, G G g E F F#G G#
 /A /H
 Ale za daleko, ale za daleko
 /A E
 Jak na moje nogi, hej, hej! E F F#G G#

/A G E
 Poszłabym za tobą G G g E F F#G G#
 /A G E
 Na sam koniec świata G G g E F F#G G#
 /A /H
 Ale mi się nie chce, ale mi się nie chce,
 /A E
 Nie chce za chłopcami latać! E F F#G G#

NA DRUGIM BRZEGU TĘCZY

/a /d a
 Przychodzisz zawsze do mnie gdy zapada zmrok
 /d a
 Zapalasz rzekę tęczy i przerywasz noc
 /e /d a
 Zapalasz rzekę tęczy i przerywasz noc

/a /d a
 Nie pytasz nigdy o nic a jednak wiesz co chcę
 /d a
 Przeplynać poprzez tęczę na jej nieznany drugi brzeg
 /e /d a
 Przeplynać poprzez tęczę na jej drugi brzeg

/a /d a
 Zobaczyć słońce w nocy, zobaczyć latem śnieg
 /d a
 Królika trzymać w dłoniach i głaskać dłonią jego sierść
 /e /d a
 Królika trzymać w dłoniach, głaskać jego sierść.

PIOTR JANCZERSKI NO TO CO

W KWAŚNIEWICACH

20-10/97

G H d e d d c c H

W Kwaśniewicach stanął w ogniu dom
W Kwaśniewicach stanął w ogniu dom
Jedzie, jedzie straż ogniowa, trąbka gra
Sam komendant dziś prowadzi wóz
Jadą, jadą odważni strażacy
A beczkowóz wzbija w niebo kurz

Złote hełmy na ich głowach lśnią
Złote hełmy na ich głowach lśnią
Zgaszą ogień, oddział motopompę ma
Sikawkowy radę sobie da
Przyjechali już są przy pożarze
Podłączyli zaraz węże dwa

Dzielnych zuchów ma ogniowa straż
Dzielnych zuchów ma ogniowa straż
Powracają, trąbka znów wesoło gra
Do remizy kilometry dwa
Ugasila ogień straż ogniowa
Każdy strażak dziarską minę ma

GDY BYŁEM CHŁOPCEM CHCIAŁEM BYĆ ŻOŁNIERZEM

12-4/97

Gdy byłem chłopcem chciałem być żołnierzem
Miałem szablę i z gazety hełm
I kilka ołowianych żołnierzyków
Co przelewali w moich bitwach krew
I kilka ołowianych żołnierzyków
Co przelewali w moich bitwach krew

Od rana trwała ołowiana wojna
Rozbrzmiewał komendami cały dom
Na każdy rozkaz grała z armat salwa
Zmieniałem jednym gestem cały front
Na każdy rozkaz grała z armat salwa
Zmieniałem jednym gestem cały front

Minęły dawno dni beztroskich zabaw
Zaginał po żołnierzach moich ślad
Lecz kiedy myślę o chłopięcych latach
Inaczej patrzę na zabawę swą
Lecz kiedy myślę o chłopięcych latach
Inaczej patrzę na zabawę swą

Na pewno lepiej było by na świecie
Bez wielkich wojen i armatnich salw
Żołnierzy mógłbyś kupić tylko w sklepie
Z ołowiu takich, jakie miałem ja
Żołnierzy mógłbyś kupić tylko w sklepie
Z ołowiu takich, jakie miałem ja

GWIAZDKA Z NIEBA

/C F
Chciałabyś na pewno mieć
/G7 C
Jedną swoją gwiazdkę
/C C7 F e7 d7
Nocą spójrz w bezchmurne niebo
/a G
I wybierz jedną z nich

/C F
Chciałabyś księżycu blask
/G7 C
Widzieć w swoim oknie
/C C7 F e7 d7
By ci świecił całą no-oc
/C G7 C
Jego srebrny promień

/C F
Chciałabyś by włosy twe
/G7 C
Miały zapach kwiatów
/C C7 F e7 d7
Ranną rosę zbierać w dłonie,
/C G7 C
Słuchać śpiewu ptaków

/C F
"W nierealny wierzysz świat,
/G7 C
Świat którego nie ma
/C C7 F e7 d7
Gwiazdki z nieba nie dostaniesz"
/C G7 C
I zapłaczesz nieraz

/C F
W nierealny wierzysz świat
/G7 C
Świat którego nie ma
/C C7 F e7 d7
Gwiazdki z nieba nie dostaniesz
/C G7 C
I zapłaczesz nieraz

/C C7 F e7 d7
Gwiazdki z nieba nie, nie dostaniesz
/C G7 d C7
I zapłaczesz nie----ra--az

ACH, FRANKA, FRANKA

2-09/2000 a-mol

A H c f e e f e e H

/a E
Jak długo mam tu stać na ulicy
/d E a
Pod oknem Franki – tej cholernicy?
/a d /G C
I ja tu stoję, i kumple stoją,
/a E a
Od tego stania już nogi bołą.

/a A7 d
Ach, Franka, Franka, powiedzże Frania
/d a /E a
Co z nami będzie względem kochania?

/a E
Grajże muzyko, grajże wesoło
/d E a
Może mnie wreszcie Franka zawoła,
/a d /G C
Będziemy razem muzyczki słuchać,
/a E a
Będziemy razem piwko popijać.

/a A7 d
Ach, Franka, Franka, powiedzże Frania
/d a /E a
Co z nami będzie względem kochania?

/a E
Przez to stojenie nic żem nie zyskał,
/d E a
Ani się najadł, ani się wyspał,
/a d /G C
Tylkom na ciebie pieniądze stracił,
/a E a
Wino fundował, muzykę płacił.

/a A7 d
Ach, Franka, Franka, powiedzże Frania
/d a /E a
Co z nami będzie względem kochania?

/a E
Ach, Franka, Franka, co ci mam zrobić?
/d E a
Czy ci kark skrócić, czy nożem zabić?
/a d /G C
Nim żem tu przyszedł pod twoje progi,
/a E a
Bodaj bym złamał obydwie nogi!

/a A7 d
Ach, Franka, Franka, wyglądasz pięknie,
/d a /E a
Chyba z tej złości serce nam pęknie.

/a A7 d
Ach, Franka, Franka, wyglądasz pięknie,
/d a /E a
Chyba z tej złości serce nam pęknie.

TRUBADURZY

ZNAMY SIĘ TYLKO Z WIDZENIA

^{a G F E} ^{a G F E}
Znamy się, znamy się

^a ^E
Znamy się tylko z widzenia
^E ^a
A jednak lubimy się trochę
^C ^G
Przez ulicę szeroką jak rzeka
^{G7} ^C ^E
Zagłędamy sobie do okien, do okien.

^a ^E
Już wiem, że masz oczy niebieskie,
^E ^a
Że lubisz wieczory i kwiaty
^C ^G
A gdy czasem zanucisz piosenkę
^{G7} ^C ^E
Twój głos pozwala mi marzyć, marzyć

^a ^{E7}
Marzenia jak ptaki szybują po niebie
^{E7} ^a ^{A7}
Na pewno potrafisz wśród nich znaleźć siebie
^d ^G ^C ^a
I wierzę, że kiedyś odgadniesz z tych marzeń,
^F ^B ^a
Że chciałbym się z tobą zobaczyć naprawdę

^a ^E
Znamy się tylko z widzenia
^E ^a
A jedno o drugim nic nie wie
^C ^G
Przez ulicę szeroką jak rzeka
^{G7} ^C ^E
Uśmiechamy się czasem do siebie, do siebie.

^{a G F E} ^{a G F E} ^{a G F E} ^{a G F E}
Znamy się, znamy się, znamy się, znamy się

PO CO JA ZA TOBĄ BIEGAM

24-4/98 e-mol

^{H g f# e d c H H A# H d c}
^{H H A G A A G F# E F# G A H d#}

^e ^C ^G ^a
Fala goni falę, wiatr za wiatrem lata
^{G7} ^e ^{G7}
I tak dalej, i tak dalej, dookoła świata.
^e ^C ^G ^a
Goni dzień za nocą i doba za doba
^C ^{G7} ^a ^{G7} ^e
A ja nie wiem, nie wiem po co za tobą, za tobą.

^{g d c# d e d c H A A c H A H}

^G ^D ^G
Po co ja za tobą biegam, po co ja chodzę?
^G ^{/D} ^G
Jakbyś była tylko jedna na drodze.
^{G7} ^e ^C ^G
Po co ja za tobą łażę, po co się ścigam?
^a ^e ^e
Jakbyś była z całych marzeń jedyna.

^e ^C ^G ^a
Inni sobie leżą na słonecznej plaży
^{G7} ^e ^{G7}
I czekają, i czekają, może coś się zdarzy.
^e ^C ^G ^a
Inni siedzą w kwiatkach lub w kinie tuż obok,
^C ^{G7} ^a ^{G7} ^e
A ja tylko chodzę za tobą, za tobą.

^G ^D ^G
Po co ja za tobą biegam, po co ja chodzę?
^G ^{/D} ^G
Jakbyś była tylko jedna na drodze.
^{G7} ^e ^C ^G
Po co ja za tobą łażę, po co się ścigam?
^a ^e ^e
Jakbyś była z całych marzeń jedyna.

KASIA

25-12/94 C-dur

G c c A c d A G G G f f d f g e c H
 A A f d H c c e c H A A d G H c e f f
 A A f d H c c e c H A A d G H c A c c

C F G
 Wysokie płoty tato grodził,
 G7 C
 Wysokie płoty tato grodził,
 F G7 C a
 Żeby do Kasi, do Kasi żeby,
 F G7 C C7
 Żeby do Kasi nikt nie chodził.
 F G7 C a
 Żeby do Kasi, do Kasi żeby,
 F G7 C F C
 Żeby do Kasi nikt nie chodził.

C F G
 Ale ta Kasia mądra była
 G7 C
 Ale ta Kasia mądra była
 F G7 C a
 I dziurę w płocie i w płocie dziurę
 F G7 C C7
 I dziurę w płocie wywierciła
 F G7 C a
 I dziurę w płocie i w płocie dziurę
 F G7 C F C
 I dziurę w płocie wywierciła.

C F G
 Oj żeby nie ta dziura w desce,
 G7 C
 Oj żeby nie ta dziura w desce,
 F G7 C a
 Byłaby Kasia, Kasia by była
 F G7 C C7
 Byłaby Kasia panną jeszcze
 F G7 C a
 Byłaby Kasia, Kasia by była
 F G7 C F C
 Byłaby Kasia panną jeszcze

C F G
 Tegich ślusarzy tato wzywał
 G7 C
 Tegich ślusarzy tato wzywał
 F G7 C a
 Żeby u Kasi, u Kasi żeby
 F G7 C C7
 Żeby u Kasi nikt nie bywał
 F G7 C a
 Żeby u Kasi, u Kasi żeby
 F G7 C F C
 Żeby u Kasi nikt nie bywał

C F G
 Ale ta Kasia sprytna była
 G7 C
 Ale ta Kasia sprytna była
 F G7 C a
 I zaraz kluczyk i kluczyk zaraz
 F G7 C C7
 I zaraz kluczyk dorobiła
 F G7 C a
 I zaraz kluczyk i kluczyk zaraz
 F G7 C F C
 I zaraz kluczyk dorobiła

C F G
 Oj chyba przez ten mały kluczyk
 G7 C
 Oj chyba przez ten mały kluczyk
 F G7 C a
 Chodziła Kasia, Kasia chodziła
 F G7 C C7
 Chodziła Kasia w wianku krócej
 F G7 C a
 Chodziła Kasia, Kasia chodziła
 F G7 C F C
 Chodziła Kasia w wianku krócej

BYŁAŚ TU

2-5/99 G-dur Walc

H c d d h f# a g d g d c G A H d d g a h c' h a h
 H c d d h f# a g d g d c G A H d d h a a h a h a g f

G D h C
 Byłaś tu, widziałem przecież twoje oczy,
 G D G D
 Byłaś tu taka, jak przed rokiem.
 G D h C
 Byłaś tu, nim cienie nocy świt rozproszył,
 G D C G F
 Zanim dzień wpadł otwartym o-o-oknem.

G D h C
 Byłaś tu, choć nie myślałem, że pamiętasz'
 G D G D
 Byłaś tu moja i nie moja.
 G D h C
 Byłaś tu, jak gdyby smutkiem uśmiechnięta
 G D C G
 I jak ja trochę niespoko-o-ojna.

G D h C
 Byłaś tu, widziałem przecież twoje oczy,
 G D G D
 Byłaś tu taka, jak przed rokiem.
 G D h C
 Byłaś tu, nim cienie nocy świt rozproszył,
 G D C G F
 Zanim dzień wpadł otwartym o-o-oknem.

G D h C
 Byłaś tu, mówiłaś: „nie płacz, wszystko minie”
 G D G D
 Byłaś tu pośród dawnych wspo-o-omnień
 G D h C
 Byłaś tu, by mi zostawić swoje imię,
 G D C G
 Jakże, więc, mogę cię zapo-o-omnieć

WOJCIECH GĄSOWSKI

ZIELONE WZGÓRZA NAD SOLINĄ

58-ZS/97

Heedc Hced ddeffefe
 Heedc Hced ddeff gag
 cffaf c'c'ha fecGcedcd
 geedc Hced ddefffee

^C
 Zielone wzgó^drza nad Soliną
 I zapomnianych ścieżek ślad^C
 Flotylle chmur znad lasów płyną^a
 Wędrownie ptaki goni wiatr^{G7 /g C7}

^F
 A dalej widzisz już horyzont
 Do nas z odległych wraca stron^C
 I to już wieczór nad Soliną^{C d}
 I cisza, która zna mój dom^{G7 C}

egf# e egf# e g gga f# e
 dfed dfed ff g f d

^{e A7 e A7}
 Nad rzeką noc w uliczce snu
 Liczy ogniki gwiazd^{e A7 e A7}
 Uśmiechnij się napewno tu^{d G7 d G7}
 Wrócisz niejedną raz^{d G7 d G7}

^C
 Zielone wzgó^drza nad Soliną
 Okrywa szarym płaszczem mrok^{G7 C}
 Nie żegnaj się choć lato minie^a
 Spotkamy się tu znów za rok^{G7 C}

GDZIE SIĘ PODZIAŁY TAMTE PRYWATKI

20-ZS/97

ddHdd ddHdd def# g c
 eeceee eeceee e f# g ad
 ggggg f# f# f# g f# eeeedce
 eeeeeeeeeee eeeef# ga

^{G H7}
 Gdzie się podziały tamte prywatki
 Niezapomniane^{e /E7}
 Elvis, Sedaka, Speedy Gonzales^{a7 A7}
 Albo Dajana^{D /D7}

^{G H7}
 Pod paltem wino a w ręku kwiaty
 Wieczór z Bambino i Ty,^{e E7}
 Same przeboje Czerwonych Gitar^{a7 A7}
 Tak bardzo chciało się żyć^{C D7}

Hcdag Hcd aG ef# gggg f# ed
 Hcdag ef# gag ef# ggg gag g

^{G e}
 Gdzie się podziały tamte prywatki
 Gdzie te dziewczyny, gdzie tamten świat,^{C D D7 G /G7}
 Gdzie się podziały nasze wspomnienia^{C H7 e /E7}
 Tamtych szalonych, wspaniałych lat?^{C D7 G D}

^{G H7}
 Rodzina w kinie na drugim seansie
 Już z nudów ziewa^{e /E7}
 Tutaj Paul Anka, Stonesi, Beatelsi,^{a7 A7}
 Cliff Richard śpiewa^{D /D7}

^{G H7}
 Tuż przed maturą kwitły kasztany
 Żyło się tak, jak we śnie^{e E7}
 Gdzie te prywatki niezapomniane^{a7 A7}
 Czy jeszcze pamiętasz mnie?^{C D7}

^{G e}
 Gdzie się podziały tamte prywatki
 Gdzie te dziewczyny, gdzie tamten świat,^{C D D7 G /G7}
 Gdzie się podziały nasze wspomnienia^{C H7 e /E7}
 Tamtych szalonych, wspaniałych lat?^{C D7 G D}

HALINA FRĄCKOWIAK

BĄDŹ GOTOWY DZIŚ DO DROGI

2-1/98

NAPISZ PROSZĘ

18-10/95

e f g f e f e d d

/C Napisz proszę chociaż krótki list
 /F Choć tak krótki jak noc
 /C Nie, nie odmówisz chyba tego mi
 /F I obiecasz mi to

/C Napisz proszę chociaż kilka słów
 /F Będę tęsknić już od dziś
 /C Nie przyrzekaj, że przyjedziesz znów
 /F Proszę tylko o list

g g g g g

/G Jutro spojrzę na kwiaty
 /C Które dałeś mi dziś
 /G Powiem sobie i światu
 G Zakochani to my

/C Napisz proszę kilka zwykłych słów
 /F O miłości nie pisz nic
 /C Każde słowo zmienię w bukiet róż
 /F Proszę tylko o list

/G Jutro spojrzę na kwiaty
 /C Które dałeś mi dziś
 /G Powiem sobie i światu
 G Zakochani to my

c A G A c A e d e d e d e c

C Bądź gotowy dziś do drogi
 d Drogi, którą dobrze znam
 G7 Bądź gotowy poprowadzę cię tam C G7

C Weź podróżny stary worek
 d I butelki coli dwie D7
 G7 Jutro lub we wtorek wezmę cię C G7

C Bądź gotowy dziś do drogi
 d Nie znasz chwili, nie znasz dnia
 G7 Bądź gotowy zaprowadzę cię tam C G7

C Weź podróżny stary worek
 d I na drogę buty dwa D7
 G7 Jutro lub we wtorek przyjdzie czas C

/a Znam plażę, która nie ma końca C
 /a Nikt nie wie gdzie się rozpoczyna C
 /a Od wschodu do zachodu słońca C a
 /F Można tam szlakiem piany iść C d G7

C Bądź gotowy dziś do drogi
 d Drogi, którą dobrze znam
 G7 Bądź gotowy poprowadzę cię tam C G7

C Weź podróżny stary worek
 d I butelki coli dwie D7
 G7 Jutro lub we wtorek wezmę cię C

SKALDOWIE

UCIEKAJ, UCIEKAJ

24-6/97 a-mol

A H c c c H A d c H A
c d e e e e g g f e d e

a G d E a
Uciekaj, uciekaj, bo Cię wiatr zatrzyma,
C G d G C
Uciekaj, uciekaj, bo Cię deszcz zatrzyma
G
Znów chmury na niebie
C d E a
Daleko do Ciebie
C G d E a
Hej, daleko do Ciebie.

a G d E a
Uciekaj, uciekaj, bo Cię wiatr zatrzyma,
C G d G C
Uciekaj, uciekaj, bo Cię mgła zatrzyma
G
Już nocka na niebie
C d E a
Jak ja znajdę Ciebie
C G d E a
Hej, jak znajdę Ciebie.

a G d E a
Uciekaj, uciekaj, bo Cię wiatr zatrzyma
C G d G C
Uciekaj, uciekaj, bo Cię świt zatrzyma
G
Słoneczko na niebie
C d E a
Jak blisko do Ciebie
C G d E a
Hej, jak blisko do Ciebie.

MEDYTACJE WIEJSKIEGO
LISTONOSZA

6-10/94 c-mol

G c d e^b f g g e^b e^b c H G

c /G#7 g7
Świat ma co najmniej tysiąc wiosek i miast
c /G#7 G7
List w życiu człowiek pisze co najmniej raz

g g a c c H f a g d d c

d7 G7 e7 a7
Ludzie zejdźcie z drogi, bo listonosz jedzie
f7 B7 D# G
Zamknij gaz. To co, że za granicą wujka masz
d7 G7 e7 a7
Ludzie zejdźcie z drogi, bo listonosz jedzie
D7 H7 e7 d7
Hamuj, bo rower ten każdy tutaj dobrze zna
c
Dostaniesz od wujka list.

c /G#7 g7
Ja wiem, kto w życiu myśli - nie pisze nic
c /G#7 g7
Kto bardzo kocha, pisze długi list

d7 G7 e7 a7
Ludzie zejdźcie z drogi, bo listonosz jedzie
f7 B7 D# G
Ciężka jest od listów torba listonosza dziś
d7 G7 e7 a7
Ludzie zejdźcie z drogi, bo listonosz jedzie
D7 H7 e7 d7
Może ktoś na ten list czeka kilka długich lat?
c
Dostanie go może dziś?

d7 G7 e7 a7
Ludzie listy piszą zwykle, polecone
f7 B7 D# G
Piszą, że kochają, nie śpią, klną, całują się
d7 G7 e7 a7
Ludzie listy piszą, nawet w małej wiosce
d7 C F G
Listy szare, białe, kolorowe
C
Kapelusz przed pocztą zdejm
C F C G7 C
Pa, pa, pa, pa, pa, pa, pa.

Z KOPYTA KULIG RWIE

32-12/94 C-dur

c G A B A G A F G D E F E C

C F G C
Pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa
C F G C
Pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa

G G G G c d G G G G c d e c c f e d c H c d H c e

C F G C F G
Ciagną, ciagną sanie góralskie koniki
C d G7 C
Hej jadą w saniach panny przy nich Janosiki
C d G7 C
Hej jadą w saniach panny przy nich Janosiki

C F G C
Pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa...

C F G C F G
Coraz który krzyknie, nie wiadomo po co
C d G7 C
Hej echo odpowiada, bo mu za to płacą
C d G7 C
Hej echo odpowiada, bo mu za to płacą

C F D E7
Pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa

/B c /d c
Spod kopyt lecą skry, hej lecą skry
/B c /d c
Zmarznięta ziemia drży, hej ziemia drży
/d g /d F
Dziewczyna tuli się, hej tuli się
/B c /d c
Z kopyta kulig rwie, hej kulig rwie

/C /B
Patrz gwiazdy świecą w domach, nisko na dnie
/G /B
Z kopyta kulig rwie, z kopyta kulig rwie
/G /B G G7
Z kopyta kulig rwie, z kopyta kulig rwie, hej

C F G C
Pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa...

C F G C F G
Pędzi, pędzi kulig, niczym błyskawica
C d G7 C
Hej porwali te panny prosto od Kmicica
C d G7 C
Hej porwali te panny prosto od Kmicica

C F G C
Pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa...

C F G C F G
Zbójnik od Kmicica, zbójnik szarooki
C d G7 C
Hej z wierzchu baranica a pod spodem smoking
C F G C F G
Zbójnik od Kmicica, zbójnik szarooki
C d G7 C
Hej z wierzchu baranica a pod spodem smoking

C F G C
Pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa
C F G C
Pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa
C F G C
Pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa
C F G C
Pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa pa pa, pa pa

DWUDZIESTE SZÓSTE MARZENIE

35-SKALD II D-dur/d-mol

A H c e c H A G e A H c g f # c H A G c H A G
A H c e c H A G e A H c g f # c H G # F # G #

/D C
W dwudziesty szósty taki dzień,
/D C
Zwyczajnie kocham powiesz jej
/D C
I choć to taki najzwyklejszy czas,
/D E7
Dwudziesty szósty kochasz raz

c#c#d e e f g g f f f f g a a g f f e e
c#c#d e e f g g f f a a g g f f e e e g g f f e
e d d f c' b b a a g f

/A7 d
I chociaż tyle ulic, tyle dróg
/d A
I chociaż o miłości tyle słów
/A7 d
Wołałem zawsze ciebie wiosną,
g7
Latem, w środku zimy
/C7 F7
Tylko ciebie będę szukał,
B7 g6 A7
Tylko ciebie będę kochał tak

/D C
Dwudziesty szósty padał deszcz,
/D C
Dwadzieścia sześć szumiało drzew
/D C
Mówiłaś, że swojego chłopca masz,
/D E7
Dwudziesty szósty to już raz

/A7 d
I chociaż tyle ulic, tyle dróg
/d A
I chociaż o miłości tyle słów
/A7 d
Wołałem zawsze ciebie wiosną,
g7
Latem, w środku zimy
/C7 F7
Tylko ciebie będę szukał,
B7 g6 A7
Tylko ciebie będę kochał tak

/D C
Dwudziesta szósta była noc,
/D C
Gdy powiedziałaś właśnie to
/D C
Że choć dwadzieścia sześć nad nami gwiazd
/D E7
Naprawdę kochasz pierwszy raz

/A7 d
I chociaż tyle ulic, tyle dróg
/d A
I chociaż o miłości tyle słów
/A7 d
Wołałem zawsze ciebie wiosną,
g7
Latem, w środku zimy
/C7 F7
Tylko ciebie będę szukał,
B7 g6 A7
Tylko ciebie będę kochał tak

W ŻÓŁTYCH PŁOMIENIACH LIŚCI

22- SKALD II a-mol

dcdeHGHAE dcdeHegf#e
 aaagdcdecA AcdeedcHA
 dcdeHGHAE dcdeHegf#e
 aaagdcdecA AcdeedHAGAH

/G e a
 W żółtych płomieniach liści
 /G e H E
 Brzoza dopala się ślicznie,
 /a G C F
 Grudzień ucieka za grudniem
 /F C E7 a
 Styczeń mi stuka za styczniem.
 /G e a
 Wśród ptaków wielkie poruszenie
 /G e H E
 Ci odlatują, ci zostają,
 /a G C F
 Na łące stoją jak na scenie.
 /F G a G
 Czy też przeżyją? Czy dotrwają?

efedc Hcg c caaggfedd
 dfFeH edcdf AAAdfdCHcd
 efedc Hcg c caaggfedd
 dfFeH edcdf cfedCHcHA

/C C7 B
 I ja żegnałam nieraz kogoś,
 /F C d
 I powracałam już nie taka,
 /B E a
 Choć na mej ręce lśniła srogo
 /F D7 G F
 Obrączka srebrna jak u ptaka.
 /C C7 B
 I ja żegnałam nieraz kogoś
 /F C d
 Za chmurą, za górą, za drogą,
 /B E a
 I ja żegnałam nieraz kogoś
 /F G a G
 I ja żegnałam nieraz.

/G e a
 Ognisko palą na polanie,
 /G e H E
 W nim liszka przez pomyłkę gore,
 /a G C F
 A razem z liszką, drogi panie,
 /F C E7 a
 Me serce biedne, ciężko chore.
 /G e a
 Lecz nie rozczulaj się nad sercem,
 /G e H E
 Na cóż mi kwiaty, pomarańcze,
 /a G C F
 Ja jeszcze z wiosną się rozkręcę,
 /F C E7 a
 Ja jeszcze z wiosną się roztańczę...

/C C7 B
 I ty żegnałaś nieraz kogoś,
 /F C d
 I powracałaś już nie taka,
 /B E a
 Choć na twej ręce lśniła srogo
 /F D7 G F
 Obrączka srebrna, jak u ptaka.
 /C C7 B
 I ty żegnałaś nieraz kogoś,
 /F C d
 Za górą, za chmurą, za drogą,
 /B E a
 I ty żegnałaś nieraz kogoś
 /F G a
 I ty żegnałaś nieraz.

/G e a
 Gęsi już wszystkie po wyroku,
 /G e H E
 Nie doczekają się kołedy,
 /a G C F
 Ucięte głowy, ze łzą w oku,
 /F C E7 a
 Zasną jak kwiaty, które zwiędły...
 /G e a
 Dziś jeszcze gęsi kroczą szumnie
 /G e H E
 W ostatnim sennym kontredansie,
 /a G C F
 Jak tłuste księżne, które dumnie
 /F G a G
 Witały przewrót, kiedy stał się.

/C C7 B
 I ja żegnałem nieraz kogoś,
 /F C d
 I powracałem już nie taki,
 /B E a
 Choć na mej ręce lśniła srogo
 /F D7 G F
 Obrączka, jaką noszą ptaki.
 /C C7 B
 I ja żegnałem nieraz kogoś
 /F C d
 Za chmurą, za górą, za drogą,
 /B E a
 I ja żegnałem nieraz kogoś
 /F G a G
 I ja żegnałem nieraz.

WSZYSTKO MI MÓWI, ŻE MNIE KTOŚ POKOCHAŁ

18-SKALD I a-mol

Gcdeedfedcdd G Gcdee dfedcd
Gcdeedfedc ddHAGA

/G C F G
Ktoś mnie pokochał, świat nagle zawirował, bo

C F G
Ktoś mnie pokochał na dobre i na złe.

/G C F
Bezchmurne niebo znów mam nad głową,

G a
Bo ktoś pokochał mnie.

/G C F G
Ktoś mnie pokochał, niech wszyscy ludzie wiedzą to,

C F G
Ktoś mnie pokochał na dobre i na złe.

/G C F
Ktoś mnie pokochał ze snu mnie zbudził

G a
Ktoś, kto pokochał mnie.

AAdHA GAAdH GcdfedcdecG
AAdHH AHHge ccfedcd

d7 G7 d7 G7
Lampa nad progiem i krzesło i drzwi,

C F C
Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał.

d7 G7 e a
Woda i ogień powtarza wciąż mi,

F d7 G
Że mnie ktoś pokochał dziś.

Gcdeedfedcdd G Gcdee dfedcd
Gcdeedfedc ddHAGA

/G C F G
Pukajcie ze mną w niemalowane drewno, bo

C F G
Czasami szczęście trwa tylko chwili dwie.

/G C F
Pukajcie ze mną, bo wiem na pewno,

G a
Że ktoś pokochał mnie.

GcGAHcde fedfecGAHcG
GcGAHcde fedfecGAHcd

C F G F
La, la, la, la, la, la, la, la, la, la,

C F G
La, la, la, la, la, la.

C F G F
La, la, la, la, la, la, la, la, la, la,

C F G
La, la, la, la, la, la.

Adce Adcde

/F G a/F G a
Pokochał mnie, pokochał mnie.

NIE DOMYKAJMY DRZWI

28-SKALD II

HcdHGfe AHcAF#ed
Hcdfedc Hced AcH

/G C
Na te słowa czekamy

/D7 G
Jak na stacje spóźnione,

/E a
Na dziewczyny czekamy,

a D G
Na dziewczyny zamglone.

/G C
Wiatr nam okna zamyka,

/D7 G
Zatrząskują się bramy,

/E a
Ktoś się nocą przemyka

a C D
Za człowieka przebrany

G a
Nie domykajmy drzwi,

D G
Zostawmy uchylone usta,

e a
Może nadejdą sny,

D G
Zapełni się godzina pusta.

G a
Nie domykajmy drzwi,

D G
Może niebieski motyl wleci,

e a
Czekajmy na ten świt,

D
Może nadzieja nas oświeci

/G C
Ktoś się nocą przemyka

/D7 G
Za człowieka przebrany

/E a
Jeszcze tylko muzyka,

a D G
Jeszcze sobie zagramy.

/G C
Świat się wokół kołysze,

/D7 G
Bije serce kamienia,

/E a
Szukam wstążki dla ciebie,

a C D
Dla ciebie, ptaka i ocalenia

G a
Nie domykajmy drzwi,

D G
Zostawmy uchylone usta,

e a
Może nadejdą sny,

D G
Zapełni się godzina pusta.

G a
Nie domykajmy drzwi,

D G
Może niebieski motyl wleci,

e a
Czekajmy na ten świt,

D
Może nadzieja nas oświeci

DWA+JEDEN

CZERWONE SŁONECZKO

8-10/97

CHODŹ POMALUJ MÓJ ŚWIAT

8-6/95

^a Piszesz mi w liście, że kiedy ^dpada,
^G Kiedy ^anasturcje na deszczu mokną
^C Siadasz przy stole, ^Gwyjmujesz farby
^d I ^Ekolorowe ^aotwierasz okno

^a Trawy i drzewa są ^dtakie szare
^G Barwę ^apopiołu przybrały nieba
^C W ^Gciszy tak smutno szepce zegarek
^d O ^Eczasie, co mi ^ago nie potrzeba

^C Więc choć ^dpomaluj mój świat
^F Na ^Cżółto i na niebiesko
^C Niech na niebie ^dstanie tęcza
^F Malowana ^Gtwoją kredką
^C Więc chodź ^dpomaluj mi życie
^F Niech świat mój się ^Czarumieni
^C Niech mi ^dzałśni w pełnym słońcu
^F Kolorami ^Gcałej ziemi

^a Za ^dsiódmą górą, za ^asiódmą rzeką
^G Twoje sny ^azamieniasz na pejzaże
^C Niebem się ^Gwlecze ^Ewyblakłe słońce
^d Oświeć ^aludzkie ^Gwyblakłe twarze

^C Więc choć ^dpomaluj mój świat
^F Na ^Cżółto i na niebiesko
^C Niech na niebie ^dstanie tęcza
^F Malowana ^Gtwoją kredką
^C Więc chodź ^dpomaluj mi życie
^F Niech świat mój się ^Czarumieni
^C Niech mi ^dzałśni w pełnym słońcu
^F Kolorami ^Gcałej ziemi

^C Dawna piosenka, ^{G7}piosneczko
^{/G} Mocnać ty ^Cjak kamień,
^C Już ^{G7}zachodzi ^Fczerwone słoneczko
^{/G} A ty ^Czawsze z nami.
^C Już ^{G7}zachodzi ^Fczerwone słoneczko
^G A ty ^Czawsze z nami.

^F Maszerujesz z ^ażołnierzami raz i ^ddwa
^G Hej ^{G7}da, ^{C /C7}hej da, ^{C /C7}hej da.
^F Maszerujesz z ^ażołnierzami raz i ^ddwa
^G Hej ^Cda, ^Cderum, ^Cderum da.

^C Chłopcy w tym ^{G7}wielkim ^Cpowstaniu
^{/G} W ^Cdziewiętnastym ^Croczku
^C Szli ^{G7}za tobą ^Fjak za wielką panią
^{/G} Na ^Ccalutkim ^CŚląsku.
^C Szli ^{G7}za tobą ^Fjak za wielką panią
^{/G} Na ^Ccalutkim ^CŚląsku.

^F Chłopcy szli na ^acałym ^dŚląsku raz i dwa
^G Hej ^{G7}da, ^{C /C7}hej da, ^{C /C7}hej da.
^F Chłopcy szli na ^acałym ^dŚląsku raz i dwa
^G Hej ^Cda, ^Cderum, ^Cderum da.

^C Niczym dla ^{G7}ciebie ^Ckordony
^{/G} I ^Cżelazne ^{G7}bramy,
^C Były w ^{G7}ciebie ^Fgromy i pierony
^{/G} A ^Cmy ^{G7}cię ^Fśpiewamy.
^C Były w ^{G7}ciebie ^Fgromy i pierony
^{/G} A ^Cmy ^{G7}cię ^Fśpiewamy.

^F A ^amy ^dznowu ^acię ^dśpiewamy raz i dwa
^G Hej ^{G7}da, ^{C /C7}hej da, ^{C /C7}hej da.
^F A ^amy ^dznowu ^acię ^dśpiewamy raz i dwa
^G Hej ^Cda, ^Cderum ^Cderum da.

VIOLETTA VILLAS

CZTERDZIEŚCI KASZTANÓW

8-9/96

HdHdc d c H A c d c H A c H

^G Rosną w lesie ^{a7} olcha, buk i ^{D7} klon, ^{a7} sosen ^{D7} parasolki ^G drżą,
^G Cień ^{a7} brzozowy, jak ^{D7} zielony ^{A7} klosz, a tu są ^{D7} kasztany, o!

d d H c d g e f # e d c

^G Czterdzieści ^{D7} kasztanów tu stoi pod ^G rząd,
^{D7} Bo, ^G proszę ^{D7} panów, aleje tu są.
^G Pod ^{D7} każdym ^G ławeczka i nie ma ^{D7} dwóch ^G zdań,
^{D7} Miło tu ^G się ^Gść, ^G proszę ^G pań.

^C A ^C gdy ^C obudzi ^C wielkie ^G piwonie
^C Radosny ^C zgiełk ^G słonecznych ^G trąb,
^C Każdy ^C zakocha ^C się ^C nieprzytomnie
^D W ^{A7} kimkolwiek ^{D7} bądź ^{D7} jak ^{D7} nie ^{D7} wiadomo ^{D7} kto!

^G Czterdzieści ^{D7} kasztanów ^G przytuli ze ^{D7} sto
^{D7} Par ^G zakochanych, co ^{D7} wzdychać ^{D7} tu ^{D7} chcą.
^G Gdy ^{D7} westchną ^G porządnie, ^G posypie ^G się ^G liść,
^{D7} Oj ^{D7} mam ^Go ja ^G chcę ^G stąd ^G iść.

^G Szczyryków, ^{a7} co ^{D7} kalecza ^{a7} pnie, ^{D7} ani ^{D7} bezsensownych ^G wróżb,
^G Progностyków: ^{a7} kocha ^{D7} albo ^{A7} nie ^{D7} będziemy ^{D7} znoś ^{D7}ć już!

^G Czterdzieści ^{D7} kasztanów ^{D7} zebr ^G ło się ^{D7} tu,
^{D7} Z ^G sercem ^{D7} przebitym ^G strzałami ^{D7} na ^{D7} pniu.
^G I ^{D7} jęcząc ^G żałośnie, ^{D7} aż ^G strzepił ^{D7} się ^G liść,
^{D7} Postanowiły ^G stąd ^G iść.

^C I ^C namówiły ^C wielkie ^G piwonie
^C Aż ^C aby ^C też ^C odeszły ^C stąd,
^C W ^D wiadomym ^{A7} celu, ^{D7} choć ^{D7} nieprzytomnie
^D Jakkolwiek ^{A7} bądź ^{D7} i ^{D7} nie ^{D7} wiadomo ^{D7} gdzie!

^G Czterdzieści ^{D7} kasztanów ^{D7} odesz ^G ło i ^G co?
^{D7} Gdzie ^G są ^{D7} aleje, ^G aleje ^{D7} gdzie ^{D7} są?
^G I ^{D7} choć ^G na ^{D7} ławeczce ^G przysiądzie ^{D7} tu ^{D7} kto,
^{D7} Oj ^G panie ^{D7} to ^G już ^{D7} nie ^G to!
^{D7} Oj ^G panie ^{D7} to ^G już ^{D7} nie ^G to!

RUDY RYDZ

418

^C Był ^d sobie ^C raz, ^C zielony ^F las
^{G7} A ^C wlesie ^C jakby ^F nigdy ^F nic
^{G7} W ^C zielonej ^C pustce, ^C na ^C jednej ^C nóżce
^{G7} Stał ^C sobie ^C rudy ^C rydz
^C Rudy, ^F rudy, ^{IG7} rudy ^F rudy ^{IG7} rydz
^C Jaka ^a piękna ^d sztuka ^{IG7}
^a Rudy, ^C rudy, ^C rudy ^C rudy ^C rydz
^C A ^C ja ^C rydzów ^C szukam
^C Rudy, ^F rudy, ^{IG7} rudy ^F rudy ^{IG7} rydz
^C Mam ^a na ^d rydza ^{IG7} smaczek
^a Rudy, ^C rudy, ^C rudy ^C rudy ^C rydz
^C Lepszy ^C niż ^C maślaczek

^e O ^{H7} gdyby ^e chciał ^C i ^{D7} gdyby ^{G7} tak
^G Zerwać ^C się ^d dał, ^C o ^C Boże
^C Lecz ^{G7} na ^C to ^C rydz ^C nie ^C mówi ^C nic
^{G7} Bo ^C mówić ^F wszak ^{IG7} nie ^F może
^C Rudy, ^C rudy, ^C rudy ^C rudy ^C rydz
^a Tylko ^d spuszcza ^{IG7} oczy
^a Rudy, ^C rudy, ^C rudy ^C rudy ^C rydz
^C Gniewa ^C się ^C i ^C boczy
^C Rudy, ^F rudy, ^{IG7} rudy ^F rudy ^{IG7} rydz
^C Boi ^a się ^d nożyka ^{IG7}
^a Rudy, ^C rudy, ^C rudy ^C rudy ^C rydz
^C Nie ^C chce ^C do ^C koszyka

^C Przez ^d cały ^C czas ^C zielony ^C las
^{G7} Coś ^C plecie ^F z ^C wiatrem ^F trzy ^C po ^C trzy
^C I ^{G7} nawet ^C nie ^C wie, ^C że ^C gdzieś ^C pod ^C drzewem
^{G7} Samotny ^C rydzyk ^F śpi ^{IG7}
^C Rudy, ^C rudy, ^C rudy ^C rudy ^C rydz
^a Boi ^d się ^{IG7} nożyka
^a Rudy, ^C rudy, ^C rudy ^C rudy ^C rydz
^C Nie ^C chce ^C do ^C koszyka
^C Rudy, ^F rudy, ^{IG7} rudy ^F rudy ^{IG7} rydz
^C Próżne ^a z ^d nim ^{IG7} pogwarki
^a No ^C to, ^C no ^C to, ^C no ^C to ^C nic
^C Pójdę ^C na ^C pieczarki

ALIBABKI

PRZELEĆ MNIE - TANGO ZALOTNE

24-5/96

d e h d c# d e d c# d c# e h e d# e f# e d e

KWIAT JEDNEJ NOCY

Zakwita raz, tylko raz biały kwiat
 Przez jedną noc pachnie tak, ach
 Przez taką noc królowa jednej nocy ogląda świat
 A światło dnia zdmuchuje kwiatu płomień na wiele lat

Zapala się tylko na parę chwil
 Gdy cały świat wokół śpi, ach
 A pachnie tak jak piolun i wanilia kwiat, biały kwiat
 Przez całą noc królowa jednej nocy ogląda świat

Ten dziwny kwiat sekret mój dobrze zna
 Raz kocham na wiele lat, ach
 Oczami snu spojrzymy zakochani na cały świat
 A światło dnia zdmuchuje kwiatu płomień na wiele lat

Mój sekret zna biały kwiat,
 Mój sekret zna biały kwiat
 Mój sekret zna biały kwiat.

"Przeleć mnie" - to słowa idiotyczne,
 "Przeleć mnie" - tango niegramatyczne,
 "Przeleć mnie" - co to jest, na co po co skąd i dokąd
 Wlecze się to tango niepoprawne
 "Przeleć mnie" - przestaje być zabawne,
 Jak to jest, że śpiewamy cię?!

Hej, przeleciał ptaszek, jak w znanej piosence
 I zamiast piórek zgubił w locie słowa te: ti re re re.

"Przeleć mnie" - to słowa idiotyczne,
 "Przeleć mnie" - tango niegramatyczne,
 "Przeleć mnie" - co to, co to jest.
 Wszyscy uczeni byli tangiem oburzeni
 Kazali zmienić głupie słowa wszystkich tang!
 Mówiono w świecie jesienią, zimą, wiosną, w lecie,
 Co to się plecie, czy w tych tangach działa gang?

"Przeleć mnie" - to słowa idiotyczne,
 "Przeleć mnie" - tango niegramatyczne,
 "Przeleć mnie" - co to jest, na co po co skąd i dokąd
 Wlecze się to tango niepoprawne
 "Przeleć mnie" - przestaje być zabawne,
 Jak to jest, że śpiewamy cię?!

Aż przyszedł dzionek wesolutki jak skowronek,
 Gdy ktoś w obronę wziął najniewinniejsze z tang!
 I rzekł: Po prostu dajcie tangu dojść do głosu,
 Nie rwijcie włosów, posłuchajcie jak wam gra!

"Przeleć mnie" - to woła świat daleki,
 "Przeleć mnie" - przez morza, lądy, rzeki,
 "Przeleć mnie" - słyszy się głosy lasu, dróg pejzażu
 "Przeleć mnie" - namawia cię nieznane
 "Przeleć mnie" - srebrnym aeroplanem,
 "Przeleć mnie" - to świat wzywa cię?!

PARTITA

PYTASZ MNIE CO CI DAM

H e d H c d

Pytasz mnie co ci dam. Pejzarz miasta, które znam
 Wiatru powiew, ulic szybki rytm
 Tysiąc słońc w oknach stu, krótką noc po długim dniu
 I neonów kolorowy film.

g f# e e d c
 Nie mów tak, niemów nie
 Już nie zmienisz ani siebie ani mnie
 Wokół nas jeden świat
 To się zwykle tak zaczyna, właśnie tak

Pytasz mnie co ci dam. Roztańczone cienie ścian
 Widok z okna, ciszy drugi brzeg
 Oczu blask, światło świec i szlony bieg dwóch serc
 Aż do końca, aż po krótki sen.

Nie mów tak, niemów nie
 Już nie zmienisz ani siebie ani mnie
 Wokół nas jeden świat
 To się zwykle tak zaczyna, właśnie tak

Pytasz mnie co ci dam. Jedną chwilę wspólną nam
 Ślad na wodzie, nie wysłany list
 Trawy żdźbło, jakiś wiersz. Powiedz tylko: cóż to jest?
 Czasem wszystko, czasem prawie nic.

Nie mów tak, niemów nie
 Już nie zmienisz ani siebie ani mnie
 Wokół nas jeden świat
 To się zwykle tak zaczyna, właśnie tak

MAMY TYLKO SIEBIE

22-3/2000 A-dur

E E E E A# A# H H H H c# d c# H A E E E E A# A# H H H H c# d c#
 G G G G c c d d d d e f e d c G G G G c c d d d d e f e

Ziemia się kołysze, ziemia się kołysze z nami.
 Noc się staje ciszą, noc się staje iskrą dnia.
 Mamy tylko siebie, mamy właśnie to co mamy.
 I nikt nie odbierze, nie odbierze tego nam.

e e e e d d d d d H G# d d d d c# c# c# c# A E
 e e e e d d d d d H G# G# G# A H d c# H A
 e e e e d d d d d H G# d d d d c# c# c# c# A E
 c# c# d c# H H H G# H H c# H d c# H A

Mamy tylko siebie a przed nami świat,
 Nad głowami niebo, pod stopami kwiat.
 Tyle jeszcze ciepła, tyle ciepła w nas,
 Że wystarczy na długi czas.

Mamy to za sobą a przed nami świat,
 Zakazany owoc zapach ma i smak
 W samym środku dnia, w środku dnia
 Tylko ty i ja-a-a

Słońca pomarańcza, słońca pomarańcza kwitnie.
 Na ulice miasta lato idzie prosto z gór.
 Coraz krótsze zmierzchy, coraz bardziej długie świty
 I niczego więcej, więcej nam nie trzeba już.

Mamy tylko siebie a przed nami świat,
 Nad głowami niebo, pod stopami kwiat.
 Tyle jeszcze ciepła, tyle ciepła w nas,
 Że wystarczy na długi czas.

Mamy to za sobą a przed nami świat,
 Zakazany owoc zapach ma i smak
 W samym środku dnia, w środku dnia
 Tylko ty i ja-a-a

Mamy tylko siebie a przed nami świat,
 Nad głowami niebo, pod stopami kwiat.
 Tyle jeszcze ciepła, tyle ciepła w nas,
 Że wystarczy na długi czas.

Mamy to za sobą a przed nami świat,
 Zakazany owoc zapach ma i smak
 W samym środku dnia, w środku dnia
 Tylko ty i ja-a-a

JERZY POŁOMSKI

CAŁA SALA ŚPIEWA

4-ZS/99 d-mol/D-dur

A A A A A d a a a g f f e d d c

Był raz bal na sto par,
Pan wodzirej wprost szalał po sali:
Koszyk raz, kółko dwa.
A pod oknem, samotnie, bez pani
Siedział pan, smętny pan,
Taki, co to nie pije, nie pali,
A tłum szalał, hiszpański walc
Cud ten wyprawil i wszyscy śpiewali go tak:

F# A f# d F# A f# d F3 A d c# H A# H a c# H G

Cała sala śpiewa z nami,
Tańcząc walca, walczyka parami,
Na tym balu nad balami
Takim, co się pamięta latami.
Gdzieś Hiszpania za górami,
A tu zima, karnawał jest z nami.
Raz się żyje, zatańczmy walczyka ten raz,
Hiszpański walczyk w sam raz.

Więc ten pan, smętny pan,
Zdenerwował się wtedy okropnie.
Pojął, że właśnie on
Może życie przesiedzieć przy oknie.
Nagle wstał, ruszył w tan,
Walc hiszpański mu dodał odwagi,
Z tłumem szalał, hiszpański walc
Cud ten wyprawil
I wszyscy śpiewali go tak:

Cała sala śpiewa z nami,
Tańcząc walca, walczyka parami,
Na tym balu nad balami
Takim, co się pamięta latami.
Gdzieś Hiszpania za górami,
A tu zima, karnawał jest z nami.
Raz się żyje, zatańczmy walczyka ten raz,
Hiszpański walczyk w sam raz.

BO Z DZIEWCZYNAMI

2-2/97

A A A d c B A G G D G B d

Bo z dziewczynami nigdy nie wie, oj nie wie się,
Czy dobrze jest, czy może jest, może jest już źle,
Spokoju się spodziewać, czy też przejść,
Czy szukać jej, czy jej z oczu zejść.

Bo z dziewczynami nigdy nie wie, oj nie wie się,
Czy dobrze jest, czy może jest, może jest już źle,
Czy najważniejszy jesteś w życiu jej,
Czy znacysz już od kogoś mniej
A wszystko to pewne tak prawie
Jak listek na wietrze, w trawie ślad,
Jak latem zerwany w trawie dmuchawiec,
Gdy zawieje wiatr.

A wszystko to pewne tak właśnie,
Jak ten nad wodą dym
One całe są, one całe są w tym

Bo z dziewczynami nigdy nie wie, oj nie wie się,
Czy dobrze jest, czy może jest, może jest już źle,
I jaka będzie przez najbliższe dni,
Przygarnie cię, czy zatrze drzwi?

Bo z dziewczynami nigdy nie wie, oj nie wie się,
Czy dobrze jest, czy może jest, może jest już źle,
Nie będziesz wiedział, czy jest tak, czy siak,
I to jedyny pewny fakt
Jeszcze rok, jeszcze dzień,
Przekonacie się o tym sami,
Jak to jest, jak to jest
Z dziewczynami.

Bo z dziewczynami nigdy nie wie, oj nie wie się,
Czy dobrze jest, czy może jest, może jest już źle,
Czy najważniejszy jesteś w życiu jej,
Czy znacysz już od kogoś mniej

Bo z dziewczynami nigdy nie wie, oj nie wie się,
Czy dobrze jest, czy może jest, może jest już źle,
Nie będziesz wiedział, czy jest tak, czy siak,
I to jedyny pewny fakt

MOJA MIŁA, MOJA CICHA, MOJA ŚLICZNA

24-3/2000

EEEE EEG#G# G#G#G# AAAGGGGHHffede
 eeAAAAAc#c#g g g f e f f f c c c c c e d H H
 EEEEE EEG#G# G#G#G# AAAGGGGHHffede
 eeAAAAAc#c#g g g f e f f f f# g f# g f# f#

Moja miła, moja cicha, moja śliczna,
 Lekki powiew i muzyka, zapach nocy,
 Przypomnienie, przytulenie, noc liryczna,
 Moja miła, moja cicha, moja śliczna,

Głos śpiewaczki, płomień świecy, zasluchanie,
 Potem cisza i łagodność, przypomnienie
 Twojej skóry, twoich milczeń, leśnej woni,
 Świeżość skóry, świeżość łąki, zapomnienie

e f# g f# e d c d e f# a d c H c d e E d d c c c H H A c H
 e f# g f# e d c d e f# a d c H c d e E d d c c c H H A c H

Moje śpiewne przesłanie, zwykle sobie śpiewanie
 Zamiast listu do ciebie, moje śpiewne przesłanie.
 La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la,
 Zamiast listu do ciebie, moje śpiewne przesłanie.

Moja miła, moja cicha, moja śliczna,
 Koniec płyty, koniec świata, zasluchania,
 Teraz będzie noc zadumy, noc liryczna,
 Pora grzechu, pora cieni, wspomniania

Nasze głosy, dobre słowa, pamiętanie
 Śmieszne gniewy i dotknięcia, wybaczenia,
 Potem słowa i łagodność, głosów granie,
 Piękne piekła, błędne nieba, rozgrzeszenia.

Moje śpiewne przesłanie, zwykle sobie śpiewanie
 Zamiast listu do ciebie, moje śpiewne przesłanie.
 La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la,
 Zamiast listu do ciebie, moje śpiewne przesłanie.

BOGDAN ŁAZUKA

DZISIAJ, JUTRO, ZAWSZE

8-100/2000

d e d e d e g e d H H A H H A A H A H A H d H A d f# e d

Dzisiaj, jutro, zawsze będę cię kochać tak, kochać tak,
 Chociaż moja miłość jest ci nie w smak kochana.
 Dzisiaj, jutro, zawsze będę ci humor psuć, humor psuć,
 Choćbyś drzwi zamknęła nawet na klucz!

H H c H d# f# a g# g f# f# e f# e H
 H H H A c# e g f# a f# e d f# e

Magnetofon wezmę z sobą
 I pod drzwiami będę grać,
 A na schodach zacznę tańczyć solo
 Charlestona !
 Dzisiaj, jutro, zawsze będę cię
 Złościć tak, złościć tak
 Kochać mnie nie chciałaś
 To teraz masz!

Słuchaj proszę, oto nowy jest charleston, charleston
 Jeśli zaśniesz, to cię zbudzi mój głos, kochana!
 Dzisiaj, jutro zawsze, brzmieć będzie charleston, charleston,
 Póki nie zatańczysz ze mną choć raz.

Magnetofon wezmę z sobą
 I pod drzwiami będę grać,
 A na schodach zacznę tańczyć solo
 Charlestona !
 Dzisiaj, jutro, zawsze będę cię
 Złościć tak, złościć tak
 Kochać mnie nie chciałaś
 To teraz masz!

Słuchaj proszę, oto nowy jest charleston, charleston
 Jeśli zaśniesz, to cię zbudzi mój głos, kochana!
 Dzisiaj, jutro zawsze, brzmieć będzie charleston, charleston,
 Póki nie zatańczysz ze mną choć raz.

BOGDAN TRZYMAJ SIĘ

4-6/99 G-dur CHARLESTON

edHHHHH HBHBHBH HHHHHHHHddc
 ddccccc ddccccc ddccccc ed
 ffgfgfg gfgfgfg ffgfgfagfe
 gbfggggg hhhhhhh

Ja nie jestem Philip Clay, ja nie jestem Doris Day,
 Ja nie jestem także Frank Sinatra.
 Nie gram nigdy głównych ról, nie mam krewnych w Liverpool
 Za granicą bywam w czeskich Tatrach.

Parę osób dobrze znam, garnitury-owszem, mam,
 Czasem forsy zbraknie do pierwszego.
 No i dobrze jest jak jest, Bogdan śpiewa, ma ten gest,
 Bogdan, Bogdan! Słucham – Trzymaj się!

To nie takie proste.

Żona krzyczy: Boguś, wstań! Ależ z ciebie, Boguś drań,
 Rusz się, Bogdan, w sklepie są cytryny!
 Przy okazji kwiaty kup, pięć lat temu był nasz ślub.
 Zapomniałeś? Nie rób głupiej miny.

Zapomniałem, tyle lat, racja, dzieci – żywy fakt,
 Zatem idę, żono ukochana.
 No i dobrze jest jak jest, człowiek wyszedł, ma ten gest,
 Bogdan, Bogdan! Słucham – Trzymaj się!

To nie takie proste.

Więc kupiłem bukiet róż, chcę do żony wracać już,
 Nagle widzę: w sklepie są cytryny.
 Pół godziny człowiek stał, obok ona, Bóg tak chciał,
 Ja nie widzę w tym niczyjej winy.

Miała lat dwadzieścia dwa, w oczach zawirował świat,
 Bez pamięci w niej się zakochałem.
 No i dobrze jest jak jest, Bogdan kocha, ma ten gest,
 Bogdan, Bogdan! Słucham – Trzymaj się!

Teraz już za późno.

Teraz życie ma swój czar: kino, dancing, cocktail bar,
 Szary dzień zamienił się w niedzielę.
 W każdy wieczór Hotel Grand, panie kelner: chateaubriand,
 Łosoś, melba, dwa martele.

Przeniknął mnie do dna – panie kelner jeszcze dwa
 Twoje zdrowie, moja ukochana!
 No i dobrze jest jak jest, Bogdan stawia, ma ten gest,
 Bogdan, Bogdan! Słucham – Trzymaj się!

Bardzo trudno będzie.

Miłość trwała dziesięć dni, potem oświadczyła mi:
 Boguś tyś mnie nieco rozczarował.
 Nie masz krewnych w Liverpool, nie grasz nigdy głównych ról,
 I nie taki z ciebie Casanova.

Cóż, nie jesteś Philip Clay, Boguś wiej do żony swej,
 Wróć do żony, chłopcze ukochany.
 No i dobrze jest jak jest, człowiek wrócił, ma ten gest,
 Bogdan, Bogdan! Słucham – Trzymaj się!

Tylko razem z wami.

TO SIĘ ZWYKLE TAK ZACZYNA

97-SW a-mol

a a e g g e d d d# e c A
 a a e g g e d# d# d# h g# e
 g# a a# h h g# g# e g# a a# h h g# g# e
 a a e g g e d d d# e c A d d d c h e

a A7 a
 Tak mi wstyd, strasznie wstyd ...
 d E7 a
 Lecz zakochałem się!
 a A7 a
 Który raz? Setny raz!
 H7 E7
 Lecz zakochałem się!

H7 E7
 Nie chciałem, mała, szczupła, blond ...
 H7 E7
 Myślałem: przejdzie, ale skąd?!
 a A7 a
 Kręcę się, męcę się,
 d E7
 Sam nie wiem czego chcę ...

c d e a e d c d d c d e a e d c d
 c d d# e c H A c c A c A c A d# c A
 c d e a e d c d d c d e a e d c d
 c d d# e c H A c c A c A c A d# c A

/a d
 Bo to zwykle tak zaczyna,
 /a d
 Sam nawet nie wiesz jak i gdzie,
 /a F7
 Po prostu wzięła cię dziewczyna,
 H7 a
 A potem jest już z tobą źle!

/a d
 Z początku rzadko ją widzisz,
 /a d
 A potem chcesz z nią częściej być,
 /a F7
 A w końcu trudno, ale czujesz,
 H7 a
 Że bez niej już nie możesz żyć!

a b a b a b a g e c# A g g g g# a f
 h c' h c' h c' h a f# d# H e e e e a f e
 c d e a e d c d d c d e a e d c d
 c d d# e c H A c c A c A c A d# c A

A7
 Za jeden dzień z tą twoją ukochaną
 A7 d
 Oddalbyś tysiąc lat!
 H7
 Za jedną noc zaś, gdyby ci kazano,
 E7
 Dalbyś chętnie cały świat!

/a d
 Bo to zwykle tak zaczyna,
 /a d
 Sam nawet nie wiesz jak i gdzie,
 /a F7
 O całym świecie zapominasz
 H7 a
 I kochasz, bo tak serce chce!

a A7 a
 Tak mi wstyd, strasznie wstyd ...
 d E7 a
 Lecz coś mnie peszy w niej!
 a A7 a
 Byłem z nią prawie rok,
 H7 E7
 Dużo! bo można mniej!

H7 E7
 To takie przykre sprawy są,
 H7 E7
 Bo prawda, cóż... kochałem ją!
 a A7 a
 Kręcę się, męcę się,
 d E7
 Sam nie wiem czego chcę ...

/a d
 A to zwykle tak zaczyna,
 /a d
 Sam nie wiesz kiedy, jak i gdzie,
 /a F7
 Zaczyna nudzić cię dziewczyna,
 H7 a
 A to jest znak, że już jest źle!

/a d
 Zaczynasz chodzić z nią do krewnych
 /a d
 A potem mówisz: sama idź!,
 /a F7
 A w końcu trudno, jesteś pewny,
 H7 a
 Że z nią nie możesz dłużej żyć!

A7
 Za jeden dzień bez twojej ukochanej
 A7 d
 Oddalbyś tysiąc lat!
 H7
 Do domu na noc wracasz jak skazany,
 E7
 Myśląc, jak by zwać gdzieś w świat!

/a d
 Bo to zwykle tak zaczyna,
 /a d
 I trwa przez jeszcze kilka dni.
 /a F7
 W końcu ją rzucasz, zapominasz ...
 H7 a
 I to jest życie! Se la wi!...

HANNA REK

GDY MI CIEBIE ZABRAKNIE

Gdybyś wiedział, o czym myślę, kochany,
 Kiedy płyną łódki gwiazdnej flotyli...
 Nie, nie pytaj mnie, nie pytaj oczami,
 Bo nie powiem ci, że myślę o chwili,

Gdy mi ciebie zabraknie,
 Gdy zabraknie mi ciebie,
 Jak w godzinie ostatniej
 Śladu słońca na niebie,
 Jak snu w nocy głębokie,
 Niby morza bez dna,
 Gdy podchodzą do okien
 Zimny księżyc i mgła.

Gdy mi ciebie zabraknie,
 Jak powietrza i światła,
 Co wybierze, któż zgadnie,
 Ma tęsknota nieszczęsna?

Czy się odda wspomnieniom
 Zasuszonym jak kwiat,
 Czy czerwoną jesienią
 Pójdzie sobie przez świat?

Nawet myśleć o tej chwili nie warto,
 Przecież sam się nazywałeś mym cieniem.
 Niech zostanie niesprawdzoną już kartą,
 Co by było, gdybyś odszedł ode mnie.

Gdy mi ciebie zabraknie,
 Gdy zabraknie mi ciebie,
 Jak w godzinie ostatniej
 Śladu słońca na niebie,
 Jak snu w nocy głębokie,
 Niby morza bez dna,
 Gdy podchodzą do okien
 Zimny księżyc i mgła.

Gdy mi ciebie zabraknie,
 Jak powietrza i światła,

PTAKI

DZIEWCZYNY KOCHAJCIE NAS

12-3/2000 C-dur

G G c e a g g G G c e g f f G G H d g f f a a a a g a g f #

Dziewczyny, kochajcie nas!
 Dziewczyny, kochajcie nas!
 Dziewczyny spróbujcie raz
 Nie szukać nazbyt ważnych przyczyn!

Dziewczyny, kochajcie nas!
 Dziewczyny, kochajcie nas!
 Spróbujcie zrozumieć raz
 Co się naprawdę w życiu liczy.

Dziewczyny, kochajcie nas!
 Dziewczyny, kochajcie nas!
 Przynajmniej co jakiś czas
 Uwierźcie swego serca biciu.

Dziewczyny, kochajcie nas!
 Dziewczyny, kochajcie nas!
 Spróbujcie zrozumieć raz
 Że tylko to się liczy w życiu.

Dziewczyny, kochajcie nas!
 Dziewczyny, kochajcie nas!
 Spróbujcie zrozumieć raz
 Że tylko to się liczy w życiu.

JANUSZ ŁASKOWSKI

KOLOROWE JARMARKI

16-1/95

^a
 Kiedy patrzę, hen za siebie,
^d
 W tamte lata, co minęły,
^G
 Czasem myślę, co przegrałem,
^C
 Ile diabli wzięli,
^d ^{E7}
 Co straciłem z własnej woli,
^a
 Ile przeciw sobie,
^E
 Co wyliczę, to wyliczę,
^{E7}
 Ale zawsze wtedy powiem,
^E ^a
 Że najbardziej mi żal...

^A ^d
 Kolorowych jarmarków,
^{G7} ^C
 Blaszanych zegarków,
^a ^d
 Pierzastych kogucików,
^{E7} ^a
 Baloników na druciku,
^A ^d
 Motyli drewnianych,
^{G7} ^C
 Koników bujanych,
^a ^d
 Cukrowej waty
^{E7} ^a
 I z piernika chaty.

^a
 Gdy w dzieciństwa wracam strony,
^d
 Dobrze chwile przypominam,
^G
 Swego miasta słyszę dzwony,
^C
 Czy ktoś czas zatrzymał?
^d ^{E7}
 I gdy pytam cicho siebie,
^a
 Czego żal dziś tobie?
^E
 Co wyliczę, to wyliczę,
^{E7}
 Ale zawsze wtedy powiem,
^E ^a
 Że najbardziej mi żal...

^A ^d
 Kolorowych jarmarków,
^{G7} ^C
 Blaszanych zegarków,
^a ^d
 Pierzastych kogucików,
^{E7} ^a
 Baloników na druciku,
^A ^d
 Motyli drewnianych,
^{G7} ^C
 Koników bujanych,
^a ^d
 Cukrowej waty
^{E7} ^a
 I z piernika chaty.

^a
 Tyle spraw już mam za sobą,
^d
 Coraz bliżej jesień płowa,
^G
 Już tak wiele przeszło obok,
^C
 Jest już co żalować.
^d ^{E7}
 Małym rzeczom zostajemy
^a
 W pamiętaniu wierni.
^E
 Zamiast serca noszę chyba
^{E7}
 Odpustowy piernik,
^E ^a
 Bo najbardziej mi żal...

^A ^d
 Kolorowych jarmarków,
^{G7} ^C
 Blaszanych zegarków,
^a ^d
 Pierzastych kogucików,
^{E7} ^a
 Baloników na druciku,
^A ^d
 Motyli drewnianych,
^{G7} ^C
 Koników bujanych,
^a ^d
 Cukrowej waty
^{E7} ^a
 I z piernika chaty.

BEATA

2-10/94

Siedem dziewcząt z Albatrosa - tyś jedyna.
 Dziś pozostał mi po tobie smutek, żal.
 Miałś wtedy siedemnaście lat, dziewczyno, aha,
 W Augustowie pierwszy raz ujrzałem cię.

A na imię miałaś właśnie Beata,
 Piękne imię, musisz przyznać, miła ma.
 Zabierałem cię co dzień na fregatę,
 Byś miłością swoją upajała mnie.

Minał dzionek, słońce zaszło za jeziorem
 I fregaty kontur ukrył się za mgłą.
 Na fregacie byliśmy znowu sami, aha,
 A na brzegu ktoś nucił piosnkę tą.

Już od dawna ciebie nie widziałem.
 Tak mi smutno jest bez ciebie, tak mi źle,
 Lecz myślę, że kiedyś się spotkamy, aha
 W Augustowie, tam w nadneckie białe dni.

Te wspomnienia w mej pamięci pozostaną
 I na zawsze schowam w sercu je,
 Bo jestem, bardzo, zakochany, aha,
 Pragnę z Tobą jeszcze spotkać się.

Bo jestem, Beatko, zakochany, aha,
 Pragnę z Tobą jeszcze spotkać się.

ŻÓŁTY JESIENNY LIŚĆ

30-12/94

d/E7 a H7/E7 a
 Lalala...

Żółty jesienny liść
 Tyle mi opowiedział.
 Dałaś mi go bez słów,
 Jednak on dobrze wiedział.

Jesień wszystko odmienia,
 Niesie smutek i lzy,
 Lecz zawdzięczam jesieni,
 Że kiedyś kwitły bzy.

d/E7 a H7/E7 a
 Lalala..

/F G
 Żłoty liść opadł z drzewa
 /F G
 Naszych uczuć i marzeń.
 /F G
 Tulę do ust i szepczę,
 /F F7
 Że to nie takie proste.

Jesień wszystko zamienia,
 Zwiędłe liście i wiatr
 Miłość moja do ciebie
 Wciąż trwa, wybacz, że trwa.

Garstkę prochu liścia
 Zostawiłaś po sobie.
 Garstkę prochu i wspomnień
 Porwał jesienny wiatr.

d/E7 a H7/E7 a
 Lalala..

/F G
 Żłoty liść opadł z drzewa
 /F G
 Naszych uczuć i marzeń.
 /F G
 Tulę do ust i szepczę,
 /F F7
 Że to nie takie proste.

BLONDYNA (A U SĄSIADA TAM...)

^aNa ^dopolskim ^arynku ^dzegar ^asmutno ^abije
^dTam ^amoja ^{E7}blondyna ^aślubne ^awino ^apije
^aŚlubne ^{G7}wino ^Cpije, ^aze ^amną ^awypić ^anie ^achce
^dOj, ^aboli ^{E7}mnie, ^aboli ^amoje ^abiedne ^aserce

^dA ^au ^asąsiada ^dtam ^akapela ^agra,
^EDziś ^amoja ^amiła ^aśluby ^ama
^dA ^au ^asąsiada ^atam ^apo ^atańcu ^aśpią,
^EGdy ^ainny ^ajuż ^aślubuje ^az ^anią

^dA ^au ^asąsiada ^dtam ^akapela ^agra,
^EDziś ^amoja ^amiła ^aśluby ^ama
^dA ^au ^asąsiada ^atam ^apo ^atańcu ^aśpią,
^EGdy ^{E7}inny ^ajuż ^aślubuje ^az ^anią

^aNa ^dniebie ^awysokim ^ajaskółki ^afurgają
^dNajwięcej ^achłopaki ^{E7}blondyny ^akochają
^aKochałem ^{G7}blondynę, ^Cniebieskie ^aoczęta
^dJak ^ataką ^{E7}pokochasz, ^ana ^azawsze ^apamiętasz

^dA ^au ^asąsiada ^dtam ^akapela ^agra,
^EDziś ^amoja ^amiła ^aśluby ^ama
^dA ^au ^asąsiada ^atam ^apo ^atańcu ^aśpią,
^EGdy ^ainny ^ajuż ^aślubuje ^az ^anią

^dA ^au ^asąsiada ^dtam ^akapela ^agra,
^EDziś ^amoja ^amiła ^aśluby ^ama
^dA ^au ^asąsiada ^atam ^apo ^atańcu ^aśpią,
^EGdy ^{E7}inny ^ajuż ^aślubuje ^az ^anią

^aTopilem ^dswą ^ażałość ^dw ^apiwie, ^awódce, ^awinie
^dI ^anie ^{E7}zapomniałem ^ao ^aswojej ^ablondynie
^aI ^{G7}nie ^Czapomniałem, ^azapomnieć ^anie ^amogę
^dZapakuję ^agraty ^{E7}i ^awyruszam ^aw ^adrogę

^dA ^au ^asąsiada ^dtam ^akapela ^agra,
^EDziś ^amoja ^amiła ^aśluby ^ama
^dA ^au ^asąsiada ^atam ^apo ^atańcu ^aśpią,
^EGdy ^ainny ^ajuż ^aślubuje ^az ^anią

^dA ^au ^asąsiada ^dtam ^akapela ^agra,
^EDziś ^amoja ^amiła ^aśluby ^ama
^dA ^au ^asąsiada ^atam ^apo ^atańcu ^aśpią,
^EGdy ^{E7}inny ^ajuż ^aślubuje ^az ^anią

^aIdę ^dsobie ^adrogą, ^aludzie ^{E7}mnie ^apytają
^dCzemu ^ami ^anad ^{E7}głową ^ajaskółki ^afurgają?
^aLudzie ^{G7}moi ^Cmili, ^ato ^az ^atakiej ^aprzyczyny
^dByście ^anie ^{E7}wierzyli ^amiłości ^ablondyny

^dA ^au ^asąsiada ^dtam ^akapela ^agra,
^EDziś ^amoja ^amiła ^aśluby ^ama
^dA ^au ^asąsiada ^atam ^apo ^atańcu ^aśpią,
^EGdy ^ainny ^ajuż ^aślubuje ^az ^anią

^dA ^au ^asąsiada ^dtam ^akapela ^agra,
^EDziś ^amoja ^amiła ^aśluby ^ama
^dA ^au ^asąsiada ^atam ^apo ^atańcu ^aśpią,
^EGdy ^{E7}inny ^ajuż ^aślubuje ^az ^anią

ANDRZEJ I ELIZA

DOBRA MIŁOŚĆ MIĘDZY NAMI

6-8/98

^C
 Dobra miłość między nami
^F ^G
 Tak delikatna jak aksamit
^C ^G
 Taka piękna jak witraże
^F ^G
 Prowadzi marzeń ją drogami

^a ^E
 Wiodą nas jej ślady, posiwiałe sady
^E ^a
 Pół rozległy bezkres, gdzie nie kłamie serce
^a ^E
 Ale już odchodzi ten dzień co ją zrodził
^E ^a
 Już go los odmienił, przysłoniły cienie

^C ^G
 Tak bardzo bym chciała raz jeszcze usłyszeć
^G ^a
 Pulsującą ciszę, która nas zjednała
^a ^E
 Która nas uczyła jak przywołać miłość
^E ^a
 Jak z jej rąk wywróżyć, czy zostanie dłużej

^C ^G
 Dobra miłość między nami
^F ^G
 Czy oprócz ciebie ktoś ją da mi?
^C ^G
 Taką czułą, taką wierną
^F ^G
 Odnajdzie perły między łzami

^a ^E
 Wiodą nas jej ślady, posiwiałe sady
^E ^a
 Pół rozległy bezkres, gdzie nie kłamie serce
^a ^E
 Ale już odchodzi ten dzień co ją zrodził
^E ^a
 Już go los odmienił, przysłoniły cienie

^C ^G
 Tak bardzo bym chciała raz jeszcze usłyszeć
^G ^a
 Pulsującą ciszę, która nas zjednała
^a ^E
 Która nas uczyła jak przywołać miłość
^E ^a
 Jak z jej rąk wywróżyć, czy zostanie dłużej

^E ^a
 Znów mi się dziś śniła nasza dobra miłość
^E ^a
 Taj, da, da, da, da, dam Taj, da, da, da, dam.

ANDRZEJ DĄBROWSKI

DO ZAKOCHANIA JEDEN KROK

38-ZS/97

A A d d f f a a g B A A H c# c# d e g f A
d d e f f e e e c# H H c# d d c# d e

/d d g /A7
Mijają dni, miesiące, mija rok,
Prawdziwe życie mija nas o krok /d
I z tym nam dobrze jest i nie jest /A
I niby nic nie dzieje się

d g /A7
Świat nam nie wadzi, lecz przez cały czas,
Coś się gromadzi, coś dojrzewa w nas /d
Co było ledwie nutką rzewną, /A
Zmienia się w pewność tego, że: E7 /d

f# f# f# f# e g f# f# f# f# f# e g f# e H
e e e e d f# e e e e e d f# e d A

D G D
Do zakochania jeden krok,
Jeden, jedyny krok, nic więcej /A7
Do zakochania jeden krok,
Trzeba go zrobić jak najprędzej /D

D G D
Dopóki się zapala wzrok,
Dopóki się splatają ręce /g
Dopóki kusi nocy mrok, F
Do zakochania jeden krok E7
Do zakochania jeden krok

d g /A7
A potem znowu codzienności kurz /d
I zakochanie jest za tobą już A /A
I znów to jedno masz ze świata, E7 /d
Niezmenną pewność własnych wad

d g /A7
A potem braku zdarzeń znów masz dość /d
I znów się zamiast marzeń zjawia ktoś /A
Ma imię, adres, kolor włosów E7 /d
I już nie sposób oprzeć się

D G D
Do zakochania jeden krok,
Jeden, jedyny krok, nic więcej ... /A7

SZAŁ BY NIGHT

28-11/95

E A c e f e d E G# H d e d c

/a E7
W Squaw Valley nowy sezon
Zapraszsz Sarajewo,
Ogrzewa welna skalpy, z Miami prosto w Alpy E7
Wspaniały wielki szus
Bałwanów tłum na stokach, E7
Tu Yeti, a tam foka,
Bobsleje i slalomy, nochale jak lampiony, E7
Karnawał blisko już.

c# H A c# e a g# a h a g# f# e c# e e d H d d c#

A
Szał by night, barwny slajd,
Winter party w śniegach Tatr
Pawie pióra, gna wichura.

A
Honey Moon, mocny rum,
Wyleniałych morsów tłum,
W koafiurach, w zaspę nura.

/a E7
Chalupy oniemiały,
Golasy stekstylniały,
Do Turcji po kozuchy ruszyły już spryściuchy, E7
A na Krupówkach tłum.
Przeżyła się kwarcówka, E7
Opala Gubałówka,
Na świecie mrozy dzikie, od Burgas po Arktykę E7
Karnawałowy szal.

A
Szał by night, barwny slajd,
Winter party w śniegach Tatr
Pawie pióra, gna wichura.

A
Honey Moon, mocny rum,
Wyleniałych morsów tłum,
W koafiurach, w zaspę nura.

WIKTOR ZATWARSKI

SREBRNE WESELE

26-2/98 G-dur WALC

H H G H d H d g f# e d e d A H c c d c H
H H G H d H d g f# e d e f# f# g f# e e d

W kwiatarni wybiorę najdroższy mi kwiat,
Rodzince niedzielę umilę,
Bo dzisiaj świętuje dwadzieścia pięć lat.
Ach, piękne przeżyje się chwile!

H d f# a g h h a h a g a g f# e f#
A H c g f# e g f# g f# e f# e d c# d
H d f# a g h h h h a g f# e d# e
c' c' h a g f# e d d e d d g g a h
e c' h a g

Srebrne wesele!
Panowie z szampanem pospieszcie co tchu:
O, przyjaciele,
Miłości, wierności życzymy lat stu!
Życia tak wiele,
Radości i smutków nie skąpi nam świat.
Srebrne wesele!
Rodzince strzeliło dwadzieścia pięć lat.
Dwadzieścia pięć lat.

Dziewczyny, chłopaki, synowie i zięć,
I coraz nas więcej przybywa.
Nasz stary wciąż jary, potańczyć ma chęć
I mama jak nigdy szczęśliwa.

Srebrne wesele!
Panowie z szampanem pospieszcie co tchu:
O, przyjaciele,
Miłości, wierności życzymy lat stu!
Życia tak wiele,
Radości i smutków nie skąpi nam świat.
Srebrne wesele!
Rodzince strzeliło dwadzieścia pięć lat.
Dwadzieścia pięć lat.

Pierścionki, pamiątki od ślubu do dziś
Toczyły się kołem przez dzieje.
Do marzeń dalekich powraca znów myśl
I nowe snujemy nadzieje.

Srebrne wesele!
Panowie z szampanem pospieszcie co tchu:
O, przyjaciele,
Miłości, wierności życzymy lat stu!
Życia tak wiele,
Radości i smutków nie skąpi nam świat.
Srebrne wesele!
Rodzince strzeliło dwadzieścia pięć lat.
Dwadzieścia pięć lat.

EDWARD HULEWICZ

ZA ZDROWIE PAŃ

28-2/99 C-dur

Gedc GGF ddcCHHH dHAG
 Gedc GGF ddcCHHH cHAHc
 cHAGffedc cHAGffefg
 cHAGffedc cHcd d d d d d c# d g

Za zdrowie pań, za zdrowie,
 Szampana pijmy aż do dna panowie.
 Za zdrowie pań, za zdrowie,
 Jedyne toast, który niechaj wiecznie trwa.

Dziewczyny treścią są naszych snów,
 Dziewczyny dobre, dziewczyny złe.
 Chociaż dziewczyna marny to puch,
 Bez dziewczyn nie ma życia, życia nie ma, nie!

Za zdrowie pań, za zdrowie,
 Szampana pijmy aż do dna panowie.
 Niech wiedzą, że bez nich każda chwila,
 To utracony już na wieki wieków czas

Za zdrowie pań, za zdrowie,
 Szampana pijmy aż do dna panowie.
 Za zdrowie pań, za zdrowie,
 Dla dziewczyn niech w szampanie dziś utonie świat.

Dziewczyny treścią są naszych snów,
 Dziewczyny dobre, dziewczyny złe.
 Chociaż dziewczyna marny to puch,
 Bez dziewczyn nie ma życia, życia nie ma, nie!

Za zdrowie pań, za zdrowie,
 Jedyne za co warto pić, panowie.
 A jeśli kto nie chce lub nie może,
 To nie zmuszamy, ale jakże przykro nam.

Za zdrowie pań, za zdrowie,
 Jedyne za co warto pić, panowie.
 A jeśli kto nie chce lub nie może,
 To nie zmuszamy, ale jakże przykro nam.

DANUTA RINN I BOGDAN

CZYŻEWSKI

WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO

30-3/99 C-dur

g a g f# g h a f e f a a g e f e d# e g f H g f H e
 g a g f# g h a f e f a a g e f e d# e g f H g f H c
 c' c' c' c' d c' c' e a g f d e f# a c' e# a h a g

Wszystkiego najlepszego: radości, szczęścia moc
 Słoneczka wesołego, snów pięknych co noc.
 Śpiewając iść przez życie, rozkwitaj jak ten kwiat
 Przy dobrym apetycie i zdrowiu sto lat.

Pieniądze szczęścia nie dają, być może,
 Lecz kufereczek stóweczek daj Boże!
 Wakacji w Złotym Brzegu, podróży morskiej też,
 Wszystkiego najlepszego, wszystkiego czego chcesz!

Ludzie nienawidzą się nawzajem,
 Taki już niedobry świat.
 Dla mnie w restauracji, czy w tramwaju,
 Każdy człowiek jest jak brat.

Życzliwości w piersiach tyle ma się,
 Że aż ona kipi wprost.
 Nawet kiedy w lustro spojrzę czasem,
 Myślę sobie: miły gość.

Wszystkiego najlepszego: radości, szczęścia moc
 Słoneczka wesołego, snów pięknych co noc.
 Roboty nie za wiele, ot, by przeleciał czas,
 W tygodniu trzy niedziele, to norma w sam raz.

Pieniądze szczęścia nie dają, być może,
 Lecz kufereczek stóweczek daj Boże!
 Segmentu rodzinnego i czterech kólek też,
 Wszystkiego najlepszego, wszystkiego czego chcesz!

MIECZYŚLAW WOJNICKI

ANDRZEJ ROSIEWICZ

ZAKOCHANI SĄ WŚRÓD NAS

32-4/95

Zakochani są wśród nas^a zakochani pierwszy raz^a
 Tak po prostu bez pamięci^a zakochani^{E7}
 Mają po dwadzieścia lat, mają swój beztroski świat^{E7}
 Swoje ścieżki, które wiodą ich w nieznane^a ^{E7}

Znają tylko kilka słów, kilka marzeń ze swych snów^a
 Romantyczni, zagubieni między nami^{A7} ^d
 Pośród spadających gwiazd, on i ona pierwszy raz^{B7} ^a ^{F7}
 Zapatrzeni tylko w siebie, zakochani^{d7} ^{E7} ^a

Jeszcze szczęścia swego ukryć nie umieją^d ^{G7} ^C ^{A7}
 Tego szczęścia, które odnaleźli dziś^d ^{G7} ^C ^{A7}
 Jeszcze wierzą, jeszcze ludzą się nadzieją^d ^{B7} ^a
 Że to prawda, że tak zawsze musi być, pa,ba,ba,ba^{F7} ^{E7}

Zakochani są wśród nas, zakochani pierwszy raz^a
 Romantyczni, niedzisiejsi i niemodni^{A7} ^d
 Zakochani kilka dni, zakochani tak jak my^{B7} ^a ^{F7}
 Ale szczęścia się możemy uczyć od nich^{d7} ^{E7} ^a

Jeszcze szczęścia swego ukryć nie umieją^d ^{G7} ^C ^{A7}
 Tego szczęścia, które odnaleźli dziś^d ^{G7} ^C ^{A7}
 Jeszcze wierzą, jeszcze ludzą się nadzieją^d ^{B7} ^a
 Że to prawda, że tak zawsze musi być, pa,ba,ba,ba^{F7} ^{E7}

Zakochani są wśród nas, zakochani pierwszy raz^a
 Romantyczni, niedzisiejsi i niemodni^{A7} ^d
 Zakochani kilka dni, zakochani tak jak my^{B7} ^a ^{F7}
 Szczęścia uczyć się możemy właśnie od nich^{F7} ^{E7} ^a

CZTERDZIEŚCI LAT MINĘŁO

Czterdzieści lat minęło^C jak jeden dzień^{e7} ^{d7} ^{e7} ^{A7}
 Już bliżej jest, niż dalej, o tym wiesz^{d7} ^{G7} ^C
 Czterdzieści lat minęło, odeszło w cień^C ^{e7} ^{d7} ^{e7} ^{A7}
 I nigdy już nie wróci, rób co chcesz^{d7} ^{G7} ^C

A świat w krąg ci roztacza uroki swe^F ^{A7} ^d
 I prosi, żeby brać^{/B} ^{A7} ^{D7} ^{G7}
 Na karuzeli życia pokręcisz się,^C ^{e7} ^{d7} ^{e7}
 Byle by tylko nie za wcześnie spaść^{d7} ^{G7} ^{C7} ^{H7}

I chociaż czas pogania, śmiej się z tego drania^{d7} ^B ^C ^{e7}
 Ciebie na wiele jeszcze stać^{d7} ^{G7} ^C

Bo tak mówiąc szczerze, w życiu, jak w pokerze^C ^{C0} ^{d7} ^{G7}
 Jest zasada: karta-stół^C ^{e7} ^{d7}
 Więc nie wbijaj w głowę, żeś przeżył połowę^d ^{A7}
 Ale, że dopiero pół^{D7} ^{G7}

Czterdzieści lat minęło, to piękny wiek^C ^{e7} ^{d7} ^{e7} ^{A7}
 Czterdzieści lat i nawet jeden dzień^{d7} ^{G7} ^C
 Na drugie tyle teraz przygotuj się^C ^{e7} ^{d7} ^{e7} ^{A7}
 A może i na trzecie, któż to wie?^{d7} ^{G7} ^C

Bo świat tak ci podsuwa uroki swe,^F ^{A7} ^d
 Że pełną garścią brać^{/B} ^{A7} ^{D7} ^{G7}
 Na karuzeli życia pokręcisz się,^C ^{e7} ^{d7} ^{e7}
 Byle byś tylko nie za wcześnie spadł^{d7} ^{G7} ^{C7} ^{H7}

A gdy cię czas pogania, przodem puszczaj drania^{d7} ^B ^C ^{e7}
 Bo masz czterdzieści nowych,^{d7} ^{G7}
 Bo masz czterdzieści nowych^{d7} ^{G7}
 Bo masz czterdzieści nowych lat^{d7} ^{G7} ^C

CHŁOPCY RADAROWCY

4-10/94

^C
Tam na polu stoi krowa,
^C
Cierpi, bo jest pełna mleka
^C
Biegnie do niej Maciejowa,
^C
Drogą jedzie dyskoteca

^{G7} ^C
Jadą, jadą chłopcy,
^{G7} ^C
Chłopcy-radarowcy
^{G7} ^C
Niebieska czapeczka,
^{G7} ^C
Przy boku pałeczka.

^C
Życie takie zna przypadki:
^C
Jadą sobie za rogatki
^C
Staną sobie gdzieś w szuwarach,
^C
W płocie dziura, jakaś szpara

^{G7} ^C
Licznik już notuje,
^{G7} ^C
Wszystko rejestruje
^{G7} ^C
Wszelkie przekroczenia,
^{G7} ^C
Czeka na jelenia.

^C
Jechał sobie raz księgowy,
^C
Robotnikom wioził wypłatę
^C
Chociaż w pracy był wzorowy,
^C
To przekroczył małym fiatem

^{G7} ^C
Już go mają chłopcy,
^{G7} ^C
Chłopcy radarowcy
^{G7} ^C
Więc zapłacił trzystą,
^{G7} ^C
Bo to był artysta.

^C
Jechał sobie, powiem szczerze,
^C
Poborowy na rowerze
^C
Mijał lasy, czarne chmury,
^C
Jechał szybko, było z góry

^{G7} ^C
Za zakrętem stali,
^{G7} ^C
Rower mu zabrali
^{G7} ^C
Chłopcy już się cieszą,
^{G7} ^C
Żołnierz idzie pieszo.

^C
Jechał sobie od Dąbrowy
^C
Młody, śliczny dzielnicowy
^C
Na motorze w dezabilu,
^C
Na wycieczkę po cywilu

^{G7} ^C
Też go mają chłopcy,
^{G7} ^C
Chłopcy-radarowcy
^{G7} ^C
Dostrzegli go z dala,
^{G7} ^C
Zapłacił górala.

^C
A gdy już się zmierzchać miało,
^C
To się wtedy okazało
^C
Że to nie są milicjanci,
^C
Że to byli przebierańcy

^{G7} ^C
Czas by już na finał,
^{G7} ^C
Pointa się zaczyna:
^{G7} ^C
Coraz więcej przebierańców,
^{G7} ^C
Coraz trudniej o oryginał.

NAJWIĘCEJ WITAMINY

18-9/96

Szwedki są wysokie, zgrabne, higieniczne, zdrowe
 Ale za to dosyć chłodne, bo polodowcowe
 Trzeba przyznać atrakcyjne zwłaszcza Szwedki młode
 Ale jakbyś czuł się w domu w którym wieje chłodem

Najwięcej witaminy
 Mają polskie dziewczyny
 I to jest prawda, to jest fakt
 Dziewczęcy urok, wdzięk i takt

I chyba w całym świecie
 Piękniejszych nie znajdziecie
 Za jeden uśmiech oddałbym
 Chicago, Paryż, Krym.

Są Francuzki, które w świecie słyną ponoć z mody
 Zdobia twarze w makijaże i pachnące wody
 Lecz jak czułbyś się nad ranem, idąc do roboty
 Gdybyś nagle poczuł w nozdrzach zapach firmy Koty?

Albo zamiast pokowboić w dalekiej Syberii
 Miałbyś całe swoje życie spędzić w perfumerii

Najwięcej witaminy
 Mają polskie dziewczyny
 I to jest prawda, to jest fakt
 Dziewczęcy urok, wdzięk i takt

I chyba w całym świecie
 Piękniejszych nie znajdziecie
 Za jeden uśmiech oddałbym
 Chicago, Paryż, Krym.

Niemki czyste, oczywiste, dobre są na żonę
 Miałbyś zawsze wysprzątane mieszkanie z balkonem
 Lecz jak czułbyś się w tym domu czystym-oczywistym
 Gdyby w kuchni ktoś, przy dziecku, mówił po niemiecku?

Najwięcej witaminy
 Mają polskie dziewczyny
 I to jest prawda, to jest fakt
 Dziewczęcy urok, wdzięk i takt

I chyba w całym świecie
 Piękniejszych nie znajdziecie
 Za jeden uśmiech oddałbym
 Chicago, Paryż, Krym.

Od Rosjanki chciałem buzi, rzekła mi nie nada
 Bardzo mile są Węgierki, ale nie pogadasz
 Czeszka tylko mnie rozśmiesza, chociaż lubię Czechów
 Gdybym wydał się za Czeszkę, umarłbym ze śmiechu

Najwięcej witaminy
 Mają polskie dziewczyny
 I to jest prawda, to jest fakt
 Dziewczęcy urok, wdzięk i takt

I chyba w całym świecie
 Piękniejszych nie znajdziecie
 Za jeden uśmiech oddałbym
 Chicago, Paryż, Krym.

Są Japonki bardzo grzeczne, ciche, ciemnookie
 Wschodnie gejsze, niedzisiejsze, skośne, niewysokie
 Może dalbym się Japonce nawet zauroczyć
 Ale jak tu takiej Chince spojrzeć prosto w oczy

Najwięcej witaminy
 Mają polskie dziewczyny
 I to jest prawda, to jest fakt
 Dziewczęcy urok, wdzięk i takt

I chyba w całym świecie
 Piękniejszych nie znajdziecie
 Za jeden uśmiech oddałbym
 Chicago, Paryż, Krym.

BIAŁY BAL

2-3/97

A A f# d d c# A A H F# F# A G F# A G F# A G A

Biał^D frak, biał^D znak, lancet błysnął jak ptak
 Goł^Dab skrzydł^{H7}em jak w pierś biał^eej ciszy.

Biał^e tren, biał^{A7}ych plam, biał^Dych okien i bram,
 Biał^{A7} film wyświetlany na kliszy.

Cichy szep^Dt biał^{F#7}ych warg, biał^ca podró^{D7}ż przez park,

Biał^G goł^Dab zciszone rozmowy,
 Biał^{E7} rząd piękn^{A7}ych pań, biał^{H7}e konie u sań,
 Biał^{A7} park, biał^{A7} pałac zimowy.

A A F G A G A c# f e d

Da, da, dla ciebia eto lubow maja.

Tańcujut^d pary, damy bojary,
 I ty sa mnoj odna.

Da, da, dla ciebia eto lubow maja.

Bojuś psu^dbraty, wazmut w saldaty,
 Za bielowo cara.

Biał^D wąs, biał^D płas, biał^{H7} uśmiech i das,
 Biał^e walc zawirował na cztery.

Biał^e lis, biał^{A7} plis, biał^D kiss biał^{A7}ej miss,
 W biał^{A7}ych klapach dzwoniły ordery.

Biał^D bal, biał^{F#7}ych sal, biał^c walc w biał^{D7}ą dal,

Biał^G kniaź, biał^D paż, długa lista.
 Biał^{E7} rząd piękn^{A7}ych pań, biał^{H7}e konie u sań,
 A wodzirej był białogwardzista.

Da, da, dla ciebia eto lubow maja.

Tańcujut^d pary, damy bojary,
 I ty sa mnoj odna.

Da, da, dla ciebia eto lubow maja.

Bojuś psu^dbraty, wazmut w saldaty,
 Za bielowo cara.

ANNA JANTAR

DŻAMBULAJA

Było to na mój wzrok, było w maju,
 Pachniał bez wzdłuż i wszerz w całym kraju,
 A pewien pan, miły pan z Amsterdamu
 Powiedział wprost; ty moją bądź droga Aniu.

Baju baj, baju baj, proszę pana,
 Ja nie jestem taka pierwsza lepsza Anna,
 Mam swój styl, znam ten flirt już na pamięć,
 Czego pan chce poskarżę się mojej mamie.

Skoro świt ja i ty wyjeżdżamy,
 Mam swój dom tam gdzie są tulipany,
 A będziesz tam - mówił pan - pierwszą damą,
 Dlatego dziś mą musisz być, droga Aniu.

Baju baj, baju baj, proszę pana,
 Ja nie jestem taka pierwsza lepsza Anna,
 Mam swój styl, znam ten flirt już na pamięć,
 Czego pan chce poskarżę się mojej mamie.

Lecz ten pan w oczach miał lzy prawdziwe,
 Pelen sznur leciał mu w kufel z piwem,
 Pachniał bez wzdłuż i wszerz w całym kraju,
 A on tak wciąż: ty moją bądź, droga Aniu

Baju baj, baju baj, proszę pana,
 Ja nie jestem taka pierwsza lepsza Anna,
 Mam swój styl, znam ten flirt już na pamięć,
 Czego pan chce poskarżę się mojej mamie.

NAJTRUDNIEJSZY PIERWSZY KROK

24-1/96

h d d h d d h " a g h d

^GChociaż to zdarzenie przeżył każdy z nas
^GChcę je opowiedzieć dzisiaj wam, hej, hej, hej,
^GMaj przystrajał ziemię w kolorowy płaszcz
^aGdy poznał się z panią pan

^GGdy samotnej zimy masz już całkiem dość
^GCzekasz aż nadejdzie nowy maj
^GPrzyjdzie z nim ktoś inny, całkiem inny ktoś
^aI znowu wszystko jest naj

^GNajtrudniejszy pierwszy krok
^DZa nim innych zrobisz sto
^GNajtrudniejszy pierwszy gest
^CPrzy drugim już łatwiej jest

^GNajtrudniejszy pierwszy krok
^DZa nim innych zrobisz sto
^GNajtrudniejszy pierwszy gest
^CPrzy drugim już łatwiej jest

^GNajtrudniejszy pierwszy krok
^DPotem łatwo mija rok
^GNajtrudniejszy pierwszy dzień
^CSam jutro przekonasz się

^GNajtrudniejszy pierwszy krok
^DPotem łatwo mija rok
^GNajtrudniejszy pierwszy dzień
^CSam jutro przekonasz się

^GSzybko mija wiosna, gaśnie lata żar
^GJesień pożegnalne listy śle, hej, hej, hej,
^GGdy się trzeba rozstać, rzucasz bukiet barw
^aLecz nie wiesz jak żegnać się

NIC NIE MOŻE PRZECIEŻ WIECZNIE TRWAĆ

12-1/97

e e e e e f d e c c c c c e d e d

^GNajtrudniejszy pierwszy krok
^DZa nim innych zrobisz sto
^GNajtrudniejszy pierwszy gest
^CPrzy drugim już łatwiej jest

^CNic nie może przecież wiecznie trwać,
^FCo zesłał los, trzeba będzie stracić.
^CNic nie może przecież wiecznie trwać,
^FZa miłość też kiedyś przyjdzie nam zapłacić.

^GNajtrudniejszy pierwszy krok
^DPotem łatwo mija rok
^GNajtrudniejszy pierwszy dzień
^CSam jutro przekonasz się

^CNic nie może przecież wiecznie trwać,
^FCo zesłał los, trzeba będzie stracić.
^CNic nie może przecież wiecznie trwać,
^FZa miłość też kiedyś przyjdzie nam zapłacić.

TYLE SŁOŃCA W CAŁYM MIEŚCIE

ŻEBY SZCZĘŚLIWYM BYĆ

32-5/97

a E
Dzień wspomnienie lata
E7 a A7
Dzień słoneczne émy
d a
Nagle w tłumie w samym środku miasta
H7 E7
Ty, po prostu ty

a E
Dzień (dzień) godzina zwierzeń
E7 a A7
Dzień (dzień) przy twarzy twarz
d a
Szuka pamięć poplątanych ścieżek
H7 E7
Lecz czy znajdzie nas
a
Tyle słońca w całym mieście
a
Nie widziałeś tego jeszcze
d A7 d
Popatrz, o popatrz
E7
Szerokimi ulicami
E7
Niosą szczęście zakochani
a E7 a
Popatrz, o popatrz
A7
Wiatr porywa ich spojrzenia
A7
Biegnie światłem w smugę cienia
d A7 d
Popatrz, o popatrz

E7
Łączy serca, wiąże dłonie
E7 a
Może nam zawróci w głowie też
a d E7 a
La la la la la la La la la la la la
a d E7 a
La la la la la la La la la la la la

a E
Dzień (dzień) powrotna podróż
E7 a A7
Dzień (dzień) podanie rąk, o, o
d a
Ale niebo całe jeszcze w ogniu
H7 E7
Chcę zatrzymać wzrok
a
Tyle słońca w całym mieście
a
Nie widziałeś tego jeszcze
d A7 d
Popatrz, o popatrz
E7
Szerokimi ulicami
E7
Niosą szczęście zakochani
a E7 a
Popatrz, o popatrz
A7
Wiatr porywa ich spojrzenia
A7
Biegnie światłem w smugę cienia
d A7 d
Popatrz, o popatrz

E7
Łączy serca, wiąże dłonie
E7 a
Może nam zawróci w głowie też

f# g a h d d H c d e e f# g g f# f# d e f# e c# d

/D7 G C
Tak mało trzeba nam i dużo tak,
D7 G
Żeby szczęśliwym być, drugiemu szczęście dać:
/D7 G C
Wystarczy ciepło rąk, muśnięcie warg,
F#7 H
Wystarczy, żeby ktoś pokochał nas.
/D7 G C
Żeby szczęśliwym być i szczęście dać
D7 G
Tak mało trzeba nam i dużo tak.

/D7 G C
Tak mało trzeba nam i dużo tak,
D7 G
Żeby szczęśliwym być, drugiemu szczęście dać:
/D7 G C
Wystarczy ciepło rąk, muśnięcie warg,
F#7 H
Wystarczy, żeby ktoś pokochał nas.
/D7 G C
Żeby szczęśliwym być i szczęście dać
D7 G
Tak mało trzeba nam i dużo tak.

CYGAŃSKA JESIEŃ

8-9/99 a-mol

A c H A H H d c H e
e g f e f f e d c A E G # AE A c e f e d c H A E A c e f e c e e^b d
E G # H d e d c H A G # f e d c H A

^a
 Weź gitary ^dśpiew,
^{E7}
 Weź ^ajałowca dym,
^{A7}
 Weź ^dtej nocy ^aczerń,
^{/G7} ^{E7}
 Niech ^akonie ostrzej ^akruszą skry.

^a
 Wprost w przydrożny ^dpiach
^{E7}
 Spadł ^aksiężyc ^dnów
^{A7}
 To ^dniedobry znak
^{/G7} ^{E7}
 Nie ^awrócisz ^atutaj chyba już

^a ^d ^{E7} ^a ^d ^a
 Cygańska jesień ruszy z tobą w świat
^a ^d ^a ^{E7}
 Cygańska jesień rozkołysze wóz,
^{E7}
 Wygasł ^aogie znów roznieci wiatr
^{E7}
 I koła wzbijają kurz.

^a ^d ^{E7} ^a ^d ^a
 Cygańska jesień ruszy z tobą w świat
^a ^d ^a ^{E7}
 Cygańska jesień rozkołysze wóz,
^{E7}
 Wygasł ^aogie znów roznieci wiatr
^{E7}
 I koła wzbijają kurz.

^a ^d ^{E7} ^a ^d ^a
 Znajoma śpiewka ścichnie w dali gdzieś,
^a ^d ^a ^{E7}
 Cygańska wróżba spełni się lub nie,
^{E7}
 I tylko ^adrogi, tylko ^adrogi kres
^{E7}
 Nie zbliży ^anigdy się.

^a ^d ^{E7} ^a ^d ^a
 Znajoma śpiewka ścichnie w dali gdzieś,
^a ^d ^a ^{E7}
 Cygańska wróżba spełni się lub nie,
^{E7}
 I tylko ^adrogi, tylko ^adrogi kres
^{E7}
 Nie zbliży ^anigdy się.

^a ^d
 Weź okrusz ^asnu,
^{E7}
 Weź ^anaręcz ^dgwiazd,
^{A7}
 Weź ^dprzedświtu ^achlód,
^{/d} ^{E7}
 Pożegnaj ^amiejsca, które ^aznasz

^a ^d ^{E7} ^a ^d ^a
 Cygańska jesień ruszy z tobą w świat
^a ^d ^a ^{E7}
 Cygańska jesień rozkołysze wóz,
^{E7}
 Wygasł ^aogie znów roznieci wiatr
^{E7}
 I koła wzbijają kurz.

^a ^d ^{E7} ^a ^d ^a
 Znajoma śpiewka ścichnie w dali gdzieś,
^a ^d ^a ^{E7}
 Cygańska wróżba spełni się lub nie,
^{E7}
 I tylko ^adrogi, tylko ^adrogi kres
^{E7}
 Nie zbliży ^anigdy się.

MARYLA RODOWICZ

SZPARKA SEKRETARKA

20-11/94

g g g g f f e e G e e e f e d c c F
 f f f f e e d d G d d d e d c d e e f e d
 g g f f e e e e e f e d c c F
 f f f f e e d d G d d d e d c c d e e

/C
 Beze mnie byłbyś zbyt kłaski,

Duchowo całkiem nie zebrany,

/d Niepewnym, jak ruchome piaski,

Chudym jak klatka na bociany.

/C
 To ja, to ja, to ja,

Przyłbica twoja i ostoja,

/d Ja jestem czujna, ja jestem zwarta,

Ja jestem szparka, ja sekretarka, a a a !

e g e g e e g e g e e f g a a b a g g f
 a a b h h c h a a g g g g a g g g g a g g g g f e

Gdy twoje córki gryzą pazury,

Gdy twoje żony pilują szpony,

Twoi rodzice trwonią krwawice,

Stroszą na głowie swoje sitowie twoi synowie.

Gdy twoje córki gryzą pazury,

Gdy twoje żony pilują szpony,

Twoi rodzice trwonią krwawice,

Stroszą na głowie swoje sitowie twoi synowie.

/C
 To ja zatwierdzam twoje premie,

Ja trzynastkami latam kieszeń,

/d Z drogi usuwam ci kamienie,

Oraczem jestem i lemieszem.

/C
 Ja jestem twoją krową mleczną,

Temida jestem w każdych sporach,

/d Ja jestem władzą ostateczną,

Bo tu już nie ma dyrektora.

Gdy twoje córki gryzą pazury,

Gdy twoje żony pilują szpony,

Twoi rodzice trwonią krwawice,

Stroszą na głowie swoje sitowie twoi synowie.

Gdy twoje córki gryzą pazury,

Gdy twoje żony pilują szpony,

Twoi rodzice trwonią krwawice,

Stroszą na głowie swoje sitowie twoi synowie.

/C
 Gdy ci się nadto w głowie kręci,

Albo moralnie stoisz marnie,

/d Spędzają sen gipsowi święci,

Kto im wygarnie dyscyplinarnie?

/C
 To ja, to ja, to ja,

Przyłbica twoja i ostoja,

/d Choć zalatana, nieubłagana,

Dajcie mi gana, będzie nagana.

Gdy twoje córki gryzą pazury,

Gdy twoje żony pilują szpony,

Twoi rodzice trwonią krwawice,

Stroszą na głowie swoje sitowie twoi synowie.

Gdy twoje córki gryzą pazury,

Gdy twoje żony pilują szpony,

Twoi rodzice trwonią krwawice,

Stroszą na głowie swoje sitowie twoi synowie.

NA WOJTUSIA

20-4/98

e e f e a e c A e e f e H H
d d e d h a g # f e d c H A A

^a
Na Wojtusia z popielnika
^E
Iskiereczka mruga:
^E
Chodź, opowiem ci bajeczkę,
^a
Bajka będzie długa.

^a
Była sobie raz królewna,
^E
Pokochała grajka,
^E
Król wyprawił im wesele
^a
I skończona bajka.

^a
Żyła sobie Baba Jaga,
^E
Miała chatkę z masła,
^E
A w tej chatce same dziwy,
^a
Cyt - isierka zgasała.

^a
Patrzy Wojtuś, patrzy, duma,
^E
Łzą zaszły oczęta.
^E
Czemużeś mnie okłamała?
^a
Wojtuś zapamięta.

^a
Już ci nigdy nie uwierzę,
^E
Iskiereczko mała.
^E
Najpierw błysniesz, potem zgaśniesz,
^a
Ot i bajka cała.

JADĄ WOZY KOLOROWE
TABORAMI

^a ^{E7}
Jadą wozy kolorowe taborami
^{E7} ^a
Jadą wozy kolorowe wieczorami
^{A7} ^d
Może z liści spadających im powróży
^G ^C ^{E7}
Wiatr cygański wierny kompan ich podróży
^a ^{E7}
Zanim ślady wasze mgła mi pozasnuwa
^d ^a ^E ^a
Odpowiedzcie mi cyganie jak tam u was jest

^a
U nas wiele i niewiele bo w sam raz
^d ^G ^C
U nas czerwień, u nas zieleń cieni blask
^d ^a
U nas błękit, u nas fiolet, u nas dole i niedole
^{E7} ^{a / A7}
Ale zawsze kolorowo jest wśród nas
^d ^a
U nas błękit, u nas fiolet, u nas dole i niedole
^{E7} ^{a / A7}
Ale zawsze kolorowo jest wśród nas

^a ^{E7}
Jadą wozy kolorowe taborami
^{E7} ^a
Ej, Cyganie, tak bym chciała jechać z nami
^{A7} ^d
Będę sobie mieszkać kątem przy muzyce
^G ^C ^{E7}
Będę słuchać opowieści starych skrzypiec
^a ^{E7}
Ciepłym wiatrem wam podszycę stare płótno
^d ^a ^E ^a
Co mi dacie, żeby smutno już nie było mi

^a
Damy wiele i niewiele bo w sam raz
^d ^G ^C
Damy czerwień, damy zieleń cieni blask
^d ^a
Damy błękit, damy fiolet, damy dole i niedole
^{E7} ^{a / A7}
Ale będzie kolorowo posród nas
^d ^a
Damy błękit, damy fiolet, damy dole i niedole
^{E7} ^{a / A7}
Ale będzie kolorowo posród nas

^a ^{E7}
No i pojechałem z nimi na kraj świata
^{E7} ^a
Wiatr warkocze mi rozplatał i zaplatał
^{A7} ^d
I zbierałam dzikie trefle, leśne piki
^G ^C ^{E7}
I bywałam, gdzie rodziły się muzyki
^a ^{E7}
I odwiedzam z Cyganami chmurne kraje
^d ^a ^E ^a
I kolory szarym ludziom darmo daję dziś

^a
Weźcie wiele i niewiele bo w sam raz
^d ^G ^C
Komu czerwień, komu zieleń cieni blask
^d ^a
Komu fiolet, komu błękit, komu echo tej piosenki
^{E7} ^{a / A7}
Nim odjedzie z Cyganami w czarny las
^d ^a
Komu fiolet, komu błękit, komu echo tej piosenki
^{E7} ^{a / A7}
Nim odjedzie z Cyganami w czarny las

MAŁGOŚKA

6-4/95

^aTo był maj pachniała Saska Kępa
^aSzalonym, zielonym bzem.
^FTo był maj, gotowa była ta sukienka
^FI noc się stawiała dniem

^EJuż zapisani byliśmy w urzędzie
^aBiałe koszule na sznurze schły
^FNie wiedziałam co ze mną będzie
^{D7}Gdy tamtą dziewczynę pod rękę ujrzałam z nim ^G^{d7} ^{C /G7}

^CMałgośka mówią mi
^COn nie wart jednej lzy,
^COn nie jest wart jednej lzy.
^aMałgośka wróżą z kart
^FOn nie jest grosza wart
^aAch weź go czart, weź go czart. ^{D7}

^CMałgośka tańcz i pij
^CA z niego sobie kpij.
^CA z niego sobie kpij sobie kpij.
^aJak wróci powiedz nie,
^FNiech zginie gdzieś na dnie.
^aEj, głupia ty, głupia ty, głupia ty. ^{D7} ^a

^aJesień już, już palą chwasty w sadach
^aI pachnie zielony dym,
^FJesień już, gdy zajrzę do sąsiada,
^FPytają mnie czy jestem z nim.

^EWidziałam białą ślub idą święta.
^aNie słyszałam z daleka słów.
^FMoże rosnąć im już pisklęta
^{D7}A suknia tej młodej uszyta jest z moich snów ^G^{d7} ^{C /G7}

^CMałgośka mówią mi

DO ŁEZKI ŁEZKA

2-12/94

^eAutobusy zapłakane deszczem
^{H7}Wożą ludzi od siebie do siebie
^CPo błyszczącym, mokrym asfalcie
^{H7}Jak po czarnym gwiazdzystym niebie

^eOd tygodnia leje w moim mieście,
^{H7}Ścieka wilgoć po sercu i palcie
^CZ autobusu splakanego deszczem
^{H7}Liczę gwiazdy na mokrym asfalcie

^CDo łezki łezka aż będę niebieska
^DW smutnym kolorze blue
^CJak chłodny jedwab w kolorze nieba
^DZaśpiewam kolor blue ^G

^eAutobusy zapłakane deszczem
^{H7}Jak ogromne polarne foki
^CWyszukują w deszczu swe miejsce,
^{H7}Wydmuchując pary obłoki
^ePo zmęczonych grzbietach ich deszczem
^{H7}Przelatują neonów błyski
^CAutobusy zapłakane deszczem
^{H7}Mają takie sympatyczne pyski

^CDo łezki łezka aż będę niebieska
^DW smutnym kolorze blue
^CJak chłodny jedwab w kolorze nieba
^DZaśpiewam kolor blue ^G

^eA gdy padać przestanie w moim mieście
^{H7}Gdzie się ze swoim smutkiem umieszczę
^CW autobusie zapłakany deszczem
^{H7}Tam pojadę gdzie pada wiecznie

^CDo łezki łezka aż będę niebieska
^DW smutnym kolorze blue
^CJak chłodny jedwab w kolorze nieba
^DZaśpiewam kolor blue ^G

MÓWIŁY MU

12-6/95

e f g g g g f e f

W pewnym mieście, co leży gdzieś tam
 Między Szklarską Porębą a Gdynią
 Mieszkał pan, co się cieszył wśród dam
 Zasłużenie najgorszą opinią

Trudno by się doszukać w nim zalet
 Za to wady rozwijał wytrwale
 Więc dziewczęta nie kryły też wcale
 Co myślą o takim jak on

Mówiły mu, że łotr, mówiły mu, że drań
 Że takie byle co, że tylko ręką machnąć nań
 Mówiły mu idź stąd, mówiły mu ach ty
 Mówiły raz i sto-o przez tyle tyle dni

Choć się trudno spodziewać po łotrze,
 Że coś z prawdy do niego dotrze,
 Że przeczuje co jest w tym na dnie,
 Że zrozumie, że wszystko już wie

Mówiły mu idź stąd, mówiły mu ach ty
 Mówiły raz i sto-o przez tyle tyle dni

Trzeba sił, żeby zmienić ten świat
 Skąd dziewczyna ma wziąć tyle siły
 Słowa prawdy mówione od lat
 Może nawet by go odmieniły

Tylko że on tak w oczy mi patrzył
 Że zrobiło się jakoś inaczej
 I te słowa, co miały coś znaczyć
 To nagle znaczyły nie to

Mówiły mu, że łotr, mówiły mu, że drań
 Że takie byle co, że tylko ręką machnąć nań
 Mówiły mu idź stąd, mówiły mu ach ty
 Mówiły raz i sto-o przez tyle tyle dni

I kto by się spodziewał po łotrze,
 Że coś z prawdy do niego dotrze,
 Że poczuje co jest w tym na dnie,
 Że zrozumie a zresztą kto wie

Mówiły mu idź stąd, mówiły mu ach ty
 I się zmieniło co-oś i sens w tym dumny był

Mówiły mu, że łotr, mówiły mu, że drań
 Że takie byle co, że tylko ręką machnąć nań
 Mówiły mu idź stąd, mówiły mu ach ty
 Mówiły raz i sto-o przez tyle tyle dni

NIECH ŻYJE BAL

12-10/94

E H H H H H H H H c H E D # H H H H H H
 D # H H H H H H H H H c H E H H H H H H
 G d d d d d d d d e d G F # d d d d d d
 E c c c c c c c d c H A H G A H

^e
 Życie, kochanie, trwa tyle co taniec
^{H7}
 Fandango, bolero, bi-bop
^{H7}
 Manna, hosanna, różaniec i szaniec,
^e ^{/D7}
 I jazda, i basta i stop

^G
 Bal to najdłuższy, na jaki nas proszą
^D
 Niech grają na bis chociaż żal
^C ^{D7}
 Zanim więc serca upadłość ogłoszę
^G ^{H7}
 Na bal, marsz na bal

g f# e H H H c H A# H d c c H
 a g f# H H H c H A# H d c c H
 g f# e H H H c H A# H d c c H
 a g f# H H H c H A# H F# G F# E

^e ^{H7}
 Niech żyje bal, bo to życie to bal jest nad bale
^{H7} ^e
 Niech żyje bal, drugi raz nie zaproszą nas wcale
^e ^{H7}
 Orkiestra gra, jeszcze tańczą i drzwi są otwarte
^{H7} ^e
 Dzień wart jest dnia i to życie zachodu jest warte

^e
 Szalejcie aorty, gdy idę na korty
^{H7}
 Roboto ty w rękach się pal
^{H7}
 Miasta nieczule mijajcie jak porty
^e ^{D7}
 Bo życie, bo życie to bal

^G
 Bufet, jak bufet, jest zaopatrzony
^D
 Zależy czy tu, czy gdzieś tam
^C ^{D7}
 Żyj, póki żyjesz i śmiej się do żony
^G ^{H7}
 I pij zdrowie dam

^e ^{H7}
 Niech żyje bal, bo to życie to bal jest nad bale
^{H7} ^e
 Niech żyje bal, drugi raz nie zaproszą nas wcale
^e ^{H7}
 Orkiestra gra, jeszcze tańczą i drzwi są otwarte
^{H7} ^e
 Dzień wart jest dnia i to życie zachodu jest warte

^e
 Chłoporobotnik i boa grzechotnik
^{H7}
 Z niebytu wynurza się fal
^{H7}
 Widzi swą mamę, i tatę, i żonkę
^e ^{/D7}
 I rusza, wyrusza na bal

^G
 Sucha kostucha, ta miss wykidajło
^D
 Wylączy nam prąd w środku dnia
^C ^{D7}
 Pchajmy więc taczki oblędu jak Bajron
^G ^{H7}
 Bo raz mamy bal

^e ^{H7}
 Niech żyje bal, bo to życie to bal jest nad bale
^{H7} ^e
 Niech żyje bal, drugi raz nie zaproszą nas wcale
^e ^{H7}
 Orkiestra gra, jeszcze tańczą i drzwi są otwarte
^{H7} ^e
 Dzień wart jest dnia i to życie zachodu jest warte

4-1/96

I/C F G C
 Wesele będzie, hejże hej
 (wesele będzie, hejże hej)
 I/C G D G
 Od Syracuze do Cheetaway
 (od Syracuze do Cheetaway)
 I/F G a
 Wesele będzie, hejże hej
 (wesele będzie, hejże hej)
 I/F C G C
 Od Syracuze do Cheetaway
 (od Syracuze do Cheetaway)

SING SING

22-10/98

^G
Sing Sing nazywają go
^B ^F ^C ^G
Bo ma w oczach, coś takiego, samo zło
^B ^F ^C
Nie hoduje zbóż, ma w kieszeni nóż
^G
A ja nie wiem po co

^G
Sing Sing pokochałam go
^B ^F ^C ^G
Popłynęłam jak za Lordem aż na dno
^B ^F ^C
Cały dzień by spał, nocą w karty grał
^G
A ja nie wiem o co

^F ^C ^G
Czy ja nie jestem lepsza niż
^F ^C ^G
Cała reszta pań, cały babski wyż
^F ^C ^G
Gdy mnie widzisz czemu wołasz S.O.S.
^B ^F ^G
Na mój widok S.O.S., S.O.S.

^G
Sing Sing ma koleżków trzech
^B ^F ^C ^G
Takich spotkać na ulicy to jest pech
^B ^F ^C
Zbyt nerwowi są, grzeszą kiedy śpią
^G
A ja nie wiem po co

^G
Sing Sing czasem prosi mnie
^B ^F ^C ^G
Bym schowała to, czy tamto, gdzieś na dnie
^B ^F ^C
Wezmę grosz czy dwa, on pretensję ma
^G
A ja nie wiem o co

^F ^C ^G
Czy ja nie jestem lepsza niż
^F ^C ^G
Cała reszta pań, cały babski wyż
^F ^C ^G
Gdy mnie widzisz czemu wołasz S.O.S.
^B ^F ^G
Na mój widok S.O.S., S.O.S.

ALE TO JUŻ BYŁO

2-10/95

G G c c c d d e d e f e d c H A G
G G c c c d d e d e f e d c H A G
G G g g g g e f f g a a a g f e d
e f g g g g e f f g a a a g f e d

^{/C} ^C ^G ^C
Z wielu pieców się jadło chleb
^d ^G
Bo od lat przyglądam się światu.
^C ^G ^C
Nieraz rano zabolął łeb
^d ^G
I mówili - zmiana klimatu.

^e ^d
Czasem trafił się wielki raut
^F ^G
Albo feta proletariatu.
^e ^d
Czasem podróż w najlepszym z aut,
^F ^G
Częściej szare drogi powiatu.

e e d c c A e e d c c G
e e g g g g g g g e f f f f f a g g e

Ale to już było
^{/G} ^C
I nie wróci więcej.
^{e7}
I choć tyle się zdarzyło,
^F ^C
To do przodu wciąż wrywa głupie serce

^F
Ale to już było
^{/G} ^C
Znikło gdzieś za nami.
^{e7}
Choć w papierach lat przybyło,
^F ^C
To naprawdę wciąż jesteśmy tacy sami

^C ^G ^C
Na regale kolekcja płyt
^d ^G
I wywiadów pełne gazety
^C ^G ^C
Za oknami kolejny świt
^d ^G
I w sypialni dzieci oddechy.

^e ^d
One lecą drogą do gwiazd
^F ^G
Przez niebieski ocean nieba
^e ^d
Ale przecież za jakiś czas
^F ^G
Będą mogły sobie zaśpiewać.

^F
Ale to już było
^{/G} ^C
I nie wróci więcej.
^{e7}
I choć tyle się zdarzyło,
^F ^C
To do przodu wciąż wrywa głupie serce

^F
Ale to już było
^{/G} ^C
Znikło gdzieś za nami.
^{e7}
Choć w papierach lat przybyło,
^F ^C
To naprawdę wciąż jesteśmy tacy sami

LEŻĘ POD GRUSZĄ - ŚWIĘTY SPOKÓJ

18-6/96

GHdd edcHd e#f# g ghag# ah#f# g#f# gag#ed GHd G

Kiedy będę mieć forsy jak lodu,
 Kiedy poznam rozkosze zamęścia,
 Czy przybędzie mi trochę rozumu,
 Trochę szczęścia?

Gdy się wdrapię na szczyt tego świata,
 Poznam jego czary i mary,
 Czy przybędzie mi trochę nadziei,
 Trochę wiary.

A tymczasem leżę pod gruszą
 Na dowolnie wybranym boku
 I mam to, co w życiu najświętsze:
 Święty spokój.

A tymczasem leżę pod gruszą,
 A świat obok płynie leniwie
 I niczego więcej nie pragnę
 Węczę przeciwnie.

Gdy zasłużę na zbrodnię i karę
 Kiedy wygram, co jest do wygrania,
 Czy się będą mi starzy znajomi
 Jeszcze kłaniać.

Gdy wybiorę się w podróż do nieba,
 Gdy mnie złożą w ostatnie pudełko,
 Czy przypomni się kamyk zielony,
 Stare szkiełko.

A tymczasem leżę pod gruszą
 Na dowolnie wybranym boku
 I mam to, co w życiu najświętsze:
 Święty spokój.

A tymczasem leżę pod gruszą,
 A świat obok płynie leniwie
 I niczego więcej nie pragnę
 Węczę przeciwnie.

WSIAŚĆ DO POCIĄGU BYLE JAKIEGO

46-ZS/97

ccccBABcc ddddcBAGG
 ddddcfcB dddccGBA

Światem zaczęła rządzić jesień
 Topi go w żółci i czerwieni
 A ja tak pragnę czemu nie wiem
 Uciec pociągiem od jesieni

Uciec pociągiem od przyjaciół
 Wrogów, rachunków, telefonów
 Nie trzeba długo się namyslać
 Wystarczy tylko wybiec z domu

cccddeeedd cccdddeedd
 ffedd ggeff aagaagaf d

Wsiąść do pociągu byle jakiego
 Nie dbać o bagaż, nie dbać o bilet
 Ściskając w ręku kamyk zielony
 Patrzeć jak wszystko zostaje w tyle

Wsiąść do pociągu byle jakiego
 Nie dbać o bagaż, nie dbać o bilet
 Ściskając w ręku kamyk zielony
 Patrzeć jak wszystko zostaje w tyle

W taką podróż chcę wyruszyć
 Gdy podły nastrój i pogoda
 Zostawić łóżko, ciebie, szafę
 Niczego mi nie będzie szkoda

Zegary staną niepotrzebne
 Pogubię wszystkie kalendarze
 W taką podróż chcę wyruszyć
 Tylko czy kiedyś się odważę

Wsiąść do pociągu byle jakiego
 Nie dbać o bagaż, nie dbać o bilet
 Ściskając w ręku kamyk zielony
 Patrzeć jak wszystko zostaje w tyle. ...

BUDKA SUFLERA

26-9/97 d-mol

TAKIE TANGO

A d e f e d e f e d e f e d c d A f f e e d
 A d e f e d e f e d e f e d c d A f f e e d
 A d e f e d e f e d e f e d c d f f f g g f e d
 A d e f e d e f e d e f e d c d f f f g g f e d

Na sali wielkiej i błyszczacej

Tak jak nocne Buenos Aires,
 Które nie chce spać,

Orkiestra stroi instrumenty,

Daje znak i zaraz zacznie
 Nowe tango grać.

Siedzimy obok obojętni

Wobec siebie jak turyści,
 Wystukując rytm.

Nie będzie tanga między nami,

Choćby nawet cud się ziścił,
 Nie pomoże nic.

g a b a g a b a g e g f a g
 g a b a g a b a g e g f a g

Chociaż płyną ostre nuty,

W żyłach płynie kre-ew,

Nigdy żadne z nas do tańca

Nie poderwie się ...

d e f d e c# d e d e f d e c# d
 d e f d e c# d e d e f d e c# d

Bo do tanga trzeba dwojga,

Zgodnych ciał i chętnych serc,

Bo do tanga trzeba dwojga,

Tak ten świat złożony jest.

Zaleje w końcu Buenos Aires

Noc tak gęsta jak atrament,

A gdy przyjdzie brzask

Co było w naszych sercach kiedyś,

Kiedyś jak świecący diament

Cały straci blask ...

I choć będą znowu grali,

Bóg to jeden wie-e,

Nigdy razem na tej sali

Nie spotamy się ...

Bo do tanga trzeba dwojga,

Zgodnych ciał i chętnych serc,

Bo do tanga trzeba dwojga,

Tak ten świat złożony jest.

Bo do tanga trzeba dwojga,

Zgodnych ciał i chętnych serc,

Bo do tanga trzeba dwojga,

Tak ten świat złożony jest.

Bo do tanga trzeba dwojga,

Zgodnych ciał i chętnych serc,

Bo do tanga trzeba dwojga,

Tak ten świat złożony jest.

JOLKA JOLKA PAMIĘTASZ

24-11/97

cdeecdH AAGA cdeeggga
cdefed dCHA AHcdedHGA

Jolka Jolka pamiętasz lato ze snu

Gdy pisałaś tak mi źle

Urwij się choćby zaraz, coś ze mną zrób

Nie zostawiaj tu samej o nie

Zebrząc wciąż o benzynie, gnałem przez noc

Silnik rządził ostatkiem sił

Aby być znowu w tobie, śmiać się i kłąć

Wszystko było tak proste w te dni

Dziecko spało za ścianą czujne jak ptak

Niechaj Bóg wyprostuje mu sny

Powiedziałaś że nigdy, nigdy aż tak

Słodkie były jak krew twoje lzy

ffffe fffffe fffffeedcAed
ffffe fffffe fffffeedcAG

Emigrowałem z objąć twych nad ranem,
Dzień mnie wyganiał, nocą znów wracałem
Dane nam było słońca zaćmienie
Następne będzie może za sto lat

Plażą szły zakonnice a słońce w dół

Wciąż spadało nie mogąc spaść

Mąż tam w świetle za funtem odkładał funt

Na Toyotę przepiękną aż strach

Mąż twój wielbił porządek i pełne szkło

Narzeczoną miał kiedyś jak sen

Z autobusem Arabów zdradziła go

Nigdy nie był już sobą o nie

Emigrowałem z objąć twych nad ranem,
Dzień mnie wyganiał, nocą znów wracałem
Dane nam było słońca zaćmienie
Następne będzie może za sto lat

W wielkiej żyliśmy wannie i rzadko tak
Wypełzaliśmy na suchy ląd
Czarodziejka gorzalka tańczyła w nas
Meta była o dwa kroki stąd

Nie wiem ciągle dlaczego zaczęło się tak
Czemu zgasło też nie wie nikt

Są wciąż różne koło mnie nie budzę się sam
Ale nic nie jest proste w te dni

SEN O DOLINIE

Znowu w życiu mi nie wyszło
Pragnę uciec w wielki sen
Na dno tamtej mej doliny
Gdzie sprzed dni doganiam dzień
W tamten czas lub jego cień

Znowu obłok ten różowy
Pod nim dom i tamta sień
Wszystko w białej tej dolinie
Gdzie sprzed dni doganiam dzień
Jeszcze głębiej zapaść w sen

Późno, późno, późno, późno,
Późno, późno, późno jest
Sam wiesz, że zbyt późno jest
By zaczynać wszystko znów

Znowu szarych dni pagóry
Znów codziennych rzeczy las
Wolę swoją snów dolinę,
Obok której płynie czas
Szuka jej, kto był tu raz

BAL WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

A H c A e d c c c H H A

/a a
Ta niedziela jest jak film
E a
Tani, klasy B.
/a a
Facet się pałęta w nim
/G C
W nieciekawym tle
/C G C
Scenarzystą forszę wziął
G a
Potem zaczął pić
/C G C
I z dialogów wyszło dno
E a
Zero, czyli nic.

/a d a
Wszyscy święci balują w niebie
/a d
Złoty sypie się kurz
/a d a
A ja włóczę się znów bez ciebie
/a G
I do piekła mam tuż.

/a a
Tak bym chciał Cię spotkać raz
E a
W ten jedyny dzień
/a a
Lub o tydzień cofnąć czas
/G C
Ale nie da się
/C G C
Chociaż samotności smak
G a
Aż do bólu znam
/C G C
Kiedy innych niedziel brak
E a
Trudno, co mi tam ...

/a d a
Wszyscy święci balują w niebie
/a d
Złoty sypie się kurz
/a d a
A ja włóczę się znów bez ciebie
/a G
I do piekła mam tuż.

/a d a
Świat się tylko już ze mną kręci
/a d
Gwiazdy płoną jak stal
/a d a
Skasowałaś mnie w swej pamięci
/a G
Aż mi ciebie jest żal.

/a d a
W niebie dzisiaj wszyscy, wszyscy święci
a E a
Mają bal. ...
/a d a
W niebie dzisiaj wszyscy, wszyscy święci
a E a
Mają bal. ...

CHŁOPCY Z PLACU BRONI

O, ELA

^C
 Byłaś naprawdę fajną dziewczyną
^{C7} ^a
 I było nam razem naprawdę miło,
^d ^F
 Lecz tamten chłopak był bombowy,
^d ^F ^G
 Bo trafił w dziesiątkę w strzelnicy sportowej.

^C ^e
 Gdy rękę trzymałem na twoim kolanie,
^{C7} ^a
 To miałem o tobie wysokie mniemanie,
^d ^F
 Lecz kiedy z nim w bramie piłaś wino,
^d ^F ^G
 Coś we mnie drgnęło, coś się zmieniło

^F ^G ^C ^a
 O, Ela, straciłaś przyjaciela,
^F ^G
 Musisz się wreszcie nauczyć,
^C ^a
 Że miłości nie wolno odrzucić,
^F ^G ^C
 Że miłości nie wolno odrzucić

^C ^e
 Pytałem, błagałem, ty nic nie mówiłaś,
^{C7} ^a
 Nie byłaś dla mnie już taka miła,
^d ^F
 Patrzyłaś tylko z niewinną miną
^d ^F ^G
 I zrozumiałem, że coś się zmieniło.

^C ^e
 Aż wreszcie poszedłem po rozum do głowy,
^{C7} ^a
 Kupilem na targu nóż sprężynowy,
^d ^F
 Po tamtym zostało tylko wspomnienie,
^d ^F ^G
 Czarne lakierki, co jeszcze nie wiem

^F ^G ^C ^a
 O, Ela, straciłaś przyjaciela,
^F ^G
 Musisz się wreszcie nauczyć,
^C ^a
 Że miłości nie wolno odrzucić,
^F ^G ^C
 Że miłości nie wolno odrzucić

MAANAM

TO TYLKO TANGO

30-08/2000 a-mol

deedeA deedeA edddad feedeA
deeege efffed feeeec decdec

^a
Podaję ci rękę, ty mówisz, że mało
^d
Podaję ci usta, ty prosisz o więcej
^e
Oddaję ci serce, oddaję ci ciało
^a
Ty czekasz i mówisz: to mało, to mało.

^a
Masz oczy marzące i styl bycia luźny
^d
Na pozór łagodny, okrutny jesteś i próżny
^e
Kiedy zechcesz jestem, gdy zechcesz odchodzę
^a
Czego pragniesz jeszcze, bym mogła z tobą być?

^a
Tak mało zostawiłam sobie do obrony
^d
Ty nienasycony, wciąż nienasycony
^e
Oddałam ci serce, oddałam ci ciało
^a
Odchodzisz i mówisz: mało, mało, mało.

LADY PANK

MNIEJ NIŻ ZERO

8-10/94

H H e e e e d H d H H H e e e e f# d d
H H e e e e d H d H H H e e e e d H d

^{/e} ^D
Myślisz może, że więcej coś znaczysz,
^{/e} ^D
Bo masz rozum, dwie ręce i chęć,
^{/e} ^D
Twoje miejsce na Ziemi tłumaczy
^{/e} ^D
Zaliczona matura na pięć.

g g g f# e d g g g a f# d
g f e e d c H H g f# e e d c H H

^{/C} ^{/D}
Są tacy, to nie żart
^{/C} ^D
Dla których jesteś wart
^e ^D ^e ^D
Mniej niż zero-o, mniej niż zero-o
^e ^D ^e ^D
Mniej niż zero-o, mniej niż zero-o

^{/e} ^D
Zawodowi macherzy od losu,
^{/e} ^D
Specjaliści od śpiewu i mas,
^{/e} ^D
Choćbyś nie chciał i tak znajdą sposób,
^{/e} ^D
Na swej wadze położą nie raz.

^{/C} ^{/D}
Choć to fizyce wbrew
^{/C} ^D
Wskazówka cofa się
^e ^D ^e ^D
Mniej niż zero-o, mniej niż zero-o
^e ^D ^e ^D
Mniej niż zero-o, mniej niż zero-o

^{/e} ^D
Myślisz może, że więcej coś znaczysz,
^{/e} ^D
Bo masz rozum, dwie ręce i chęć,
^{/e} ^D
Twoje miejsce na Ziemi tłumaczy
^{/e} ^D
Zaliczona matura na pięć.

g g g f# e d g g g a f# d
g f e e d c H H g f# e e d c H H

^{/C} ^{/D}
Są tacy, to nie żart
^{/C} ^D
Dla których jesteś wart
^e ^D ^e ^D
Mniej niż zero-o, mniej niż zero-o
^e ^D ^e ^D
Mniej niż zero-o, mniej niż zero-o

PERFEKT

AUTOBIOGRAFIA

GAHHH GAHcHAH HAGGGHA
GAHHH GAHcHAH HAGGGHA

Miałem ^edziesięć lat, gdy ^ausłyszał o nim ^Dświat
W mej ^epiwnicy był nasz ^Dklub
Kumpel ^aradio ^Dzniósł, usłyszałem "Blue Sued Shoes"
I nie ^emogłem w nocy ^Dspać
Wujek ^eJózek ^azmarł, darowano ^Dresztę ^ekar
Znów ^asię ^emożna było ^Dśmiać
W ^ekawiarniany ^agwar, jak ^etornado ^Djazz ^esię ^Dwdarł
I ja ^ateż, chciałem ^egrać

Ojciec, ^eBóg ^awie ^Dgdzie ^emartenowski ^Dstawiał ^epiec
Mnie ^apaznokiec ^ez palca ^Dzszedł
Z ^egryfu ^azostał ^Dwiór, grałem ^emilion ^Dróżnych ^ebzdur
I ^apoznałem ^eco to ^Dseks
Pocztówkowy ^eszal, każdy ^az nas ^Dich ^epięćset ^Dmiał
Zamiast ^anowej ^epary ^Ddżins
A w ^esobotnią ^anoc, był ^eLuksemburg, ^Dchata, ^eszkło
Jakże ^asię ^echciało ^Dżyć!

eeee eeeddd HcddedHAG
cccc HcHAAA GGAG

Było ^Cnas ^Gtrzech w ^Dkażdym z nas ^Cinna ^ekrew
Ale ^ajeden ^Fprzyświecał nam ^Ccel
Za ^Ckilka ^elat, mieć ^Du stóp ^Ccały ^Fświat
Wszystkiego ^Cw ^Dbród
Alpagi ^Cłyk ^Gi ^Ddyskusje ^Cpo ^Fświt
Niecierpliwy ^aw nas ^Fciskał ^Csię ^educh
Ktoś ^Cdostał ^aw nos, to ^Fpopłakał ^Csię ^ektoś
Coś ^Cdziało ^asię

Poróżniła ^enas, za jej ^DPoli ^aRaksy ^etwarz
Každy ^aby ^esię ^Dzabić ^edał
W ^apewną ^Dletnią ^enoc, gdzieś ^Dna ^edach ^Dwyniosłem ^ekoc
I ^adostałem ^Dto, ^ecom ^Dchciał
Powiedziała ^emi, że ^akłopoty ^Dmogą ^ebyć
Ja ^ajej ^eże ^Degzamin ^emam
Odkręciła ^egaz, nie ^azapukał ^enikt ^Dna ^eczas
Znów ^ajak ^epies, ^Dbyłem ^esam

Stu ^Cróżnych ^Dról, ^Gczym ^Cugasić ^Fmój ^Dból
Nauczyło ^amnie ^Fżycie ^Cjak ^enikt
W ^Cwyrku ^Dna ^ewznak ^Fprzechlapałem ^Cswój ^Dczas
Najlepszy ^Cczas
W ^Gknajpie ^Ddla ^Cbraw ^eklezmer ^Ckazał ^Dmi ^egrać
Takie ^arzeczy, że ^Fjeszcze ^Cmi ^ewstyd
Pewnego ^Cdnia ^Dzrozumiałem, że ^Fja
Nie ^Cumiem ^enic

Słuchaj ^Cmnie ^Gtam, ^Dpokonałem ^Csię ^esam
Oto ^awyśnił ^Fsię ^Cwielki ^Dmój ^esen
Tysięczny ^C tłum ^Fspija ^Csłowa ^Dz mych ^eust
Kochają ^Cmnie
W ^Chotelu ^Gfan ^Dmówi: ^Cna ^etaśmie ^Dmam
To ^ajak ^Fw ^Cgardłach ^Dim ^erodzi ^Csię ^Fśpiew
Otwieram ^Cdrzwi ^Di ^enie ^Fmówię ^Cjuż ^enic
Do ^Cczterech ^Dścian

NIE PŁACZ EWKA

30-ZS/97

eedcdcedc dddHAG
 eedcdcedc dddHAG
 eggegegedc ddegged
 eggegegedc ddegged

/C Nie płacz Ewka bo tu miejsca brak /G

Na twe babskie łzy /C

Po ulicach miłość hula wiatr /G

Wśród rozbitych szyb /C

Patrz poeci śliczni prawdy sens /G

Roztrwonili w grach /C

W półlitrowkach pustych S.O.S. /G

Wysyłają w świat /G

GAd dc Ac dce edec
 eed edc eedcc
 egagecd dc Ac dce edec
 ded edc dedcc

Żegnam was już wiem /F

Nie załatwię wszystkich pilnych spraw /G

Idę sam właśnie tam /F

Gdzie czekają mnie /C

Tam przyjaciół kilku mam od lat /F

Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram /G

Jeszcze raz żegnam was /F

Nie spotkamy się /C

/C Proza życia to przyjaźni kat /G

Pęka cienka nieć /C

Telewizor, meble, mały fiat /G

Oto marzeń szczyt /C

Hej prorocy moi z gniewnych lat /G

Obrastacie w tłuszcz /C

Już was w swoje szpony dopadł szmal /G

Zdrada płynie z ust /G

Żegnam was już wiem /F

Nie załatwię wszystkich pilnych spraw /G

Idę sam właśnie tam /F

Gdzie czekają mnie /C

Tam przyjaciół kilku mam od lat /F

Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram /G

Jeszcze raz żegnam was /F

Nie spotkamy się. /C

NIEWIELE CI MOGĘ DAĆ

GcecG Acece AcfcA Gce
 GcecG Acece AcfcA Gce

C Sto gorących słów, gdy na dworze mróz a7

Nieprzespaną noc, jeden koc /F

C Solo moich ust, gitarowy blues a7

Kilka dróg na skrót, parę stów F G

caaagff aaaagee ce efegfedc
 caaagff aaaageec Gce

/F Nie mogę ci wiele dać, nie mogę ci wiele dać /d G

C Bo sam niewiele ma---am C7 C

/F Nie mogę dać wiele ci, nie mogę dać wiele ci /d G

C Przykro mi F C

C Osiem znanych nut, McCartneya but a7

Kilka niezłych płyt, jeden kicz /F

C Siedem chudych lat, talię zgranych kart a7

Kilka dróg na skrót, parę stów F G

/F Nie mogę ci wiele dać, nie mogę ci wiele dać /d G

C Bo sam niewiele ma---am C7 C

/F Nie mogę dać wiele ci, nie mogę dać wiele ci /d G

C Przykro mi F C

/F Nie mogę ci wiele dać, nie mogę ci wiele dać /d G

C Bo sam niewiele ma---am C7 C

/F Nie mogę dać wiele ci, nie mogę dać wiele ci /d G

C Przykro mi F C

C Nadgryziony wdziek, puste szklanki brzęk a7

Niespełniony sen, itp... /F

C Podzielony świat, myśli warte krat a7

Zaleczony lęk, weź co chcesz F G

/F Nie mogę ci wiele dać, nie mogę ci wiele dać /d G

C Bo sam niewiele ma---am C7 C

/F Nie mogę dać wiele ci, nie mogę dać wiele ci /d G

C Przykro mi

OBJAZDOWE NIEME KINO

HeeH cdchAH HeeH cdchAH
 HeeH cdchAH HeeH cdchAH
 HeeH cdchAH HeeH cdchAH
 HeeH cdchAH HeeH cdchAH

^e Nie ^{eCC}pytaj ^Dmnie, ^Dwiem ^etyle ^eco ^ei ^ety
^e Poga^{eCC}ni^Dam ^Ddzień ^ei ^enie ^eśni ^emi ^esię ^enic
^e Już ^{eCC}siebie ^Dznam, ^Dznam ^ez ^ebliska ^esłowo: ^elęk
^e Wiem, ^{eCC}że ^Dja ^Dsam ^echcę ^edać ^eoszukać ^esię.

^e Piekący ^{eCC}ból ^Drozwierca ^Dkażdą ^emyśl ^e
^e Ja ^{eCC}będę ^Dzdrów, ^Dz ^epewnością, ^elecz ^enie ^edziś
^e Skurczony ^{eCC}świat, ^Dnie ^Dwiększy ^eniż ^eta ^epięść
^e Na ^{eCC}piersiach ^Dsiadł ^Di ^eoddech ^emi ^esię ^erwie.

^e Zamykam ^{eCC}strach ^Dna ^Dniewidzialny ^eklucz ^e
^e I ^{eCC}moja ^Dtwarz ^Djest ^eniewidzialna ^ejuż
^e Gdy ^{eCC}wchodzę ^Dw ^Dtłum, ^epulapka ^eszczerzy ^ekły
^e I ^{eCC}z ^Dust ^Ddo ^eust ^enie ^efrunie ^eżaden ^ekrzyk

^e Śmiertelny ^{eCC}mur ^Dskutecznie ^Ddzieli ^enas
^e Ja ^{eCC}mam ^Dmój ^Dmózg, ^ety ^eteż ^eswój ^erozum ^emasz
^e Nie ^{eCC}pytaj ^Dmnie, ^Dwiem ^etyle ^eco ^ei ^ety
^e Poga^{eCC}ni^Dam ^Ddzień ^ei ^enie ^eśni ^emi ^esię ^enic.

^e Zostańmy ^{eCC}tak: ^Dja ^Dtutaj, ^ea ^ewy ^etam
^e Tak ^{eCC}długo ^Djak ^Dto ^enieme ^ekino ^etrwa
^e Nie ^{eCC}proście ^Dnas, ^Dby ^ewam ^edo ^etańca ^egrać
^e Już ^{eCC}czas, ^Djuż ^Dczas, ^emyć ^ezęby ^ei ^eiść ^espać.

PEPE WRÓĆ

edcHA edcHA edcHA
 edcHA edcHA edcHA
 g#edc g#edc g#edc
 g#edc g#edc g#edc

^a Pająk ^arozpiął ^asieć ^ana ^atej ^adesce, ^agdzie
^a Król ^azasiada ^asam
^a Z ^alustra ^avis-a-vis ^aw ^aoczy ^apatrzy ^ami
^a Twarz, ^aże ^aw ^amordę ^adać

^{a7} Łażę ^{a7}z ^{a7}kąta ^{a7}w ^{a7}kąt, ^{a7}klasnę ^{a7}dłonią ^{a7}w ^{a7}dłoń
^{a7} Wbijam ^{a7}zęby ^{a7}w ^{a7}tynk
^{a7} Nie ^{a7}pomaga ^{a7}nic ^{a7}z ^{a7}żalu ^{a7}chce ^{a7}się ^{a7}wyć
^{a7} Odkąd ^{a7}ciebie ^{a7}brak

^a Jak ^aprzykazał ^aBóg, ^awstałem ^aósma ^apunkt
^a Odkurzyłem ^achleb
^a Wkładam ^ago ^ado ^aust, ^aczuję ^aidzie ^ablues
^a Jakbym ^adostał ^aw ^aleńb

^{a7} Łapię ^{a7}kilka ^{a7}dych, ^{a7}rzucam ^{a7}się ^{a7}do ^{a7}drzwi
^{a7} Serce ^{a7}mrozi ^{a7}strach
^{a7} No ^{a7}i ^{a7}ścięło ^{a7}mnie ^{a7}bo ^{a7}zamknęli ^{a7}sklep
^{a7} Odkąd ^{a7}ciebie ^{a7}brak.

^a Na ^anierdzewną ^astal ^aspada ^agorzka ^alza
^a Żre ^aotwieracz ^alza
^a Z ^anudów ^aidę ^ai ^astoję ^aosiem ^adni
^a Po ^admuchany ^aryż

^{a7} Kryzys ^{a7}mogę ^{a7}znieść ^{a7}ja ^{a7}nie ^{a7}muszę ^{a7}jeść
^{a7} Lecz ^{a7}niech ^{a7}przestaną ^{a7}truć
^{a7} Odkąd ^{a7}ciebie ^{a7}brak ^{a7}tracę ^{a7}dobry ^{a7}smak
^{a7} Błagam ^{a7}Pepe ^{a7}ewrót!

LOMBARD

PRZEŻYJ TO SAM

44-ZS/97

GeedHedcA AeedA AcdH

Na życie patrzysz bez emocji
 Na przekór czasom i ludziom wbrew
 Gdziekolwiek jesteś - w dzień, czy w nocy -
 Oczyma widza oglądasz grę

Ktoś inny zmienia świat za ciebie
 Nadstawia głowę, podnosi krzyk
 A ty z daleka, bo tak lepiej
 I w razie czego nie tracisz nic

eedc ffgd edeedecA eedA cdH

Przeżyj to sam, przeżyj to sam
 Nie zamieniaj serca w twardy głaz
 Póki jeszcze serce masz
 Przeżyj to sam, przeżyj to sam
 Nie zamieniaj serca w twardy głaz
 Póki jeszcze serce masz

Widziałeś wczoraj znów w dzienniku
 Zmęczonych ludzi wzburzony tłum
 I jeden szczegół wzrok twój przykuł
 Ogromne morze ludzkich głów

A spiker cedził ostre słowa
 Od których nagła zbierała złość
 I poczał w tobie gniew kielkować
 Aż pomyślałeś milczenia dość

Przeżyj to sam, przeżyj to sam
 Nie zamieniaj serca w twardy głaz
 Póki jeszcze serce masz
 Przeżyj to sam, przeżyj to sam
 Nie zamieniaj serca w twardy głaz
 Póki jeszcze serce masz

SZKLANA POGODA

G Acc ccdeH cHcccedcdG

Nad ogromną betonową wsią,
 Z wolna gaśnie słoneczna żarówka
 Pod ogromną betonową wieś
 Kocim krokiem podchodzi szarówka.

Już z ogonków wycofują się
 Frasobliwe kolejek madonny
 Do kapliczek powracają gdzie
 Telewizor z prognozą pogody.

ffgded ccdeedddda

Szklana pogoda
 Szyby niebieskie od telewizorów
 Szklana pogoda
 Szklanka naciąga bez humoru
 Szklana pogoda

Rygle, zamki zabezpieczą drzwi
 Szklany judasz gości skontroluje
 Noc nie straszna, kiedy kłódki trzy
 Na złodzieja bracie narychtujesz

Windy szumią śpiewankę do snu
 Sąsiad pacieź klepie na kolanach
 Może jeszcze raz uda się znów
 Przetrwać noc i doczłagać do rana.

Szklana pogoda
 Szyby niebieskie od telewizorów
 Szklana pogoda
 Szklanka naciąga bez humoru
 Szklana pogoda

BOLTER

DAJ MI TĘ NOC

18-ZS/97

c d e e d c d H c d f e c A
e e c e d H c d f e c A

 a E
Nie mów nic, zabawa trwa,
 E7 a
Świat się kręci a my z nim
 a E
Zdarta płyta gra,
 E7 a
Zapomniany dawno hit

e e c e d e c A e e c d d e c A

 a E E7 a
Daj mi tę noc, tę jedną noc
 a E E7 a
Daj mi tę noc, tę jedną noc

A A H A G# d E F E G# A E E
A A H A G# d E F E G# A

 a E
W ciepłych domach troski śpią
 E7 a
Utrudzone szarym dniem
 a E
A tu w dłoni druga dłoń
 E7 a
I nadzieja w szkłe

 a E E7 a
Daj mi tę noc, tę jedną noc
 a E E7 a
Daj mi tę noc, tę jedną noc

 a E
Tak niewiele trzeba nam
 E7 a
Żeby bawić się do lez
 a E
Kolorowe oczy ścian,
 E7 a
Reflektorów deszcz

 a E E7 a
Daj mi tę noc, tę jedną noc
 a E E7 a
Daj mi tę noc, tę jedną noc

 a E
Zapomnimy jeszcze raz
 E7 a
O tym, że nam było źle
 a E
Na to przecież przyjdzie czas
 E7 a
Kiedy wstanie dzień

 a E E7 a
Daj mi tę noc, tę jedną noc
 a E E7 a
Daj mi tę noc, tę jedną noc

 a E E7 a
Daj mi tę noc, tę jedną noc
 a E E7 a
Daj mi tę noc, tę jedną noc

HAPPY END

JAK SIĘ MASZ KOCHANIE

32-8/95

Piszę list. Nie niebie północ.
 Miasto śpi. Już bardzo późno
 Cicho tu i słyszę tylko
 Bicie swego serca

Piszę list a to niełatwe.
 Ale ty, ty umiesz zawsze
 Z paru słów wyczytać więcej,
 To co tylko zechcesz

Jak się masz kochanie, jak się masz
 Powiedz mi: kiedy znowu cię zobaczę?
 Jak się masz kochanie, jak się masz?
 Powiedz mi: co zostało z naszych marzeń?
 Życzę ci: abyśmy byli razem już

Piszę list. Na niebie jasno.
 Błady świt, już gwiazdy gasną
 Cicho tu i słyszę tylko
 Bicie swego serca

Błady świt jak twoje ręce.
 Uwierz mi, napiszę więcej
 Kiedy znów do ciebie wrócę
 Wszystkie moje myśli

Jak się masz kochanie, jak się masz
 Powiedz mi: kiedy znowu cię zobaczę?
 Jak się masz kochanie, jak się masz?
 Powiedz mi: co zostało z naszych marzeń?
 Życzę ci: abyśmy byli razem już

POD BUDĄ

BARDZO SMUTNA PIOSENKA RETRO

6-5/95

d d d d e H d d H c c # d e H d d # d # e f # g e a a e f #

Lato było jakieś szare,
 I słowikom brakło tchu.
 Smutnych wierszy parę,
 Ktoś napisał znów.

Smutnych wierszy nigdy dosyć,
 I zranionych ciężko serc.
 Nieprzespanych nocy,
 Które trawi lęk.

d d e d # d H c c # d e d # d g g g # e a e h h b a g

Kap, kap, płyną łzy,
 W lez kałużach ja i ty.
 Wypłakane oczy
 I przekwitłe bzy.
 Płacze z nami deszcz,
 I fontanna szlocha też,
 Trochę zadziwiona
 Skąd ma tyle lez.

Nad dachami muza leci,
 Muza, czyli Weny znak.
 Czemu wam - poeci,
 Miodu w sercach brak.

Muza ma sukienkę krótką,
 Muza skrzydła ma u rąk,
 Lecz wam ciągle smutno,
 A mnie boli ząb.

Kap, kap, płyną łzy,
 W lez kałużach ja i ty.
 Wypłakane oczy
 I przekwitłe bzy.
 Płacze z nami deszcz,
 I fontanna szlocha też,
 Trochę zadziwiona
 Skąd ma tyle lez.

KRZYSZTOF KRAWCZYK

PAROSTATEK

24-3/95

/C
 W starym albumie u mego dziadka
 /A7
 Jest takie zdjęcie, istny cud:
 /D7 G7
 Płynący w falach, wśród mewek stadka
 C F7 d G7
 Statek na parę sprzed lat stu

/C
 Tłum marynarzy pokład mu zdoł
 /A7
 Słońce na górze pięknie lśni
 /D7 G7 E7
 Dobry fotograf to zdjęcie zrobił
 a D7 G7
 Wszystko jak żywe, aż się cknę

/C A7
 Parostatkiem piękny rejs,
 D7 /G7 C
 Statkiem na parę w piękny rejs
 A7
 Przy wtórze kłatw bosmana,
 D7
 Głośnych krzyków aż do rana
 G7 E7 A7 D7 G7
 Tak śpiewnie dusza lka

/C A7
 Kąpielowy kostium włóż
 D7 /G7 C
 I na pokładzie ciało złóż
 A7
 Bo tutaj szum maszyny,
 D7
 Bo tutaj głosem dziewczyny
 G7 C
 Tak cudnie śruba gra

/C
 Dziadek bosmanem był na tym statku
 /A7
 Wśród majtków wzbudzał wieczny strach
 /D7 G7
 Krzyczał aż drżały na brzegach kwiatki
 C F7 d G7
 Cała załoga stała w łzach

/C
 Lecz kiedy dziadek fajkę zapalił
 /A7
 Tytoń mu zaczął płuca grzać
 /D7 G7 E7
 Dziadek coś nucił, tytoń się palił
 a D7 G7
 Marzył by wieki mógł mu trwać

/C A7
 Parostatkiem piękny rejs,
 D7 /G7 C
 Statkiem na parę w piękny rejs
 A7
 Przy wtórze kłatw bosmana,
 D7
 Głośnych krzyków aż do rana
 G7 E7 A7 D7 G7
 Tak śpiewnie dusza lka

/C A7
 Kąpielowy kostium włóż
 D7 G7 C
 I na pokładzie ciało złóż
 A7
 Bo tutaj szum maszyny,
 D7
 Bo tutaj głosem dziewczyny
 G7 C
 Tak cudnie śruba gra

MÓJ PRZYJACIELU

A A H c c H H H H d c H A g g g e d d d d g f e

/a
Mój przyjacielu
E Byłeś mi naprawdę bliski^a
/C
Mój przyjacielu
G Wiesz, że byłeś mi jak brat.^C

/F
Dalem ci wiarę
/C
Dalem ci spokój
/F
Dalem gitarę
/C
Dalem samochód
/E
I dach nad głową
/E7 A do sypialni wszedłeś sam^a

/a
Mój przyjacielu
/E
Przyprowadziłem cię z ulicy^a
/C
Nakarmiłem
G I ubrałem cię jak brat^C

/F
Dalem ci wiarę
/C
Dalem ci spokój
/F
Dalem gitarę
/C
Dalem samochód
/E
Zony nie dalem
/E7 Zonę wzięłeś sobie sam^a

G g g g g g h a g f e
G
Teraz pijesz wino
F Pijesz, aż do dna^C
/F
Późna już godzina
/C
Próżno czekasz dnia
G
Chciałbyś się rozpląnąć
F Uciec gdzie się da^C
E
Proszę zostać na noc
/E7 Przyjaźń swoje prawa ma^a

/a
Mój przyjacielu
/E
Przyprowadziłem cię z ulicy^a
/C
Nakarmiłem
G I ubrałem cię jak brat^C

/F
Dalem ci wiarę
/C
Dalem ci spokój
/F
Dalem gitarę
/C
Dalem samochód
/E
Zony nie dalem
/E7 Zonę wzięłeś sobie sam^a

G g g g g h a g f e
G
Teraz pijesz wino
F Pijesz, aż do dna^C
/F
Późna już godzina
/C
Próżno czekasz dnia

G
Chciałbyś się rozpląnąć
F Uciec gdzie się da^C
E
Może spać spokojnie
/E7 Kto przyjaźni prawa zna^a

/a
Mój przyjacielu
E Byłeś mi naprawdę bliski^a
/C
Mój przyjacielu
G Wiesz, że byłeś mi jak brat.^C

/F
Dalem ci wiarę
/C
Dalem ci spokój
/F
Dalem gitarę
/C
Dalem samochód
/E
Zony nie dalem
/E7 Zonę wzięłeś sobie sam^a

G
Teraz pijesz wino
F Pijesz, aż do dna^C
/F
Późna już godzina
/C
Próżno czekasz dnia

G
Chciałbyś się rozpląnąć
F Uciec gdzie się da^C
E
Może spać spokojnie
/E7 Kto przyjaźni prawa zna^a

STANISŁAW SOJKA

TOLERANCJA

D d d d d d d d d d d d d e f # d
D d d d d d d d d H

/G D
Dlaczego nie mówimy o tym, co nas boli otwarcie
/G
Budowa ściany wokół siebie marna sztuka
/D
Wrażliwe słowo, czuły dotyk wystarczą
/G D G
Czasami tylko tego pragnę, tego szukam

G H e d H H c d c H A G H A

D
Na miły Bóg
/G C D
Życie nie tylko po to jest by brać
/G C D
Życie nie po to by beczynnienie stać
/G C D
I aby żyć siebie samego trzeba dać

/G D
Problemy twoje, moje, nasze, boje, polityka
/G
A przecież każdy włos jak nasze lata policzony
/D
Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzuci kamień, niech rzuci
/G D G
Daleko raj, gdy na człowieka się zamykam

D
Na miły Bóg
/G C D
Życie nie tylko po to jest by brać
/G C D
Życie nie po to by beczynnienie stać
/G C D
I aby żyć siebie samego trzeba dać

RYSZARD RYNKOWSKI

SZCZĘŚLIWEJ DROGI JUŻ CZAS

48-ZS/97

cdeeee efedddcd dedccHc dcHHAH

Los cię w drogę pchnął^a
 I ukradkiem drwiąc się śmiał^E
 Bo nadzieję dając ci^a^F
 Falszywy klejnot dał^E
 A ty idąc w świat^a
 Patrzysz w klejnot ten co dnia^E
 Chociaż rozpacz już od lat^a^F
 Wyziera z jego dna^E
 Na rozstaju dróg^a
 Gdzie przydrożny Chrystus stał^E
 Zapytałeś dokąd iść^a^F
 Frasobliwą minę miał^E
 Przystanąłeś więc^a
 Z płaczem brzoź sprzymierzyć się^E
 I uрониć pierwszy raz^a^F
 W czerwone wino lzę^E

eeeedcedc ededddcd dcd
 dcdcedcedcededddcd dcd

Szczęśliwej drogi - już czas^a^C
 Mapę życia w sercu masz^G
 Jesteś jak młody ptak^d^a
 Głuchy jest los^C
 Nadaremnie wzywasz go^G
 Bo twój głos... głos... głos,^d

Idziesz wiecznie sam^a
 I już nic nie zmieni się^E
 Poza tym, że raz jest za^a^F
 Raz przed tobą twój cień^E

Los cię w drogę pchnął^a
 I ukradkiem drwiąc się śmiał^E
 Bo nadzieję dając ci^a^F
 Falszywy klejnot dał^E

Szczęśliwej drogi - już czas^a^C
 Mapę życia w sercu masz^G
 Jesteś jak młody ptak^d^a
 Głuchy jest los^C
 Nadaremnie wzywasz go^G
 Bo twój głos... głos... głos,^d

JEDZIE POCIĄG Z DALEKA

12-8/95

/C /F
 Nic nie robić, nie mieć zmartwień,
 /C G F
 Chłodne piwko w cieniu pić
 /C /F
 Leżeć w trawie, liczyć chmury,
 /C G C G F
 Gołym i wesołym być
 /C /F
 Nic nie robić, mieć nalogi,
 /C G F
 Bumelować, gdzie się da
 /C /F
 Leniuchować, świat całować,
 /C G C G F
 Dobry panie, pozwól nam

/C /F
 Być ponad to, co nas boli,
 /C G F
 Co ośmiesza tylko nas
 /C /F
 Wypić z wrogiem beczkę soli,
 /C G C G F
 Dobry Panie pozwól nam
 /C /F
 Nie oglądać wiadomości,
 /C G F
 Paru gościom krzyknąć: pass
 /C /F
 Złotej rybce ogryźć ości
 /C G C G F
 Za to, co przyniosła nam

C F G C
 Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka
 C F G C
 Konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy
 C F G C
 Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka
 C F G C
 Konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy,
 G C
 Byle nie do Warszawy

C F G C
 Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka
 C F G C
 Konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy
 C F G C
 Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka
 C F G C
 Konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy,
 G C
 Byle nie do Warszawy

/C /F
 Nic nie robić, nie mieć zmartwień,
 /C G F
 Chłodne piwko w cieniu pić
 /C /F
 Leżeć w trawie, liczyć chmury,
 /C G C G F
 Gołym i wesołym być
 /C /F
 A prywatnie być blondynem,
 /C G F
 Mieć na głowie włosów las
 /C /F
 I na łóżku z baldachimem
 /C G C G F
 Robić coś niejeden raz

C F G C
 Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka
 C F G C
 Konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy
 C F G C
 Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka
 C F G C
 Konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy,
 G C
 Byle nie do Warszawy

WYPIJMY ZA BŁĘDY

26-12/94

efefdedededec cdc d HcH Hcd cA

a E7 E7 a7
Czego może chcieć od życia taki gość jak ja?
F d E7 a
Nikt już z tego, co ktoś zrobił, nie wymyśli szkła.
a E7 E7 a7
Może w niebie zrobić błąd i w natłoku spraw
F d E7 a
To, co szło do innych stron, raz przypadnie nam.

EAHcHA EAHcHA EAHcHA EAHcHA

d E7 a d E7 a
Wypijmy za błędy, za błędy na górze
d E7 a d E7 a
Niech wyjdą na do--bre zmęczonej nату--rze

a E7 E7 a7
Czego może chcieć i kto może nam coś dać
F d E7 a
Czasem rzuca parę lat, a sklep pęka w szwach.
a E7 E7 a7
Kupić chcesz, gotówka jest, nie masz czasu stać,
F d E7 a
Złapie je emeryt, choć swoich dosyć ma.

d E7 a d E7 a
Wypijmy za błędy, za błędy na górze
d E7 a d E7 a
Niech wyjdą na do--bre zmęczonej nату--rze

ggggg ccd edege eddAd dccc d
ggggg fef edege eddAd dccc d

F f a C
Czego może chcieć od życia taki gość jak ja?
d E7 a
Ludzi, których sam ciągle w sercu mam
F f a C
Czasem w nocy kilka godzin kręci osiem cyfr,
d a E7
Głos przez setki mil - nie to już nie ty!

d E7 a d E7 a
Wypijmy za błędy, za błędy na górze
d E7 a d E7 a
Niech wyjdą na do--bre zmęczonej nату--rze

ANDRZEJ ZAUCHA

CZARNY ALIBABA

12-ZS/97

ccec ccec ccec ccec
ddfdgGAHcc

C a C a
Alibaba, Arab z bajki nie chce wina ani fajki
d G C
Alibaba śpi, choć gra muzyczka

C a C a
Alibaba chrapie w barze, choć Arlekin tańczyć każe
d G C
Chociaż prosi go w tę noc księżniczka

ggeeedcfffedddce
ggeeedcffffggffeeddc

G G7 C F
Obudź się Czarny Alibabo
Zdmuchnij z brody resztę snu
G G7 C F
Obudź się Czarny Alibabo
Zatańcz ze mną tam i tu, i tam, i tu

G G7 C F
Obudź się Czarny Alibabo
Razem dobrze będzie nam
G G7 C F
Obudź się Czarny Alibabo
Zatańcz ze mną tam i tu, i tu, i tam

ggfffgfffeeeefe
dddef#ddgg

f C G7
Półksiężyc już na niebie zgasł i słychać ptaków gwizd
D7 G
Kto zatrzyma czas? Tylko twist, twist, twist

G G7 C F
Obudź się Czarny Alibabo
Zdmuchnij z brody resztę snu
G G7 C F
Obudź się Czarny Alibabo
Zatańcz ze mną tam i tu, i tam, i tu

G G7 C F
Obudź się Czarny Alibabo
Razem dobrze będzie nam
G G7 C F
Obudź się Czarny Alibabo
Zatańcz ze mną tam i tu, i tu, i tam

ZBIGNIEW WODECKI

ZNAJDZIESZ MNIE ZNOWU

32-11/99 C-dur

efedd deff fedddc ccdee
 efeed dddeff fed dccccdee
 gagggffffggf fgffe eeffe
 efeeddddag ggedcccccdcc

^{G7}
 Poszukaj muszli na brzegu morza,
^C
 W brunatnych algach, w zielonej wodzie,
^{G7}
 Nadejdzie chwila, gdy dojrzysz ją wreszcie,
^C ^{C7}
 Choć taka chwila nie zdarza się codziennie,

^F ^f
 Więc weź tę muszlę i niech ją osuszy
^C ^{A7}
 Wiatr, który dziewcząt włosy rozwiewa,
^d ^G
 Gdy w ciepłe lata ze snu cię obudzi,
^G ^F ^C
 Nieśmiało, nieśmiało, nieśmiało zaśpiewa.

edc HBHcd fedcHcde
 edc HBHcd fedcHcde
 cde fefcA agfed#edc
 edc HBHcd fedcHcde

^{IG7}
 Że znajdziesz na, na ,na ,na, na

^{IC}
 Mnie znowu na, na ,na ,na, na

^{IG7}
 Zatrzymasz na, na ,na ,na, na

^{IC} ^{C7}
 Przy sobie na, na ,na ,na, na

^{IF}
 Że niebo na, na ,na ,na, na

^{IC}
 Błękitne na, na ,na ,na, na

^{IG7}
 Zakocha na, na ,na ,na, na

^{IC}
 Się w tobie, zakocha się.

^{G7}
 A potem muszlę zabierzesz ze sobą
^C
 Do domu w Kielcach, Warszawie czy Łodzi
^{G7}
 I uśnie w cieniu pożółtych firanek,
^C ^{C7}
 Zszarzeje w kurzu na starej komodzie.

^F ^f
 Lecz przyjdzie chwila, gdy dojrzysz ją znowu
^C ^{A7}
 I weźmiesz w dłonie jak kiedyś na plaży,
^d ^G
 Wspomieniem lata ze snu obudzona,
^G ^C
 Wraz z tobą nieśmiało, nieśmiało zamarzy:

^{IG7}
 Że znajdziesz na, na ,na ,na, na

^{IC}
 Mnie znowu na, na ,na ,na, na

^{IG7}
 Zatrzymasz na, na ,na ,na, na

^{IC} ^{C7}
 Przy sobie na, na ,na ,na, na

^{IF}
 Że niebo na, na ,na ,na, na

^{IC}
 Błękitne na, na ,na ,na, na

^{IG7}
 Zakocha na, na ,na ,na, na

^{IC}
 Się w tobie, zakocha się.

CHAŁUPY WELCOME TO

8-ZS/97

efgfedA efgfedG dedce
 efgfedA efgfedG dedAc

^{A7} ^d ^{G7}
 Jak co roku w Chałupach, gdy zaczyna się upał,
^C
 Słysząc wielki szum
^{A7} ^d ^{G7}
 Można spotkać golasa, jak na plaży w Mombasa
^C
 Golców cały tłum

^{A7} ^d ^{G7}
 Znow się będą rozbierać, Miss-Natura wybierać,
^C
 Przez wieś przebiegł dreszcz
^{A7} ^d ^{G7}
 W krzakach siedzą tekstylni, gryzą palce bezsilni,
^C ^{/a}
 Zaklinają deszcz

EAcceA EAcedHH cddc# c#deed HcdecA

^a ^{E7}
 Chałupy welcome to, Bahama mama luz

^{A7} ^d
 Afryka dzika dawno odkryta

^{E7} ^a
 Chałupy welcome to

^a ^{E7}
 Chałupy welcome to, sun of Jamaica blues

^{A7} ^d
 Polish Barbados i Galapagos

^{E7} ^a
 Chałupy welcome to

^{A7} ^d ^{G7}
 Biorą namiar na plażę ci tekstylni nudziarze,
^C
 Chcą opalać sztruks
^{A7} ^d ^{G7}
 Jak rozpędzić dzikusy? Może sadzić kaktusy?
^C
 Przejdzie im ten luz

^{A7} ^d ^{G7}
 Niepotrzebny nam ubaw, jak na jakichś Bermudach,
^C
 Strach już z domu wyjść
^{A7} ^d ^{G7}
 Robią wszystkich w bambusa, przydałby się z lamusa
^C ^{/a}
 Choć figowy liść

^a ^{E7}
 Chałupy welcome to, Bahama mama luz

^{A7} ^d
 Afryka dzika dawno odkryta

^{E7} ^a
 Chałupy welcome to

^a ^{E7}
 Chałupy welcome to, sun of Jamaica blues

^{A7} ^d
 Polish Barbados i Galapagos

^{E7} ^a
 Chałupy welcome to

HOMO HOMINI

DRZEWA RUSZAJĄ W DROGĘ

10-3/99 G-dur

d e d g e G H A A H A d e f# d
d e d g e G H A A H A d H A G

"Słuchaj nas!"

^G Niebo jest chore, ^A las moknie.
^{D7} W niebie dziurawe jest dno ^{G D7}
^A Popatrz dziewczyna przy oknie
^{D7} Siedzi i gapi się w mrok ^{G D7}

^G Gdy ją zapytasz: co w ^A oknie
^{D7} Widzi? Odpowie ci to ^{G D7}
^G Drzewa zbierają się w ^A drogę,
^{D7} Słychać po nocy ich głos ^{G D7}

eeeeeeHde eeeeegeaaa#ed

^e Trzeba wreszcie coś postanowić ^D
^e Trzeba ludzkiej położyć kres zachłanności ^{A D7}

^G Dłużej już czekać nie mogę ^A
^{D7} Widząc niepewny swój los ^{G D7}
^G Drzewa zwołują się w ^A drogę
^{D7} Słychać po nocy ich głos ^G

^G Słuchaj no ty, słuchaj no ty z tej strony rzeki ^{C a C a /G}
^G Słuchaj no ty, słuchaj no ty po tamtej stronie ^{C a C a /G}
^G Chyba już czas, pora by iść, świt niedaleki ^{C a C a /G}

^e Gdy wyjdziecie z domów o ^D świetle
^e Z domów swoich na drogę, ^{A D7} cóż zobaczycie

^G Stało się przecież na koniec ^A
^{D7} To co musiało się stać ^{G D7}
^G Wielkim zielonym pochodem ^A
^{D7} Drzewa ruszyły przez świat ^G

^G Słuchaj no ty, słuchaj no ty z tej strony rzeki ^{C a C a /G}
^G Słuchaj no ty, słuchaj no ty po tamtej stronie ^{C a C a /G}
^G Chyba już czas, pora by iść, świt niedaleki ^{C a C a /G}

^e Cóż ugasi pożar gdy cała ^D
^e Studnia cierpliwości się wyczerpała ^{A D7}

^G Groźnie huczące na wietrze ^A
^{D7} Już nie lękają się nas ^{G D7}
^G Drzewa ogromne jak wieże ^A
^{D7} Wchodzą przemocą do miast ^{G D7}

GRUPA I

URSZULA Sipińska

RADOŚĆ O PORANKU

Jak dobrze wstać skoro świt, jutrzeńki blask duszkiem pić
 /A d F a
 Nim w górze, tam, skowronek zacznie tryl
 /F E7 /E7 a
 Jak dobrze wcześniej wstać dla tych chwil
 /A d F a
 Gdy nie ma wad wspaniały, piękny świat
 E7 a
 Jak dobrze wcześniej wstać wiosną lat

Otrząsa się z rosy bez. Chcę w taki dzień znaleźć się
 /A d F a
 Obiecał mi poranek szczęście dziś
 /F E7 a
 I szczęście dziś musi przyjść
 /A d F a
 Nie zmać mej radości żaden cień
 E7 a
 Wschodzące słońce śmieje się, co za dzień

/E7 /a
 Obiecuje nam ranek wszystko co chcemy mieć
 /d E7 a
 Miłość ludziom, deszcze listkom, słowom sens
 /d7 F /a F B7
 Budzimy się do życia naiwni tak
 /E7 E7 /a A
 Tak jak czasem porankiem bywa piękny świat
 /d F a F
 Nadzieja i jutrzeńka siostry dwie
 /E7 a G7
 Trzeba wiedzieć, że są, wierzyć w nie

Otrząsa się z rosy bez. Chcę w taki dzień znaleźć się
 /A d F a
 Obiecał mi poranek szczęście dziś
 /F E7 a
 I szczęście dziś musi przyjść
 /A d F a
 Nie zmać mej radości żaden cień
 E7 a
 Wschodzące słońce śmieje się, co za dzień

SĄ TAKIE DNI W TYGODNIU

28-3/95

Są takie dni w tygodniu, gdy nic mi się nie układa
 G C
 I jak na złość, wypada wszystko z rąk
 G D7
 Zasłaniam wtedy okna, w najdalszym kącie siadam
 G C D7 G
 I sama z sobą chcę do ładu dojść

Bo są dni, gdy z nieba kapie deszcz
 C G
 Nie mówię wtedy nic, telefon milczy też
 D7 G G7
 Bo są dni, gdy z nieba kapie deszcz
 C G
 Zamykam wtedy drzwi, po prostu nie ma mnie
 D7 G

Są takie dni w tygodniu, gdy Bóg wie, na co czekam
 G C
 A każdy szelest spędza z oczu sen
 G D7
 Za ścianą nocny program miękko się sący w ciemność
 G C D7 G
 I niby wiem, i nie wiem, czego chcę

Bo są dni, gdy z nieba kapie deszcz
 C G
 Nie mówię wtedy nic, telefon milczy też
 D7 G G7
 Bo są dni, gdy z nieba kapie deszcz
 C G
 Zamykam wtedy drzwi, po prostu nie ma mnie
 D7 G

Bo są dni, gdy w ciszy tonie dom
 C G
 I miejsca sobie w nim nie mogę znaleźć, bo
 D7 G G7
 Bo są dni, gdy ciągle pada deszcz
 C G
 Zamykam wtedy drzwi, po prostu nie ma mnie
 D7 G

MAJKA JEŻOWSKA

OD RANA MAM DOBRY HUMOR

20-1/97

d H A G A G F# A

G D7
Od rana mam dobry humor,
D7 G
Do przechodniów na ulicy śmieję się
G D7
I choćby deszcz z nieba lunął,
D7 G
To radości nie przesłoni żaden cień.

G D7
Od rana mam dobry humor,
D7 G
Z równowagi nic dziś nie wyprowadzi mnie.
G D7
Nie martwi mnie byle głupstwo,
D7 G
Wszystko mówi mi, że to idzie dobry dzień.

C G
Pewny jestem, że nienajgorszy idzie dzień,
D7 G /G7
Nienajgorszy idzie dzień, pełen nadziei.
C G
Pewny jestem, że to przecucie spełni się,
A7 D /D7
Dobry sen zawodzi żadko mnie.

G D7
Od rana mam dobry humor,
D7 G
Sympatycznych nieznajomych mijam w drzwiach.
G D7
Chcę cieszyć się tak jak umiem,
D7 G
Tym dniem, który mógłby nawet cały tydzień trwać.

C G
Pewny jestem, że nienajgorszy idzie dzień,
D7 G /G7
Nienajgorszy idzie dzień, pełen nadziei.
C G
Pewny jestem, że to przecucie spełni się,
A7 D
Dobry sen zawodzi żadko mnie.

IRENA SANTOR

TYCH LAT NIE ODDA NIKT

24-3/97

c c H H A A

a
Tych lat nie odda nikt, tych lat nie odda nikt,
a E7
Gdy swoją drogą ja chodziłam, swoją drogą ty,
d7 E7 d7 E7
Gdy słowa tłumil żal, gdy oczy ściemniał gniew
d7 E7 a
Gdy drażnił muzyki dźwięk i nocnych ptaków śpiew

a F
Tych lat straconych lat już nam nie odda nikt
A7 d
Nikt nam nie odda pięknych nocy ani dni,
B G7 C7 a
Tych zmierzchów pełnych barw i tych wiosennych burz
d6 E7 a A7
Gdy wiatr zgina drzewa, gdy wiruje złoty kurz
d G7 C7 a
Najcichszych kilku chwil, nim ptaki zbudzi świt
d6 E7 a
I gwiazd, które spadły w dół, nie odda nam już nikt

a
Tych lat nie odda nikt, tych lat nie odda nikt,
a E7
Nie powracajmy już do tamtych nocy ani dni.
d7 E7 d7 E7
Uciszmy w sercu żal, wyrzucmy nagły śpiew.
d7 E7 a
Witajmy muzyki dźwięk i nocnych ptaków śpiew

a F
Tych lat, idących lat już nam nie weźmie nikt
A7 d
Nikt nie zabierze pięknych nocy ani dni
B G7 C7 a
Tych zmierzchów pełnych barw i tych wiosennych burz
d6 E7 a A7
Gdy wiatr zgina drzewa, gdy wiruje złoty kurz
d G7 C7 a
Najcichszych kilku chwil, nim ptaki zbudzi świt
d6 E7 a
I gwiazd, które spadły w dół, nie odda nam już nikt

HALINA KUNICKA

CZUMBALALAJKA

8-2/2000

eeeeeeedcdd dddddddcHc
 Aceaegfedc HdfeddcHA

a E7
 Czumbala-czumbala-czumbalalajka,
 E7 a
 Czumbala-czumbala-czumbalala.
 a d
 Czumbalalajka to bałalajka
 E7 a
 U progu nocy refrenik gra.

eahc'h dg#a ha
 eagfedc Hdeg#ea

a E7
 Czum-balalajka,
 E7 a
 Czum-balalajka
 a d
 Czum-czum- czumbalalajka
 E7 a
 Czum-czum-czumbalala.

ccccHAHH HdHH HAG# A
 Aceaegfedc HdfeddcHA

a E7
 Co mi przyjdzie z tej piosenki:
 E7 a
 Żal nieduży, mały gniew.
 a d
 Coś się zaczęło, przeszło, minęło,
 E7 a
 Pozostał tylko uparty śpiew.

a E7
 Czumbala-czumbala-czumbalalajka,
 E7 a
 Nic nie mów, bo słowa zabiera wiatr.
 a d
 Choć może szczerze, ja ci nie wierzę,
 E7 a
 Już tyle bajek wymyślił świat.

a E7
 Nie odpędzisz tej piosenki,
 E7 a
 Trąca struny, dzwoni w krąg,
 a d
 Zagląda w oczy, koleś się toczy
 E7 a
 Jak złoty cekin z Cyganki rąk.

a E7
 Blask ognia tasuje karty w kabale,
 E7 a
 Jest dama dzwonkowa, czerwieny as.
 a d
 Gra bałalajka - czumbalalajka
 E7 a
 Cygańskie karty złączyły nas.

a E7
 Noc na strunach kładzie ręce,
 E7 a
 Rosną cienie w talii kart.
 a d
 Naprzeciw ciebie – sam o tym nie wiesz
 E7 a
 Z kartami w dłoni miłość lub żart.

a E7
 Czumbala-czumbala-czumbalalajka,
 E7 a
 Przegrałeś swe serce i jesteś sam.
 a d
 Z księżycem w przedzie tabor odjedzie,
 E7 a
 Tylko piosenka zastanie nam.

a E7
 Czumbala-czumbala-czumbalalajka,
 E7 a
 Dziś stawiam wam karty za grosze złe.
 a d
 Wróżę najtaniej, panowie, panie,
 E7 a
 Na co wam serca, dajcie mi je
 a d
 Wróżę najtaniej, panowie, panie,
 E7 a
 Na co wam serca, dajcie mi je

BUŁAT OKUDŻAWA

ALEKSANDER SIERGIEJEWICZ PUSZKIN

735

/a Co było nie wróci i szaty rozdzierać by próżno,
Cóż, każda epoka ma własny porządek i ład.

A przecież mi żal,
że tu w drzwiach nie pojawi się Puszkina,
Tak chętnie bym dziś
choć na kwadrans na koniak z nim wpadł.

/a Dziś już nie musimy piechotą się wlec na spotkanie
I tyle już aut, i rakiety unoszą nas w dal.

A przecież mi żal,
że po Moskwie nie suną już sanie
I nie ma już sań,
i nie będzie już nigdy, a żal.

/a Pozdrawiam i wielbię mój wiek, mego stwórcę i mistrza,
Pojętny mój wiek, zdolny wiek mój chcę cenić i czcić.

A przecież mi żal,
że jak dawniej śnią nam się bożyszcza
I jakoś tak jest,
że gotowiśmy czołem im bić.

/a No cóż, nie na darmo zwycięstwem nasz szlak się uświetnił
I wszystko już jest: cicha przystań, "non iron" i wikt,

A przecież mi żal,
że nad naszym zwycięstwem niejednym
Górują cokoły,
na których nie stoi już nikt.

/a Co było nie wróci... Wychodzę wieczorem na spacer
Spojrzałem na Arbat i nagle - ach, co za gość!

Rzą konie u sań,
Aleksander Siergiejewicz przechadza się,
Ach, głowę bym dał,
że już jutro wydarzy się coś.

АЛЕКСАНДР СЕРГЕЕВИЧ ПУШКИН

/a Былое нельзя воротить - и печалиться не о чем:
У каждой эпохи свои подрастают леса.

А все-таки жаль,
что нельзя с Александром Сергеевичем
Пожинать, в "Яр"
заскочить хоть на четверть часа!

/a Теперь нам не надо по улицам мыкаться ощупью,
Машины нас ждут и ракеты уносят нас в даль.

А все-таки жаль,
что в Москве больше нету извозчиков,
Хотя б одного,
и не будет отныне, а жаль.

/a Я клянюсь низко познания морю безбрежному.
Разумный свой век, многоопытный век свой любя.

А все-таки жаль,
что кумиры нам снятся попрежнему,
И мы иногда
все холопами числим себя.

/a Победы свои мы ковали не зря и вынашивали.
Мы все обрели - и надежную пристань, и свет.

А все-таки жаль...
Иногда над победами нашими
Встают пьедесталы,
которые выше побед.

/a Былое нельзя воротить... Выхожу я на улицу
И, вдруг, замечаю: у самых арбатских ворот

Извозчик стоит.
Александр Сергеевич прогуливается...
Ах, завтра, наверное,
что-нибудь произойдет.

BALLADA O KRÓLU

710

A kiedy na państwo ościenne wyruszał nasz król
 Królowa na drogę sucharów mu wór ususzyła
 I dziury na szatach mężowskich starannie zaszyła,
 I w dwóch zawiniątkach mu dała machorkę i sól.

A kiedy się żegnał i zamku przekroczyć miał próg
 Objęła go czule i lzę uroniła rzesistą:
 "A dajże im w kość, bo okrzyczy cię Iud pacyfistą,
 I zabierz im słodkie pierniczki, bo przecież to wróg".

Pod wodzą kaprała oddziały czekają już dwa,
 Trzech smutnych żołnierzy i tyluż żołnierzy wesółych.
 Rzekł król: "Furda prasa i radio, i cztery żywioly!
 Victoria was czeka i, w ogóle, chłopcy hurra!"

Nim zmilkły oklaski, marszowa rozległa się pieśń
 Po drodze do armii król rozkaz skierował odgórny:
 Wesółych żołnierzy dać kazał do intendatury,
 A smutnych żołnierzy zostawił w piechocie i cześć!

Popatrzcie: słoneczko zwycięstwa już błyska zza chmur.
 Trzech smutnych żołnierzy spisano co prawda na manko,
 A kaprał, moralny pion tracąc, ożenił się z branką,
 Lecz łupem zwycięzców ogromny pierniczków padł wór

Więc grzmijcie, orkiestry! Niech serca uderzą nam w takt.
 Niech smutek przelotny nam piersi radosnej nie gniece.
 Cóż smutnym żołnierzom po życiu na wesółym świecie,
 A słodkich pierniczków dla wszystkich nie starczy i tak.

БАЛЛАДА ПРО КОРОЛЯ

В поход на чужую страну собирался король.
 Ему королева мешок сухарей насушила.
 И старую мантию так аккуратно зашила.
 Дала ему пачку махорки и в тряпочке соль.

И руки свои королю положила на грудь,
 Сказала ему, обласкав его взором лучистым:
 "Получше их бей, а не то прослывешь пацифистом,
 И пряников сладких отнять у врага не забудь."

И видит король - его войско стоит средь двора:
 Пять грустных солдат, пять веселых солдат и ефрейтор.
 Сказал им король: "не страшны нам ни пресса, ни ветер,
 Врага мы побьем и с победой придем, и ура!"

И вот отгремело прощальных речей торжество.
 В походе король свою армию переименовал –
 Веселых солдат интендантами сразу назначил,
 А грустных оставил в солдатах - авось, ничего.

И вот наступили победные, громкие дни,
 Пять грустных солдат не вернулись из схватки военной.
 Ефрейтор, морально нестойкий, женился на пленной,
 Но пряников целый мешок захватили они.

Играйте, оркестры! звучите, и песни, и смех!
 Минутной печали не стоит, друзья, предаваться.
 Ведь грустным солдатам нет смысла в живых оставаться,
 И пряников, кстати, всегда нехватает на всех.

BALONIK

721

^a ^d ^G ^C
^a ^d ^{E7} ^a
 Płacz dziewczynka: balon uciekł jej,
 Ludzie mówią - nie płacz, a balonik hen.

^a ^d ^G ^C
^a ^d ^{E7} ^a
 Płacz dziewczyna, chłopca trzeba jej,
 Ludzie mówią - nie płacz, a balonik hen.

^a ^d ^G ^C
^a ^d ^{E7} ^a
 Płacz kobieta- mąż porzucił ją,
 Ludzie mówią - nie płacz, a balonik hen.

^a ^d ^G ^C
^a ^d ^{E7} ^a
 Płacz staruszka, mamó, dosyć łez!
 A balonik wrócił i błękitny jest.

ГОЛУБОЙ ШАРИК

^a ^d ^G ^C
^a ^d ^{E7} ^a
 Девочка плачет: шарик улетел.
 Ее утешают, а шарик летит.

^a ^d ^G ^C
^a ^d ^{E7} ^a
 Девушка плачет: жениха все нет.
 Ее утешают, а шарик летит.

^a ^d ^G ^C
^a ^d ^{E7} ^a
 Женщина плачет: муж ушел к другой.
 Ее утешают, а шарик летит.

^a ^d ^G ^C
^a ^d ^{E7} ^a
 Плачет старушка: мало пожила...
 А шарик вернулся, а он голубой.

FRANCOIS VILLON

690

^a
Dopóki nam Ziemia kręci się,
^{E7}
^a
Dopóki jest tak czy siak
^C
^d
Panie, ofiaruj każdemu z nas
^{G7} ^C ^{/E7}
Czego mu w życiu brak.

^{A7} ^d
Mędrcomi darować głowę racz,
^{H7}
^a ^d
Tchórzowi dać konia chciej,
^a ^d
Sypnij grosza szczęściarzom
^{E7} ^{a (F)}
I mnie w opiece swej miej.

^a ^d
Dopóki Ziemia obraca się,
^{E7} ^a
O, Panie, daj nam znak.
^C ^d
Władzy spragnionym uczyni,
^{G7} ^C ^{/E7}
By władza im poszła w smak.

^{A7} ^d
Hojnych puść między żebraków
^{H7}
^a ^d
Niech się poczuja lżej,
^a ^d
Daj Kainowi skrucę
^{E7} ^{a (F)}
I mnie w opiece swej miej.

^a ^d
Ja wiem, że Ty wszystko możesz,
^{E7} ^a
Wierzę w Twą moc i gest,
^C ^d
Jak wierzy żołnierz zabity,
^{G7} ^C ^{/E7}
Że w siódmym niebie jest,

^{A7} ^d
Jak zmysł każdy chłonie z wiarą
^{H7}
^a ^d
Twój ledwie słyszalny głos,
^a ^d
Jak wszyscy wierzymy w Ciebie,
^{E7} ^{a (F)}
Nie wiedząc, co niesie los.

^a ^d
Panie zielonooki mój
^{E7} ^a
Boże jedyny spraw,
^C ^d
Dopóki nam Ziemia toczy się
^{G7} ^C ^{/E7}
Zdumiona obrotem spraw,

^{A7} ^d
Dopóki czasu i prochu
^{H7}
^a ^d
Wciąż jeszcze wystarcza jej,
^a ^d
Dajże nam wszystkim po trochu
^{E7} ^a
I mnie w opiece swej miej.

МОЛИТВА ФРАНСУА ВЬЙОНА

^a ^d
Пока земля еще вертится,
^{E7} ^a
пока еще ярок свет,
^C ^d
Господи, дай же ты каждому,
^{G7} ^C ^{/E7}
чего у него нет.

^{A7} ^d
Умному дай голову,
^{H7}
^a ^d
трусливому дай коня,
^a ^d
дай счастливому денег,
^{E7} ^{a (F)}
и не забудь про меня.

^a ^d
Пока земля еще вертится,
^{E7} ^a
господи, твоя власть,
^C ^d
дай рвущемуся к власти
^{G7} ^C ^{/E7}
навластвовать всласть.

^{A7} ^d
Дай передышку щедрому
^{H7}
^a ^d
хоть до исхода дня,
^a ^d
Канну дай раскаяние,
^{E7} ^{a (F)}
и не забудь про меня.

^a ^d
Я знаю, ты все умеешь,
^{E7} ^a
я верую в мудрость твою,
^C ^d
как верит солдат убитый,
^{G7} ^C ^{/E7}
что он проживает в раю!

^{A7} ^d
Как верит каждое ухо
^{H7}
^a ^d
тихим речам твоим,
^a ^d
Как веруем и мы сами,
^{E7} ^{a (F)}
не ведая, что творим.

^a ^d
Господи мой, Боже,
^{E7} ^a
зеленоглазый мой!
^C ^d
Пока земля еще вертится,
^{G7} ^C ^{/E7}
и это ей странно самой,

^{A7} ^d
пока ей еще хватает
^{H7}
времени и огня,
^a ^d
дай же ты всем понемногу,
^{E7} ^a
и не забудь про меня!

KATARYNKA

719

Ech skrzynko - katarzynko,
 Muzyczko z dawnych dni,
 Graj dziarska starowinko,
 Zwodnico - zagraj mi.

Przyjaciół mam tak wielu-
 Co krok znajoma twarz,
 Lecz jakże dojść do celu
 Gdy ciasne buty masz.

Robota jest robota
 I zawsze, jak na złość,
 Roboty mamy - potąd,
 Roboty mamy dość.

Za każdy krok fałszywy,
 Za każdy błędny krok,
 Zapłacę w życiu grzywnę,
 Dostanę sójkę w bok.

Więc idę pomaleńku-
 Niech starczy sił by dojść
 I niech nie zaznam lęku,
 Gdy życie daje w kość.

Robota jest robotą. .

ШАРМАНКА

Шарманка-шарлатанка,
 Как сладко ты поешь!
 Шарманка-шарлатанка,
 Куда меня зовешь?

Шагаю еле-еле,
 Вершок за пять минут,
 Но как дойти до цели,
 Когда ботинки жмут?

Работа есть работа,
 Работа есть всегда –
 Хватило б только пота
 На все мои дела!

Расплата за ошибки –
 Она ведь тоже труд.
 Хватило бы улыбки,
 Когда под ребра бьют!

Работа есть работа...

PIOSENKA O PIECHOCIE

705

Wybaczcie piechocie,
 Że tak nierozumna, że braknie jej tchu.
 My zawsze w pochodzie
 Gdy wiosna nad ziemią szaleje od bzu.

Jak długo tak można?
 Bezdroża, mokradła i błoto, i piach,
 I wierzba przydrożna
 Jak siostra pobladła zostaje we łzach.
 I wierzba przydrożna
 Jak siostra pobladła zostaje we łzach.

Nie wierzcie pogodzie,
 Gdy deszcze trzydniowe zaciągnie wśród drzew.
 Nie wierzcie piechocie,
 Gdy w pieśni bojowej odwaga i gniew.

Nie wierzcie, nie wierzcie,
 Gdy w sadach słowiki zakrzyczą co sił.
 Wy jeszcze nie wiecie,
 Co komu pisane i kto będzie żył.
 Wy jeszcze nie wiecie,
 Co komu pisane i kto będzie żył.

Uczyłaś, ojczyzno,
 Że żyć trzeba umieć i słyszeć twój głos...
 Kolego, mężczyzno,
 A jednak niezgorszy przypada ci los.

My zawsze w pochodzie
 I tylko to jedno nas zrywa ze snu:
 Dlaczego w pochodzie?
 Gdy wiosna nad ziemią szaleje od bzu?
 Dlaczego w odwrocie,
 Gdy wiosna nad ziemią szaleje od bzu.

ПЕСЕНКА О ПЕХОТЕ

Простите пехоте,
 Что так неразумна бывает она.
 Всегда мы уходим,
 Когда над землею бушует весна.

И шагом неверным -
 По лесенке шаткой спасения нет...
 Лишь белые вербы
 Как белые сестры глядят тебе вслед
 Лишь белые вербы
 Как белые сестры глядят тебе вслед

Не верьте погоде,
 Когда затяжные дожди она льет.
 Не верьте пехоте,
 Когда она бравые песни поет.

Не верьте, не верьте,
 Когда по садам закричат соловьи.
 У жизни со смертью
 Еще не окончены счета свои.
 У жизни со смертью
 Еще не окончены счета свои.

Нас время учило -
 Живи по-привальному, дверь отворяй...
 Товарищ мужчина,
 А все же заманчива должность твоя.

Всегда ты в походе,
 И только одно отрывает от сна:
 Чего ж мы уходим,
 Когда над землею бушует весна?
 Куда ж мы уходим,
 Когда над землею бушует весна?

PIOSENKA O MOZARCIE

739

Mozart po strunach stareńkich przebiera
 Struna muśnięta wibruje i drga.
 Mozart ojczyzny dla nut nie wybiera-
 Żyje po prostu, to znaczy, że gra.

G7 C
 Ach to nieważne, co będzie, a zresztą-
 H7 E7
 Losy i ciosy ukryte za mgłą...
 Niechże pan starań nie szczędzi, Maestro,
 E7 a
 Niechże do czota przyłoży pan dłoń!

a d C E7
 Gdzieś na ostatniej już, na ostatecznej
 a d E
 Stacji szepniemy: musiało tak być...
 d a
 Ale zgorszenie ojczyzny odwiecznej
 d a
 To nie bożyszcze, by czołem mu bić...

G7 C
 Ach, to nieważne, co będzie, a zresztą-
 H7 E7
 Losy i ciosy ukryte za mgłą. .
 Niechże pan wytrwa w nadziei, Maestro,
 E7 a
 Niechże do czoła przyłoży pan dłoń!

a d C E7
 Młodość wnet pierzcha, bo ma te nawyki;
 a d E
 Chwila - i stos już dogasa, a z nim
 d a
 Frak atlasowy, sadzone trzewiki,
 d a
 Biała peruczka rozwieje się w dym.

G7 C
 Ach, to nieważne, co będzie, a zresztą-
 H7 E7
 Losy i ciosy ukryte za mgłą...
 Niechże pan nie dba o resztę, Maestro,
 E7 a
 Niechże do czoła przyłoży pan dłoń!

ПЕСЕНКА О МОЦАРТЕ

a d C E7
 Моцарт на старенькой скрипке играет.
 a d E
 Моцарт играет, а скрипка поет.
 d a
 Моцарт отечества не выбирает —
 d a
 просто играет всю жизнь напролет.

G7 C
 Ах, ничего, что всегда, как известно,
 H7 E7
 наша судьба — то гульба, то пальба...
 a d
 Не оставляйте стараний, маэстро,
 E7 a
 не убирайте ладони со лба.

a d C E7
 Где-нибудь на остановке конечной
 d E
 скажем спасибо и этой судьбе,
 d a
 но из грехов своей родины вечной
 d a
 не сотворить бы кумира себе.

G7 C
 Ах, ничего, что всегда, как известно,
 H7 E7
 наша судьба — то гульба, то пальба...
 a d
 Не расставайтесь с надеждой, маэстро,
 E7 a
 не убирайте ладони со лба.

a d C E7
 Коротки наши лета молодые:
 a d E
 миг — и развеются, как на кострах,
 d a
 красный камзол, башмаки золотые,
 d a
 белый парик, рукава в кружевах.

G7 C
 Ах, ничего, что всегда, как известно,
 H7 E7
 наша судьба — то гульба, то пальба...
 a d
 Не обращайтесь вниманья, маэстро,
 E7 a
 не убирайте ладони со лба.

PIOSENKA O PAPIEROWYM ŻOŁNIERZYKU

707

Raz pewien ^ażołnierz ^{E7}sobie żył
Odważny i ^{E7}zawzięty.
Lecz ^{E7}cóż, zabawką ^atylko był,
Z kartonu ^abył wycięty.

Choć ^azmieniać ^{E7}świat i zwalczać zło
Niezmennie ^{E7}był gotowy,
Stał ^{E7}ciągle wśród ^azabawek, bo
Był ^atylko papierowy.

I ^aw ogień ^{E7}gotów był jak w dym
Pójść ^{E7}za was bez namowy
I mieliśmy ^asto pociech z nim:
Był ^aprzecież papierowy.

I ^anie ujawniał ^{E7}przed nim sztab
Tajemnic ^{E7}swych wojskowych.
A czemu ^{E7}tak? A temu ^atak
Że ^abył on papierowy.

Wyzywał ^alos, w pogardzie ^{E7}miał
Tchórzliwych ^{E7}maruderów
I "ognia", "ognia" - ^{E7}ciągle lkał,
Choć ^aprzecież ^abył z papieru.

Niejeden ^awódz ^{E7}już w ogniu znikł,
Niejeden ^{E7}szeregowy.
I poszedł ^{E7}w ogień... Zginął ^aw mig
Żołnierz ^apapierowy.

БУМАЖНЫЙ СОЛДАТИК

Один ^aсолдат ^{E7}на свете жил,
красивый и ^{E7}отважный,
но он ^{E7}игрушкой ^aдетской был:
ведь ^aбыл солдат ^aбумажный.

Он ^aпеределать ^{E7}мир хотел,
чтоб ^{E7}был счастливым ^{E7}каждый,
а сам ^{E7}на ниточке ^aвисел:
ведь ^aбыл солдат ^aбумажный.

Он ^aбыл бы рад — ^{E7}в огонь и в дым,
за вас ^{E7}погибнуть ^{E7}дважды,
но ^{E7}потешались ^aвы над ним:
ведь ^aбыл солдат ^aбумажный.

I ^aне ujawniał ^{E7}przed nim sztab
Tajemnic ^{E7}swych wojskowych.
A czemu ^{E7}tak? A temu ^atak
Że ^abył on papierowy.

Не ^aдоверяли ^{E7}вы ему
своих ^{E7}секретов ^{E7}важных,
а почему? ^{E7}А потому,
что ^aбыл солдат ^aбумажный.

В ^aогонь? Ну что ж, ^{E7}иди! Идешь?
И он ^{E7}шагнул ^{E7}однажды,
и там ^{E7}сгорел он ^aни за грош:
ведь ^aбыл солдат ^aбумажный.

PIOSENKA O ŻOŁNIERSKICH BUTACH

693

Znów buty, buty, buty, tupot nóg
 I ptaków oszalałych czarny wiatr
 Kobiety stają u rozstajnych dróg,
 Piechocie odchodzącej patrzą w ślad.

Czy słyszysz: werbel, werbel, werbel gra.
 Żołnierzu, żegnaj ją, przeżegnaj ją.
 Odchodzi pluton, tylko mgła i mgła,
 I tylko przeszłość nie zachodzi mgłą.

A męstwo nasze gdzie, na miły Bóg,
 Gdy przyjdzie wrócić na rodzinny próg.
 Kobiety za pazuchą kładą je,
 Jak pisklę ukradzione nam we śnie.

A gdzie kobiety nasze, powiedz, gdzie,
 Kiedy nadejdzie wytęskniony dzień.
 Witają w progu nas i wiodą tam,
 Gdzie wszystko nasze ukradziono nam.

A nam nie lży, nie załamania rąk.
 A my z nadzieją w nadchodzące dni.
 A pośród pól żerują stada wron.
 A pośród lat echemi wojna brzmi.

I znów w zaułkach buty, tupot nóg
 I ptaków oszalałych czarny targ.
 Kobiety stają u rozstajnych dróg,
 W żołnierski podgolony patrzą kark.

ПЕСЕНКА О СОЛДАТСКИХ САПОГАХ

Вы слышите, грохочут сапоги,
 и птицы ошалелые летят,
 и женщины глядят из-под руки?
 Вы поняли, куда они глядят?

Вы слышите: грохочет барабан?
 Солдат, прощайся с ней, прощайся с ней...
 Уходит взвод в туман-туман-туман...
 А прошлое ясней-ясней-ясней.

А где же наше мужество, солдат,
 когда мы возвращаемся назад?
 Его, наверно, женщины крадут
 и, как птенца, за пазуху кладут.

А где же наши женщины, дружок,
 когда вступаем мы на свой порог?
 Они встречают нас и вводят в дом,
 но в нашем доме пахнет воровством.

А мы рукой на прошлое: вранье!
 А мы с надеждой в будущее: свет!
 А по полям жиреет воронье,
 а по пятам война грохочет вслед.

И снова переулком — сапоги,
 и птицы ошалелые летят,
 и женщины глядят из-под руки...
 В затылки наши круглые глядят.

POŻEGNANIE POLSKI

749

Pospólny los, Polacy, nas z dawien dawna zbratał
 Na dołę i niedolę, na dobro i na zło.
 Gdy trębacz nad Krakowem w hejnale stromym złata
 Z nadzieją strzygę uchem i szabli szuka dłoń.

Tak ładnie wyglądamy w strzępiących się ubrankach
 Jak lament Jarosławny jest płacz matczyny: "Idź"
 Gdy siedemnastoletni, grający na organkach,
 Jak zawsze wyruszamy, by się za wolność bić.

Cóż wolność? Wybrać pociąg i mieć w pogardzie konie?
 Cóż wolność? Tłuc szklance? W noc śpiewać, we dnie spać?
 Natura już w kolebce wszczepiła nam ironię...
 Lecz jest prawdziwa wolność. Będziemy przy niej trwać.

Kto jeszcze pójdzie z nami? To problem, oczywiste.
 Dowódtwo kto obejmie? Kto stanie pośród ciur?
 Na kogo ruszyć najpierw? I kto w zaciszną przystań
 Ukradkiem, milczkiem wpłynie pomiędzy raf i chmur.

Gdy trębacz nad Krakowem, choć poległ, gry nie przerwał.
 Bo wielka jego miłość. Gra miastu larum. Cyf!
 Agnieszko, myśmy w szkole. Za chwilę - duża przerwa.
 Czy słyszysz? Gdzieś za ścianą puścili twista z płyt.

ПРОЩАНИЕ С ПОЛЬШЕЙ

Мы связаны, Агнешка, давно одной судьбою
 В прощанье, и в прощенье, и в смехе, и в слезах...
 Когда трубач над Краковом возносится с трубою,
 Хватаюсь я за саблю с надеждою в глазах.

Потерты костюмы сидят на нас прилично,
 И плачут наши сестры, как Ярославны, вслед,
 Когда под крик гармоник уходим мы привычно
 Сражаться за свободу в свои семнадцать лет.

Свобода - бить посуду? Не спать всю ночь - свобода?
 Свобода - выбрать поезд и презирать коней?...
 Нас обделила с детства иронией природа...
 Есть высшая свобода. И мы идем за ней.

Кого возьмем с собою? - Вот древняя загадка
 Кто будет командиром? Кто - деньщиком? Куда
 Направимся сначала? Чья лихая лошадка
 Минует все несчастья без драм и без труда?

Над Краковом убитый трубач трубит бесценно.
 Любовь его безмерна. Мотив тревоги чист...
 Мы - школьники, Агнешка. И скоро - перемена.
 И чья-то радиолоа наигрывает твист.

WANIA MOROZOW

723

^a
 I czegoż chcieć od tego Wani?
^a ^{E7}
 Toć jego winy nie ma w tym
^a ^{E7}
 Wszystkiemu winna tamta pani,
^{E7} ^a
 Że poszedł za nią tak jak w dym.

^a ^{E7}
 A pasowało by mu wszystko,
^{E7} ^a
 Już wszystko prędzej niż ten traf,
^a ^{E7}
 Że w cyrku złapie go artystka
^{E7} ^a
 Na linie tańcząc pośród brow.

^a ^{E7}
 Gdy w pierwszym geście powitania
^{E7} ^a
 Nad głową wzniosła białą dłoń
^a ^{E7}
 Wciągnęła Wanię pożądanie
^{E7} ^a
 Bez reszty w swą przepastną toń. . .

^a ^{E7}
 Marusię swą porzucił najpierw,
^{E7} ^a
 A potem co noc aż do dnia
^a ^{E7}
 Z artystką szalał w chińskiej knajpie
^{E7} ^a
 A ta Marusia z żalu schła...

^a ^{E7}
 A Wania tamtej na stół ciskał
^{E7} ^a
 Meduzy i w trzech smakach drób
^a ^{E7}
 Nie wiedząc nic, że ta artystka
^{E7} ^a
 Wciąż wodę z mózgu robi mu...

^a ^{E7}
 Bo nie wierzymy w czas kochania,
^{E7} ^a
 Że miłość biedy przyda nam
^a ^{E7}
 Ach Wania, Wania, biedny Wania
^{E7} ^a
 Ot spójrz - po linie idziesz sam...

ВАНЬКА МОРОЗОВ

^a ^{E7}
 За что ж вы Ваньку-то Морозова?
^a ^{E7}
 Ведь он ни в чем не виноват.
^a ^{E7}
 Она сама его морочила,
^{E7} ^a
 А он ни в чем не виноват.

^a ^{E7}
 Он в цирк ходил на старой площади
^{E7} ^a
 И там циркачку полюбил.
^a ^{E7}
 Ему б чего-нибудь попроще бы,
^{E7} ^a
 А он циркачку полюбил.

^a ^{E7}
 Она по проволоке ходила,
^{E7} ^a
 Махала белою рукой,
^a ^{E7}
 И страсть морозова схватила
^{E7} ^a
 Своей мозолистой рукой.

^a ^{E7}
 А он швырял в "Пекине" сотни,
^{E7} ^a
 Ему-то было все равно,
^a ^{E7}
 А по нему Маруся сохнет
^{E7} ^a
 И ей совсем не все равно.

^a ^{E7}
 А он медузами питался,
^{E7} ^a
 Циркачке, чтобы угодить,
^a ^{E7}
 И соблазнить ее пытался,
^{E7} ^a
 Чтоб ей, конечно, угодить.

^a ^{E7}
 Не думал, что она обманет –
^{E7} ^a
 Ведь от любви беды не ждешь...
^a ^{E7}
 Э, Ваня, Ваня, чтож ты, Ваня,
^{E7} ^a
 Ты сам по проволоке идешь...

PIEŚŃ AMERYKAŃSKIEGO ŻOŁNIERZA

713

^a
Dostanę mundur, broń, do szafki kluczyk,
^a ^E ^a
Dowódca baczność, spocznij mnie naucz,
^G ^C
Butami naszą piękną ziemię zmierzę,
^E ^a
Jak dobrze być żołnierzem, żołnierzem.

^a
Zatupię podkutymi buciorami,
^a ^E ^a
Automat w garść i torba z sucharami,
^G ^C
W ochronną barwę władza mnie ubierze,
^E ^a
Jak łatwo być żołnierzem, żołnierzem.

^a
Wnet ze łba wszystkie spadną mi kłopoty,
^a ^E ^a
Nie trzeba ni wypłaty, ni roboty,
^G ^C
Gdy każą iść, gdy nie każą leżeć,
^E ^a
Jak łatwo być żołnierzem, żołnierzem.

^a
A gdyby się historia jakaś działa,
^a ^E ^a
Ty jedno wiesz: Ojczyzna ci kała,
^G ^C
I możesz w swą niewinność wierzyć szczerze,
^E ^a
Jak łatwo być żołnierzem, żołnierzem,
^E ^a
Jak dobrze być żołnierzem, żołnierzem.

ПЕСЕНКА ВЕСЕЛОГО СОЛДАТА

^a
Возьму шинель, и вещмешок, и каску
^a ^E ^a
в защитную окрашенную окраску,
^G ^C
ударю шаг по улочкам горбатым,
^E ^a
как просто стать солдатом, солдатом.

^a
Забуду все домашние заботы,
^a ^E ^a
не надо ни зарплаты, ни работы,
^G ^C
иду себе играю автоматом,
^E ^a
как просто стать солдатом, солдатом,

^a
А если что не так — не наше дело.
^a ^E ^a
Как говорится, Родина велела.
^C
Как славно быть ни в чем не виноватым,
^E ^a
совсем простым солдатом, солдатом.
^E ^a
совсем простым солдатом, солдатом.

TRZY MIŁOŚCI

Pierwsza miłość z wiatrem gna, z niepokoju drży.

Druga miłość życie zna i z tej pierwszej drwi.

A ta trzecia, jak tchórz, w drzwiach przekręca klucz

I walizkę ma spakowaną już.

A ta trzecia, jak tchórz, w drzwiach przekręca klucz

I walizkę ma spakowaną już.

Pierwsza wojna - pal ją sześć, to już tyle lat.

Druga wojna - jeszcze dziś winnych szuka świat.

A tej trzeciej, co chce przerwać nasze dni,

Winien będziesz ty! Winien będziesz ty!

A tej trzeciej, co chce przerwać nasze dni,

Winien będziesz ty! Winien będziesz ty!

Pierwsze kłamstwo, myślisz: ech, zażartował ktoś.

Drugie kłamstwo - gorzki śmiech, śmiechu nigdy dość,

A to trzecie, gdy już przejdzie przez twój próg

Głębiej rani cię niż na wojnie wróg.

A to trzecie, gdy już przejdzie przez twój próg

Głębiej rani cię niż na wojnie wróg.

ПЕСЕНКА ОБ АРБАТЕ

Ты течешь, как река, странное название,

И прозрачен асфальт, как в реке вода.

Ах, Арбат мой, Арбат, ты мое призвание,

Ты и радость моя, и моя беда.

Пешеходы твои - люди не великие,

Каблуками стучат, по делам спешат.

Ах, Арбат мой, Арбат, - ты моя религия,

Мостовые твои подо мной лежат.

От любви твоей вовсе не излечишься,

Сорок тысяч других мостовых любя.

Ах, Арбат мой, Арбат, - ты мое отечество

Никогда до конца не пройти тебя.

LEONARD COHEN

ALLELUJA

G-dur

H d d d d e H H H d d d d e H H

Tajemny akord kiedyś brzmiał
 Pan cieszył się, gdy Dawid grał
 Ale muzyki nikt tak dziś nie czuje.
 Kwarta i kwinta, tak to szło
 Raz wyżej w dur, raz niżej w mol.
 Nieszczęsny król ułożył Alleluja.
 Alleluja, Alleluja, Alleluja, Allelu-uja.

Na wiarę nic nie chciałeś brać
 Lecz sprawił to księżycy blask,
 Że piękność jej na zawsze cię podbiła.
 Kuchenne krzesło tronem twym
 Ostrzygła cię, już nie masz sił
 I z gardła ci wydarła Alleluja.
 Alleluja, Alleluja, Alleluja, Allelu-uja.

Dlaczego mi zarzucasz wciąż
 Że nadaremno wzywasz Go
 Ja przecież nawet nie znam Go z imienia.
 Jest w każdym słowie światła błysk
 Nieważne, czy usłyszysz dziś
 Najświętsze, czy najczystsze Alleluja.
 Alleluja, Alleluja, Alleluja, Allelu-uja.

Tak się starałem, ale cóż
 Dotykam tylko, zamiast czuć
 Lecz mówię prawdę, nie chcę was oszukać.
 I chociaż wszystko poszło źle
 Przed Panem Pieśni stawię się
 Śpiewając tylko jedno...Alleluja.
 Alleluja, Alleluja, Alleluja, Allelu-uja.

TAŃCZ MNIE PO MIŁOŚCI KRES

g f f f g f g f f e e d # e g f f f a a g f f e e d # e

Wtańcz mnie w swoje piękno i niech skrzypce w ogniu drżą
 Przez paniczny strach aż znajdę w nim bezpieczny port
 Chcę oliwną być gałązką podnieś mnie i leć
 Tańcz mnie po miłości kres
 Tańcz mnie po miłości kres

Wtańcz mnie w swoje piękno, póki nikt nie widzi nas
 W twoich ruchach odżył chyba Babilonu czas
 Pokaż wolno to, co wolno widzieć tylko mnie
 Tańcz mnie po miłości kres
 Tańcz mnie po miłości kres

Odttańcz mnie do ślubu aż jeszcze, jeszcze raz
 Tańcz mnie bardzo delikatnie długo jak się da
 Bądźmy ponad tą miłością, pod nią bądźmy też
 Tańcz mnie po miłości kres
 Tańcz mnie po miłości kres

Tańcz mnie do tych dzieci, które proszą się na świat
 Przez zasłony, które noszą pocałunków ślad
 Choć są zdarte, lecz w ich cieniu można schronić się
 Tańcz mnie po miłości kres
 Tańcz mnie po miłości kres

Wtańcz mnie w swoje piękno i niech skrzypce w ogniu drżą
 Przez paniczny strach aż znajdę w nim bezpieczny port
 Pieść mnie nagą dłonią albo w rękawiczce pieść
 Tańcz mnie po miłości kres.
 Tańcz mnie po miłości kres.

JONASZ KOFTA

JEJ PORTRET

4-12/94

Naprawdę ^ejaka ^{E7}jesteś, nie wie ^anikt ^{D7}
 Bo tego nie ^Gwiesz nawet sama ty ^C
 W tańczących ^ewokół ^aciemnych lustrach dni
 Rozbłyska ^etwój ^azłoty śmiech,
 Przerwany w ^epół ^aczuły gest ^{h7}
 W pamięci ^eskładam wciąż ^epasjans z samych ^{h7}serc.

Naprawdę jaka jesteś, nie wie nikt^{e E7}
To prawda niepotrzebna wcale mi^{a D7}
Gdy nie po drodze będzie razem iść^{G C}
Uniosę twój zapach snu,^{e a}
Rysunek ust, barwę słów^{e a}
Nie dokończony, jasny portret twój^{e h7 e E7}

Uniosę go, ocalę wszędzie,
Czy będziesz przy mnie, czy nie będziesz
Talizman mój z zamyśleń nagłych twych i rzes

Obdarowany tobą miła,
Gdy powiesz do mnie kiedyś: wybacz
Przez życie pójde, spoglądając się wstecz

Naprawdę jaka jesteś, nie wie nikt E7
 To prawda niepotrzebna wcale mi D7
 Gdy nie po drodze będzie razem iść C
 Uniosę twój zapach snu,
 Rysunek ust, barwę słów
 Nie dokończony, jasny portret twój C

PAMIĘTAJCIE O OGRODACH

16-11/94 e-mol/a-mol

e e f# g g g f# e f# f# f# g f# e e e f# g g g f# e f# f# f# g f# e
e e f# g g g f# e f# f# f# g f# e e e f# g g g f# e f# f# f# g f# e
Bluszczem ku oknom, kwiatem w samotność,
H7 e A e A
Poszumem traw,
e e A7 a6
Drzewem co stoi, uspokojeniem
H7 e e d6 E7
Wśród tylu spraw.

ahc'c'haff gaha gfe
cdeeeedcdd cHcc cHAA

Pamiętajcie o ogrodach,
Przecież stamtąd przyszlście,
W żar epoki użyczą wam chłodu
Tylko drzewa, tylko liście.
Pamiętajcie o ogrodach,
Czy tak trudno być poetą.
W żar epoki nie użyczy wam chłodu
Żaden schron, żaden beton.

Nutką pamięci, nicią pajęczą,
Zapachem bzu.

Wiesz już na pewno, świeżością rzewną,
To właśnie tu.

Pamiętajcie o ogrodach,
Przecież stamtąd przyszlście,
W żar epoki użyczą wam chłodu
Tylko drzewa, tylko liście.
Pamiętajcie o ogrodach,
Czy tak trudno być poetą.
W żar epoki nie użyczy wam chłodu
Żaden schron, żaden beton.

I dokąd uciec w za ciasnym bucie,
Gdy twardy bruk.
Są gdzieś daleko przejrzyste rzeki
I mamy dwudziesty wiek.

Pamiętajcie o ogrodach,
Przecież stamtąd przyszliście,
W żar epoki użyćzą wam chłodu
Tylko drzewa, tylko liście.
Pamiętajcie o ogrodach,
Czy tak trudno być poetą.
W żar epoki nie użyćzy wam chłodu
Żaden schron, żaden beton.

TADESZ WOŹNIAK

SMAK I ZAPACH POMARAŃCZY

26-5/98

^C
 Kto to pędzi tak przez miasto
^F
 Komu w tych ulicach ciasno
^C
 Biegnę gryząc pomarańcze
^F
 Ziemia pod nogami tańczy
^F
 Biegnę gryząc pomarańcze
^F
 Ziemia pod nogami tańczy

^C
 Taga dam, taga dam, taga da dam
^F
 Taga dam, taga dam, taga da dam

^C
 Na około kipi życie
^F
 I ja mam się znakomicie
^C
 Wszyscy niosą oczy jasne
^F
 Trotuary wprost za ciasne
^F
 Wszyscy niosą oczy jasne
^F
 Trotuary wprost za ciasne

^C
 Taga dam, taga dam, taga da dam
^F
 Taga dam, taga dam, taga da dam

^C
 Przejmująco pachną lipy
^F
 Rośnie mi po cichu broda
^C
 Wieczór aż od dziewcząt kipi
^F
 Może czeka mnie przygoda
^F
 Wieczór aż od dziewcząt kipi
^F
 Może czeka mnie przygoda

^C
 Taga dam, taga dam, taga da dam
^F
 Taga dam, taga dam, taga d dam

^C
 Lubię kiedy jest sobota
^F
 Gdy po wszystkich już kłopotach
^C
 Lubię śpiewać, lubię tańczyć
^F
 Lubię zapach pomarańczy
^F
 Lubię śpiewać, lubię tańczyć
^F
 Lubię zapach pomarańczy

^C
 Taga dam, taga dam, taga da dam
^F
 Taga dam, taga dam, taga da dam

ZEGARMISTRZ ŚWIATŁA

34-11/96

^{/a}
 A kiedy przyjdzie także po mnie
^{/D}
 Zegarmistrz światła purpurowy
^{/C}
 By mi zabeltać błękit w głowie
^{/D}
 To będę jasny i gotowy

^{/a}
 Spłyną przeze mnie dni na przestrzał
^{/D}
 Zgasną podłogi i powietrza
^{/C}
 Na wszystko jeszcze raz popatrzę
^{/D}
 I pójdę, nie wiem gdzie, na zawsze...

MAREK GRECHUTA
ANAWA

BĘDZIESZ MOJĄ PANIĄ

A E A E7
 Będziesz zbierać kwiaty
 A E A E7
 Będziesz się uśmiechać
 A E A E7
 Będziesz liczyć gwiazdy
 A E A E7
 Będiesz na mnie czekać

I ty, właśnie ty, będziesz moją damą
 I ty, tylko ty będziesz moją panią
 Będą ci grały skrzypce lipowe
 Będą śpiewały jarzębinowe
 Drzewa, liście, ptaki wszystkie

A E A E7
Będę z tobą tańczyć
A E A E7
Bajki opowiadać
A E A E7
Słońce z pomarańczy
A E A E7
W twoje dłonie składać

d **a** **E7** **a** **A7**
I ty, właśnie ty, będziesz moją damą
d **a** **E7** **a**
I ty, tylko ty będziesz moją panią
F **C**
Będą ci grały nocą sierpniową
d **a**
Wiatry strojone barwą i słońcem
F **C** **d** **E7**
Będą śpiewały, śpiewały bez końca

A E A E7
Bedziesz miała imię
 A E A E7
Jak wiosenna róża
 A E A E7
Bedziesz miała miłość
 A E A E7
Jak jesienna burza

d **a** **E7** **a** **A7**
I ty, właśnie ty, będziesz moją damą
d **a** **E7** **a**
I ty, tylko ty będziesz moją panią
F **C**
Będą ci grały nocą sierpniową
d **a**
Wiatry strojone barwą i słońcem
F **C** **d** **E7**
Będą śpiewały, śpiewały bez końca.

DNI, KTÓRYCH NIE ZNAMY

2-1/95

Tyle było dni do utraty sił
Do utraty tchu tyle było chwil
Gdy żałujesz ty, z których nie masz nic
Jedno warto znać, jedno tylko wiec,

^C Że ważne są tylko te dni,
^{e D G7} Których jeszcze nie znamy
^C Ważnych jest kilka tych chwil,
^{e D G7} Tych, na które czekamy

^C Ważne są tylko te dni,
^{e D G7} Których jeszcze nie znamy
^C Ważnych jest kilka tych chwil,
^{e D G7} Tych, na które czekamy

Pewien znany ktoś, kto miał dom i sad
Zgubił nagle sens i w złe kręgi wpadł
Choć majątek przysł, on nie stoczył się
Wytłumaczyć umiał sobie wtedy właśnie, że

^C Ważne są tylko te dni,
^D Których jeszcze nie znamy
^C Ważnych jest kilka tych chwil,
^D Tych, na które czekamy

e h /G D
Jak rozpoznać ludzi, których już nie znamy
e h /G D
Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych
a e /C G
Jak oddzielić nagle serce od rozumu
e h /G D
Jak usłyszeć siebie pośród śpiewu tłumu

e h /G D
Jak rozpoznać ludzi, których już nie znamy
e h /G D
Jak pozbierać myśli z tych nie poskładanych
a e /C G
Jak odnaleźć nagle radość i nadzieję
e h /G D
Odpowiedzi szukaj, czasu jest tak wiele

^C Ważne są tylko te dni,
^{e D G7} Których jeszcze nie znamy
^C Ważnych jest kilka tych chwil,
^{e D G7} Tych, na które czekamy

KOROWÓD

18-3/97

aaaaacceeeee eaa

^a
 Kto pierwszy szedł przed siebie,
^E
 Kto pierwszy cel wyznaczył?
^C
 Kto pierwszy w nas rozpoznał,
^C
 Kto wrogów, kto przyjaciół?

^d
 Kto pierwszy sławę wszelką
^C
 I włości swe miał za nic
^a
 A kto nie umiał zasnąć
^E
 Nim nie wymyślił granic?

^a
 Kto pierwszy w noc bezsenną
^E
 Wymyślił wielką armię?
^C
 Kto został bohaterem,
^C
 Kto żył i umarł marnie?

^d
 Kto pierwszy został panem,
^C
 Kto pierwszy został sługą?
^a
 Kto musiał wstawać wcześniej,
^E
 A kto mógł spać za długo?
^{*}

^a
 Zapatrzeni w tańcu, zapatrzeni w siebie,
^E
 Zapatrzeni w słońcu, zapatrzeni w niebie,
^a
 Wciąż niepewni siebie, siebie niewiadomi
^E
 Pytać wciąż będziemy, pytać po kryjomu

^a
 Kto pierwszy szedł przed siebie,
^E
 Kto pierwszy cel wyznaczył?
^C
 Kto pierwszy w nas rozpoznał,
^C
 Kto wrogów, kto przyjaciół?

^d
 Kto pierwszy sławę wszelką
^C
 I włości swe miał za nic
^a
 A kto nie umiał zasnąć
^E
 Nim nie wymyślił granic?

^a
 Kto pierwszy był fakirem,
^E
 Kto pierwszy astrologiem?
^C
 Kto pierwszy został królem
^C
 A kto chciał zostać Bogiem?

^d
 Kto z gwiazdozbioru Wega,
^C
 Patrząc na ciebie zgadnie,
^a
 Kto pierwszy był człowiekiem,
^E
 Kto będzie nim ostatni

^a
 Zapatrzeni w tańcu, zapatrzeni w siebie,
^E
 Zapatrzeni w słońcu, zapatrzeni w niebie,
^a
 Wciąż niepewni siebie, siebie niewiadomi
^E
 Pytać wciąż będziemy, pytać po kryjomu

A-a, a-a, a-a, a-a...

NIEPEWNOŚĆ

18-3/97

^C
 Gdy cię nie widzę, ^Fnie wdycham, ^Cnie płaczę ^F
^C
 Nie tracę zmysłów kiedy cię zobaczę ^F
^C
 Jednak, że gdy cię długo nie oglądam,
^D ^{D7}
 Czegoś mi braknie, kogoś widzieć rządzam
^G ^{G7}
 I tęskniąc sobie zadaję pytanie:
^{E7} ^a ^G ^{G7}
 Czy to jest przyjaźń, czy to jest kochanie?

^C ^{G7} ^C
 Ta ba da ba, ta ba da ba da ba
^F ^C
 Ta ba da ba, da ba
^C ^{G7} ^C
 Ta ba da ba, ta ba da ba da ba
^F ^C
 Ta ba da ba, da ba

^C ^F ^C ^F
 Cierpiałem nieraz, nie myślałem wcale
^C ^F ^C ^F
 Abym przed tobą szedł wylewać żale
^C
 Idąc bez celu, nie pilnując drogi,
^D ^{D7}
 Sam nie pojmuję jak w twe zajdę progi
^G ^{G7}
 I wchodząc sobie zadaję pytanie:
^{E7} ^a ^G ^{G7}
 Co mnie tu wiodło, przyjaźń czy kochanie?

^C ^{G7} ^C
 Ta ba da ba, ta ba da ba da ba
^F ^C
 Ta ba da ba, da ba
^C ^{G7} ^C
 Ta ba da ba, ta ba da ba da ba
^F ^C
 Ta ba da ba, da ba

^C ^{A7}
 Gdy z oczu znikniesz nie mogę ni razu,
^F ^{D7}
 W myśli twojego odnowić obrazu
^B
 Jednak, że nie raz czuję mimo chęci,
^g ^{A7}
 Że on jest zawsze blisko mej pamięci
^G ^{G7}
 I znowu sobie zadaję pytanie:
^{E7} ^a ^G ^{G7}
 Czy to jest przyjaźń, czy to jest kochanie?

^C ^{G7} ^C
 Ta ba da ba, ta ba da ba da ba
^F ^C
 Ta ba da ba, da ba
^C ^{G7} ^C
 Ta ba da ba, ta ba da ba da ba
^F ^C
 Ta ba da ba, da ba

^C ^F ^C ^F
 Dla twego zdrowia, życia bym nie skąpił
^C ^F ^C ^F
 Po twą spokojność do piekieł bym stąpił
^C
 Choć białej rzędzy nie ma w sercu moim,
^D ^{D7}
 Bym był dla ciebie zdrowiem i pokojem
^G ^{G7}
 I znowu sobie zadaję pytanie:
^{E7} ^a ^G ^{G7}
 Czy to jest przyjaźń, czy to jest kochanie?

^C ^{G7} ^C
 Ta ba da ba, ta ba da ba da ba
^F ^C
 Ta ba da ba, da ba
^C ^{G7} ^C
 Ta ba da ba, ta ba da ba da ba
^F ^C
 Ta ba da ba, da ba

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

20-8/95

^a Ile ^erazem ^ddróg ^aprzebytych,
^a Ile ^dścieżek ^aprzedeptanych
^a Ile ^ddeszczów, ^{F7} ile ^{E7}śniegów
^a Wiszących ^{F7} nad ^{E7}latarniami

^F Ile ^elistów, ^F ile ^erozstań,
^F Ciężkich ^egodzin ^dw miastach ^ewielu
^a I ^dznów ^aupór ^dżeby ^{a d a d}powstać,
^a I ^dznów ^aiść, ^d i ^{a d a d}dojść ^{E7}do celu

^a Ilu ^ew ^dtrudzie ^anieustannym
^a Wspólnych ^dzmarwień, ^awspólnych ^{E7}dążeń
^a Ile ^{F7}chlebów ^{E7}rozkrajanych,
^a Pocałunków, ^{F7}wschodów, ^{E7}książek

^F Oczy ^etwoje ^Fjak ^epiękne ^Fsłońce,
^F A ^ew ^asercu ^dźródła ^{a d a d}promienie
^a Więc ^dja ^{a d a d}chciałbym ^{E7}twoje ^{E7}serce
^a Ocalić ^dod ^{a d a d}zapomnienia

^a U ^etwoich ^dramion ^aplaszcz ^apowisa
^a Krzykliwy ^dz ^{F7}leśnego ^{E7}ptactwa
^a Długi ^{F7}przez ^{E7}cały ^{E7}korytarz,
^a Przez ^{F7}podwórze, ^{E7}aż ^{E7}gdzie ^{E7}gwiazda

^F A ^etyś ^Flot ^ei ^Fgórnosc ^echmury,
^F Blask ^ewody ^ai ^dkamienia
^a Chciałbym ^doczu ^{a d a d}twoich ^{E7}chmurność,
^a Ocalić ^dod ^{a d a d}zapomnienia

TANGO ANAWA

^a Teatr ^ato ^adziwny, ^ateatr ^ajedyny.
^a Gdzie ^asens, ^agdzie ^atreść - ^aczort ^ajeden ^azna

Tam ^afortepiany ^{E7}i ^amandoliny

W ^{E7}szalonym ^atangu ^aAnawa

^{la} Pani ^{d7}mi ^{a7}mówi: ^{a7}niemożliwe,
^{IE7} Pani ^{a7}mi ^{a7}mówi: ^{a7}mnie ^{a7}się ^{a7}zdaje
^{la7} Pani ^{d7}mi ^{d7}mówi: ^{d7}nie ^{d7}do ^{d7}wiary,
^{ld7} Pani ^{G7}mi ^Cmówi ^Cże: ^Cto ^{E7}żart

^{IE7} Co ^{A7}jest ^{d7}możliwe ^{d7}to ^{d7}możliwe,
^{IE7} Co ^{a7}mnie ^{a7}się ^{a7}zdaje ^{a7}to ^{a7}się ^{a7}zdaje
^{la7} A ^{d7}pani ^{d7}nie ^{d7}wie ^{d7}co ^{d7}ja ^{d7}czuję,
^{IG7} Gdy ^Cśpiewam ^{E7}tango ^{E7}Anawa

^a Teatr ^ato ^adziwny, ^ateatr ^ajedyny,

W ^anim ^aprzedstawienie ^awiecznie ^atrwa

Pogromcy ^azwierząt ^{E7}i ^aarlekiny,

I ^{E7}szal ^ailuzji - ^aAnawa

^{la} Pani ^{d7}mi ^{a7}mówi: ^{a7}niemożliwe,
^{IE7} Pani ^{a7}mi ^{a7}mówi: ^{a7}mnie ^{a7}się ^{a7}zdaje
^{la7} Pani ^{d7}mi ^{d7}mówi: ^{d7}nie ^{d7}do ^{d7}wiary,
^{ld7} Pani ^{G7}mi ^Cmówi ^Cże: ^Cto ^{E7}żart

^{IE7} Co ^{A7}jest ^{d7}możliwe ^{d7}to ^{d7}możliwe,
^{IE7} Co ^{a7}mnie ^{a7}się ^{a7}zdaje ^{a7}to ^{a7}się ^{a7}zdaje
^{la7} A ^{d7}pani ^{d7}nie ^{d7}wie ^{d7}co ^{d7}ja ^{d7}czuję,
^{IG7} Gdy ^Cśpiewam ^{E7}tango ^{E7}Anawa

^a Teatr ^ato ^adziwny, ^ateatr ^ajedyny,

A ^adrugi ^ataki ^anie ^awiem ^agdzie

Przychodzą ^ado ^{E7}nas ^apiękne ^adziewczyny

I ^{E7}śmieją ^asię, ^ai ^abawią ^asię

^{la} Pani ^{d7}mi ^{a7}mówi: ^{a7}niemożliwe,
^{IE7} Że ^{a7}te ^{a7}kawały ^{a7}pani ^{a7}zna
^{la7} Że ^{d7}to ^{d7}naiwne ^{d7}i ^{d7}falszywe
^{ld7} To ^{G7}całe ^Ctango ^CAnawa

^{IE7} Co ^{A7}jest ^{d7}falszywe ^{d7}to ^{d7}falszywe,
^{IE7} Co ^{a7}mnie ^{a7}się ^{a7}zdaje ^{a7}to ^{a7}się ^{a7}zdaje
^{la7} A ^{d7}pani ^{d7}nigdy ^{d7}nie ^{d7}zrozumie
^{IG7} Co ^Cto ^Cjest ^Ctango ^CAnawa

GAJ - GRECHUTA I RODOWICZ

2-1/97

H c d g d c H A G A G A G H d

W splątany^Dm gaju^G rąk i nóg
 Szepczemy^G słowa święte,
 Jak szeptał^D kiedyś młody Bóg
 Bogini niepojętej^G

Ole, ole, ole, ola, oli,
 Bogini niepojętej^G
 Ole, ole, ole, ola, oli,
 Bogini niepojętej^G

W czerwonym^D żarze^G rzewnych żądz
 Płoniemy^G jak pochodnie,
 I opadamy^D w niebo śniąc
 Niewinnie i łagodnie^G

Cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt,
 Niewinnie i łagodnie^G
 Cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt,
 Niewinnie i łagodnie^G

W żalobnym^D chłodzie^G znanych ust
 Szukamy^G pocieszenia
 Słuchając^D jak nam stygnie puls
 I mylą^G się znaczenia

To nic, to nic, to nic, to nic, to nic
 To mylą^G się znaczenia
 To nic, to nic, to nic, to nic, to nic
 To mylą^G się znaczenia

Dopóki^D demon smutku^G śpi,
 Niech żyją^G młode żądze,
 Dopóki^D życie w nas się tli,
 Dopóki^G są pieniądze

Ole, ole, ole, ola, oli,
 Dopóki^G są pieniądze
 Ole, ole, ole, ola, oli,
 Dopóki^G są pieniądze

Ole, ole, ole, ola, oli,
 Dopóki^G są pieniądze
 Ole, ole, ole, ola, oli,
 Niech żyją^G młode żądze.

Cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt,
 Dopóki^G są pieniądze
 Ole, ole, ole, ola, oli,
 Niech żyją^G młode żądze.

Ole, ole, ole, ola, oli,
 Dopóki^G są pieniądze
 To nic, to nic, to nic, to nic, to nic
 Niech żyją^G młode żądze.

EWA DEMARCZYK

TOMASZÓW

30-1/98

A może byśmy tak, najmiłszy,
 Wpadli na dzień do Tomaszowa?
 Może tam jeszcze zmierzchem złotym
 Ta sama cisza trwa wrześnieowa...

W tym białym domu, w tym pokoju,
 Gdzie cudze meble postawiono,
 Musimy skończyć naszą dawną
 Rozmowę smutnie nie skończoną.

Więc może byśmy tak, najmiłszy,
 Wpadli na dzień do Tomaszowa?
 Może tam jeszcze zmierzchem złotym
 Ta sama cisza trwa wrześnieowa..

Jeszcze mi tylko z oczu jasnych
 Splywa do warg kropelka słona,
 A ty mi nic nie odpowiadasz
 I jesz zielone winogrona.

Ten biały dom, ten pokój martwy
 Do dziś się dziwi, nie rozumie...
 Wstawili ludzie cudze meble
 I wychodzili stąd w zadumie...

A przecież wszystko - tam zostało!
 Nawet ta cisza trwa wrześnieowa,
 Więc może byśmy tak, najmiłszy,
 Wpadli na dzień do Tomaszowa?...

Jeszcze mi wciąż spojrzeniem śpiewasz:
 "Du holde Kunst" ... i serce pęka!
 I muszę jechać... więc mnie żegnasz,
 Lecz nie drży w dłoni mej twa ręka.

Więc wyjechałam, zostawiłam,
 Jak sen urwała się rozmowa,
 Błogosławiłam, przeklinałam:
 "Du holde Kunst! Więc tak? Bez słowa?"

A może byśmy tak, najmiłszy,
 Wpadli na dzień do Tomaszowa?
 Może tam jeszcze zmierzchem złotym
 Ta sama cisza trwa wrześnieowa..

Jeszcze mi tylko z oczu jasnych
 Splywa do warg kropelka słona,
 A ty mi nic nie odpowiadasz
 I jesz zielone winogrona... .

PIOSENKI NOSTALGICZNE

LOVE ME TENDER
(KOCHAJ MNIE CZULE)

65-WP2 C-dur

GcHcdAd cHAHc GcHcdAd cHAHc
eeeeeee edcde eefedAdcHAHc

^C ^{D7}
Kochaj czule, słodko i
^{G7} ^C
Nie opuszczaj mnie,
^C ^{D7}
Dałaś pełnię życia mi,
^{G7} ^C
Bardzo kocham cię

^C ^{E7} ^a ^{C7}
Kochaj czule, szczerze mnie,
^F ^f ^C
Sny na jawę zmień,
^C ^{A7} ^{D7}
A, najdroższa, kochać cię
^{G7} ^C ^{d7 G7}
Będę w każdy dzień.

^C ^{D7}
Kochaj czule, długo i
^{G7} ^C
W sercu miej mnie swym;
^C ^{D7}
Jam oddany jemu jest,
^{G7} ^C
Mieszkać pragnę w nim

^C ^{E7} ^a ^{C7}
Kochaj czule, szczerze mnie,
^F ^f ^C
Sny na jawę zmień,
^C ^{A7} ^{D7}
A, najdroższa, kochać cię
^{G7} ^C ^{d7 G7}
Będę w każdy dzień.

^C ^{D7}
Kochaj i miłości słów
^{G7} ^C
Nie skąp nigdy mi;
^C ^{D7}
Ja na zawsze będę twój
^{G7} ^C
Już przez wszystkie dni.

^C ^{E7} ^a ^{C7}
Kochaj czule, szczerze mnie,
^F ^f ^C
Sny na jawę zmień,
^C ^{A7} ^{D7}
A, najdroższa, kochać cię
^{G7} ^C ^{d7 G7}
Będę w każdy dzień.

^C ^{D7}
Gdy się spełnią moje sny,
^{G7} ^C
Skarbie wyznam ci -
^C ^{D7}
Moim szczęściem będzie pójść
^{G7} ^C
Tam, gdzie pójdziesz ty.

^C ^{E7} ^a ^{C7}
Kochaj czule, szczerze mnie,
^F ^f ^C
Sny na jawę zmień,
^C ^{A7} ^{D7}
A, najdroższa, kochać cię
^{G7} ^C
Będę w każdy dzień.

LOVE ME TENDER

65-WP2 C-dur

GcHcdAd cHAHc GcHcdAd cHAHc
eeeeeee edcde eefedAdcHAHc

^C ^{D7}
Love me tender, love me sweet
^{G7} ^C
Never let me go.
^C ^{D7}
You have made my life complete,
^{G7} ^C
And I love you so.

^C ^{E7} ^a ^{C7}
Love me tender, love me tru,
^F ^f ^C
All my dreams fulfil
^C ^{A7} ^{D7}
For, my darling, I love you
^{G7} ^C ^{d7 G7}
And I always will

^C ^{D7}
Love me tender, love me long,
^{G7} ^C
Take me to your heart
^C ^{D7}
For it's there that I belong,
^{G7} ^C
And we'll never part

^C ^{E7} ^a ^{C7}
Love me tender, love me tru,
^F ^f ^C
All my dreams fulfil
^C ^{A7} ^{D7}
For, my darling, I love you
^{G7} ^C ^{d7 G7}
And I always will

^C ^{D7}
Love me tender, love me dear,
^{G7} ^C
Tell me you are mine,
^C ^{D7}
I'll be yours through all the years,
^{G7} ^C
Till the end of time.

^C ^{E7} ^a ^{C7}
Love me tender, love me tru,
^F ^f ^C
All my dreams fulfil
^C ^{A7} ^{D7}
For, my darling, I love you
^{G7} ^C ^{d7 G7}
And I always will

^C ^{D7}
When at last my dreams come true,
^{G7} ^C
Darling, this I know -
^C ^{D7}
Happiness will follow you
^{G7} ^C
Everywhere you go.

^C ^{E7} ^a ^{C7}
Love me tender, love me tru,
^F ^f ^C
All my dreams fulfil
^C ^{A7} ^{D7}
For, my darling, I love you
^{G7} ^C ^{d7 G7}
And I always will

POLA ZIELONE

^a
Pola zielone,
^C
^{E7}
Lat młodych blask,
^a
Chwile zielone
^C
^{E7}
Ze sobą porwał czas,

^d
Tylko w marzeniach
^C
^a
Uśmierza się mój ból
^d
Gdy we wspomnieniach
^C
^{E7}
Idziemy brzegiem pól

^a
Wkoło zielono,
^a ^{E7} ^a
Zielono i w nas.

^F
Tu w mieście tym
^C
Zielonych brak mi pól
^F
Czuję się w nim
^C /^F
Jak ptak schwytany w sieć.

^F
Ruch, gwar i dym
^C
Dokucza mi jak ból
^a
I ciebie tutaj nie ma,
^C
A chciałbym cię tu mieć ^{E7}

^a
Miłość zieloną
^a ^{E7} ^a
Jak oczu twoich blask
^a
Czy kiedyś ona
^a ^{E7} ^a
Ożyje wśród nas?

^a
Pola zielone,
^C
^{E7}
Wciąż widzę je,
^a
Oczy zielone,
^C
^{E7}
Zielone oczy twe,

^d
Gdy już nie do mnie
^C
^a
Zielono śmieją się,
^d
Ale do wspomnień,
^C
^{E7}
A może nawet nie.

^a
Nie mam ci za złe,
^a ^{E7} ^a
Lecz smutno mi jest.

^F
Tu w mieście tym
^C
Zielonych brak mi pól
^F
Czuję się w nim
^C /^F
Jak ptak schwytany w sieć.

^F
Ruch, gwar i dym
^C
Dokucza mi jak ból
^a
I ciebie tutaj nie ma,
^C
A chciałbym cię tu mieć ^{E7}

^a
Miłość zieloną
^a ^{E7} ^a
Jak oczu twoich blask
^a
Czy kiedyś ona
^a ^{E7} ^a
Ożyje wśród nas?

SŁOŃCE W RAMIONACH

Słońce, słońce w ramionach
Czy twego ciała kryształ pełen
Owoców białych, gdzie źródło zielony tryska
Gdzie oczy miękkie w mroku
Tak pół mnie, a pół Bogu.

Twych kroków korowody
W utajonych alejach twe odbicia
U wody jak w pragnieniach, w nadziejach
Twoje usta u źródeł
To syte, to znów głodne
I twój śmiech i płkanie
Nie odpłynie. Zostanie.

Uniosę je, przeniosę
Jak ramionami, głosem
W czas daleki, wysoko
W obcowanie obłoków
Tak pół mnie, a pół tobie.

PRAWO I PIĘŚĆ

Ze świata czterech stron, z jarzębinowych dróg,
Gdzie las spalony, wiatr zmęczony, noc i front,
Gdzie niezebrany plon, gdzie poczerniały głóg,
Wstaje dzień. . .

Słońce przytuli nas do swych rąk
I spójrz, ziemia ciężka od krwi,
Znowu urodzi nam zboża łąn,
Złoty kurz. . .

Przyjmą kobiety nas pod swój dach
I spójrz, będą śmiać się, że my
Wciąż wspominamy ten podły czas,
Porę burz...

Za dzień za dwa, za noc, za trzy,
Choć nie dziś.
Za noc, za dzień - doczekasz się
Wstanie świt.

Chleby upieką się nowe nam
I spójrz - tam gdzie kiedyś był dym
Kwiatem zablizni się wojny ślad,
Barwą róż...

Dzieci urodzą się nowe nam
i spójrz - będą śmiać się, że my
Znów wspominamy ten podły czas,
Porę burz...

Za dzień za dwa, za noc, za trzy,
Choć nie dziś.
Za noc, za dzień - doczekasz się
Wstanie świt.

ŻYCIE TO NIE TEATR

30-6/98

e e e e e e d#d#d#e f e

Życie to jest teatr mówisz ciągle, opowiadasz.
 Maski coraz inne, coraz mylne się nakłada.
 Wszystko to zabawa, wszystko to jest jedna gra
 Przy otwartych i zamkniętych drzwiach. To jest gra.

Życie to nie teatr ja ci na to odpowiadam.
 Życie to nie tylko kolorowa maskarada.
 Życie jest straszniejsze i piękniejsze jeszcze jest.
 Wszystko przy nim błednie, błednie nawet sama śmierć.

Ty i ja teatry to są dwa. Ty i ja.
 Ty, ty prawdziwej nie uronisz lzy.
 Ty najwyżej w górę wznosisz brwi.
 Nawet kiedy źle ci jest, to nie jest źle. Bo ty grasz.

Ja duszę na ramieniu wiecznie mam.
 Cały jestem zbudowany z ran,
 Lecz kaleką nie ja jestem, tylko ty.

Dzisiaj bankiet u artystów, ty się tam wybierasz.
 Gości będzie dużo, niedostępna tyraliera.
 Flirt i alkohole, może tańce będą też.
 Drzwi otwarte potem zamkną się no i cześć.

Wpadnę tam na chwilę zanim spuchnie atmosfera
 Wódki dwie wypiję potem cicho się pozbieram
 Wyjdę na ulicę, przy fontannie zmoczę łeb
 Wyjdę na przestworza, przecudowny stworzę wiersz

Ty i ja teatry to są dwa. Ty i ja.
 Ty, ty prawdziwej nie uronisz lzy.
 Ty najwyżej w górę wznosisz brwi.
 I nie zaraźliwy wcale jest twój śmiech. Bo ty grasz.

Ja duszę na ramieniu wiecznie mam.
 Cały jestem zbudowany z ran,
 Lecz gdy śmieję się to w krąg się śmieje świat.

ORŁA CIEŃ

20-3/97

c e g a

Widziałam orła cień, do góry wzbił się niczym wiatr
 Niebo, to jego świat, z obłokiem tańczył w świetle dnia.

Widziałam orła cień, do góry wzbił się niczym wiatr
 Niebo, to jego świat, z obłokiem tańczył w świetle dnia.

Słyszał ludzki szep, krzyczał że wolność domem jest.
 Nie ma końca drogi tej i że nie wie czym jest gniew

Przemierzał życia sens, skrzydłami wiał każdy dzień
 Zataczał lądy, morza lez, beznamiętnie gasił gniew.

Choć pamięć krótka jest, zostawiła słów tych treść
 Nie umknie jej już żaden gest, żadna myśl i żaden sens.

EDYTA GEPERT

ZAMIAST

a7 E7 /d
Ty, Panie, tyle czasu masz,
E7 a E7
Mieszkanie w chmurach i błękanie
a7 E7 /E7
A ja na głowie mnóstwo spraw
F E7
I na to wszystko jedno życie

a7 E7 /d
A skoro wszystko lepiej wiesz,
E7 a E7
Bo patrzysz na nas z lotu ptaka
a7 E7 /E7
To powiedz, czemu tak mi jest,
d E7 a E7 a
Że czasem tylko się iść i płakać

/G C A7 d
Ja się nie skarżę na swój los
G7 C
Potulna jestem jak baranek
/G C A7 d /f
I tylko mam nadzieję, że
G E7
Że chyba wiesz, co robisz Panie

a7 E7 /d
Ile mam grzechów, ktoś to wie?
E7 a E7
A do liczenia nie mam głowy
a7 E7 /E7
Wszystkie darujesz mi i tak,
F E7
Nie jesteś przecież drobiazgowy

a7 E7 /d
Lecz czemu mnie do raju bram
E7 a E7
Prowadzisz drogą tak krętą?
a7 E7 /E7
I czemu wciąż doświadczasz tak,
d E7 a E7 a
Jak gdybyś chciał uczynić świętą

/G C A7 d
Nie chcę się skarżyć na swój los
G7 C
Nie proszę więcej niż dać możesz
/G C A7 d /f
I ciągle mam nadzieję, że
G E7
Że chyba wiesz, co robisz Boże

a7 E7 /d
To życie minie jak zły sen,
E7 a E7
Jak tragifarsa, komediodramat
a7 E7 /E7
A gdy się zbudzę, westchnę: cóż,
F E7
To wszystko było chyba zamiast

a7 E7 /d
Lecz póki co, w zamęcie trwam,
E7 a E7
Liczę na palcach lata szare
a7 E7 /E7
I tylko czasem przemknę myśl:
d E7 a E7 a
Przecież nie jestem tu za karę

/G C A7 d
Dziś czuję się jak mrówka, gdy
G7 C
Czyjs but trąta jej mrowisko
/G C A7 d /f
Czemu mi dałeś wiarę w cud
G E7
A potem odebrałeś wszystko?

/G C A7 d
Nie chcę się skarżyć na swój los
G7 C
Choć wiem jak będzie jutro rano
/G C A7 d /f
Tyle powiedzieć chciałam ci
/G7 /C G C
Zamiast pacierza na dobranoc.

KRYSTYNA PROŃKO

PSALM STOJĄCYCH W KOLEJCE

28-12/2000 a-mol

ccddHcA Hcc cdd dee
 ccddHcA Hcc cdd dee
 cddHcA Hcc cdd dee
 ccddHcA Hcc cdd dee

a d a
 Zaczynam kolejkę ta stoi?

Po szarość, po szarość, po szarość!

a d a
 Na co w kolejce tej czekasz?

Na starość, na starość, na starość!

/a d a
 Co kupisz, gdy dojdiesz?

Zmęczenie, zmęczenie, zmęczenie!

/a d a
 Co przyniesiesz do domu?

Kamienne zwątpienie, zwątpienie!

egaaagge egagage
 egaaagc'g ed#d#d dA
 egaaagge egagage
 egaaagc'g ed#d#d dA

d a
 Bądź jak kamień, stój wytrzymaj,

Kiedyś te kamienie drgną

I polecą jak lawina

Przez noc, przez noc, przez noc.

d a
 Bądź jak kamień, stój wytrzymaj,

Kiedyś te kamienie drgną

I polecą jak lawina

Przez noc, przez noc, przez noc.

a d a
 Zaczynam kolejkę ta stoi?

Po szarość, po szarość, po szarość!

a d a
 Na co w kolejce tej czekasz?

Na starość, na starość, na starość!

/a d a
 Co kupisz, gdy dojdiesz?

Zmęczenie, zmęczenie, zmęczenie!

/a d a
 Co przyniesiesz do domu?

Kamienne zwątpienie, zwątpienie!

d a
 Bądź jak kamień, stój wytrzymaj,

Kiedyś te kamienie drgną

I polecą jak lawina

Przez noc, przez noc, przez noc.

JESTEŚ LEKIEM NA CAŁE ZŁO

14-12/95

A H c H d c H c H A

/a F7+
 Wypisujesz hasła w mojej dłoni,
 /d7 a
 Potem szczotką ślad flamastra drzesz.

/a F7+
 Mówisz, że nikogo się nie boisz,
 /d7 E7
 Że jak przyjdą do nas, to ich zjesz.

/a F7+
 Liście z drzew spadają masłem na dół,
 /d7 a
 Ty w tej samej kurtce szósty rok.
 /a F7+
 Na koncertach krzyczysz: Więcej czadu!
 /d7 E7
 I czytając w wannie tracisz wzrok.

a G a /G
 Jesteś lekiem na całe zło

F7+ G F
 I nadzieją na przyszły rok,

/F d C d a
 Jesteś gwiazdą w ciemności, mistrzem świata w radości,
 E
 Oto cały ty!

a G a /G
 Jesteś lekiem na całe zło

F7+ G F
 I nadzieją na przyszły rok,

/F d C d a
 Jesteś alfą, omegą, hymnem, kolędą,
 H7 E7
 Oto cały ty, nienazwany ty!

/a F7+
 Gdy głupota z biedą już mnie mają,
 /d7 a
 Robisz malpę i mam w domu cyrk.
 /a F7+
 W oczach ognie znów się zapalają
 /d7 E7
 I dla ciebie tylko chcę znów żyć

a G a /G
 Jesteś lekiem na całe zło

F7+ G F
 I nadzieją na przyszły rok,

/F d C d a
 Jesteś gwiazdą w ciemności, mistrzem świata w radości,
 E
 Oto cały ty!

a G a /G
 Jesteś lekiem na całe zło

F7+ G F
 I nadzieją na przyszły rok,

/F d C d a
 Jesteś alfą, omegą, hymnem, kolędą,
 H7 E7
 Oto cały ty, nienazwany ty!

CZAS NAS UCZY POGODY

4-7/95

Hg f# g f# g f# e d d e d e d d c H c H c H H A A
H g f# g a h a g f# e d e g d c H c d H d g e e d d

Widziałam wiatr o siwych włosach,
Roznosił spokój wśród pól,
W ciepłe babie lato kości grzał.

A innym razem lasy kosil,
Spadał ostrzem z gór,
Młody był, bogiem był i gnał wolny tak.

f# e f# g f# g g a f# d H e d d e d e e d e d e e e f# d d d c H
f# e f# g f# g g a f# d H e d e f# d d A c H A G A h g# F3 e

Wiele dni, wiele lat czas nas uczy pogody,
Zapłacze drogi, pomyli prawdy, nim zboże oddzieli od trawy.
Bronisz się, siejesz wiatr, myślisz jestem tak młody,
Czas nas uczy pogody, tak od lat, tak od lat.

Widziałam dni w muzeach sennych,
O wnętrzach zimnych jak lód
Starsi ludzie w rogach wielkich sal.

Księgi pięknych myśli pełne
Pokrył gruby kurz
Herbaty smak, kapci miękkich sznur, spokój serc.

Wiele dni, wiele lat czas nas uczy pogody,
Zapłacze drogi, pomyli prawdy, nim zboże oddzieli od trawy.
Bronisz się, siejesz wiatr, myślisz jestem tak młody,
Czas nas uczy pogody, tak od lat, tak od lat.

MAŁE TĘSKNOTY

44-100/2000 a-mol

E e e e e d c H A A A A G A A A A E E D E
E e e e e d c H A A A A G A A A A E E D E

Jak dzwon, który zaledwie tylko tknąć, a już śpiewa
Jak zabłakanych ptaków głos,
Jak liść, przez chwile piękny, nim go wiatr strąci z drzewa,
Tak w nas głęboko skryte śpią ...

a a g a g e e e d c a a g a g e c d e

Małe tęsknoty, krótkie tęsknoty,
Znaczące prawie tyle, co nic,
Nagle i szybkie serca łopoty,
Kto by nie znalazł ich.

e e e e e d c H A A A A A G

Nie wiadomo skąd zjawiają się zakatarzone,
Wyproszą łzę i żalu łut.
Posiedzą, podumają i jak gość nieproszony,
Nim się rozwidni, znikną już.

Małe tęsknoty, krótkie tęsknoty,
Znaczące prawie tyle, co nic,
Nagle i szybkie serca łopoty,
Kto by nie znalazł ich.

Małe tęsknoty, ciche marzenia,
Zwiewne jak obłok, kruche jak dym,
Nieodgadnione w nas duszy westchnienia,
Kto by tam nie znalazł ich.

ALOSZA AWDIEJEW

NA PIETROWSKIM BAZARZE

6-AAW C-dur Piosenka Wołodii Wysockiego

G G A G G G A G G c H A H
g g g g g d d d g g f f e
g g e c g g e c G c H A H
g g g g g d d d g g e e c

^C Na ^{G7} Pietrowskim, na bazarze wiary, mówię ^C wam
^{G7} Sprzedać można tu i kupić barachło i chłam.
^C Baby, draby, skrzynie, dynie i straganów sześc,
^{G7} Tyle ludzi się zebrało, że się nie da przejść.

G G G E G G G G#A F F A A H A G G G F E
G G G E G E E E G G G H A G G A H c

^C Jest' ^{G7} gazjety siemieczki kalionyje
^{G7} Sigarety, a komu ^C limon
^C Jest' woda, ^{G7} chłodnaja woda
^{G7} Piejcie wodu, wodu ^C gospoda!
^C Buty, ^{G7} druty i koguty i harmonia też,
^{G7} Szmaty, kwiaty i krawaty – wszystko bierz, co ^C chcesz.
^C I napitków tu do woli – czuć browaru ^{G7} smród.
^{G7} Jak tu macie z monopolem? Zawsze mamy w ^C brud!

^C Jest' ^{G7} gazjety siemieczki kalionyje
^{G7} Sigarety, a komu ^C limon
^C Jest' woda, ^{G7} chłodnaja woda
^{G7} Piejcie wodu, wodu ^C gospoda!

^C Oto ^{G7} siedzi tu w kaloszach baba, mocno ^C śpi,
^{G7} Nagle piesek do jej kosza ^C zrobił sobie si.
^C Baba ^{G7} widzi takie cuda i podnosi ^C krzyk:
^{G7} Wszystko ^C wstrętna ta paskuda ^C zżarła w jeden mig.

^C Jest' ^{G7} gazjety siemieczki kalionyje
^{G7} Sigarety, a komu ^C limon
^C Jest' woda, ^{G7} chłodnaja woda
^{G7} Piejcie wodu, wodu ^C gospoda!

^C Nagle ^{G7} krzyczy ktoś ^{G7} znieńacka: Patrz ^C aeroplan!
^{G7} W tłumie komuś tam z kieszeni ^C forszę ^C wyjął ^C cham.
^C - Oj, ^{G7} ratujcie, ludzie co się ^C dzieje!
^{G7} Tu ^C pieniądze ^C wzięli mi ^C złodzieje!
^C - Dobrze ci to ^{G7} robi, ^C głupiś, nie ma ^C słów,
^{G7} Trzymaj ^C mocno ^C kieszeń – aeroplan ^C znów!

^C Jest' ^{G7} gazjety siemieczki kalionyje
^{G7} Sigarety, a komu ^C limon
^C Jest' woda, ^{G7} chłodnaja woda
^{G7} Piejcie wodu, wodu ^C gospoda!

ROZMOWA PRZED TV

16- A AW Piosenka Wołodii Wysockiego

eeeeeeeeH eeeee d d c
 eeeeeee f e eeeee d d c

a a a a a a g# g# g# g# g# g# a
 a a a a a a a g# g# g# g# a

/a E7
 Oj, popatrz, Wańka, jakie błazny,
 /E7 a
 Toż bez wyroku po pięć lat!
 /a E7
 A mordy im się tak rozlazły,
 /E7 a
 Ze mogą opluć cały świat!

a a a a a a g# g# g# g# g# g# a
 a a a a a a a g# g# g# g# a

/a E7
 A tamten całkiem, jak twój wuj,
 E7 a
 Ale ochlapus, Boże mój!
 a E7
 No nie, no stój! Nie ruszaj, stój!
 a
 Patrz żywcem wuj!

/a E7
 Nie piernicz, Zino, nie rusz wuja!
 /E7 a
 Jaki by nie był, ale nasz.
 /a E7
 Sama masz mordę jak szczeżuja,
 /E7 a
 A jeszcze mi na nerwach grasz.

/a E7
 I zamiast gadać byle co,
 E7 a
 Po flaszkę skocz, bo wyszło szkło!
 a E7
 Nie pójdziesz, dobrze, zniosę to,
 a
 Posuń się, no!

/a E7
 Oj, Wańka spójrz, karzelki stoją!
 /E7 a
 Ubranka mają jak ze zdjęć!
 /a E7
 Takich fasonów nie wykroją
 /E7 a
 Na naszej szwalni numer pięć.

/a E7
 A twoi kumle, Wańka, wstyd!
 E7 a
 Ubrani chodzą, jak te psy,
 a E7
 I z rana świństwa piją, tfy!
 a
 Coś taki zły!

/a E7
 Cóż z tego, że są źle ubrani,
 /E7 a
 Cudzego nie próbują brać,
 /a E7
 Kupują „Belta”, bo jest tani,
 /E7 a
 A piją z rana, bo ich stać.

/a E7
 A za to twój poprzedni gach
 E7 a
 Nawet benzynę chlał, aż strach,
 a E7
 Już lepiej kupić parę flach,
 a
 Niż pchać się w piach.

/a E7
 Oj, Wańka, popatrz, akrobata!
 /E7 a
 Skubany, kręci się, jak bąk!
 /a E7
 Nasz majster też tak w klubie latał,
 /E7 a
 A stolka nie wypuścił z rąk!

/a E7
 Ty, Wańka, w domu śpisz, lub jesz
 E7 a
 Jak trzeźwy jesteś, to się drzesz,
 a E7
 Mam dosyć twoich fochów, wiesz?
 a
 I ciebie też

/a E7
 Jak mnie bez przerwy denerwujesz,
 /E7 a
 To nie dziw się, że jestem zły!
 /a E7
 Człowiek się w pracy naharuje,
 /E7 a
 Wraca do domu, a tam ty!

/a E7
 Każdy ma chyba prawo żyć,
 E7 a
 Więc zamiast tu co wieczór tkwić,
 a E7
 Wolę z kumplami częściej być,
 a
 Nie chcę sam pić!

NA MOŁDAWIANCE

24- AAW e-mol

G G A H e g f# a g f# e e e d# e f e d c H e
e e f f# g f# e d c c H H H c c# c# d# d# c d# e

Na Mołdawiance gra muzyczka rzewna
Tam Wańka – Kulas swój wydaje bal.
Na Mańkę patrząc piękną jak królewna,
Przy stole liczy zagarnięty szmal.

I mówi do niej nalewając winko,
Tak jak się mówi do wytwornych dam:
Posłuchaj Mania, piękna ma dziewczynko,
Meliniarz Kolka przydałby się nam.

Kibluje Kolka w Białomorkanale
Łopatą macha, jak ostatni cieć,
A czasy mamy teraz nieźle wcale
I szmal z frajerów łatwo można drzeć.

A więc wyruszaj, Mania, tam do niego
By pomóc Kolce szybciej z tamtąd wyjść
I śpiesz się, by nie stało się coś złego,
Nie musiał biedny Kolka ziemię gryźć.

Więc jedzie Mańka dniami i nocami,
By jak najprędzej bliżej Kolki być
I wcześniej rano czeka tam przy bramie,
Którędy Kolka ma do pracy iść.

Wychodzi Kolka w płaszczu z pagonami
I myśli Mańka, że na jawie śni,
Bo trzyma Kolka teczkę z papierami,
Na piersi jego order Pracy Iłni.

Ach zdrowstwuj, Mańka, tęsknisz, mam nadzieję,
Odeszł pozdrów i nie martw się tak,
Bo Kolka twój nie będzie już złodziejem,
On tutaj, w pracy pojął życia smak!

Na Mołdawiance gra muzyczka rzewna,
Tak Wańka-Kulas znów wydaje bal.
Na Mańkę patrzy piękną jak królewna
I do złodziei swój kieruje żal.

Złodzieje, Mańka, są to twardzi ludzie
I wedle twardych reguł muszą żyć,
A jeśli Kolka honor swój zagubił,
To własną krwią tę plamę musi zmyć.

W tym samym dniu, na Białomorkanale
Swych kumpli szukał jakiś ciemny zbój
I kiedy słońce wstało w pełnej chwale
Meliniarz-Kolka żywot skończył swój

KAZIMIERZ GRZEŚKOWIAK

KAWALERSKIE NOCE

G G G G H d d d g f# e e f# g e e e d

^G
Kogut na wieży, na wieży kogut
^C
Zapiał i kury uśpiły się,
^C
A ktoś pól "słodkiej" odbija w rogu
^{D7} ^G
Bracia sokoły piją - no nie?

^G
I w pysznie rżniętej wina szklanicy
^C ^G
Zasnął gdzieś na dnie musztardy smak,
^C ^G
A jakby wszystkie gardziółka zliczyć,
^{D7} ^G
To, jak my pilim, no to pił tak:

^G ...
Jo, Wicek Haliniok, Romek Stramka,
młodszy Stramka,
Jędrek od Kapliców.. i ten... ech!

^G
Co było potem, co potem było,
^C ^G
Niech wam opowie mój tęskny śpiew,
^C ^G
Jak nas napadło liczebną siłą
^{D7} ^G
Pi razy oka dwudziestu trzech.

^G
Zapłaczą ojce, zapłaczą matki,
^C ^G
Zemdlone lubę padną na wznak,
^C ^G
Bo się zaczęły okrutne jatki,
^{D7} ^G
A jak my bili, no to bił tak:

^G ...
Jo, Wicek Haliniok, Romek Stramka,
młodszy Stramka,
Jędrek od Kapliców.. i ten... ech!

^G
Wśród nocnej ciszy, wśród ciszy nocnej
^C ^G
Rozbrzmiał bojowy okrzyk "chłopy!!!"
^C ^G
I już kolega, trafiony mocniej,
^{D7} ^G
Zmrużył oczęta, o szczęściu śni.

^G
A gdy w miasteczku świt wstawał złoty,
^C ^G
Gdy się na wieży obudził ptak,
^C ^G
Przez oczerety, błota i płoty
^{D7} ^G
Jak uciekalim, uciekał tak:

^G ...
Jo, Wicek Haliniok, Romek Stramka,
młodszy Stramka,
Jędrek od Kapliców..
I ten, no wiecie. .. ten. .. , no ten -
świętej pamięci !

CHŁOP ŻYWEMU

^CHej, kąkolą się kąkole,
^CHej, porosło zboże chabrem,
^CHej, na skośkę poprzez pole
^CHej idziewa se ze szwagrem.
^CChłop żywemu ^Fnie przepuści
^GChłop żywemu ^{G7}nie przepuści
^CJak się żywe ^Fnapatoczy,
^{G7}Nie pożyje se, a jużci.

^CPowiadają w okolicy-
^CMocne chłopcy, to nie słabe,
^CTaki to bez rękawicy
^CGołą ręką zgniecie żabę.
^CChłop żywemu ^Fnie przepuści
^GChłop żywemu ^{G7}nie przepuści
^CJak się żywe ^Fnapatoczy,
^{G7}Nie pożyje se, a jużci.

^CJak nam kiedyś napomknęli
^CŻe są w stawie dwa piskoże,
^CTośmy cały staw spuścili
^CChociaż wielki był jak morze.
^CChłop żywemu ^Fnie przepuści
^GChłop żywemu ^{G7}nie przepuści
^CJak się żywe ^Fnapatoczy,
^{G7}Nie pożyje se, a jużci.

^CGdy se kropniem pół siwuchy
^CI z gospody wyjdziem w gali,
^CNo to ni ma tu dziewuchy,
^CKtórej byśwa nie szczypali!
^CChłop żywemu ^Fnie przepuści
^GChłop żywemu ^{G7}nie przepuści
^CJak się żywe ^Fnapatoczy,
^{G7}Nie pożyje se, a jużci.

^CWczoraj w klubie-śwa wytłukli-
^CSzwagier szybę, ja zaś wazon,
^CSzwagra nerwi, ja nie lubię,
^CJak tak muchy po nich łążą.

^CChłop żywemu ^Fnie przepuści
^GChłop żywemu ^{G7}nie przepuści

^CJak się żywe ^Fnapatoczy,
^{G7}Nie pożyje se, a jużci.

^CŁazi toto takie mame,
^CAże dziwno, drodzy moi,
^CAni tego włożyć w garnek,
^CAni nie da się wydoić.
^CChłop żywemu ^Fnie przepuści
^GChłop żywemu ^{G7}nie przepuści
^CJak się żywe ^Fnapatoczy,
^{G7}Nie pożyje se, a jużci.

^CHej kąkolą się kąkole,
^CHej soczyście rośnie trawa,
^CGdy my z szwagrem tak przez pole,
^CNo to żywe - nie ma prawa.
^CChłop żywemu ^Fnie przepuści
^GChłop żywemu ^{G7}nie przepuści
^CJak się żywe ^Fnapatoczy,
^{G7}Nie pożyje se, a jużci.

^CWkoło spokój, wkoło cisza,
^CUpał na czterdzieści stopni,
^C"Patrzaj, Władek! Leci mysza-
^CUlżyj sobie! Weźże kopnij!"
^CChłop żywemu ^Fnie przepuści
^GChłop żywemu ^{G7}nie przepuści
^CJak się żywe ^Fnapatoczy,
^{G7}Nie pożyje se, a jużci.

^CGdy po sumie walim drogą,
^CTo aż miło jest popatrzeć,
^CTo się kotu zdepcze ogon,
^CTo psa szpicem się zahaczy.
^CChłop żywemu ^Fnie przepuści
^GChłop żywemu ^{G7}nie przepuści
^CJak się żywe ^Fnapatoczy,
^{G7}Nie pożyje se, a jużci.

^CChłop potęgą jest i basta!
^CTen jak huknie i zagwizda,
^CTo od czasów króla Piasta
^CDrży ze strachu każda glista.
^CChłop żywemu ^Fnie przepuści
^GChłop żywemu ^{G7}nie przepuści

TO JE MOJE!.

Uradziła gminna rada
Wodociągi pozakładać.
Zaraz mowa jest o wkładach-
Chcą z człowieka zrobić dziada!

Myśleć, wiecie, trza na opak!
Dren ma iść przez mój ogródek!
Nie postanie obca stopa
Na tym, com se zdobył z trudem!

Mnie tam żurawryk wystarczy,
Na co mi publiczne źródło?
Bo nieważne, czyje co je,
Ważne to je, co je moje!

Mój stryjeczny szwagier Władek
Taką dziwną ma zasadę:
Cięgiem chciałby łączyć spadek,
Co nam zostawili dziadek.

Ja zaś, że przeciwny byłem,
To żem wziął się i ośmielił,
Wyklepałem ostrą pilę
I stodołę my - przerznięli!

Ja żem swoją część poskładał:
Tak się zakończyły boje,
Bo nieważne, czyje co je,
Ważne to je, co je moje!

Mój synalek, mówią zasię,
Że najgorszy z wszystkich w klasie!
Do nauczycielam zaszedł-
Co od niego chcesz, głuptasie?

Dziecku nudno tak za ławą,
Chłopak - mówię - jest z mołojców,
W głowie wprowadzie nietęgawo,
ale wszystko ma - po ojcu!

W szkole pewnie takich wielu,
Ale ja za swoim stoję,
Bo nieważne czyje co je,
Ważne to je, co je moje!

Wieś w powiecie nie jest spodem
I do czynów dzielnie rusza.
Nie inaczej, kiej w nagrodę,
Przydzielili nam ursusa.

Choć to nie jest góra srebra,
Pismom skrobnał: "Droga władzo!
Traktor warto by rozebrać,
Niech mi chociaż dyferencjał dadzą!"

Jak trza będzie, to - jak w raj-
Babie ziobro też wykroję,
Bo nieważne, czyje co je,
Ważne to je, co je moje!

TADEUSZ CHYŁA

CYSORZ

a e d c d d d d A A A A A A A A

^aCysorz to ma ^dklawe ^ażycie
^aOraz wyżywienie ^dklawe.
^aPrzede wszystkim, już o ^dświecie,
^aDają mu do ^ałóżka kawę.

^CA do kawy jajecznicę, ^d
^CA gdy już podeżre ^dzdrowo,
^aTo przynoszą mu w ^dlektyce
^aBardzo fajną ^acysarzową.

^aSłychać werble i ^dfanfary,
^aPrezentują ^abroń ^aulani.
^aPosuń no się ^dtrochę, ^astary,
^aMówi ^aNajjaśniejsza Pani.

^aPotem ^druch się ^arobi w ^aizbach,
^aCysorz z ^ałóżka ^dwstaje ^alekko
^aSiada ^dsobie w ^azłoty ^asitzbad,
^aZłotą ^agoli się ^ażyłką.

^CA ^dświeżutki, ^Cogolony,
^CRześko ^dczując się i ^dzdrowo
^aWkłada ^dciepłe ^akalesony
^aI ^akoszulkę ^aflanelową.

^aA tu ^dprzyjemności ^asame
^aOraz niespodzianek ^dwiele,
^aPrzynoszą mu ^d"Panoramę",
^a"WTK" i ^a"Karuzelę",

^C"Filipinkę" i ^d"Sportowca",
^CI skrapiają ^dperfumami,
^aI może ^dgrać w ^asalonowca
^aZ ^amarszałkiem i ^aministrami.

^aSalonowiec to ^dsport ^amiły,
^aLecz ^acesarska ^apupa ^dtabu,
^aOn ^dich może z ^acałej ^asiły,
^aA oni ^ago ^amuszą ^aślabo.

^aPo ^dzabawie ^azłota ^acytra
^aGra ^aprześliczną ^dmelodyjkę.
^aCysorz ^dbierze z ^aszafy ^alitra
^aI ^aodbija ^aberłem ^aszyjkę.

^CSam ^dpopije, ^Cstarej ^dniańce
^CDa ^dpociągnąć ^adla ^dochoty,
^aA ^dkiedy już ^ajest ^ana ^abańce,
^aTo ^awymyśla ^aróżne ^apsoty.

^aPotem ^dżonę ^aotruć ^akaże,
^aAlbo ^acichcem ^azakłuć ^dstryjca...
^aDobrze, ^ddobrze ^abyć ^acysorzem,
^aChoć ^ato ^aświnia ^ai ^akrwio pijca.

POCHÓD ŚWIĘTYCH

Z wielkim żalem, z wielkim wstydem, z płaczem
Szli na ziemię święci
Szli na ziemię, bo już w niebie,
W niebie byli niepotrzebni.

I Dionizy, i Gerwazy,
I Herkules, święty Krzysztof
Oraz święty Anastazy
I święty Euzebiusz z Myszką.

Tra la la la, tra la la la, u ha ha
Tra la la la, tra la la la, u ha ha
Tra la la la, tra la la la, u ha ha
Tra la la la, tra la la la, u ha ha

Szedł Wenery oraz Józef Stary,
Święty betlejemski,
Grając dumkę na organkach,
Szedł Kostka Napierski.

Szła Edyta i Eugeniusz,
A za nimi na ostatku
Szedł nieszczęsny Szymon Słupnik
Z wielkim słupem w zadku.

Tra la la la, tra la la la, u ha ha
Tra la la la, tra la la la, u ha ha
Tra la la la, tra la la la, u ha ha
Tra la la la, tra la la la, u ha ha

Na organach gra Dawidzi,
Bum bum wali w bęben Krzysztof,
A na tubie gra Dorota
Rety, na co to jej przyszło!

Na skrzypczkach - święta Myszka,
Cienko Józef na klarnecie,
A nieszczęsny Szymon Słupnik
Solo gra na flecie.

Tra la la la, tra la la la, u ha ha
Tra la la la, tra la la la, u ha ha
Tra la la la, tra la la la, u ha ha
Tra la la la, tra la la la, u ha ha

Czemu ciągle tak płaczecie,
Wszakże wiecie, jako święci,
Po co płakać, tu na ziemi
Życie miło, szybko leci.

Każdy tu się śmieje, tańczy,
Płynie czas wesoto,
Można nieźle się zabawić,
Tańczcie z nami w koło!

Tra la la la, tra la la la, u ha ha
Tra la la la, tra la la la, u ha ha
Tra la la la, tra la la la, u ha ha
Tra la la la, tra la la la, u ha ha

KABARET POD EGIDĄ

CZY TE OCZY MOGĄ KŁAMAĆ

A gdy się zejda^d raz i drugi^a
 Kobieta po przejściach^E, mężczyzna z przeszłością^a
 Bardzo się męczą^d, męczą przez czas długi^a
 Co zrobić^E, co zrobić z tą miłością^a

On już je widział^d, on zna te dziewczyny^a
 Z poszarpanymi nerwami^d
 Co wracają nad ranem nie same^E
 On już słyszał o życiu złamanym^a

Ona już wie^d, już zna te historie^a
 Że żona go nie rozumie^d
 Że wcale ze sobą nie śpią^d
 Ona na pamięć to umie^E

Jakże o tym zapomnieć^d
 Jak w pamięci to zatrzeć^a
 Lepiej milczeć przytomnie^E
 I patrzeć^a

Czy te oczy mogą kłamać^d, chyba nie^a
 Czy ja mógłbym serce złamać itepe^E
 Gdy się forsa zmienia w dramat - biegną w kąt^a
 Czy te oczy mogą kłamać^E - ależ skąd^a

A gdy się czasem w życiu uda^d
 Kobiecie z przeszłością^E, mężczyźnie po przejściach^a
 Kąt wynajmują gdzieś u ludzi^d
 I łapią i łapią trochę szczęścia^a

On zapomina na rok te dziewczyny^d
 Z bardzo długimi nogami^a
 Co wracają nad ranem nie same^d
 Woli ciszę z radzieckim szampanem^E

Ona już ma^d, już ma taką pewność^a
 O którą wam wszystkim chodzi^d
 Zasypia bez żadnych proszków^d
 Wino w lodówce się chłodzi^E

A gdy przyjdzie zapomnieć^d
 I w pamięci to zatrzeć^a
 Lepiej milczeć przytomnie^E
 I patrzeć^a

Czy te oczy mogą kłamać^d, chyba nie^a
 Czy ja mógłbym serce złamać itepe^E
 Kidyś to zrozumiesz sama - to był błąd^a
 Czy te oczy mogą kłamać^E - ależ skąd^a

DZIEWCZYNA Z PRL-U

Dziewczyno z PRL-u, wierz mi proszę na słowo
 Że w żdnym KDL-u, gdzie bawiłem służbowo
 Nie ma takiej jak ty, nie ma takiej na pewno
 Dziewczyno z PRL-u, bądź mi wierną

Wiele dziewczyn zwiedziłem na wkladkę i dowód
 Wiele spotkań odbyłem z szampanem, przemową
 I oświadczam ci ja, stary miglanc i łobuz
 Twój charakter i czar zana cały nasz obóz

Dziewczyno z PRL-u, wierz mi proszę, jedyna
 Bez ciebie jak bez celu, ty przy życiu mnie trzymasz
 Nie ma takiej jak ty, nie ma takiej pod słońcem
 Dziewczyno z PRL-u, bądź mi ojcem

Tyś to bowiem jest owa, zwana Laszką przed wiekiem
 Stron sarmackich królowa, syta miodem i mlekiem
 W jasyr budrys cię brał, Turczyn, Tatar i Wołoch
 Ale teraz już ja cię nie oddam nikomu

Dziewczyno z PRL-u, wierz mi proszę ja ciebie
 Choć nie stać mnie na wiele, będziesz żyła jak w niebie
 Nie ma takiej jak ty, nie ma takiej panienki
 Dziewczyno z PRL-u, chcę mieć z tobą male peerelki

NOC Z RENATĄ

24-5/97

G G G G G A c G A A A f f f e e d H H A G A G

Czy to pan, czy to pan mi się dzisiaj śnił,
 Bardzo miły nawet był i dał mi cacko?
 Czy to pan tak cudowną posiada moc,
 Że smakuje nawet biednym ludziom noc?

Czy to pan, czy to pan mi się dzisiaj śnił,
 Gdy pamięcią sięgam w tył, to widzę pana?
 Niby nic: jakiś brylant i perły dwie,
 A ten drobiazg aż do rana bawił mnie.

g g g g g g f f f e e d f f f e e e d d c
G G A A d c H H e d c d e

Cały bym Paryż dał za tę noc z Renatą,
 Cały świat, za tę noc z Renatą,
 Na loterię los i w San Francisco złoty most.

Nawet bym księżyc dał za tę noc z Renatą,
 Cały świat, za tę noc z Renatą,
 Spakuj kufry swe i jedźmy byle gdzie.

Czy to pan, czy to pan mi się dzisiaj śnił,
 I przystojny nawet był w zielonym audi?
 Proszę wpaść i na jawie też mi coś dać,
 A będziemy potem w nocnym kinie grać.

Cały bym Paryż dał za tę noc z Renatą,
 Cały świat, za tę noc z Renatą,
 Na loterię los i w San Francisco złoty most.

Nawet bym księżyc dał za tę noc z Renatą,
 Cały świat, za tę noc z Renatą,
 Spakuj kufry swe i jedźmy byle gdzie.

KABARET DUDEK

W POLSKĘ IDZIEMY

430; 32-2/97

W tygodniu to jesteśmy cisi jak ta ćma
 W tygodniu to nam wszystko wisi aż do dna
 A jak się człowiek przejmie rolą, sam pan wisz
 To zaraz plecy go rozbolą albo krzyż

W tygodniu to jesteśmy szarzy jak ten dym
 W tygodniu nic się nie przydarzy, bo i z kim?
 I życie jak koszula ciasna pije nas
 Aż pocujemy mus i raz na jakiś czas

W Polskę idziemy drodzy panowie,
 W Polskę idziemy
 Nim pierwsza seta zaszumi w głowie
 Drugą pijemy
 Do dna, jak leci, za fart, za dzieci
 Za zdrowie żony
 Było nie było, w to głupie ryło,
 W ten dziób spragniony

Świat jak nam wisiał - tak teraz nie jest
 Nam wszystko jedno
 Śledziem się przeje kumpel się śmieje,
 Dziewczyny bledną
 Świerzbą nas dłonie i oko płonie,
 Lśni jak pochodnia
 Aż w nowy tydzień świt nas wygoni,
 No, a w tygodniu

W tygodniu, bracie, wolno goisz kaca fest
 Bo czy się leży, czy się stoi jakoś jest
 W tygodniu kleją ci się oczy, boli krzyż
 A wyżej nerek nie podskoczysz, sam pan wisz

W tygodniu żony barchanowe chrapią w noc
 A ty otulasz ciężką głowę ciasno w koc
 I rano gapisz się na ludzi okiem złym
 I nagle coś się w tobie budzi i jak w dym

W Polskę idziemy drodzy panowie,
 W Polskę idziemy
 Nim pierwsza seta zaszumi w głowie
 Do ludzi lgniemy
 Słuchaj... rodaku... czerwone maki...
 Serce... Ojczyzna
 Trzaska koszula - tu szwabska kula...
 Tu, popatrz blizna

Potem wyśnimy sen kolorowy,
 Sen malowany
 Z twarzą wtuloną w kotlet schabowy
 Panierowany
 My - pełni wiary, choć łeb nam ciąży,
 Cięży jak olów
 Że żadna siła nas nie pogrąży,
 Orlów, sokołów

A potem znów się przystopuje i znów gaz
 I społeczeństwo nas szanuje, lubią nas
 Uśmiecha do nas się najmilej ten i ów
 Tak rośnie, rośnie nasz przywilej świętych krów
 Niejeden to się nami wzrusza, słów mu brak
 Rubaszny czerep, ale dusza znany fakt
 Nas też coś wtedy w dolku ściska, wilgnie wzrok
 Bracia rodacy... dajcie pyska... równać krok

W Polskę idziemy, w Polskę idziemy,
 Bracia rodacy
 Tu się, psia nędza, nikt nie oszczędza,
 Odpoczniesz w pracy
 W pracy jest mikro... mikro i przykro,
 Tu goldą splywa
 Cham lub bohater - polska sobotnia
 Alternatywa
 Gdy dzień się zbudzi i skacowani
 Wstaną tytani
 I znowu w Polskę, bracia kochani,
 Nikt nas nie zgani
 Nikt złego słowa, Łomża czy Nakło,
 Nam nie balaknie
 Jak by nam kiedyś tego zabrakło...
 Nie... nie zabraknie

KABARET ELITA

HEJ SZABLE W DŁOŃ

C
 Hej szable w dłoń!
 C d7
 Łuki w juki, a łupy wziąć w troki
 d7
 Hajda na koń! Hajda na koń!
 G7 C
 Okażemy się godni epoki, ach epoki

C
 Ruszamy w bój
 C F A7
 Aby Baśkę uwolnić od zbója
 d7 G7 C
 Tatarzyn zbój, okrutny zbój,
 G7 C
 Nie zwycięży nas nigdy tralala

C
 Rycerzy trzech:
 C d7
 Kmicic, Wołodyjowski, Zagłoba
 d7
 Gnębi nas pech,
 G7 C
 Wszystkim nam się Basienka podoba, ach podoba

C
 Zwalczmy tę chuć,
 C F A7
 Inny cel nam historia wytacza
 d7 G7 C
 Musimy knuć, musimy knuć
 G7 C
 Jak się pozbyć Tuhaj-bejowicza.

CZEMU SIĘ BOISZ GŁUPIA

14-ZS/97

g c d e d c d e c f g a g f a g c f g a g f a g e e e f g f e d f g e

C C /F
 Była już chata w chacie szkło,
 F C /F
 I łapka w łapkę wszystko szło,
 F C /G7
 Co twoje było prawie moje,
 G7 C /A7
 I nagle szept " NIE JA SIĘ BOJĘ ".
 A7
 Tak prysnął nastrój bardzo łatwo,
 A7 /d
 Pogasły zmysły błysło światło.
 d /G7
 Trzasnął policzek potem drzewi,
 G7 C
 Nie było sprawy koniec gry.

e d# e d# a g e e d# e d# e a g f

C
 Czemu się boisz głupia,
 G7
 Czemu nie chcesz iść na całość,
 G7
 Czasem wart dobrze upaść,
 C
 Tak niewiele brakowało.
 C /C7
 Czemu się boisz głupia,
 C7 F
 Przecież to jest takie ludzkie,
 C /G7
 Że aż wstyd tak nagle uciec,
 C
 Mała nie bądź taki głupiec.

C C /F
 A potem przyszedł tęskny list,
 F C /F
 " Przyjedź kochanie nawet dziś,
 F C /G7
 Będziemy w domu tylko dwoje".
 G7 C /A7
 Ciekawy plan lecz ja się boję.
 A7
 Znowu zasłonisz mi się mamą,
 A7 /d
 Znow będą płacze i to samo.
 d /G7
 Znow się rozmyślisz przzerwiesz grę,
 G7 C
 Zamiast obietnic wolę nie.

C
 Czemu się boisz głupi
 G7
 Czemu nie chcesz iść na całość,
 G7
 Ja się mogę wstępnie upić,
 C
 To podobno dobre jest na śmiałość".
 C /C7
 No to czego się boję głupi,
 C7 F
 Przecież to jest zwykła sprawa,
 C /G7
 A jak uda się zabawa,
 C
 Mogę Ci pierścionek kupić.

C
 Skąd ta rozterka durna
 G7
 Czemu seks to jest dla nas tabu.
 G7
 Muszę najpierw skończyć studia,
 C
 A ja zdobyć jakiś zawód.

ZEROWY BILANS PERO PERO

30-11/95

Gcdee ecfe Gcdee eGed

^C
 Samotnej pannie, którą mija
^C
 To szczęście, jakim jest zamęcie,
^G
 Mile w staropanieństwie sprzyja
^G
 Zerowy bilans szczęść i nieszczęść.

^C
 Mąż jej się nigdy nie upija,
^{C7} ^F
 Nie musi się przejmować teściem,
^F ^C
 Nigdy też dziecka nie przewija,
^{a7} ^{D7} ^G
 I to w nieszczęściu jest jest szczęściem

^F ^C ^{G7} ^C
 Pero, pero, bilans musi wyjść na zero
^F ^C ^{G7} ^C
 Pero, pero, bilans musi wyjść na zero

^C
 Stary kawaler w swoim szczęściu,
^C ^G
 Jakim poniekąd jest celibat,
^G
 Czuje się z wiekiem coraz częściej
^G ^C
 Tak, jak wyjęta z wody ryba.

^C
 Nikt mu nie powie: Czołem zięciu!
^{C7} ^F
 Choćby go z córką w sianie zdybał,
^F ^C
 Rodziny brak, to takie szczęście
^{a7} ^{D7} ^G
 Jak wolna rączka, ale w trybach.

^F ^C ^{G7} ^C
 Pero, pero, bilans musi wyjść na zero
^F ^C ^{G7} ^C
 Pero, pero, bilans musi wyjść na zero

^C
 Osobnik, co wyleciał z pracy,
^C ^G
 Wkrótce nie musi się przejmować,
^G
 Bo sobie szybko przetłumaczy:
^G ^C
 Nie muszę z młotownią pracować!

^C
 Świnia, co wczoraj był kolegą,
^{C7} ^F
 Również spokojnie patrzy w przyszłość,
^F ^C
 Bo w końcu nie ma tego złego,
^{a7} ^{D7} ^G
 Które na dobre by nie wyszło.

^F ^C ^{G7} ^C
 Pero, pero, bilans musi wyjść na zero
^F ^C ^{G7} ^C
 Pero, pero, bilans musi wyjść na zero

^C
 Życiowy bilans szczęść i nieszczęść
^C ^G
 Musi w efekcie wyjść na zero,
^G
 Szczęście, to jakby w pewnym sensie,
^G ^C
 Początek nieszczęść jest dopiero.

^C
 Klęska przedtaktem bywa szczęścia,
^{C7} ^F
 Trud nieraz kończy się karierą,
^F ^C
 Lecz i odwrotnie, po Auterlitz
^{a7} ^{D7} ^G
 Dość często zjawia się Waterloo.

^F ^C ^{G7} ^C
 Pero, pero, bilans musi wyjść na zero
^F ^C ^{G7} ^C
 Pero, pero, bilans musi wyjść na zero

DO SERCA PRZYTUŁ PSA

Zanim^a zdechnie w oceanie
 Struty^F ropą śledź ostatni
 A^G ostatniej trawy żdźbło przydusi^C pył
 Zanim^d w leśniczówce "Pranie"
 Gigantyczny^a motel stanie
 Zanim^F ciszę leśną zmąci jazgot^{E7} pól

Zanim^a zginie pod betonem
 Osiedlowych^F kwiatów reszta
 A^G w piwnicy odda ducha szra^C mysz
 Zanim^d wszystko co zielone,
 Co^a w pachnącej trawie mieszka
 Na^F podszwach rozniesiemy^{E7} wzdłuż i w szerz

Do serca przytul^a psa,
 Weź^d na kolana kota
 Weź^G lupę popatrz pchła
 Daj^G spokój pchła to też istota^{C E7}

Pod oknem zasadź^a bluszcz
 Niech^d się gadzina wije
 A^G kiedy ciemno już i wszyscy śpią
 I^C matka śpi i ojciec^{E7} śpi
 Zapyłaj^a georginie

Nim^a zatruje aerozol
 Do cna^F życie morskim świnkom
 I^G przesłoni^C góry ciąg dymiących hałd
 Nim^d słowiki i skowronki
 Stracą^a głosy i umilkną
 W^F metalicznym ryku rozpędzonych^{E7} aut

Nim^a karmiona sztucznie krowa
 Da^F zielone chude mleko
 Zanim^G wzruszysz się wachając^C sztuczny kwiat
 Zanim^d naturalny ozon
 Zniknie^a z nieba tak daleko
 Że^F polubisz^{E7} plastikowy sztuczny świat

Do serca przytul^a psa,
 Weź^d na kolana kota
 Weź^G lupę popatrz pchła
 Daj^G spokój pchła to też istota^{C E7}

W jeżyny nura^a daj
 Lub^d usiąć na mrowisku
 Być^G może to nie raj^C lecz trwaj^{E7} tak trwaj
 W jeżynach^C trwaj, wiosna, maj
 Bo^a to jest w końcu wszystko

TURNUS - ELITA

27-9/96

d d d d d H A G g g g g e a g

^G
^CPlomień strzela już z ogniska,
^GCzyś z daleka jest, czy z bliska,
^DUsiądź z nami przy tym ogniu,
^DSwoje dłonie, serce też ogrzej.

^G
^CTa piosenka rozweseli
^GNawet twarz najbardziej chmurną,
^DBo na całym chyba świece
^DNie ma takiej wiary jak nasz turnus.

^G
^CPrzy ognisku, przy ognisku
^GTak siedzimy sobie wszyscy,
^DGiną troski i zmartwienia,
^GBo ognisko wszystko zmienia.

^G
^CPan kierownik jest tu z nami
^GI choć złości się czasami,
^DTo wybacza różne psoty,
^DBo jest z niego chłopak złoty.

^G
^CA szefowa naszej stolówki
^GFajna babka jest i kwita,
^DLecz się często denerwuje,
^DGdy się ktoś czepia.

^G
^CPrzy ognisku, przy ognisku
^GTak siedzimy sobie wszyscy,
^DGiną troski i zmartwienia,
^GBo ognisko wszystko zmienia.

^G
^CNasz KaOwiec pan Mieczysław,
^GWciąż wycieczki nam załatwia,
^DUwielbiają go wszystkie kobiety,
^DBo przystojny jest niestety.

^G
^CGdy w świetlicy panna Basia
^GDaje książki oraz szachy,
^DKażdy facet czuje feler,
^DŻe już nie jest kawalerem.

^G
^CPrzy ognisku, przy ognisku
^GTak siedzimy sobie wszyscy,
^DGiną troski i zmartwienia,
^GBo ognisko wszystko zmienia.

^G
^CJuż niedługo powrócimy
^GDo swych domów i do swej pracy,
^DAle każdy z rozrzewnieniem
^DBędzie wspominał nasze wczasy.

^G
^CGdy po roku się spotkamy
^GTu w ośrodku przy ognisku,
^DTo znów razem zaspiewamy
^DTę piosenkę satyryczną

^G
^CPrzy ognisku, przy ognisku
^GTak siedzimy sobie wszyscy,
^DGiną troski i zmartwienia,
^GBo ognisko wszystko zmienia.

OJ, NAIWNY

18-3/98 G-dur

H c c # d d d d d d d # h h a g f # e h a g f # f
e c e g f # g a d d d d d

O-oj naiwny, naiwny, naiwny
Jak dziecko we mgle, jak Goliat na pchle
Mól w otchłani wód,
Który liczy wciąż na cud.

O-oj naiwny, naiwny, naiwny
Dziecko w kwiecie sił
Choć w intencjach to w zasadzie
Pozytywny.

Jestem czuły jak waga na najmniejszy bałagan,
Na przejawy niechlujstwa przeróżne.
Weźmy, lubię podróże, no i nieraz się wkurzę,
Odczekując gehennę opóźnień.

Wtedy złość ma szlachetna eksploduje jak Etna,
Że się nieraz w wyzwiskach poplącę.
Do dyrekcji list piszę wściekły jak bazyliżek
Mrucząc: ja was tu dranie wykończę.

O-oj naiwny, naiwny, naiwny
Jak ćma co w ogień się pcha
Jakiż sens to ma
Gdy nie warta świeczki gra

O-oj naiwny, naiwny, naiwny
Dziecko w kwiecie lat
Choć w intencjach to w zasadzie
Pozytywny.

Lubię co dzień troszeczkę podnieść sobie poprzeczkę
I omawiać swe dzieła krytycznie.
Bój o cele wysokie to najmiłszy mój poker
To ryzyko, lecz zdrowe i śliczne.

A gdy w chwilach bojowych czuję kryzys przejściowy,
Nie przerywam ataku z tych przyczyn,
Bo na takie momenty, kiedy jestem podcięty,
Mam kolegów i na nich mogę liczyć.

O-oj naiwny, naiwny, naiwny
Jak dziecko we mgle, jak Goliat na pchle
Mól w otchłani wód,
Który liczy wciąż na cud.

O-oj naiwny, naiwny, naiwny
Dziecko w kwiecie sił
Choć w intencjach to w zasadzie
Pozytywny.

Choć w intencjach to w zasadzie
Pozytywny.

WARTO BYŁO CZEKAĆ

30-6/99 G-dur

H c d e f# g a g g f# A H c d e f# e f# e d
 H c d e f# g a g f# a a h a e f# g f# g a d
 H c d e f# g a g g f# A H c d e f# e f# e d
 H c d e f# g a g f# a a h a e f# g f# g a d

To się stało zupełnie zniecka,
 Wśród tej naszej powszedniej niedoli,
 Oficjalnie wszechwładna partaczka
 Zrzekła się swojej przewodniej roli.

Dobrowolnie bez walki z dnia na dzień
 Całkiem jej się kręgosłup wypaczył,
 Stary aktyw się rozbiegł w nieładzie
 A aparat się całkiem rozkraczył.

d c H c d d h h a g g f# c H A H c c e e e f# e d
 d c H c d d h h a g e d# e d' c' h d e d c# d h a g

Warto było czekać na te piękne czasy
 I na własne oczy cuda te zobaczyć
 Aż z uciechy jęknął zachwycony świat,
 Warto było czekać klepiąc biedę tyle lat.

Coś ruszyło się w „bloku” nareszcie,
 „Wiosna ludów” imperia padają,
 Czy w Warszawie, czy to w Budapeszcie
 Filie reżimów dogorywają.

Z Rygi, z Wilna aż hen, do Tallina
 Dzielne serca i dłonie splecione,
 Trzęsą się pogrobowcy Stalina,
 Bo ich dni są już dziś policzone

Warto było czekać na te piękne czasy
 I na własne oczy cuda te zobaczyć
 Aż z uciechy jęknął zachwycony świat,
 Warto było czekać klepiąc biedę tyle lat.

I kto pójdzie do końca, na pewno
 Na nic stresy, zawały i nerwy,
 Na nic plena, wytyczne i zjazdy
 Rozwścieczonej do końca konserwy.

Zaś na kartach historii najnowszej
 Pamięć o nich zostanie, nie zginie,
 Pamięć tych, którzy prawie pół wieku
 Budowali nad Wisłą pustynię.

Warto było czekać na te piękne czasy ...

To się stało zupełnie zniecka,
 Wśród tej naszej powszedniej niedoli,
 Upadł reżim i się demokracja
 Jak kurczaczek wylega powoli

Odważnienie nam prasa poranna,
 Nikt cenzora o zdanie nie pyta,
 Wojsko śpiewa do marszu „Hosanna”
 W telewizji spikerki w habitach ...

Warto było czekać na te piękne czasy
 I na własne oczy cuda te zobaczyć
 Aż z uciechy jęknął zachwycony świat,
 Warto było czekać klepiąc biedę tyle lat.

Orzeł znów ma piastowską koronę,
 Pan prezydent też kształtną ma głowę,
 Pora więc się rozejrzeć za tronem,
 Bo dynastii początek dał nowej.

Wielki brat się w drobiazgi rozsypał,
 Został po nim bałagan i bieda,
 Przed upływem trzeciego ćwierćwiecza
 Chleb na kartki i mumia na sprzedaż.

Warto było czekać na te piękne czasy
 I na własne oczy cuda te zobaczyć
 Aż z uciechy jęknął zachwycony świat,
 Warto było czekać klepiąc biedę tyle lat.

Chociaż bieda aż piszczy miejscami,
 Choć głoduje rencista, emeryt,
 Chociaż rząd gnębi nas podatkami,
 A złotówkę trza dzielić na cztery.

Jest nadzieja jak świetlna jutrzeńka,
 Ona nigdy nie kłamie, nie mami,
 Więc przestańmy narzekać i kwękać
 Bo najgorsze dopiero przed wami.

Warto było czekać na te piękne czasy
 I na własne oczy cuda te zobaczyć
 By kolejne cuda mógł podziwiać świat
 Ja tam mogę biedę klepać jeszcze wiele lat.

KURNA CHATA

12-1/98
G A G c e f e A d

A mnie się marzy kurna chata
Zwyczajna izba zbita z prostych desek
Żeby się odciąć od całego świata
Od paragonów, paragrafów i wywieszek

Zaszyć się w kącie w kupie liści
Tak żeby tylko czubek nosa było widać
Nic nie zamiatać, nic nie czyścić
Nie kombinować co się jeszcze może przydać

Kielkuje tu i tam tymotka
Na klepisku rośnie czterolistna koniczyna
Nie myśli się o ścisku, o wycisku
Nic się o czternastej nie zaczyna

Z wolna grubieją ci paluszki
I wolno rosną kędzierzawej brody pukle
Niszczą zgrzebna ciuszki
A tobie nie żal nadziewanych pączków z lukrem

A mnie się marzy kurna chata
I trzaskające, w kurnym piecu smolne pieńki
I dochodzący głos kolegów:
Pójdźmy wszyscy do stajenki

Gdzieś tam prezydent zbiegł w szlafroku
Gdzieś tam przyjęli jako wskaźnik stopę zysku
Pięć wizyt, sześć wyroków
Ktoś przez pomyłkę rekord świata pobił w dysku

A tu tymotka wprost z podłogi
Strzela w niebo i lwie paszcze rosną dzikie
I sercu drogiej nie masz tu załogi
Tutaj możesz się nie liczyć z nikim

Budzi cię leśnych ptasząt duet
Więc się przeciągasz, a stwierdziwszy ssanie w dołku
Przyswajasz razową bułę
I zaraz lżej ci na tym leż padolku

KABARET WAŁY
JAGIELLOŃSKIE

CÓRKA RYBAKA

10-ZS/97

H H d g g e e f# d e H

Gdy księżyc świecił na niebie do ciebie
Poczułem miłość, co przyszła jak wiatr
Me serce było w gorącej potrzebie
Córka rybaka ty byłaś, ja góral z Tatr

Jelenie gdzieś nad jeziorem sennie ryczały
Ryby w jeziorze już dawno poszły spać
Rzekłaś wtedy do mnie: mój mały
Cóż ci mogę w tę parną, mazurską noc dać

Córko rybaka, Mazura z Mazur
Popatrz jaki na jeziorze wody glazur
Daj mi swe usta, weź mnie w ramiona
Niech się przekonam, ile słodczy
Jest w słowie Ilona

Lato minęło lecz uczucie ogniem płonie
Choć odległość dziś tak wielka dzieli nas
Ciągłe czuję na moim ciele twoje dwie dłonie
W uszach moich szumi woda, szemrzy las

Zakopane całe śniegiem zasypane
A ty piszesz: na jeziorze gruba kra
Przesyłasz całuski i dwie rybnie łuski
Zima minie, lato złączy serca dwa

Córko rybaka, Mazura z Mazur
Popatrz jaki na jeziorze wody glazur
Daj mi swe usta, weź mnie w ramiona
Niech się przekonam, ile słodczy
Jest w słowie Ilona

DO PRACY RODACY

8-8/95

g g g g d d H G G G c d e d
g g g g f e e f d a g f e d

A przed nami większe cele,
A przed nami nowy świat
Razem młodzi przyjaciele,
Zbudujemy nowy ład!

d H G d H G G c d e d H G c d e d H G H A G A d
d d H G d c H G G G G c d e d H G c d e d H G A H A H A G

Do pracy, rodacy, do fabryk, do roli,
Już nowe się jutro wykuwa powoli!
Hej, młoty, do roboty, niebieskie ptaki do paki,
I niech wre robota, co tam wolna sobota!

W naszych rękach nasza sprawa,
W naszych rękach przyszłość mas,
Domy rosną z lewa, z prawa,
Rośnie tysiąc wsi i miast

Do pracy, rodacy, do fabryk, do roli,
Już nowe się jutro wykuwa powoli!
Hej, młoty, do roboty, niebieskie ptaki do paki,
I niech wre robota, co tam wolna sobota!

W cegły się zamienia glina
I myśl się zamienia w czyn,
Nieśmiertelnej myśli siła
W naszych sercach mocna tkwi

Do pracy, rodacy, do fabryk, do roli,
Już nowe się jutro wykuwa powoli!
Hej, młoty, do roboty, niebieskie ptaki do paki,
I niech wre robota, co tam wolna sobota!

A przed nami większe cele,
A przed nami nowy świat
La la la la la la la la la la
La la la la la la la la la la

MONIKA DZIEWCZYNA
RATOWNIKA

Na plaży słońce praży, tu bladeść ciał zanika
Wśród tłumu wczasowiczów dziewczyna ratownika
I patrzy setki oczu i z wody, i z kocyka
Gdy ona idzie plażą, wszyscy o niej marzą

Monika, ach, Monika, dziewczyno ratownika
Pół plaży tutaj marzy, że kiedyś się przydarzy
Twe ciało opalone, prawie nie osłonię
Każdy wzrokiem dotyka Monika, Monika, Monika

Był kiedyś na tej plaży taki, co się odważył
Ratownik miał baczenie i dał mu ostrzeżenie
Zabrała gościa woda, na dno poszedł jak kłoda
Na zawsze się pograżył, bo ratownik nie zdążył

Monika, ach, Monika, dziewczyno ratownika
Pół plaży tutaj marzy, że kiedyś się przydarzy
Twe ciało opalone, prawie nie osłonię
Każdy wzrokiem dotyka Monika, Monika, Monika

Rok minął, a na plaży już nowy tłum się smaży
I z innym się Monika ratownikiem spotyka
Tłum gości znów zazdrości, palce gryząc do kości
I coraz to któryś z okrzykiem Monika rzuca się w morze i znika

Monika, ach, Monika, dziewczyno ratownika
Pół plaży tutaj marzy, że kiedyś się przydarzy
Twe ciało opalone, prawie nie osłonię
Każdy wzrokiem dotyka Monika, Monika, Monika

PIOSENKA KABARETOWA

JAKI ŚMIESZNY JESTEŚ POD OKNEM

Jaki śmieszny jesteś pod oknem
Gdy zapada chłodny zmierzch,
A nad miastem chmury ogromne
I za chwilę pewnie zacnie padać deszcz.

Lepiej skryj się, daj i mnie zasnąć,
Po co masz na deszczu stać?
Przynieś sobie z domu parasol,
Przynieś sobie z domu płaszcz

Na kwadrans przed dziewiątą
Podchodzi zmierzch pod okno,
Ze zmierzchem ty przychodzisz też.

I widzę cię co chwilę,
Pożytku z ciebie tyle,
Że mnie przeraża byle deszcz.

Kiedy czasem drogę twą przetnę,
W inną stronę zwracasz twarz,
Lub kupujesz w kiosku gazetę,
Choć w kieszeni drugą taką samą masz.

Nieraz chciałam wcześniej odpocząć
Przemęczona trudnym dniem,
Lecz pod oknem zawsze był nocą
Twój zabawny długi cień.

Jaki śmieszny jesteś pod oknem
Gdy zapada chłodny zmierzch,
A nad miastem chmury ogromne
I za chwilę pewnie zacnie padać deszcz.

Po co włóczysz się tu jak widmo,
Tyś z księżycą chyba spadł.
Ale wiem, na polu jest zimno,
A ty masz we włosach wiatr.

CÓRKA GRABARZA

Czemu ty dręczysz mnie, córko grabarza,
Świeże kwiaty wciąż przynosisz do mnie tu?
Przestań już dręczyć mnie i nie powtarzaj,
Jak twój ojciec sypał ziemię na mój grób.

Jak tu ciemno, jak tu głucho, jak ponuro
Zwały ziemi z każdej strony gniotą mnie.
Czemu ty stoisz tu, stoisz nade mną
I dlaczego tak okrutnie śmiejesz się?
Czemu ty dręczysz mnie, córko grabarza,
Świeże kwiaty wciąż przynosisz do mnie tu?
Przestań już dręczyć mnie i nie powtarzaj,
Jak twój ojciec sypał ziemię na mój grób.

Biała suknia, czarny włos, nie uwierzę,
Że przychodzisz tu co rano, budzisz mnie.
Przestań już dręczyć mnie i nie powtarzaj,
Lepiej odejść i spokój mi daj!
Czemu ty dręczysz mnie, córko grabarza,
Świeże kwiaty wciąż przynosisz do mnie tu?
Przestań już dręczyć mnie i nie powtarzaj,
Jak twój ojciec sypał ziemię na mój grób.

Ty swym wzrokiem pragniesz przebić czarną ziemię,
Chcesz zobaczyć, czy wygodnie w trumnie mi.
Błagam cię - odejść stąd, odejść ode mnie,
Nie zakłócaj mi spokoju chociaż ty!
Czemu ty dręczysz mnie, córko grabarza,...

NIECH NO TYLKO ZAKWITNĄ JABŁONIE

Świat nie jest taki zły,
 Świat nie jest wcale mdły.
 Niech no tylko zakwitną jabłonie,
 To i milion z nieba kapnie,
 I dziewczyna kocha łatwiej.
 Jabłonie, kwitnące jabłonie...

Policjanci i poeci,
 Chuligani - złote dzieci,
 Wszyscy tańczą do świtu kankana,
 Śpią od rana do wieczora,
 Czasem drepczą do kościoła,
 A nocą zmęczeni śpiewają.

Wszystkim manna pada z nieba,
 Ludzie mają co potrzeba,
 Darmo światło, gaz, lokaje,
 Śpią od rana do wieczora,
 Czasem drepczą do kościoła,
 A nocą zmęczeni śpiewają.

Świat nie jest taki zły,
 Świat nie jest wcale mdły.
 Niech no tylko zakwitną jabłonie,
 To i milion z nieba kapnie,
 I dziewczyna kocha łatwiej.
 Jabłonie, kwitnące jabłonie...

Świat nie jest taki zły,
 Świat nie jest wcale mdły.
 Niech no tylko zakwitną jabłonie,
 Babcie wnuczkom bajki klecą,
 Złote zęby z nieba lecą.
 Jabłonie, kwitnące jabłonie..

Oto chmurka na niebiesiech,
 Zgadujemy, co nam niesie:
 Biały śnieg czy srebrne złotówki?
 Wszyscy klniemy. Toż to skandal,
 Dzisiaj z nieba - wstyd i granda
 Padają gorące parówki!

Świat nie jest taki zły,
 Świat nie jest wcale mdły.
 Tak kończymy tę naszą melodię.
 Wiosną ludzie umierają,
 Wiosną ludzie się kochają-
 I dziewczyna z ulicy, i złodziej...

SIEDZIELISMY NA DACHU

^a
 Siedzieliśmy jak w kinie,
^a
 Na dachu przy kominie,
^{A7}
 A może jeszcze wyżej niż ten
^a
 Dach, dach, dach.
^d
 A ty mnie precz wyгнаles i tamtą pokochałeś
^a ^{E7} ^a
 To po co całowałeś mnie wtedy tak?

^a
 Znalazłam cię w rynsztoku,
^a
 Bez szelek i widoków,
^{A7}
 Za włosy cię wywlekłam spoza
^a
 Krat, krat, krat.
^d
 A ty mnie precz wyгнаles i tamtą pokochałeś
^a ^{E7} ^a
 To po co całowałeś mnie wtedy tak?

^a
 Kazałam cię wyczyścić,
^a
 Posłałam do dentysty,
^{A7}
 Wsadziłam pół Cedetu na twój
^a
 Grzbiet, grzbiet, grzbiet.
^d
 A ty mnie precz wyгнаles i tamtą pokochałeś
^a ^{E7} ^a
 To po co całowałeś mnie wtedy tak?

^a
 Włóczyłam cię po sklepach,
^a
 Bo byłeś jak Mazepa
^{A7}
 Samego masz obuwia z dziesięć
^a
 Par, par, par.
^d
 A ty mnie precz wyгнаles i tamtą pokochałeś
^a ^{E7} ^a
 To po co całowałeś mnie wtedy tak?

^a
 Prosiłam godzinami,
^a
 Byś przestał jeść palcami,
^{A7}
 Mówiłam co spasiba co par-
^a
 -don, don, don.
^d
 A ty mnie precz wyгнаles i tamtą pokochałeś
^a ^{E7} ^a
 To po co całowałeś mnie wtedy tak?

^a
 Wbijalam w leb - jak dziecku,
^a
 Po rusku, po niemiecku-
^{A7}
 Nie na to jest perfuma byś ją
^a
 Pił, pił, pił.
^d
 A ty mnie precz wyгнаles i tamtą pokochałeś
^a ^{E7} ^a
 To po co całowałeś mnie wtedy tak?

^a
 Przytyłeś mi ty lotrze,
^a
 Bo miałeś według potrzeb,
^{A7}
 Czy dziś obywatela na to
^a
 Stać, stać, stać?
^d
 A ty mnie precz wyгнаles i tamtą pokochałeś
^a ^{E7} ^a
 To po co całowałeś mnie wtedy tak?

^a
 Ty jesteś kawał drania,
^a
 To nie do wytrzymania!
^{A7}
 Na diabła mi potrzebny taki
^a
 Chłop, chłop, chłop?
^d
 Wystawię ci rachunek za wikt i opierunek,
^a ^{E7}
 Za każdy pocałunek zapłacić... albo wróć!

NA RYBY

16-7/99

dhg ddg geed dhg ddg geed
 d deed deed deed deg g gaagg aagg aah
 dhg ddg geed dhg ddg geed
 d deed deg g gaagg aah ghg

Na ryby- W kaździuteńki wolny dzień.
 Na ryby- Nad leniwą rzeczkę w cień.

Zabieramy sprzęt i starke,
 A na drzwiach wieszamy kartkę:

"Nie wracamy aż we czwartek,
 Zapuszczamy się pod Warkę".

Na ryby- By zielony wdychać chłód.
 Na ryby- By odbiciem tykać wód.

Jedną twarzą lyknać z flaszki,
 Drugą w niebo z toni patrzyć.

Na ryby- A można i na grzyby...

Na grzyby- W aromatów pelen las.
 Na grzyby- Przed wyjazdem sprawdzmy gaz

Weźmy czegoś parę kropel
 A na drzwiach wywieśmy o tem

Że ruszyliśmy w sobotę,
 Bo powzięliśmy ochotę

Na grzyby. Tu borowik, a tam dzik.
 Na grzyby- Pociągniemy sobie łyk.

Nie musimy dużo lyknać,
 By się przestać lękać dzika,

Bo gdyby Łyk większy - to na lwy by!

Na lwy by- Na gorący czarny łąd.
 Na lwy by- Gdyby nieco bliżej stąd,

Wziąłby człowiek amunicję,
 Eksportową śliwowicję,

Drzwi opatrzyłby w inskrypcję:
 Przedsięwzięto ekspedycję".

Na lwy by- Patrzysz - samiec, więc go trach.
 Na lwy by- A tu lwica tonie w łzach.

Robi nam się strasznie głupio,
 Bo ten lew już zakatrupion.

Więc czy by...Nie lepiej już na ryby?
 Lub na grzyby? Lub na ryby W grzybach...

NO CO JA CI ZROBIŁEM?

No co? No co? No co? No co? No co? No co?

No co ja ci zrobiłem, oprócz dzieciątka,

Prócz tej pamiątki przemilej po naszych piątkach?

Wielbiłem twoje ciało, robiłem ci kakao,

Brudziłem raczej mało. Aaa. . .

Pukałem zanim wlałem, nie brałem, gdy znalazłem,

Nie szafowałem masłem jaaa!

No co? No co? No co? No co? No co? No co?

No co ja ci zrobiłem?

Cóż ci to ja uczyniłem, jakąż to zbrodnię,

Że dziś odwracasz się tyłem do mnie swobodnie?

Nosiłem ci do pralni, paliłem minimalnie,

Czyściłem w umywalni kraaan !

Kolacje jadłem zimne, zalutowałem rynnę,

A wady tak niewinne maaam!

No co? No co? No co? No co? No co? No co?

No co ja ci zrobiłem?

Cóż popelnilem za winy, jakież przestępstwa,

Prócz tej niewinnej dzieciny w chwili szaleństwa?

Prócz rączek oraz nóżi, tyłeczka oraz buzi,

Co w niej się ząbków tuzin rżnieee!

Z tatusia zdjęta skóra ot, cała zbrodnia, która

Umieszcza na torturach mniecee!

No co? No co? No co? No co? No co? No co?

No co ja ci zrobiłem?!

TANIE DRANIE

26-5/97

^C
 My jesteśmy tanie dranie,
^{G7} ^C
 Dranie tanie niesłuchanie.
^F ^C
 Nie potrzeba mnożyć zdań,
^F ^C
 By powiedzieć, czym dla pań
^G ^{G7} ^C
 I dla panów tani drań.

^C
 Za świństewko drobne, proszę
^G ^C
 Pani, płaci pani grosze,
^C
 I za świństwo większej skali
^G ^C
 Budżet panu nie nawali.

^E
 Stosujemy niżek system
^H ^E
 Za abonamenty świństew.
^D
 Kto rąk nie chce kalać, zań
^{D7} ^{G7}
 Je pokala tani drań.

^C ^G
 My jesteśmy tanie dranie,
^{G7} ^C
 Dranie tanie niesłuchanie.
^F ^C
 Nie potrzeba mnożyć zdań,
^F ^C
 By powiedzieć, czym dla pań
^G ^{G7} ^C
 I dla panów tani drań.

^C
 Zakopanie trupa w porcie,
^G ^C
 Zakładanie myszy w torcie,
^C
 Uwiedzenie córki w poście,
^G ^C
 Uczynienie dziurki w moście,

^E
 Zanurzenie wuja w stawie,
^H ^E
 Osaczenie pary w trawie,
^D
 Usuwanie zbędnych pań
^{D7} ^{G7}
 Wykonuje tani drań.

^C ^G
 My jesteśmy tanie dranie,
^{G7} ^C
 Dranie tanie niesłuchanie.
^F ^C
 Nie potrzeba mnożyć zdań,
^F ^C
 By powiedzieć, czym dla pań
^G ^{G7} ^C
 I dla panów tani drań.

^C
 Usypianie extra proszkiem,
^G ^C
 Uduszenie przez pończoszkę,
^C
 Obrzydzanie cynaderką,
^G ^C
 Usuwanie śladów ścierką

^E
 Dokuczanie radiem z góry
^H ^E
 Wymuszanie przez tortury.
^D
 Całą listę takich dań
^{D7} ^{G7}
 Oferuje tani drań.

^C ^G
 My jesteśmy tanie dranie,
^{G7} ^C
 Dranie tanie niesłuchanie.
^F ^C
 Nie potrzeba mnożyć zdań,
^F ^C
 By powiedzieć, czym dla pań
^G ^{G7} ^C
 I dla panów tani drań.

ODRAŻAJĄCY DRAB

^C
 Na kominku ogień płonie
^G
 Syczy sykiem smolnych szczap.
^G
 Przy kominku grzeje dłonie
^C
 Odrażający drab.
^F ^C
 Dobry Boże, trap się, trap!
^G ^C
 Odrażający drab.

^C
 Syk usłyszy ten co trzeba,
^G
 Co na draba oko ma
^G
 I za aprobatą Nieba
^C
 Wykopie trupy dwa.
^F ^C
 Co na draba oko ma
^G ^C
 Wykopie trupy dwa.

^C
 Dłoń ogrzeje, dubeltówkę
^G
 Weźmie, wyjdzie i buch, buch!
^G
 Pozamienia na gotówkę
^C
 Obywateli dwóch.
^F ^C
 Weźme, wyjdzie i buch, buch!
^G ^C
 Obywateli dwóch.

^C
 Od tej chwili już do stryczka
^G
 Bliziuteńko jak przez sień.
^G
 Drabie, nie tkwij w złych nawyczkach
^C
 I póki czas się zmień!
^F ^C
 Dynda, dynda stryczka cień,
^G ^C
 Więc póki czas się zmień!

^C
 W palenisku ich zakopie,
^G
 Pójdzie w karczmie sączyć dzban.
^G
 Ułożyłeś sobie chłopie
^C
 Nie do przyjęcia plan.
^F ^C
 Tu dwa trupy, a tu dzban
^G ^C
 Nie do przyjęcia plan.

^C
 Jak wysączy dzbana treści
^G
 Rżnie karczmarza dzbanem w łeb,
^G
 Karczmarzową zaś popieści
^C
 Łasą na pieszczot lep.
^F ^C
 Jego pustym dzbanem w łeb,
^G ^C
 A ją na pieszczot lep!

^C
 Ale zgubi go kominek,
^G
 Bo w nim dusze ofiar dwu
^G
 Przez płonącą tam sośninę
^C
 Zasyczą: "Psst, to tu!"
^F ^C
 Sykną dusze ofiar dwu:
^G ^C
 "Psst, to tu! To tu!"

PRZEKLNIJ MNIE!

18-12/96

A H c d e f g f e d e d c H c d c H
 A H c d e f g f e d # e f # g a g f # f # e

To nie była dziewczyna łatwa,
 Oj nie łatwa i co do tego,
 Potrafiła tę rzecz zagmatwać
 Aż do stopnia niesłychanego.
 A gdy wreszcie zmysłów pociskiem
 Na orbitę wszedłem rozkoszy,
 Pospieszyły usta jej bliskie
 Ostrzeżenie takie wygłosić:

a g d Gc G d G f G
 a g c G c G d G e G
 a g c' g a f g e f d e f d
 e c d H c A G c e

Przeklnę cię!
 Jeżeli mnie porzucisz.
 Przeklnę cię!
 Gdy się ku innej zwrócisz.
 Przeklnę cię!
 Jeżeli postąpisz podle
 Dziś się za ciebie modlę,
 Jutro przeklnę cię!
 Przeklnę cię
 I twoje wiarołomstwo!
 Przeklnę cię
 I twoje z nią potomstwo!
 Przeklnę cię!
 I już się nie obronisz
 W Paryżu, w Kolonii
 Przekleństwo me gonić
 Będzie cię!
 Przeklnę cię! Przeklnę cię!

Wykrakała, oj, wykrakała,
 Ze sprawdziło się co do słowa
 I poczułem, że choć wciąż palam,
 To palania przyczyna nowa.
 Więc do tamtej w żalu i skrusze
 Sam się zgłaszam smutny szalenie.
 Bywaj zdrowa! Z inną już muszę,
 A ty, zgodnie z twym przyrzeczeniem:

Przeklnij mnie!
 Sam jestem winien temu.
 Przeklnij mnie!
 Od dziś się za mnie nie módl.
 Przeklnij mnie!
 Nie mogłem zrobić podle,
 Niczym mnie nie oblej,
 A raczej przeklnij mnie!
 Przeklnij mnie!
 Przekleństwo cię pokrzepi.
 Przeklnij mnie!
 Donosów tylko nie pisz.
 Przeklnij mnie!
 Lecz ugodź słowem żwawszym
 Nie w biurze, teatrze,
 Intymnie już raczej
 Przeklnij mnie, przeklnij mnie!
 Przeklnij mnie, miła, przeklnij mnie!

WESOŁE JEST ŻYCIE STARUSZKA

Wesołe jest życie staruszka,
 Wesołe, jak piosenka jest ta!
 Gdzie stąpnie, zakwita mu dróżka
 I świat doń się śmieje cha cha!

Jeszcze tylko parę wiosen,
 Jeszcze parę przygód z losem
 Jeszcze tylko parę zim
 I refrenem zabrzmisz tym:

Wesołe jest życie staruszka,
 Wesołe, jak piosenka jest ta!
 Gdzie stąpnie, zakwita mu dróżka
 I świat doń się śmieje cha cha!

Że się będziesz czuł dotknięty
 Przez dla plci indyferentyzm,
 To nie znaczy jeszcze że
 Miłych wzruszeń nie da pleć.

Wesołe jest życie staruszka,
 Wesołe, jak piosenka jest ta!
 Gdzie stąpnie, zakwita mu dróżka
 I świat doń się śmieje cha cha!

Jeszcze tylko parę wiosen,
 Jeszcze parę przygód z losem
 I kłopotów będzie mniej.

Ach, cierpliwość tylko miej.
 Wesołe jest życie staruszka,
 Wesołe, jak piosenka jest ta!
 Gdzie stąpnie, zakwita mu dróżka
 I świat doń się śmieje cha cha!

Ploniesz więc z niecierpliwości
 Żeby dożyć tych radości
 Guzik rwiesz i wdzianko mniesz,
 Tak już być staruszką chcesz.
 Wesołe jest życie staruszka,
 Wesołe, jak piosenka jest ta!
 Gdzie stąpnie, zakwita mu dróżka
 I świat doń się śmieje cha cha!

W SINĄ DAL

23-4/95

Adela już zakłada suknię cienką.
 Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj
 Gdy spytasz ją - dla kogo ta sukienka:
 Dla kochasia, który odszedł w siną dal.

W siną dal, w siną dal.
 To dla kochasia, który odszedł w siną dal.
 W siną dal, w siną dal.
 To dla kochasia, który odszedł w siną dal.

Czerwone ma podwiązki pod tą suknią.
 Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj.
 Gdy spytasz ją - dla kogo taki luksus
 Dla kochasia, który odszedł w siną dal.

W siną dal, w siną dal.
 To dla kochasia, który odszedł w siną dal.
 W siną dal, w siną dal.
 To dla kochasia, który odszedł w siną dal.

U drzwi, u drzwi jej tatuś czyści spluwę.
 Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj
 Gdy spytasz ją - na czyją to jest zgubę-
 Na kochasia, który odszedł w siną dal.

W siną dal, w siną dal.
 To dla kochasia, który odszedł w siną dal.
 W siną dal, w siną dal.
 To dla kochasia, który odszedł w siną dal.

Nad łóżkiem ślub, stwierdzony rejentalnie.
 Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj.
 Gdy spytasz ją - z kim żyjesz tak moralnie-
 To jasne, że z kochasiem, który - w siną dal.

W siną dal, w siną dal.
 Pomaszerował lewa, prawa w siną dal.
 W siną dal, w siną dal.
 To dla kochasia, który odszedł w siną dal.

WALCZYK PRZY OGNISKU

26-10/99 C-dur

G c H c G e d # e f g c d A c H
G d c # d G f e f g a H A G f e

^C
Nim senna noc chwyci nas moc-
^C no w pierścień swych uścisków,
^{G7} Ustami w pąk śpiewajmy w krąg
^{G7} Walczyka przy ognisku!

^C
Walczyku, nieś ożywczą treść
^C Nucącym optymistom.
^{G7} Lżej krąży krew gdy płynie śpiew
^{G7} Walczyka przy ognisku.

c H B A c f A c f G c e G c e
G H d f e d c

^{C7} Laj laj laj, laj laj laj, laj laj laj,
^C Laj laj laj, laj laj laj, laj laj laj, laj laj laj, laj

^C
Tam upadł rząd, tam pania blond
^C Ktoś wywiózł w dwóch walizkach
^{G7} A tutaj gór spokój i chmur
^{G7} I walczyk przy ognisku.

^C
Panienkę pan kocha nad stan,
^C A ona go dla zysku.
^{G7} Tam smutny fakt, a tutaj takt
^{G7} Walczyka przy ognisku.

^{C7} Laj laj laj, laj laj laj, laj laj laj,
^C Laj laj laj, laj laj laj, laj laj laj, laj laj laj, laj

^C
Tam pewien człek w ogonku legł
^C Po lepszy kęs dla pysków,
^{G7} A tutaj luz i Wielki Wóz.
^{G7} I walczyk przy ognisku.

^C
Mąż stanu plótl, aż usnął lud
^C W tej mowy wodotrysku.
^{G7} Tam chrap i świst, a tutaj gwizd
^{G7} Walczyka przy ognisku

^{C7} Laj laj laj, laj laj laj, laj laj laj,
^C Laj laj laj, laj laj laj, laj laj laj, laj laj laj, laj

^C
Chłop chłopą w łeb, stosując cep,
^C Zaprawił na klepisku.
^{G7} Tam pryska krew, tu tryska śpiew
^{G7} Walczyka przy ognisku.

^C
Kłębi się świat gnębi cię brat
^C Na ludzkim targowisku.
^{G7} A tu wśród gór strumyk ciur, ciur
^{G7} I walczyk przy ognisku.

^{C7} Laj laj laj, laj laj laj, laj laj laj,
^C Laj laj laj, laj laj laj, laj laj laj, laj laj laj, laj

^C
Narecza trosk rzućmy na stos
^C I niech się spali wszystko.
^{G7} Nie żebyś spał los tobie dał
^{G7} Walczyka i ognisko.

^C
Więc zanim noc ześle nam koc
^C Z cudowną odaliską,
^{G7} My - usta w pąk i nućmy w krąg
^{G7} Walczyka przy ognisku!

^{C7} Laj laj laj, laj laj laj, laj laj laj,
^C Laj laj laj, laj laj laj, laj laj laj, laj laj laj, laj

ZIMNY DRAŃ

207

Posłuchajcie mej piosenki^C
 I o litość błagam was.^{G7}
 Rzewne tony, rzewne dźwięki^{G7}
 Wzruszą marmur, beton, gład.^C
 Gdy do wyciągniętej ręki^C
 Wpadnie grosz czy złotych sto,^{D7}
 Mnie nie zależy, bądźmy szczerzy,^{D7 A7}
 Grunt, by jakoś szło.^{D7 G}
 Już taki jestem zimny drań^{G G7 C}
 I dobrze mi z tym, bez dwóch zdań^{G7 C}
 Bo w tym jest właśnie sedno^{C F}
 Że jest mi wszystko jedno;^{F C}
 Już taki jestem zimny drań.^{G7 C}

Moja niania nad kołyską^C
 Tak śpiewała mi co dzień,^{G7}
 Że zdobędę w życiu wszystko,^{G7}
 Że usunę wszystkich w cień.^C

No i prawdy była blisko,^C
 Bowiem w tym jest właśnie sęk,^{D7}
 Że chodzę sobie, nic nie robię^{D7 A7}
 I w tym jest mój wdzięk.^{D7 G}

Już taki jestem zimny drań^{G G7 C}
 I dobrze mi z tym, bez dwóch zdań^{G7 C}
 Bo w tym jest właśnie sedno^{C F}
 Że jest mi wszystko jedno;^{F C}
 Już taki jestem zimny drań.^{G7 C}

Kto mi z państwa tu zazdrości^C
 Mej rodzinki wujków, cioc,^{G7}
 Powiem krótko i najprościej:^{G7}
 Gwizdzą na nich po stokroć.^C

Choć ich brak mych uczuć złości^C
 Swoje zdanie o nich mam,^{D7}
 Jeśli chcecie, to w komplecie^{D7 A7}
 Wszystkich oddam wam.^{D7 G}

Już taki jestem zimny drań ...^{G G7 C}

SERCE SŁOWIANKI

Serce Słowianki nie zna lez,^a
 Serce Słowianki twarde jest.^{a d}
 Gdy przyjdzie rzucić ziemię swą^{E7}
 To rzuci, bo dobrze zna i kocha ją.^{E7 a}

Różnie bywało, tak i nie^a
 Czasem się szło, choć nie wiesz gdzie,^{a d}
 Lecz nawet, kiedy było źle,^{E7}
 Zawsze wiedziałeś, że z tobą jest.^{E7 a}

Serce Słowianki, które wie,^a
 Co to jest honor, jak i gdzie,^{a d}
 A jeśli czasem zmięknie, to^{E7}
 Przebac mu, pomyśl sam - szkoda słów^{E7 a}

Różnie bywało, tak i nie^a
 Czasem się szło, choć nie wiesz gdzie,^{a d}
 Lecz nawet, kiedy było źle,^{E7}
 Zawsze wiedziałeś, że z tobą jest.^{E7 a}

Serce Słowianki - polny kwiat,^a
 Więc je jak kwiat za czapkę wsadź^{a d}
 I teraz możesz ruszać w świat^{E7}
 Bo z sercem tym nie będziesz sam, będziesz z nim.^{E7 a}

Różnie bywało, tak i nie^a
 Czasem się szło, choć nie wiesz gdzie,^{a d}
 Lecz nawet, kiedy było źle,^{E7}
 Zawsze wiedziałeś, że z tobą jest.^{E7 a}

ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE

20-1/2000

starogrecka skala frygijska
cały utwór oparty na akordzie C7

c c c c d^b c c c g b a^b a^b g a^b g
b b b b a^b a^b g g g f e^b d^b c
c c c e^b d^b c c c c c e^b d^b c c

^{C7}
Śpiewać każdy może trochę lepiej lub trochę gorzej
^{C7}
Ale nie o to chodzi jak co komu wychodzi.
^{C7}
Czasami człowiek musi, inaczej się udusi. Uuu..

^{C7}
Lubię piosenki i różne inne dźwięki,
^{C7}
Szczególnie jak mnie co wzruszy, rzuca mi się na uszy.

^{C7}
Teraz będę już szczerzy, wybrałem drogę kariery,
^{C7}
Kariery na estradzie, na pewno sobie poradzę.

^{C7}
Stoję przy mikrofonie, niech mnie który przegoni,
^{C7}
Różne sceny brygady już nie dadzą mi rady,
^{C7}
Bo ja się wcale nie chwale, ja po prostu niestety mam talent

^{C7}
Jak człowiek wierzy w siebie, to cała reszta to betka,
^{C7}
Nie ma takiej rury na świecie, której nie można odetkać
^{C7}
Wejść na estradę i zostać, cała reszta to rzecz prosta.

^{C7}
A ja wiem co jest grane, dlatego tutaj zostanę,
^{C7}
Będę śpiewał piosenki, będą klaskać panienki,
^{C7}
Będą dawać mnie kwiaty, będę teraz bogaty,
^{C7}
Bo ja się wcale nie chwale, ja niestety mam talent.
^{C7}
Jak głos wydaję z siebie, wszyscy są w siódmym niebie.

^{C7}
Stoję przy mikrofonie, niech mnie który przegoni.
^{C7}
Wszystkie sceny brygady już nie dadzą mi rady.
^{C7}
Nikt mnie tutaj nie kiwnie, bo odczuje to dziwnie.
^{C7}
Ja nikogo nie straszę, ja talentem niestety go gaszę.

^{C7}
Bardzo lubię piosenki i różne inne dźwięki,
^{C7}
Szczególnie jak mnie co wzruszy, rzuca mi się na uszy.

^{C7}
Ja znam ładne szlagiery, pójdę drogą kariery.

MARSZ ŻAŁOBNY

^C ^{G7}
Jak dobrze mi w pozycji tej,
^{G7} ^C
W pozycji horyzontalnej.
^C ^{A7} ^d
Ubodzy krewni niosą mnie na swych ramionach,
^C ^{G7} ^C
A za trumną idzie żona.

^C ^{G7}
Choć pada, właśnie pada deszcz,
^{G7} ^C
W dębowej trumnie sucho jest.
^C ^{A7} ^d
Ubodzy krewni przemoczeni są zupełnie,
^C ^{G7} ^C
Żona pewnie się przeziębi.

^C ^{G7}
Dość długa droga czeka ich
^{G7} ^C
Kilometr z hakiem muszą iść.
^C ^{A7} ^d
Oj, będzie bardzo ciężko
^d ^C ^{G7} ^C
Z pełną trumienką, z moją trumienką.

^C ^{G7}
O wieko bębnią krople dżdżu,
^{G7} ^C
Kolyszą słodko mnie do snu.
^C ^{A7} ^d
Ubogim krewnym trumna wrzyna się w ramiona
^C ^{G7} ^C
I już ledwie idzie żona.

Raz,dwa i lewa...raz,dwa i lewa...

W CO SIĘ BAWIĆ

26-1/2000 G-dur

d e e# f# f# f# e d d e e# f# f# f# e d
 d d^b c H H H A A G H H A H A G# A H A
 d e e# f# f# f# e d d e e# f# f# f# e d
 g g A A g g g g H H H A H A G# A e d

Dać tu odpowiedź nie tak łatwo,
 Bo chciałbym w końcu raz ustalić,
 Czyśmy się trochę nie zanadto
 Ostatnio rozdokazywali.

Mieni się wkoło śmiech perlisty,
 Grom i zabawom końca nie ma,
 Szczerzymy się jak u dentysty,
 Aż w końcu rodzi się dylemat...

e d c#d c#d c#d d e d c#d c#d c#d c#d c F#
 d e d c#d c#d c#d c#d c F# d e d c#d c#d c#d c#d H G

W co się bawić, w co się bawić?
 Gdy możliwości wszystkie wyczerpiemy ciurkiem?
 Na samą myśl pot zimny zrasza zaraz czoło
 I mniej wesoło pod czerwonym ci kapturkiem.

W co się bawić, w co się bawić?
 Tych wątpliwości nie rozwieje żadna wróżka
 Kopciuszek dawno przestał grać w inteligencję,
 Inteligencja już nie bawi się w Kopciuszkę.

d d#f# f e e e e e e d d d d d d d d c
 d d#f# g g g g g g g g g f# f#f#f#f#e e e e e d

Niedobrze jest, gdy czyha nuda,
 Gdy nie chcesz grać już w berka czy czarnego luda,
 A kiedy nawet już nie będą miały wzięcia
 Szare komórki do wynajęcia.

W co się bawić, w co się bawić?
 Daleka pora na pytanie to, czy bliska?
 Lecz w końcu przecież będzie trzeba je postawić,
 Chociaż na razie tli się w oku śmiechu iskra.

Więc chociaż wszyscy są szczęśliwi
 I nic nie sugeruje zmiany,
 Niech, proszę, jednak was nie zdziwi,
 Że jestem trochę zadumany

Bo płynie czas jak rzeką woda
 I może kiedyś tak się stanie,
 Że będę chciał pobaraszkować
 I zadam sobie sam pytanie:

W co się bawić, w co się bawić?
 Daleka pora na pytanie to, czy bliska?
 Lecz w końcu przecież będzie trzeba je postawić,
 Bo chleba dosyć, lecz rośnie popyt na igrzyska....

ELEKTRYCZNE GITARY

PRZEWROCIŁO SIĘ

G G G G G H d d d d d c H A G

^G
Przewróciło się niech leży,
^e
Cały luksus polega na tym
^C
Że nie muszę go podnosić,
^G
Będę się potykał czasem
^C ^G ^D
Będę się czasem potykał, ale nie muszę sprzątać

^G
Zapušciłem się to zdrowo,
^e
Coraz wyżej piętrzą się graty
^C
Kiedyś wszystko poukładał,
^G
Teraz się położę na tym
^C ^G ^D ^D
To mi się wreszcie należy, więc się położę na tym

^G
Coś wylało się, nie szkodzi
^e
Zanim stęchnie to długo jeszcze
^C
Ja w tym czasie trochę pośpię,
^G
Tym bezruchem się napieszczę
^C ^G ^D ^D
Napieszczę się tym bezruchem, potem otworzę okna

^G
W kątach miejsce dla odpadków,
^e
Bo w te kąty nikt nie zagląda
^C
Łatwiej tak i całkiem znośnie,
^G
Może czasem coś wyrośnie
^C ^G ^D ^D
Może ktoś zwróci uwagę, ale kiedyś się wezmę

^G
Zapušciłem się to zdrowo,
^e
Cały luksus polega na tym
^C
Łatwiej tak i całkiem słusznie,
^G
Może czasem coś wybuchnie
^C ^G ^D ^D
Będę się czasem potykał, ale kiedyś się wezmę

JESTEM Z MIASTA

e d e A e g e

^{/a} ^G ^{/C} ^G
Jestem z miasta to widać
^{/a} ^G ^{/C} ^G
Jestem z miasta to słyhać
^{/a} ^G ^C ^{E7} ^a
Ze jestem z miasta to widać, słyhać i czuć

^{/a} ^G ^{/C} ^G
Jestem z miasta to widać
^{/a} ^G ^{/C} ^G
Jestem z miasta to słyhać
^{/a} ^G ^C ^{E7} ^a
Ze jestem z miasta to widać, słyhać i czuć

^a ^e ^a ^e
W cieniu sufitów, w świetle przewodów
^a ^e ^a ^e
W objęciach biurek, w krokach obchodów
^G ^d
Rodzą się rzeczy jasne i ciemne

^a
Ja nie rozróżniam ich, nie ufam więc
^{/a} ^G ^{/C} ^G
Jestem z miasta to widać
^{/a} ^G ^{/C} ^G
Jestem z miasta to słyhać
^{/a} ^G ^C ^{E7} ^a
Ze jestem z miasta to widać, słyhać i czuć

^{/a} ^G ^{/C} ^G
Jestem z miasta to widać
^{/a} ^G ^{/C} ^G
Jestem z miasta to słyhać
^{/a} ^G ^C ^{E7} ^a
Ze jestem z miasta to widać, słyhać i czuć

^a ^e ^a ^e
W rytmie zachodów, w słowach kamieni
^a ^e ^a ^e
W spojrzeniu ptaków, w mowie przestrzeni
^G ^d
Rodzi się spokój, mówią, po jednym roku

^a
Lecz się myśli, mnie to nie bierze
^{/a} ^G ^{/C} ^G
Jestem z miasta to widać
^{/a} ^G ^{/C} ^G
Jestem z miasta to słyhać
^{/a} ^G ^C ^{E7} ^a
Ze jestem z miasta to widać, słyhać i czuć

^{/a} ^G ^{/C} ^G
Jestem z miasta to widać
^{/a} ^G ^{/C} ^G
Jestem z miasta to słyhać
^{/a} ^G ^C ^{E7} ^a
Ze jestem z miasta to widać, słyhać i czuć

^a ^e ^a ^e
W świetle przewodów, w cieniu sufitów
^a ^e ^a ^e
W wietrze oddechów, w błocie napisów
^G ^d
Rodzą się szajby małe i biedne
^a ^e
Karmie się nimi i karmić się będę

^{/a} ^G ^{/C} ^G
Jestem z miasta to widać
^{/a} ^G ^{/C} ^G
Jestem z miasta to słyhać
^{/a} ^G ^C ^{E7} ^a
Ze jestem z miasta to widać, słyhać i czuć

^{/a} ^G ^{/C} ^G
Jestem z miasta to widać
^{/a} ^G ^{/C} ^G
Jestem z miasta to słyhać
^{/a} ^G ^C ^{E7} ^a
Ze jestem z miasta to widać, słyhać i czuć

CZŁOWIEK Z LIŚCIEM

e e e e e e c d e e e e e

Wsiadł do autobusu człowiek z liściem na głowie
 Nikt go nie poratuje, nikt mu nic nie powie
 Tylko się każdy gapi, tylko się każdy gapi i nic

Siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie
 O liściu w swych rzadkich włosach nieprędko się dowie
 Tylko się w okno gapi, tylko się w okno gapi i nic

Uważaj to nie chmury, to Pałac Kultury
 Liście lecą z drzew, liście lecą z drzew

I tak siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie
 Nikt go nie poratuje, nikt mu nic nie powie
 Tylko się każdy gapi, tylko się każdy gapi i nic

Wsiadł drugi podobny, nad człowiekiem się zlitował
 Tamten się pogłaskał w główkę liścia sobie schował
 Bo ja mówi jestem z lasu, bo ja mówi, jestem z lasu i nic

Uważaj to nie chmury, to Pałac Kultury
 Liście lecą z drzew, liście lecą z drzew

I CO JA ROBIE TU

G A H d c c c c e g a g

I co ja robię tu, co ty tutaj robisz?
 Dwanaście ciężkich szczerolotych koron moją głowę zdobi.
 Jest tyle różnych dróg, co ty tutaj robisz?
 Kolejny piękny marmurowy pomnik koło domu stoi.

Już każdy powiedział, to co wiedział,
 Trzy razy wysłuchał dobrze mnie.
 Wszyscy zgadzają się ze sobą,
 A będzie nadal tak jak jest.

I co ja robię tu, co ty tutaj robisz?
 Są takie rzeczy, że nikt nie zaprzeczy, po co tu się głowić,
 Z daleka słychać szum, co ty tutaj robisz?
 Dla wielkich osłów, by się rzucić z mostu no i oraz łowić.

Już każdy powiedział, to co wiedział,
 Trzy razy wysłuchał dobrze mnie.
 Wszyscy zgadzają się ze sobą,
 A będzie nadal tak jak jest.

I co ja robię tu, co ty tutaj robisz?
 Mieć te przestrzenie na jedno skinienie, wiele wynagrodzi,
 Nie trzeba tęgich głów, co ty tutaj robisz?
 Takie okazje, bale i lokale są bym się narodził.

Już każdy powiedział, to co wiedział,
 Trzy razy wysłuchał dobrze mnie.
 Wszyscy zgadzają się ze sobą,
 A będzie nadal tak jak jest.

I co ja robię tu, co ty tutaj robisz?
 Dwanaście ciężkich szczerolotych koron moją głowę zdobi.
 Jest tyle różnych dróg, co ty tutaj robisz?
 Kolejny piękny marmurowy pomnik koło domu stoi.

KONIEC

To już jest koniec, nie ma już nic
 Jesteśmy wolni, możemy iść
 To już jest koniec, możemy iść
 Jesteśmy wolni, bo nie ma już nic

Robaczek w swej dziurce jak docent za biurkiem
 I pszczołka na kwiatkach jak kontrol w tramwajach
 Tak dłubie i gmera, napisze, wymyśli
 Obejdzie wokół, zabrudzi, wyczyści

I krzaczek przy drodze i brat przy maszynie
 Jak noga w skarpecie sprzedawca w kantynie
 Kamyczek na polu i strażnik na straży
 Lodówka wciąż ziębi kuchenka wciąż parzy

A po co, a po co tak dłubie i dłubie
 A za co, a za co tak myśli i skubie
 I tak się przykłada i mówi z ekranu
 I bredzi latami wieczorem i rano

To już jest koniec, nie ma już nic
 Jesteśmy wolni, możemy iść
 To już jest koniec, możemy iść
 Jesteśmy wolni, bo nie ma już nic

GOLEC ORKIESTRA

LORNETKA

12-7/2000

C-dur -> G-dur

d G g f# e d# e G e e d d c H c c c c d G A H g f# D# h
 d G g f# e d# e G e e d d c H c c c c d G A H g f# D# h

G H C a
 Kupilem lornetkę, by podglądać Bernadettę,
 F D7 G H
 Ale w oknach żaluzje ma zasłonięte.
 G H C a
 Księżyc wisi na niebie a ja wciąż nie widzę ciebie,
 F D7 G H
 Marzę coby rentgenem być w takiej chwili.

f# g g f# f# e h a g f# f# d d H d f# g e e d d c e g a g
 f# g g f# f# e h a g f# f# d d H d f# g e e d d c e g a g

C D
 Tak bardzo, bardzo kocham ją,
 C e
 Że w nocy, kiedy wszyscy śpią,
 C a D7 G H
 Ja nie śpię, kombinując jak być z nią.
 C D
 Tak bardzo, bardzo kocham ją,
 C e
 Że w nocy, kiedy wszyscy śpią,
 C a D7 G H
 Ja nie śpię, kombinując jak być z nią.

G H C a
 Czekalbym do rana, lecz matuś zdenerwowana
 F D7 G H
 Krzyczy: znowu nie wstaniesz na pierwszą zmianę!
 G H C a
 Ale matuś nie wie otym, że kierownik mnie z roboty
 F D7 G H
 Wylał, bo miałem problemy wciąż z koncentracją.

C D
 Tak bardzo, bardzo kocham ją,
 C e
 Że w nocy, kiedy wszyscy śpią,
 C a D7 G H
 Ja nie śpię, kombinując jak być z nią.
 C D
 Tak bardzo, bardzo kocham ją,
 C e
 Że w nocy, kiedy wszyscy śpią,
 C a D7 G H
 Ja nie śpię, kombinując jak być z nią.

G H C a
 Wczoraj wpadł mi do głowy pomysł całkiem odlotowy,
 F D7 G H
 Że jej wyślę miłosny list anonimowy.
 G H C a
 Myślę sobie ukradkiem: może kiedyś przypadkiem,
 F D7 G H
 Biegnąc przypadnie wpadając wprost w me ramiona.

C D
 Tak bardzo, bardzo kocham ją,
 C e
 Że w nocy, kiedy wszyscy śpią,
 C a D7 G H
 Ja nie śpię, kombinując jak być z nią.
 C D
 Tak bardzo, bardzo kocham ją,
 C e
 Że w nocy, kiedy wszyscy śpią,
 C a D7 G H
 Ja nie śpię, kombinując jak być z nią.

CRAZY IS MY LIFE

6-9/2000

d-mol -> a-mol

A H c d e d c H A e f# g a h a g f# e
 e e a a a g f e d d g f e d c H
 a g g f e d c H A

a E a E a E a E
 Ledwie zaśniesz a już musisz wstać,
 e H7 e H7 e H7 e H7
 W lustrze witasz przemęczoną twarz.
 C d d B
 Jeszcze sen nie dokończony
 G G C E
 A już wpadasz w życia szpony
 a G C d E E a
 Osaczony pajęczyną spraw.

a E a E a E a E
 Pora szczytu, piekło w środku dnia.
 e H7 e H7 e H7 e H7
 Ktoś w zaułku na gitarze gra.
 C d d B
 Nagle krzyknął: „To dla ciebie!”
 G G C E
 Szarpiąc struny wypuł z siebie
 a G C d E E a
 Krótkie słowa: „Crazy is my life!”

a E a E a E a E
 Crazy, crazy, crazy is my life!
 e H7 e H7 e H7 e H7
 Crazy, crazy, crazy is my life!
 C d d B
 Świat dryfuje gdzieś w otchłani
 G G C E
 Jak galera bez przystani.
 a G C d E E a
 Crazy, crazy, crazy is my life!

C d d B
 Świat dryfuje gdzieś w otchłani
 G G C E
 Jak galera bez przystani.
 a G C d E E a
 Crazy, crazy, crazy is my life!

ŚCIERNISKO

F-dur
 d f e d d d c B A A c B A
 d f e d d d c B A A c B A
 d f e d d d c B A A c B A
 d f e d d d c B A A c B A

^B
 Pole, pole, ^Błyse pole,
^F Ale mam już ^Aplan.
^B Pomalutku, bez ^Bpośpiechu,
^F Wszystko zrobię ^Asam.

^B Nad makietą ^Bsię męczyłem
^F Ładnych parę ^Alat,
^B Ale potem toto ^Bcudo
^F Będzie ^Azwiedzał świat

d d d d e e e e f f g c c' b a g
 d e f a g # a g # a a d g e d

^B Tu na razie ^Bjest ściernisko,
^F Ale będzie ^ASan Francisko,
^B A tam, gdzie to ^Fkretowisko
^B Będzie ^Fstał mój bank.

^B Do roboty mam ^Bsmykalnę,
^F Krzepę mam ^Ajak wół.
^B Sam pociągnę ^Bwóz ^Bpustaków,
^F Choćby był ^Abez kół.

^B Już wyciąłem ^Bwszystkie krzaki,
^F Teraz zwożę ^Ażwir.
^B Choć sąsiedzi ^Bo mnie mówią,

^F Że ja jestem ^Aświr
^B Tu na razie ^Bjest ściernisko,
^F Ale będzie ^ASan Francisko,
^B A tam, gdzie to ^Fkretowisko
^B Będzie ^Fstał mój bank.

^B Ja nie jestem ^Bw ciemię ^Bbity
^F Budowlankę ^Aznam
^B I samemu ^Bburmistrzowi
^F Wstęę ^Aprzeciąć dam.

^B Tu na razie ^Bjest ściernisko,
^F Ale będzie ^ASan Francisko,
^B A tam, gdzie to ^Fkretowisko
^B Będzie ^Fstał mój bank.